

**Miscellanea
Historico-Iuridica**

Współautorzy tomu XIX, zeszyt 2

Anastasiya Boksgorn (Odessa State University of Internal Affairs, Ukraina)

Janusz Danieluk (Uniwersytet w Białymstoku)

Ryszard Eugeniusz Dominiuk (Uniwersytet w Białymstoku)

Tomasz Dubowski (Uniwersytet w Białymstoku)

Tadeusz Dziedzic

Martin Heger (Humboldt-Universität zu Berlin, Niemcy)

Marcin Kanon (Uniwersytet w Białymstoku)

Anna Kryniecka-Piotrak (Uniwersytet Warszawski)

Sergey Kuzniczenko (Odessa State University of Internal Affairs, Ukraina)

Adam Lityński (Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu)

Martin Löhnig (Universität Regensburg, Niemcy)

Hubert Mielnik (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Kamil Niewiński (Uniwersytet w Białymstoku)

Radosław Niwiński (Uniwersytet w Białymstoku)

Radosław Pietrzak (Akademia Pomorska w Słupsku)

Justyna Piruta (Uniwersytet w Białymstoku)

Frank L. Schäfer (Albert-Ludwigs-Universität Freiburg, Niemcy)

Mirosław Piotr Stochmal (Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II)

Michał Paweł Stokowski (Uniwersytet w Białymstoku)

Tomasz Szczygieł (Uniwersytet Śląski w Katowicach)

Mateusz Ułanowicz (Uniwersytet w Białymstoku)

Andrzej Witkowski (WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa)

Andrzej Wrzyszc (Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie)

Milena Zajkowska (Uniwersytet w Białymstoku)

UNIwersytet w Białymstoku
WYDZIAŁ PRAWA
KATEDRA NAUK HISTORYCZNO-PRAWNYCH,
TEORII i FILOZOFII PRAWA oraz KOMPARATYSTYKI PRAWNICZEJ

Miscellanea Historico-Iuridica

Tom XIX, zeszyt 2

Prawne aspekty w historii
polsko-niemieckiego sąsiedztwa

pod redakcją
Piotra Fiedorczyka



Białystok 2020

Rada Naukowa/Scientific Board:

Soazick Kerneis (Université Paris Ouest Nanterre La Défense, France); Adam Lityński (Humanitas University; Sosnowiec, Poland); Marju Luts-Sootak (University of Tartu, Estonia); Piotr Niczyporuk (University of Białystok, Poland); Kenneth J. Pennington (The Catholic University of America; Washington, USA); Janis Pleps (University of Latvia); Anton D. Rudokvas (St. Petersburg University, Russia); Karel Schelle (Masaryk University; Brno, Czechia); Dariusz Szpoper (Pomeranian University in Slupsk, Poland); Charles Szymanski (Vytautas Magnus University; Kaunas, Lithuania); Jan Zabłocki (Cardinal Stefan Wyszyński University; Warsaw, Poland); Eduardo Cebreiros Álvarez (Universidade da Coruña, Spain)

Redakcja/Editors:

Piotr Fiedorczyk (redaktor naczelny/chief editor)
Katarzyna Doliwa (zastępca redaktora naczelnego/deputy chief editor)
Bartosz Kamil Truszkowski (sekretarz/secretary)

Redaktorzy Tematyczni/Subject Editors:

Piotr Niczyporuk (prawo rzymskie/Roman Law)
Karol Łopatecki (historia prawa – średniowiecze i czasy nowożytne/history of law – medieval period and early modern times)
Marcin Łysko (historia prawa – XX wiek/history of law – 20th century)
Karol Kuźmich (historia doktryn polityczno-prawnych/history of political and legal thought)

Redakcja i korekta/Correction:

Janina Demianowicz (język polski/Polish); Katherine Mazurkiewicz (język angielski/English)
Lutz Hubert Harbig (język niemiecki/German); Eugenia Maksimowicz (język rosyjski/Russian)

Projekt okładki: Teodor Worona

Skład i redakcja techniczna: Roman Sakowski

Adres Redakcji/Editors' Adress:

Wydział Prawa, Uniwersytet w Białymstoku,
15-213 Białystok, ul. Mickiewicza 1; tel. (fax): (+48) 85 732 70 62
e-mail: miscellanea@uwb.edu.pl; <http://miscellanea.uwb.edu.pl>

Recenzenci/Reviewers:

Przemysław Dąbrowski, Andrzej Gulczyński, Wiktor Hołubko, Anna Stawarska-Rippel, Andrzej Wrzyszczyk

© Copyright by Uniwersytet w Białymstoku, Białystok 2020

Od 2019 r. „Miscellanea Historico-Iuridica” są umieszczone w wykazie czasopism naukowych i recenzowanych materiałów z konferencji międzynarodowych wraz z przypisaną liczbą punktów (20 pkt.) prowadzonym przez Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego

Abstracts of articles published in “Miscellanea Historico-Iuridica” are available online by “The Central European Journal of Social Sciences and Humanities” (CEJSH) under: <http://cejsh.icm.edu.pl>, by Index Copernicus and by Central and Eastern European Online Library (CEEOL)



Czasopismo uzyskało wsparcie finansowe Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego w ramach programu „Wsparcie dla czasopism naukowych” w wysokości 87.202,00 PLN (nr umowy 404/WCN/2019/1)

The Journal has been granted financial support from the Ministry of Science and Higher Education within the „Support for scientific periodicals” program with the amount of 87.202,00 PLN (Agreement number 404/WCN/2019/1)

Publikacja w cenie 20,00 zł + VAT (8%) do nabycia:

15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B, p. 7
e-mail: ac-dw@uwb.edu.pl; tel. (85) 745 70 59, (85) 745 71 02; (85) 745 71 20

ISSN 1732–9132

Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku; 15-328 Białystok, ul. Świerkowa 20B
<http://wydawnictwo.uwb.edu.pl>; e-mail: wydawnictwo@uwb.edu.pl

Spis treści

Od Redakcji / From the Editorial Board	9
---	---

I

PRAWNE ASPEKTY W HISTORII POLSKO-NIEMIECKIEGO SĄSIEDZTWA

Martin Löhnig

Der Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen über die Grundlagen der Normalisierung ihrer gegenseitigen Beziehungen als Zäsur in der Geschichte der Bonner Republik.....	13
---	----

Tomasz Dubowski

Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 1970 r. – refleksje na tle bońskiej polityki europejskiej i wschodniej.....	27
--	----

Justyna Piruta

Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Przegląd działalności politycznej, społecznej i kulturalnej	47
---	----

Frank L. Schäfer

The Polish Contribution to the Baden Revolution 1848/49	69
---	----

Mateusz Ułanowicz

Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919	81
---	----

Mirosław Piotr Stochmal

Czesława Martyniaka krytyka normatywizmu Hansa Kelsena.....	97
---	----

Hubert Mielnik

Obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej w twórczości Karola Pędowskiego.....	119
---	-----

Martin Heger

BGHSt 20, 22 und die Neubürger-Klausel des deutschen Strafanwendungsrechts – ein deutsch-polnischer Fall schreibt Rechtsgeschichte bis heute..... 141

Anna Kryniecka-Piotrak

Znaczenie filozofii Immanuela Kanta w kształtowaniu polskiej myśli filozoficznoprawnej XX wieku..... 161

II

VARIA

Ryszard Eugeniusz Dominiuk

Korupcja w ujęciu historycznym i współczesnym. Pojęcie zachowania korupcyjnego na tle art. 229 k.k..... 183

Sergey Kuznichenko (Сергей Кузниченко), Anastasiya Boksgorn (Анастасия Боксгорн)

Пробелы в исследованиях истории становления налоговой системы Украины: критический дискурс..... 199

Milena Zajkowska

Przestępczość kobiet na ziemiach polskich w XIX i XX w. 217

Marcin Kanon

Problematyczność stosowania metafizyki do pozytywizmu prawniczego na przykładzie tezy o społecznym źródle prawa..... 241

Adam Lityński

Powracające ludobójstwo w Europie Środkowo-Wschodniej i Rosji (1894–1995) 267

Radosław Pietrzak

Przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia się żołnierza w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej..... 297

Andrzej Witkowski

Budowa administracji skarbowej w pierwszych latach Polski międzywojennej..... 319

Tadeusz Dziezic

David Lloyd George a sprawa polska na konferencji wersalskiej..... 349

Diana Maksimiuk

Początki wymiaru sprawiedliwości na Białostocczyźnie w 1919 r. w świetle wileńskich archiwaliów 367

Michał Paweł Stokowski

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za przejęcie nieruchomości rolnych
na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy
rolnej na przykładzie majątku Lubowicz Wielki 383

Kamil Niewiński

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w latach 1949–1950..... 405

Tomasz Szczygieł

Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją
prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969 423

Radosław Niwiński

Status prawny zawodnika w Polsce w dobie późnego socjalizmu i w pierwszych
latach po transformacji ustrojowej (lata 1984–1996)..... 447

III

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Janusz Danieluk

Stan badań nad dokumentacją zabytków powiatu bielskiego..... 473

Andrzej Wrzyszczyński

Sądy wojskowe 1945–1955 w świetle najnowszych badań 493

Contents..... 507

Od Redakcji

Niniejszy zeszyt zawiera w pierwszej części teksty, które powstały w związku z 50. rocznicą podpisania w 1970 r. układu pomiędzy PRL a RFN o normalizacji stosunków polsko-niemieckich. Wydarzenie to było przełomowe w historii obu narodów. Studenckie Koło Historii Prawa na Wydziale Prawa UwB zorganizowało w związku z tą rocznicą konferencję naukową online. Miała się ona odbyć w marcu 2020 r., ale odbyła się 9 grudnia 2020 r. w warunkach pandemii. Zakres tematyczny konferencji: „Prawne aspekty w historii polsko-niemieckiego sąsiedztwa” umożliwił prezentację wielu problemów.

Jesteśmy zaszczyceni faktem, iż trzech wybitnych niemieckich historyków prawa publikuje w tym czasopiśmie wyniki swoich badań.

Zeszyt zawiera także liczne publikacje w dziale Varia oraz dwa ważne artykuły recenzyjne.

Piotr Fiedorczyk

From the Editorial Board

The first part of the present issue contains texts written in connection with the 50th anniversary of the 1970 agreement between the People's Republic of Poland and the Federal Republic of Germany on the normalisation of Polish-German relations. This event was a breakthrough in the history of relations between of the two nations. The Student Association of Legal History at the Faculty of Law of University of Białystok organised an online scientific conference on this anniversary, conducted under conditions of a pandemic. It was scheduled to take place in March 2020, but was eventually was held on 9 December 2020. The title of the conference, “Legal Aspects in the History of the German-Polish Neighbourhood”, made it possible to present a broad spectrum of problems, as evidenced by this issue.

We are honoured that three prominent German legal historians are publishing their research results on our pages.

The issue also contains an extensive set of publications in the Varia section and two important review articles.

Piotr Fiedorczyk

I

PRAWNE ASPEKTY W HISTORII POLSKO-NIEMIECKIEGO SĄSIEDZTWA

Martin Löhnig

Universität Regensburg
(University of Regensburg, Germany)
e-mail: martin.loehnig@ur.de

ORCID: 0000-0002-4616-1905

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.01

Der Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen über die Grundlagen der Normalisierung ihrer gegenseitigen Beziehungen als Zäsur in der Geschichte der Bonner Republik

ABSTRACT

The Warsaw Treaty as a turning point in the history of the Bonn Republic

The Warsaw Treaty as a turning point in the history of the Bonn Republic For Poland, the “Warsaw Treaty between the Federal Republic of Germany and the People’s Republic of Poland” brought legal certainty: The Polish western border was now recognized by both German states under international law. For the Federal Republic of Germany, the tough domestic political struggle for ratification of the treaty marks a turning point. The essay describes this struggle between the social-liberal government and the conservative opposition against the background of the German constitution (Basic Law), which should ensure the stability of the democratic system based on the experiences from the Weimar period. It shows how the conflict parties used instruments of the no-confidence vote and the dissolution of parliament and what role the Federal Constitutional Court (Bundesverfassungsgericht) played in this conflict: The leading decision of the court is analysed in detail. Last but not least, the surprising role of the GDR in this conflict is also examined.

Key words: vote of no-confidence, saddle period, Warsaw Genuflection, dissolution of parliament, social-liberal era, Warsaw Treaty, Bundesverfassungsgericht

I. Mehr Demokratie wagen? – Die „Kleine Sattelzeit“ der Bonner Republik

Am 7. Dezember 1970 wurde in Warschau der Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen über die Grundlagen der Normalisierung ihrer gegenseitigen Beziehungen (Warschauer Vertrag) unterzeichnet. In diesem Vertrag bekräftigten beide Vertragspartner, daß ihre Grenzen unverletzlich sind, womit die Bundesrepublik Deutschland die auf der Potsdamer Konferenz zwischen den Siegermächten des Zweiten Weltkriegs vereinbarte Oder-Neiße-Linie als Westgrenze Polens anerkannte. Außerdem bekannten die Vertragspartner sich zur Gewaltfreiheit im Sinne der Charta der Vereinten Nationen. Damit hatte das nach dem Zweiten Weltkrieg nach Westen verschobene Polen (nach dem mit der DDR am 6. Juli 1950 geschlossenen Görlitzer Abkommen¹) nun auch mit dem anderen deutschen Teilstaat einen Vertrag geschlossen, der die Integrität des polnischen Staates in den neuen Grenzen garantierte. Allerdings wurde der Vertrag erst eineinhalb Jahre später, am 17. Mai 1972, vom Deutschen Bundestag² ratifiziert. Innenpolitisch war der Vertrag nämlich hochumstritten. Rückblickend stellen sich die Monate des harten innenpolitischen Ringens als eine Zäsur dar, die die vierzigjährige Geschichte der Bonner Republik in zwei Hälften teilt.

Die 1969 angetretene sozialliberale Regierung Brandt/Scheel hatte sich ein ambitioniertes Programm innerer Reformen auf die Fahnen geschrieben, wollte „Mehr Demokratie wagen“, wie Willy Brandt in seiner ersten Regierungserklärung³ im Oktober 1969 ankündigte. Die Phase einer „zweiten Gründung“ der Bundesrepublik Deutschland, die in den 1960er Jahren mit einer „Modernisierung unter konservativen Auspizien“⁴ ihren Ausgangspunkt nahm,

¹ Abkommen zwischen der Deutschen Demokratischen Republik und der Republik Polen über die Markierung der festgelegten und bestehenden deutsch-polnischen Staatsgrenze vom 6. Juli 1950 (Görlitzer Vertrag), in: I. von Münch (Hrsg.), *Ostverträge II: Deutsch-polnische Verträge*, Berlin 1971, S. 115 ff.

² BGBl. 1972 II S. 362 ff.

³ Regierungserklärung vom 28. Oktober 1969, https://www.willy-brandt-biografie.de/wp-content/uploads/2017/08/Regierungserklaerung_Willy_Brandt_1969.pdf

⁴ C. Kleßmann, *Ein stolzes Schiff und krächzende Möwen – Die Geschichte der Bundesrepublik und ihre Kritiker*, „Geschichte und Gesellschaft“ 11 (1985), S. 476 ff., 485; vgl. auch T. Schlemmer/D. Süß, *Una modernizzazione di segno conservatore? Il caso della Baviera*, [in:] S. Cavazza (Hrsg.), *La rinascita dell'occidente – Sviluppo del sistema politico e diffusione del modello occidentale nel secondo dopoguerra in Italia e Germania*, Soveria Mannelli 2006, S. 65 ff.

sollte nun durch liberal grundierte Reformen, die zentrale gesellschaftliche Bereiche wie insbesondere auch Geschlechterordnung, Gleichberechtigung und Familienstrukturen betrafen,⁵ massiv angeschoben werden. Historiker haben dieses Projekt zum Teil als „Umgründung“ des westdeutschen Gemeinwesens⁶ beschrieben. Rückblickend erscheinen die optimistisch begonnen 1970er Jahre innenpolitisch aber auch als die Zeit „nach dem Boom“, der mit der Ölkrise des Jahres 1973 endete⁷ und die noch wesentlich von der Industriemoderne geprägte Gesellschaft in ihren Grundfesten erschütterte: Das „Ende der Zuversicht“⁸. Am zutreffendsten lassen sich die Jahre in der Mitte der vierzigjährigen Geschichte der Bonner Republik – in Anlehnung an das Sattelzeit-Konzept Kosellecks⁹ – wohl als „Kleine Sattelzeit“¹⁰ einordnen. In dieser Zeit hat sich die Rechtskultur eines ängstlichen Nachkriegswestdeutschlands („Keine Experimente“¹¹), das noch „im langen Schatten des Zweiten Weltkriegs“¹² stand, unumkehrbar zur liberalen und pluralen Rechtskultur jenes Rechtsstaats verwandelt, der Deutschland hoffentlich auch weiterhin bleiben wird. In diese Sattelzeit fallen die mit der Chiffre „1968“ umschriebenen Proteste ebenso wie die mit der Ölkrise des Jahres 1973 ausgelöste Krise der Modernisierungsvorstellungen keynesianischer Prägung; beide Ereignisse lassen sich nicht – je nach politischer Verortung¹³ –

5 Zum Programm der inneren Reformen vgl. H. G. Hockerts, *Rahmenbedingungen: Das Profil der Reformära* [in:] *Geschichte der Sozialpolitik in Deutschland*, Bd. 5: 1966–1974 – Bundesrepublik Deutschland: Eine Zeit vielfältigen Aufbruchs, ders. (Hrsg.), Baden-Baden 2006, S. 3 ff., 93 f.

6 M. Görtemaker, *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland – Von der Gründung bis zur Gegenwart*, München 1999, S. 475.

7 A. Doering-Manteuffel, L. Raphael, *Nach dem Boom – Perspektiven auf die Zeitgeschichte seit 1970*, Göttingen, 2. Aufl. 2010, S. 12 f. Zur Diskussion um den historischen Ort der 1970er Jahre vgl. auch G. Eley, *End of the Post-War? The 1970s as a Key Watershed in European History*, und H. Kaelble, *The 1970s: What Turning Point?*, beide Beiträge in: „Journal of Modern European History“ 2011, 12 ff. und 18 ff.

8 K. H. Jarausch (Hrsg.), *Das Ende der Zuversicht? Die siebziger Jahre als Geschichte*, Göttingen 2008.

9 Vgl. Koselleck, Einleitung, [in:] *Geschichtliche Grundbegriffe: Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Hrsg. O. Brunner, W. Conze, R. Koselleck, Band 1, Stuttgart 1972, S. XIII.

10 Eingehend dazu M. Löhnig, „Heure(s) zéro“ contra „Petite période charnière“, [in:] *L' „heure zéro“ (Stunde Null) entre mythe et réalité dans la société et la culture*, Hrsg. S. Goepper, D. Martin, Allemagne d'aujourd'hui 2018 (224), S. 51 ff.

11 So lautete der Slogan der CDU im Bundestagswahlkampf 1957, mit dem die Wähler erfolgreich dazu aufgerufen wurden, die Verantwortung in der Hand Adenauers und der CDU zu belassen und nicht das seit 1949 Erreichte durch einen Machtwechsel zu gefährden. Zugleich inszenierte sich die CDU auf diese Weise als Garant für Stabilität in Zeiten des Kalten Krieges, während eine gefährliche Nähe der SPD zu Sozialisten und Kommunisten in der als „SBZ“ (Sowjetische Besatzungszone) bezeichneten DDR suggeriert wurde.

12 Der lange Schatten dieses Krieges ist eine grundlegende Deutungskategorie der europäischen Geschichte der Jahre 1945–1990 bei Tony Judt, *Geschichte Europas von 1945 bis zur Gegenwart*, Hamburg 2005.

als Schlüsselereignisse gegeneinander ausspielen.¹⁴ Es erfolgte vielmehr über einen längeren Zeitraum hinweg die Metamorphose von einer geschlossenen und verstörten Nachkriegsgesellschaft zu einer liberal-partizipativen Gesellschaft. Diese war verbunden mit einem erheblichen Mentalitätswandel der Mehrheitsgesellschaft unter gleichzeitiger Herausbildung neuer und pluraler Kultur- und Konsumformen ebenso wie neuer Wachstums- und Fortschrittsskepsis. Es gibt – wie sich an den Beispielen der zentralen Regelungsfelder des Familienrechts und des Strafrechts zeigen lässt – kaum einen Bereich, in dem sich in dieser Zeit nicht ganz grundlegende Paradigmenwechsel ereignet hätten;¹⁵ überdies sind etwa mit dem Umweltrecht oder Verbraucherrecht ganz neue Rechtsgebiete entstanden. Diese Sattelzeitjahre sind es auch, die die Zeit der Weltkriege als Referenzzeitraum ablösen.¹⁶

Dabei drohte der Regierung Brandt, die dieser liberal-partizipative werdenden Gesellschaft nun endlich auch das passende Recht geben wollte, schon alsbald ein Scheitern auf ganzer Linie. Denn vor allem die außenpolitischen Aussagen der Regierungserklärung Willy Brandts waren teilweise auf ganz massiven Widerspruch bei der Opposition gestoßen: „Auch wenn zwei Staaten in Deutschland existieren, sind sie doch füreinander nicht Ausland; ihre Beziehungen zueinander können nur von besonderer Art sein.“ Mit dieser zwar einerseits national grundierten Formulierung hatte Brandt andererseits die DDR als Staat anerkannt – ein Tabubruch. Ein Tabubruch freilich, über den Brandts Biograph Merseburger¹⁷ sagt, er habe endlich das „Dickicht der Lügengespinnste“ durchbrochen, die bislang „zu nationalen Tabus stilisiert“ worden waren. Brandt fuhr fort: „Die Politik des Gewaltverzichts, die die territoriale Integrität des jeweiligen Partners berücksichtigt, ist nach der festen Überzeugung der Bundesregierung ein entscheidender Beitrag zu einer Entspannung in Europa.“ Dieser Formulierung folgte die Ankündigung von Gesprächen mit der polnischen Regierung, die zu massiver Unruhe bei der Opposition führte, weil man ahnte, daß die „unter polnischer Verwaltung stehenden Gebiete“, wie die

¹³ Vgl. etwa den jüngsten Trend einer dezidierten Marginalisierung von 1968 bei: U. Herbert, *Wandlungsprozesse in Westdeutschland: Belastung, Integration, Liberalisierung 1945-1980*, Göttingen 2002, S. 45: „Epigonen“; H.-U. Wehler, *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, Band 5, München 2008, S. 311: Reformschub „längst vor 68“; E. Wolfrum, *Die geglückte Demokratie*, Stuttgart 2006, S. 330: „Reformära“; A. Rödder, *21.0 – Eine kurze Geschichte der Gegenwart*, München 2015, S. 387, der allein 1973 als Schlüsseljahr gelten lassen will.

¹⁴ Ein eindringliches Plädoyer für einen postrevisionistischen Blick auf die Geschichte der Bundesrepublik in den 1960er und 1970er Jahren“ findet sich etwa bei: P. Bernhard, *Wirklich alles locker, flockig, liberal?*, [in:] Hrsg. M. Löhnig, M. Preisner, T. Schlemmer, *Reform und Revolte: Eine Rechtsgeschichte der 1960er und 1970er Jahre*, Tübingen 2012, S. 1 ff.

¹⁵ Eingehend hierzu die Beiträge in: M. Löhnig, M. Preisner, T. Schlemmer (Hrsg.), *Reform und Revolte: Eine Rechtsgeschichte der 1960er und 1970er Jahre*, Tübingen 2012.

¹⁶ Vgl. A. Rödder, *21.0 – Eine kurze Geschichte der Gegenwart*, München 2015, S. 387.

¹⁷ P. Merseburger, *Willy Brandt: Visionär und Realist*, München 2002, S. 584.

damals politisch korrekte Bezeichnung¹⁸ für Westpolen lautete, Gegenstand dieser Gespräche sein würden. Innen- und außenpolitische Reformagenda waren also eng miteinander verknüpft, die „Umgründung“ der Bundesrepublik hätte leicht an der „Ostpolitik“ der Regierung Brandt scheitern können. Der rückblickende Befund, daß die sozialliberale Regierung zwischen 1969 und 1982 innen- wie außenpolitisch die zentralen Punkte ihrer Agenda umgesetzt und damit Linien gelegt hat, die Helmut Kohl anschließend mit verändertem Personal bis 1989/90 weitgehend bruchlos fortsetzen würde, läßt leicht vergessen, daß all dies an einem seidenen Faden hing.

II. Die Unterzeichnung des Warschauer Vertrags – und eine Ikone

Die politische Diskussion über den Warschauer Vertrag entzündete sich zunächst an Willy Brandts Demutsgeste und Vergebungsbitte am Ehrenmal für die Toten des Warschauer Ghettos unmittelbar vor der Unterzeichnung des Vertrages durch Willy Brandt und Józef Cyrankiewicz sowie die Außenminister beider Länder. Diese Geste Brandts wurde zur Ikone der Ostpolitik des ersten sozialdemokratischen Bundeskanzlers. Es dürfte heute kein Geschichtswerk für den Schulunterricht geben, in dem das Bild des knienden Bundeskanzlers fehlt. Hermann Schreiber, der als Reporter des Nachrichtenmagazins „Der Spiegel“ die deutsche Delegation auf ihrer Reise begleitet hatte, räsonierte: „Wenn dieser nicht religiöse, für das Verbrechen nicht mitverantwortliche, damals nicht dabeigewesene Mann nun dennoch auf eigenes Betreiben seinen Weg durchs ehemalige Warschauer Ghetto nimmt und dort niederkniet – dann kniet er da also nicht um seinetwillen. Dann kniet er, der das nicht nötig hat, da für alle, die es nötig haben, aber nicht da knien – weil sie es nicht wagen oder nicht können oder nicht wagen können. Dann bekennt er sich zu einer Schuld, an der er selber nicht zu tragen hat, und bittet um eine Vergebung, derer er selber nicht bedarf. Dann kniet er da für Deutschland.“¹⁹ Willy Brandt, ein linker Sozialdemokrat, der eigentlich Herbert Frahm²⁰ hieß, vor den Nazis ins skandinavische Exil geflohen war und von seinen konservativen Gegnern in Wahlkämpfen um das Amt des Regierenden Bürgermeisters von Berlin oder des Bundeskanzlers als nichtehelich geborener „Vaterlandsverräter“ angegriffen und diffamiert²¹ wurde, erkannte die deutsche Schuld an und drückte Trauer aus.

¹⁸ Hierzu M. Schweitzer, in: J. Isensee, P. Kirchhof (Hrsg.), *Handbuch des Staatsrechts*, Band 8, Heidelberg 1995, § 190 Rdnr. 7 ff.

¹⁹ H. Schreiber, *Ein Stück Heimkehr*, „Der Spiegel“ 51/1970 vom 14. Dezember 1970, S. 29 f.

²⁰ Zur Biographie vgl. insbesondere Peter Merseburger, *Willy Brandt: Visionär und Realist*, München 2006.

²¹ „Alias Frahm“: *Die Diffamierungskampagnen gegen Willy Brandt in der rechtsgerichteten Presse*, [in:] *Zwischen den Stühlen? Remigranten und Remigration in der deutschen Medienöffentlichkeit der Nachkriegszeit*, Hrsg. K.-D. Krohn, A. Schildt, Hamburg 2002, S. 397 ff.

Aber durfte Brandt nach Auffassung der bundesdeutschen Bevölkerung niederknien? Noch dazu am 7. Dezember 1970, dem Tag der Unterzeichnung des Vertrages, in dem er für die Bundesrepublik Deutschland den Verzicht auf die ehemals deutschen Teils Polens erklärte, so daß er den Vertrag unmittelbar mit der deutschen Schuld an Nationalsozialismus, am Zweitem Weltkrieg, an Dutzenden Millionen Toten, am Genozid in Verbindung brachte? Das renommierte Institut für Demoskopie Allensbach führte hierzu im Dezember 1970 eine repräsentative Umfrage durch: „Haben Sie im Fernsehen gesehen oder in der Zeitung gelesen, daß Bundeskanzler Brandt in Warschau vor dem Denkmal für die ermordeten Juden im Ghetto niedergekniet ist?“ 84 Prozent der Befragten bejahten diese Frage. „Wie empfanden Sie das Verhalten von Willy Brandt – als angemessen oder als übertrieben?“ Von den Befragten, die das Photo des knienden Bundeskanzlers gesehen hatten, wollten oder konnten darauf nur 11% nicht antworten. Für angemessen hielten das Verhalten Brandts am Ghetto-Ehrenmal 41% der Befragten, als übertrieben bezeichneten es 48%. Nur in der Gruppe der 16 bis 29 Jahre alten Befragten fand Brandt mit knapper Mehrheit Zustimmung.²² Eine kleine Umfrage zwar, die aber für die Bundesrepublik Deutschland der beginnenden 1970er Jahre symptomatisch den Befund einer tief gespaltenen Gesellschaft illustriert.

Auch Willy Brandt selbst stellte den Zusammenhang zwischen deutscher Schuld und deutschen Gebietsverlusten her. In Warschau erklärte er in einer Rundfunk- und Fernsehansprache²³, daß der Vertrag nichts preisgebe, was „nicht längst verspielt worden sei“, und zwar nicht von denen, die in der Bundesrepublik Deutschland Verantwortung trügen, „sondern von einem verbrecherischen Regime, dem Nationalsozialismus.“ Brandt wußte, daß nach 1918/19 nun eine zweite Dolchstoßlegende²⁴ drohte. Damals, am Ende des Ersten Weltkriegs, hatte die Oberste Heeresleitung die Schuld an der von ihr verantworteten militärischen Niederlage des Deutschen Reiches im Ersten Weltkrieg auf (sozial)demokratische Politiker und das „bolschewistische Judentum“ geschoben: Das deutsche Heer sei „im Felde unbesiegt“ geblieben und habe erst durch oppositionelle „vaterlandslose“ Zivilisten aus der Heimat einen „Dolchstoß von hinten“ erhalten. Den als „Schanddiktat“ bezeichneten Versailler Vertrag ließ man bewußt die Eliten des neuen demokratischen Staates unterzeichnen, um sie anschließend als „Erfüllungspolitiker“ und „Novemberverbrecher“ denunzieren zu können. Leicht hätten die Politiker der sozialliberalen Regierungskoalition (SPD/FDP) nun zu „Dezemberverbrechern“ erklärt werden können,

²² *Kniefall angemessen oder übertrieben?*, „Der Spiegel“ 51/1970 vom 14. Dezember 1970, S. 27.

²³ https://www.cvce.eu/de/obj/rundfunk_und_fernsehansprache_von_willy_brandt_der_vertrag_von_warschau_warschau_7_dezember_1970-de-3bb0a3be-58ed-4ef3-b52b-8991d0b7ba3e.html.

²⁴ Vgl. nur B. Barth, *Dolchstoßlegenden und politische Desintegration – Das Trauma der deutschen Niederlage im Ersten Weltkrieg 1914–1933*, Düsseldorf 2003.

die die deutschen Ostgebiete aufgegeben und die aus ihnen vertriebene Bevölkerung verraten hatten. „Verzicht ist Verrat“ plakatierte die rechtsradikale „Nationaldemokratische Partei Deutschlands“ (NPD), die soeben in den Landtag Baden-Württembergs eingezogen war und bei der Bundestagswahl 1969 die 5%-Hürde nur knapp verfehlt hatte. Viele Mitglieder der bürgerlichen Opposition (CDU/CSU) dürften kaum anders gedacht haben: Gemeinsam mit den Vertriebenenverbänden warfen sie Brandt „Verzichtspolitik“ vor und bezeichneten ihn (wieder einmal) als „Vaterlandsverräter“. Auf einer Demonstration wurde skandiert: „Willy Brandt an die Wand, raus aus unserem Vaterland!“²⁵ Die Situation der ebenfalls heimatvertriebenen, nunmehr in den ehemals deutschen Gebieten ohne sichere völkerrechtliche Grundlage lebenden polnischen Bevölkerung wurde in der Debatte vollständig ausgeblendet. Auf juristischer Ebene argumentierte die Opposition, die Bundesrepublik Deutschland sei von Verfassungs wegen nicht berechtigt, auf die Gebiete östlich der Oder-Neiße-Linie zu verzichten; darauf wird noch zurückzukommen sein.

III. Veränderung politischer Mehrheitsverhältnisse ohne Wählerentscheid?

Denkbar schlechte Bedingungen für die Ratifizierung des Warschauer Vertrags also, zumal die Regierung Brandt/Scheel im Bundestag nur über eine dünne Mehrheit verfügte (zur Kanzlerwahl waren 249 Stimmen erforderlich, Brandt hatte 251 Stimmen erhalten und genoß damit nicht die Unterstützung aller Abgeordneten der FDP²⁶) und der Bundesrat, dessen Zustimmung ebenfalls erforderlich war, von der oppositionellen CDU/CSU dominiert wurde. Nachdem im Verlauf des Jahres 1971 mehrere Bundestagsabgeordnete der FDP, aber auch der SPD-Abgeordnete Herbert Hupka, ein Vertriebenenfunktionär, in die Fraktion der CDU/CSU übergetreten waren, beschloß die Opposition im Frühjahr 1972, aufs Ganze zu gehen und Willy Brandt mit Hilfe eines Mißtrauensvotums zu stürzen.

Nachdem in der ersten deutschen Republik, der Weimarer Republik, zahlreiche Regierungen verschlissen worden waren, regelt das Grundgesetz sehr strenge Voraussetzungen für den Sturz einer Regierung. Art. 54 WRV hatte folgende Regelung vorgesehen: „Der Reichskanzler und die Reichsminister bedürfen zu ihrer Amtsführung des Vertrauens des Reichstags. Jeder von ihnen muß zurücktreten, wenn ihm der Reichstag durch ausdrücklichen Beschluß sein Vertrauen entzieht.“ Zum einen konnte also nicht nur der Reichskanzler gestürzt werden, sondern man konnte auch einzelne Minister aus seiner Regierung herausbrechen. Zum anderen handelte es sich um ein „destruktives Mißtrauensvotum“:

²⁵ <https://www1.wdr.de/stichtag/stichtag-brandt-kniefall-100.html>

²⁶ P. Merseburger, *Willy Brandt: Visionär und Realist*, München 2006, S. 581.

Die Mehrheit mußte sich nur in ihrer Gegnerschaft zum betroffenen Minister oder Reichskanzler einig sein, nicht aber über die Wahl eines Nachfolgers. Art. 67 Abs. 1 Satz 1 GG hingegen regelt ein „konstruktives Mißtrauensvotum“, das allein gegen den Bundeskanzler zulässig ist: „Der Bundestag kann dem Bundeskanzler das Mißtrauen nur dadurch aussprechen, daß er mit der Mehrheit seiner Mitglieder einen Nachfolger wählt und den Bundespräsidenten ersucht, den Bundeskanzler zu entlassen.“ Dies war und ist die einzige Art der Beendigung einer Bundesregierung: Die Bildung einer neuen, auf die Bundestagsmehrheit (und zwar die Mehrheit der Mitglieder, nicht nur der anwesenden Abgeordneten = Kanzlermehrheit, Art. 121 GG) gestützten Regierung.

Erforderlich für die Wahl des CDU-Vorsitzenden Rainer Barzel zum neuen Bundeskanzler waren 249 Stimmen, die die Fraktionsgemeinschaft der CDU/CSU nach den geschilderten Übertritten und der Zusage zweier Mitglieder der Regierungsfractionen, für Barzel zu stimmen, sicher aufbringen konnte. Deshalb stellte sie am 24. April 1972 den Antrag nach Art. 67 GG, über den drei Tage später abgestimmt wurde. Das Ergebnis schien klar, die Regierung Brandt und mit ihr die neue „Ostpolitik“, für die Willy Brandt im Jahr zuvor noch den Friedensnobelpreis erhalten hatte, war ebenso am Ende wie die innenpolitische Reformagenda. Das Ergebnis überraschte alle Beteiligten: 247 Stimmen für Rainer Barzel. Das erste konstruktive Mißtrauensvotum in der Geschichte der Bundesrepublik Deutschland war gescheitert. Was geschehen war, konnte erst nach dem Zusammenbruch der DDR 1989/1990 vollständig aufgeklärt²⁷ werden: Zum einen hatte die SPD mindestens einen Abgeordneten der Opposition bestochen, zum anderen war das Ministerium für Staatssicherheit (MfS) der DDR aktiv geworden, weil man eine Regierung Brandt/Scheel angenehmer fand als eine Regierung Barzel/Strauß. Unter dem schönen Decknamen „Unternehmen Brandtschutz“ nahm das MfS Kontakt zu mehreren Abgeordneten der Opposition auf und zahlte ihnen beträchtliche Geldsummen.

Das infolge der Parteiübertritte nunmehr bestehende parlamentarische Patt wurde erst im Herbst 1972 aufgelöst: Jetzt ging Willy Brandt aufs Ganze und stellte die Vertrauensfrage. Er machte damit Gebrauch von der einzigen im Grundgesetz vorgesehenen Möglichkeit, den Bundestag vor Ende der Wahlperiode aufzulösen, vgl. Art. 68 GG: „Findet ein Antrag des Bundeskanzlers, ihm das Vertrauen auszusprechen, nicht die Zustimmung der Mehrheit der Mitglieder des Bundestages, so kann der Bundespräsident auf Vorschlag des Bundeskanzlers binnen einundzwanzig Tagen den Bundestag auflösen.“ Einige Mitglieder der Regierungsparteien hatten nicht an der Abstimmung teilgenom-

²⁷ Vgl. H. A. Winkler, *Der lange Weg nach Westen, Band 2: Deutsche Geschichte 1933–1990*, München 2000, S. 298 f.; D. Münkel, *Kampagnen, Spione, geheime Kanäle: Die Stasi und Willy Brandt*, Berlin 2013, S. 55.

men, so daß Brandt nicht die erforderlichen 249 Stimmen erhielt und Neuwahlen durchzuführen waren. Diese Bundestagswahl brachte ein historisches Ergebnis: Erstmals waren CDU/CSU nicht mehr die stärkste Partei, sondern die SPD mit 45,8% der Stimmen gegen 44,9% für CDU/CSU. Der Koalitionspartner FDP erhielt 8,4% der Stimmen, so daß die Koalition aus SPD und FDP nun über eine komfortable Mehrheit von etwa 50 Stimmen im Bundestag verfügte. Brandt konnte weiterregieren, bis er 1974 zurücktrat, nachdem sein persönlicher Referent als Spion der DDR enttarnt worden war;²⁸ ihm folgte als Bundeskanzler Helmut Schmidt (SPD).

IV. Das letzte Wort hat das Bundesverfassungsgericht

Nur wenige Wochen, nachdem das Mißtrauensvotum gegen Brandt, das vor allem ein Mißtrauensvotum gegen seine Ostpolitik (aber auch gegen die liberale innenpolitische Reformagenda) sein sollte, gescheitert war, und noch vor den Neuwahlen, wurde der Warschauer Vertrag ratifiziert. Dies war nur aufgrund der Enthaltung der meisten Oppositionspolitiker möglich; auch im Bundesrat enthielten sich die von CDU/CSU regierten Bundesländer, so daß die Ratifikation gelang. Vorangegangen waren intensive Verhandlungen zwischen Regierung und Opposition, die in eine weitgehende einstimmig verabschiedete, vorbereitende Entschließung des Bundestages gemündet waren, die unter anderem den Passus enthielt, daß der Warschauer Vertrag eine friedensvertragliche Regelung nicht vorwegnehme, da eine einvernehmliche Änderung der Grenzen möglich sei.²⁹ Diese Erklärung war vor allem an die Adresse der Heimatvertriebenen gerichtet, deren Wählerstimmen die Unionsparteien sich (weiterhin) sichern wollten und deren Radikalisierung verhindert werden sollte.³⁰

Damit ist die Geschichte jedoch noch nicht zu Ende: Wie so oft in der Bundesdeutschen Verfassungswirklichkeit hatte das Bundesverfassungsgericht³¹ das letzte Wort. Im Juli 1975 – inzwischen waren auch der Grundlagenvertrag mit der DDR (1972) und der Prager Vertrag mit der ČSSR (1973) geschlossen worden – entschied es über die Verfassungsbeschwerden mehrerer Bürger gegen die Gesetze, mit denen der Deutsche Bundestag dem Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Union der Sozialistischen Sowjetrepubliken (Moskauer Vertrag) sowie dem Vertrag zwischen der Bundesrepublik Deutschland und der Volksrepublik Polen über die Grundlagen der Normalisierung

²⁸ Vgl. hierzu A. Baring, *Machtwechsel*, München 1982.

²⁹ Vgl. H. A. Winkler, *Der lange Weg nach Westen, Band 2: Deutsche Geschichte 1933–1990*, München 2000, S. 297 ff.

³⁰ H. A. Winkler, *Der lange Weg nach Westen, Band 2: Deutsche Geschichte 1933–1990*, München 2000, S. 300.

³¹ BVerfG, Beschluß vom 7. Juli 1975 - 1 BvR 274/72, 209/72, 195/73, 194/73, 184/73, 247/72, BVerfGE 40, 141 = NJW 1975, 2287.

ihrer gegenseitigen Beziehungen (Warschauer Vertrag) zugestimmt hat. Die Beschwerdeführer hatten gerügt, daß die Zustimmungsgesetze ihre Grundrechte verletzen, weil sie zum Untergang ihrer Eigentumsrechte geführt hätten, welche sie für ihre Grundstücke in Schlesien und Königsberg in Anspruch nahmen. Außerdem legalisiere der Warschauer Vertrag die Trennung ihrer jetzt teils in Polen und teils in der Bundesrepublik Deutschland lebenden Familien. Ein Beschwerdeführer, der bis 1959 in der DDR gelebt hatte, rügte, daß die Grenzregelungen des Moskauer und Warschauer Vertrags den automatischen Verlust seiner bisherigen Staatsangehörigkeit zur Folge gehabt hätten.

Das Gericht führte aus, die Ostverträge hätten hochpolitischen Charakter; sie regelten die allgemeinen politischen Beziehungen der Bundesrepublik Deutschland zur Sowjetunion und zu Polen. Verfassungsbeschwerden gegen die Zustimmungsgesetze zu diesen Verträgen, die auf die Verletzung der Art. 14 GG (Schutz des Privateigentums), Art. 16 GG (Unentziehbarkeit der Staatsangehörigkeit) und Art. 6 GG (Schutz von Ehe und Familie) gestützt werden, seien unzulässig. Überdies begründeten die Zustimmungsgesetze zu den Ostverträgen, ebenso wie diese Verträge selbst, keine unmittelbaren Verhaltenspflichten einzelner Bürger. Sie seien auch nicht geeignet, in anderer Weise grundrechtlich geschützte individuelle Rechtspositionen unmittelbar zu verschlechtern. Sie schmälerten keine Vermögensrechte, weil sie keine Bestimmungen, die sich auf das Privatvermögen der Deutschen in den Gebieten östlich von Oder und Neiße oder mögliche Entschädigungen für einen Vermögensverlust beziehen, enthielten. Den Beschwerdeführern sei das Grundstückseigentum in den Gebieten östlich von Oder und Neiße durch Maßnahmen der Sowjetunion und Polen, also ausschließlich durch Akte ausländischer öffentlicher Gewalt, entzogen worden. Die Verträge bewirkten auch keinen Verlust der deutschen Staatsangehörigkeit, denn weder der Moskauer noch der Warschauer Vertrag enthalte eine Bestimmung, die sich auf Fragen der Staatsangehörigkeit bezieht. Auch aus den in beiden Verträgen enthaltenen Grenzregelungen könne hierfür nichts entnommen werden. Die Grenzregelung in Art. 3 des Moskauer Vertrages beziehe sich allein auf die territoriale Integrität und die gegenwärtigen Grenzen aller Staaten in Europa. Die Bundesrepublik Deutschland sei nach deutschem Verfassungsrecht vielmehr dazu verpflichtet, die aus den Ostgebieten stammenden deutschen Staatsangehörigen weiterhin als solche zu behandeln, so daß ihnen der volle Gerichtsschutz und die grundrechtlichen Garantien im Geltungsbereich des Grundgesetzes verbleiben. Zuletzt beeinträchtigten die Verträge auch nicht die Bemühungen um Zusammenführung getrennter Familien. Sie enthielten nichts, was das Recht des einzelnen Bürgers schmälern könnte, von den Organen der Bundesrepublik Deutschland zu verlangen, daß diese gegenüber einem ausländischen Staat auf die Zusammenführung ihrer getrennten Familien hinwirken. Verfassungsbeschwerden gegen Zustimmungsgesetze zu völkerrechtlichen Verträgen mit allgemeinem politischem Inhalt wie den Ostverträgen seien bereits

unzulässig, wenn mit ihnen die verfassungsgerichtliche Feststellung erstrebt wird, bei den Vertragsverhandlungen hätte eine bestimmte sachliche Regelung zugunsten der Beschwerdeführer erreicht werden müssen und der Abschluß des Vertrages ohne diese Regelung habe die Unwirksamkeit des ganzen Vertrages zur Folge.

Damit war die innenpolitische Auseinandersetzung um die „Ostverträge“ und die „Ostpolitik“ als Entspannungspolitik nach dem politischen Prinzip des „Wandels durch Annäherung“ (Egon Bahr³²) endgültig beendet. Nach der deutschen Wiedervereinigung schlossen Deutschland und Polen am 14. November 1990³³ mit dem deutsch-polnischen Grenzvertrag einen völkerrechtlichen Vertrag, in dem sie die Oder-Neiße-Grenze endgültig festlegten: Die Vertragsparteien bestätigten sie als „unverletzliche“ Grenze zwischen beiden Staaten und verzichteten mithin erneut auf künftige Gebietsansprüche. Mit dem Inkrafttreten des Zwei-plus-Vier-Vertrags³⁴ am 15. März 1991, der die Stelle einer friedensvertraglichen Regelung einnimmt, wurde die Frage nach dem territorialen Zuschnitt des deutschen Staats endgültig beantwortet: Das vereinte Deutschland umfaßt die Gebiete der Bundesrepublik Deutschland, der Deutschen Demokratischen Republik und ganz Berlin in ihren bisherigen Außengrenzen. Das vereinte Deutschland hat keinerlei Gebietsansprüche gegen andere Staaten, insbesondere nicht gegen Polen, die Russische Föderation als Nachfolgerin der Sowjetunion und die Tschechoslowakei (bzw. nunmehr die Tschechische Republik und die Slowakei).

Bibliography

- Bahr E., *Wandel durch Annäherung*, Rede in der Evangelischen Akademie Tutzing, 1963.
- Baring A., *Machtwechsel*, München 1982.
- Barth B., *Dolchstoßlegenden und politische Desintegration – Das Trauma der deutschen Niederlage im Ersten Weltkrieg 1914–1933*, Düsseldorf 2003.
- Bernhard P., *Wirklich alles locker, flockig, liberal?*, [in:], *Reform und Revolte: Eine Rechtsgeschichte der 1960er und 1970er Jahre*, Hrsg. M. Löhnig, M. Preisner, T. Schlemmer, Tübingen 2012, S. 1 ff.
- Doering-Manteuffel A., Raphael L., *Nach dem Boom – Perspektiven auf die Zeitgeschichte seit 1970*, Göttingen, 2. Aufl. 2010.

³² E. Bahr, *Wandel durch Annäherung, Rede in der Evangelischen Akademie Tutzing [Tutzingener Rede] am 15. Juli 1963*, https://www.1000dokumente.de/index.html?c=dokument_de&dokument=0091_bah&object=pdf&st=&l=de

³³ BGBl. 1991 II, S. 1329 f.

³⁴ BGBl. 1990 II S. 1318.

- Eley G., *End of the Post-War? The 1970s as a Key Watershed in European History*, "Journal of Modern European History" 2011, S. 12 ff.
- Hockerts H. G., *Rahmenbedingungen: Das Profil der Reformära*, [in:] *Geschichte der Sozialpolitik in Deutschland, Bd. 5: 1966–1974 – Bundesrepublik Deutschland: Eine Zeit vielfältigen Aufbruchs*, Hrsg. H. G. Hockerts, Baden-Baden 2006, S. 3 ff.
- Görtemaker M., *Geschichte der Bundesrepublik Deutschland – Von der Gründung bis zur Gegenwart*, München 1999.
- Herbert U., *Wandlungsprozesse in Westdeutschland: Belastung, Integration, Liberalisierung 1945–1980*, Göttingen 2002.
- Isensee J., Kirchhof P. (Hrsg.), *Handbuch des Staatsrechts*, Band 8, Heidelberg 1995.
- Jarausch K. H. (Hrsg.), *Das Ende der Zuversicht? Die siebziger Jahre als Geschichte*, Göttingen 2008.
- Judt T., *Geschichte Europas von 1945 bis zur Gegenwart*, Hamburg 2005.
- Kaelble H., *The 1970s: What Turning Point?*, "Journal of Modern European History" 2011, S. 18 ff.
- Kleßmann C., *Ein stolzes Schiff und krächzende Möwen – Die Geschichte der Bundesrepublik und ihre Kritiker*, „Geschichte und Gesellschaft“ 11 (1985), S. 476 ff.
- Koselleck R., *Einleitung*, [in:] *Geschichtliche Grundbegriffe: Historisches Lexikon zur politisch-sozialen Sprache in Deutschland*, Hrsg. O. Brunner, W. Conze, R. Koselleck, Band 1, Stuttgart 1972 S. XIII.
- Krohn K.-D., Schildt A. (Hrsg.), *Zwischen den Stühlen? Remigranten und Remigration in der deutschen Medienöffentlichkeit der Nachkriegszeit*, Hamburg 2002.
- Löhnig M., „Heure(s) zéro“ contra „Petite période charnière“, [in:] *L'„heure zéro“ (Stunde Null) entre mythe et réalité dans la société et la culture*, Hrsg. S. Goepper, D. Martin, *Allemagne d'aujourd'hui* 2018 (224), S. 51 ff.
- Löhnig M., Preisner M., Schlemmer T. (Hrsg.), *Reform und Revolte: Eine Rechtsgeschichte der 1960er und 1970er Jahre*, Tübingen 2012.
- Merseburger P., *Willy Brandt: Visionär und Realist*, München 2002.
- Münte D., *Kampagnen, Spione, geheime Kanäle: Die Stasi und Willy Brandt*, Berlin 2013.
- Rödter A., *21.0 – Eine kurze Geschichte der Gegenwart*, München 2015.
- Schlemmer T., Süß D., *Una modernizzazione di segno conservatore? Il caso della Baviera*, [in:] *La rinascita dell'occidente. Sviluppo del sistema politico e diffusione del modello occidentale nel secondo dopoguerra in Italia e Germania*, Hrsg. S. Cavazza, Soveria Mannelli 2006, S. 65 ff.
- Schreiber H., *Ein Stück Heimkehr*, „Der Spiegel“ 51/1970 vom 14. Dezember 1970, S. 29 f.
- Wehler H.-U., *Deutsche Gesellschaftsgeschichte*, Band 5, München 2008.
- Winkler H. A., *Der lange Weg nach Westen*, Band 2: *Deutsche Geschichte 1933–1990*, München 2000.

Wolfrum E., *Die geglückte Demokratie*, Stuttgart 2006.

SUMMARY

The Warsaw Treaty as a turning point in the history of the Bonn Republic

The essay shows that the fearful German state, which until now stood in the shadow of the Second World War and Nazism, was only able to continue its transformation to a liberal and pluralistic legal culture (which hopefully will continue to shape Germany) based on the ratification of the “Warsaw Treaty”. In 1970, society and parliament in Germany were deeply divided into two equal parts, which can be described by two slogans: “No experiments” (Keine Experimente) vs. “Dare more democracy” (Mehr Demokratie wagen). The struggle for the Warsaw Treaty dissolved this stalemate and the majority society quickly changed its mindset, while new, plural forms of culture and consumption emerged. A decade of reforms began and the society got the appropriate legal norms in family law or criminal law. The institutions of the Federal Republic of Germany created by the Basic Law (Grundgesetz) passed this difficult challenge, but the GDR’s secret service may have played the decisive role in this. The final decision of the powerful Federal Constitutional Court (Bundesverfassungsgericht) was able to ensure permanent inner peace. In historical science, the described events are often regarded as the starting point for a complete relaunch (Umgründung) of the Federal Republic of Germany.

Tomasz Dubowski

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: t.dubowski@uwb.edu.pl

ORCID: 0000-0001-8731-2266

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.02

Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 1970 r. – refleksje na tle bońskiej polityki europejskiej i wschodniej

ABSTRAKT

Pięćdziesiąta rocznica podpisania Układu PRL-RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków stwarza okazję do prezentacji szeregu refleksji, w tym także dotyczących znaczenia tego porozumienia dla polityki zagranicznej Bonn. Celem artykułu pozostaje rekonstrukcja związków i podstawowych zależności między prowadzoną przez Bonn polityką europejską (czy szerzej – tzw. *Westbindung*) a polityką wschodnią RFN (*Ostpolitik*) oraz wskazanym Układem, jako jej elementem. Porozumienie z 1970 r. stało się bezsprzecznie jednym z centralnych punktów w procesie zmiany, rewizji zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej na przełomie lat 60. i 70. XX wieku w jej kluczowych wymiarach. Wpisało się nie tylko w sferę relacji RFN z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Odegrało także pewną rolę i zyskało niejako wpływ na sferę relacji Republiki Bońskiej z państwami Europy Zachodniej, a także w kontekście euroatlantyckim. Stąd wydaje się, iż prezentacja zbioru refleksji poświęconych wskazanemu problemowi, zwłaszcza w świetle zbliżającej się rocznicy podpisania Układu PRL-RFN, staje się zasadna. Rozważania, wobec przedstawionych założeń, obejmują wskazanie centralnych kierunków zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej ukształtowanych po zakończeniu II wojny światowej, rekonstrukcję relacji między bońską polityką europejską a jej polityką wschodnią oraz ocenę samego Układu i jego znaczenia z perspektywy pozycji RFN w relacjach

europijskich. Analizy oparto głównie na (polskim i zagranicznym) dorobku nauk politycznych, historycznych i prawnych oraz stosownych źródłach prawa. Zastrzec jednocześnie należy, iż przedstawione rozważania nie aspirują do całościowej analizy sygnalizowanego zagadnienia stanowiąc raczej zespół refleksji poświęconych kluczowym jego mechanizmom.

ABSTRACT

Agreement between the People's Republic of Poland and the Federal Republic of Germany on the basis of normalization of their mutual relations from 1970 – remarks in the context of Bonn's European and eastern policy

The 50th anniversary of the Treaty between the People's Republic of Poland and the Federal Republic of Germany on the basis of the normalization of their mutual relations provides an opportunity to present a number of reflections, including remarks on the significance of this agreement for Bonn's foreign policy. The aim of the article is to reconstruct the relations and basic dependencies between Bonn's European policy (or, more broadly, the so-called *Westbindung*) and German eastern policy (*Ostpolitik*) and the Agreement as its element. The 1970 Agreement has undoubtedly become one of the focal points in the process of changing, revising West German foreign policy at the turn of the 1960s and 1970s in its key dimensions. It has not only become a part of Germany's relations with the countries of Central and Eastern Europe. It has also played a certain role and gained certain influence in the sphere of relations between the Bonn Republic and the countries of Western Europe and in the Euro-Atlantic context. Therefore, it seems that the presentation of a set of reflections devoted to this problem, especially in the light of the forthcoming anniversary of the PPR-FRG Agreement, is justified. The considerations below, in the light of the presented assumptions, include an indication of the central directions of West German foreign policy shaped after the end of the Second World War, a reconstruction of relations between Bonn's European policy and its Eastern policy, and an assessment of the Agreement itself and its significance from the perspective of Germany's position in European relations. The analyses were based mainly on (Polish and foreign) achievements of political, historical and legal sciences, and relevant sources of law. At the same time, it should be noted that the presented considerations do not aspire to a comprehensive analysis of the signaled problem, but rather constitute a set of reflections devoted to its key mechanisms.

Słowa kluczowe: RFN, PRL, polityka europejska, polityka wschodnia, Układ PRL-RFN

Key words: FRG, PPR, European policy, FRG-PPR Agreement

Wprowadzenie

W grudniu 2020 r. minie pięćdziesiąt lat od podpisania Układu między Polską Rzeczpospolitą Ludową (PRL) a Republiką Federalną Niemiec (RFN) o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków¹. Porozumienie to stało się bezsprzecznie jednym z centralnych punktów w procesie zmiany, rewizji zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej na przełomie lat 60. i 70. XX w. we wszystkich w zasadzie jej kluczowych wymiarach. Wpisało się nie tylko w sferę relacji RFN z państwami Europy Środkowej i Wschodniej. Odegrało także istotną rolę i zostało osadzone w obszarze relacji Republiki Bońskiej z państwami Europy Zachodniej, czy szerzej – w kontekście euroatlantyckim. Co nie mniej ważne – Układ z 1970 r. miał poważne znaczenie z punktu widzenia bońskiej „polityki niemieckiej” (*Deutschlandpolitik*) obliczonej, w uproszczeniu, na doprowadzenie do jedności Niemiec.

Jubileusze tego rodzaju zwykle prowokują szereg refleksji w odniesieniu do różnorodnych aspektów analizowanych aktów – od ich normatywnego charakteru, poprzez motywy i okoliczności ich przyjęcia, po konsekwencje (krótko i długoterminowe) ich wejścia w życie. Pół wieku, które mija od podpisania Układu to przy tym okres intensywnych przeobrażeń politycznych, gospodarczych czy cywilizacyjnych – tak w Europie, jak i w ujęciu globalnym. Uwarunkowania dzisiejszych stosunków polsko-niemieckich w naturalny sposób posiadają zdecydowanie inny kształt i charakter niż na przełomie lat 60. i 70. XX w. Tym samym jednak owa 50-letnia perspektywa – uwzględniająca skalę i jakość przemian środowiska międzynarodowego, również w aspekcie regionalnym – wydaje się dawać pewną swobodę w doborze analizowanych wątków w odniesieniu do Układu z 1970 r. i jego znaczenia oraz miejsca w zimnowojennej rzeczywistości.

W niniejszym opracowaniu podjęty zostanie problem relacji między kwestią Porozumienia polsko-niemieckiego a prowadzoną przez RFN tzw. polityką europejską. Innymi słowy – poniższe rozważania zmierzać będą do ukazania związków i zależności między prowadzoną przez Bonn polityką europejską (czy szerzej – tzw. *Westbindung*²) a jej polityką wschodnią (*Ostpolitik*) oraz wskazanym Układem jako jej elementem. W szczególności bowiem w świetle charakteru szeroko pojmowanych stosunków Wschód – Zachód po zakończeniu

¹ Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r. (Dz.U. 1972 nr 24, poz. 168).

² W uproszczeniu koncepcja *Westbindung* opierała się na regule, zgodnie z którą zachodnioniemiecka polityka zagraniczna powinna utrzymywać bliskie i trwałe powiązania z zachodnimi strukturami kooperacji – tak politycznymi i gospodarczymi jak i w zakresie bezpieczeństwa, por. m.in. K. Cordell, S. Wolff, *Germany's Foreign Policy Towards Poland and the Czech Republic. Ostpolitik revisited*, New York 2017, s. 12.

II wojny światowej separacja obu kierunków polityki zachodnioniemieckiej wydawać by się mogła naturalną. W rzeczywistości jednak separacja ta okazuje się pozorna, a wszystkie w zasadzie nurty, kierunki polityki zagranicznej Bonn pozostają ze sobą w logicznym i relatywnie silnym związku. Związek ten w odniesieniu do Układu PRL-RFN i bońskiej polityki europejskiej staje się w konsekwencji przedmiotem dalszych analiz.

W świetle powyższych założeń konstrukcja przedstawionych rozważań obejmuje prezentację centralnych kierunków zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej ukształtowanych po zakończeniu II wojny światowej, rekonstrukcję relacji między bońską polityką europejską (jako częścią polityki wiązania się z Zachodem) a polityką wschodnią, której Układ PRL-RFN stał się znaczącym elementem oraz ocenę samego Układu i jego znaczenia z perspektywy pozycji RFN w relacjach europejskich.

Zastrzec jednocześnie należy, iż przedstawione rozważania nie aspirują do całościowej analizy sygnalizowanego zagadnienia stanowiąc raczej zespół refleksji poświęconych kluczowym jego mechanizmom.

Cele i podstawowe kierunki polityki zagranicznej RFN

Sytuacja Niemiec po II wojnie światowej – państwa poddanego okupacji mocarstw, między którymi tworzy się układ rywalizacji czy wręcz konfrontacji – z pewnością wpłynęła na kształt formułowanych w Bonn interesów i celów polityki zagranicznej³. Jak wskazuje H. Timmermann⁴, w początkowej fazie egzystencji Republiki Federalnej Niemiec można wyodrębnić trzy zasadnicze cele rządu federalnego: osiągnięcie swobody w zakresie polityki zagranicznej właśnie (suwerenność), przewyciężenie podziału Niemiec oraz zagwarantowanie pokoju i zapewnienie trwałości bytu państwowego RFN poprzez integrację z Zachodem⁵.

W literaturze wskazuje się ponadto, iż wymienione wyżej cele znajdowały również stosunkowo silny normatywny (konstytucyjny) i aksjologiczny fundament. Zachowanie pokoju, swego rodzaju otwartość RFN na zewnątrz w duchu

3 Pojęcie „polityka zagraniczna” ma w tym miejscu znaczenie uwzględniające czasowo niesuwerenny status bądź ograniczoną suwerenność RFN i wynikające stąd ograniczenia.

4 Por. H. Timmermann, *Adenauers Westbindung und die Anfänge der Europäischen Einigung*, Konrad Adenauer Stiftung e.V., źródło: https://www.kas.de/documents/252038/253252/7_dokument_dok_pdf_16743_1.pdf/a3135836-f46a-dece-7b21-398f9c59ec32?version=1.0&t=1539662244553, s. 15-16, (24.09.2020). Autor do celów głównych dodaje także: uniknięcie międzynarodowej izolacji, odbudowę zaufania oraz zdobycie równoprawnej pozycji i zdolności oddziaływania w relacjach międzynarodowych.

5 Interesujący w tym względzie pozostaje sposób definiowania „Zachodu”. Por. analizy w: H-P. Schwarz, *Die Politik der Westbindung oder die Staatsraison der Bundesrepublik*, Zeitschrift für Politik, Jahrgang 22 (Neue Folge), Heft 4, 1975, s. 311-314.

kooperacji oraz dążenie do jedności Niemiec zakotwiczone w sferze przepisów konstytucyjnych i zasad ustrojowych Republiki Federalnej Niemiec⁶.

Na tym tle warto zidentyfikować główne kierunki polityki zagranicznej Republiki Federalnej Niemiec. Przekonujące i uwzględniające znaczący dorobek doktryny w tej mierze wydaje się stanowisko S. Sulowskiego, który wyróżnia trzy zasadnicze kierunki zewnętrznej aktywności Bonn: polityka europejska, polityka atlantycka oraz polityka wschodnia i niemiecka⁷ (*Ostpolitik*⁸ i *Deutschlandpolitik*).

Tym samym zarówno polityka europejska, jak i polityka wschodnia i „zjednoczeniowa” znalazły się w ścisłym centrum zainteresowania polityki zagranicznej RFN. Na tym tle interesującą staje się sama relacja pomiędzy wskazanymi celami i problem wagi potencjalnie przypisywanej im przez stosowne czynniki rządowe Republiki Federalnej Niemiec.

Cytowany już S. Sulowski, dostrzegając szczególne znaczenie polityki wschodniej i niemieckiej nazywa ją „swoistą dominantą” polityki zagranicznej RFN *sensu largo*⁹, dla której „rozwiązanie kwestii niemieckiej” stawało się celem nadrzędnym. To wyjaśnia również ścisły związek i często łączne ujmowanie polityki wschodniej i niemieckiej jako polityk współzależnych, warunkujących wzajemnie możliwości realizacji objętych nimi zadań i interesów¹⁰. W takim ujęciu to polityka wschodnia i niemiecka stawać miałyby się węzłowym, centralnym punktem zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej. Z drugiej strony, E. Cziomer wskazuje, że głównym celem polityki zagranicznej Bonn było integrowanie się z Zachodem i konstruowanie stosownych sojuszy w tym zakresie¹¹. Wydaje się jednak, iż istotę i charakter polityki integracyjnej RFN – pojmowanej dość szeroko i uwzględniającej poza komponentem *stricte* europejskim także element transatlantycki – E. Cziomer również postrzega przez pryzmat problemu jedności Niemiec¹². Kwestia ta ponownie więc zdaje się przenikać mozaikę celów zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej – definiować i determinować bieżące priorytety i cele szczegółowe polityki europejskiej czy atlantyckiej oraz formy ich realizacji. Wypada zatem uznać, iż o ile możliwe jest wyodrębnienie głównych kierunków polityki zagranicznej Bonn, to trudno rozpatrywać je rozłącznie

⁶ S. Sulowski, *Uwarunkowania i główne kierunki polityki zagranicznej RFN*, Warszawa 2002, s. 105.

⁷ Ibidem, s. 137-138 (i cytowana tam literatura).

⁸ W przypadku *Ostpolitik* warto zaznaczyć, iż w niniejszym opracowaniu termin ten używany jest do opisu sumy koncepcji i działań Bonn w odniesieniu do Europy Środkowej i Wschodniej, jakkolwiek nie w każdym etapie omawianego okresu polityka ta wykraczała poza ramy nienegocjowanych stanowisk czy negocjacji *status quo* w Europie Wschodniej, zob. m.in. K. Cordell, S. Wolff, op. cit., s. 38.

⁹ S. Sulowski, op. cit., s. 139.

¹⁰ Ibidem.

¹¹ E. Cziomer, *Historia Niemiec 1945–1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków 1993, s. 79.

¹² Autor ten wskazuje jednak, iż przywrócenie jedności Niemiec nie było traktowane jako element polityki zagranicznej a jako „czołowe zadanie narodowe”, E. Cziomer, op. cit., s. 79.

a sfera *Deutschlandpolitik* zdaje się odciskać pewne piętno na pozostałych jej kierunkach, w tym na polityce europejskiej.

Dążąc zatem do wyjaśnienia związku między Układem PRL-RFN jako elementem i swego rodzaju osiągnięciem polityki wschodniej i niemieckiej a polityką europejską RFN zdefiniować należy istotę i zakres tej ostatniej.

Istota polityki europejskiej Bonn

Politykę europejską Republiki Federalnej Niemiec postrzegać wypada na tle koncepcji *Westbindung* rozumianej jako wiązanie się ze światem Zachodu. W encyklopedycznym ujęciu oznaczać miało ono integrację RFN z politycznymi, ekonomiczno-gospodarczymi i militarnymi strukturami współpracy Zachodu¹³. *Westbindung*, jako koncepcję szeroką i stosunkowo ogólną trudno *a priori* redukować wyłącznie do obszaru europejskiego i rozwijających się w tej przestrzeni konstrukcji integracyjnych. Wydaje się, że koncepcja ta miała nieco szerszy wymiar i w pewnym sensie łączyła politykę *stricte* europejską z akcentami atlantyckimi generując określony zakres obszaru wspólnego¹⁴. Podkreślić w tym kontekście wypada, iż już od 1955 r. RFN była obecna w NATO – organizacji, której członkowie dążą m.in. do umacniania stabilizacji na obszarze północnoatlantyckim łącząc swe wysiłki w celu zachowania pokoju i bezpieczeństwa¹⁵. Biorąc pod uwagę zakres terytorialny Paktu uznac należy, iż w tym przypadku integrowanie się RFN ze światem zachodnim wykraczało poza ramy europejskie.

Co jednocześnie istotne – Pakt Północnoatlantycki w sposób wyraźny, stanowczy i bezpośredni odwołuje się do zasad Karty Narodów Zjednoczonych¹⁶ oraz zasad demokracji, wolności jednostki i rządów prawa. Biorąc pod uwagę skład członkowski NATO w połowie lat 50. XX w. uznać można, iż zasady te (i wartości) w pewnym sensie definiują ów „świat Zachodu” pozostający komponentem koncepcji *Westbindung*. Przystąpienie RFN do NATO pokazuje jednocześnie, iż w sferze integrowania się z Zachodem obecne są nie tylko elementy polityki bezpieczeństwa połączone z aspektami militarnym, lecz również kwestie wartości i zasad konfrontowanych z postawą i fundamentami ustrojowymi bloku wschodniego.

¹³ M. Große Hüttmann, H-G. Wehling (red.), *Das Europalexikon. Begriffe. Namen. Institutionen*, Bonn 2013, s. 385.

¹⁴ Por. S. Sulowski, op. cit., s. 138.

¹⁵ Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r. (Dz.U. 2000 nr 87, poz. 970).

¹⁶ Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz.U. 1947 nr 23, poz. 90).

Ów wymiar aksjologiczny jest szczególnie widoczny w europejskim nurcie *Westbindung* – nurcie, który wydaje się dominujący i faktycznie uzasadnia odwoływanie się do pojęcia bońskiej „polityki europejskiej”. Warto zauważyć, iż RFN od lipca 1950 r. była członkiem Rady Europy. Statut tej organizacji¹⁷ odwołuje się również do zasad wolności osobistej, swobód politycznych i praworządności (jako podstaw każdej prawdziwej demokracji), a wśród celów Rady Europy wymienia przede wszystkim „osiągnięcie większej jedności między jej członkami, aby chronić i wcielać w życie ideały i zasady stanowiące ich wspólne dziedzictwo (...)”. Tym samym Rada Europy stała się również forum integracji europejskiej RFN wyraźnie ukierunkowanej na ochronę i promocję określonych wartości.

Kwestie obrony narodowej wykraczały poza zakres kompetencji Rady Europy. Stąd członkostwo w tej organizacji trudno oceniać podług kategorii właściwych członkostwu w sojuszach typowo militarnych. Dostrzec jednak należy, iż Republika Federalna Niemiec aktywnie włączyła się w proces budowy Europejskiej Wspólnoty Obronnej. Jakkolwiek projekt ten poniósł fiasko wskutek weta francuskiego Zgromadzenia Narodowego¹⁸, podkreślić należy, iż z zachodniemieckiej perspektywy kwestie bezpieczeństwa stały się jednym z kluczowych elementów polityki europejskiej i wspieranych w jej ramach procesów integracyjnych.

O ile europejskie inicjatywy na rzecz wspólnej obrony poniosły w latach 50. XX w. porażkę, a główną siłą gwarantującą bezpieczeństwo Europy i RFN stał się Sojusz Północnoatlantycki, o tyle integracja w sferze gospodarczej wykazała się znaczącą dynamiką. Stworzono w ten sposób kolejną płaszczyznę „włączania” się RFN w obszar zachodnioeuropejski. W tym wymiarze dostrzec warto, iż Niemcy Zachodnie stały się jednym z członków założycieli Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali (1951 r.)¹⁹ oraz Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej²⁰ i Europejskiej Wspólnoty Energii Atomowej (1957 r.)²¹. Oczywiście, profil trzech Wspólnot koncentrował się wokół kwestii gospodarczych, co nie znaczy, iż traktaty założycielskie od kwestii bezpieczeństwa, zachowania pokoju czy wspólnych (politycznych) wartości w ogóle abstrahowały²².

¹⁷ Statut Rady Europy, przyjęty w Londynie dnia 5 maja 1949 r. (Dz.U. 1994 nr 118, poz. 565).

¹⁸ Z. Doliwa-Klepacki, *Integracja europejska*, Białystok 2005, s. 83-84.

¹⁹ Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, źródło: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:11951K/TXT>, (08.10.2020).

²⁰ Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą, źródło: https://eures.praca.gov.pl/zal/podstawy_prawne/Traktat_rzymski.pdf (tekst w polskiej wersji językowej), (08.10.2020).

²¹ Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, źródło <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:11957A/TXT>, (08.10.2020).

²² W tym aspekcie dodać warto, iż pewną stałą w polityce europejskiej Bonn stało się dążenie do wzmacniania ponadnarodowego wymiaru struktur integracyjnych w Europie. Tak m.in. B. Koszel, *Rola Niemiec w procesach decyzyjnych Unii Europejskiej w XXI wieku*, Poznań 2018, źródło: https://repozytorium.amu.edu.pl/bitstream/10593/24255/2/Nowa%20rola%20_Niemiec.pdf, s. 25, (28.09.2020).

Wskazane wyżej kluczowe inicjatywy integracyjne stworzyły w konsekwencji platformy lokowania się RFN w obszarze świata zachodnioeuropejskiego (Zachodu) pojmowanego jako obszar funkcjonowania określonych (demokratycznych i liberalnych) wartości i zasad oraz budowania efektywnego systemu bezpieczeństwa i wspierania rozwoju gospodarczego. Z punktu widzenia Bonn uczestnictwo w tych procesach integracyjnych oznaczało realizację określonych celów. W aspekcie aksjologicznym wprowadzało ono RFN w sferę kultury politycznej dalekiej od tradycji niemieckiego państwa narodowego²³. W tym wymiarze polityka europejska pozwalała RFN zyskiwać większą wiarygodność tak istotną z perspektywy odzyskiwania suwerenności i zabezpieczania bytu państwowego. Bezpieczeństwo Europy i samych Niemiec Zachodnich gwarantować miało zaangażowanie Bonn w inicjatywy o czysto obronnym charakterze. Jakkolwiek pełniące w tym względzie wiodącą rolę NATO nie zamykało się (i nie zamyka) w przestrzeni wyłącznie europejskiej – znaczenie Sojuszu dla europejskiego (w tym niemieckiego) bezpieczeństwa miało (i ma) znacznie fundamentalne. Wreszcie, w ścisłym związku z czynnikami powyższymi rozpatrywać należy uczestnictwo Niemiec Zachodnich w strukturach europejskiej integracji gospodarczej. To zapewnić miało im rozwój gospodarczy oraz – przy uwzględnieniu istoty Wspólnot jako organizacji ponadnarodowych – silne polityczno-organizacyjne powiązania z pozostałymi państwami członkowskimi²⁴.

Jakkolwiek w wielu wymiarach polityka europejska RFN – jej istota i elementy – przyniosły z perspektywy Bonn szereg korzyści, warto zastanowić się, czy ta sama polityka w jakimkolwiek zakresie wzmocniła zachodnioniemieckie ambicje i interesy w sferze polityki wschodniej i niemieckiej i artykułowanych w ich ramach celów.

Polityka europejska RFN a *Ost* i *Deutschlandpolitik*

Bezsprzecznie istotne znaczenie polityki europejskiej w odniesieniu do realizacji kluczowych interesów RFN w żadnym przypadku nie oznacza marginalizacji zagadnienia jedności Niemiec. Bez względu na to jak – w wymiarze teoretycznym, koncepcyjnym – zagadnienie to traktować (polityka zagraniczna czy kwestia ogólnonarodowa), powtórzyć należy, iż problem ten w naturalny sposób pozostawał w polu zainteresowania Bonn. Biorąc pod uwagę założenie, że przewyciężenie podziału Niemiec to jeden z pierwotnie ukształtowanych ce-

²³ S. Sulowski, op. cit., s. 139.

²⁴ Jednocześnie zauważyć należy, iż to właśnie obszar integracji europejskiej (głównie w ramach Wspólnot Europejskich) stawał się areną interesującej relacji między Bonn i Paryżem – relacji cechowanej dialogiem, pojednaniem, ale i swego rodzaju konkurowaniem zarówno w sferze koncepcji dalszej integracji, jak i wiodącej roli w tym procesie, szerzej por. m.in. B. Koszel, op. cit., s. 9-35.

łów RFN, współokreślający podstawowe kierunki zachodnioniemieckiej polityki zagranicznej, zrozumiałym stało się wyodrębnienie jej kierunku wschodniego i niemieckiego. Oczywiście polityka Bonn w tym aspekcie – wobec określonego stanu stosunków międzynarodowych – podlegała stosownym ograniczeniom. Niemniej istota tego kierunku działań RFN wymagała podejmowania inicjatyw w relacjach z państwami Europy Środkowej i Wschodniej – głównie ze Związkiem Radzieckim, Niemiecką Republiką Demokratyczną czy, co z perspektywy tematu opracowania najistotniejsze, z Polską (PRL). Na tym tle pojawia się jednak pytanie, jakie znaczenie ze wskazanej perspektywy, również w kontekście głównych celów polityki zagranicznej RFN, przedstawiała jej polityka europejska.

Wydaje się, iż w okresie dominacji kanclerza K. Adenauera w realizacji polityki europejskiej przeważało jej osadzanie w ramach założeń opisanych w punkcie poprzednim (włączenie Niemiec Zachodnich w sferę „zachodnich” wartości i zasad, odzyskiwanie samodzielności/suwerenności, zapewnianie bezpieczeństwa i rozwoju gospodarczego). W kontekście kwestii niemieckich i polityki wschodniej ścisłe integrowanie się z Zachodem i aktywne uczestnictwo w europejskich strukturach integracyjnych generowało jednak pewien istotny problem. Otóż intensyfikacja zaangażowania integracyjnego zdawała się pozostawać w sprzeczności z jednością Niemiec. W sytuacji egzystencji dwóch państw niemieckich i ścisłego powiązania NRD z blokiem wschodnim, silne powiązania RFN z NATO i przestrzenią zachodnioeuropejską, perspektywę zjednoczenie *de facto* oddalały²⁵.

Owszem, aktywna polityka europejska była wówczas traktowana jako element szerszego projektu – jedności Europy i Niemiec. Priorytet przyznawano jednak działaniom integracyjnym w przestrzeni zachodnioeuropejskiej. Miało to wynikać z przeświadczenia, iż w obliczu zastanego międzynarodowego układu sił i wygenerowanej nim sytuacji na Starym Kontynencie, nie jest możliwe jednoczesne realizowanie polityki europejskiej (integracyjnej) i polityki zjednoczeniowej. W tym ujęciu polityka europejska stawała się raczej swego rodzaju instrumentem, narzędziem oddalonych w czasie działań na rzecz przewycięzania podziału Niemiec. Można stwierdzić, iż realizacja założeń polityki europejskiej RFN (czy szerzej – *Westbindung*) miałyby stać się gwarantem ukształtowania takiej sytuacji międzynarodowej i takiej pozycji RFN, które umożliwiłyby efektywną politykę zjednoczeniową²⁶.

Założenia te budowane były jednak w sytuacji, w której relatywnie stałym elementem relacji Zachód – Wschód pozostawało pewne napięcie i opierały

²⁵ S. Sulowski, op. cit., s. 141-142, 149.

²⁶ Ibidem, s. 164, 166.

się na przekonaniu, że przewagę (czy wręcz wygraną) w klarownej rywalizacji między dwoma blokami zdobędzie Zachód. W takim przypadku RFN jako integralna część tego bloku (dzięki polityce europejskiej) zyskiwałaby większą swobodę w swych potencjalnych działaniach na Wschodzie, w tym również w kwestii zjednoczeniowej. Należy jednak wziąć pod uwagę, iż postawa Bonn w kontekście relacji z państwami Europy Środkowej i Wschodniej z biegiem czasu (dekada lat 60. XX w.) oddalała się od realiów konstelacji Wschód – Zachód. Brak uznania tzw. *status quo* na wschodzie Europy w kontekście rywalizującego się odprężenia odznaczał zachodniemiecką *Ost* i *Deutschlandpolitik* piętnem konfrontacji. Czynił ją tym samym mało skuteczną, wątpliwą z punktu widzenia istoty bońskiej polityki europejskiej i niosącą ryzyko izolacji Bonn, a w konsekwencji niekorzystną dla samej RFN wobec odprężeniowej postawy mocarstw²⁷. W świetle tych uwarunkowań polityka europejska obudowana dotychczasowymi założeniami traciła w rzeczywistości walor instrumentu jednoczenia Niemiec, a zmiana w stosunkach międzynarodowych musiała zostać wzięta pod uwagę w redefiniowaniu relacji między integracją zachodnio-europejską a polityką wschodnią i niemiecką. Jeśli bowiem polityka europejska Bonn w kombinacji z „polityką siły” wobec Wschodu zaczęła tworzyć przeszkodę w kwestii zjednoczeniowej – redefinicja tego rodzaju musiała nastąpić.

Zmiana w tej materii rzeczywiście dokonała się u schyłku lat 60. XX w. Jej symbolem stała się osoba kanclerza W. Brandta²⁸. W koncepcji prezentowanej przez nową ekipę rządową kwestia odprężenia nabrała znaczenia zasadniczego. To ono stać się miało kluczem otwierającym możliwości przewyciężenia podziału Niemiec i tworzyć ku temu odpowiednie warunki. Istotnym komponentem nowej koncepcji *Ost* i *Deutschlandpolitik* stało się założenie zmiany przez zbliżenie pojmowane jako łagodzenie skutków podziału Europy i Niemiec.

Wdrożenie wskazanej koncepcji w sposób oczywisty wymagało zacieśnienia kontaktów z państwami Europy Środkowej i Wschodniej wraz z nawiązaniem formalnoprawnych relacji i uregulowaniem najbardziej istotnych kwestii we wzajemnych stosunkach. Pozycję pierwszoplanową w tym względzie zajmował Związek Radziecki. Proces ten objął jednak także Polską Rzeczpospolitą Ludową, z którą układ normalizujący dwustronne relacje podpisano 7 grudnia 1970 r.

Analizę samego Układu i jego skutków poprzedzić wypada krótką refleksją na temat oddziaływania bońskiej polityki europejskiej na jej politykę wschodnią. Układ PRL–RFN stał się wszak istotnym komponentem tej ostatniej. Wydaje

²⁷ Por. W. Woyke (red.), *Handwörterbuch Internationale Politik*, Wiesbaden 1986, s. 387-388; por. także S. Sulowski, op. cit., s. 167.

²⁸ Por. A. Bielawska, *Normalizacja stosunków polsko-niemieckich – proces wciąż trwający?*, „Środkowo-europejskie Studia Polityczne” 2009, nr 3, s. 168; w kontekście relacji z Polską zob. D. Bingen, *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla. 1949–1991*, Kraków 1997, s. 111.

się oto, że założenie o przydatności polityki europejskiej jako czynnika zapewniającego skuteczność w polityce wschodniej i niemieckiej sprawdziło się tylko w jednym wymiarze. Republika Federalna Niemiec faktycznie wzmocniła swą pozycję i do realizacji nowej *Ost* i *Deutschlandpolitik* mogła przystąpić z pozycji państwa suwerennego, wiarygodnego, z ugruntowaną pozycją w ramach europejskich struktur integracyjnych oraz transatlantyckich struktur bezpieczeństwa. To pozwoliło nadać polityce wschodniej i niemieckiej Bonn pewien poziom samodzielności jak też odwagi w formułowaniu celów i zdecydowania w ich realizacji²⁹. By jednak pożądane zmiany w relacjach ze Wschodem – szczególnie istotne z perspektywy jednoczenia Niemiec – stały się możliwe, niezbędnym okazało się dostosowanie do logiki odprężenia i rezygnacja z prezentowanych przez Bonn do lat 60. postaw konfrontacyjnych. Tym samym polityka europejska sama w sobie nie stała się narzędziem budowy jedności Niemiec – otworzyła raczej w tej mierze nowe możliwości, wciąż jednak silnie zależne od układu stosunków na linii Wschód – Zachód³⁰. W pewnym sensie można więc uznać, iż relacja została odwrócona – to polityka wschodnia i niemiecka RFN, jako wpisująca się i dostosowana do warunków procesu odprężenia, mogła stać się czynnikiem oddziałującym na politykę europejską RFN i jej pozycję w tym obszarze. I z tej perspektywy dokonana zostanie zwięzła charakterystyka Układu z 7 grudnia 1970 r.

Układ PRL–RFN i jego znaczenie dla polityki europejskiej Bonn

Układ PRL-RFN z dnia 7 grudnia 1970 r. jest umową międzynarodową³¹ bilateralną i jako taki – w określonym zakresie – reguluje kwestię podstaw normalizacji wzajemnych stosunków obu państw. W tym świetle analiza jego regulacji w naturalny sposób odnosi się do zagadnień dwustronnych stosunków Warszawy i Bonn. Trudno jednak w analizie tej pominąć wątki posiadające szerszy, europejski kontekst.

Układ z 1970 r. jest porozumieniem stosunkowo krótkim. Zawiera jedynie pięć artykułów poprzedzonych zwięzłą preambułą.

²⁹ To – a zwłaszcza brak stosownych konsultacji – zaskoczyło sojuszników i w pewnym stopniu ich zaniepokoiło (czy wręcz zirytowało), por. m.in. G. Niedhart, *The British Reaction towards Ostpolitik. Anglo-West German Relations in the Era of Détente 1967–1971*, [w:] *Debating Foreign Affairs. The Public and British Foreign Policy since 1867*, red. C. Haase, Berlin – Wien, 2003, s. 140; szerzej odnośnie reakcji administracji USA zob. J-F. Juneau, *The Limits of Linkage: The Nixon Administration and Willy Brandt's »Ostpolitik«, 1969-72*, "The International History Review" 2011, t. 33, nr 2, s. 277-297.

³⁰ Por. E. Cziomer, op. cit., s. 120.

³¹ W. Czaplinski, *Układ o normalizacji stosunków PRL–RFN z 1970 r. w świetle Konwencji Wiedeńskiej Prawa Traktatów*, „Przegląd Zachodni” 1984, nr 1, s. 27.

Preambuła Układu zawiera wyraźne odwołanie do doświadczeń II wojny światowej, w tym ofiar i cierpień poniesionych przez Polskę i inne narody Europy. Na tym tle w klarowny sposób ustalono, iż obie strony dążą do zapewnienia kolejnym pokoleniom pokojowej przyszłości oraz stworzenia trwałych podstaw ich pokojowego współżycia i normalnych i dobrych stosunków między nimi. To, iż Układ ma znaczenie również z perspektywy relacji europejskich potwierdza fragment, w którym strony deklarują zarówno wolę umacniania pokoju i bezpieczeństwa w Europie, jak i poszanowanie nienaruszalności granic i integralności terytorialnej wszystkich państw europejskich jako podstawowego warunku zachowania bezpieczeństwa. Zauważyć w tym miejscu wypada, iż czynnik europejski stał się w Układzie silnie obecny – relacje wzajemne postrzegane są tu w takim właśnie kontekście. Wydaje się to kwestią ważną. Z perspektywy RFN bowiem państwo bloku wschodniego (PRL) zostaje włączone w sferę działań odprężeniowych, istotnych z punktu widzenia polityki europejskiej. Rozwój relacji z tym państwem staje się instrumentem osiągnięcia jednego z kluczowych interesów strategicznych Bonn³². Jakkolwiek teza o tym, by relacje z Polską stawały się częścią owej polityki nie wydaje się uprawniona³³.

Istotną kwestią w treści Układu była bezsprzecznie kwestia granic. Strony potwierdziły (art. 1 ust. 1 Układu), iż istniejąca linia graniczna (ustalona na Konferencji Poczdamskiej w 1945 r.)³⁴ stanowi zachodnią granicę Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (nie zaś granicę PRL–RFN, co w ówczesnej sytuacji oczywiste). Strony potwierdziły również, że ich istniejące granice są nienaruszalne – teraz i w przyszłości – zobowiązując się jednocześnie do bezwzględnego poszanowania ich integralności terytorialnej (art. 1 ust. 2 Układu)³⁵. Strony oświadczyły także, iż nie mają żadnych roszczeń terytorialnych względem siebie i nie będą tego rodzaju roszczeń wysuwać w przyszłości (art. 1 ust. 3 Układu).

Artykuł 2 ust. 1 Układu zawiera wyraźne zakotwiczenie relacji PRL–RFN w relacjach ogólnoeuropejskich. Strony ustaliły, iż we wzajemnych stosunkach będą kierowały się celami i zasadami Karty Narodów Zjednoczonych. Te same

³² Dodać jednak warto, iż Polska jako obiekt zainteresowania polityki zachodnioniemieckiej nie pojawiała się wyłącznie w analizowanym kontekście. Proces tzw. normalizacji stosunków z Polską – również w świetle doświadczeń wojny i okresu po jej zakończeniu – od około połowy lat 50. XX w. sam w sobie prezentował pewne znaczenie w polityce RFN, zob. min. A. Bielawska, op. cit., s. 165 i nast.

³³ Możliwą okazuje się jednak następująca konstelacja – *Ostpolitik* obok *Westpolitik* (polityka zachodnioeuropejska) tworzą w *Gesamteuropapolitik* (polityka ogólnoeuropejska), co zdaje się mieścić w koncepcji wspomnianego kanclerza W. Brandta, por. K. Cordell, S. Wolff, op. cit., s. 41.

³⁴ Jest to linia przebiegająca „od Morza Bałtyckiego bezpośrednio na zachód od Świnoujścia i stąd wzdłuż rzeki Odry do miejsca, gdzie wpada Nysa Łużycka, oraz wzdłuż Nysy Łużyckiej do granicy z Czechosłowacją”.

³⁵ Por. J. Abr. Frowein, *Legal Problems of the German Ostpolitik*, „International and Comparative Law Quarterly” 1974, nr 1, s. 110.

zasady będą też aplikować w odniesieniu do spraw zapewnienia bezpieczeństwa w Europie i na świecie. Wydaje się, że także ten fragment plasuje Układ w sferze relacji odprężeniowych posiadających klarowny kontekst europejski. Dodać wypada, iż ten sam art. 2 Układu odnosi się do sposobu rozwiązywania sporów między stronami – te będą rozwiązywane wyłącznie metodami pokojowymi (art. 2 ust. 2 Układu). Natomiast działania stron w zakresie bezpieczeństwa europejskiego (i międzynarodowego), podobnie jak ich wzajemne stosunki, realizowane będą przy założeniu powstrzymania się od „groźby przemocy lub stosowania przemocy”.

Układ zawiera ponadto postanowienia o wymiarze *stricte* bilateralnym a traktujące m.in. o kwestiach rozwoju wzajemnych relacji i rozszerzaniu współpracy gospodarczej, naukowej, naukowo-technicznej czy stosunków kulturalnych, a także o relacji Układu względem umów zawartych wcześniej przez obie strony.

Układ z 7 grudnia 1970 r., mimo iż nie jest aktem obszernym objętościowo, z uwagi na sytuację i warunki, w jakich został zawarty, przy uwzględnieniu obciążeń historycznych i w świetle sytuacji międzynarodowej, można z pewnością analizować na różnych płaszczyznach – normatywnej, politycznej, społecznej czy kulturowej³⁶. W tym jednak miejscu zasadną wydaje się krótka refleksja odnośnie do znaczenia Układu z punktu widzenia RFN jako aktora polityki europejskiej.

W tym natomiast wymiarze warto poczynić następujące uwagi.

Zmiana w podejściu RFN do kwestii polityki wschodniej i niemieckiej oowocowała z pewnością uwiarygodnieniem jej pozycji w kontekście procesu odprężenia. To z kolei podnosiło znaczenie Bonn w relacjach międzynarodowych i europejskich. Osadzenie pozycji RFN w ramach (nie zaś w kontrze wobec) owego procesu można rozpatrywać w dwóch aspektach – zewnętrznym i wewnętrznym. W pierwszym aspekcie znaczenie i rola RFN w relacjach międzynarodowych i europejskich zostały wzmocnione. Z kontestatora *status quo* w Europie Środkowej i Wschodniej RFN przeobraziła się w czynnego uczestnika zmian odprężeniowych. Wydaje się, że w konsekwencji możliwości jej działania w polityce europejskiej i wschodniej wzrosły. Poddany analizie Układ z 1970 r., jak można zakładać, wiarygodność RFN jako podmiotu aktywnego na polu łagodzenia napięć na linii Wschód–Zachód potwierdził. Na tym tle rysuje się natomiast pewna zależność. Otóż wydaje się, iż dla „odnowienia” polityki

³⁶ W wymiarze prawnym por. m.in. W. Czaplński, op. cit., s. 27-44; J. Abr. Frowein, op. cit., s. 110-113. W innym ujęciu zob. R. Supranowicz, *Warschauer Vertrag vom 07.12.1970 und dessen Aufnahme in der Deutschen und Polnischen Publizistik der damaligen Zeit*, „Acta Neophilologica“ 2003, V, s. 203-216.

wschodniej i niemieckiej zakończono wymiernym efektem w postaci Układów z PRL (a także z ZSRR, Czechosłowacją czy NRD) wzmocnienie pozycji w Europie było nieodzowne, zwłaszcza przy uwzględnieniu stopnia zdecydowania i samodzielności działań Bonn w materii polityki wschodniej na przełomie lat 60. i 70. Z kolei wzmocnienie pozycji na arenie europejskiej nie wydaje się możliwe bez aktywnej i prowadzonej z wyraźną determinacją polityki europejskiej w znaczeniu opisanym w jednym z poprzednich punktów. W aspekcie drugim warto podkreślić, iż zawarcie Układu z PRL (oraz z innymi państwami bloku wschodniego) pozwoliło RFN uniknąć poważnych komplikacji na polu relacji z europejskimi (i atlantyckimi) sojusznikami. Pozbawione elastyczności negocjowanie polityczno-terytorialnej sytuacji na wschodzie Europy groziło izolacją Bonn w relacjach z partnerami, co z kolei mogło negatywnie odbić się na pozycji RFN w przestrzeni zachodnioeuropejskiej. Układ normalizacyjny z PRL jako element rewizji wschodniej i niemieckiej polityki RFN nie tylko wzmocnił jej pozycję w Europie – pozwolił też zażegnać realne niebezpieczeństwo politycznego osamotnienia mogące generować wiele problemów, również w polityce wewnętrznej, nie dając szansy na pozytywne rozstrzygnięcie problemu zjednoczeniowego.

W efekcie zależności między polityką europejską Bonn a relacjami z PRL, czy szerzej – z blokiem wschodnim – wydają się wyraźne i znaczące.

Zakończenie

Przedstawione wyżej refleksje prowadzą do określonych wniosków.

Z pewnością zauważyć należy, iż polityka europejska (komponent *Westbindung*) okazała się niezwykle istotnym elementem polityki Bonn – zarówno na etapie kształtowania się państwa zachodnioniemieckiego, jak i w późniejszej fazie jego egzystencji. Na polu tym RFN stała się podmiotem aktywnym na wielu płaszczyznach, m.in. integracji w obszarze zasad i wartości definiujących zachodnią kulturę polityczno-prawną, w kwestiach bezpieczeństwa oraz gospodarczych. Na uwagę zasługuje z pewnością aktywny udział RFN w europejskich procesach integracyjnych, które aktualnie w dużej mierze zmaterializowały się w postaci Unii Europejskiej jako nadzwyczaj silnej strukturze kooperacyjnej. Na marginesie wskazać wypada na fakt, iż obecnie Niemcy znajdują się wśród państw pełniących rolę wiodącą w ramach tej organizacji.

Polityka europejska Bonn pozwoliła tym samym osiągnąć, zrealizować pewne strategiczne cele Republiki Federalnej Niemiec – cele możliwe do osiągnięcia na analizowanym etapie rozwoju tego państwa i relacji międzynarodowych. Jednak z perspektywy celu zasadniczego – przewyciężenia podziału Niemiec – polityka ta, w świetle ewolucji stosunków Wschód – Zachód, przynosiła (faktycznie i potencjalnie) różne efekty.

Silne ukierunkowanie polityki zachodnioniemieckiej na integrowanie się z Zachodem łączone było, co istotne, z brakiem elastyczności RFN w kwestiach polityczno-terytorialnego *status quo* na wschodzie Europy. Założenie to opierało się na przekonaniu, że suwerenne, silne politycznie i gospodarczo Niemcy Zachodnie osadzone trwale w zintegrowanej Europie i strukturach atlantyckich mają szanse skutecznie zabiegać o rozwiązanie kwestii zjednoczeniowej. W tym sensie prowadzona przez Bonn polityka europejska mogła przynieść określone rezultaty z punktu widzenia przyszłej jedności Niemiec.

Problem polegał na tym, że polityka europejska Bonn zależała ściśle od kontekstu międzynarodowego, stanu relacji między mocarstwami. Zmiana okoliczności w tej materii czyniła automatycznie pożądaną weryfikację postaw RFN w stosunku do Europy Środowej i Wschodniej. Podtrzymywanie sztywnego i niepodlegającego negocjacom stanowiska w tej materii stawało się natomiast czynnikiem negatywnie wpływającym na proces odprężenia. To z kolei rzutować mogło nie tylko na możliwości działania Bonn w przestrzeni wschodnioeuropejskiej, lecz także na jej pozycję w przestrzeni zachodnioeuropejskiej i szerzej – atlantyckiej.

W konsekwencji rewizja polityki zagranicznej Bonn okazała się konieczna. Nastąpiła ona pod koniec lat 60. XX w. i wypada podkreślić, że działania rządu zachodnioniemieckiego w zakresie relacji ze Wschodem cechowała widoczna dynamika i samodzielność. Z perspektywy polityki *stricto* europejskiej RFN stwierdzić można natomiast, iż przestała być ona postrzegana jako czynnik budowania pozycji siły wobec państw Europy Środkowej i Wschodniej. Owszem, pozycja RFN w integrującej się Europie Zachodniej i w obszarze atlantyckim wciąż miała znacznie fundamentalne. Nie pozostawała już jednak w opozycji względem relacji ze Wschodem. Przeciwnie – relacje te mogły być wręcz postrzegane jako element wzmacniający pozycję Bonn.

W ten sposób określnego znaczenia nabiera Układ PRL-RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Porozumienie stało się jednym z centralnych punktów odnowionej polityki wschodniej wiązanej już przecież z pozostałymi kierunkami polityki zagranicznej RFN, w tym z jej polityką europejską³⁷. Z tego punktu widzenia oceniać można też kwestie stosunków PRL-RFN³⁸. Z pewnością Układ nie rozwiązywał definitywnie szeregu zagadnień obecnych we wzajemnych relacjach. Poza zapewnieniem pewnej bazy dla ich przyszłego normalizowania i przy sygnalizowanej zmianie roli polityki europejskiej Bonn Porozumienie wprowadziło – do pewnego stopnia – Polskę w sferę szerszej,

³⁷ Postrzeżaną teraz chociażby jako część tzw. *Gesamteuropapolitik*.

³⁸ Szeroko o miejscu Polski w polityce RFN do początku lat 90. XX w. patrz opracowanie D. Bingena wskazane w przypisie 28.

europiejskiej aktywności RFN, co w świetle ewoluujących uwarunkowań stosunków Wschód–Zachód okazywało się nieuniknione.

Powyższe refleksje to tylko jeden z możliwych wątków analizy Układu z 1970 r., który można rozpatrywać na innych jeszcze polach. Ten opisany, z racji na swój „europejski” charakter bliski jest – mimo czasowej odległości i fundamentalnej zmianie uwarunkowań międzynarodowych – aktualnym zagadnieniom współpracy polsko-niemieckiej. Te, zwłaszcza w kontekście rzeczywistości unijnej, z pewnością warte są pogłębionych prawnych czy politycznych analiz.

Bibliografia

Akty prawne

Karta Narodów Zjednoczonych, Statut Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości i Porozumienie ustanawiające Komisję Przygotowawczą Narodów Zjednoczonych (Dz.U. 1947 nr 23, poz. 90).

Traktat Północnoatlantycki sporządzony w Waszyngtonie dnia 4 kwietnia 1949 r. (Dz.U. 2000 nr 87, poz. 970).

Statut Rady Europy, przyjęty w Londynie dnia 5 maja 1949 r. (Dz.U. 1994, nr 118, poz. 565).

Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Węgla i Stali, źródło: <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:11951K/TXT>

Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Gospodarczą (tekst w polskiej wersji językowej), źródło: https://eures.praca.gov.pl/zal/podstawy_prawne/Traktat_rzymski.pdf

Traktat ustanawiający Europejską Wspólnotę Energii Atomowej, źródło <https://eur-lex.europa.eu/legal-content/PL/TXT/?uri=CELEX:11957A/TXT>

Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków podpisany w Warszawie dnia 7 grudnia 1970 r. (Dz.U. 1972 nr 24, poz. 168).

Monografie, artykuły, inne opracowania

Bielawska A., *Normalizacja stosunków polsko-niemieckich – proces wciąż trwający?*, „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” 2009, nr 3.

Bingen D., *Polityka Republiki Bońskiej wobec Polski. Od Adenauera do Kohla. 1949–1991*, Kraków 1997.

Cordell K., Wolff S., *Germany's Foreign Policy Towards Poland and the Czech Republic. Ostpolitik revisited*, New York 2017.

Czapliński W., *Układ o normalizacji stosunków PRL–RFN z 1970 r. w świetle Konwencji Wiedeńskiej Prawa Traktatów*, „Przegląd Zachodni” 1984, nr 1.

- Cziomer E., *Historia Niemiec 1945–1991. Zarys rozwoju problemu niemieckiego od podziału do jedności*, Kraków 1993.
- Doliwa-Klepacki Z., *Integracja europejska*, Białystok 2005.
- Frowein J. Abr., *Legal Problems of the German Ostpolitik*, "International and Comparative Law Quarterly" 1974, nr 1.
- Große Hüttmann M., Wehling H.-G. (red.), *Das Europalexikon. Begriffe. Namen. Institutionen*, Bonn 2013.
- Haase Ch. (red.), *Debating Foreign Affairs. The Public and British Foreign Policy since 1867*, Berlin – Wien 2003.
- Juneau J.-F., *The Limits of Linkage: The Nixon Administration and Willy Brandt's »Ostpolitik«, 1969–72*, "The International History Review" 2011, t. 33, nr 2.
- Koszel B., *Rola Niemiec w procesach decyzyjnych Unii Europejskiej w XXI wieku*, Poznań 2018.
- Schwarz H.-P., *Die Politik der Westbindung oder die Staatsraison der Bundesrepublik*, „Zeitschrift für Politik“ 1975, Jahrgang 22 (Neue Folge), Heft 4.
- Sulowski S., *Uwarunkowania i główne kierunki polityki zagranicznej RFN*, Warszawa 2002.
- Supranowicz R., *Warschauer Vertrag vom 07.12.1970 und dessen Aufnahme in der Deutschen und Polnischen Publizistik der damaligen Zeit*, „Acta Neophilologica“ 2003, V.
- Timmermann H., *Adenauers Westbindung und die Anfänge der Europäischen Einigung*, Konrad Adenauer Stiftung e.V., źródło: https://www.kas.de/documents/252038/253252/7_dokument_dok_pdf_16743_1.pdf/a3135836-f46a-dece-7b21-398f9c59ec32?version=1.0&t=1539662244553
- Woyke W. (red.), *Handwörterbuch Internationale Politik*, Wiesbaden 1986.

STRESZCZENIE

Układ między Polską Rzeczpospolitą Ludową a Republiką Federalną Niemiec o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków z 1970 r. – refleksje na tle bońskiej polityki europejskiej i wschodniej

W artykule przedstawiono zbiór refleksji poświęconych zależnościom między bońską polityką europejską a jej polityką wschodnią oraz znaczenie Układu PRL–RFN postrzeganego z tej perspektywy. Zauważyć należy, iż polityka europejska RFN stała się jednym z głównych kierunków polityki zagranicznej Bonn w zasadzie już od etapu kształtowania się państwa zachodnioniemieckiego. W tym nurcie RFN stała się aktorem aktywnym na wielu płaszczyznach, m.in. integracji w sferze zasad i wartości właściwych zachodniej kulturze polityczno-prawnej, w kwestiach bezpieczeństwa oraz gospodarczych. Polityka europejska Bonn pozwoliła jednocześnie osiągnąć

określone cele strategiczne, jednak z perspektywy celu zasadniczego – przewyciężenia podziału Niemiec – polityka ta przynosiła różne efekty. Zwłaszcza że łączona była z brakiem elastyczności RFN w kwestiach polityczno-terytorialnego *status quo* na wschodzie Europy. Opierano się bowiem na przekonaniu, że suwerenne, silne politycznie i gospodarczo Niemcy Zachodnie osadzone trwale w zintegrowanej Europie i strukturach atlantyckich mają szanse skutecznie zabiegać o rozwiązanie kwestii zjednoczeniowej. Jednocześnie jednak polityka europejska Bonn zależała ściśle od stanu relacji między mocarstwami. Stąd podtrzymywanie sztywnego stanowiska w kwestii wschodniej stawało się czynnikiem negatywnie wpływającym na proces odprężenia. Mogło też rzutować tak na możliwości działania Bonn w przestrzeni wschodnioeuropejskiej, jak i jej pozycję w przestrzeni zachodnioeuropejskiej. W konsekwencji rewizja polityki zagranicznej Bonn okazała się konieczna. Owszem, pozycja RFN w integrującej się Europie Zachodniej i w obszarze atlantyckim wciąż miała znaczenie fundamentalne. Nie pozostawała już jednak w opozycji względem relacji ze Wschodem. W ten sposób określone znaczenia nabiera Układ PRL–RFN o podstawach normalizacji ich wzajemnych stosunków. Porozumienie stało się jednym z centralnych punktów odnowionej polityki wschodniej związanej z pozostałymi kierunkami polityki zagranicznej RFN (w tym europejskiej), co stawało się istotne również z punktu widzenia jedności Niemiec. Można też uznać, że Porozumienie wprowadziło – do pewnego stopnia – Polskę w sferę szerszej, europejskiej aktywności RFN, co w świetle ewoluujących uwarunkowań stosunków Wschód–Zachód okazywało się nieuniknione.

SUMMARY

Agreement between the People's Republic of Poland and the Federal Republic of Germany on the basis of normalization of their mutual relations from 1979 – remarks in the context of Bonn's European and eastern policy

The article presents a set of reflections on the relations between Bonn's European policy and its Eastern policy and on the significance of the PPR–FRG Agreement seen from this perspective. It should be noted that the Germany's European policy has become one of the main directions of Bonn's foreign policy since the formation of the West German state. In this dimension, Germany has become an active actor on many levels, including integration in the sphere of principles and values common in Western political and legal culture, security, and economic issues. At the same time, Bonn's European policy has enabled it to achieve certain strategic goals, but from the perspective of the fundamental goal – overcoming the division of Germany – this policy has had various effects. Especially as it was combined with Germany's lack of flexibility in matters of political and territorial *status quo* in Eastern Europe. It was based on the conviction that sovereign, politically and economically strong West Germany, which is permanently rooted in an integrated Europe and Atlantic structures, has a chance to seek successfully for a solution of the unification issue. At

the same time, however, Bonn's European policy was closely dependent on the state of relations between the world powers. Therefore, maintaining a rigid position on the eastern issues has become a factor which has a negative impact on the détente process. It could also affect both Bonn's possibilities for action in Eastern European space as well as its role in Western European space. Consequently, a revision of Bonn's foreign policy proved necessary. Indeed, Germany's position in an integrating Western Europe and in the Atlantic area was still of crucial importance. However, it was no longer in tough opposition to relations with the East. In this way, the PPR–FRG Agreement on the basis of the normalization of their mutual relations, acquires certain significance. The agreement became one of the focal points of the renewed Eastern policy, connected with the other directions of German foreign policy (including its European dimension), which became important also from the point of view of German unity. It may also be considered that the Agreement introduced Poland – to some extent, of course – into the sphere of Germany's wider European activity, which, in the light of the evolving conditions of East–West relations, turned out to be inevitable.

Justyna Piruta

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: justynapiruta96@gmail.com

ORCID: 0000-0001-8503-2412

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.03

Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Przegląd działalności politycznej, społecznej i kulturalnej

ABSTRAKT

Niniejszy referat ma na celu przedstawienie, jak wygląda sytuacja mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej. W pracy zostanie dokonana analiza uwarunkowań tejże mniejszości, zarówno pod kątem prawnym, jak i historycznym. Artykuł można podzielić na dwie główne części. W rysie historycznym zostaną przedstawione informacje na temat pierwszych osadników niemieckich na ziemiach polskich: jak funkcjonowali oni w społeczeństwie, czym się zajmowali, jakie prawa posiadali, czy asymilowali się z Polakami, czy kultywowali swoją kulturę, a także, jakie stosunki panowały pomiędzy Niemcami a Polakami oraz wpływ zaborów i obu wojen światowych na te relacje. W części poświęconej czasom współczesnym zrelacjonowane będą działania mniejszości niemieckiej obecnie: jak funkcjonują w społeczeństwie polskim, jak pielęgnują kulturę kraju pochodzenia, jakie relacje łączą mniejszość niemiecką z Polakami, czy przedstawiciele mniejszości niemieckiej działają w życiu politycznym, do jakich organizacji należą i jakie niemieckie wydarzenia kulturalne organizują. Zaprezentowane zostaną informacje dotyczące danych statystycznych pochodzących z Narodowego Spisu Powszechnego Ludności i Mieszkań z 2011 r., m.in.: ile osób deklaruje się jako mniejszość niemiecka, jakie tereny Polski głównie zamieszkuje ta mniejszość. Zamieszczone zostaną również informacje dotyczące aktów prawnych odnoszących się do kwestii praw mniejszości niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej.

ABSTRACT**Outline of the history of German minority in Poland.
Review of political, social and cultural activities**

This article aims to present the situation of the German minority in the Republic of Poland. The article will analyze the conditions of this minority in terms of law and history. The article can be divided into two main parts. First will be presented a historical outline. There will be information about the first German settlers on Polish soil, how they functioned in society, what they did, what rights they had, whether they assimilated with Poles, or cultivated their culture, and what relations prevailed between Germans and Poles and the influence partitions and both world wars on these relations. Then, after discussing what these circumstances looked like years ago, the rest of the article will be devoted to modern times. In this part, the activities of the German minority will be reported, how they function in Polish society, how they nurture the culture of their country of origin, what relations connects the German minority with Poles, whether representatives of the German minority act in political life, what organizations they belong to and what German cultural events they organize. Information on statistical data from the 2011 National Census of Population and Housing will be presented, including how many people declare themselves as a German minority and what areas of Poland are mainly inhabited by this minority. There will also be information on legal acts relating to the rights of the German minority in the Republic of Poland.

Słowa kluczowe: mniejszość niemiecka, Rzeczpospolita Polska, prawa mniejszości niemieckiej, największa mniejszość narodowa w Polsce, organizacje mniejszości niemieckiej

Key words: German minority, the Republic of Poland, the rights of the German minority, the biggest national minority, organizations of the German minority

Wstęp

Mniejszość niemiecka jest najliczniejszą mniejszością narodową w Polsce. Osadnicy niemieccy zamieszkują w Polsce od średniowiecza. Bliskie relacje pomiędzy dwoma nacjami owocowały wymianą kulturalną i wzajemną akceptacją. W ostatnich stuleciach stosunki te uległy pogorszeniu. Warto jest przedstawić wydarzenia w historii, które miały wpływ na pozytywne i negatywne relacje Polaków z mniejszością niemiecką.

Mniejszość niemiecka na przestrzeni lat

Wzmianki o zamieszkiwaniu mniejszości niemieckiej na ziemiach polskich pojawiały się już od początku polskiej państwowości. Nic więc dziwnego, że zaczęto korzystać ze wzorców prawa niemieckiego, które stosowano do lokacji wielu miast oraz przy kolonizacji nieużytków. Na terenach, w których ludność niemiecka stanowiła nie mniejszość, a większość społeczności lokalnej, często wysokie stanowiska zajmowali Niemcy, a kazania w kościele, czy rozmowy na ulicach rozbrzmiewały głównie w języku niemieckim.

Już na początku XIII w. Polacy i Niemcy wspólnie zamieszkiwali na ziemiach polskich, ponieważ osiedliło się tu około 200 tys. osadników niemieckojęzycznych. W XIII w. na terenach zachodnich Rzeczypospolitej osiedlili się niemieckojęzyczni chłopci z Fryzji, Niderlandów i krajów niemieckich. W wyniku ich przybycia powstało około 800 osad. Zamieszkali na terenach nieprzystosowanych do uprawy roli i dzięki ich pracy przekształcono je w grunty uprawne (chodzi tu głównie o Wielkopolskę). Według Joachima Lelewela w Rzeczypospolitej mieszkało trochę ponad 13 mln ludzi, w tym prawie milion Niemców¹.

Konrad Mazowiecki w 1226 r. sprowadził na ziemie polskie rycerzy Zakonu Szpitala Najświętszej Maryi Panny Domu Niemieckiego w Jerozolimie, przydzielił im ziemię chełmińską, na której mieli się osiedlić. Zakon krzyżacki podbił Prusy, a następnie Pomorze Gdańskie (1308–1309), powiększając tym samym swoje terytorium. Zakon krzyżacki założył m.in. takie miasta, jak Chełmno, Toruń, czy Królewiec. W 1309 r. Malbork stał się stolicą państwa krzyżackiego. Warto podkreślić, że był jedną z najpotężniejszych twierdz w Europie.

Większość ludności w XIV-wiecznym Krakowie stanowili Niemcy (76%)². Co ciekawe, na soborze w Konstancji w 1414 r., delegację polską traktowano jako Niemców³. Początkowo osadnicy niemieccy zamieszkiwali głównie Śląsk. Kiedy koegzystencja obu nacji przebiegała pozytywnie, zdecydowano się na dalsze przyjmowanie osadników niemieckich⁴. Jan Długosz w *Rocznikach, czyli kronikach sławnego Królestwa Polskiego* napisał, że król Kazimierz Wielki „darzył narody niemieckie szczególną przychylnością i przywilejami”⁵.

Skutkiem kolonizacji niemieckiej było zniemczenie Pomorza Zachodniego i Śląska. Jednak wpływ na to miał nie sam fakt zamieszkiwania na tych terenach

¹ D. Matelski, *Relacje polsko-niemieckie na ziemiach polskich do zakończenia II wojny światowej*, [w:] *Niemcy*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2016, s. 19.

² *Ibidem*, s. 14.

³ *Ibidem*, s. 15.

⁴ J. Krasucki, *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003, s. 62.

⁵ J. Długosz, *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, oprac. J. Dąbrowski, Warszawa 1964, księga IX, s. 162.

Niemców, ale postawa książąt i rycerstwa, którzy chętnie przyjmowali niemieckie obyczaje. Na wsi ludzie dłużej zachowywali polski język i obyczaje niż w miastach. Na pozostałych obszarach osadnicy niemieccy zasymilowali się z ludnością polską. Stosunki i wymiana kulturowa Niemców i Polaków była pozytywna i przynosiła wiele korzyści, w tym ekonomicznych.

Zafascynowanie kulturą niemiecką trwało do XVI w. Do tej pory do języka polskiego przenikało wiele niemieckich słów, z Niemiec przejęto prawo miejskie i obyczaje rycerskie. Do dziś zachowały się budynki typowe dla architektury niemieckiej, takie jak budowle z charakterystycznej czerwonej cegły. Później tendencja ta zaczęła się zmieniać, a w XVI w. szlachta przejawiała zachowania antyniemieckie. Niechęć do Niemców była skutkiem szerzących się wpływów dynastii Habsburgów. Jako przykład zmiany w relacjach ze strony niemieckiej można podać klasztory cysterskie w Łądzie, Łeknie i Wągrowcu, które nie przyjmowały Polaków, a jedynie Niemców⁶. Natomiast ze strony polskiej zilustrować tę tendencję może sytuacja, kiedy prawie cała szlachta zdradziła króla Jana Kazimierza na rzecz króla Karola Gustawa podczas potopu szwedzkiego, a winą za taki obrót sytuacji starano się obarczyć ewangelików i Niemców. Chociaż w kolejnych latach ludność niemiecka napływała na opustoszone XVII-wiecznymi wojnami tereny polskie, jednak ich liczebność nie była tak duża, jak w średniowieczu.

Jeszcze większe zmiany przyniosły rozbiory. W zaborze pruskim wprowadzono prawo i administrację niemiecką. Przybywali nowi niemieccy osadnicy pochodzący z różnych stanów. Nawet szlachta była zachęcona przyjazdem, bo otrzymywali ziemie pochodzące z konfiskaty dóbr kościelnych i królewskich. Podobnie okoliczności przedstawiały się w zaborze austriackim. Zniemczono administrację i szkolnictwo, w tym Uniwersytet Jagielloński. Maria Teresa wydała dwa uniwersały zachęcające kupców i rzemieślników do osiedlania się w Galicji. Cesarz Józef II zachęcił ludność rolniczą do osiadania w Galicji, zapewniając im na miejscu ziemie, chaty i pieniądze po dotarciu na miejsce docelowe. W wyniku tych działań przybyło około 18 tys. niemieckich kolonistów oraz rozpoczęto zmiany nazw miejscowości na niemieckie. Mniej doniosły charakter osadnictwa niemieckiego był w zaborze rosyjskim, który co prawda występował, ale w celach ekonomicznych, dla zasiedlania nieużytków albo rozwijania handlu i rzemiosła w miastach. Niemcy z terenów zaboru rosyjskiego asymilowali się z ludnością polską.

Z czasem germanizacja w zaborze pruskim zaczęła przybierać na sile. W 1901 r. w szkołach wprowadzono przymus nauczania religii w języku niemieckim. Najbardziej znanym przykładem sprzeciwu jest strajk dzieci z Wrześni.

⁶ D. Matelski, op. cit., s. 18.

W 1906 r. doszło do strajku szkolnego, w którym brało udział łącznie około 50 tys. dzieci. Strajk zakończył się po nałożeniu na rodziców dzieci grzywien oraz kar aresztu. W 1904 r. sejm pruski uchwalił ustawę wprowadzającą konieczność uzyskania zezwolenia na budowę. Powszechnie znany jest przypadek Michała Drzymały, który nie mogąc postawić budynku zamieszkał w wozie, przedstawiając go co pewien czas w inne miejsce. Tym sposobem Drzymała nie naruszył przepisów wynikających z ustawy. W 1908 r. na mocy ustawy zakazano zgromadzeń publicznych w języku innym niż niemiecki. Wyjątkiem od tej zasady była możliwość zgromadzeń jedynie w powiatach, w których mieszkało mniej niż 40% Niemców. Zdarzenia te pokazały, że proces germanizacji nie przebiegał sprawnie w zaborze pruskim.

W II Rzeczypospolitej Polskiej pierwszy powszechny spis ludności przeprowadzono 30 września 1921 r. Na terenie państwa zamieszkiwało 27 160 163 obywateli, w tym 1 092 371 Niemców. Mniejszość niemiecka przebywała głównie na terenie trzech województw: poznańskiego, pomorskiego i śląskiego. W polityce początkowo stosunki wobec mniejszości niemieckiej były wrogie. Pamiętając na świeżo 123 lata zaborów, starano się m.in. usunąć ze stanowisk państwowych Niemców oraz zapobiegać germanizacji polskich ewangelików przez niemieckich pastorów. Działania te były krytycznie przyjmowane za granicą. Liga Narodów takie zachowanie określiła mianem „rozrachunku z ciemiężcami”. W społeczeństwie relacje z mniejszością niemiecką w porównaniu ze stosunkami przed rozbiorem uległy ochłodzeniu. Na przestrzeni lat 1919–1926 wielu Polaków, mając wciąż w pamięci zabory do mniejszości niemieckiej, odnosiła się niepewnie, podejrzliwie i z dystansem. Mimo chłodnych relacji mniejszość niemiecka posiadała ochronę dotyczącą praw mniejszości narodowych. Mniejszość niemiecka w dwudziestoleciu międzywojennym bardzo aktywnie działała na rzecz życia politycznego, religijnego, kulturalnego, oświatowego i gospodarczego.

Po objęciu władzy przez sanację, czyli po przewrocie majowym w 1926 r., polityka wobec mniejszości niemieckiej uległa zmianie. Próbowano zapobiegać dążeniom nacjonalistycznym, zarówno wśród Polaków, jak i mniejszości niemieckiej⁷. Józef Piłsudski dążył do zasymilowania mniejszości niemieckiej ze społeczeństwem polskim, co argumentował w następujący sposób: „Niemcy wykazali w ciągu historii łatwość asymilacji i posiadają wrodzony pierwiastek lojalności wobec państwa. Zużytkowanie tej mniejszości dla państwa z widokami na asymilację państwową jest możliwe i prawdopodobne. Rządy w stosunku do Niemców powinny być sprawiedliwe, ale mocne, ludność ta bowiem musi czuć silną rękę władzy nad sobą”⁸.

⁷ P. Kacprzak, *Niemiecka mniejszość narodowa w Polsce w latach 1919–1939*, „Studia Lubuskie” 2007, nr 3, s. 150.

⁸ C. Madajczyk, *Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, „Dzieje Najnowsze” 1972, t. IV, nr 3, s. 144.

Mały traktat wersalski obowiązywał w Polsce w latach 1920-1934. Postanowienia traktatu miały na celu ochronę praw mniejszości narodowych w Polsce. W latach obowiązywania małego traktatu wersalskiego do Ligi Narodów wpłynęło 300 skarg mniejszości niemieckiej na władze polskie. Siedem z nich zostało rozpatrzonych przez Radę Ligi Narodów. Stwierdzono, że sześć skarg jest zasadnych i władze polskie musiały dostosować się do wydanych postanowień w tych sprawach. Ochrona praw mniejszości niemieckiej zakończyła się 5 listopada 1937 r. Tego dnia w Berlinie i Wiśle Adolf Hitler i Ignacy Mościcki podpisali jedno-brzmiające deklaracje mniejszościowe, które położyły kres ochronie mniejszości polskiej w Niemczech i mniejszości niemieckiej w Polsce. Ochłodzenie w stosunkach obu mniejszości w tych krajach wynikało z napiętej sytuacji politycznej i niespełnienia przez Rzeczpospolitą żądań Adolfa Hitlera, który chciał eksterytorialnej autostrady i linii kolejowej przez Pomorze, przyłączenia Wolnego Miasta Gdańska do III Rzeszy, a także z powodu wypowiedzenia przez Hitlera polsko-niemieckiej deklaracji o niestosowaniu przemocy. Sytuacja zmieniła się diametralnie. Młodzi Niemcy uciekali z Polski do III Rzeszy, bo bali się wcielenia do Wojska Polskiego. Ponadto, bojkotowali polskie sklepy, straszili Polaków rychłym wybuchem wojny, znieważali władze i państwo polskie. Polacy w ramach rewanżu bojkotowali niemieckie sklepy i organizowali wystąpienia antyniemieckie na skutek obaw ponownej utraty państwowości i widma zbliżającej się wojny. Narastającą niechęć i obawę potęgowała propaganda hitlerowska, która głosiła, że mniejszość niemiecka działa na rzecz III Rzeszy.

Mniejszość niemiecka w obliczu II wojny światowej postąpiła ambiwalentnie. Około 10 tys. osób uciekło do III Rzeszy, niektórzy zaś stawili się w szeregach Wojska Polskiego, do których powinno zgłosić się od 12 923 do 12 940 Niemców, stawiło się mniej niż 8 tys. Rozlokowano ich głównie na Kresach Wschodnich w obawie przed dezercją. Nie są znane żadne przypadki dezercji przedstawicieli mniejszości niemieckiej z Wojska Polskiego. Podczas walk trafili oni do niewoli radzieckiej, ale na podstawie umowy niemiecko-radzieckiej z 28 września 1939 r. wrócili do III Rzeszy lub ziem okupowanych. Polski kontrwywiad ustalił grupy mniejszości niemieckiej, które sabotowały Rzeczpospolitą i działały na rzecz III Rzeszy. Jednak z internowanych około 20 tys. osób narodowości niemieckiej tylko część prowadziła działania dywersyjne. W wyniku propagandy hitlerowskiej i narastającej paniki od wiosny 1939 r. ujęto wśród tych osób również te, które nie były zaangażowane w działalność przeciwko państwu polskiemu. Działania zmierzające do internowania Niemców, którzy zajmowali się działalnością szpiegowską, były spóźnione, ponieważ Naczelne Dowództwo Wehrmachtu знаło plany strategiczne armii polskiej. Nieśluszne i niesprawiedliwe jest jednak obarczanie odpowiedzialnością za to całej mniejszości niemieckiej.

Druga wojna światowa ostatecznie skłóciła te dwie narodowości. Mniejszość niemiecka z entuzjazmem witała oddziały Wehrmachtu. Głównie do władz

niemieckich zgłaszali się Landesgruppe der NSDAP in Polen, Deutsche Vereinigung in Westpolen, Volksbundu i Jungdeutsche Partei. Liczyli oni, że otrzymają dobre stanowiska państwowe. Doznali jednak rozczarowania, ponieważ 22 i 29 września 1939 r. rozwiązano te partie⁹. Działacze i przywódcy Niemców mieszkających w Polsce musieli działać w organizacjach NSDAP, ponieważ obowiązywał system monopartyjny i nie zamierzano dopuszczać do struktur władzy nikogo spoza tych organizacji. Ci, którzy nie należeli do NSDAP, powinni być lojalni wobec władzy albo groziły im represje, w tym kara śmierci. Władze okupacyjne ten brak swobód zrzeszania się rekompensowali Niemcom wzrostem poziomu życia materialnego, osiąganego kosztem Polaków. Dawna mniejszość niemiecka w znacznej części żałowała utraconych swobód, które uprzednio posiadała w Rzeczypospolitej¹⁰. Myśleli, że III Rzesza będzie przypominać dawne cesarstwo niemieckie, jednak hitlerowskie Niemcy były zupełnie innym organizmem państwowym, w negatywnym tego słowa znaczeniu.

Na Śląsku 94,97% osób zadeklarowało narodowość niemiecką. Na innych terenach liczby te były znacznie niższe. Stworzono niemiecką listę narodowościową – Deutsche Volksliste – która miała na celu zwiększyć liczbę ludności niemieckiej. Od 28 października 1939 r. do 4 marca 1941 r. obejmowała ona pięć grup. Grupa A to aktywni Niemcy, B – pasywni Niemcy, C – osoby narodowości niemieckiej, którzy prawdopodobnie będą „dobrymi Niemcami”, D – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które nie występowały przeciwko III Rzeszy, E – spolonizowane osoby pochodzenia niemieckiego, które przejawiają wrogie nastawienie do III Rzeszy. Od 4 marca 1941 r. zmieniono skalę z pięciostopniowej na czterostopniową. I grupa to aktywni działacze pochodzenia niemieckiego, II – osoby nieaktywne, ale pochodzenia niemieckiego, III – osoby pochodzenia niemieckiego, częściowo spolonizowane, IV – osoby pochodzenia niemieckiego, całkowicie spolonizowane. Przynależność do poszczególnych grup wpływała na czas oczekiwania na obywatelstwo niemieckie¹¹. Odmowa wpisania się na Deutsche Volksliste skutkowałą wywiezieniem do obozu koncentracyjnego. Zabieg ten sprawił, że z 0,9% ludności niemieckiej na tle ogółu społeczeństwa liczba ta wzrosła do 2,5%. Ponadto, postanowiono osiedlić pół miliona Niemców na terenach okupowanych. Kiedy bieg wojny się odwrócił, przed Armią Czerwoną około 5 mln Niemców uciekło do III Rzeszy.

Po II wojnie światowej, na skutek traumatycznych przeżyć w okupowanej Polsce, Polacy wysiedlali Niemców z terenów polskich. Zgodę na wysiedlenia wyrazili alianci pod warunkiem, że wysiedleńcy nie są obywatelami polskimi narodowości niemieckiej. Wysiedlenia wykonywało Wojsko Polskie od

⁹ D. Matelski, op. cit., s. 39.

¹⁰ Ibidem, s. 40.

¹¹ Ibidem, s. 41.

22 czerwca do 15 lipca 1945 r. z terenów Pomorza Zachodniego, Ziemi Lubuskiej i Dolnego Śląska. W raportach wojskowych podano, że wysiedlono 1,5 mln Niemców, ale historycy uważają, że prawdopodobnie było to 500-550 tys. ludzi¹². Zwycięskie państwa zaplanowały, że z Polski zostanie wysiedlonych 3,5 mln Niemców. W rzeczywistości łącznie wysiedlono 3 190 900 Niemców.

14 lutego 1946 r. przeprowadzono powszechny spis ludności, który wykazał, że w Polsce mieszka 2 288 300 Niemców. Jednak biorąc pod uwagę liczbę wysiedlonych Niemców po tej dacie można stwierdzić, że liczba ta była zaniżona. W 1954 r. liczbę Niemców oszacowano na 200 tys. osób, co również jest zaniżeniem, ponieważ niektórych Niemców klasyfikowano nie jako mniejszość niemiecką, a bezpaństwowców. W Konstytucji PRL z dnia 22 lipca 1952 r. nie zawarto żadnej ochrony praw mniejszości niemieckiej w Polsce, w przeciwieństwie do konstytucji marcowej i kwietniowej, gdzie taka ochrona była zapewniona. W Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej mniejszość niemiecką traktowano jako potencjalnych szpiegów, a Władysław Gomułka mówił, że „wyrzucić ich wszystkich musimy”. W publicystyce również potwierdzano i popierano chęci dążące do wysiedlenia Niemców z kraju jako kary za ludobójstwo dokonane w czasie wojny przez hitlerowców.

Z drugiej strony, po powstaniu NRD w 1949 r. podjęto próby zakończenia antyniemieckiej polityki na rzecz dobrych stosunków z NRD. 20 lipca 1950 r. wprowadzono ustawę o zniesieniu sankcji oraz ograniczeń w stosunku do obywateli, którzy zgłosili swą przynależność do narodowości niemieckiej. Natomiast w stosunku do RFN relacje nadal pozostawały wrogie. Po 1951 r. pozwolono na powołanie szkół z niemieckim językiem nauczania oraz na ukazywanie się niemieckich gazet. Rok wcześniej mniejszości niemieckiej pozwolono organizować wydarzenia kulturalne. Jednak wszystko odbywało się w ograniczonym zakresie. 7 grudnia 1970 r. podpisano układ PRL-RFN o normalizacji wzajemnych stosunków. Skutkiem układu była możliwość wzajemnego podróżowania pomiędzy tymi państwami. Ponadto, powoli zacierala się niechęć pomiędzy tymi narodami. Jednak zmiany w nastawieniu dotyczyły części społeczeństwa, wśród pozostałych np. pamiętających wojnę, wrogość ta nadal pozostawała. W 1988 r. powstały niemieckie koła przyjaźni. Upadek PRL doprowadził do poprawy stosunków polsko-niemieckich. Polacy dostrzegli analogię pomiędzy losem Polaków w Związku Radzieckim a losem Niemców w PRL¹³.

¹² D. Matelski, *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1945–2015*, [w:] *Niemcy*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2016, s. 50.

¹³ D. Matelski, *Mniejszość niemiecka ...*, s. 68.

Współczesność

Po 1989 r. mniejszość niemiecka mogła swobodnie rozpocząć działalność narodową. Zrezygnowano z koncepcji państwa jednonarodowego¹⁴. 7 kwietnia 1989 r. wprowadzono ustawę – Prawo o stowarzyszeniach¹⁵. W 1991 r. wszystkie mniejszości narodowe powołały Radę Mniejszości Narodowych. Na terenie III Rzeczypospolitej najliczniejszą mniejszością narodową jest mniejszość niemiecka. Powstało wiele stowarzyszeń mniejszości niemieckiej i nastąpiło dużo zmian, np. biskup Nossol utworzył pięć rejonów w diecezji opolskiej dla katolików z mniejszości niemieckiej, aby odprawiać msze święte w języku niemieckim. Ustawa z 7 września 1991 r. o systemie oświaty¹⁶ umożliwiła funkcjonowanie szkolnictwa niemieckiego w Polsce. Ze wszystkich rejonów Polski najwięcej polskich Niemców zamieszkuje na Opolszczyźnie¹⁷. Od upadku komunizmu poziom akceptacji i tolerancji mniejszości niemieckiej w Polsce znacznie wzrósł¹⁸. Ze spisu powszechnego z 2002 r. wynika, że Polskę zamieszkuje 152 897 Niemców¹⁹. Zgodnie z Narodowym Spisem Powszechnym Ludności i Mieszkań²⁰ z 2011 r. odnotowano nieco mniejszą niż w poprzednim spisie liczbę osób deklarujących przynależność niemiecką – w sumie 147,8 tys., z czego 45 tys. zadeklarowało narodowość niemiecką jako jedyną, a 64 tys. – wraz z narodowością polską. Są to najaktualniejsze dane, ponieważ kolejny powszechny spis ludności zostanie przeprowadzony w 2021 r. Do zmniejszenia liczby ludności niemieckiej w Polsce doszło na skutek wzrostu emigracji z kraju²¹.

Działalność polityczna mniejszości niemieckiej

Mniejszość niemiecka udziela się w polityce zarówno na szczeblu samorządowym, jak i krajowym. Po raz pierwszy wzięła udział w wyborach samorządowych 27 maja 1990 r. Od tamtej pory do dziś ma ugruntowaną pozycję w regionie oraz współtworzy koalicje rządzące z innymi ugrupowaniami politycznymi.

¹⁴ E. Ganowicz, *Niepartyjne formy ekspresji politycznej mniejszości narodowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2013, nr XI, s. 21.

¹⁵ (Dz.U. 1989 nr 20, poz. 104).

¹⁶ (Dz.U. 1991 nr 95, poz. 425).

¹⁷ B. Choroś, E. Skrabacz, *Mniejszość niemiecka w prasie regionalnej w sytuacji konfliktu. Framing i agenda medialna w ramach sportu o „Duże Opole”*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2017, t. 5, nr 3, s. 162.

¹⁸ M. Mazurkiewicz, *Uczestnictwo mniejszości narodowych i etnicznych w polskim życiu politycznym po 1989 roku*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2019, nr 27, s. 75.

¹⁹ G. Babiński, *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle spisu ludności z roku 2002*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 1, s. 141.

²⁰ Wyniki Narodowego Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa 2012.

²¹ *Mniejszość niemiecka w faktach i liczbach*, red. R. Bartek, Opole 2018, s. 55.

Kandydaci mniejszości niemieckiej startują także w wyborach parlamentarnych. Zgodnie z art. 197 § 1 komitety wyborcze utworzone przez wyborców zrzeszonych w zarejestrowanych organizacjach mniejszości narodowych mogą korzystać ze zwolnienia list tych komitetów z warunku spełnienia minimum 5% ważnie oddanych głosów w skali kraju na komitet, jeżeli złożą Państwowej Komisji Wyborczej oświadczenie w tej sprawie najpóźniej w piątym dniu przed dniem wyborów²². W 1990 r. mniejszość niemiecka wystawiła swojego kandydata na senatora Henryka Krolla, jednak nie udało mu się zdobyć mandatu. Nie przystąpiła natomiast do Wyborczego Bloku Mniejszości, do którego należy mniejszość ukraińska, litewska, słowacka, czeska i samodzielnie wystawiła swoich kandydatów w wyborach. Komitet wyborczy mniejszości niemieckiej od 1991 r. startuje w wyborach parlamentarnych, jednak liczba posłów z ich komitetów zmniejszyła się na przestrzeni lat. W 1991 r. do Parlamentu dostało się siedmiu posłów i jeden senator. Posłami zostali Georg Brylka (w 1992 r. zrzekł się mandatu, zastąpił go Edward Flak), Erhard Bastek, Jan Fabian, Antoni Kost, Bruno Kozak, Henryk Kroll, Helmut Paździor. Natomiast senatorem został Gerhard Bartodziej. W wyborach parlamentarnych w 1993 r. Niemcy wprowadzili do Sejmu czterech posłów oraz jednego senatora. Wśród posłów znaleźli się Joachim Czernek, Henryk Kroll, Helmut Paździor, Roman Kurzbauer. Senatorem ponownie został wybrany Gerhard Bartodziej. W kolejnych kadencjach liczba posłów mniejszości niemieckiej zmniejszyła się do dwóch przedstawicieli w Sejmie i sytuacja taka utrzymywała się do 2007 r. Od 1997 r. do chwili obecnej mniejszość niemiecka nie ma przedstawiciela w Senacie. W Sejmie w 1997 r. oraz w 2001 r. posłami zostali wybrani Henryk Kroll i Helmut Paździor. Natomiast w 2005 r. funkcję posła pełnili Henryk Kroll i Ryszard Galla. Od tego momentu aż do chwili obecnej mandat uzyskuje Ryszard Galla i jest jedynym przedstawicielem tej mniejszości w Sejmie.

Poseł Georg Brylka był członkiem Komisji Handlu i Usług oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Ponadto, działał także w podkomisji do spraw handlu, drobnej wytwórczości i usług. Georg Brylka zabrał głos na posiedzeniu Sejmu w sprawie projektu ustawy o ratyfikacji Układu Europejskiego ustanawiającego stowarzyszenie między Rzeczpospolitą Polską a Wspólnotami Europejskimi i ich państwami członkowskimi sporządzonego w Brukseli z dnia 16 grudnia 1991 r. Poseł Brylka tak oceniał powyższy Układ: „Oceniając ostatecznie układ globalnie, należy zgodzić się z tezą, że będzie on w perspektywie permanentnie wpływał na polepszenie sytuacji społeczno-gospodarczej Polski poprzez ugruntowanie „europejskiej orientacji naszej polityki zagranicznej

²² Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. 2019 poz. 684 z późn. zm.).

i zinstytucjonalizowanie związków ze Wspólnotami Europejskimi". Mając to na uwadze, należy go przyjąć i ratyfikować. Służyć on będzie niewątpliwie żywotnym interesom kraju i umacnianiu młodej demokracji". Georg Brylka w 1992 r. zrzekł się mandatu. Zastąpił go Edward Flak, który działał w trzech komisjach sejmowych: Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego i Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw konstytucyjnych Karta Praw Człowieka i Wolności oraz Przepisów wprowadzających ustawę konstytucyjną – Karta Praw i Wolności. Działał również w trzech podkomisjach: Podkomisji instytucji ochrony prawa i organów wymiaru sprawiedliwości, Podkomisji praw i obowiązków obywateli oraz Podkomisji nadzwyczajnej do opracowania poselskiego projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych.

Erhard Bastek został wybrany na posła w okręgu katowickim z listy Mniejszości Niemieckiej. Zasiadał w Komisji Administracji i Spraw Wewnętrznych oraz w Komisji Kultury i Środków Przekazu. Poseł Jan Fabian udzielał się w Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa, Komisji do spraw Układu Europejskiego, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu Ustawy Konstytucyjnej o powoływaniu i odwoływaniu Rządu oraz innych zmianach dotyczących najwyższych organów Państwa, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektu ustawy konstytucyjnej o wzajemnych stosunkach między władzą ustawodawczą i wykonawczą Rzeczypospolitej Polskiej, Komisji Polityki Przestrzennej, Budowlanej i Mieszkaniowej, Komisji do badania wykonywania przez Ministra Spraw Wewnętrznych uchwały Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 28 maja 1992 r. powołanej na podstawie art. 23 ust. 5 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej.

Antoni Kost, doktor nauk medycznych, zasiadał w Komisji Polityki Społecznej i Komisji Zdrowia. Poseł Bruno Kosak został odznaczony niemieckim Krzyżem Kawalerskim Orderu Zasługi RFN. Henryk Kroll był członkiem Komisji Spraw Zagranicznych, Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, Komisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Projektów Ustaw Konstytucyjnych o Zmianie Ustawy Konstytucyjnej o Trybie Przygotowania i Uchwalenia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej, Komisji Konstytucyjnej Zgromadzenia Narodowego powołanej na podstawie art. 4 ust. 1 Ustawy Konstytucyjnej z dnia 23 kwietnia 1992 r. oraz Podkomisji do spraw polityki zachodniej, Podkomisji nadzwyczajnej do opracowania projektu ustawy o mniejszościach narodowych i etnicznych, a także Podkomisji praw i obowiązków obywateli.

Helmut Paździor współpracował z Henrykiem Krollem. Poseł Paździor należał do kilku podkomisji i wielu komisji sejmowych, przykładowo do Komisji Polityki Społecznej, Komisji Stosunków Gospodarczych z Zagranicą, Komisji Nadzwyczajnej do rozpatrzenia projektów ustaw dotyczących reformy systemu

ubezpieczeń społecznych. Jedynym senatorem mniejszości niemieckiej na przestrzeni lat, był Gerhard Bartodziej. Należał on do Komisji Praw Człowieka i Praworządności, Komisji Spraw Zagranicznych i Międzynarodowych Stosunków Gospodarczych i Podkomisji do spraw Integracji Europejskiej.

Posel Joachim Czernek należał do wielu komisji sejmowych, jak chociażby do Komisji Integracji Europejskiej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej, Komisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Projektu Ustawy o Samorządzie Powiatowym i Projektu Ustawy o Zakresie Działania Dużych Miast, Komisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Projektów Ustaw Lustracyjnych, Komisji Edukacji, Nauki i Postępu Technicznego oraz do jednej podkomisji. Roman Kurzbauer działał w Komisji Zdrowia, Komisji Młodzieży, Kultury Fizycznej i Sportu, Komisji Nadzwyczajnej do Rozpatrzenia Projektów Ustaw o Powszechnym Ubezpieczeniu Zdrowotnym oraz Projektu Ustawy o Świadczeniach Zdrowotnych Gwarantowanych przez Państwo ze Środków Publicznych oraz w licznych podkomisjach.

Ryszard Galla aktualnie pełni funkcję posła i przedstawiciela mniejszości niemieckiej w Sejmie. Należy do Komisji Finansów Publicznych oraz Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych, w której od 2007 r. pełni funkcję zastępcy przewodniczącego. Ponadto udziela się w innych obszarach społeczno-politycznych, pełniąc funkcje takie, jak wiceprzewodniczący Zarządu Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim 2000, przewodniczący Rady Fundacji Rozwoju Śląska 2011, wiceprzewodniczący Śląskiego Stowarzyszenia Samorządowego, członek Prezydium Oddziału Wojewódzkiego i Powiatowego Związku Ochotniczych Straży Pożarnych RP w Opolu, członek Zarządu Fundacji „Sanktuarium Góry Św. Anny”, przewodniczący Rady Społecznej Wojewódzkiego Specjalistycznego Zespołu Neuropsychiatrycznego im. św. Jadwigi w Opolu, prezes Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej w Gliwicach 2006, przewodniczący Konwentu Państwowej Medycznej Wyższej Szkoły Zawodowej w Opolu.

Warto wspomnieć o Komisji Wspólnej Rządu i Mniejszości Narodowych i Etnicznych, która powstała na mocy ustawy z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym²³. Komisja zajmuje się opiniowaniem projektów prawnych dotyczących praw i zagadnień mniejszości narodowych i etnicznych. Rafał Bartek jest przedstawicielem mniejszości niemieckiej w Komisji od 2005 r. W latach 2012–2018 Rafał Bartek był wiceprzewodniczącym Komisji. Od 2005 r. przez 10 lat członkiem Komisji była Krystyna Płocharska. Od 2015 r. zastąpił ją Bernard Gaida.

²³ Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (t.j. Dz.U. 2017, poz. 823).

Henryk Kroll startował w 2009 r. do Parlamentu Europejskiego z listy Polskiego Stronnictwa Ludowego, jednak nie został wybrany. Jest to jedyny przypadek, kiedy mniejszość niemiecka ubiegała się o mandat europosła.

Organizacje mniejszości niemieckiej w Polsce

Po 1990 r. powstało wiele ważnych organizacji mniejszości niemieckiej²⁴. Związek Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce jest najważniejszą organizacją, skupiającą w swoich kręgach prawie całą mniejszość niemiecką. Został założony w 1991 r. Siedziba znajduje się w Opolu. Do jego zadań należą popularyzacja języka niemieckiego w oświacie i kulturze oraz reprezentowanie interesów mniejszości niemieckiej wobec władz. Co ciekawe, Związek jest członkiem Föderalistische Union Europäischer Volksgruppen, czyli organizacji skupiającej mniejszości narodowe i etniczne w Europie.

W ramach Związku funkcjonuje 25 organizacji, które są stałymi członkami Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Tymi organizacjami są: 1. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców na Śląsku Opolskim z siedzibą w Opolu, 2. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Niemców Województwa Śląskiego z siedzibą w Raciborzu, 3. Związek Stowarzyszeń Niemieckich Warmii i Mazur z siedzibą w Olsztynie, 4. Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku, 5. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Szczecinie, 6. Stowarzyszenie Ludności Pochodzenia Niemieckiego w Toruniu, 7. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Pile, 8. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej w Zielonej Górze, 9. Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Społeczne we Wrocławiu, 10. Olsztyńskie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, 11. Nidzickie Stowarzyszenie Mniejszości Niemieckiej, 12. Związek Mniejszości Niemieckiej w Chojnicach, 13. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Wałbrzychu, 14. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Kłodzku, 15. Niemieckie Towarzystwo Kulturalno-Folklorystyczne „Rübezahl” (Liczyrzepa) w Kamiennej Górze, 16. Niemieckie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne w Legnicy, 17. Związek Mniejszości Niemieckiej w Bydgoszczy, 18. Towarzystwo Społeczności Niemieckiego Pochodzenia w Grudziądzu, 19. Towarzystwo Społeczno-Kulturalne Mniejszości Niemieckiej „Pomerania” w Koszalinie, 20. Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej Miasta Malbork i Okolic, 21. Towarzystwo Mniejszości Niemieckiej „Vaterland” (Ojczyzna) w Prusach Zachodnich, Kwidzyn-Sztum, 22. Związek Społeczno-Kulturalny Mniejszości Niemieckiej w Świdwinie,

²⁴ R. Bartek, *Rola mniejszości niemieckiej w regionie opolskim*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2015, t. 3, nr 2, s. 206.

23. Słupski Związek Społeczności Niemieckiego Pochodzenia, 24. Niemiecki Związek „Versöhnung und Zukunft” w Katowicach (Pojednanie i Przyszłość), 25. Związek Mniejszości Niemieckiej w Tczewie.

Ze Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce współpracuje kilka organizacji branżowych. Należą do nich m.in. Związek Śląskich Rolników, który powstał w 1990 r. Siedziba znajduje się w Opolu. Głównym jego mottem jest „nowoczesne rolnictwo z zachowaniem śląskiej tradycji”. Kolejną organizacją branżową jest Związek Śląskich Kobiet Wiejskich, założony w 1994 r. Ma za zadanie polepszenie sytuacji ekonomiczno-społecznej kobiet wiejskich. Niemieckie Towarzystwo Oświatowe z siedzibą w Opolu zajmuje się rozwojem oświaty przez organizację szkoleń. Towarzystwo Dobroczynne Niemców na Śląsku ma 55 oddziałów i działa od 2003 r. Co roku organizuje wczasy rehabilitacyjne oraz pomaga ludziom żyjącym w niedostatku. Ostatnią organizacją branżową jest Pro Liberis Silesiae. Działalność prowadzą od 2008 r. na rzecz edukacji i wydarzeń kulturalnych.

Współpracę ze Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce prowadzą także organizacje młodzieżowe. Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w RP został założony w 1992 r. Do organizacji może należeć młodzież mniejszości niemieckiej w wieku od 13 do 35 lat. Jej zadaniem jest wspieranie młodych ludzi oraz coroczna organizacja wydarzeń np.: Jarmarku Bożonarodzeniowego, Konferencji Młodzieżowej i Wielkiego Ślizgania. Związek Studentów Niemieckich zrzesza społeczność akademicką w Opolu i Raciborzu. Działalność prowadzą od 1999 r. Towarzystwo Akademickie Salia Silesia zostało założone w 1992 r. Po czterech latach zostało włączone do Katolickiego Związku Niemieckich Studentów. Członkowie Związku mają przestrzegać chrześcijańskich wartości.

Powyższe organizacje w mniejszym lub większym stopniu są związane ze Związkiem Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce. Jednak oprócz wspomnianych organizacji jest wiele działających samodzielnie, podejmując przedsięwzięcia nie tylko na rzecz mniejszości niemieckiej, ale całej społeczności regionu. Fundacja Rozwoju Śląska założona została w 1991 r. Głównym jej zadaniem jest wspieranie działania organizacji mniejszości niemieckiej, prowadzenie działalności pożyczkowej, pełnienie roli regionalnej instytucji finansującej oraz świadczenie usług rozwojowych dla mikroprzedsiębiorstw, małych i średnich przedsiębiorstw. Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej ma filie w Gliwicach i Opolu. Ma za zadanie pogłębianie przyjaznych stosunków polsko-niemieckich i kultywowanie wzajemnego zrozumienia. Do nich należy również przygotowanie Seminarium Śląskiego. Izba Gospodarcza Śląsk to zrzeszenie przedsiębiorców z Dolnego i Górnego Śląska, działające od 1993 r. w Opolu. Śląskie Stowarzyszenie Samorządowe prowadzi działalność od 1997 r. i ma na

celu skupianie w swoich szeregach wójtów, burmistrzów, radnych, starostów i wszelkich polityków samorządowych głównie, ale nie tylko wywodzących się z mniejszości niemieckiej. Siedzibą Stowarzyszenia jest Leśnica. Polsko-Niemieckie Centrum Bibliotek, Mediów, Kultury i Badań Naukowych działa od 1994 r. W skład tej organizacji wchodzi Centralna Biblioteka im. Josepha von Eichendorffa, Stowarzyszenie Bibliotek, Mediów, Kultury i Nauki, archiwum czasopism i wydawnictw książkowych, Duszpasterstwo Mniejszości Narodowych i Etnicznych Diecezji Opolskiej. Działa bardzo dużo organizacji mniejszości niemieckiej, zajmujących się różnorodną tematyką i organizujących wiele ciekawych wydarzeń.

Kultura mniejszości niemieckiej w Polsce

Mniejszość niemiecka posiada własną prasę, wśród której znajdują się m.in. „Wochenblatt.pl” – tygodnik, „Mitteilungsblatt” – miesięcznik, „Masurische Storchenpost” – miesięcznik, „Heimat – Mała Ojczyzna” – cotygodniowy dodatek do Nowej Trybuny Opolskiej, „Oberschlesische Stimme” – comiesięczny dodatek do tygodnika Wochenblatt.pl. Ponadto istnieją niepubliczne media, które nadają audycje w języku niemieckim. Są to: Polsko-Niemieckie Radio Internetowe „Mittendrin”, Radio Vanessa z Raciborza – nadające audycję w języku niemieckim „Die deutsche Stimme”, Radio Park FM w Kędzierzynie-Koźlu – nadające audycję w języku niemieckim „Kaffeeklatsch”, Telewizja Satelitarna TVS – emitująca niemieckojęzyczny magazyn „Schlesien Journal”.

Mniejszość niemiecka organizuje również wydarzenia kulturalne, podczas których mogą kultywować swoje tradycje. Największe z nich to: Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce, Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim, Konkurs Recytatorski w Języku Niemieckim „Młódzież Recytuje Poezję”, Festyn Letni „Sommerfest” w Olsztynie, Przegląd Orkiestr i Kapel Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy, Przegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy, Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej w Walcach.

Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce odbywa się co trzy lata. Odbyło się już sześć edycji, ostatnia 22 września 2018 r. w Hali Stulecia we Wrocławiu. Siódma edycja Festiwalu planowana jest na rok 2021. Festiwal Kultury ma na celu zaprezentowanie publiczności muzycznych, wokalnych i tanecznych występów mniejszości niemieckiej z całej Polski oraz pogłębienie polsko-niemieckiej wymiany kulturowej. Podczas ostatniego Festiwalu Kultury w programie przewidziano uroczystą mszę świętą w Katedrze Wrocławskiej, część oficjalną, w której głos zabrał przewodniczący związku oraz występy chóralskie, jazzowe, musicalowe, taneczne, wokalne. Oprócz występów artystycznych, zaplanowano

dotatkowe atrakcje takie, jak: wystawy, publikacje, konkursy, zabawy dla dzieci i młodzieży oraz panel dyskusyjny domu Współpracy Polsko Niemieckiej²⁵.

Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim odbywają się rokrocznie od 2004 r. od połowy października do połowy listopada. Mają na celu przedstawienie niemieckiej kultury przez mniejszość niemiecką zamieszkującą Śląsk Opolski oraz wzmocnienie jej tożsamości²⁶. Objęte są honorowym patronatem Konsula Federalnej Republiki Niemiec w Opolu. Program obejmuje koncerty, wystawy, wykłady, warsztaty, przedstawienia i filmy oraz konferencje naukowe. Wojewódzka Biblioteka Publiczna, Biblioteka Austriacka, Filharmonia Opolska, Teatr Jana Kochanowskiego w Opolu, Opolski Teatr Lalki i Aktora, Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej, Polsko-Niemiecka Biblioteka Caritas oraz Instytut Stosunków Zagranicznych ze Stuttgartu prezentują twórczość niemieckich autorów. W 2020 r. – od 1 października do 19 listopada – w programie przewidziano wystawy, prezentację publikacji, grę miejską, wykłady, kino samochodowe, konferencje, warsztaty, koncerty, film krótkometrażowy, spacer po Opolu, seminaria²⁷. Część wydarzeń ze względu na pandemię odbywała się w formie online.

Konkurs Recytatorski w Języku Niemieckim „Młodzież Recytuje Poezję” odbywa się od 1994 r. Jego celem jest prezentacja niemieckojęzycznej poezji, głównie związanej ze Śląskiem. Konkurs ma cztery etapy: szkolny, gminny, rejonowy i wojewódzki²⁸. Zwycięzca ma możliwość nagrania utworu w profesjonalnym studio. W 2020 r. Konkurs Recytatorski odbył się w zmienionej dwuetapowej formie zdalnej. Uczestnicy przesyłali swoje nagrane interpretacje utworów, a spośród nich jury wyłoniło laureatów w czerwcu.

Festyn Letni „Sommerfest” w Olsztynie odbywa się co roku już od kilkunastu lat. Ma na celu prezentację dorobku artystycznego mniejszości niemieckiej z Warmii i Mazur. W programie przewidziane są nabożeństwa, przemówienia gości honorowych oraz występy zespołów, walki rycerskie, gry i konkursy. Impreza prowadzona jest w języku niemieckim i polskim, a także są wydarzenia prezentowane w gwarze mazurskiej. W Festynie biorą udział członkowie 22 stowarzyszeń mniejszości niemieckiej województwa warmińsko-mazurskiego²⁹.

²⁵ <https://www.vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/wydarzenia/item/4592-vi-festiwal-kultury-mniejszosci-niemieckiej>, (15.11.2020).

²⁶ <https://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim>, (15.11.2020).

²⁷ <https://skgd.pl/2020/09/23/wkrotce-rozpoznajaja-sie-17-dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim>, (15.11.2020).

²⁸ <https://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/dzialalnosc-oswiatowa-tskn/konkurs-recytatorski-w-jezyku-niemieckim-mlodziez-recytuje-poezje>, (15.11.2020).

²⁹ <https://www.it.mragowo.pl/news/sommerfest-letni-festyn-mniejszosci-niemieckiej,0,3400,pl.html>, (15.11.2020).

Przeegląd Orkiestr i Kapel Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy ma na celu przedstawienie występów orkiestr dętych mniejszości niemieckiej. Odbywa się na terenie gminy Leśnica od 1993 r. Podczas przeglądu wybierane są najlepsze orkiestry w trzech kategoriach wiekowych: orkiestry małe, orkiestry młodzieżowe i orkiestry dorosłych. W 2020 r. Przeegląd nie odbył się ze względu na sytuację epidemiologiczną. W zamian za to zaplanowano wydanie publikacji upamiętniającej tę imprezę kulturalną na przestrzeni lat³⁰. Na podobnych zasadach odbywa się Przeegląd Zespołów Dziecięcych i Młodzieżowych Mniejszości Niemieckiej w Leśnicy.

Festiwal Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej w Walcach odbywa się od 1991 r. Trwa dwa dni. Pierwszego dnia odbywa się przeegląd chórów mniejszości niemieckiej, a drugiego występy wokalne prezentują zespoły śpiewacze. Jury wybiera spośród uczestników najlepsze zespoły³¹. Wszystkie wydarzenia są bardzo różnorodne i na wielu płaszczyznach przedstawiają i propagują kulturę niemiecką, aby móc ją pielęgnować wśród mniejszości niemieckiej, ale także, aby zaprezentować ją szerszemu gronu.

Zakończenie

Od średniowiecza ludność niemiecka osiedlała się na ziemiach polskich. Z pewnymi wyjątkami koegzystencja Polaków i Niemców przez wiele wieków odbywała się zgodnie. Polacy czerpali z prawa niemieckiego przy lokacji miast w średniowieczu, przyjęli niemieckie obyczaje rycerskie, wznosili budowle w stylu niemieckim, powstawały dzieła sztuki wykonywane przez mniejszość niemiecką. Niemcy zachowywali swoją państwowość i żyli w zgodzie z Polakami lub asymilowali się z ludnością polską. Mniejszość niemiecka zajmowała stanowiska urzędnicze, należała do stanu rycerskiego albo uprawiała rolę. Wielu książąt interesowało się kulturą niemiecką. Pogorszenie stosunków nastąpiło po przystąpieniu Prus do rozbiorów Rzeczypospolitej. W trakcie zaborów próbowano zgermanizować Polaków, aby zminimalizować dążenia niepodległościowe. Po odzyskaniu niepodległości w dwudziestolecie międzywojennym przewidziano prawną ochronę mniejszości niemieckiej. Relacje nie były jednak tak dobre jak przed rozbiorami. Sytuacja pogorszyła się, gdy na skutek propagandy hitlerowskiej głoszono, że mniejszość niemiecka stanowi V kolumnę III Rzeszy. Wśród Polaków wystąpiła obawa o przypuszczalną zdradę mniejszości niemieckiej. Okrucieństwo II wojny światowej przelało czarę goryczy. Po wojnie jawna niechęć

³⁰ <http://stowarzyszenie.lesnica.pl/archiwa/tworzymy-fotoalbum-z-przegladow-orkiestr-mniejszosci-niemieckiej>, (15.11.2020)

³¹ https://skgd.pl/2019/11/19/festiwal-chorow-i-zespolow-spiewacznych-mn-w-walcach_, (15.11.2020)

i wrogość do mniejszości niemieckiej była spowodowana okrucieństwami wojennymi. Przeprowadzono akcję wysiedleńczą Niemców z PRL. Po 1989 r. masowe negatywne nastawienie do mniejszości niemieckiej uległo zmianie. Powstały akty prawne chroniące mniejszości narodowe, w tym niemiecką. Mniejszość niemiecka rozpoczęła działalność kulturalną, społeczną i polityczną. Ma swoich przedstawicieli w parlamencie RP, prasę i media z artykułami i audycjami niemieckojęzycznymi. Powstało wiele organizacji i stowarzyszeń mniejszości niemieckiej. Działa prężnie w dziedzinach kulturalnych, oświatowych i politycznych. Polacy wraz z mniejszością niemiecką koegzystują zgodnie i prawidłowo. Po zmianach ustrojowych w 1989 r. postrzegano inaczej mniejszości niemieckie³². Moim zdaniem na poprawę relacji miało wpływ kilka czynników. Po pierwsze, w pamięci Polaków zaczęły zacierać się wspomnienia tragicznych wydarzeń i doświadczeń II wojny światowej. Ponadto, po upadku komunizmu zakończyła się antyniemiecka propaganda komunistyczna. Zarówno Polacy, jak i mniejszość niemiecka zauważyli, że potrafią żyć ze sobą w zgodzie i harmonii. Powstanie i działalność licznych organizacji mniejszości niemieckiej utwierdziły i zaznawiły Polaków z niemiecką kulturą i obyczajami. Od lat 90. poprzez wydarzenia kulturalne powstała możliwość wzajemnej współpracy, poznania i akceptacji oraz zwiększyła się świadomość społeczna.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 5 stycznia 2011 r. – Kodeks wyborczy (t.j. Dz.U. 2019, poz. 684 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 6 stycznia 2005 r. o mniejszościach narodowych i etnicznych oraz o języku regionalnym (t.j. Dz.U. 2017, poz. 823).

Ustawa z 7 września 1991 r. o systemie oświaty (Dz.U. 1991 nr 95, poz. 425).

Ustawa z dnia 7 kwietnia 1989 r. – Prawo o stowarzyszeniach (Dz.U. 1989 nr 20, poz. 104).

Druki zwarte

Babiński G., *Mniejszości narodowe i etniczne w Polsce w świetle spisu ludności z roku 2002*, „Studia Socjologiczne” 2004, nr 1.

³² S. Łodziński, M. Szeja, K. Warmińska, *Wprowadzenie. Mniejszości narodowe i etniczne w badaniach socjologicznych po 1989 roku. Tożsamości, teorie, badania*, „Studia Humanistyczne AGH” 2014, nr 3, s. 17.

- Bartek R., *Rola mniejszości niemieckiej w regionie opolskim*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2015, t. 3, nr 2.
- Choroś B., Skrabacz E., *Mniejszość niemiecka w prasie regionalnej w sytuacji konfliktu. Framing i agenda medialna w ramach sportu o „Duże Opole”*, „Pogranicze. Polish Borderlands Studies” 2017, t. 5, nr 3.
- Długosz J., *Roczniki, czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego*, oprac. J. Dąbrowski, Warszawa 1964, księga IX.
- Ganowicz E., *Niepartyjne formy ekspresji politycznej mniejszości narodowych*, „Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis” 2013, nr XI.
- Krasucki J., *Polska – Niemcy. Stosunki polityczne od zarania po czasy najnowsze*, Poznań 2003.
- Łodziński S., Szmeja M., Warmińska K., *Wprowadzenie. Mniejszości narodowe i etniczne w badaniach socjologicznych po 1989 roku. Tożsamości, teorie, badania*, „Studia Humanistyczne AGH” 2014, nr 3.
- Madajczyk Cz., *Dokumenty w sprawie polityki narodowościowej władz polskich po przewrocie majowym*, „Dzieje Najnowsze” 1972, t. IV, nr 3.
- Matelski D., *Mniejszość niemiecka w Polsce w latach 1945–2015*, [w:] *Niemcy*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2016.
- Matelski D., *Relacje polsko-niemieckie na ziemiach polskich do zakończenia II wojny światowej*, [w:] *Niemcy*, red. L. M. Nijakowski, Warszawa 2016.
- Mazurkiewicz M., *Uczestnictwo mniejszości narodowych i etnicznych w polskim życiu politycznym po 1989 roku*, „Wrocławskie Studia Politologiczne” 2019, nr 27.
- Mniejszość niemiecka w faktach i liczbach*, red. R. Bartek, Opole 2018.
- Wyniki Narodowego Powszechnego Spisu Ludności i Mieszkań 2011, Warszawa 2012.

Netografia

- <https://skgd.pl/2019/11/19/festiwal-chorow-i-zespolow-spiewaczych-mn-w-walcach>
- <https://skgd.pl/2020/09/23/wkrotce-rozpoznajaja-sie-17-dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim>
- <https://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/dni-kultury-niemieckiej-na-slasku-opolskim>
- <https://skgd.pl/dzialalnosc-kulturalno-oswiatowa/dzialalnosc-oswiatowa-tskn/konkurs-recytatorski-w-jezyku-niemieckim-mlodziez-recytuje-poezje>
- <https://www.it.mragowo.pl/news/sommerfest-letni-festyn-mniejszosci-niemieckiej,0,3400,pl.html>

<https://www.vdg.pl/pl/portal/aktualnosci/wydarzenia/item/4592-vi-festiwal-kultury-mniejszosci-niemieckiej>

STRESZCZENIE

Zarys dziejów mniejszości niemieckiej w Polsce. Przegląd działalności politycznej, społecznej i kulturalnej

Niemcy od średniowiecza osiedlali się na ziemiach polskich. Od osadników niemieckich zaczerpnięto prawo niemieckie do lokacji miast, sposoby uprawy roli i wykonywania rzemiosła. Z całym przekonaniem należy stwierdzić, że na przestrzeni wieków koegzystencja Niemców i Polaków była pokojowa, prawidłowa i przyjazna. Niestety, tę relację przekreśliły rozbiory oraz doświadczenia II wojny światowej. Zajęcie ziem polskich przez Prusy i próby germanizacji oraz doświadczenia wojenne zmierzające do zrobienia z Polaków sług III Rzeszy, traktowanych jako kategoria podludzi, odbiła się początkowo na niechęci, a ostatecznie na wrogości pomiędzy tymi nacjami. Należy zauważyć, że wpływ na zmianę miało pogorszenie stosunków politycznych pomiędzy tymi dwoma państwami. W poprzednich stuleciach, przed tymi wydarzeniami, mniejszość niemiecka i Polacy funkcjonowali w zgodzie, co jest potwierdzeniem określenia Rzeczypospolitej jako państwa tolerancyjnego, w którym żyją ludzie różnej narodowości i wiary. Współcześnie mniejszość niemiecka jest chroniona prawnie, posiada własne organizacje, działa w wielu dziedzinach życia politycznego i kulturowego. Mniejszość niemiecka jest największą mniejszością narodową w Rzeczypospolitej Polskiej. Ma swoją reprezentację w Parlamencie Rzeczypospolitej Polskiej, obecnie jest nim poseł Ryszard Galla, który jest również członkiem Komisji Mniejszości Narodowych i Etnicznych. Mniejszość niemiecka organizuje wiele wydarzeń kulturowych np. Festiwal Kultury Mniejszości Niemieckiej w Polsce, czy Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim. Obecnie stosunki Polaków z mniejszością niemiecką uległy poprawie i są dobre.

SUMMARY

Outline of the history of German minority in Poland. Review of political, social and cultural activities

From the Middle Ages, the Germans settled in Poland. We took German law for the founding of cities, farming methods and craftsmanship from German settlers. It should be stated with full conviction that over the centuries the coexistence of Germans and Poles has been peaceful, correct, and friendly. Unfortunately, the entire relations were shattered by the partitions and the experiences of World War II. The occupation of Polish lands by Prussia and the attempts at Germanization, as well as the war experiences aimed at making Poles servants of the Third Reich, treated as a category of subhuman people, had an effect on initially hostility, and

ultimately hostility between these nations. It should be noted that the change was influenced by the deterioration of political relations between the two countries. In previous centuries, before these events, the German minority and Poles functioned in harmony, which confirms the definition of the Republic of Poland as a tolerant state, in which people of different nationalities and faith live. Today, the German minority is legally protected, has its own organizations, and operates in the fields of political and cultural life. The German minority is the largest national minority in the Republic of Poland. The German minority is represented in the Parliament of the Republic of Poland, currently it is Ryszard Galla, who is also a member of the National and Ethnic Minorities Committee. The German minority organizes many cultural events, such as the Festival of the German Minority Culture in Poland or the Days of German Culture in Opole Silesia. Currently, the relations of Poles with the German minority have improved and are good.

Frank L. Schäfer

Albert-Ludwigs-Universität Freiburg
(Albert Ludwig University of Freiburg, Germany)
e-mail: frank.schaefer@jura.uni-freiburg.de

ORCID: 0000-0002-1023-878X

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.04

The Polish Contribution to the Baden Revolution 1848/49

ABSTRACT

This essay examines the work of the Polish freedom fighters in the revolution in southwest German Baden in 1848/49 by identifying the personal connections between the uprisings in Baden and Poznań and identifying Prussia as a common enemy. In particular, the role of the Polish military officer Ludwik Mierosławski as general of the Baden troops is honoured. The goal is thus to determine the exact contribution of Polish fighters in the Baden Revolution and how they interacted with the Baden revolutionaries. Thus, the essay also sheds light on the help of Baden for the Polish fight for freedom in the form of so-called Polish associations. For this purpose, the essay presents the eyewitness accounts of the year 1849 from the perspective of Baden and Polish participants. Methodologically, the article extracts the specific events in Baden and Poznań from the general revolutionary history of the years 1848/49. Chronologically, the essay also looks back at prehistory up to 1815 and offers a look at the life of the revolutionaries after 1849. The events in Baden and Poznań are finally placed in a larger context, especially in the context of the European freedom movements, the international cooperation of the revolutionaries, and Poland's striving for independence.

Key words: Baden, Poland, Poznań, Rastatt, Revolution 1848/49, Vormärz

(...) for where the revolution is, there is the Polish man's fatherland, there he honestly acquired his civil rights through half a century of oppression, exile and martyrdom.¹

I. Introduction

German-Polish relations have gone through very different phases in the past, from close cooperation to hostilities on the German side. Large parts of the German population east of the river Elbe have West Slavic ancestors. In the High and Late Middle Ages, the German settlers and the native Slavic population in today's West Poland worked hand in hand to build new cities. The Magdeburg town law spread in large parts of Central and Eastern Europe not through German dominance, but as a visible sign of the rule of law. In 1683, Johann III Sobieski (1629–96), King of Poland and Grand Duke of Lithuania, saved the Holy Roman Empire from the Ottoman invasion. However, the German rulers proved to be ungrateful comrades in arms, if one thinks of the division of Poland in the 18th century or the German crimes against the Polish population during the Second World War.

That is why it is all the more important to recall the unifying elements of history. A fair historiography must certainly deal in detail with the crimes of the German occupation and the suffering of the Polish population. Nevertheless, Europe will only flourish as a community if we also highlight what has united us in the past. The involvement of Polish freedom fighters in the German Revolution of 1848/49 and the interest of German liberals in the Polish struggle for freedom are outstanding examples of what unites modern civil societies: People's sovereignty, democratic constitutions, and human rights. Since the author lives in the county of Rastatt in the German Federal State of Baden-Württemberg, it is only natural to select the Polish contribution to the Baden Revolution of 1848/49 as an example.² In addition, the democrats in Baden and Poland faced the same opponent: the Kingdom of Prussia as the guardian of monarchism and conservatism. Therefore, the revolutionary events in Poland in 1848 are also discussed.

The German Revolution began in Baden and in Baden the revolution found a bloody end. Baden was, measured by the intensive military resistance against

¹ A. Zurkowski, *Kurze Darstellung des Feldzuges in Baden und der Pfalz*, Bern 1849, p. 63.

² See: F. Engehausen, *Kleine Geschichte der Revolution 1848/49 in Baden*, Karlsruhe 2010; A.G. Frei, K. Hochstuhl, *Wegbereiter der Demokratie. Die badische Revolution 1848/49. Der Traum von der Freiheit*, Karlsruhe 1997.

monarchism, the heartland of the revolution. The proximity to Switzerland and France played a major role in this. For better orientation for the reader, I deliver a small overview of the Grand Duchy of Baden, which emerged from the ruins of the Holy Roman Empire in 1803: to the north is the industrial city of Mannheim, and right next is the university city of Heidelberg. In the south at the Swiss border lies the bishop's residence Freiburg. In between is the capital Karlsruhe, and a little to the south of it, the German Confederation built the federal fortress in Rastatt.

II. Prehistory: Early Vormärz 1815–29

June 9, 1815 was a few days before the Battle of Waterloo. The participants of the Congress of Vienna signed the Final Act. German historians call the period from the Congress of Vienna to the Baden Revolution the *Vormärz* (in English pre-March).³ This designation derives from the beginning of the revolution in March 1848. Poland did not make a significant impact in the early phase of the *Vormärz*. Nevertheless, the events from 1815 to 1829 will be briefly outlined for a better understanding of the years coming after 1830.

The Congress of Vienna confirmed the existence and territorial acquisitions of the Grand Duchy of Baden, which had emerged from the ruins of the small dominions of the Old Empire. On 26 July 1815 Baden joined the newly founded German Confederation, a confederation of states in place of the Holy Roman Empire. Three years later, the Constitutional Charter for the Grand Duchy of Baden came into force, transforming Baden into a constitutional monarchy.⁴ The Baden Estates Assembly, the Baden parliament, with its two chambers was a first step towards the democratisation of society. It should not be forgotten, however, that the upper chamber was only partly made up of elected members and that the active right to vote in the lower chamber was initially limited to only 17 percent of the population.⁵ Before 1830, the liberal democrats in Baden conducted their dispute with the monarchy largely within the walls of parliament. Up to this point Baden had not been a revolutionary epicentre.

³ In detail: W. Bleek, *Vormärz: Deutschlands Aufbruch in die Moderne 1815–1848*, Munich 2019; D. Langewiesche, *Europa zwischen Restauration und Revolution 1815–1849*, 4th edition, Munich 2004.

⁴ See the various contributions of P. Exner and R. Brüning in: P. Exner (ed.), *Demokratie wagen? Baden 1818–1919*, Stuttgart 2018, pp. 22–65; H. Fenske, *175 Jahre badische Verfassung*, Karlsruhe 1993.

⁵ H.-P. Becht, *Wahlen, Wahlkämpfe und „politische Öffentlichkeit“ als Auslöser und Indikatoren politischen Wandels in Baden. 1818–1871*, [in:] *Wahlen und Wahlkämpfe in Deutschland. Von den Anfängen im 19. Jahrhundert bis zur Bundesrepublik*, ed. G.A. Ritter, Düsseldorf 1997, p. 17 (18).

III. Late Vormärz 1830–47: Enthusiasm for the Polish Cause

May 27, 1832 was a sunny Whit Sunday. About 20,000 citizens met at Hambach Castle and protested for freedom, democracy, and the unity of Germany.⁶ The castle was located in the Southern Palatinate, on the other side of the Rhine, thus west of northern Baden. Many citizens from Baden took part in the event. What the organizers had originally planned as a public festival turned into a powerful act of resistance against the monarchical regime and against the repressive policies of the German Confederation. Without a doubt, the Hambach Festival was the climax of the civil opposition before 1848. The Hambach Festival was also the birth of today's German national colours black, red and gold. Many participants of the festival wore black, red and gold tricolours as a political symbol. Johann Philipp Abresch (1804–61) made the first German flag for the festival in the order of colours used today, with the inscription "Germany's Rebirth". But why does Hans Mocznay's famous painting of the Hambach Festival⁷ show the Polish flag as well?

Let's look back. After the November Uprising of 1830, which was crushed by Russian troops, the rebels fled their Polish homeland and went into exile in Western Europe via the German states. The German population, which increasingly suffered under the absolutist rule in their states, greeted the insurgents against the powerful Tsar with sympathy and enthusiasm. The events ignited the so-called Polish Enthusiasm (German *Polenschwärmerei* or *Polenbegeisterung*), a countermovement to the Restoration and Biedermeier.⁸ The Germans organised themselves into so-called Polish associations (German *Polenvereine*). Citizens formed such associations also in the summer of 1831 in Baden in all large towns, initially mainly to collect bandages and financial donations and send them to Poland. Some of the women showed great commitment, such as Emma Welcker (1800–44), the wife of Carl Theodor Welcker (1790–1869), a law professor in Freiburg.⁹ The passage of the Polish officers to France in the summer of 1832 revived the enthusiasm for Poland. Festive welcome speeches, banquets, organisation of further transport: the Baden liberals regarded the Poles as heroes and role models. In retrospect, the Polish November Uprising gave the

⁶ In detail: L. Frisch, *Deutschlands Wiedergeburt. Neustadter Bürger und das Hambacher Fest 1832*, Neustadt an der Weinstraße 2012.

⁷ Hans Mocznay (1906–96), *Das Hambacher Fest am 27. Mai 1832*, 1977, oil on wood, location: German Historical Museum Berlin.

⁸ See: W. Michalka et al. (eds.), *Polenbegeisterung. Ein Beitrag im Deutsch-Polnischen Jahr 2005/2006 zur Wanderausstellung „Frühling im Herbst“. Vom polnischen November zum Deutschen Mai. Das Europa der Nationen 1830–1832*, Berlin 2005.

⁹ In detail: G. Brudzyńska-Němec, *Polenvereine in Baden. Hilfeleistung süddeutscher Liberaler für die polnischen Freiheitskämpfer 1831–1832*, Heidelberg 2006.

Baden liberals an even greater impetus than the French Revolution of 1830. In the Polish associations, the local patriotism of the Baden people merged with the internationalism of the progressive democrats.

IV. Spring und Sommer 1848: Resistance in Baden

5 March 1848, liberals and democratic reformers met in Heidelberg and laid the foundation for the coming German National Assembly in Frankfurt am Main. The huge wave of the European revolution had reached Baden. Among those present were numerous prominent Baden citizens, including the politician Lorenz Brentano (1813–91), the Heidelberg law professor Carl Joseph Anton Mittermaier (1787–1867), the Freiburg law professor Welcker (as mentioned before), and the two radical republicans Friedrich Hecker (1811–81) and Gustav Struve (1805–70).¹⁰ Hecker and Struve, both lawyers by profession, had been politically active during the *Vormärz*: Hecker as a member of parliament and Struve as a journalist.¹¹ Unlike the moderate liberals, they did not accept the monarchy as a legitimate form of government. They also demanded social reforms in favour of the lower class. It is obvious that contemporaries called Hecker and Struve radicals because they wanted to overthrow the established order. From today's point of view, they belong to the left wing of the reformers who supported republicanism and democracy.

After it became clear later in March that the moderate liberals were in the majority among the reformers, Hecker and Struve took up arms in southern Baden. At the end, they risked too much and lost everything. Both were inexperienced in military matters and commanded only a small militia. They faced the vastly superior regular troops of the German Confederation and of Baden. On the political level, not only the conservatives, but also the moderate liberals opposed their moves. This caused a rift in the reform movement, which decisively weakened its cause and contributed to its failure. Almost inevitably, the regular Baden troops crushed the Hecker Uprising (German *Hecker-Aufstand*, *erster badischer Aufstand*) in April 1848 and the Struve Coup (German *Struve-Putsch*, *zweiter badischer Aufstand*) in September 1848.¹²

¹⁰ S.G. Bantlin et al., *Declaration*, „Deutsche Zeitung“, 7 March 1848, No. 67, p. 529.

¹¹ Biographies: S. Freitag, *Friedrich Hecker. Biographie eines Republikaners*, Stuttgart 1998; A. Reiß, *Radikalismus und Exil. Gustav Struve und die Demokratie in Deutschland und Amerika*, Stuttgart 2004.

¹² See: K. Groll, *Eine verpasste Chance? Das Gefecht bei Günterstal in Augenzeugenberichten und Erinnerungen*, „Badische Heimat“ 1990, No. 70, pp. 567-576; E. Stärk, *Rund um den Struve-Putsch vom September 1848*, „Schau-ins-Land“ 1958, No. 76, pp. 110-119.

V. Spring 1848: Parallel Resistance in Poland

20 March 1848, the Polish National Committee in Poznań came into existence and set up a Polish legion to liberate Poland from Prussia and Russia. This was the beginning of the Greater Poland Uprising, also known as Poznań Uprising.¹³ The committee assigned the command to Ludwik Mierosławski (1814–78).¹⁴ His family had a military background, he had already participated in the November Uprising of 1830 and had been the leader of the failed Polish uprising in the Grand Duchy of Poznań (German Posen) in 1846. Two years later, since 19 April 1848, Prussian troops proceeded against the Poles. Mierosławski initially achieved remarkable victories with numerically inferior force, but in the end, he could not avert the Polish defeat against the overpowering Prussian enemy.

A few additional words about the bigger picture. The fate of Poland was linked to the German March Revolution. The German reformers had to address the Polish question for two reasons: firstly, there was the question of whether Germany should support the creation of an independent Polish state; secondly, far more Polish-speaking than German-speaking citizens lived in the Prussian Province of Poznań. So how was this province to be included in elections for the national parliament in Frankfurt am Main? On 31 March 1848, the German Pre-Parliament decided that Poland should be restored to make up for the injustice of the divisions in the 18th century. Nevertheless, the reestablishment of the Polish state should not be at the expense of Germany. They planned to incorporate not only West and East Prussia into the new German Empire but also the Province of Poznań despite the Polish majority.¹⁵ Until then, the Province of Poznań belonged to the Kingdom of Prussia, but not to the German Confederation. The Polish population in Poznań, however, opposed the accession to the German Confederation in April 1848. In May 1848 the Prussian King made a political decision: only the German-speaking areas of Poznań joined the German Confederation and took part in the elections to the National Assembly. The Polish-speaking rest of the province remained with the Kingdom of Prussia. Thus, Poznań was a divided territory until 1851.

¹³ In detail W. Bortnowski, *O powstaniu wielkopolskim 1848 roku*, Warsaw 1952.

¹⁴ Biography: J. Franke (ed.), *Ein europäischer Freiheitskämpfer. Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Berlin 2006; C. Rieber, *Polenbegeisterung in Deutschland 1848/49? und „Wo die Revolution ist, da ist des Polen Vaterland.“ Ein polnischer Oberbefehlshaber 1849 in Baden: Ludwig Mierosławski, [in:] „... bis es ein freies Volk geworden ...“ 1848/49 Revolution*, ed. Landeszentrale für politische Bildung Baden-Württemberg, Stuttgart 1997, pp. 6–13.

¹⁵ E. R. Huber, *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*, Bd. 2, 3rd edition, Stuttgart et al. 1988, p. 639.

VI. Spring and Summer 1849: Baden-Polish Resistance in Baden

After the uprisings of Hecker, Struve and Mierosławski, the Baden-Polish revolutionary drama was not yet over.¹⁶ 16 May 1849, after the failure of the National Assembly in Frankfurt, a revolutionary government under Lorentz Brentano came to power in Baden. At first Franz Sigel (1824–1902), an officer in the Baden army, took over the military supreme command.¹⁷ After he had suffered injuries in a battle against Prussian troops, the new government appointed Mierosławski as the new commander-in-chief of the Baden troops. He had gained Europe-wide fame among the revolutionaries through his military skill in the face of a superior enemy. Beyond that, there was a special reason for his appointment. Since the revolutionary government in Baden was fighting against the same opponent, the Kingdom of Prussia, Mierosławski seemed to be the ideal leader for the Baden troops. He arrived in Karlsruhe on June 9, 1848. From there he went to the military headquarters in Heidelberg and delivered a speech to the Baden troops from which the following passage deserves special attention:

“As a stranger among you, with the only civil right which gives me the feeling of love for German liberty, without which I see no liberation for my own country, not knowing your language myself, so that I can show you the way to victory no other way than to walk before you without ever looking back, I am powerless without or against you. I tell you this freely and openly, brothers in arms. The military spirit must rise in you to the height of the revolution you have made. You must follow my orders and, through your accommodating fervour, spare me the impossible task for a stranger: to fight both the enemy and bad discipline.”¹⁸

Many Polish officers and soldiers came with Mierosławski. Some of these officers commanded the local troops, some formed a so-called Baden-Polish legion with local revolutionaries.¹⁹ However, the historical records are not entirely conclusive. A Polish contemporary witness speaks of a Polish, not of mixed unit.²⁰ Apart from that, the legion is said to have comprised 300 Poles with many former soldiers from the Piedmontese army.²¹ Stanislaus Brosznowski, Franz Freundt, Theophil Mniewski, Aleksandre Zurkowski, to name

¹⁶ In detail to all military actions: A. G. Frei, *K. Hochstuhl, Wegbereiter der Demokratie. Die badische Revolution 1848/49. Der Traum von der Freiheit*, Karlsruhe 1997, pp. 135–171.

¹⁷ See W. Blos (Hg.), *Denkwürdigkeiten des Generals Franz Sigel aus den Jahren 1848 und 1849*, 2nd edition, Mannheim 1902.

¹⁸ A. Zurkowski, *Kurze Darstellung des Feldzuges in Baden und der Pfalz*, Bern 1849, p. 63.

¹⁹ F. W. Hackländer, *Bilder aus dem Soldatenleben im Kriege*, Vol. 2, Stuttgart and Tübingen 1850, p. 301.

²⁰ A. Zurkowski, *Kurze Darstellung des Feldzuges in Baden und der Pfalz*, Bern 1849, p. 51.

²¹ M. Fellhauer, *Zur Entwicklung Daxlandens 1800–1871*, [in:] *Daxlanden: Die Ortsgeschichte*, ed. Bürgerverein Daxlanden, Karlsruhe 2007, p. 163 (192).

a few, were amongst its members.²² At the end of June 1848 General Mierosławski commanded, besides the Baden-Polish legion, six divisions with regular Baden infantry, artillery, dragoons, cavalry, as well as various militias (so-called Volkswehr, Freischar and Workers' Corps). In addition, there were professional soldiers from the Palatinate, since the region west of the Rhine had also rebelled, as well as Swiss and Hungarian revolutionaries.²³ All in all, a heterogeneous army with limited fighting power and discipline.

Despite this, the revolutionary army led by General Mierosławski achieved a number of tactical victories on June 15 and 16, 1849, at the height of Heidelberg against the Prussian troops advancing from the north. But only a few days later the war was already lost, as the Prussian troops advanced from the Palatinate across the Rhine to Central Baden. The now strengthened Prussian army achieved the decisive victories over the revolutionaries. With great difficulty General Mierosławski managed to bypass the Prussians and avert the impending embrace. South of Karlsruhe, the last battles took place at the end of June 1849, allowing the revolutionary troops to retreat behind the river Murg. The revolutionaries split up, as far as they had not already deserted: The minority defended the Federal Fortress of Rastatt, the majority withdrew towards Switzerland. General Mierosławski resigned on 1 July 1849 and also retreated to Switzerland. From a military point of view, the Prussians had thus defeated the revolutionaries. The siege of the federal fortress Rastatt and its capitulation on July 23, 1849 were only a footnote in history.

Let us listen to General Mierosławski himself, how he assessed the defeat. For the period after July 1, he reports on signs of disintegration, desertion, and disorderly retreat.²⁴ All in all, he gives a damning testimony to the revolutionary forces: „We had won almost every encounter with the enemy, had not lost a single cannon, not a single flag, and yet half our army was missing at roll call. The army was lost, scattered, without a single defeat being able to explain this deplorable fact. One third of the cavalry had joined the enemy, one third of the infantry had secretly gone to their homes, also two thirds of the Volkswehr.“²⁵ As indicated, the Volkswehr (literally translated: People's Defense) was part of the Baden militias, which consisted of civilians. In the long run, the Volkswehr was intended to replace the regular troops and thus democratize the military. Mierosławski spoke about the *Volkswehr* as an “instrument that was invented for the sole purpose of assassinating the revolutions that had already been overcome at the front”.²⁶ Specifically, Mierosławski blamed the defeat on Johann Philipp Becker

²² L. Häusser, *Denkwürdigkeiten zur Geschichte der Badischen Revolution*, Heidelberg 1851, p. 448.

²³ L. Mierosławski, *Berichte des Generals Mieroslawski über den Feldzug in Baden*, Bern 1849, pp. 14.

²⁴ L. Mierosławski, loc. cit., pp. 37 ss.

²⁵ L. Mierosławski, loc. cit. P. 26 s.

²⁶ L. Mierosławski, loc. cit., p. 51.

(1809–1886),²⁷ the commander of the troops at Heidelberg: For Mierosławski, Becker was a traitor who had prematurely retreated to Heidelberg and then to Karlsruhe.²⁸ Who was this Becker? He was one of the leading organizers of the Baden *Volkswehr*. After his escape to Switzerland, he became a social democrat and a leading member of the I. Internationale. Since the 1860s, he maintained a close friendship with Karl Marx and Friedrich Engels. The latter had taken part in the battles himself and rated Becker's achievements quite differently from Mierosławski. He judged Becker's defense strategy near Karlsruhe to be "probably the most brilliant episode in the entire Baden-Palatinate campaign."²⁹ If we believe Engels, Becker held the battle line with barely 1000 men against an entire Prussian division for several hours to cover the retreat of the revolutionary army from Karlsruhe.

There are two underlying reasons for Mierosławski's frustration about the Baden military. Firstly, Mierosławski believed that Becker, by hasty retreat, had deprived him of a battle with the Prussian general Alexander Adolf von Hirschfeld (1787–1858). This general was an old enemy for Mierosławski. The Prussian general had distinguished himself by brutality in the Poznań campaign against Mierosławski's troops. However, Mierosławski was mistaken. He was facing his brother, General Moritz von Hirschfeld (1790–1859). Secondly (and this must by no means be hidden) the relationship between the people of Baden and the Poles had deteriorated considerably because of the imminent defeat. The Baden officers looked for a scapegoat and accused the Polish officers of cowardice in the face of the enemy. In military circles this is the greatest insult imaginable. Only with great difficulty a mutiny against Mierosławski was suppressed, in which Becker also took part.³⁰

VII. Aftermath

To this day, the terrible rumour persists in Rastatt that the Prussian army murdered the Polish soldiers trapped in the fortress without trial, since there were only three Poles on the Prussian prisoners' list. This would indeed be a gloomy harbinger of the Warsaw Uprising of 1944, but the facts of the matter remain inconclusive to this day. On the one hand, according to Sigel's report only a part of the Poles remained in the Rastatt fortress. This could explain

²⁷ Biography: H.W. Hahn (ed.). *Johann Philipp Becker. Radikaldemokrat, Revolutionsgeneral, Pionier der Arbeiterbewegung*, Stuttgart 1999.

²⁸ L. Mierosławski, *Berichte des Generals Mieroslawski über den Feldzug in Baden*, Bern 1849, pp. 20.

²⁹ F. Engels, *Johann Philipp Becker*, [in:] *Werke*, Karl Marx, Friedrich Engels, Vol. 21, Berlin 1973, p. 319 (321).

³⁰ A.G. Frei, K. Hochstuhl, *Wegbereiter der Demokratie. Die badische Revolution 1848/49. Der Traum von der Freiheit*, Karlsruhe 1997, pp. 164.

the small number of Polish prisoners. Another contemporary voice refers to a refugee legion of 40 soldiers from France, Poland, Switzerland and Spain.³¹ On the other hand, recent bone finds in Rastatt could indicate possibly missing Polish soldiers.³²

At least the further fate of the surviving protagonists of the Baden Revolution is known. Many revolutionaries from Baden emigrated to the United States, where they became known under the title “Forty-Eighters” and supported the Republican Abraham Lincoln. Franz Sigel even rose to the rank of Major General in the Union Army. New York City dedicated an equestrian monument to him. However, only Hecker remained permanently in the memory of the people east of the Atlantic. After the revolution, he became one of the most important heroes of the radical German democrats and republicans. “Heckerhut” and “Heckerlied” are still known today between the river Rhine and the Black Forest.

Mierosławski went back to Paris after the failed revolution. In 1861, he went into the fight for independence for Italy. Giuseppe Garibaldi entrusted him with the supreme command of the international legion in northern Italy. Mierosławski last led the Poles against Russia in the January Uprising of 1863/64. Unfortunately, this attempt to liberate Poland also failed. Thereupon Mierosławski withdrew finally to France and died in 1878 in Paris. At this time Baden had become part of the Prussian dominated new German Empire. Nevertheless, Baden remained a stronghold of liberalism. Poland, on the other hand, gained its freedom much later in 1918. Since then, more than one hundred years and more than 170 years have passed since the Baden Revolution. What has remained is the memory of the joint fight for democracy and freedom. A memorial stone in the centre of Rastatt honours this alliance with the words: The Polish legion fought alongside revolutionaries from Baden for the enforcement of the imperial constitution.

Bibliography

- Bantlin S.G. et al., *Declaration*, „Deutsche Zeitung“, 7 March 1848, No. 67.
- Becht H.-P., *Wahlen, Wahlkämpfe und „politische Öffentlichkeit“ als Auslöser und Indikatoren politischen Wandels in Baden. 1818–1871*, [in:] *Wahlen und Wahlkämpfe in Deutschland. Von den Anfängen im 19. Jahrhundert bis zur Bundesrepublik*, ed. G. A. Ritter, Düsseldorf 1997.
- Bleek W., *Vormärz: Deutschlands Aufbruch in die Moderne 1815–1848*, Munich 2019.

³¹ F.W. Hackländer, *Bilder aus dem Soldatenleben im Kriege*, Vol. 2, Stuttgart and Tübingen 1850, p. 445.

³² M. Fellhauer, *Zur Entwicklung Daxlandens 1800–1871*, [in:] *Daxlanden: Die Ortsgeschichte*, ed. Bürgerverein Daxlanden, Karlsruhe 2007, p. 163 (192).

- Blos W. (Hg.), *Denkwürdigkeiten des Generals Franz Sigel aus den Jahren 1848 und 1849*, 2nd edition, Mannheim 1902.
- Bortnowski W., *O powstaniu wielkopolskim 1848 roku*, Warsaw 1952.
- Brudzyńska-Němec G., *Polenvereine in Baden. Hilfeleistung süddeutscher Liberaler für die polnischen Freiheitskämpfer 1831–1832*, Heidelberg 2006.
- Engelhausen F., *Kleine Geschichte der Revolution 1848/49 in Baden*, Karlsruhe 2010.
- Engels F., *Johann Philipp Becker*, [in:] *Werke*, Karl Marx, Friedrich Engels, Vol. 21, Berlin 1973.
- Exner P. (ed.), *Demokratie wagen? Baden 1818–1919*, Stuttgart 2018.
- Fellhauer M., *Zur Entwicklung Daxlandens 1800–1871*, [in:] *Daxlanden: Die Ortsgeschichte*, ed. Bürgerverein Daxlanden, Karlsruhe 2007.
- Fenske H., *175 Jahre badische Verfassung*, Karlsruhe 1993.
- Franke J. (ed.), *Ein europäischer Freiheitskämpfer. Ludwik Mierosławski 1814–1878*, Berlin 2006.
- Frei A. G., Hochstuhl K., *Wegbereiter der Demokratie. Die badische Revolution 1848/49. Der Traum von der Freiheit*, Karlsruhe 1997.
- Freitag S., *Friedrich Hecker. Biographie eines Republikaners*, Stuttgart 1998.
- Frisch L., *Deutschlands Wiedergeburt. Neustadter Bürger und das Hambacher Fest 1832*, Neustadt an der Weinstraße 2012.
- Groll K., *Eine verpasste Chance? Das Gefecht bei Günterstal in Augenzeugenberichten und Erinnerungen*, „Badische Heimat“ 1990, No. 70.
- Hackländer F. W., *Bilder aus dem Soldatenleben im Kriege*, Vol. 2, Stuttgart and Tübingen 1850.
- Hahn H.W. (ed.), *Johann Philipp Becker. Radikaldemokrat, Revolutionsgeneral, Pionier der Arbeiterbewegung*, Stuttgart 1999.
- Häusser L., *Denkwürdigkeiten zur Geschichte der Badischen Revolution*, Heidelberg 1851.
- Huber E. R., *Deutsche Verfassungsgeschichte seit 1789*, Bd. 2, 3rd edition, Stuttgart et al. 1988.
- Langewiesche D., *Europa zwischen Restauration und Revolution 1815–1849*, 4th edition, Munich 2004.
- Michalka W. et al., *Polenbegeisterung. Ein Beitrag im Deutsch-Polnischen Jahr 2005/2006 zur Wanderausstellung „Frühling im Herbst“. Vom polnischen November zum Deutschen Mai. Das Europa der Nationen 1830–1832*, Berlin 2005.
- Mierosławski L., *Berichte des Generals Mieroslawski über den Feldzug in Baden*, Bern 1849.
- Reiß A., *Radikalismus und Exil. Gustav Struve und die Demokratie in Deutschland und Amerika*, Stuttgart 2004.
- Rieber C., *Polenbegeisterung in Deutschland 1848/49? und „Wo die Revolution ist, da ist des Polen Vaterland.“ Ein polnischer Oberbefehlshaber 1849 in Baden: Lud wig Mieroslawski*, [in:] „... bis es ein freies Volk geworden ...“ 1848/49 Revolution, ed. Landeszentrale für politische Bildung Baden-Württemberg, Stuttgart 1997.

Stärk E., *Rund um den Struve-Putsch vom September 1848*, „Schau-ins-Land“ 1958, No. 76.

Zurkowski A., *Kurze Darstellung des Feldzuges in Baden und der Pfalz*, Bern 1849.

SUMMARY

The Polish Contribution to the Baden Revolution 1848/49

German-Polish relations have gone through very different and often difficult phases in the past, from close cooperation to hostilities on the German side. The involvement of Polish freedom fighters in the Baden Revolution of 1848 /49 and the interest of Baden liberals in the Polish struggle for freedom are outstanding examples of what unites modern civil societies, of the bright side of our common history. The Polish aid has a pre-history: after the Polish November Uprising of 1830, the Baden population greeted the Polish rebels with sympathy and enthusiasm. The events ignited the so-called Polish Enthusiasm (*Polenschwärmerei*) so-called Polish associations (*Polenvereine*). In 1848, both the people of Baden and Poland revolted against the monarchical order and against Prussian dominance in Central Europe. On the side of the Baden Revolution, Friedrich Hecker and Gustav Struve should be highlighted, on the side of the uprising in the Grand Duchy of Poznań, Ludwik Mierosławski. Both the Baden and the Polish uprisings failed in 1848. When another revolution broke out in Baden in the middle of 1849, the revolutionary government in Baden drew its consequences from the fighting of 1848 and turned to Mierosławski to enlist a professional military as its leader. Battle-hardened officers and several hundreds of Polish soldiers came with him. They commanded the Baden troops and formed with the locals a special military unit, the Baden-Polish legion. But even a brilliant strategist like Mierosławski did not succeed in defeating the superior Prussian army. At least he achieved a few tactical victories, which secured an orderly retreat for the Baden troops. Although the Baden Revolution failed in the end and the Polish officers were exposed to some hostility, the Polish contribution to Baden's fight for freedom against Prussia should by no means be underestimated. In the 1830s, the liberal Baden citizens demonstrated a much greater enthusiasm for revolutionary Poland than for revolutionary France, although Baden was on the Rhine border with France. Even in 1849, the revolutionary government of Baden called not for French but for Polish officers to help. Since then, more than 170 years have passed since the Baden Revolution. What has remained between Baden and Poland is the memory of the joint fight for democracy and freedom against Prussia. A memorial stone in the centre of Rastatt honours this alliance to remind all citizens of our common history.

Mateusz Ułanowicz

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: ulanowicz96@gmail.com

ORCID: 0000-0002-5970-9378

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.05

Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919

ABSTRAKT

Okupacja Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919 jest często zapomnianym okresem w historii tego regionu. Jest to tym bardziej zdumiewające, że działania wojsk okupacyjnych nastawione były na grabież oraz represjonowanie miejscowej ludności. W tych latach zaognił się również konflikt polsko-litewski, którego efektem był wybuch, zwycięskiego dla Polaków, powstania sejneńskiego. Kiedy Warszawa, Kraków czy Poznań cieszyły się z odzyskanej niepodległości – na Suwalszczyźnie nadal trwał terror. Dlatego też napisałem ten artykuł, aby przybliżyć pamięć o tamtych wydarzeniach. Impulsem do napisania tekstu było zapoznanie się przeze mnie z protokołem z posiedzenia sądu pokoju w Sztabinie z dnia 11 czerwca 1919 r. Tego dnia żołnierze niemieccy wtargnęli do budynku, gdzie obradował sąd. Zaczęli bić przebywających tam ludzi, a sędzia Leopold Zatrzyb o mały włos nie został pozbawiony życia. Rozzłoszczeni żołdacy najpierw chcieli przebić go bagnetem, a następnie rozbić sędziemu głowę metalowym krucyfiksem. Dopiero reakcja niemieckiego oficera zapobiegła większemu rozlewowi krwi. Wspomniany protokół jest najważniejszym źródłem, z którego korzystałem. Znajduje się w zbiorach Archiwum Państwowego w Suwałkach wraz z resztą dokumentów, dotyczących działań żołnierzy niemieckich. Bardzo pomocne były wspomnienia Jakóba Rólkowskiego – proboszcza sztabińskiej parafii, który był prześladowany przez Niemców. Posłużyłem się również dziełami m.in. G. Ryżewskiego czy S. Buchowskiego.

ABSTRACT**The hardships during peace negotiations at the background of the Suwałki Region occupied by Germans in 1915–1919**

The occupation of the Suwałki Region by the Germans in years 1915–1919 is an often forgotten period in the history of this region. It is all the more amazing that the activities of the occupation forces were aimed at plunder and repression of the local population. In those years, the Polish-Lithuanian conflict also intensified, which resulted in the outbreak of the Sejny Uprising, which was victorious for Poles. When Warsaw, Kraków, or Poznań exulted with regaining their independence - terror was still going on in the Suwałki region. That is why I wrote this article, to revive the memory of those events. The impulse to write the text was that I became acquainted with the minutes of the session of the Peace Court in Sztabin, which was held on 11th June 1919. On that day, German soldiers entered the building where the court was sitting. They started beating the people who were there and they almost took Judge Leopold Zatoryb's life. The angry soldiers first wanted to stab him with a bayonet and then smash the judge's head with a metal crucifix. Only the reaction of the German officer prevented more bloodshed. The mentioned minutes is the most important source that I have used. It is in the collection of the State Archives in Suwałki, along with the rest of the documents relating to the activities of German soldiers. Moreover, the memories of Jakób Rólkowski - the parish priest in Sztabin, who was persecuted by the Occupant, were also very helpful. I also used the works of, among others, G. Ryżewski and S. Buchowski.

Słowa kluczowe: gubernia suwalska, Polska Organizacja Wojskowa, powstanie sejneńskie, sąd pokoju, żołnierze niemieccy

Key words: Suwałki Governorate, Polish Military Organisation, Sejny Uprising, peace court, German soldiers

Pierwsza wojna światowa, w wyniku której Polska odzyskała niepodległość, odcisnęła krwawe piętno na mieszkańcach guberni suwalskiej, utworzonej 31 grudnia 1866 r.¹ Była to najbiedniejsza gubernia w Królestwie Polskim. Obejmowała powiaty: wołkowyski, mariampolski, władysławowski, kalwaryjski, suwalski, sejneński oraz augustowski, w skład którego wchodziła gmina Sztabin. Gubernia suwalska była zróżnicowana pod względem narodowościowym².

¹ G. Ryżewski, *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok – Sztabin 2002, s. 202.

² S. Buchowski, *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009, s. 11.

Według spisu powszechnego z 1897 r. liczyła pół miliona mieszkańców, z czego połowa była narodowości litewskiej³. Polacy stanowili 23% mieszkańców, natomiast resztę mozaiki narodowościowej wypełniali: Żydzi (10%), Niemcy (5%), Białorusini (5%) oraz Rosjanie (4%). Tereny powiatu augustowskiego nie były w ogóle zamieszkiwane przez Litwinów⁴. Polacy żyli głównie w powiatach południowych (augustowski, suwalski oraz część sejneńskiego), natomiast Litwini w północnych (wyłkowyski, mariampolski, władysławowski, kalwaryjski oraz część sejneńskiego). Ziemia sejneńska stanowiła centrum rozwoju ruchów narodowowyzwoleńczych wśród Litwinów⁵.

W okresie I wojny światowej gubernia suwalska miała duże znaczenie strategiczne z powodu bliskości Prus Wschodnich. Dlatego też pierwsze walki pomiędzy Niemcami a Rosjanami rozpoczęły się już w sierpniu 1914 r.⁶ Po zwycięskich bojach w Puszczy Augustowskiej, w lutym 1915 r. wojska Cesarstwa Niemieckiego zaczęły forsować linię Biebrzy. Miało to tragiczny skutek dla położonego w jej dolinie Sztabina. Podczas osiemnastodniowego ostrzału dotkliwie uszkodzono, wybudowany kilka lat wcześniej, neogotycki kościół pod wezwaniem św. Jakuba Apostoła. Z trzystu domów we wsi, po ostrzale zostało jedynie szesnaście⁷. Dopiero latem tego samego roku Niemcom udało się wyprzeć Rosjan ze wschodniej części guberni suwalskiej⁸. Rozpoczęła się czteroletnia okupacja tych ziem, które włączono do strefy tzw. *Ober – Ostu*⁹.

Okupanci akceptowali funkcjonowanie samorządu polskiego, który w wyniku wydania Aktu z 5 listopada 1916 r. zaczął się rozbudowywać. Przykładem tego jest powstanie w listopadzie 1918 r. Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego¹⁰. Organ ten wynegocjował z Niemcami przejście w polskie ręce zarządu nad: sądownictwem, leśnictwem i szkolnictwem. Współpraca Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego z Niemcami pogorszyła się w styczniu 1919 r. z powodu pojawienia się na terenach Suwalszczyzny ochotniczego Freikorpsu von Diebitscha. Nowo przybyli żołnierze niemieccy uznali Suwalszczyznę za teren litewski¹¹. Dlatego też w powiatach zamieszkałych przez ludność polską i litewską miało miejsce wyraźne faworyzowanie tej drugiej, z jednoczesnym zwalczaniem polskiego ruchu niepodległościowego.

3 S. Kłabiński., *Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905-1907 roku ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Sejneńskiej*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963, s. 322.

4 S. Buchowski, op. cit., s. 11.

5 Ibidem, s. 26.

6 G. Ryżewski, op. cit., s. 220.

7 J. Rólkowski, *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933, s. 31.

8 G. Ryżewski, op. cit., s. 221.

9 Ibidem, s. 221.

10 W. J. Wysocki, *Powstanie sejneńskie 1919*, Warszawa 2019, s. 29.

11 S. Buchowski, op. cit., s. 46.

Na przykład 9 lipca 1919 r. wojska niemieckie zjawiły się w gmachu sądu pokoju w Filipowie¹². Wymusiły zdjęcie szyldu, sporządzonego w języku polskim i zażądały, aby w urzędach posługiwano się językiem litewskim. Miesiąc później odebrały Polakom wspomniany budynek i ulokowały w nim swoich żołnierzy¹³. Efektem tego rodzaju działań był wybuch powstania sejneńskiego w sierpniu 1919 r. i powstrzymanie Republiki Litewskiej przed zaborem tej ziemi.

Działania Niemców wobec okupowanej ludności były bardzo dotkliwe. Jedną z represjonowanych osób był proboszcz sztabińskiej parafii ks. Jakób Rólkowski. Wiosną 1915 r. wraz z grupą innych duchownych został aresztowany i wywieziony do Prus Wschodnich, a następnie do Dolnej Saksonii, z której powrócił w styczniu 1916 r.¹⁴ Nie był to jednak koniec prześladowań proboszcza. W grudniu 1918 r. ks. Rólkowski musiał uciekać do Rajgrodu przed zamierzającymi go zabić Niemcami¹⁵. Do podobnej sytuacji doszło w czerwcu 1919 r.¹⁶

Nie zważając na wszechobecne ubóstwo, żołnierze niemieccy dopuszczali się licznych grabieży. W 1918 r. zabrali ze zrujnowanego sztabińskiego kościoła cudem ocalałe dzwony¹⁷. Grunty, położone nad Biebrzą, nie są zbyt żyzne, dlatego głównym celem okupanta stała się eksploatacja lasów oraz połów ryb. Ówczesnie szacowano, że dziennie wywożono budulec o wartości około pięćdziesięciu tysięcy marek¹⁸. Aby ułatwić rabunek miejscowej ludności utworzono cztery składnice: w Grodzisku, w Różanymstoku oraz w Jastrzębnej i Cisowie¹⁹. Zwożono do nich zboże, mleko oraz kartofle, nie dając w zamian żadnego wynagrodzenia²⁰. Na wieś Jaminy oraz Kolnica nałożono w 1919 r. specjalne kontrybucje²¹.

Taki sposób postępowania wobec Polaków zaowocował tworzeniem się konspiracji w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej [dalej: POW]. Ksiądz Jakób Rólkowski wspominał, że podczas jego wizyty w kościele w Jaminach w 1916 r., grupa mężczyzn naradzała się o możliwości doprowadzenia do wybuchu powstania w gminie. Zostali za to mocno zrugani przez duchownego, który oba-

¹² APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18 nr 159.

¹³ Ibidem, sygn. 603/208/0/2/18 nr 191.

¹⁴ J. Rólkowski, op. cit., s. 31-40.

¹⁵ Ibidem, s. 54.

¹⁶ Ibidem, s. 62.

¹⁷ Ibidem, s. 49-50.

¹⁸ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/50.

¹⁹ J. Rólkowski, op. cit., s. 51.

²⁰ Ibidem, s. 44.

²¹ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/50.

wiał się represji ze strony Niemców²². Jednak POW rozwijała się dalej, czego efektem było sprowadzenie do Sztabina, Dębowa oraz Sosnowa około świąt Wielkiej Nocy 1919 r. dodatkowych oddziałów niemieckich. Żołnierze zabronili poruszania się po zmroku, a jeden z nich ciągle śledził proboszcza Rólkowskiego²³. Represje zostały zaostrzone, kiedy w miejscowości Domuraty, po drugiej stronie Biebrzy, gdzie była już wolna Polska, zaczęła kwaterować jazda tatarska²⁴. 30 kwietnia tego samego roku żołnierze niemieccy wtargnęli do szkoły w Sztabinie, położonej niedaleko zniszczonego kościoła²⁵. Wyrzucono z niej dzieci, zniszczono przybory do nauki i zajęto budynek w celu łatwiejszego kontrolowania zbuntowanej społeczności. Kilka dni później sprofanowano neogotycką świątynię, spalono dębowy ołtarz, ambonę, zniszczono organy, a z wnętrza budynku niemieccy żołdacy urządzili wychodek.

Słynną akcją zbrojną Polska Organizacja Wojskowa przeprowadziła pod koniec czerwca 1919 r. w miejscowości Czarniewo, kilka kilometrów od Sztabina²⁶. Polacy, w liczbie czterdziestu ludzi, starli się z szesnastoma Niemcami, którzy uzbrojeni byli w kulomioty i granaty. Potyczka została rozstrzygnięta na korzyść POW, a wsławił się głównie: Józef Szyc, Kazimierz Lotkowski i Michał Łazarski – przysły poseł na Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, który zginął w trakcie powstania warszawskiego. Podobna sytuacja miała miejsce w tym samym czasie w miejscowości Pomiany²⁷. Jednak w tym przypadku Polacy nie mieli tyle szczęścia, ponieważ troje z nich dostało się do niewoli. Kiedy przyprowadzono ich do Augustowa, rozłoszczeni Niemcy zaczęli ich bić i ciągać po bruku. Przerodziło się to w pogrom ludności polskiej, bo po pewnym czasie zaczęto atakować wszystkich, którzy w tym momencie byli na ulicy. Napadnięto także na magistrat, pobito komendanta policji i siedmiu policjantów. Wieś Pomiany została przez okupanta spalona pomimo tego, że mieszkańcom nie udowodniono wspierania Polskiej Organizacji Wojskowej²⁸.

Żołnierze niemieccy dopuszczali się wielu napadów na Polaków oraz na polskie instytucje państwowe. W noc wigilijną 1918 r. podczas odprawiania pasterki przez ks. Stanisława Szczęsnowicza ostrzelali oraz obrzucili petardami kościół św. Aleksandra w Suwałkach, a zgromadzonych wiernych rozgonili

²² J. Rólkowski, op. cit., s. 43.

²³ Ibidem, s. 59.

²⁴ Ibidem, s. 61.

²⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/49.

²⁶ J. Rólkowski, op. cit., s. 63.

²⁷ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/51.

²⁸ APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, sygn. 4, s. 387-389.

bagnetami²⁹. Następnego dnia złożono oficjalny protest, w odpowiedzi na który oprawcy stwierdzili, że wina leży po stronie modlących się, którzy „niepotrzebnie uciekali”³⁰. 21 czerwca 1919 r. na posiedzeniu sądu pokoju w Augustowie sędzia Władysław Sobolewski skazał osiemnastoletniego Wolfa Gutowicza na karę trzech miesięcy pozbawienia wolności za popełnienie przestępstwa kradzieży³¹. Podczas odprowadzania skazanego do miejsca odbycia kary, eskortujący go policjanci zostali napadnięci przez żołnierzy niemieckich oraz miejscowych Żydów, dzięki czemu Gutowiczowi udało się zbiec. Kilka dni później tzn. 1 lipca, skazany zjawił się w biurze policji kryminalnej w towarzystwie dwóch Niemców. Zażądał wydania mu zabranego podczas rozprawy paszportu, a w razie odmowy zagroził zdemolowaniem pomieszczenia za pomocą granatów. Wystraszeni policjanci spełnili jego żądanie³². 17 czerwca 1919 r. została zastrzelona przez Niemców kobieta, pracująca w tartaku w miejscowości Płociczno³³. 27 czerwca 1919 r. żołnierze niemieccy wtargnęli do budynku urzędu policyjnego w Augustowie i dotkliwie pobili jego naczelnika Jana Żurawicza, któremu zadano „przeszło 40 ran tłuczonych”. Ofiara, korzystając z powstałego popłochu, schroniła się w sąsiednim domu³⁴.

Kwestia uwolnienia Suwalszczyzny spod okupacji niemieckiej została poruszona na posiedzeniu Sejmu Ustawodawczego 9 lipca 1919 r.³⁵ W imieniu prześladowanej społeczności wystąpił poseł ks. Stanisław Szczęsnowicz, który działania Niemców poznał „na własnej skórze” podczas wspomnianej pasterki w Suwałkach. Poseł zwrócił uwagę na germanizację szkół w guberni suwalskiej. Potem zaczął wymieniać przykłady okrucieństw, dokonanych przez Niemców. Następnie głos zabrał poseł Aleksander Putra. W swoim wystąpieniu skupił się na podkreśleniu działań okupanta, które skierowane zostały ku skłóceniu Polaków z Litwinami. Kończąc zaznaczył, że bardzo wielu suwalczan brało udział w walce o Wilno i Lidę z bolszewikami i bardzo ich martwią wydarzenia, jakie dzieją się na ich Ojczyściej Ziemi.

24 lipca 1919 r. żołnierze niemieccy opuścili tereny ziemi augustowskiej. Do Augustowa wkroczyło owacyjnie witane wojsko polskie, dowodzone przez

²⁹ W.J. Wysocki, op. cit., s. 27.

³⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r., t. LXVI/49.

³¹ APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztablinie*, sygn. 603/208/0/2/18 nr 283.

³² Ibidem.

³³ Ibidem.

³⁴ APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.

³⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r. t. LXVI /47-LXVI/54.

generała Wojciecha Falewicza³⁶. 25 sierpnia Niemcy wyszli z Suwałk, przez co zakończyła się czteroletnia okupacja³⁷. Symbolicznym momentem, potwierdzającym niepodległość Suwalszczyzny, była wizyta Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego w Suwałkach i Sejnach w dniach 12-13 września 1919 r. To właśnie wtedy z ust dostojnego gościa padły słowa: „Dzisiaj ziemia wasza jest wolną. Broni jej armia polska przed obcą przemocą”³⁸.

W trudnym okresie okupacji również w Sztabinie tworzyły się załączki polskich instytucji państwowych. Naczelnik Państwa Józef Piłsudski 16 stycznia 1919 r. wydał dekret w przedmiocie utworzenia Sądu Okręgowego w Suwałkach, w którego regionie funkcjonował Sąd Pokoju w Sztabinie³⁹. 4 lutego 1919 r. wydano przepisy, dotyczące umiejscowienia sądów pokoju, a siedzibą jednego z nich został Sztabin⁴⁰. Kilkanaście dni później 28 lutego 1919 r. Prezydent Ministrów Ignacy Jan Paderewski wydał przepisy wykonawcze do aktu prawnego z 16 stycznia, określające m.in.: liczbę sędziów pokoju, woźnych oraz sekretarzy, pracujących w tej instytucji⁴¹. Tworzenie polskiego sądownictwa na ziemiach nieprzyłączonych do niepodległej Rzeczypospolitej było symbolicznym potwierdzeniem polskości Suwalszczyzny, która pomimo uciążliwej okupacji, miała w przyszłości zostać złączona z Macierzą. Historia sądu pokoju w Sztabinie nie jest długa, ponieważ minister sprawiedliwości Stanisław Nowodworski w rozporządzeniu z 12 lutego 1921 r., skasował ten sąd⁴². Gmina Sztabin i Dębowo zostały włączone do właściwości sądu pokoju w Lipsku, który obradował w Krasnymborze, a gminę Kolnica włączono do właściwości sądu pokoju w Augustowie.

Powyższy wstęp ma na celu przybliżenie Czytelnikowi atmosfery lat 1915–1919. Był to okres niemieckiego terroru, wszechogarniającej biedy i niedostatków oraz strachu o przyszłość ojczystej ziemi. W takich warunkach, 11 czerwca 1919 r., odbyło się bardzo burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Atmosfera była wtedy bardzo napięta. Żołnierze niemieccy wiedząc, że będą musieli opuścić okupowane ziemie, starali się jak najbardziej złupić miejscową ludność, nie szczędząc w stosunku do niej szykan i grabieży. Natomiast mieszkańcy starali się żyć i pracować, pomimo egzystencji w ciągłym lęku i poczuciu osamotnienia. W szczególności doskwierał im fakt, że ziemie oddalone jeszcze dalej na wschód od stolicy np. Wileńszczyzna były już częścią wolnej Polski,

³⁶ S. Buchowski, op. cit., s. 58.

³⁷ J. Rólkowski, op. cit., s. 65.

³⁸ *Ziemia suwalska*, 1919, wydanie nadzwyczajne, s. 2.

³⁹ Dz.U. Min. Spr. z 4 III 1919 r. s. 25.

⁴⁰ J. Przygucki., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, s. 3, https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf

⁴¹ Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r. s. 99.

⁴² Dz.U. Min. Spr. z 15 III 1921 r. s. 99.

natomiast ziemia suwalska nadal musiała znosić jarzmo okupacji. Sztabiniacy nie mogli pogodzić się z tym, że ich synowie, służąc w 41 Suwalskim Pułku Piechoty, wyzwalali Wilno i Lidę, a nie mogli zagwarantować swoim rodzinom życia w nowo odrodzonej Rzeczypospolitej⁴³.

Rankiem 11 czerwca 1919 r. do Sztabina przyjechał z Augustowa Leopold Zatoryb – zastępca kierownika sądu pokoju w Sztabinie, będący jednocześnie sędzią pokoju w Augustowie⁴⁴. Urodził się w 1856 r.⁴⁵ W czasach carskich pełnił funkcję notariusza. Sędzią pokoju w Augustowie został mianowany w kwietniu 1919 r.⁴⁶ Zmarł 16 marca 1925 r.⁴⁷

Przez najbliższe trzy dni jego rolą było orzekanie w sprawach cywilnych i karnych w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej. Siedzibą sądu był budynek należący do Arji Starożyńskiego. Połowa domu była zajęta przez sklep, który właściciel prowadził wraz z córką Szejną, natomiast w drugiej izbie odbywały się posiedzenia. Niedaleko sklepu usytuowana była kuźnia, prowadzona przez syna Starożyńskiego. Około 10 rano sąd rozpoczął pracę⁴⁸. Po godzinie przed budynkiem sądu zjawili się żołnierze niemieccy. Bez żadnej przyczyny zaczęli atakować wychodzących z sądu ludzi, w szczególności Kuźmę i Nazara Jermakowych ze wsi Bór, gmina Kolnica. Następnie weszli do środka i zaczęli strzelać do przebywających w gmachu osób. Józefowi Zarzeckiemu ze wsi Ponizie przestrelono lewą rękę, przez co konieczne było udzielenie pomocy lekarskiej. Rana była poważna, ponieważ ślady krwi były widoczne na podłodze jeszcze przez długi czas. Potem jeden z żołdaków usiłował rzucić w kierunku składu sądu ręczną bombę. Spotkało się to z reprimendą słowną sędziego Zatoryba, więc jeden z podoficerów wyrwał żołnierzowi bombę i nie dopuścił do eksplozji. Nie był to jednak koniec napadu, ponieważ rozwścieczony żołdak podbiegł w stronę sędziego i chciał przebić go bagnetem. Gdy i to się nie udało, wziął ze stołu metalowy krucyfiks i podjął próbę rozbicia nim głowy Leopolda Zatoryba. W ostatniej chwili został ponownie powstrzymany przez wspomnianego podoficera. Gdyby nie jego interwencja, głowa sędziego zostałaby niechybnie rozbita.

Nagle wtargnięcie Niemców sparaliżowało prace sądu. Wezwany oficer nakazał swoim żołnierzom opuszczenie budynku. Pozwolił na kontynuowanie posiedzenia, lecz zabronił obecnym opuszczania izby. Po zakończeniu prac zobowiązał Zatoryba do poinformowania go o tym fakcie.

⁴³ J. Rólkowski, op. cit., s. 64

⁴⁴ APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

⁴⁵ J. Przygucki., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, s. 16, https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf

⁴⁶ Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r., s. 125.

⁴⁷ Dz.U. Min. Spr. z 15 V 1925 r., s. 211.

⁴⁸ APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, *Protokół z posiedzenia Sądu Pokoju w Sztabinie w dniu 11 czerwca 1919 r.*

Świadcami opisywanych wydarzeń byli: sędzia pokoju Leopold Zatoryb; ławnicy: Władysław Olszewski i Mateusz Toczyłowski; sekretarz sądu Aleksander Marszałek; woźny sądowy Franciszek Gurewicz z Huty; Stanisław Wasilewski ze wsi Glinisko; z miejscowości Białobrzegi: Stanisław Kisielewski, Józef Świderski, Franciszek Konoza, Adolf Kisielewski, Franciszek Gramberg, policjant Józef Mroziewski oraz Jan Konoza; ranny Józef Zarzecki ze wsi Ponizie; Kuźma i Nazar Jermaków ze wsi Bór; Józef Wojewnik i jego żona z Lebedzina; Antonii Orłowski z Fiedorowizny; Jan Chilicki z Huty; Ludwik Dąbrowski z Ew; Kazimierz Jarmuszko z Wrotek; wdowa po Janie Rzepnickim z Mogilnic oraz Franciszek Bujnowski – kapral policji ze Sztabina. Odgłosy, dobiegające z izby, spowodowały przybycie również innych osób, których nazwisk nie zanotowano⁴⁹.

Około godziny 15:00 sąd zakończył pracę. Wypełniając nakaz nałożony przez niemieckiego oficera, pomimo odczuwanego strachu, Leopold Zatoryb udał się do sklepiku Arji Starożyńskiego, gdzie ów żołnierz przebywał. Sędzia, chcąc uniknąć kolejnych nieporozumień, oświadczył mu, że na 12 i 13 czerwca zaplanowane są kolejne posiedzenia. Niemiec odpowiedział, że to już do niego nie należy, ponieważ on ze swoim oddziałem opuszcza już Sztabin i na ich miejsce przychodzą inni żołnierze.

Tego samego dnia pod wieczór, kiedy we wsi znalazł się nowy oddział wojsk okupacyjnych, Zatoryb spotkał się z jego dowódcą. Jeden z żołnierzy, dobrze mówiący po rosyjsku, oznajmił w imieniu oficera: „Dobrze, przyjmujemy to do wiadomości, tylko sprawy ukończyć do trzeciej po południu, a najpóźniej do godziny piątej”⁵⁰. 12 i 13 czerwca sąd kontynuował swoją pracę, a 14 czerwca Leopold Zatoryb pośpiesznie wyjechał do Augustowa.

Zaraz po powrocie do miasta, Leopold Zatoryb napisał list do Walerego Romana⁵¹. Był on pierwszym prezesem Sądu Okręgowego w Suwałkach, przewodniczącym delegacji samorządu terytorialnego okręgu suwalskiego na konferencję pokojową w Paryżu oraz bliskim współpracownikiem Józefa Piłsudskiego⁵². Na wstępie nadawca wyraził swoje oburzenie zachowaniem Niemców, którzy bardzo często chodzili do sklepiku Starożyńskiego i nie mogli nie wiedzieć, że w izbie obok regularnie obraduje sąd. W przypadku braku informacji na ten temat, zdaniem Zatoryba, należało zbadać przyczynę zgromadzenia, a nie bić i strzelać do bezbronnych ludzi. W dalszej części listu sędzia oznajmia Waleremu Romanowi, że z powodu całego zajścia czuje się zdenerwowany, chory i prosi

⁴⁹ APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, *Spis osób obecnych w Sądzie Pokoju w Sztabinie powiatu augustowskiego ziemi suwalskiej w czasie napadu żołnierzy niemieckich na sąd w dniu 11 czerwca 1919 r.*

⁵⁰ APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

⁵¹ Ibidem.

⁵² W.J. Wysocki, op. cit., s. 76.

o zwolnienie z pełnienia funkcji zastępcy kierownika sądu pokoju w Sztabinie tym bardziej, że w dniach od 25 do 27 czerwca mają się odbyć kolejne posiedzenia. Nie wiemy na razie, jak prezes Sądu Okręgowego w Suwałkach ustosunkował się do prośby sędziego, jednak wiemy na pewno, że Zatrzyb pozostał czynnym sędzią pokoju aż do swojej śmierci. Kończąc, nadawca przytoczył jeszcze historię Szejny Starożyńskiej, córki właściciela domu, w którym miało miejsce zajście. Młoda dziewczyna zwróciła jednemu z oprawców uwagę, że nie można w ten sposób postępować z niewinnymi ludźmi. Niemiec odpowiedział jej, że nie mieli zamiaru strzelać do ludzi, a tylko chcieli „powystrzelać tych Panów, co siedzieli za stołem sądownym”⁵³.

Wydarzenia, jakie miały miejsce 11 czerwca 1919 r. w Sztabinie, odbyły się szerokim echem po całej Suwalszczyźnie. Tymczasowa Rada Obywatelska Okręgu Suwalskiego wystosowała do dowódcy Korpusu Ochotniczego Dybicza, którego żołnierze dopuścili się napaści, oficjalne pismo, w którym zażądała wyjaśnień. Odpowiedź Niemców została sporządzona 25 czerwca tego samego roku przez kapitana Hassmara⁵⁴. Różni się ona od wersji przedstawionej przez Polaków i cechuje ją pogarda i lekceważenie dla całej historii. Według wersji okupanta, lejtnant rezerwy Reinerz zauważył w Sztabinie duże zgromadzenie ludzi. Zrodziło to w nim niepokój, ponieważ pogłoski o opuszczeniu wsi przez Niemców od dłuższego czasu były rozsiewane po Sztabinie i żołnierz wystraszył się możliwości wybuchu powstania. Dlatego też polecił podoficerowi Winterowi i czterem żołnierzom rozpędzenie zebranych. Przed budynkiem stało około trzydzieści osób, które słuchały „jakiegoś mówcy”. Gdy ludzie zauważyli Wintera z żołnierzami, zaczęli uciekać. Podoficer, dobrze mówiący po polsku, kazał im się zatrzymać, lecz nie został wysłuchany. Na to gefrejtter Zachepe oddał strzał ostrzegawczy i w tym samym momencie jeden z zebranych skoczył w bok tak niezręcznie, że kula przeszła mu przez ramię. Następnie podoficer Winter z żołnierzami weszli do środka i zorientowali się, że w budynku odbywa się posiedzenie sądu. Kończąc, kapitan stwierdził, że według zeznań podoficera, pozostałe oskarżenia wysuwane wobec Niemców są „bezczelnem kłamstwem”.

Kolejne pismo zostało przez Tymczasową Radę Obywatelską Okręgu Suwalskiego zaadresowane do Komendanta Okręgu 2 lipca tego samego roku⁵⁵. Zwrócono w nim uwagę na wszechobecną konfiskatę inwentarza oraz płodów rolnych. Wszelki opór był przez Niemców tłumiony siłą. Przywołano również kilka przykładów napaści na polskie instytucje państwowe. Jednym z nich było

53 APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18, nr 381.

54 Ibidem, sygn. 603/208/0/2/18.

55 APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.

opisane posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Następnie nadawca wyraził swoje oburzenie postępowaniem Niemców i wyjawiał chęć zorganizowania wspólnej konferencji, mającej na celu ustalenie „współzycia” wojsk niemieckich i Polaków na Suwalszczyźnie.

28 czerwca 1919 r. Tadeusz Podoski – komisarz rządowy na powiat augustowski napisał raport zaadresowany do ministra spraw wewnętrznych⁵⁶. Nadawca zwrócił w nim uwagę na agresywne poczynania wojsk niemieckich oraz bardzo trudną sytuację ludności polskiej. Za przyczynę takich działań wojsk okupacyjnych uznał składanie się Freikorpsu von Diebitscha z ochotników, którzy wstępowali do niego w nadziei na możliwość grabienia miejscowej ludności.

Niemiecka okupacja z lat 1915–1919 do dzisiejszego dnia jest oceniana przez mieszkańców Suwalszczyzny jako czas terroru i prześladowań. Żołnierze, zdając sobie sprawę z klęski w I wojnie światowej, chcieli maksymalnie wyeksploatować okupowane ziemie. Nie liczyli się z konsekwencjami podejmowanych decyzji, ponieważ prędkiej czy później mieli Suwalszczyznę opuścić. Dlatego też z dużym zaangażowaniem podsycali konflikt polsko-litewski. Opisane przeze mnie wydarzenia pokazują nie tylko antypolskie zachowania Niemców, lecz również słabość tworzącego się państwa polskiego. Duża część mieszkańców Suwalszczyzny czuła się opuszczona przez rodaków z Warszawy, Krakowa, Wilna czy Poznania. Trafnie opisują to słowa, wielokrotnie przywoływanego w tej pracy, ks. Rólkowskiego, który napisał : „Wszędzie już była Polska, Niemców nie było, a u nas w Suwalszczyźnie okupacja, jakiej jeszcze nie było nigdy”⁵⁷. Wymarsz wojsk niemieckich do Prus Wschodnich w lecie 1919 r. wcale nie oznaczał końca męki dla miejscowej ludności, ponieważ ze wschodu nadciągał inny wróg, jeszcze bardziej niebezpieczny – Rosja Sowiecka.

⁵⁶ APS, TROOS i ZRLOS, *Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych*, Augustów, 28 czerwca 1919, Sygn. 5, s. 133-134.

⁵⁷ J. Rólkowski, op. cit., s. 59.

64

Odpis. 59
13

P R O T O K Ó Ł

Działo się w Sztabinie, powiatu Augustowskiego, ziemi Suwalskiej dnia 11 czerwca 1919 r.

Sąd Pokoju w Sztabinie, w składzie Sędziego Pokoju Leopolda Zatoryba i ławników: Władysława Olszewskiego i Mateusza Toczyłowskiego oraz p.o. Sekretarza Sądu Aleksandra Marszałka, rozpoczęła w dniu dzisiejszym publiczne posiedzenie w celu rozpoznania wyznaczonych na dzień dzisiejszy spraw karnych i cywilnych i po rozpatrzeniu i osądzeniu dwóch spraw, gdy przystąpił do rozpatrzenia trzeciej sprawy, mniej więcej o godzinie 11-iej z rana, zjawili się przed lokalem Sądu okupanci niemieccy żołnierze, rzucili się na wychodzących z Sądu ludzi mianowicie na Kuźmę i Muzara Jermakowych, mieszkańców wsi Bór, gminy Kolnica, poczęli ich bić, a następnie owi żołnierze niemieccy wpadli do sali posiedzeń Sądu z karabinami w rękę zaczęli strzelać do znajdujących się w Sądzie ludzi i w kierunku kompletu Sądu i chyba tylko za zarządzeniem Bożem obeszło się bez większych ofiar, gdyż tylko jednemu z ludzi a mianowicie Józefowi Zarzeckiemu lat 56, ze wsi Kolonie, gminy Kolnica przetrzelono lewą rękę. Mało było tego, bo po strzałach, jeden z żołdaków usiłował rzucić w kierunku kompletu Sądu ręczną bombę, ale gdy Sędzia Pokoju zauważył ruch żołdaka i krzyknął: "przebieg co wyrabiacie, przecież to ^{jest} Sąd" wtedy podoficer podskoczył do owego żołdaka, wyrwał mu z ręki bombę i nie dopuścił do eksplozji. Rozwścieczony żołdak że mu odebrano bombę, przyskoczył do stołu sądowego za którym zasiadał komplet Sądu, chciał przebić Sędziego Pokoju bagnetem, ale gdy i to mu nie udało się, chwycił ze stołu sądowego krucyfiks metalowy i już się zamierzył aby uderzyć w głowę Sędziego i gdyby ów podoficer nie chwycił za krucyfiks, byłby niechybnie zmiął głowę Sędziego Pokoju. Wobec takiego zbrodniczego napadu i popłochu jaki wszczął się między publicznością, Sąd Pokoju zmuszony był przerwać posiedzenie. Następnie przybył wezwany oficer niemiecki, przejrzał osobiste dokumenty Sędziego Pokoju i ławników i wy-

65

proceedził z sali sądowej żołnierzy, nakazując aby nikt z Sądu nie wychodził i jeżeli Sąd chce, może rozpatrywać sprawy, a gdy takowe będą ukończone, należy go powiadomić, aby miał nadzór nad opuszczającymi osadę Sztabin ludźmi. Nie chcąc odraczać spraw i powtórnie ścierać w tak ciężkich warunkach ludzi, komplet Sądu po uspokojeniu nieco nerwów, rozpoczął dalsze rozpatrywanie spraw aż do ich ukończenia w tym dniu. -

Z przestrzelonej ręki Józefa Zarzeckiego polała się krew, ślady której są na podłodze w sali sądowej i świadczą o odbyłym krwawym dramacie (przez kulturalnych barbarzyńców). Rannemu Zarzeckiemu wydał Sąd Pokoju zaświadczenie do lekarza o udzielenie pomocy lekarskiej.

W czasie powyższego napadu znajdowało się w sali sądowej osób około 30 różnej płci jak wezwanych do rozpatrywania spraw tak i innych interesantów do Sądu oraz przygodnych widzów.

O powyższym Sąd Pokoju postanowił sporządzić niniejszy protokół.

Sędzia Pokoju /-/ L. Zatrzyb.

Ławnicy: W. Olszewski
M. Toczyłowski

p.o. Sekretarza Sądu /-/ A. Marszałek.

*Na zgodzie. Najisau „jest”
Sekretarz Sąd. Chroczewski
w Suwałkach C. Pypienicz*

Bibliografia

Źródła

- APS, TROOS i ZRLOS, *Raport komisarza rządowego na powiat augustowski do ministra spraw wewnętrznych*, Augustów, 28 czerwca 1919, Sygn. 5, s. 133-134.
- APS, TROOS i ZRLOS, *Pismo Tymczasowej Rady Obywatelskiej Okręgu Suwalskiego do Komendanta Okręgu w Suwałkach*, Suwałki, 2 lipca 1919, Sygn. 4, s. 387-389.
- APS, *Korespondencja dotycząca konfliktów z Niemcami w Augustowie, Filipowie, Płocicznie, Sztabinie*, sygn. 603/208/0/2/18.
- Dz.U. Min. Spr. z 4 III 1919 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 25 IV 1919 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 15 III 1921 r.
- Dz.U. Min. Spr. z 15 V 1925 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 66 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego z dnia 9 lipca 1919 r.*, t. LXVI/47-LXVI/54.
- Ziemia suwalska*, 1919, wydanie nadzwyczajne.

Opracowania

- Buchowski S., *Konflikt polsko-litewski o Ziemię Sejneńsko-Suwalską w latach 1918–1920*, Sejny 2009.
- Dąbrowski K., Witkowski W., *Sądowe zapiski w Dziennikach Michała Romera (Królewsko-Polski Sąd Pokoju w Kolnie 1917–1918)*, [w:] *Z dziejów prawa*, Katowice 2019.
- Klubiński S., *Walka chłopów guberni suwalskiej w rewolucji 1905–1907 roku ze szczególnym uwzględnieniem Ziemi Sejneńskiej*, [w:] *Materiały do dziejów Ziemi Sejneńskiej*, red. J. Antoniewicz, Białystok 1963.
- Przygucki J., *Suwalskie sądownictwo w okresie międzywojennym*, [w:] https://bip.suwalki.so.gov.pl/so_suwalki/i/file/historia/miedzywojenny.pdf
- Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Warszawa 1933.
- Rólkowski J., *Trzydzieści lat mego pasterzowania w parafii sztabińskiej*, Szczecin 2019.
- Ryżewski G., *Dzieje obszarów gminy Sztabin od czasów najdawniejszych do współczesności*, Białystok – Sztabin 2002.
- Wysocki W. J., *Powstanie sejneńskie 1919*, Warszawa 2019.

STRESZCZENIE

Burzliwe posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie na tle okupacji Suwalszczyzny przez Niemców w latach 1915–1919

W wyniku I wojny światowej tereny guberni suwalskiej znalazły się pod okupacją niemiecką. Trwała ona do lata 1919 r. Żołnierze niemieccy prześladowali miejscową ludność oraz konfiskowali jej mienie. Zaowocowało to tworzeniem się konspiracji w ramach Polskiej Organizacji Wojskowej. W tym trudnym okresie zaognił się konflikt polsko-litewski, którego kulminacyjnym momentem był wybuch, zwycięskiego dla Polaków, powstania sejneńskiego. Okupanci niemieccy dopuszczali się napadów na polskie instytucje państwowe. Miało to miejsce m.in. w Augustowie, Suwałkach czy Filipowie. Temat ten został poruszony na obradach Sejmu Ustawodawczego. 11 czerwca 1919 r. żołnierze niemieccy postanowili przerwać posiedzenie sądu pokoju w Sztabinie. Zaczęli strzelać do wychodzących z budynku sądu ludzi, a sędziego Leopolda Zatoryba o mały włos nie pozbawili życia. Z tego zdarzenia został sporządzony protokół, zamieszczony w dalszej części tekstu. Wydarzenie z 11 czerwca 1919 r. obito się echem po całej Suwalszczyźnie, owocując wnoszeniem protestów przez polskie instytucje państwowe. Dopiero wkroczenie wojska polskiego do Suwałk przyniosło niepodległość dla mieszkańców tej ziemi.

SUMMARY

The hardships during peace negotiations at the background of the Suwałki Region occupied by Germans in 1915–1919

As a result of World War I, the area of Suwałki Governorate became occupied by Germany until summer 1919. German soldiers were oppressing local citizens and confiscating their properties. As a result, a conspiracy by the Polish Military Organisation was organized. During that difficult time, a conflict between Poles and Lithuanians peaked, that led to the Sejny Uprising, which was won by the Polish side. German occupants were invading Polish national institutions in Augustów, Suwałki, Filipów, and other places. This problem was brought up during the session of the Legislative Sejm. On 11th June 1919 German soldiers decided to disrupt a peace court session in Sztabin. They opened fire on a group of people leaving the court building, almost killing Judge Leopold Zatoryba. The protocol from this incident is enclosed in the following part of this article. The 11th June incident made a huge impact on the entire Suwałki Region, resulting in organizing protests by Polish national institutions. Only the occupation by the Polish army has brought independence for the citizens of the region.

Mirosław Piotr Stochmal

Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II
e-mail: mpstochmal@gmail.com

ORCID: 0000-0002-0801-7363

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.06

Czesława Martyniaka krytyka normatywizmu Hansa Kelsena

ABSTRAKT

Artykuł ma na celu przedstawienie krytyki czystej teorii prawa Hansa Kelsena dokonaną przez Czesława Martyniaka i zaprezentowanie „pozytywnego” rozwiązania. Martyniak sprowadził krytykę normatywizmu Kelsena do trzech kwestii: 1) jednolitości jego podstaw filozoficznych; 2) mocy obowiązującej prawa i 3) prawa naturalnego. Krytyka koncepcji prawa Kelsena przeprowadzona przez Martyniaka jest starciem się dwu stanowisk odnośnie do Kantowskiego rozdziału sfery bytu i powinności w dziedzinie prawa. Kelsen jest skrajnym zwolennikiem rozdziału *Sein* i *Sollen*, natomiast Martyniak wprost przeciwnie: afirmuje współistnienie i łączność tych sfer. Opowiedzenie się za wzajemną separacją sfery bytu i powinności rodzi – według Martyniaka – wiele absurdalnych konsekwencji na gruncie prawa i jego teorii. Krytyka normatywizmu przebiega po linii tomistycznej. Martyniak jest wyraźnie inspirowany myślą Tomasza z Akwinu, ale jest to jej twórcza adaptacja. Po przeprowadzeniu krytyki Martyniak proponuje „tomistyczne” rozwiązanie kwestii: mocy obowiązującej prawa i prawa naturalnego. Ta propozycja Martyniaka dopełnia krytykę. Jest dyskusyjne na ile krytyka normatywizmu Hansa Kelsena dokonana przez Czesława Martyniaka ma walor tylko historyczny, a na ile ponadczasowy. Zależy to chyba od wagi stawianych problemów i ich „odwieczności” oraz niebanalnych rozwiązań.

ABSTRACT

Czesław Martyniak's critique of Hans Kelsen's normativism

The article aims to present a critique of Hans Kelsen's pure theory of law by Czesław Martyniak and to present a "positive" solution. Martyniak reduced his criticism of Kelsen's normativism to three issues: 1) the uniformity of its philosophical foundations, 2) the force of applicable law, and 3) natural law. Martyniak's critique of Kelsen's concept of law shows two extremely different attitudes regarding the separation of the sphere of being and duty in the field of law made by I. Kant. Kelsen is an extreme supporter of the separation of *Sein* and *Sollen*, while Martyniak, on the contrary, assumes the coexistence and connection of these spheres. According to Martyniak, a mutual separation of the spheres of being and duty results with many absurd consequences on the basis of law and its theory. Martyniak's critique of normativism remains close to Thomistic doctrine and is clearly inspired by the thoughts of Thomas Aquinas. However, it should be considered as a creative adaptation of Thomas ideas. It is debatable to what extent Czesław Martyniak's criticism of Kelsen's normativism is only of a historical value or could be considered timeless. It probably depends on the importance and "eternity" of the problems we take under our consideration, moreover, whether one is capable to work out their original solutions.

Słowa kluczowe: Kelsen, normatywizm, czysta teoria prawa, Martyniak, moc obowiązująca prawa, prawo naturalne

Key words: Kelsen, normativism, pure theory of law, Martyniak, binding force of law, natural law

Wstęp

Hans Kelsen (1881–1973) należy do najwybitniejszych teoretyków prawa XX wieku. Jego czysta teoria prawa, a przez przeciwników zwana normatywizmem, jest bodajże najbardziej dyskutowaną koncepcją podstaw prawa stanowionego. Normatywizm w swoich założeniach odcina się od związków z prawem naturalnym i moralnością, głosi niezależność i autonomiczność prawa pozytywnego od wszelkich społecznych uwarunkowań i postulatów. Teoria Kelsena jako skrajna postać pozytywizmu prawniczego¹ – zdaniem Czesława Martyniaka –

¹ M. Piechowiak, *Pozytywizm prawniczy*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007, s. 417-425.

„reprezentuje (...) pewien trwały typ umysłowości, powtarzający się stale od wieków”² i uważana jest za „skonkretyzowanie pewnej ogólnej i wciąż powtarzającej się doktryny”³, przez co nie traci na swojej aktualności i u badaczy myśli prawnej stale wzbudza zainteresowanie i polemiki⁴.

Jednym z bardziej znaczących polskich krytyków czystej teorii prawa Hansa Kelsena okresu międzywojnia (obok Jerzego Landego, Antoniego Peretiatkowicza i Czesława Znamierowskiego)⁵ był Czesław Martyniak (1906–1939)⁶. Z uwagi na fakt, iż Martyniak był jedynym przedstawicielem filozofii prawa tego okresu, odwołującym się do myśli Tomasza z Akwinu, a jednocześnie wybitnym uczonym, który prezentował własne koncepcje teoretyczno-prawne podczas swoich wykładów, czyni jego krytykę oryginalną i interesującą⁷. Czesław Martyniak przedstawił swoją krytykę czystej teorii prawa Hansa Kelsena w pracy habilitacyjnej *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*⁸. Krytyka teorii Kelsena przeprowadzona przez Martyniaka skupiła się wokół trzech problemów:

- 1) jednolitości koncepcji prawa (teoria i filozofia prawa)⁹;
- 2) mocy obowiązującej prawa¹⁰;
- 3) prawa naturalnego¹¹.

W artykule zostaną przedstawione podstawowe założenia normatywizmu prawnego oraz analiza jego filozoficznych podstaw dokonana przez Martyniaka. W części zasadniczej artykułu zostanie omówiona Martyniaka krytyka normatywizmu prawnego Kelsena, skupiona na trzech problemach: jednolitości Kelsena koncepcji prawa, mocy obowiązującej prawa i prawa naturalnego.

² C. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, [w:] *Dzieła*, red. R. Charzyński, M. Wójcik, wyd. 2, Lublin 2017, s. 182.

³ Ibidem, s. 183.

⁴ Ibidem, s. 182; K. Wroczyński, *Kelsen Hans*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin 2004, s. 580-582; A. Bosiacki, *Wstęp*, [w:] *Czysta teoria prawa*, H. Kelsen, Warszawa 2014, s. 7; H. Waśkiewicz, *Czesław Martyniak jako filozof prawa*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970, s. 316-317.

⁵ A. Bosiacki, op. cit., s. 32.

⁶ K. Motyka, *Martyniak Czesław*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2011, s. 72-75; H. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka*, Lublin 2008, s. 58-76; S. Janeczek, *Filozofia na KUL-u*, Lublin 2001, s. 53-55; S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, t. XXXII, z. 2, s. 134-137; Ł. Czuma, H. Waśkiewicz, *Czesław Martyniak (1906-1939). Nota biograficzna*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, Warszawa 1970, s. 303-308; J. Kalinowski, *ŚP Czesław Martyniak*, „Roczniki Nauk Społecznych: Prawo, Ekonomia, Socjologia” 1949, t. 1, s. 19-21.

⁷ M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 12.

⁸ Pierwsze wydanie: C. Martyniak, *Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938.

⁹ C. Martyniak, op. cit., s. 189-261.

¹⁰ Ibidem, s. 263-330.

¹¹ Ibidem, s. 331-395.

Celem rozważań jest ukazanie ważkości i trafności krytyki Hansa Kelsena teorii prawa przeprowadzonej z pozycji tomistycznej przez Czesława Martyniaka¹². Lubelski tomista twierdzi, iż „(...) teoria Kelsena stanowi doskonale sformułowanie pozytywizmu prawniczego (...) i dlatego analizy i krytyka, które zostały przeprowadzone na przykładzie teorii Kelsena, mają znaczenie ogólniejsze i trwalsze: dotyczą pozytywizmu prawniczego w ogóle”¹³.

Charakterystyka podstawowych założeń normatywizmu prawnego

Hans Kelsen jest założycielem wiedeńskiej szkoły normatywistycznej, która po 1940 r. kontynuowała swoją działalność na emigracji w USA. Kelsen zawarł swoją doktrynę przede wszystkim w:

- 1) *Hauptprobleme der Staatsrechtslehre* (Tybinga 1911, 1923; *Podstawowe zagadnienia nauki prawa państwowego*, t. I-II, Wilno 1935–1936);
- 2) *Allgemeine Staatslehre* (Berlin 1925);
- 3) *Reine Rechtslehre* (Lipsk 1934, Wiedeń 1960; *Czysta teoria prawa*, Warszawa 1937, 2014);
- 4) *General Theory of Law and State* (USA, Cambridge 1946, 2009)¹⁴.

Kelsen postuluje samodzielność i autonomiczność nauki prawa od socjologii, nauki prawa naturalnego i społecznej rzeczywistości, co zakłada uprzednią niezależność prawa pozytywnego od jakiegokolwiek innego systemu norm. Jest to niezależność nie co do treści, lecz formy. Uzasadnienie tej niezależności jest jednym z głównych zadań czystej nauki prawa, której „czystość” polega właśnie na wyodrębnieniu z poznania naukowego tego wszystkiego, co nie stanowi prawa¹⁴. Kelsen odrzuca wartości absolutne z pola poznania naukowego, choć nie odmawia im prawa do istnienia w ramach innych systemów norm. Autor *Czystej teorii prawa* nie wymaga od prawa, aby było sprawiedliwe czy etyczne¹⁵. Kelsen definiuje swoją teorię jako pozytywizm krytyczny „(...) który w najbardziej logiczny sposób wyciągnął wszystkie konsekwencje z założeń i granic i zdaje sobie sprawę z tego, że systemu prawa pozytywnego nie można zbudować bez pewnych postulatów”¹⁶.

¹² „Gruntowna krytyka normatywizmu dokonana z punktu widzenia szkoły tomistycznej stanowi ważną pozycję w literaturze przedmiotu. (...) należy do zaledwie trzech polemik z doktryną Kelsena [pozostałe napisali: Jerzy Lande i Jerzy Wróblewski – M.S.], na którą zdobyła się rodzima nauka filozofii prawa” M. Łuszczczyńska, *Filozof prawa natury – Czesław Martyniak (w 65. rocznicę śmierci)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2004, t. 4, s. 157-158 i przypis 27; Ł. Czuma, H. Waśkiewicz, op. cit., s. 306.

¹³ C. Martyniak, op. cit. s. 412-413.

¹⁴ K. Wroczyński, *Normatywizm prawny*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006, s. 702-705.

¹⁵ H. Kelsen, *Czysta teoria prawa*, Warszawa 2014, s. 55.

¹⁶ C. Martyniak, op. cit., s. 189-192.

Założyciel szkoły wiedeńskiej dzieli naukę na nauki eksplikatywne i normatywne. Przedmiotem nauk eksplikatywnych (wyjaśniających) jest dziedzina bytu (*Sein*), a normatywnych – dziedzina powinności (*Sollen*). Ich wspólnym zadaniem jest badanie prawidłowości i ustalenie praw. Dziedziną bytu rządzi zasada przyczynowości, która określa przyczynę i skutek jakiegoś zjawiska, zdarzenia, a dziedziną powinności – normy, które z kolei mogą wywoływać określony skutek przez działanie na wolę człowieka. Do nauk wyjaśniających należą m.in. socjologia i psychologia, a do normatywnych – m.in. nauka prawa, etyka, logika, gramatyka i estetyka¹⁷.

W normatywizmie uprawiając naukę prawa, unika się synkretyzmu metodologicznego, który jest pomieszaniem badań prawa w aspekcie socjologicznym i psychologicznym z aspektem normatywnym, co utrudnia poznanie istoty prawa. Czystość metodologiczna jest warunkiem „czystej teorii prawa” i polega na badaniu norm prawnych jako powinności¹⁸.

Pogłębieniem metodologicznej czystości normatywizmu jest jego formalizm. Czysta teoria prawa bada stronę formalną prawa w celu skonstruowania stałych pojęć prawnych o charakterze czysto-formalnym wspólnych dla wszystkich gałęzi prawoznawstwa. Powinność prawna ma strukturę: jeśli zajdzie „a” (przestępstwo), to powinno nastąpić „b” (zastosowanie przymusu ze strony państwa). Powiązanie dwóch faktów odbywa się na zasadzie zarachowania (przypisania): „(...) zarachowanie nie polega na niczym innym jak tylko na tym połączeniu niesprawiedliwości i skutku niesprawiedliwości”¹⁹. W myśl pozytywizmu prawniczego porządek prawny jest porządkiem przymusu państwowego²⁰.

Kelsen, wierny postulatowi czystości metodologicznej i formalizmu, odrzuca koncepcje dualistyczne w prawie, takie jak podział prawa na publiczne i prywatne, przedmiotowe i podmiotowe oraz dualizm państwa i prawa. Prawo publiczne różni się od prawa prywatnego tylko sposobem wytwarzania norm: w pierwszym przypadku chodzi o nakaz władzy administracyjnej czy wyrok sądowy między organem państwa a obywatelem, a w drugim – o zawarcie umowy między równorzędnymi stronami. Prawo podmiotowe jest zależne od prawa przedmiotowego, które ma charakter ogólny i stanowi jego skonkretyzowanie. Powinność prawna ma swoje źródło w obiektywnej normie prawnej, czyli w prawie przedmiotowym. Państwo i prawo są czymś jednym, gdyż państwo utożsamiane jest z porządkiem prawnym, ale nie każdy porządek prawny jest państwem²¹.

Normatywizm prawny głosi teorię hierarchicznej struktury systemu prawa. Normy prawne różnią się względem siebie stopniem ogólności oraz pozostają

¹⁷ Ibidem, s. 193.

¹⁸ Ibidem, s. 193-194. H. Kelsen, op. cit., s. 142.

¹⁹ H. Kelsen, op. cit., s. 55; C. Martyniak, op. cit., s. 195-199.

²⁰ H. Kelsen, op. cit., s. 158.

²¹ C. Martyniak, op. cit., s. 199-204.

w stosunku do siebie w relacji nadrzędności i podporządkowania: normy najbardziej ogólne określają sposób wytwarzania norm bardziej szczegółowych. Norma wyższego rzędu jest podstawą mocy obowiązującej normy niższego rzędu. Na początku „łańcucha norm” znajduje się norma podstawowa (źródłowa), która jest podstawą mocy obowiązującej dla wszystkich norm danego systemu prawnego, ale jej moc obowiązująca jest postulowana. Na końcu „łańcucha norm” jest norma zindywidualizowana i skonkretyzowana. Im wyższy stopień ogólności i nadrzędności normy, tym większa przewaga elementów formalnych nad treściowymi w określeniu sposobu wytwarzania norm niższego rzędu²².

Hans Kelsen opowiada się ponadto za prymatem prawa narodów nad prawem państwowym, gdyż to drugie jest tylko niesuwerenną częścią światowego porządku prawnego. Przyjęcie drugiej opcji – prymatu prawa państwowego nad prawem międzynarodowym – prowadzi jego zdaniem do negacji prawa²³. Później Kelsen zmienia stanowisko na rzecz naukowej obojętności wobec tej kwestii²⁴.

Martyniaka analiza filozoficznych podstaw normatywizmu prawnego

Poglądy filozoficzne Kelsena Martyniak grupuje w ramach teorii poznania, metafizyki i historiozofii. Kelsen twierdzi, iż umysł pełni aktywną rolę w poznaniu, kreując jego przedmiot na swoją modłę. Wiodącym zadaniem teorii poznania jest określenie obiektywnych warunków poznania. Autor *Czystej teorii prawa* głosi relatywizm teoriopoznawczy w duchu pozytywizmu: wychodzenie od zmiennych danych doświadczenia nie prowadzi do absolutyzacji prawdy, lecz jej względności. Konsekwencją relatywizmu Kelsena jest porzucenie rozważań treściowych w dziedzinie nauki prawa na rzecz strony formalnej, gdyż „(...) nie ma norm prawnych bezwzględnie słusznych i sprawiedliwych. Wszystko jest zmienne i względne, prócz apriorycznych warunków poznania, prócz formalnej powinności prawnej”²⁵. Kelsen jest zwolennikiem obiektywistycznej hipotezy teoriopoznawczej, która głosi obiektywność rozumu powszechnego (ducha świata), w skład którego wchodzi jednostki ludzkie będące czystym pozorem. Na tej hipotezie zbudowana jest teoria prymatu prawa narodów nad państwowym: prawo narodów jest uniwersalnym porządkiem prawnym, a poszczególne państwowe porządki prawne jego niesamodzielnymi partykularyzacjami. Twórca normatywizmu prawnego opowiada się za dualizmem teoriopoznawczym polegającym na wyróżnieniu w świecie poznawalnym dziedziny bytu (*Sein*)

²² Ibidem, s. 204-210; H. Kelsen, op. cit., s. 293-294, 403-404 i 446-448.

²³ C. Martyniak, op. cit., s. 211-214; H. Kelsen, op. cit., s. 335.

²⁴ C. Martyniak, op. cit., s. 214-215.

²⁵ H. Kelsen, op. cit., s. 478-481.

i powinności (*Sollen*). Konsekwencją dualizmu jest wyodrębnienie aspektu treściowego i formalnego normy prawnej²⁶.

Hans Kelsen postuluje zastąpienie metafizyki teorią poznania, ale ów postulat, zdaniem Martyniaka, pozostaje niespełniony, gdyż Kelsena czysta teoria prawa zawiera elementy metafizyczne. Autor odrzuca metafizyczny dualizm polegający na podwajaniu poznawanej rzeczywistości: świata ponadzmysłowego (transcendentalnego) i świata zmysłowego. Dualizm tego typu sprowadza do monizmu: Bóg i świat to jedno. Odrzuca również podwajanie uznawanych wartości na wartości absolutne (transcendentne) i wartości względne, odmawiając tym pierwszym istnienia. Dostrzega paralełę między dualizmem Boga i świata a dualizmem państwa i prawa (jak już wcześniej zaznaczono, Kelsen znosi ów dualizm, utożsamiając państwo z prawem). Idzie jeszcze dalej, wyodrębniając w państwie stronę prawną i socjologiczną (nauka prawa jednak nie bada strony socjologicznej państwa). Utożsamienie Boga ze światem w religii a państwa i prawa w czystej teorii prawa prowadzi u Kelsena – zdaniem Martyniaka – do panteizmu²⁷. Poglądy metafizyczne Kelsena zaszeregować można – według Martyniaka – do panteizmu w wersji teoriopoznawczej, zaś czysta teoria prawa jest panteizmem na gruncie nauki prawa: „ (...) jedyną rzeczywistością jest świat jako całość (...) indywiduum jest dlań czystą złudą (...) duch jednostki jest integralną częścią uniwersalnego ducha świata, a jej rozum tylko promieniowaniem najwyższego rozumu świata (...) osoba fizyczna czy prawna jest tylko częścią obiektywnego porządku prawnego, uosobieniem tej części”²⁸. Twórca normatywizmu prawnego określa swój światopogląd w duchu pozytywizmu jako naukowo-krytyczny. Ograniczenie się w badaniu do świata dostępnego doświadczeniu jest znamię naukowości takiego światopoglądu, a zarazem agnostycyzmu: nic nie można naukowo twierdzić o tym, co znajduje się poza doświadczeniem²⁹.

Historiozofia Kelsena jest, zdaniem Martyniaka, XIX-wieczną repliką ewolucyjnego pozytywizmu, który wyróżniał trzy stadia rozwoju ludzkości. W dziedzinie prawa stadium pierwsze (religijne) charakteryzowało się traktowaniem prawa pozytywnego jako naturalnego i boskiego zarazem. W drugim stadium (metafizycznym) istnieje dualizm prawny: prawo boskie (naturalne) i prawo pozytywne. I wreszcie w ostatnim stadium (pozytywnym) istnieje tylko prawo stanowione³⁰.

Poglądy teoretycznoprawne i filozoficznoprawne Kelsena były inspirowane – zdaniem Martyniaka – przede wszystkim nauką prawników XIX-wiecznych

²⁶ C. Martyniak, op. cit., s. 219.

²⁷ Ibidem, s. 217-222; M. Łuszczczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 191.

²⁸ C. Martyniak, op. cit., s. 226.

²⁹ Ibidem, s. 226.

³⁰ Ibidem, s. 222-228; M. Łuszczczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 192-193.

oraz doktryną Immanuela Kanta, koncepcjami Hermana Cohena, Hansa Vaihinger, Ernesta Macha, Edmunda Husserla i Ludwika Feuerbacha. Prawnicy, tacy jak Karol Fryderyk von Gerber, Paweł Laband czy Jerzy Jellinek, reprezentowali pozytywizm prawniczy, którego postulatem było „oczyszczenie” nauki prawa z elementów socjologicznych, psychologicznych, politycznych, historycznych i filozoficznych (metafizycznych i etycznych), a skupienie uwagi na zagadnieniach formalnych³¹.

Hans Kelsen jest pod przemożnym wpływem Kanta. Czysta teoria prawa bazuje na Kantowskim rozdzieleniu i usamodzielnieniu dziedzin bytu i powinności oraz formy i treści. Formalizm Kelsena idzie dalej niż doktryna Kanta: sprowadza całą rzeczywistość prawną wyłącznie do pojęć formalnych. W poglądach Kelsena zauważa się odejście od ontologizmu czy substancjonalizmu na rzecz funkcjonalizmu i relatywizmu: pojęcie substancji zastępowane jest pojęciem stosunku, relacji³².

Doktryna Kelsena otwarta jest na wpływ poglądów Cohena. Neokantyzm w wydaniu Cohena traktuje ludzkie poznanie jako wyłączny wytwór umysłu, odrzucając kantowską syntezę apriorycznych elementów z doświadczeniem. Według tego myśliciela filozofia jest czystą logiką, a nauka prawa jako ostateczne źródło prawa ma charakter twórczy, gdyż ona tworzy normy prawne i sprowadza je do normy podstawowej³³.

Na poglądy założyciela szkoły wiedeńskiej miał wpływ również Vaihinger. Jego filozofia fikcji, będąca skrajnym przejawem niemieckiego pragmatyzmu znalazła zastosowanie w nauce prawa przy wskazywaniu fikcji prawnych, takich jak: pojęcie podmiotu prawa, prawa podmiotowego czy pojęcie państwa. Konstruowanie fikcji prawnych ma na celu ułatwienie zrozumienia wielości i złożoności stosunków prawnych łączących ludzi³⁴.

Mach jest kolejnym filozofem, który miał wpływ na doktrynę Kelsena. Zasada ekonomii myślenia Macha znalazła zastosowanie na gruncie czystej teorii prawa, przybierając postać zasady ekonomii wartości. Hans Kelsen nakazuje poszukać taką podstawę dla powinności, aby treść powinności możliwie najszerzej była zgodna z treścią rzeczywistości. Ta zasada obowiązuje szczególnie przy konstruowaniu normy podstawowej³⁵.

Fenomenologia Husserla również miała wpływ na poglądy Kelsena. Odrzucenie psychologizmu na rzecz logicznego punktu widzenia przez Husserla torowało drogę Kelsenowi w tworzeniu czystej teorii prawa, wyzbywanej z wszelkich

³¹ C. Martyniak, op. cit., s. 229.

³² Ibidem, s. 230-231; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 194.

³³ C. Martyniak, op. cit., s. 231-238; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 194; L. van Acker, *Zapomniana krytyka Kelsena*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1977, t. V, s. 7-8.

³⁴ C. Martyniak, op. cit., s. 239-242; L. van Acker, op. cit., s. 8.

³⁵ C. Martyniak, op. cit., s. 242-244; L. van Acker, op. cit., s. 8-9.

³⁶ C. Martyniak, op. cit., s. 244-246; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 195; L. van Acker, op. cit., s. 9.

elementów treściowych i pozalogicznych. W myśl tego o naukowości czystej teorii prawa decyduje możliwość tworzenia pojęć oderwanych od doświadczenia i mających zastosowanie w różnych dziedzinach prawoznawstwa³⁶.

Feuerbach jest ostatnim znaczącym filozofem mającym wpływ na twórcę normatywizmu prawnego. Jego negacja istnienia Boga i odrzucenie religii zostały przez Kelsena życzliwie przyjęte i wytłumaczone³⁷.

Martyniak stawia pytanie o chronologię poglądów prawniczych i filozoficznych Kelsena względem siebie. Konstatuje, iż autor *Czystej teorii prawa* najpierw jest teoretykiem prawa, a później filozofem prawa. Hans Kelsen konstruuje swoją doktrynę prawniczą na podstawach filozofii Kanta, a zwieńcza ją, posiłkując się poglądami innych filozofów: szczególnie Cohena, Vaihinger i Macha³⁸.

Problem jednolitości Kelsena koncepcji prawa w ocenie Martyniaka

Problem wewnętrznej jednolitości Kelsena koncepcji prawa: czy są sprzeczne ze sobą różne części koncepcji (np. kantyzm z pragmatyzmem), bądź co bądź, pochodzące z różnych źródeł filozoficznych, jest rozwiązywany rozmaicie. Martyniak, będąc w opozycji do Renato Trevesa (jest to pośrednio krytyka poglądów Kelsena), ów problem rozwiązuje negatywnie. Treves opierając się na neokantowskiej filozofii szkoły marburskiej (Cohen) stara się wskazać na niesprzeczność i jednolitość koncepcji Kelsena (rozwiązanie pozytywne). Włoski filozof dowodzi, iż Kelsen przyjął i twórczo przekształcił – co należy zbadać – elementy różnych systemów filozoficznych, a szczególnie potraktował poglądy Cohena (jego logikę czystego poznania), czyniąc zeń w ostateczności podwalinę swej teorii prawa. Martyniak zarzuca Trevesowi (pośrednio Kelsenowi):

- 1) błąd *ignoratio elenchii* – Traves nie zrozumiał myśli Kelsena: Kelsen pod wpływem Macha miał tylko uznać konieczność istnienia normy podstawowej w ogóle, a w rzeczywistości Kelsen uzasadniał swój wybór konkretnej normy podstawowej;
- 2) odejście od kantyzmu (podobnie sądzi Treves) – rozdział bytu i powinności nie stanowi, jak u Kanta, transcendentalnej kategorii myślenia, lecz naukową konstrukcję;
- 3) zawieranie elementów empirycznych i wartościujących w pojęciach czystej teorii prawa (podobnie twierdzi Treves);
- 4) obecność elementów sprzecznych w systemie Cohena, co następnie rzutuje negatywnie na myśl Kelsena;
- 5) niemożliwość łączenia kantyzmu z pragmatyzmem w obrębie jednej koncepcji³⁹.

37 C. Martyniak, op. cit., s. 246-249; M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 195-196.

38 C. Martyniak, op. cit., s. 250; M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 196.

39 C. Martyniak, op. cit., s. 250-251.

Martyniak proponuje inną metodę badania jednolitości koncepcji prawa Kelsena, a mianowicie: porównanie tezy Kelsenowskiej teorii prawa z jej filozoficznymi założeniami. Na gruncie teorii prawa podstawową tezą jest teza o normie podstawowej jako tej, na której oparty jest cały, jednolity system prawny (norm prawnych), czerpiący zeń moc obowiązującą. Norma podstawowa jest granicą, której nie wolno przekraczać we wszelkich dociekaniach teoretyka prawa (prawnika). Natomiast podstawowym filozoficznym założeniem jest teza o rozdziale dziedziny bytu i powinności. W myśl tego powinność prawna (*Sollen*) nie zależy od jej skuteczności (*Sein*). Martyniak twierdzi, iż nie da się utrzymać jednocześnie obu tez i zarzuca Hansowi Kelsenowi wykraczanie w swoich rozważaniach (jako prawnika) poza normę podstawową (czystą teorię prawa). Martyniak swój zarzut ilustruje przykładami:

- 1) bezzasadne jest, iż czysta teoria prawa traktuje prawo pozytywne jako wyższy od siebie porządek i następnie wysnuwa zeń swoje uzasadnienie;
- 2) jeśli czysta teoria prawa ogranicza się do prawa pozytywnego, to nie może zabraniać szukać uzasadnienia systemu prawa poza nim samym;
- 3) nie można przyjąć, iż prawo pozytywne i prawo naturalne mają jednocześnie moc obowiązującą, gdyż prawo zależne jest od moralności;
- 4) wysuwanie postulatu niezależności nauki prawa od etyki i religii, gdyż taka zależność zachodzi;
- 5) bezpodstawne wykluczenie państwa jako przedmiotu badań socjologicznych, a ograniczenie badań państwa tylko do aspektu prawnego;
- 6) redukcja pojęcia osoby ludzkiej do specyficznego kompleksu norm prawnych i negacja istnienia człowieka jako zjawiska ze świata bytu, co przeczy potocznej obserwacji⁴¹.

Problem podstaw mocy obowiązującej prawa w ocenie Martyniaka

Prawo według Kelsena jest systemem norm prawnych, władnym stwarzać kolejne normy prawne i posiadającym obiektywną moc obowiązującą. Prawo nie należy do rzeczywistości, lecz do dziedziny powinności. Aby prawo miało obiektywną moc obowiązującą należy je oprzeć na takiej normie, która tę moc posiada. Nie ma jednak takiej normy prawnej – trzeba ją przyjąć jako hipotezę. Teoria normy podstawowej (zasadniczej, źródłowej) jest fundamentem koncepcji Kelsena. Sprowadzenie danej normy prawnej do normy podstawowej odbywa

⁴⁰ Ibidem, s. 252-255 i 259-260; M. Łuszczczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 207-208; A. Peretiatkowicz, *Czesław Martyniak: Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena, Lublin 1938*, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1939, nr 1, s. 1.

⁴¹ C. Martyniak, op. cit., s. 255-258; M. Łuszczczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 208-209; L. van Acker, op. cit., s. 10-11.

się na dwa sposoby: 1) statycznie – norma podstawowa ma charakter ogólny, a jej treściowe rozwinięcie stanowią względem niej normy szczegółowe (system prawa naturalnego); 2) dynamicznie – norma podstawowa deleguje dany podmiot do stanowienia norm, nie przesądzając o ich treści (system prawa pozytywnego). W myśl założyciela szkoły wiedeńskiej ostateczną podstawą danej powinności może być tylko jakaś inna powinność. Norma podstawowa jest tą ostateczną podstawą dla każdej normy danego systemu prawnego. Pełni ona w systemie prawnym rolę konstytucji w znaczeniu logicznoprawnym, czyli upoważnia jakiś podmiot do ustanowienia konstytucji w znaczeniu pozytywnoprawnym. Normę podstawową cechuje: 1) hipotetyczność – jest przyjmowana jako postulat; 2) względność – nie pretenduje do miana wartości bezwzględnej, źródło jej mocy obowiązującej nie posiada absolutnego i treściowego uzasadnienia; 3) konieczność – jej przyjęcie jest niezbędne; 4) dowolność – wybór danej normy nie jest czymś zdeterminowanym. Norma podstawowa wyznacza granice dla systemu prawnego i nie przynależy doń⁴².

Powinność prawna jest wyrazem mocy obowiązującej prawa. Norma prawna ustanawia związek pomiędzy dwoma faktami: warunkiem prawnym i następstwem. Ów związek określany jest mianem przypisania lub zarachowania. Formuła zarachowania brzmi: „jeśli zaistnieje A, to powinno zaistnieć B”. Powiązanie warunku i następstwa jest powinnością prawną. W normie prawnej wyróżnia Kelsen podmiot powinności i przedmiot powinności. Powiązanie podmiotu i przedmiotu w normie prawnej nosi nazwę przypisania (zarachowania) prawnego. Istnieją dwa rodzaje zarachowania: 1) centralne – gdy punktem zainteresowania jest osoba; 2) peryferyjne – gdy punktem zainteresowania jest fakt. Przypisanie prawne ma charakter związku normatywnego i jest niezależne od zachodzącego ewentualnie związku przyczynowego między warunkiem prawnym a następstwem. Podmiot przypisania jest podmiotem odpowiedzialności, a nie przyczyną zjawisk. Według twórcy normatywizmu przypisanie prawne jest również niezależne od związku celowego między podmiotem i przedmiotem normy, gdyż związek celowy jest podporządkowany zasadzie przyczyny. Hans Kelsen odróżnia przypisanie jako pojęcie politycznoprawne od przypisania jako pojęcia teoretycznoprawnego. Przypisanie politycznoprawne jest związkiem przyczynowym zachodzącym między podmiotem i przedmiotem przypisania, co uważane jest za postulat trudny do spełnienia, za ideał, gdyż przypisanie prawne nie ma takiego charakteru. Przypisanie teoretycznoprawne jest przypisaniem prawnym, gdzie związek pomiędzy faktem warunkującym i uwarunkowanym jest powinnościowy, a nie przyczynowy. System prawny ma obiektywną moc obowiązującą nie dlatego, że jest stosowany czy skuteczny, lecz dlatego, że jest ostatecznie oparty na normie podstawowej⁴³.

⁴² C. Martyniak, op. cit., s. 263-270; M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 209-212.

⁴³ C. Martyniak, op. cit., s. 270-277.

Martyniak zarzuca Kelsenowi zajmowanie stanowiska wartościującego przez rozumienie państwa jako systemu norm mającego moc obowiązującą o charakterze hipotetycznym i względnym jako czynnika ustanawiającego obiektywną powinność (Kelsen w ogóle odżegnuje się od wartościowania, a tutaj jest inaczej). Dalej Martyniak zarzuca, iż Kelsen wybiórczo powołuje się na fakt tysiącletniego istnienia nauki o prawie uznającej normatywność prawa i jego moc obowiązującą, nie uwzględniając, iż w dziejach uważano prawo za obowiązujące właśnie dzięki związkowi z moralnością i prawem naturalnym. Szukanie przez Kelsena uzasadnienia mocy obowiązującej prawa w samym prawie jest *petitio principii*⁴⁴. Autor *Czystej teorii prawa* nie wyjaśnia na czym polega moc obowiązująca prawa, lecz wskazuje na specyficzność istnienia normy prawnej, gdzie jej moc obowiązująca wypływa z mocy obowiązującej normy podstawowej, która z kolei jest postulatem. Kelsen wyznacza nauce prawa granice dociekań, a jest nią norma podstawowa, która nie należy do systemu prawnego, czyli ma charakter pozapozytywny – Martyniak wnosi z powyższego, iż Kelsen wyraźnie przyznaje, że moc obowiązująca prawa pozytywnego znajduje się poza nim samym⁴⁵. Martyniak wskazuje na dowolność przyjęcia postulatu, jakim jest norma podstawowa, a jej moc obowiązująca jest postulowana. Następnie Martyniak dowodzi na podstawie Kelsenowskiego założenia o rozdziale bytu i powinności o niemożliwości uzasadnienia mocy obowiązującej normy podstawowej, a w konsekwencji całego systemu prawnego⁴⁶. Martyniak porównuje normę podstawową Kelsena do imperatywu kategorycznego Kanta i stwierdza, iż norma podstawowa ma te same braki, co imperatyw kategoryczny i oba te pojęcia są postulatami bez naukowego uzasadnienia⁴⁷. Dalej Martyniak zauważa niewspółmierność roli, jaką pełni (ma pełnić) norma podstawowa w systemie prawa, a jej cechami: hipotetyczność, względność. Tutaj Kelsen ucieka się do pojęcia umowy: przyjęcie danej normy podstawowej jako posiadającej obiektywną moc obowiązującą jest umowne i dowolne (zachodzi tu paralela: norma podstawowa w czystej teorii prawa – umowa społeczna w szkole prawa naturalnego). Martyniak zarzuca Kelsenowi subiektywizm, mimo jego programowego odżegnywania się od psychologizmu, który przejawia się dowolnością uznania jakiejś normy za podstawową⁴⁸.

Martyniak krytykując teorię Kelsena, sięga do jej podstawowego założenia, tj. tezy o rozdziale dziedziny bytu i dziedziny powinności. Według założyciela szkoły wiedeńskiej rozdział bytu i powinności ma charakter formalnologiczny (metodologiczny) i służy wyodrębnieniu dwóch metod badawczych. W ten spo-

44 H. Waśkiewicz, op. cit., s. 319; L. van Acker, op. cit., s. 11.

45 H. Waśkiewicz, op. cit., s. 319-320.

46 Ibidem, s. 319.

47 A. Peretiatkowicz, op. cit., s. 1.

48 C. Martyniak, op. cit., s. 278-284; M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 212-214.

sób unika się pomieszania tych dziedzin, a równocześnie oddziela się faktyczność (skuteczność) prawa od jego normatywności, choć między nimi zachodzą jakieś treściowe uzgodnienia. Zdaniem Martyniaka, Kelsen nie jest zdecydowanym dualistą. Martyniak stwierdza u Kelsena popełnienie błędu *petitio principii*⁴⁹: nieudowodniony postulat o rozdziale *Sein* i *Sollen* służy jako argument do udowodnienia tezy o niezależności prawa od rzeczywistości⁵⁰. Jeśli chodzi o kwestię formalnologicznego rozróżniania pojęć, to Martyniak nie ma nic przeciwko temu, ale pojęciowe odróżnianie nie stanowi podstawy do ontycznego oddzielania: u Kelsena dochodzi właśnie – jego zdaniem – do nieuprawnionego hipostazowania pojęć⁵¹. Konsekwencją oddzielenia bytu i powinności jest dowolność przypisania prawnego, gdy ustawodawca arbitralnie wiąże podmiot zachowania z przedmiotem zachowania, nie będąc zobowiązanym do konfrontacji z rzeczywistością⁵². Samo przypisanie prawne o formule: „jeśli zajdzie A, to powinno nastąpić B” zawiera odniesienie do stanu faktycznego. Zarachowanie prawne – według Martyniaka – nie tylko przynależy do dziedziny powinności, lecz również do dziedziny bytu, i dlatego w błędzie jest Kelsen, kiedy przyjmuje założenie o rozdziale *Sein* i *Sollen*⁵³.

Czesław Martyniak poddaje także krytyce Kelsena rozdzielenie formy i treści. Zachodzą podobieństwa między proponowanym przez Kelsena rozdziałem bytu i powinności a rozdziałem formy i treści, jak również między krytycznymi argumentacjami Martyniaka w obu przypadkach. Założyciel szkoły wiedeńskiej postuluje oddzielne badanie formy i treści prawa, zastrzegając dla nauki prawa badanie strony formalnej. Kelsen idzie zbyt daleko: rozróżniając formę i treść prawa na płaszczyźnie metodologicznej, usamodzielnia stronę formalną, co prowadzi do dualizmu ontycznego. Martyniak oponuje: pojęciowe rozróżnienie jest słuszne, ale ontyczne jest niedopuszczalne, bo błędne: norma prawna, system prawny, a wreszcie norma zasadnicza nie mogą być beztreściowe (nawet nauka prawa w takim przypadku byłaby niemożliwa). Również i tutaj Hans Kelsen nie jest pewny swego dualistycznego stanowiska i stwierdza, że prawo pozytywne (w tym i norma podstawowa) nie jest możliwe w czystej postaci dynamicznej, że normy prawne oprócz delegacji zawierają jeszcze pewną treść. Twórca normatywizmu wyklucza istnienie takiej normy podstawowej, która jest czystą delegacją, bo to nie gwarantowałyby niesprzeczności, sensowności norm prawnych

49 H. Waśkiewicz, op. cit., s. 319; L. van Acker, op. cit., s. 11.

50 C. Martyniak, op. cit., s. 287.

51 Ibidem, s. 287-290.

52 S. Janeczek, op. cit., s. 54-55; Ł. Czuma, *Problematyka społeczno-filozoficzna w pracach Czesława Martyniaka*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970, s. 333.

53 C. Martyniak, op. cit., s. 285-293; M. Łuszczynska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 215-216.

pochodzących od delegowanej władzy. Martyniak konkluduje, iż taka norma zasadnicza spełnia minimalne kryterium prawnonaturalne dla nauki prawa⁵⁴.

Martyniak dowodzi ponadto, iż koncepcja normy podstawowej jest sprzeczna z założeniem rozdziału dziedziny bytu i dziedziny powinności ze względu na odwołanie się do siły (czynnik z dziedziny *Sein*) przy obiorze danej normy (dziedzina *Sollen*) jako zasadniczej: podmiot, który dysponuje siłą jest władny stanowić prawo, w tym stanowić normę zasadniczą⁵⁵. Martyniak stwierdza: aby można było uznać jakąś normę za podstawową, należy koniecznie znieść rozdział dziedziny *Sein* i *Sollen*. Normy prawne jeśli nie są skuteczne w jakimś stopniu, to przestają nimi być w ogóle, dlatego konieczne jest uzgodnienie między dziedziną powinności a dziedziną bytu. To uzgodnienie ma charakter polityczny, a nie prawny, na podobieństwo zasady ekonomii myślenia Macha, i przyjmuje postać postulatu: maksymalizacji zgodności obowiązującego systemu prawnego ze stanem rzeczy. Później Kelsen w miejsce postulatu wprowadza zasadę efektywności (faktyczności) jako zasadę prawną: powinność zależy od rzeczywistości i jest przez nią kształtowana, czyli między prawem a siłą (wola prawodawcy) istnieją powiązania ze wskazaniem na prymat siły⁵⁶. W myśl tego, norma podstawowa wskazuje kierunek przemiany faktu (siły) w prawo i tym samym zapewnia łączność świata powinności ze światem bytu, a system prawny staje się emanacją siły⁵⁷. Martyniak zauważa zatem u Kelsena nierozwiązaną antynomię między postulatem rozdziału bytu i powinności a koniecznością uznania podstawy mocy obowiązującej prawa w rzeczywistości (skuteczności)⁵⁸.

Jeśli uzna się, iż prawo ma moc obowiązującą, to należy ją uzasadnić, a uzasadnienie ma charakter metaprawny. Kelsen odrzuca normę moralną jako podstawę normy prawnej. Stawia go to przed alternatywą: albo wybór zmyślonej, całkiem dowolnej, hipotetycznej normy podstawowej, albo uznanie zasady efektywności (skuteczności) przy zniesieniu rozdziału *Sein* i *Sollen*. Kelsen jako propagator pozytywizmu krytycznego opowiada się za taką normą zasadniczą, która jest formułą zasady efektywności: „należy słuchać tego, kto ma siłę”⁵⁹. W myśl tego podmiot rozporządzający siłą posiada legitymację do stanowienia prawa, a faktyczność stosowania przymusu (siły) należy do istoty prawa. Martyniak zarzuca Kelsenowi, iż jego powinność prawna odróżnia się od powinności moralnej (ta pierwsza stosuje przymus), że zachodzi brak powiązania między nimi w postaci

54 C. Martyniak, op. cit., s. 294-298; M. Łuszczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 217-218.

55 H. Waśkiewicz, op. cit., s. 320.

56 C. Martyniak, op. cit., s. 301-303.

57 Ibidem, s. 299, 301 i 303; K. Motyka, *Poglądy filozoficzno prawne Czesława Martyniaka na tle europejskim*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet: 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999, s. 160.

58 C. Martyniak, op. cit., s. 298-307.

59 Ibidem, s. 309.

przeżywanego stanu psychicznego, towarzyszącego „przeżyciu” powinności moralnej, a jedynie czyste zachowanie – pozbawione przeżyć psychicznych powiązanie warunku prawnego z następstwem. Tak rozumiana powinność prawna nie jest żadną powinnością, konkluduje Martyniak i dodaje, iż takie prawo nie może zostać zrealizowane, bo nie jest żadnym prawem⁶⁰. Martyniak wskazuje na „niemoc” normy zasadniczej, której siła obowiązująca jest czysto hipotetyczna, a ona sama jest czymś subiektywnym i dowolnym. Powinność prawna w ujęciu Kelsena pozbawiona jest jakiegokolwiek odniesienia do powinności moralnej. Jak już wspomniano, Kelsen jest zwolennikiem rozdziału prawa i moralności (etyki), stąd powinność prawna w jego ujęciu jest tylko oportunistyczną wskazówką: „należy słuchać silniejszego”, bo prawo to siła⁶¹.

Twórcą i adresatem normy prawnej jest człowiek. Prawo i jego moc obowiązująca mają charakter obiektywny, niezależnie od prawodawcy i adresata. Norma prawna, aby mogła zostać zrealizowana musi przejść proces konkretyzacji i subiektywizacji począwszy od umysłu prawodawcy, który ją tworzy, a skończywszy na świadomości adresata, który ją stosuje (promulgacja i aplikacja prawa). Kelsen odmawia powinności prawnej znaczenia moralnego (postulowany rozdział prawa i moralności), ale nie jest do końca konsekwentny, gdyż przypisuje prawu pozytywnemu moc obowiązującą, a odmawia jej prawu naturalnemu (posuwa się do negacji jego istnienia w ogóle), przyznając przy tym, iż istnieje tylko jedna moc obowiązująca, która ma jednak charakter moralny. Problemu podstaw mocy obowiązującej prawa – według Martyniaka – nie można rozwiązać na gruncie czystej teorii prawa, gdyż ma ona charakter mieszany: prawny i moralny⁶². W pozytywnej nauce prawa można natomiast jedynie rozwiązać problem przynależności normy do systemu prawa i on ma cechy logiczne, formalne. Inaczej: prawna moc obowiązująca to „(...) określenie przynależności do systemu norm pozytywnych, oznaczenie warunków, którym norma winna odpowiadać, aby ją można było zaliczyć do systemu prawa pozytywnego (...)”⁶³. Chodzi tu o formalne pojęcie mocy obowiązującej prawa, czyli o przynależność normy do systemu norm. Moc obowiązująca prawa w sensie ścisłym to materialne pojęcie mocy obowiązującej prawa, czyli moralna moc obowiązująca, która uwarunkowana jest związkiem prawa z moralnością (etyką)⁶⁴. Martyniak podkreśla, że jednym z koniecznych warunków mocy obowiązującej prawa jest zgodność prawa z moralnością (etyką) – „(...) jest to konieczność moralna, tzn.

⁶⁰ R. Charzyński, *Relacja prawa naturalnego do stanowionego według Czesława Martyniaka*, „Prawo – Administracja – Kościół” 2005, nr 1-2 (20-21), s. 35.

⁶¹ C. Martyniak, op. cit., s. 308-320; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 218-223; A. Peretiatkiewicz, op. cit., s. 1.

⁶² L. van Acker, op. cit., s. 12.

⁶³ C. Martyniak, op. cit., s. 411.

⁶⁴ Ibidem, s. 320-329; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 224-225; H. Waśkiewicz, op. cit., s. 322.

taka, która powinna być przez prawodawcę uszanowana, mimo iż on ma fizyczną możliwość jej nie uszanować. Prawodawca, który jej nie uszanuje, podkopie podstawy bytu społecznego (...)⁶⁵.

Problem prawa naturalnego

U Hansa Kelsena problem prawa naturalnego sprowadza się do kwestii pozytytywizacji formalnej i pozytytywizacji materialnej prawa naturalnego, stosunku prawa naturalnego do prawa pozytywnego oraz związku prawa pozytywnego z etyką (moralnością). Pozytytywizacja formalna prawa naturalnego polega na przekształceniu prawa naturalnego w prawo stanowione w trakcie realizacji tego pierwszego. Owa zamiana w tym przypadku ma charakter formalny, tzn. nie dotyczy treści norm, lecz samej formy (procedury) ich realizacji. W punkcie wyjścia Kelsen traktuje prawo naturalne na równi z prawem stanowionym, przypisując mu te same „rozwiązania proceduralne”. Norma prawa naturalnego (podobnie jak norma prawa pozytywnego) ma charakter ogólny i aby mogła być zastosowana musi być poddana zabiegowi indywidualizacji (konkretyzacji), tj. przypisania konkretnemu podmiotowi, który spełnia warunek normy, co pociąga za sobą następstwo w postaci określonego działania (niedziałania) tegoż podmiotu. Proces konkretyzacji dotyczy zarówno warunku normy, jak i sprzęgniętego z nim następstwa. Twórca normatywizmu dostrzega trudności na poziomie podmiotu w sprawnym przeprowadzeniu tego procesu: zła wola i niedostateczna wiedza ludzka to utrudnia albo wręcz uniemożliwia. Aby temu zaradzić, potrzeba powołać specjalne organy społeczne na wzór sądów lub urzędów, które usuwałyby wszelkie spory i wyjaśniłyby wątpliwości powstałe na tym tle; stąd nieodzowność instytucji prawa pozytywnego przy realizacji norm prawa naturalnego. Ponadto Kelsen twierdzi, iż normy prawnonaturalne w przeciwieństwie do norm pozytywnoprawnych nie wymagają przymusu przy ich realizacji przez swoją oczywistość⁶⁶. Założyciel szkoły wiedeńskiej posuwa się jeszcze dalej, odmawiając prawu naturalnemu istnienia w ogóle z uwagi na anarchizm takiego porządku prawnego, który wyklucza stosowanie przymusu. Kelsen traktuje prawo naturalne jako coś, co nie jest dziełem człowieka i zarzuca, iż już sama obróbka normy prawnonaturalnej przez ludzki intelekt i wolę (proces indywidualizacji) przemienia prawo naturalne w prawo pozytywne. Z powyższych wywodów Kelsen wysnuwa wniosek, iż istnienie prawa naturalnego jest niemożliwe, że tylko istnienie prawa stanowionego jest możliwe i konieczne⁶⁷. Martyniak zarzuca Kelsenowi szereg błędnych zapatrywań na prawo naturalne⁶⁸. Dok-

⁶⁵ C. Martyniak, op. cit., s. 330.

⁶⁶ Ibidem, s. 343 i 345-346.

⁶⁷ Ibidem, s. 334.

⁶⁸ Ibidem, s. 342-344.

tryna tomistyczna traktuje państwo i prawo pozytywne jako zgodne z naturą człowieka; stąd i dyskusja o „naturalności” prawa naturalnego jest zbyteczna⁶⁹. Martyniak dopuszcza po stronie człowieka spory i trudności w realizacji prawa naturalnego, nawet nie wyklucza stosowania przymusu. Ostatecznie Martyniak wykazuje, iż teza Kelsena o nieistnieniu prawa naturalnego albo zastąpieniu go przez prawo stanowione jest fałszywa⁷⁰.

Pozytywizacja materialna prawa naturalnego również ma miejsce w trakcie jego realizacji i polega na treściowym przekształceniu norm prawa naturalnego w normy prawa pozytywnego. Zdaniem twórcy szkoły wiedeńskiej norma prawa naturalnego ulega podwójnemu zniekształceniu: pierwszy raz w trakcie zamiany w ogólną normę prawa stanowionego, a drugi – przy jej zastosowaniu⁷¹. Kelsen odmawia zwykłym ludziom możliwości poznania i stosowania norm prawa naturalnego⁷². Interpretacją norm prawnonaturalnych mają zajmować się w tym celu powołane organy.pozytywizacja materialna powoduje relatywizację treści prawa naturalnego. Ideał sprawiedliwości w prawie naturalnym staje się formułą, tworzącą niesprzeczny system, który można pogodzić z każdym porządkiem pozytywnym, znoszącym spory i zaprowadzającym pokój, czyli ideał sprawiedliwości zamienia się w ideał porządku. Według Kelsena nauka prawa nie tworzy wartości (sprawiedliwość), lecz jedynie buduje z wartości niesprzeczny system norm prawa stanowionego, który gwarantuje społeczeństwu spokój. Zdaniem Martyniaka, źródłem błędnego zapatrywania Kelsena na prawo naturalne jest fałszywa teza o rozdziale *Sein* i *Sollen*: „(...) ontyczny rozdział rzeczywistości i powinności jest sprzeczny z faktycznym stanem rzeczy, (...) w dziedzinie czynów ludzkich, a więc i w dziedzinie prawa, rozdziału tego przeprowadzić nie należy, (...) to, co jest (*Sein*), poucza o tym, co być powinno (*Sollen*)”⁷³. Powinność ma charakter celowościowy, gdyż określa coś jako środek do osiągnięcia jakiegoś celu. Powinność powiązana jest z rzeczywistością na zasadzie Arystotelesowskiego złożenia aktu i możliwości (takie tłumaczenie przyjmuje Martyniak) – akt to powinność, a możliwość to rzeczywistość, która jest potencjalna i „otwarta” na rozwój⁷⁴. Rzeczywistość zachowuje tutaj prymat i narzuca powinności treść tego, co powinno: wyklucza to całkowitą dowolność w wyborze środków potrzebnych do zaktualizowania się spotentjalizowanej rzeczywistości.

⁶⁹ M. Łuszczczyńska, *Tomistyczny stosunek prawa stanowionego do prawa naturalnego*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych: ogólnopolska konferencja historyków doktryn politycznych i prawnych, Krasnobród 26-29 września 2002*, red. L. Dubel, Lublin 2003, s. 451; H. Niemiec, *Obiektywna podstawa prawa w ujęciu Czesława Martyniaka*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet: 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999, s. 148.

⁷⁰ C. Martyniak, op. cit., s. 334-347; M. Łuszczczyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 226-231.

⁷¹ C. Martyniak, op. cit., s. 348.

⁷² Ibidem, s. 348.

⁷³ Ibidem, s. 352.

⁷⁴ R. Charzyński, op. cit., s. 34-35.

Związanie powinności z rzeczywistością z jednoczesnym uznaniem pierwszeństwa tej drugiej, stanowi gwarancję obiektywności powinności⁷⁵. Celem prawa jest dobro wspólne⁷⁶, które ma charakter obiektywny, gdyż odpowiada skłonnościom natury człowieka jako bytu potencjalizowanego, dążącego do pełni swojej aktualizacji. Kelsen uprawia naukę prawa, nie uznając celowego charakteru pojęć prawnych, przez co jego wywody noszą piętno redukcjonizmu i subiektywizmu⁷⁷. Więcej: Kelsen przekracza (po raz kolejny) granice określone przezeń przyjmowanymi założeniami i w sposób nieuprawniony ekstrapoluje swoje wyniki poza ramy czystej teorii prawa. Czesław Martyniak podważa krytykę prawa naturalnego dokonaną przez Kelsena i wykląda pozytywną doktrynę Tomasza z Akwinu⁷⁸.

Twórca normatywizmu głosi tezę o jedyności obowiązywania systemu prawnego na danym terytorium lub dotyczącego danego przedmiotu⁷⁹. Kelsen wyklucza jednoczesność istnienia obok siebie prawa naturalnego i prawa pozytywnego jako obowiązujących systemów norm, a jeśli dopuszcza ich współistnienie, to na zasadzie podporządkowania jednego drugiemu, uznając prawo stanowione za obowiązujący system prawny. Martyniak nie zgadza się z Kelsenem w powyższej kwestii i przypomina, iż nie istnieją systemy prawa czysto statyczne, jak również czysto dynamiczne, a badanie prawa pozytywnego powinno obejmować zarazem jego stronę formalną jak i treściową, czego Kelsen nie czyni i co jest błędem. Martyniak określa relację prawa naturalnego do prawa pozytywnego⁸⁰ jako „(...) stosunek delegacji ograniczonej treściowo. Istnieje między nimi przede wszystkim zależność formalnej natury: prawo naturalne domaga się istnienia prawa pozytywnego, ono deleguje prawo pozytywne. (...) prawo naturalne nakazuje istnienie porządku państwowego i prawa pozytywnego (...)”⁸¹. Martyniak krytykuje stosowaną przez Kelsena metodę typu idealnego, polegającą na tworzeniu czystych, abstrakcyjnych pojęć i posługiwaniu się nimi, co prowadzi Kelsena do pseudokrytyki doktryny prawa naturalnego⁸².

Kelsen chcąc zapewnić prawu autonomię i niezależność, neguje związek prawa pozytywnego z moralnością (etyką). Martyniak odrzuca pogląd Kelsena, wskazując na powiązanie wartościowania (powinności) z rzeczywistością (naturą): to, co sprawiedliwe jest naturalne, a naturalne jest sprawiedliwe⁸³. Warto-

75 H. Niemiec, *Obiektywna podstawa prawa...*, s. 148; L. van Acker, op. cit., s. 12.

76 M. Łuszczżyńska, *Tomistyczny stosunek prawa...*, s. 450.

77 C. Martyniak, op. cit., s. 352-359.

78 Ibidem, s. 348-370; M. Łuszczżyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 231-241; H. Wańkiewicz, op. cit., s. 321.

79 C. Martyniak, op. cit., s. 378-380.

80 H. Niemiec, *Obiektywna podstawa prawa...*, s. 146.

81 C. Martyniak, op. cit., s. 389.

82 Ibidem, s. 377-382 i 386-389; M. Łuszczżyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 244-251.

83 M. Łuszczżyńska, *Tomistyczny stosunek prawa...*, s. 455-456.

ściowanie łączy się ściśle z naturą człowieka (bytu spotencjalizowanego), która jest obiektywnym fundamentem prawa naturalnego⁸⁴: jeśli człowiek posiadając obiektywny cel, jakim jest dobro wspólne dąży doń, aby móc zaktualizować swoje naturalne potencjalności, to jest posłuszny prawu naturalnemu i czyni dobro moralne⁸⁵, w przeciwnym razie – czyni zło moralne. Prawo pozytywne ze względu na dobro wspólne, które jest jego celem, również podlega moralnemu wartościowaniu⁸⁶.

Podsumowanie

Z analizy Martyniaka wynika, iż na gruncie filozofii (teorii) prawa Hans Kelsen jest kantystą. Normatywizm Kelsena jest inspirowany przede wszystkim kantowskim rozdziałem sfery bytu i powinności. Rozstrzygnięcia na tej płaszczyźnie rzutują następnie na poglądy z filozofii prawa. Założyciel szkoły wiedeńskiej przyjmuje istnienie prawa (i państwa) jako tworu „sztucznego”, nienaturalnego, stworzonego przez człowieka. Czesław Martyniak – przeciwnie – widzi w państwie i prawie instytucje pochodzenia naturalnego (zgodnie z naturą ludzką). Opowiedzenie się za jedną czy drugą opcją prowadzi do odmiennych rozstrzygnięć w szczegółowych kwestiach filozoficzno-prawnych, m.in. mocy obowiązującej prawa, prawa naturalnego.

Martyniak z pozycji tomistycznej poddaje krytyce Kelsena koncepcję prawa, poruszając trzy kwestie: jej wewnętrznej jednolitości, mocy obowiązującej prawa i prawa naturalnego. Do kwestii jednolitości Kelsena koncepcji prawa Martyniak podchodzi na dwa sposoby: krytyka pośrednia i bezpośrednia. W pierwszym przypadku poddaje krytyce poglądy Renato Trevesa, który będąc zdecydowanym zwolennikiem myśli Kelsena, forsuje tezę o jednolitości i spójności koncepcji Kelsena. Martyniak podkreśla fałszywość tezy Trevesa, co pośrednio jest wskazaniem, iż Kelsena koncepcja prawa jest pełna sprzeczności i brak jej harmonii. W drugim przypadku Martyniak bezpośrednio poddaje krytyce myśl Kelsena poprzez porównanie jego teorii prawa z przyjmowanymi przezeń filozoficznymi założeniami, co prowadzi do wniosku, iż Kelsena koncepcji prawa brakuje jednolitości.

Centralną dla Martyniaka jest kwestia mocy obowiązującej prawa, dotyczącej tutaj Kelsenowskiej normy podstawowej, która jest koniecznie przyjmowanym postulatem, nieposiadającym absolutnego i treściowego uzasadnienia, co do źródła jej mocy obowiązującej i dowolnie wybranej. *Petitio principii* jest

⁸⁴ H. Niemiec, *Czesław Martyniak – filozof prawa naturalnego*, „Summarius: sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1997–1998, 26-27 (46-47), wyd. 2000, s. 18-21.

⁸⁵ Ibidem, s. 19.

⁸⁶ C. Martyniak, op. cit., s. 360-367, 372-374, 382-385, 390 i 394; M. Łuszczzyńska, *Filozofia prawa Czesława Martyniaka...*, s. 238-240 i 242; R. Charzyński, op. cit., s. 39.

szukanie przez Kelsena mocy obowiązującej prawa w samym prawie. Przyjęcie przez Kelsena założenia o rozdziale *Sein i Sollen*, aby udowodnić tezę o rozdziale sfery bytu i powinności jest również *petitio principii*. Martyniak wykazuje, iż ostatecznie moc obowiązująca prawa pozytywnego znajduje się poza sferą powinności – przez prawo naturalne – w sferze bytu.

Na kwestię prawa naturalnego w Kelsena koncepcji prawa składa się: pozytywizacja formalna i materialna prawa naturalnego, stosunek prawa naturalnego do pozytywnego oraz relacja prawa pozytywnego do etyki (moralności). Przemiana formalna i treściowa prawa naturalnego w prawo stanowione w procesie indywidualizacji (konkretyzacji) prowadzi prawo naturalne – zdaniem Kelsena – do jego unicestwienia, gdyż jego „naturalność” zanika. Martyniak oponuje: naturalne pochodzenie norm prawa naturalnego zostaje jednak zachowane. Prawo naturalne – według Martyniaka – jest pierwsze w kolejności i ważności w określaniu tego, co powinno. Prawo pozytywne dopełnia i precyzuje prawo naturalne. Kelsen odrzuca zależność prawa stanowionego od etyki (moralności) w imię jego autonomii. Martyniak – przeciwnie – wskazuje na jej konieczność.

Bibliografia

- Bosiacki A., *Wstęp*, [w:] *Czysta teoria prawa*, H. Kelsen, Warszawa 2014.
- Charzyński R., *Relacja prawa naturalnego do stanowionego według Czesława Martyniaka*, „Prawo – Administracja – Kościół” 2005, nr 1-2 (20-21).
- Czepita S., *Koncepcje teoretycznoprawne w Polsce międzywojennej*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1980, t. XXXII, z. 2.
- Czuma Ł., *Problematyka społeczno-filozoficzna w pracach Czesława Martyniaka*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970.
- Czuma Ł., Waśkiewicz H., *Czesław Martyniak (1906–1939). Nota biograficzna*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970.
- Janeczek S., *Filozofia na KUL-u*, Lublin 2001.
- Kalinowski J., *Ś.P. Czesław Martyniak*, „Roczniki Nauk Społecznych: Prawo, Ekonomia, Socjologia” 1949, t. 1.
- Kelsen H., *Czysta teoria prawa*, Warszawa 2014.
- Łuszczzyńska M., *Filozof prawa natury – Czesław Martyniak (w 65. rocznicę śmierci)*, „Studia Iuridica Lublinensia” 2004, t. 4.
- Łuszczzyńska M., *Filozofia prawa Czesława Martyniaka*, Lublin 2008.
- Łuszczzyńska M., *Tomistyczny stosunek prawa stanowionego do prawa naturalnego w ujęciu Czesława Martyniaka*, [w:] *Idee jako źródło instytucji politycznych i prawnych: ogólnopolska konferencja historyków doktryn politycznych i prawnych, Krasnobród, 26-29 września 2002*, red. L. Dubel, Lublin 2003.

- Martyniak C., *Moc obowiązująca prawa*, [w:] *Dzieła*, C. Martyniak, Lublin 2017.
- Motyka K., *Martyniak Czesław*, [w:] *Encyklopedia filozofii polskiej*, red. A. Maryniarczyk, t. 2, Lublin 2011.
- Motyka K., *Poglądy filozoficznoprawne Czesława Martyniaka na tle europejskim*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet: 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999.
- Niemiec H., *Czesław Martyniak – filozof prawa naturalnego*, „Summarium: sprawozdania Towarzystwa Naukowego KUL” 1997–1998, 26-27 (46-47), wyd. 2000.
- Niemiec H., *Obiektywna podstawa prawa w ujęciu Czesława Martyniaka*, [w:] *Prawo, kultura, uniwersytet: 80 lat ośrodka prawniczego KUL*, red. A. Dębiński, Lublin 1999.
- Peretiatkowicz A., *Czesław Martyniak: Moc obowiązująca prawa a teoria Kelsena*, Lublin 1938, „Ruch Prawniczy, Ekonomiczny i Socjologiczny” 1939, 1.
- Piechowiak M., *Pozytywizm prawniczy*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 8, Lublin 2007.
- van Acker L., *Zapomniana krytyka Kelsena*, „Roczniki Nauk Społecznych” 1977, t. V.
- Waśkiewicz H., *Czesław Martyniak jako filozof prawa*, [w:] *W nurcie zagadnień posoborowych: praca zbiorowa*, red. B. Bejze, t. 4, Warszawa 1970.
- Wroczyński K., *Kelsen Hans*, [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 5, Lublin 2004.
- Wroczyński K., *Normatywizm prawny* [w:] *Powszechna encyklopedia filozofii*, red. A. Maryniarczyk, t. 7, Lublin 2006.

STRESZCZENIE

Czesława Martyniaka krytyka normatywizmu Hansa Kelsena

W artykule przedstawiono krytykę normatywizmu Hansa Kelsena dokonaną z pozycji tomizmu przez Czesława Martyniaka. Krytyka skupiła się na trzech problemach: jednolitości Kelsena koncepcji prawa, mocy obowiązującej prawa i prawa naturalnego. Martyniak po przeanalizowaniu poglądów Kelsena w danej kwestii, przedstawił swoje stanowisko. Kelsen był pod wpływem doktryny: Immanuela Kanta, Hermana Cohena, Hansa Vaihingera, Ernesta Macha, Edmunda Husserla, Ludwika Feuerbacha. Niejednorodność filozoficznych podstaw czystej teorii prawa Kelsena, zdaniem Martyniaka, skutkuje brakiem harmonii i spójności Kelsena koncepcji prawa. Martyniak wykazał, iż Kelsen przyjmując normę podstawową jako normę nadającą moc obowiązującą systemowi prawa pozytywnego i szukając z kolei dla niej uzasadnienia w samym prawie, popełnił błąd *petitio principii*. Martyniak wykazał, iż Kelsen również popełnił błąd *petitio principii*, kiedy przyjął nieudowodniony postulat rozdziału sfery bytu i powinności, aby uzasadnić tezę o niezależności prawa od rzeczywistości. Martyniak wreszcie ukazał możliwość znalezienia mocy obowiązującej prawa przy jednoczesnym odrzuceniu postulatów rozdziału *Sein* i *Sollen*. Negacja prawa naturalnego w dyskursie Kelsena na temat teorii prawa jest – zdaniem

Martyniaka – nieuzasadniona, gdyż prawo naturalne jest jakby „naturalnym” łącznikiem prawa stanowionego ze sferą bytu. Prawo pozytywne – według Martyniaka – podlega etyce (moralności) z uwagi na dobro wspólne, które jest jego celem. Teoria prawa Hansa Kelsena w świetle krytyki Czesława Martyniaka jest: 1) niespójna ze względu na swoje podstawy filozoficzne; 2) pełna sprzeczności; 3) abstrakcją odebraną od rzeczywistości. Oczywiście nie oznacza to, iż koncepcja prawa Kelsena nie zawiera elementów trafnych i godnych zachowania. Martyniak przedstawił również tomistyczne rozwiązanie problemu mocy obowiązującej prawa i kwestę prawa naturalnego, co słusznie dopełnia krytykę normatywizmu Kelsena i czyni zeń trafną.

SUMMARY

Czesław Martyniak's critique of Hans Kelsen's normativism

The article presents Czesław Martyniak's critique of Hans Kelsen's concept of law normativism from the position of Thomistic doctrine. Criticism focused on three problems: Kelsen's uniformity of the concept of law, binding force of law, and natural law. Martyniak, after analyzing Kelsen's views on the issue, presented his own attitude. Kelsen remained upon an influence of the doctrine of Immanuel Kant, Herman Cohen, Hans Vaihinger, Ernest Mach, Edmund Husserl, and Ludwig Feuerbach. According to Martyniak, the heterogeneous philosophical foundations of the pure theory of Kelsen's law resulted in the lack of harmony and coherence of Kelsen's concept of law. Martyniak showed that Kelsen, who adopted the basic norm as the norm giving force to the system of positive law and, in turn, while seeking justification for it in the law itself, committed the error of *petitio principii*. Martyniak showed also Kelsen's *petitio principii* error when he tried to prove the thesis of the independence of law from reality. Kelsen accepted the unproven postulate of the separation of the sphere of being and duty. Martyniak finally showed the possibility of finding the binding force of law while rejecting the postulate of the separation of *Sein* and *Sollen*. According to Martyniak, the negation of natural law in Kelsen's discourse on the theory of law is unjustified, because natural law is like a "natural" link between positive law and the sphere of being. Positive law, according to Martyniak, is subject to ethics (morality) because of the common good which is its goal. Hans Kelsen's theory of law in the perspective of Czesław Martyniak's critical approach is: 1) inconsistent due to its philosophical foundations; 2) full of contradictions; 3) an abstraction detached from reality. Of course, this does not mean that the concept of Kelsen's law does not contain these elements that should be considered relevant and worth preserving. Martyniak also presented a Thomistic solution to the problem of the binding force of law. He emphasized the issue of natural law, which rightly completes the critique of Kelsen's normativism.

Hubert Mielnik

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: hubert.mielnik@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000-0002-6299-742X
DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.07

Obraz sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej w twórczości Karola Pędowskiego

ABSTRAKT

Karol Pędowski był adwokatem, który obok działalności zawodowej, społecznej i politycznej zajmował się także literaturą. W okresie II wojny światowej zdał oficjalny egzamin adwokacki oraz prowadził praktykę adwokacką, udzielając porad prawnych, przede wszystkim w ramach działalności Towarzystwa Opieki nad Więźniami „Patronat”. W jego publikacjach znaleźć można wiele wątków dotyczących warszawskiego sądownictwa i advokatury w okresie okupacji niemieckiej. Tematyka ta w twórczości Karola Pędowskiego pojawia się w sposób bezpośredni, na pierwszym planie, albo pośrednio, jako tło do prowadzonej fabuły. Celem artykułu będzie przedstawienie obrazu sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej, jaki w swojej twórczości zawarł mecenas Karol Pędowski. Analizie poddano opublikowane przez niego artykuły, książki i opowiadania, w których znalazły się opisy i wspomnienia prawdziwych i fabularyzowanych wydarzeń z okresu II wojny światowej. W pracy przyjęto założenie, że nawet w odniesieniu do fabularyzowanych wydarzeń, autor przedstawił prawdziwe realia odnoszące się do przedmiotowej problematyki artykułu. Tekst, poświęcony kwestiom prawa i sądownictwa ukazanego w literaturze, pretenduje więc do opracowania z zakresu nurtu *law and literature*. Problematyka sądownictwa i advokatury w Generalnym Gubernatorstwie, przede wszystkim w odniesieniu do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) nadal stanowi nieopracowany, i przez to nieznaną, obszar badawczy. Ocena obrazu literackiego, jaki w swojej twórczości przedstawił Karol Pędowski, wskazuje, że ma on wiarygodny charakter, dzięki czemu uzupełnia znane fakty historyczne.

ABSTRACT

The image of the judiciary and attorneys in the General Government during World War II in works of Karol Pędowski

Karol Pędowski was an attorney who, apart from his professional, social, and political activities, also published several historical works. During the Second World War, he passed the official attorney exam and worked as an attorney, especially in the charity organization that helped prisoners. His publications contain many themes about the Warsaw judiciary and attorneys during the German occupation. These themes are shown directly, as a main topic, and indirectly in the Karol Pędowski works. The purpose of the article will be to present the image of the judiciary and attorneys in the General Government during the Second World War, which Karol Pędowski made in his publications. To achieve this purpose articles, books, and stories that contained descriptions and memories of real and fictionalized events in the history of the judiciary and attorneys during World War II were analyzed. In the article assumption was made that even in fictionalized events the author shown real and truth background, important for the topic of the article. The article, devoted to the issues of law and judiciary presented in the literature, pretends to be a study in the field of „law and literature”. The issues of the judiciary and advocacy in the General Government, primarily about the Polish (non-German) judiciary, are still an undeveloped and therefore unknown research area. The assessment of the image presented by Karol Pędowski in his work shows that it has a credible character, thanks to which it complements known historical facts.

Słowa kluczowe: Generalne Gubernatorstwo, sądownictwo polskie (nieniemieckie), adwokatura, Karol Pędowski, II wojna światowa

Key words: General Government, Polish (non-German) judiciary, attorneys, Karol Pędowski, World War II

Wstęp

Autorzy prologu do *Prawa i literatury*, jednego z nielicznych opracowań w polskiej literaturze naukowej poświęconego nurtowi badawczemu *law and literature*, wydanemu w ramach gdańskiej serii wydawniczej *Studia z estetyki prawa*, wskazali że: „Filozofowie prawa w XX wieku skonstatawali, że pomostem w celu poszukiwania zrozumienia pomiędzy prawnikami a nieprawnikami mogą być różne przejawy kultury wysokiej, która w taki czy inny sposób spogląda w stronę prawa. Dotyczy to literatury, filmu, sztuk pięknych, a w najszerszym ujęciu estetyki prawa. Daje to obopólne korzyści.

Z jednej strony pozwala nieprawnikom poznawać różne fenomeny prawa – jego tworzenie, obowiązywanie, przestrzeganie, stosowanie i wykładnię. Z drugiej zmusza prawników do powrotu w często zapomniane przez nich przestrzenie humanizmu, a co za tym idzie – wyczula na historię, tradycję, a przede wszystkim samego człowieka¹.

Wydaje się, że taki pomost jest szerszy i trwalszy, kiedy twórca kultury występuje w podwójnej roli, z jednej strony, autora (artysty) i z drugiej, prawnika (praktyka). Może on wtedy zakodować swoje doświadczenia związane z prawem, jego praktyką, ale i sferą normatywną, w dzieło artystyczne. Odbiorca dzieła ma przez to kontakt z prawdziwym doświadczeniem. Osobą, która łączyła zawód adwokata z pasją tworzenia literatury, był mecenas Karol Pędowski².

Żyjący w latach 1913–1994 uznany za „wybitnego adwokata, człowiek niecodziennego, niezwykłego formatu”³ oprócz pracy zawodowej, już od lat 30. angażował się także w działalność społeczną i polityczną. Nie jest celem tego artykułu przywoływanie dokładnych wątków biograficznych Karola Pędowskiego i pretendowanie do miana opracowania biograficznego. Niezbędne będzie jednak wskazanie najbardziej znaczących obszarów jego działalności, które potem miały lub mogły mieć wpływ na twórczość. Równoległe z prawem Karol Pędowski studiował na Uniwersytecie Warszawskim dziennikarstwo, publikując w piśmie Stronnictwa Ludowego „Zielony Sztandar”. Sympatia do ruchu ludowego objawiała się nie tylko wydawaniem w pismach związanych z tym stronnictwem politycznym, ale także wstąpieniem w szeregi Stronnictwa Ludowego. W okresie okupacji Karol Pędowski od stycznia 1943 r. redagował pismo „Więś”, angażował się w działalność konspiracyjną Stronnictwa Ludowego, w późniejszych latach działał w warszawskim oddziale towarzystwa „Orka”. Również po wojnie jego zaangażowanie polityczno-społeczne koncentrowało się wokół ruchu ludowego.

Karol Pędowski od 1934 r. był aplikantem adwokackim w warszawskiej izbie adwokackiej. Status aplikanta utrzymał także w okresie okupacji niemieckiej. Do egzaminu adwokackiego podszedł w 1943 r., który złożył z wynikiem pozytywnym. Od 1935 roku był zaangażowany w działalność Zrzeszenia Aplikantów Adwokackich. Jeszcze przed wojną rozpoczął współpracę z Towarzystwem Opieki nad Więźniami „Patronat”, w którym działał przez całe swoje zawodowe życie. Po wojnie, w 1947 r. przeszedł pozytywnie weryfikację adwokacką. Kolegium Rzeczników Weryfikacyjnych uznało, że nie znaleziono

¹ J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, *Prolog*, [w:] *Prawo i literatura. Pareada*, red. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, Gdańsk 2019, s. 9-10.

² Noty biograficzne: A. Dreszer, *Szalpy pamięci: adwokat Karol Pędowski (1913–1994)*, „Palestra” 1994, t. 38, nr 11, s. 227-229; A. Redzik, *Zapoznany wybitny Kielczanin – adwokat Karol Pędowski (1911–1994) – w dwudziestolecie śmierci*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27-28, s. 37-43.

³ A. Dreszer, op. cit., s. 227.

materiałów stwierdzających niewłaściwość zachowania się mecenasa Pędowskiego w okresie okupacji niemieckiej i wnioskowało o uznanie go za godnego należenia do stanu adwokackiego⁴. Do 1978 r. prowadził praktykę adwokacką.

Kolejne, i być może najważniejsze dla niniejszego opracowania, pole zainteresowań Karola Pędowskiego to jego szeroko pojęta działalność literacka i naukowa. Organizacyjnie od 1980 r. w strukturze Koła Adwokatów Pisarzy⁵. Karol Pędowski był autorem licznych publikacji, o różnym charakterze gatunkowym, publikowanych głównie w „Palestrze”. Pisał eseje⁶, artykuły o charakterze naukowym⁷ oraz historycznym⁸. Był autorem dwóch zbiorów opowiadań literackich, wydanych własnym nakładem⁹. Wspomnienia z okresu okupacji *Prawo w walce z bezprawiem* otrzymały drugą nagrodę w konkursie „Palestry”, organizowanym w 1970 roku¹⁰. Oddzielną grupą tematyczną są opracowania dotyczące historii „Patronatu”¹¹, które zamyka monografia *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*¹². Widać więc, jak liczne były zainteresowania i formy literackie podejmowane przez Karola Pędowskiego.

Jednym z najważniejszych i najczęściej powracających motywów w twórczości Karola Pędowskiego była okupacja niemiecka w okresie II wojny światowej. Zabieg ten, intencjonalny bądź też nie, jest w pełni zrozumiały, biorąc pod uwagę, jak ważne było to doświadczenie dla pokoleń Polaków. Stąd liczne wspomnienia z tego okresu, dylematy moralne, przed jakimi stają bohaterowie opowiadań, czy okupacyjna Warszawa, będąca tłem dla literackich fabuł.

Karol Pędowski w czasie II wojny światowej, podobnie jak w całym okresie swojego życia, podejmował działalność na wielu polach, w tym także praktyki adwokackiej. Celem niniejszego artykułu jest próba przedstawienia obrazu sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej, jaki w swojej twórczości zawarł adwokat Karol Pędowski. W publi-

⁴ A. Redzik, op. cit., s. 40.

⁵ A. Dreszer, op. cit., s. 229.

⁶ K. Pędowski, *Adwokatura a tolerancja*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8, s. 1-4; idem, *Jeszcze o wychowawczej roli wymiaru sprawiedliwości*, „Palestra” 1988, t. 32, nr 8-9, s. 115-121; idem, *O ochronie życia i skracaniu cierpienia*, „Palestra” 1975, t. 19, nr 1, s. 100-103.

⁷ Idem, *Nieusuwalność sędziów i problemy z tym związane: (de lege ferenda)*, „Palestra” 1989, t. 33, nr 5-7, s. 113-117; idem, *Problemy ordynacji wyborczej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 3-4, s. 96-97; idem, *Refleksje na temat ustawy – prawo o adwokaturze*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 9-10, s. 37-40.

⁸ Idem, *Palestra staropolska*, „Palestra” 1978, t. 22, nr 3, s. 37-39; idem, *Sądy dla nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 10, s. 41-43;

⁹ Idem, *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990 [rec. A. Bąkowski, *Adwokata Karola Pędowskiego „Okupacyjne opowiadania prawdziwe”*], „Palestra” 2011, nr 1-2, s. 207; idem, *Strach i odwaga*, Warszawa 1992.

¹⁰ Idem, *Prawo w walce z bezprawiem*, „Palestra” 1970, nr 9-10, s. 57.

¹¹ Idem, *Jeszcze o „Patronacie”*, „Palestra” 1972, t. 16, nr 9, s. 46-53; idem, *Nowy „Patronat”*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 8-9, 56-58; idem, *„Patronat” – historia i program działania w przyszłości*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8-9, 59-72.

¹² Idem, *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*, Warszawa 1993.

kacjach jego autorstwa w różnym stopniu, na pierwszym bądź też na drugim, czy też trzecim planie pojawia się często, bliska dla autora, problematyka prawa i jego stosowania. W niniejszym opracowaniu przez „twórczość” rozumiane będą wszystkie utwory Karol Pędowski, niezależnie od tego czy, zgodnie z intencją autora, mają charakter w pełni literacki, czy także wspomnieniowy bądź naukowy. We wszystkich z nich autor, bezpośredni świadek i uczestnik zdarzeń zawarł swoją subiektywną prawdę o ówczesnych wydarzeniach.

Na koniec wstępu warto jeszcze odwołać się do być może najbardziej nietypowego tekstu Karola Pędowskiego *Wielcy artyści i intelektualiści o sztuce*, któremu najbliższym do artykułu z zakresu teorii sztuki. W opracowaniu tym autor usunął się w cień wskazując jedynie na liczne cytaty znanych artystów, naukowców i innych wielkich ludzi, odnoszące się do podstawowych cech, jakie powinna mieć prawdziwa sztuka. Najprawdopodobniej zbiór tych cytatów był ważny dla Karola Pędowskiego i stanowił jego własne, choć wyrażone cudzymi słowami, poglądy na sztukę. Duża część z przywołanych cytatów odnosi się do problematyki prawdy w sztuce. Wyraźnie autor, poprzez dobór przywołanych poglądów, stara się przekonać odbiorcę, że: „Dobra sztuka posiada coś w rodzaju arcyprawdy, jest możliwsza, bardziej nadająca się do przyjęcia, bardziej przekonująca aniżeli sam fakt”¹³.

Obraz sądownictwa polskiego (nieniemieckiego) w Generalnym Gubernatorstwie

W Generalnym Gubernatorstwie (GG) działały dwa pionki oficjalnego sądownictwa powszechnego¹⁴. Sądownictwo niemieckie, złożone z sądów niemieckich i wyższych sądów niemieckich oraz działających do 1943 r. sądów specjalnych. Ten pion sądownictwa dedykowany był przede wszystkim osobom pochodzenia i narodowości niemieckiej oraz tym sprawom, które dotyczyły, czy też naruszały, szeroko pojęte interesy niemieckie. Sądownictwo polskie, nazywane od 1941 r. sądownictwem nieniemieckim¹⁵, zajmowało się konkretnymi rodzajami spraw cywilnych, które zostały przekazane do kognicji tego pionu

¹³ Cytat Aldousa Huxleya za: K. Pędowski, *Wielcy artyści i intelektualiści o sztuce*, [w:] K. Pędowski, *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990, s. 6.

¹⁴ Więcej na temat sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie: A. Wrzyszczyk, *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.

¹⁵ Określenie „sądownictwo polskie” pochodzi z języka prawnego Generalnego Gubernatorstwa. po raz pierwszy pojęcie „sądownictwo nieniemieckie” pojawiło się w rozporządzeniu w sprawie odbudowy wymiaru sprawiedliwości w okręgu Galizien (Galicja) z 1 sierpnia 1941 r. (Dz.RGG, nr 68, s. 445) i odnosiło się do sądów w dystrykcie Galicja – pojawiło się więc w momencie zwiększenia podmiotowości politycznej w GG ludności ukraińskiej. Oba określenia „sądownictwo polskie” i „sądownictwo nieniemieckie” pochodzą zatem z języka prawnego GG. po utworzeniu dystryktu Galicja zasadą miało stać się stosowanie nazwy „sądownictwo nieniemieckie” także na określenie

sądownictwa na mocy przepisów obowiązujących w Generalnym Gubernatorstwie. O właściwości spraw karnych każdorazowo decydowała niemiecka prokuratura, która mogła każdą sprawę przekazać sądownictwu niemieckiemu. W sądach polskich (nieniemieckich) pracowali przede wszystkim przedwojenni polscy sędziowie, po utworzeniu dystryktu Galicja zwiększyła się ilość sędziów narodowości ukraińskiej. W przeważającej większości orzeczenia wydawane przez sądy polskie (nieniemieckie) oparte były na prawie obowiązującym w Polsce przed wybuchem II wojny światowej. Niemieccy okupanci derogowali głównie przepisy mające charakter publicznoprawny, które pozwoliły im przejąć szeroko pojętą administrację w Generalnym Gubernatorstwie, silnej publicyzacji poddano prawo prywatne. W obszarze prawa karnego wprowadzono liczne przestępstwa, głównie o charakterze politycznym i gospodarczym, których właściwość przyznano sądownictwu niemieckiemu. Sądy polskie (nieniemieckie) rozpatrywały w głównej mierze sprawy dotyczące przestępczości pospolitej. Sądownictwo polskie (nieniemieckie) znajdowało się pod nadzorem sprawowanym przez wydziały sprawiedliwości w urzędach gubernatorów poszczególnych dystryktów.

Naturalnym problemem jaki powstaje, przy zetknięciu się z kwestią sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), jest to, na ile był to niezależny wymiar sprawiedliwości, czy w sądach tych można było uzyskać sprawiedliwy wyrok, czy były to wyłącznie instrumenty realizacji polityki okupanta niemieckiego w GG. Problematyka ta, w odniesieniu wyłącznie do warszawskich sądów, pojawia się w twórczości Karola Pędowskiego. Od razu można wskazać, że z jego utworów wyłania się pozytywny obraz sądów polskich (nieniemieckich). Dla Karola Pędowskiego sądy polskie (nieniemieckie) są miejscem, niejako wyodrębnionym z okupacyjnej rzeczywistości. To oderwanie od rzeczywistości dostrzegalne jest na dwóch płaszczyznach, pierwszej – miejsca, w którym można uzyskać słuszny i sprawiedliwy wyrok¹⁶, pomimo strasznych warunków towarzyszących postępowaniom i uczestnikom postępowania; oraz drugiej – sądów polskich jako schronienia wobec terroru szalejącego na warszawskich ulicach i miejsca spotkań ludności polskiej i żydowskiej, w którym toczy się normalne,

sądów funkcjonujących w czterech pierwotnych dystryktach GG. Z przebadanego materiału archiwalnego wynika jednak, że zarówno władze niemieckie, jak i przedstawiciele polskich (nieniemieckich) sądów używali w wewnętrznych pismach, praktycznie do końca okupacji, raz określania sądy, sądownictwo „polskie”, sędziowie „polscy”, a raz „nieniemieckie”, „nieniemieccy”. przy czym od mniej więcej połowy 1942 r. określenie „nieniemieckie” stał się częściej stosowaną formą. W niniejszym artykule stosowano więc podwójną nazwę „polskie (nieniemieckie)”.

¹⁶ Adam Bień w swoich wspomnieniach pisze: „(...) Niemcy do polskiego sądownictwa nie wtrącali się, uważając je za dobre i godne zaufania”. A. Bień, *Pierwszy sierpnia 1944 (fragment opracowania)*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984, s. 7.

przedwojenne wręcz życie. Sąd polski (nieniemiecki) jest dla Karola Pędowskiego miejscem gdzie „królowało Polskie Prawo (tak w oryginale – dopisek H.M.)”¹⁷.

Jedno z opowiadań *Proces okupacyjny*, opublikowane w zbiorze *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, zostało w całości poświęcone procesowi toczącemu się w okresie okupacji przed warszawskim sądem okręgowym¹⁸. Utwór ma charakter fikcyjny, być może jest wzorowany albo inspirowany na prawdziwych wydarzeniach, a Karol Pędowski zmienił wyłącznie dane osobowe postaci w nim występujących. Bohaterem opowiadania jest adwokat Paweł Goraszewski, będący obrońcą oskarżonego, któremu postawiono zarzut dokonania zabójstwa żony pod wpływem silnego wzburzenia. Tuż przed rozpoczęciem rozprawy adwokat Goraszewski dowiaduje się od woźnej sądowej, że składowi orzekającemu będzie przewodniczył sędzia Maziewicz, któremu aresztowano 18-letniego syna. Po rozpoczęciu rozprawy, odczytaniu aktu oskarżenia, złożeniu wyjaśnień przez oskarżonego, który przyznaje się do winy, i jego przesłuchaniu, przewodniczący zostaje poinformowany o czymś przez woźną, po czym zarządza przerwę w rozprawie. Zatrzymany został drugi syn sędziego Maziewicza. Po zakończeniu przerwy proces toczył się normalnym trybem, aż do momentu pojawienia się nowych informacji o zatrzymanych. Ciekawa wzmianka, która zostaje przekazana czytelnikowi, dotyczy pewnego zachowania sędziego w trakcie przerwy, który przez prezesa sądu stara się o interwencję w swojej sprawie niemieckich dystryktowych władz sprawiedliwości, którym podlegały sądy polskie (nieniemieckie). Autor opowiadania oczami adwokata wskazuje na pewne detaliczne reakcje przewodniczącego składu, który przy zachowaniu profesjonalnych standardów prowadzenia procesu, nie jest w stanie ukryć podekscytowania na traumatyczne wiadomości. Ten podziw dla sędziego zostaje wprost wyrażony w rozmowie telefonicznej, jaką adwokat Goraszewski prowadzi ze swoją żoną z budynku sądu: „– Czy sprawa została odroczone? – zapytała żona. – Nie. Przewodniczący prowadził sprawę, jakby nic się nie stało. Rozprawa została zakończona, a wyrok będzie ogłoszony w najbliższy poniedziałek”¹⁹. W dniu ogłoszenia wyroku okazuje się, że synowie sędziego Maziewicza zostali wywiezieni do obozu koncentracyjnego. Oskarżony zostaje skazany „w imieniu prawa” na cztery lata więzienia. W końcowej scenie na sali sądowej, po ogłoszeniu wyroku skazany wyraża swoją skruchę: „– Za mała kara. Powinni mnie powiesić. (...) ale mnie już nic nie pomoże, nie będę umiał żyć”. Na takie stwierdzenia odpowiada adwokat Goraszewski: „– Niech się pan uspokoi. Przewodniczącemu sądu aresztowano dwóch synów, żyje i prowadzi rozprawę”. Skazany konstatuje na koniec: „– Ale on nie jest niczemu winny”²⁰.

¹⁷ K. Pędowski, *Egzamin adwokacki w okresie okupacji niemieckiej*, „Palestra” 1993, t. 36, nr 5-6, s. 75.

¹⁸ Idem, *Proces okupacyjny*, [w:] K. Pędowski, *Opowiadania...*, s. 21-30.

¹⁹ Ibidem, s. 27.

²⁰ Ibidem, s. 29.

Historia sędziego, który w trakcie prowadzenia postępowania dowiaduje się o aresztowaniu swojego syna, jest jak najbardziej prawdopodobna. Podobna sytuacja miała faktycznie miejsce w Lublinie i dotyczyła sędziego lubelskiego sądu apelacyjnego Remigiusza Moszyńskiego, którego córka Kalina została aresztowana przez gestapo²¹. Sędzia Moszyński, podobnie jak fikcyjny sędzia Maziewicz, podejmuje próby interwencji u władz niemieckich przez prezesa sądu i zwolnienie córki, jednocześnie musi pracować w sądzie, wydając wyroki²². Aresztowanie dzieci sędziów nie było skutkiem aktywności zawodowej ich rodziców, na pewno jednak było traumatycznym wydarzeniem, które nie mogło pozostać bez wpływu. Karol Pędowski w swoim opowiadaniu *Proces okupacyjny* zwraca uwagę na inny problem, mianowicie psychikę sędziego, który z racji wykonywanych obowiązków zawodowych musi wydać sprawiedliwy wyrok, decydujący o życiu innych ludzi, przy jednoczesnym własnym doświadczeniu skrajnej niesprawiedliwości i bezprawności działań. Czy w ogóle jest możliwe połączenie tych dwóch doświadczeń? W utworze *Proces okupacyjny* sędzia wypełnia do końca swoje powinności zawodowe i wydaje zgodny z prawem wyrok, nie daje się ponieść złości i emocjom. Sprawca zostaje sprawiedliwie ukarany, zło zostanie, chociaż w tym minimalnym fragmencie rzeczywistości, napiętnowane. Daje to pewien sens w okupacyjnej rzeczywistości. Ta myśl daje adwokatowi Goraszewskiemu nadzieję, opowiadanie kończy się bowiem w ten sposób: „W domu oczekiwały na niego kochająca żona i dorastająca córka. Było warto dla nich żyć. A wojna się jeszcze przecież nie skończyła...”²³.

Problematyka wyroków wydawanych przez sądy polskie (nieniemieckie) pojawia się także w pracach dotyczących historii „Patronatu”. Karol Pędowski w licznych opracowaniach opisuje jak wyglądały realia udzielania pomocy prawnej aresztowanym przez władze niemieckie. W jednym z tych artykułów przekazuje relację mecenasa Bronisława Olszewskiego, który jako jeden z czterech adwokatów, w ramach komisji prawnej „Patronatu”, został dopuszczony do przeglądania akt spraw toczących się przed niemieckim sądem specjalnym (*Sondergericht*). Działania adwokatów pracujących w komisji prawnej „Patronatu” koncentrowały się przede wszystkim na próbach przeniesienia spraw do właściwości sądów polskich (nieniemieckich). Działania te wymagały współpracy m.in. z polskimi pracownikami niemieckiej policji kryminalnej (Kripo), którzy sprawę kierowali do polskiej (nieniemieckiej) prokuratury, ta natomiast tak sporządzała akt oskarżenia, najpewniej chodziło o ukrycie naruszenia interesów niemieckich, że sprawa rozpatrywana była przez sądy polskie (nieniemieckie). Adwokat Olszewski przekazał Karolowi Pędowskiemu relację dotyczącą jednej

²¹ R. Moszyński, *Dziennik 1939–1945. Wojna i okupacja w Lublinie w oczach dorosłych i dzieci*, Lublin 2014, s. 328.

²² *Ibidem*, s. 330.

²³ K. Pędowski, *Proces okupacyjny...*, s. 29.

ze spraw, w której dwudziestolatek został zatrzymany pod zarzutem zamachu na gestapowca, dokonanego z rewolwerem w rękę. Najprawdopodobniej przez kontakty policyjne obronie udało się sfałszować protokół stwierdzający, że rewolwer był faktycznie latarką elektryczną, na tej podstawie sprawa skierowana została do polskich (nieniemieckich) organów prokuratorsko-sądowych, wskutek czego „chłopiec ów został przed sądem polskim uratowany przez wyrok skazujący go na 10 miesięcy więzienia”²⁴. Inną sprawą karną, którą adwokatowi Olszewskiemu udało się przekazać sądowi polskiemu (nieniemieckiemu) była sprawa pracowników firm budowlanych, którzy nie oddali Niemcom znalezionych w ruinach getta walut i złota pożydowskiego²⁵. Rozpatrzenie sprawy karnej przez sądy polskie (nieniemieckie), a nie przez sądownictwo niemieckie było więc przez samych adwokatów traktowane w kategoriach ratunku, do takich warunków procesowych dążono wszelkimi metodami.

Karol Pędowski zawarł także opisy funkcjonowania sądów polskich (nieniemieckich), przedstawiając je jako miejsca, w których tętni normalne, przedwojenne życie. Ogólna konkluzja zawiera się w stwierdzeniu, że w sądach: „polski panował obyczaj. W gmachach sądów polskich słychać było tylko polski język”²⁶. Wnętrze warszawskiego sądu apelacyjnego na placu Krasieńskich w 1943 r. zostało opisane w ten sposób: „wyglądało zupełnie przedwojennie. Szerokie marmurowe schody wyłożono dywanem, kamienna balustrada po obydwóch ich stronach prowadziła na pierwsze piętro. Panował tutaj ożywiony ruch. Ludzie wchodzili na górę i schodzili w dół. Adwokaci w rozpiętych przeważnie togach witali się w przelocie z kolegami, rozmawiali ze swoimi klientami. Przed salami sądowymi stały małe gromadki ludzi podnieconych i zaferowanych, tak jak zawsze przed salami sądowymi. Sędziowie przeważnie starsi, siwi, powściągliwi, z pełną grzeczności rezerwą odpowiadali na ukłony”²⁷.

Podobna atmosfera panowała w warszawskim sądzie okręgowym, który tak jak przed wojną urzędował w Pałacu Paca przy ulicy Miodowej. Sądy wypełnione były ludźmi i namiętnościami. Narrator opowiadania *Proces okupacyjny* tak opisuje tę atmosferę: „Dzisiaj nie odczuwało się tutaj wojny. (...) Przed salami rozpraw cywilnych stali chłopcy sądzący się o grunt graniczny, mieszczanie domagający się spłaty przedwojennych długów. Prowadzone były sprawy spadkowe i działowe. Przed salami rozpraw karnych wyczekiwały na aresztantów ich żony i rodziny”²⁸.

Jedno z opowiadań, ze wspomnianego już zbioru *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, pod tytułem *Na granicy dwóch światów* dzieje się w budynku sądów

²⁴ Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

²⁵ Ibidem, s. 49.

²⁶ K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 75.

²⁷ Ibidem.

²⁸ K. Pędowski, *Proces okupacyjny...*, s. 28.

na Lesznie²⁹. Gmach sądowy mieszający się w Warszawie przy ulicy Leszno 53/55 znajdował się na obszarze warszawskiego getta. Miał jednak charakter eksterytorialny, w okresie okupacji budynek służył warszawskiemu sądowi grodzkiemu. Pełnił więc m.in. zakładane pierwotnie funkcje sądowe. Niemieckie prawo wprowadzone w GG dopuściło do uczestnictwa w postępowaniach w charakterze stron ludność żydowską, właściwymi dla tej ludności sądami były sądy polskie (nieniemieckie). Umieszczenie sądów na Lesznie, znajdujących się topograficznie na obszarze getta, ale w rzeczywistości na granicy dwóch światów, żydowskiego i aryjskiego, sprawiło, że gmach ten stał się jednym z głównych punktów przerzutowych getta warszawskiego³⁰.

Tematem opowiadania Karola Pędowskiego jest próba wydostania mężczyzny z getta, w tym celu w sądzie odbywa się spotkanie dwóch zainteresowanych osób. Pomijając kwestie fabularne, w opowiadaniu *Na granicy dwóch światów* oddana została atmosfera panująca w warszawskim sądzie grodzkim położonym na terenie getta. Tłumacząc czytelnikowi tę niebywałą sytuację, kontaktów między ludnością polską i żydowską Karol Pędowski pisze: „Hol sądów polskich w pierwszych latach okupacji był jedynym miejscem kontaktów społeczeństwa polskiego i żydowskiego. W sądach odbywały się rozprawy dotyczące obydwu społeczeństw. Okoliczność ta sprawiała, że tutaj mogli się spotykać ludzie sobie bliscy. Tutaj spotykali się rodzice z dziećmi, rozdzielone niemieckimi przepisami rodziny, aryjskie żony i semiccy mężowie, semickie żony i aryjscy mężowie. Tutaj codzienne życie sądowe mieszało się z patosem spotkań dwóch rozłączonych społeczeństw”³¹.

Narrator opowiadania przedstawia obraz wypełnionego ludźmi holu. W tym miejscu spotykają się osoby o wyglądzie i ubiorze typowym dla ludności żydowskiej z osobami narodowości polskiej, tworząc „dziwacznie różnorodny” tłum. Wszyscy ludzie pochłonięci byli rozmowami, które prowadzili w wyraźnym skupieniu. W sądzie spotykają się zakochane pary i szkolne koleżanki, rozdzielone przez prawodawstwo okupanta. Po holu sądu spacerowali także adwokaci ubrani w togi, tłumaczący zawilności spraw „podnieconym, jak to zawsze w sądach” klientom. Cały budynek tętni życiem. Urzędniczki sądowe w pośpiechu zbiegają z piętra niosąc akta i różne papiery, adwokat radośnie oznajmia swojemu klientowi wygraną w sprawie. Tydzień po spotkaniu dwóch głównych bohaterów, hol sądowy jest prawie pusty, wypełniają go nieliczni adwokaci i klienci. Bohaterce opowiadania i czytelnikowi sytuację tę wyjaśnia woźny sądowy: „drzwi od strony ulicy Leszno [od strony getta – dopisek H.M.]

²⁹ Idem, *Na granicy dwóch światów*, [w:] idem, *Opowiadania...*, s. 37-41. To samo opowiadanie także w: idem, *Na granicy dwóch światów*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984, s. 28-33.

³⁰ Motyw szmuglu przez budynek sądowy na Lesznie wykorzystał także Szczepan Twardoch w swojej powieści *Królestwo*. Zob. S. Twardoch, *Królestwo*, Kraków 2018, s. 314-315.

³¹ K. Pędowski, *Na granicy...*, s. 38.

zostały od dnia poprzedniego – na polecenie władz niemieckich – zamknięte. (...) po tamtej stronie dzieje się coś dziwnego i niepokojącego. Często słyszy się strzały”³².

Obraz sądownictwa niemieckiego w Generalnym Gubernatorstwie

W artykułach Karola Pędowskiego, przede wszystkim w opracowaniach dotyczących historii „Patronatu”, pojawiają się wątki o działalności niemieckiego Sądu Specjalnego w Warszawie. Wspomniano już o czterech polskich adwokatów, którzy uzyskali prawo do przeglądania akt spraw rozpatrywanych przez *Sondergericht* w Warszawie. Byli to: Jan Stanisław Szczerbiński, Bronisław Olszewski, Jerzy Literer i Jerzy Śliwowski³³. Przeglądanie akt pozwalało adwokatowi na prowadzenie pisemnych obron. Przygotowywane były różnego rodzaju pisma kierowane do niemieckich sądów i więzień.

Adwokaci pracujący w sekcji przeglądającej akta sądu specjalnego, oceniali, że była to praca rzeczowa, przypominająca pracę mecenasa oraz dająca możliwość do przewidzenia skutki. Porównaniu podlegała ich praca związana z postępowaniami przed sądami specjalnymi z próbami obron osób zatrzymanych przez Gestapo, czy postępowaniami prowadzonymi przez policyjne sądy doraźne, które oceniane były jako nieobliczalne³⁴.

Sąd Specjalny w Warszawie opisany został jako „sąd na pewno stronnicy, ale mimo wszystko sąd, w którym można było przeprowadzać dowody, zgłaszać wnioski”³⁵. Sąd ten rozpatrywał przede wszystkim sprawy karne oraz sprawy dotyczące przestępstw, wprowadzonych przez rozporządzenia Generalnego Gubernatora, mających charakter gospodarczy, dewizowy czy celny³⁶. Ciekawą informacją, jaka pojawia się w artykułach Karola Pędowskiego, jest zatrudnianie w prokuraturze Sądu Specjalnego w Warszawie, jako tłumaczy, polskich adwokatów z ziem wcielonych do Rzeszy, głównie z Wielkopolski i Pomorza. Być może adwokaci ci zatrudniani byli w sądach polskich (nieniemieckich) z oddelegowaniem do tłumaczenia pism w prokuraturze Sądu Specjalnego w Warszawie, tak jak to miało miejsce w dystrykcie lubelskim. Tłumacze ci pomagali polskim adwokatom w przygotowywaniu obron, ujawniając niektóre informacje dowodowe. Pracę tłumacza, przy jednoczesnym świadczeniu pomocy polskim adwokatom, miał wykonywać mecenas Ignacy Machciński (pochodzący najprawdopodobniej z Poznania), który był związany z „organizacją nielegalną”³⁷.

³² Ibidem, s. 41.

³³ K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 22.

³⁴ K. Pędowski, „Patronat”..., s. 66.

³⁵ Ibidem. Podobnie: K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

³⁶ Ibidem, s. 23.

³⁷ Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

Karol Pędowski w swoich artykułach relacjonuje, że szczególnym rodzajem spraw, którymi interesowali się polscy adwokaci i które uznane były przez nich za najważniejsze, były postępowania przeciwko polskim oficerom i żołnierzom przebywającym w oflagach i stalagach³⁸. Sprawy te dotyczyły domniemanych przestępstw popełnionych w okresie wojny obronnej Polski w 1939 r. Karol Pędowski na podstawie relacji adwokata Bronisława Olszewskiego dwukrotnie przywołuje sprawę porucznika Skibińskiego³⁹ (w innym opracowaniu przedstawionego jako Skibniewski⁴⁰). Porucznik ten miał być oskarżony o zamordowanie, w okolicach Płocka i Gostynina, kilkudziesięciu Niemców w okresie wojny obronnej Polski w 1939 r. Dowodząc oddziałem wojska porucznik Skibiński miał dopuścić się rozstrzelania kobiet niemieckich i dzieci i znęcać się nad nimi (m.in. kazał rzekomo odcinać piersi kobietom). Poprzez kontakty w prokuraturze *Sondergericht* adwokat Olszewski ustalił, że źródłem oskarżenia było doniesienie złożone przez byłego podkomendnego porucznika Skibińskiego. Podkomendny w czasie wojny był przez porucznika wielokrotnie karany dyscyplinarnie, aby wydostać się ze stalagu podpisał volkslistę i w celu przypodobania się władzom niemieckim złożył donos na byłego dowódcę. Adwokatowi Olszewskiemu, dzięki polskim pracownikom *Kripo* udało się dostać do więzienia przy ulicy Daniłowiczowskiej, gdzie odbył rozmowę z oskarżonym porucznikiem. Z przeprowadzonej rozmowy oraz informacji pozyskanych przez prawników „Patronatu” wynikało, że oddział porucznika Skibińskiego nie przebywał w trakcie kampanii 1939 r. w okolicach Płocka i Gostynina, w obszarze tym nie doszło także do żadnego mordu dokonanego na Niemcach. Zebrany materiał dowodowy został przekazany adwokatowi Niemcowi, który został zatrudniony do obrony porucznika Skibińskiego. W trakcie rozprawy przedstawione zostały działania donosiiciela, oparte na chęci dokonania zemsty i inne dowody wskazujące na niewinność oskarżonego porucznika. *Sondergericht* po rozpatrzeniu sprawy wydał wyrok uniewinniający⁴¹.

Dzięki dostępowi do akt sądowych polscy adwokaci przygotowywali pisma z prośbą o ułaskawienie kierowane najpewniej do Generalnego Gubernatora Hansa Franka, chociaż K. Pędowski wspomina także, że pisma takie były adresowane także do Hermanna Goeringa, innych niemieckich dygnitarzy oraz ich żon. Formalnie to generalny gubernator oraz podległy mu kierownik Głównego Wydziału Sprawiedliwości w Rządzie GG mieli kompetencje do umarzania postępowań i ułaskawień od wydanych wyroków sądów specjalnych. W późniejszym okresie pewne kompetencje w zakresie stosowania prawa łaski uzyskali także kierownicy

³⁸ Ibidem.

³⁹ Idem, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

⁴⁰ Idem, *Jeszcze...*, s. 48.

⁴¹ Ibidem, s. 48-49; K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

prokurator przy tych sądach⁴². Karol Pędowski relacjonuje, że adwokaci „buntowali się wewnętrznie” przeciwko sporządzaniu tego typu pism, robili to jednak widząc szansę na ratunek dla oskarżonych w postępowaniach prowadzonych przez *Sondergericht* w Warszawie⁴³. Pisma podpisywane były przez członków rodzin oskarżonych. Według przedstawionych relacji sami mecenaszi zastanawiali się nad skutecznością podejmowanych działań. Wspominano, że część aresztowanych zostało zwolniona. Osoby te składały później adwokatom podziękowania za prowadzone starania⁴⁴. Ciekawe jest spostrzeżenie K. Pędowskiego na temat skuteczności tego typu podań: „Jest rzeczą niewątpliwą, że wielu funkcjonariuszy gestapo było przekupnych. A dla przekupnych gestapowców wygodne było podanie o zwolnienie, ponieważ dawało im wygodny pretekst”⁴⁵.

Obraz adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie

W publikacjach Karola Pędowskiego często pojawiają się wątki dotyczące adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie. Jej historia w okresie II wojny światowej jest dosyć dobrze opisana w literaturze naukowej i popularnonaukowej⁴⁶. Warto zwrócić jednak uwagę na pewne wątki ukazane przez K. Pędowskiego, związane z działalnością adwokatów w okresie okupacji, które nie tyle mają charakter faktograficzny, ile oddają pewnego „ducha epoki”.

Jedną z najlepiej znanych historii dotyczących adwokatury w okresie okupacji niemieckich jest postawa czternastu warszawskich adwokatów, członków Rady Przybocznej, którzy wyrazili negatywną opinię w sprawie wykreślenia z listy adwokackiej mecenasów narodowości żydowskiej⁴⁷. Aktu solidarności z żydowskimi adwokatami dokonał także dziekan lubelskiej rady adwokackiej Stanisław Kalinowski. W 1940 r. na wezwanie kierownika dystryktowego wydziału sprawiedliwości dr. Georga Zippela dziekan Kalinowski miał w ciągu 24 godzin przedstawić listę adwokatów „zasługujących” na wysiedlenie z Lublina. W wyznaczonym terminie Stanisław Kalinowski przedstawił listę, na której widniało wyłącznie jego nazwisko⁴⁸.

42 Więcej na temat prawa łaski w Generalnym Gubernatorstwie: A. Wrzyszczyk, *Uwagi o prawie łaski w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945). Podstawy normatywne stosowania prawa łaski w GG*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX, cz. 2, s. 445-452.

43 K. Pędowski, *O ratowaniu ludzi...*, s. 23.

44 Ibidem.

45 K. Pędowski, *Prawo w walce...*, s. 59.

46 Bibliografia prac w: A. Redzik, T.J. Kotliński, *Historia adwokatury*, Warszawa 2014, s. 267-268.

47 Szerzej na ten temat w: W. Bayer, *Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską: (przyczynki do dziejów adwokatury polskiej w okresie 1939–1945)*, „Palestra” 1968, t. 12, nr 11, s. 43-46.

48 Z. Krzemiński, *Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Palestra” 1976, t. 20, nr 2, s. 9-10.

Właśnie do tego zdarzenia niewątpliwie odnosi się jedno z opowiadań w zbiorze *Strach i odwaga*⁴⁹. Opowiadanie *Spekulant. Na tle fragmentu z historii adwokatury* nie odkrywa przed czytelnikiem warsztatu pracy adwokata w Generalnym Gubernatorstwie, jest jednak wnikliwym studium dylematu moralnego przed jakim stanął Stanisław Kalinowski. Anonimowy bohater opowiadania, komisaryczny dziekan rady adwokackiej dostaje nagłe wezwanie do stawienia się w dystryktowym wydziale sprawiedliwości. Pełen złych przeczucí udaje się na rozmowę z Niemcem, kierownikiem dystryktowego wydziału sprawiedliwości. Rozmowa toczy się na temat: „adwokatury, ukrócenia jej złych obyczajów, konieczności wysiedlenia z miast elementów spekulacyjnych, z adwokatury także. (...) Przypomina sobie swoje uwagi w obronie adwokatów, o trudności życia ludności polskiej, o nędzy zniszczonej wojną ludności, o biedzie, która się wkradła nawet w szeregi adwokatury. Niemiec nie pozwolił mu mówić, przerywał co chwila. Położył przed nim kwestionariusz i żądał, by został mu zwrócony następnego dnia, łącznie z listą adwokatów spekulantów, których należało z miasta wysiedlić. Nie słuchał jego próśb i protestów. (...) Wołał, że to nie jest żadna prośba, to jest polecenie – *Befehl*”⁵⁰.

Adwokat po powrocie do domu toczy wewnętrzną walkę, aby podjąć słuszną decyzję. W pewnym momencie przychodzi ta właściwa myśl. Bohater opowiadania odzyskuje spokój ducha – „myślał o niespodziance, jaką sprawi temu ponuremu Niemcowi, który w swoim nadczłowieczeństwie oczekiwał dokładnego wypełnienia polecenia”⁵¹. Dziekan przedstawił kierownikowi dystryktowego wydziału sprawiedliwości kwestionariusz wypełniony tylko swoimi danymi. Ten odpowiada: „Un glaublich”⁵². („Niewiarygodne” – dopisek H. M.).

Dylematy moralne towarzyszące pracy adwokata, znacznie nasilone w okresie okupacji, pojawią się także w osobistych wspomnieniach K. Pędowskiego, związanych głównie z pracą w „Patronacie”. Obrazem, jaki pozostał w jego pamięci są ludzie, licznie zgromadzeni w siedzibie komisji prawnej „Patronatu”, udzielającej porad prawnych. Są to bliscy osób aresztowanych, którzy czekają wiele godzin, nie mając środków materialnych, szukają wszelkiej możliwej pomocy⁵³. W okresie największych aresztowań w komisji prawnej „Patronatu” przyjmowało codziennie od dwóch do czterech adwokatów. Jeden adwokat w czasie jednego dyżuru przyjmował od 8 do 25 interesantów⁵⁴. Pędowski pisze wręcz o „odpowiedzialności przekraczającej moją dojrzałość życiową i moje

49 K. Pędowski, *Spekulant. Na tle fragmentu z historii adwokatury*, [w:] K. Pędowski, *Strach i odwaga*, Warszawa 1992, s. 35-39.

50 Ibidem, s. 35-36.

51 Ibidem, s. 38.

52 Ibidem, s. 39.

53 K. Pędowski, „Patronat”..., s. 64.

54 Idem, *Prawo w walce...*, s. 57.

wyrobiecie obywatelskie i ludzkie⁵⁵ jaka ciążyła na nim udzielając porad prawnych. Wspomina kobietę, Polkę noszącą niemieckie nazwisko, której postawiono warunek, wypuszczenia małoletniego syna, zatrzymanego przez gestapo, jeżeli sama dokona wpisu na volkslistę. W tego typu sytuacjach w naturalny sposób rodziły się dylematy: „Czyż jednak skromny i młody wówczas adwokat miał prawo decydować o czyimś życiu, o losie polskiego dziecka? Postanowiłem wówczas poradzić się władz konspiracyjnych w tej sprawie. Prosiłem ją, żeby przyszła po raz drugi. Uzyskałem warunkową zgodę władz konspiracyjnych na pozornie podpisanie volkslisty (miała później zmienić miejsce swego zamieszkania i nazwisko). Kobieta ta jednak nie zjawiła się już nigdy u mnie po odpowiedź⁵⁶”.

W innej sprawie Pędowski wspomina kobietę, której mąż został aresztowany. W sprawie tej pisano wiele bezskutecznych podań do władz niemieckich. Mąż kobiety w trakcie jednego z przesłuchań w siedzibie gestapo przy al. Szucha został pobity do stanu agonalnego. Kobieta nie mając świadomości, że doszło do tak strasznego pobicia, zgłosiła się do komisji, aby sporządzono kolejne podanie o zwolnienie jej męża. „Zacząłem jej delikatnie tłumaczyć, że nie widzę celu pisania dalszych podań. Nie miałem odwagi powiedzieć jej prawdy. Wyszła z poradni chyba rozżalona. Nie mogłem sobie darować potem, że odmówiłem napisania jeszcze jednego podania⁵⁷”.

Do komisji prawnej „Patronatu” zgłaszali się także Żydzi, ukrywający się po polskiej stronie, którzy po rozpoczęciu wywozek z warszawskiego getta do obozów zagłady zaczęli szukać informacji na temat swoich bliskich. Karol Pędowski opisuje spotkanie z kobietą ukrywającą pod chustką swoje semickie rysy. Spotkanie to musiało na ówczesnie młodym adwokacie wywrzeć duże wrażenie, wspomina on bowiem: „Zrozumiałem też tragedię Żydów ukrywających się po stronie polskiej podczas powstania w getcie.

Usłyszałem pytanie:

— Dokąd oni ich wywożą?

W tym czasie nie znaliśmy jeszcze całej prawdy o zamiarze wyniszczenia całego narodu żydowskiego. Wszystko wskazywało jednak na to, że wywożą ich na zagładę.

— Do obozów – powiedziałem.

— I co będą z nimi robić?

I cóż ja mogłem jej powiedzieć? Jak miałem pocieszać. Pragnąłem chociaż zachowaniem swoim wyrazić jej współczucie, solidarność. Mówiłem o zbliżającym się końcu wojny, o nieuchronnej zagładzie Niemców, o sprawiedliwości,

⁵⁵ Idem, „Patronat”..., s. 64.

⁵⁶ Ibidem s. 64-65.

⁵⁷ Ibidem, s. 65.

która musi nadejść. I właściwie chyba te słowa moje to było to, co chciała usłyszeć. Powiedziała, że mi dziękuje za to, co mówię, ale ona wie, że oni wszyscy już nie żyją”⁵⁸.

Adwokaci pracujący w „Patronacie” starali się czynić wszystko, co było możliwe w granicach możliwości do ratowania aresztowanych⁵⁹. Dopuszczali się nawet łamania przepisów prawnych, aby polepszyć sytuację procesową zatrzymanych. Przy pomocy osób zatrudnionych w administracji niemieckiej fałszowano protokoły przeszukania, nielegalnie przedostawano się do więzień na widzenia z osadzonymi, przekazywano grypsy i inne informacje. Dużo starań podejmowano, o czym była już mowa, żeby przenieść sprawy karne z sądownictwa niemieckiego do sądownictwa polskiego (nieniemieckiego)⁶⁰.

Interesującym wątkiem, któremu K. Pędowski poświęcił cały artykuł był oficjalny egzamin adwokacki, który odbył się w maju 1943 r. Początkowo władze dystryktowego wydziału sprawiedliwości w Warszawie zakazały prowadzenia szkolenia aplikantów adwokackich. Tajna Rada Adwokacka w Warszawie rozpoczęła więc tajne szkolenie aplikantów. Stosunek władz niemieckich zmienił się w 1943 r. wtedy to pozwolono podejść aplikantom adwokackim do oficjalnego, urzędowego egzaminu adwokackiego, organizowanego przez komisaryczną radę adwokacką. Tajna Rada Adwokacka wyraziła zgodę, na udział aplikantów w oficjalnym egzaminie, pod warunkiem, że odbędą dodatkowe przeszkolenie ze znajomości przedwojennego prawa o ustroju adwokatury, zasad wykonywania zawodu oraz etyki zawodowej. Aplikanci, którzy zdali egzamin, mieli także złożyć ślubowanie przed dziekanem Tajnej Rady Adwokackiej. W ten sposób umożliwiono aplikantom uzyskanie uprawnień do występowania przed oficjalnym sądownictwem polskim (nieniemieckim) i jednocześnie uzyskanie potwierdzenia bycia adwokatem wydane przez władze podziemne. Wśród aplikantów, kształcących się w tajnym nauczaniu, którzy zdali potem oficjalny egzamin adwokacki, był także Karol Pędowski⁶¹. Podeszedł do egzaminu w czerwcu 1943 r. Okres przygotowań do egzaminu adwokackiego przypadł na tłumienie powstania w getcie warszawskim, które trwało od kwietnia 1943 r. Ciągłe wybuchy i odgłosy powstania oraz słupy czarnego dymu nieustannie przypominały warszawiakom o tragedii trwającej w warszawskim getcie. W takich okolicznościach aplikanci przygotowywali się do oficjalnego egzaminu adwokackiego. W dniu którego K. Pędowski patrząc na dymy płonącego getta zastanawiał się: „– Czy to jest możliwe, że zdaję egzamin adwokacki wtedy, gdy tam giną ludzie”⁶².

⁵⁸ Ibidem.

⁵⁹ K. Pędowski, *Prawo w walce...*, s. 57.

⁶⁰ Idem, *Jeszcze...*, s. 48-49.

⁶¹ W. Bayer, op. cit., s. 50-51.

⁶² K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 73.

Pierwszym etapem był egzamin pisemny. Jedynym zapamiętanym przez autora szczegółem była pomyłka układających egzamin, którzy jako temat pisemny z prawa karnego zadali pytanie z tzw. małej kasacji, zniesionej w 1938 r. Najprawdopodobniej egzaminatorzy posłużyli się przedwojennymi zestawami pytań. Największą trudność w nauce sprawiało aplikantom prawo Generalnego Gubernatorstwa. Podchodzili do niego z dużą niechęcią, traktując konieczność opanowania materiału z tego zakresu jako upokorzenie. Przygotowania do egzaminu ustnego w maju 1943 r. utrudniał znacząco okres wojenny, m.in. w noc przed egzaminem Warszawa została zbombardowana⁶³.

Egzamin ustny aplikanci zdawali z prawa cywilnego, procedury cywilnej, prawa karnego, procedury karnej, prawa handlowego, prawa pracy i prawa administracyjnego. Pytania z tego zakresu zadawali polscy adwokaci, członkowie komisji egzaminacyjnej, w której zasiadał także adwokat Edward Wendorff, komisarz do reorganizacji adwokatury warszawskiej; egzaminował z prawa Generalnego Gubernatorstwa. Scharakteryzowany został jako: „władca adwokatury w okresie niemieckiej okupacji – warszawski adwokat, *Parteigenosse* (...) wysoki, dość szczupły mężczyzna, płowowłosa, mówiący doskonałą polszczyzną, tak doskonałą, że nie różniła się od polszczyzny wszystkich warszawskich adwokatów – siedział teraz w gronie nestorów polskiej palestry, pewny siebie, uśmiechnięty, bawiąc się niedbale leżącym przed nim na stole wiecznym piórem. Jego postać dominowała nad salą egzaminacyjną”⁶⁴.

Osoba Wendorffa wywoływała wśród zdających najsilniejsze emocje. Warto przytoczyć jeszcze dłuższy fragment dotyczący pytań zadawanych z zakresu znajomości prawa GG: „Niemiec uśmiechnął się łagodnie i zapytał:

Co to jest mieszaniec w świetle prawa Generalnego Gubernatorstwa?

A tam, o półtora, może dwa kilometry od sali egzaminacyjnej dopalały się mury getta i walczyły w nich jeszcze ostatnie grupki żydowskich powstańców. Czy był jednak jakikolwiek sens powiedzenia paru słów prawdy temu Niemcowi, dla samego gestu. Czy warto było zginąć dla błażej, w kontakcie z kimś takim, satysfakcji.

Jest to osobnik – powiedziałem – który pochodzi z mieszanego małżeństwa.

Jakiego małżeństwa?

Żyda z Aryjczykiem.

– W czym imieniu wydają wyroki polskie sądy w Generalnym Gubernatorstwie?

W imieniu prawa”⁶⁵.

⁶³ Ibidem, s. 71-72.

⁶⁴ Ibidem, s. 74.

⁶⁵ Ibidem.

W sierpniu 1943 r. odbyło się ślubowanie adwokackie organizowane przez Tajną Radę Adwokacką. Podczas okupacji w Warszawie odbyły się trzy takie ślubowania. Ale tylko jedno z nich, właśnie to z 1943 r., miało miejsce w pokoju prezesa (kierownika)⁶⁶ Sądu Apelacyjnego w gmachu sądu przy Placu Krasińskich. W ślubowaniu uczestniczyli, oprócz konspiracyjnych władz adwokackich na czele z mecenasem Bolesławem Bielawskim, adwokat Feliks Zadrowski, kierownik Departamentu Sprawiedliwości Delegatury Rządu na Kraj, Kazimierz Rudnicki, prezes (kierownik) Sądu Apelacyjnego w Warszawie oraz Stefan Szydłowski, szef Prokuratury Apelacyjnej w Warszawie⁶⁷. Było to więc osobliwe połączenie najwyższych, konspiracyjnych władz adwokackich i państwowych oraz osób sprawujących najwyższe, kierownicze stanowiska w oficjalnym sądownictwie polskim (nieniemieckim) w dystrykcie warszawskim. Sędzia Kazimierz Rudnicki odczytał słowa ślubowania, które powtarzali składający je. Po złożeniu ślubowania do zebranych przemówił Feliks Zadrowski: „Treść ślubowania, którą złożyliście przed chwilą, zaczyna się od wyrazów: pomny dobra Państwa Polskiego..., potem dopiero zawiera słowa: oraz stanu adwokackiego, tudzież szczegółowe wyliczenie obowiązków adwokata. Zatem pamiętać musicie, zwłaszcza w okresie śmiertelnej walki z nieprzejednanym wrogiem, iż jesteście przede wszystkim Polakami, a dopiero potem adwokatami. Jeżeli więc ślubowaliście spełniać zgodnie z prawem i słusnością obowiązki adwokata, to pamiętać musicie, że prawem, które was wiąże, jest Prawo Polskie, słusność jest po tej stronie, które polskiego interesu przestrzega. (...) Wy, którzy mimo szalejącej burzy nie zaniedbaliście obowiązku pracy nad sobą, i którzy ponadto daliście dowody, że rozumiecie swoje obowiązki Polaka, dajecie gwarancję, że z okresu próby, przez którą nadal przechodzić będziecie, wyjdziecie jeszcze mocniejsi, zahartowani, gotowi do zadań, które was po przełomie czekają”⁶⁸.

Zakończenie

Jednym z głównych wątków pojawiających się w twórczości Karola Pędowskiego jest człowiek postawiony w sytuacji konfliktu wewnętrznego. Najlepiej wyraża to tytuł jednego ze zbiorów jego opowiadań – *Strach i odwaga*. Motyw ten miał także przełożenie na jego wspomnienia i opracowania dotyczące adwokatury i sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie. Autor przedstawia w nich sytuację sędziego, którego synowie zostali bezprawnie aresztowani i wywiezieni do obozu koncentracyjnego, który musi osądzić, zgodnie z prawem,

⁶⁶ W okresie okupacji stosowano nazwę „kierownik” sądu, bezpośrednio tłumaczoną z języka niemieckiego.

⁶⁷ W. Bayer, op. cit., s. 53-54.

⁶⁸ K. Pędowski, *Egzamin adwokacki...*, s. 76. Moment składania ślubowania został opisany przez K. Pędowskiego także w: K. Pędowski, *Wspomnienie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 206, s. 4.

zonobójcę. Adwokata, który łamie prawo, po to, by udowodnić niewinność niesłusznie oskarżonego oficera Wojska Polskiego. Komisarzycznego dziekana rady adwokackiej, który musi wskazać adwokatów przeznaczonych „do wysiedlenia”, a więc samemu ich skazać. Motyw ten pojawia się także we własnych wspomnieniach K. Pędowskiego, przywołuje on te sprawy, które wywarły na nim największe wrażenie moralne. Właściwe postępowanie jednostek w okresie okupacji jest w twórczości K. Pędowskiego źródłem nadziei.

Autor w swoich licznych publikacjach zawarł czasami bezpośrednio, czasami pośrednio własny, subiektywny obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie. Czy jest to obraz prawdziwy? Na pewno tak, przedstawione wydarzenia, nawet fabularyzowane, mają albo potwierdzenie w źródłach historycznych, albo zostały przedstawione w bardzo wiarygodny sposób. Czy przedstawiony przez K. Pędowskiego obraz jest pełny? Na pewno nie, brakuje chociażby jakichkolwiek wspomnień o trudnym temacie tzw. komisarszczyzny, czyli wykonywania funkcji zarządców domów żydowskich przez polskich prawników. W 1940 r. w „Biuletynie Informacyjnym” pisano: „(...) prawnicy warszawscy mają inne kłopoty. Agenci niemieccy od dłuższego czasu przeprowadzają selekcję świata prawniczego, w kierunku dla okupanta pożądanym. Jako premie dla «prawomyślnych» są w chwili obecnej rozdawane adwokatom i sędziom warszawskim administracje domów żydowskich. Społeczeństwo polskie z zainteresowaniem śledzić będzie walkę charakterów, w jaką wkracza jedna z naszych najliczniejszych korporacji inteligenckich”⁶⁹. Praktycznie nie pojawia się problematyka sądownictwa niemieckiego, za wyjątkiem kilku odniesień do działalności warszawskiego sądu specjalnego. Czy można czynić autorowi zarzut z tego powodu? Nie, jego opracowania nie pretendują do całościowego, monograficznego ujęcia tematu, co więcej, omawiana problematyka często pojawia się niejako z boku głównych wątków, stąd także potrzeba jej opracowania. Z pewnością przedstawiony przez K. Pędowskiego obraz adwokatury i sądownictwa w Generalnym Gubernatorstwie, zawarty w twórczości literackiej i licznych wspomnieniach, jest barwnym uzupełnieniem faktów historycznych, ustalonych w sposób naukowy.

⁶⁹ „Biuletyn Informacyjny”, 19 lipca 1940 r.; Więcej na ten temat w: M. Sworzeń, *Sędziowie w podbitym kraju*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128, s. 45.

Bibliografia

- Bayer W., *Samorząd adwokacki w dobie walki z okupacją hitlerowską: (przyczynki do dziejów adwokatury polskiej w okresie 1939–1945)*, „Palestra” 1968, t. 12, nr 11.
- Bąkowski A., *Adwokata Karola Pędowskiego „Okupacyjne opowiadania prawdziwe”*, „Palestra” 2011, nr 1-2.
- Bień A., *Pierwszy sierpnia 1944 (fragment opracowania)*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984.
- Dreszer A., *Szalpy pamięci: adwokat Karol Pędowski (1913–1994)*, „Palestra” 1994, t. 38, nr 11.
- Kamień J., Zajadło J., Zeidler K., *Prolog*, [w:] *Prawo i literatura. Pareda*, red. J. Kamień, J. Zajadło, K. Zeidler, Gdańsk 2019.
- Krzemiński K., *Adwokatura polska w okresie okupacji hitlerowskiej (1939–1945)*, „Palestra” 1976, t. 20, nr 2.
- Moszyński R., *Dziennik 1939-1945. Wojna i okupacja w Lublinie w oczach dorosłych i dzieci*, Lublin 2014.
- Pędowski K., „Patronat” – historia i program działania w przyszłości, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8-9.
- Pędowski K., *Adwokatura a tolerancja*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 8.
- Pędowski K., *Egzamin adwokacki w okresie okupacji niemieckiej*, „Palestra” 1993, t. 36, nr 5-6.
- Pędowski K., *Jeszcze o „Patronacie”*, „Palestra” 1972, t. 16, nr 9.
- Pędowski K., *Jeszcze o wychowawczej roli wymiaru sprawiedliwości*, „Palestra” 1988, t. 32, nr 8-9.
- Pędowski K., *Na granicy dwóch światów*, [w:] *Palestra literacka*, red. J. I. Bielski, Warszawa 1984.
- Pędowski K., *Nieusuwalność sędziów i problemy z tym związane: (de lege ferenda)*, „Palestra” 1989, t. 33, nr 5-7.
- Pędowski K., *Nowy „Patronat”*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 8-9.
- Pędowski K., *O ochronie życia i skracaniu cierpienia*, „Palestra” 1975, t. 19, nr 1.
- Pędowski K., *O ratowaniu ludzi. Patronat, Żegota, Lekarze*, Warszawa 1993.
- Pędowski K., *Opowiadania okupacyjne prawdziwe*, Łódź 1990.
- Pędowski K., *Palestra staropolska*, „Palestra” 1978, t. 22, nr 3.
- Pędowski K., *Prawo w walce z bezprawiem*, „Palestra” 1970, nr 9-10.
- Pędowski K., *Problemy ordynacji wyborczej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 3-4.
- Pędowski K., *Refleksje na temat ustawy – prawo o adwokaturze*, „Palestra” 1982, t. 26, nr 9-10.
- Pędowski K., *Sądy dla nieletnich w II Rzeczypospolitej*, „Palestra” 1991, t. 35, nr 10.
- Pędowski K., *Strach i odwaga*, Warszawa 1992.
- Pędowski K., *Wspomnienie*, „Gazeta Ludowa” 1947, nr 206.
- Redzik A., Kotliński T.J., *Historia adwokatury*, Warszawa 2014.

- Redzik A., *Zapoznany wybitny kielczanin – adwokat Karol Pędowski (1911–1994) – w dwudziestolecie śmierci*, „Palestra Świętokrzyska” 2014, nr 27-28.
- Sworzeń M., *Sędziowie w podbitym kraju*, „Zeszyty Historyczne” 1999, z. 128.
- Twardoch S., *Królestwo*, Kraków 2018.
- Wrzyszc A., *Okupacyjne sądownictwo niemieckie w Generalnym Gubernatorstwie 1939–1945. Organizacja i funkcjonowanie*, Lublin 2008.
- Wrzyszc A., *Uwagi o prawie łaski w Generalnym Gubernatorstwie (1939–1945). Podstawy normatywne stosowania prawa łaski w GG*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX, cz. 2.

STRESZCZENIE

Obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej w twórczości Karola Pędowskiego

Karol Pędowski przedstawił w swojej twórczości obraz sądownictwa i adwokatury w Generalnym Gubernatorstwie w okresie II wojny światowej. Miał do tego dobre podstawy, ponieważ był bezpośrednim świadkiem i uczestnikiem życia prawnego w okresie okupacji. Opracowania Karola Pędowskiego nie pretendują do całościowego, monograficznego opracowania tematu, co więcej, omawiana w nich problematyka często pojawia się niejako z boku głównych wątków, stąd także potrzeba jej opracowania. Obraz przedstawiony w jego twórczości literackiej i licznych wspomnieniach, jest barwnym uzupełnieniem faktów historycznych, ustalonych w sposób naukowy. Karola Pędowskiego interesuje przede wszystkim jednostka w sytuacji konfliktu wewnętrznego. Przedstawia w swoich opowiadaniach i wspomnieniach sytuacje, jakie powstały w wyniku okupacji i z jakimi musieli się mierzyć polscy prawnicy. Właściwe postępowanie jednostek w okresie okupacji jest w twórczości Karola Pędowskiego źródłem nadziei. Z opracowań poddanych analizie wyłania się pozytywny obraz sądownictwa polskiego (nieniemieckiego), jako miejsca, w którym wydawano zgodne z prawem, sprawiedliwe wyroki. Sądy polskie (nieniemieckie) są miejscami, w których czuć przedwojennego ducha, toczy się w nich normalne życie. Pojawiają się także wątki dotyczące niemieckiego Sądu Specjalnego w Warszawie, który przedstawiony został jako aparat represji, ale mający pewne cechy sądu, w którym można było przedstawiać dowody i dowodzić, czasami skutecznie, niewinności. Adwokaci w publikacjach Karola Pędowskiego zostali ukazani pozytywnie, starają się wszelkimi metodami pomóc aresztowanym, wspierają rodziny aresztowanych. Warto także wspomnieć o ciekawym i bardzo obrazowym opisie okupacyjnego egzaminu adwokackiego, który zdawali aplikanci adwokacy przed oficjalną komisją, złożoną także z przedstawiciela władz Generalnego Gubernatorstwa.

SUMMARY

The image of the judiciary and attorneys in the General Government during World War II in works of Karol Pędowski

Karol Pędowski presented in his work the image of the judiciary and the bar in the General Government during the Second World War. He had good reasons for this, as he was a direct witness and participant in the legal life during the occupation. The studies by Karol Pędowski do not pretend to be a comprehensive, monographic study of the topic, what is more, the issues discussed in them often appear as if on the side of the main topics. The image presented in his literary work and numerous memories is a colorful supplement to historical facts. Karol Pędowski is primarily interested in an individual in a situation of internal conflict. In his stories and memoirs, he presents the situations that arose as a result of the occupation and which Polish lawyers had to deal with. The correct behavior of individuals during the occupation is a source of hope in the works of Karol Pędowski. The analyzed studies show a positive image of the Polish (non-German) judiciary as a place where lawful, fair judgments were issued. Polish (non-German) courts are places where an individual could feel the pre-war spirit, where normal life goes on. There are also topics about the German Special Court in Warsaw, which was presented as an apparatus of repression, but has some features of a court in which it was possible to present evidence and prove, sometimes effectively, innocence. The lawyers in the publications of Karol Pędowski have been shown positively, they try to help the arrested, by all means, support the families of the arrested. It is also worth mentioning an interesting and very illustrative description of the bar exam during the occupation, which was taken by trainee attorneys before the official commission, also composed of a representative of the authorities of the General Government.

Martin Heger

Humboldt-Universität zu Berlin
(Humboldt University of Berlin, Germany)
e-mail: martin.heger@rewi.hu-berlin.de

ORCID: 0000-0001-5319-218X

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.08

BGHSt 20, 22 und die Neubürger-Klausel des deutschen Strafanwendungsrechts – ein deutsch-polnischer Fall schreibt Rechtsgeschichte bis heute

ABSTRACT

The judgment of the Bundesgerichtshof (Federal Court of Justice) from the 4th September 1964 and the “New Citizenship Clause” as part of the German law of jurisdiction in criminal cases – a German-Polish case and its implications for the legal development till today

In its judgment of the 4th September 1964 the German Federal Court of Justice had to deal with a German-Polish case of murder. The accused persons were members of the German minority in Poland and lived in the Western part of Poland, when German troops occupied that territory in the autumn of 1939. Short after the invasion they killed the members of a Jewish family living in the same territory. Both, the perpetrators as well as the victims were Polish nationals, when the crime was committed. The perpetrators have got the German nationality in the following. It is not clear, whether they have been naturalized by German authorities during WW II, but if not, they were seen as German nationals with the Getting-into-Force of the German Basic Law (Constitution), because they were refugees from Poland to Germany. Therefore, Article 116 § 1 Basic Law naturalized them as German nationals. For the criminal case it was crucial whether the later naturalization can give the German Justice system jurisdiction over a case which happened before the perpetrator has reached the German nationality, as it was (and still is) stated in

section 4 (resp. today section 7) of the German Criminal Code. The paper should deal with the implications of this so-called „New Citizenship Clause“ and with the circumstances of the case and the following cases at Western German Courts against German people for committing murder in the occupied Polish territories during WW II. Shortly after the named case, the Auschwitz trial started in Frankfurt. On that background, the paper reflects on the situation between West and East Germany as well.

Key words: Federal Court of Justice, New Citizenship Clause, criminal cases, German-Polish case

I. Zum Thema

Das Strafanwendungsrecht – in traditioneller deutscher Diktion in terminologischer Anlehnung an das Internationale Privatrecht (IPR) das „internationale Strafrecht“ – der §§ 3 ff. StGB bestimmt seit jeher und bis heute darüber, auf welche Straftaten deutsches Strafrecht zur Anwendung kommen kann und damit zugleich, über welche Taten die deutsche Strafjustiz zu richten befugt ist. Indem mithin in materielle Hinsicht über die Strafbarkeit von (Auslands-)taten und in prozessualer Hinsicht über die Prozessvoraussetzung der Zuständigkeit der deutschen Justiz befunden wird, kommt den §§ 3 ff. StGB eine materiell-rechtlich-prozessuale Doppelnatur zu.¹

Schon im Lichte des Völkerrechts hängt die Anwendbarkeit deutschen Strafrechts zunächst von einer diesbezüglichen Normierung des deutschen Gesetzgebers, dann aber auch von einem sog. „genuin link“ des abzuurteilenden Falles zu Deutschland ab. So wäre eine universelle Erstreckung des deutschen Strafrechts auf alle Taten in der ganzen Welt ohne irgendeinen völkerrechtlich legitimierten Anknüpfungspunkt wegen des damit verbundenen Übergriffs in die nationale Souveränität des Tatorstaates evident völkerrechtswidrig. Dem Rechnung tragend beschränkt das deutsche Strafanwendungsrecht die Verfolgung von Auslandstaten grundsätzlich auf anerkannte Anknüpfungspunkte wie das Flaggen-, Schutz- und Personalitätsprinzip; nur in Ausnahmefällen ist deutsches Strafrecht universell anwendbar, wobei die Rechtsprechung zu § 6 StGB für die darin genannten Auslandstaten gegen international geschützte Rechtsgüter im Wege

¹ Vgl. nur M. Heger, in: *StGB, Kommentar*, K. Lackner, K. Kühl, 29. Aufl. 2018, Vor §§ 3 – 7 Rn. 10. – Zum Strafanwendungsrecht im deutschen Strafrechtssystem grundlegend F. Jeßberger, *Der transnationale Geltungsbereich des deutschen Strafrechts*, 2011, S. 108 ff.; aus rechtsvergleichender Sicht analysieren §§ 3 ff. StGB, M. Wörner, in: *Jurisdiktionskonflikte bei grenzüberschreitender Kriminalität*, A. Sinn (Hrsg.), 2012, S. 203 ff.

völkerrechtskonformer Reduktion immer noch zumindest irgendeinen Bezugspunkt zu Deutschland fordert,² auf den nur bei der Verfolgung von Völkerverbrechen nach dem deutschen Völkerstrafgesetzbuch (VStGB) nach § 1 Satz 1 VStGB verzichtet werden kann; im Unterschied zu § 6 StGB, der zwar keine explizite Beschränkung auf einen Bezug des Falles zu Deutschland enthält, einen solchen aber umgekehrt auch nicht explizit für irrelevant erklärt und damit für die erwähnte einschränkende Interpretation durch die Rechtsprechung offen ist, heißt es in § 1 Satz 1 VStGB ausdrücklich, das Völkerstrafgesetzbuch gelte für die darin enthaltenen Völkerverbrechen „auch dann, wenn die Tat im Ausland begangen wurde und keinen Bezug zum Inland aufweist“. Da es sich bei diesen Delikten aber durchweg auch um im Statut von Rom für die Völkergemeinschaft als Völkerverbrechen ausgewiesene Straftaten handelt, an deren weltweiter Verfolgung notfalls auch gegen den Willen des Tatortstaates mithin ein genuines Interesse der Staatengemeinschaft besteht, ist der damit verbundene Eingriff in die Souveränität der Tatortstaaten auch ohne irgendeinen Bezug zu Deutschland von Völkerrechtswegen nicht zu beanstanden.

Der nachfolgend näher darzustellende Fall führt aber viel weiter zurück in die deutsch-polnische Geschichte, und zwar als schließlich angeklagter Lebenssachverhalt konkret in die ersten Monate nach dem deutschen Überfall auf Polen am 1. September 1939; der genaue Zeitpunkt der schließlich Anfang der 1960er Jahre am Schwurgericht in Stuttgart angeklagten Mordtaten lässt sich nicht exakt bestimmen, so dass letztlich offen bleiben muss, ob der von Deutschland dekretierte Anschluss des Gebietes um Posen zum 1.11.1939, des Tatorts des schließlich angeklagten Geschehens, auch im Sinne des bundesdeutschen Strafrechts eine Inlandstat bedeutet hätte. Vielmehr gehen das Schwurgericht Stuttgart und der Bundesgerichtshof (BGH) als oberste Instanz zugunsten der Angeklagten davon aus, dass der Tatort zur Tatzeit nicht zum Inland gehört hat und weder Opfer noch Täter damals (bereits) deutsche Staatsangehörige waren, so dass weder das Tatortprinzip noch das aktive oder passive Personalitätsprinzip im Grundsatz einen Anknüpfungspunkt für die Anwendbarkeit deutschen Strafrechts abgegeben haben. Es handelte sich – zumindest unter Anwendung von in dubio pro reo – mithin formal betrachtet (trotz der zu diesem Zeitpunkt längst bestehenden faktischen Kontrolle und Herrschaft deutscher Militär- und Zivilorgane in diesem Teil Polens) um einen „klassischen“ Fall einer Straftat ohne Inlandsbezug: Ein Ausländer ermordet Ausländer im Ausland. Normalerweise fehlt es in einer solchen Konstellation gerade an irgendeinem „genuin link“ zu Deutschland. Umgekehrt wäre natürlich eine Aburteilung im Tatortstaat – hier also in Polen – denkbar gewesen.

² BGHSt 27, 30; 34, 334; Heger (Fn. 1), § 6 Rn. 1. – Tendenziell weiter für § 6 Nr. 9 StGB etwa BGHSt 45, 64 und 46, 292.

Dies war hier freilich praktisch unmöglich, denn die Täter waren längst in der Bundesrepublik Deutschland. Vorliegend wäre es nicht bloß ein kaum lösbares Politikum gewesen, die Täter an die – im Kommunismus nicht unabhängige – polnische Justiz auszuliefern; es war vor allem auch rechtlich zwischenzeitlich nach Inkrafttreten des Grundgesetzes am 23.5.1949 ein „Ding der Unmöglichkeit“, denn Art. 16 Abs. 2 Grundgesetz (GG) statuierte damals – bis zur Einfügung einer Auslieferungsmöglichkeit an EU-Mitgliedstaaten aufgrund eines Europäischen Haftbefehls sowie an den Internationalen Strafgerichtshof im Jahr 2000 – ebenso knapp wie klar: „Kein Deutscher darf an das Ausland ausgeliefert werden“. Und wer Deutscher in diesem Sinne war und ist, bestimmt seit jeher Art. 116 Abs. 1 GG: „Deutscher im Sinne dieses Grundgesetzes ist vorbehaltlich anderweitiger gesetzlicher Regelung, wer die deutsche Staatsangehörigkeit besitzt oder als Flüchtling oder Vertriebener deutscher Volkszugehörigkeit oder als dessen Ehegatte oder Abkömmling in dem Gebiete des Deutschen Reiches nach dem Stande vom 31. Dezember 1937 Aufnahme gefunden hat.“

Das Schwurgericht konnte nicht sicher feststellen, ob die beiden Angeklagten L. und R. tatsächlich bis zum Prozess die deutsche Staatsangehörigkeit erlangt hatten. Darauf kam es aber auch nicht entscheidend an, weil sie nach dem zweiten Weltkrieg als Flüchtlinge offenbar in Westdeutschland und damit im vormaligen, in Art. 116 Abs. 1 GG genannten Reichsgebiet Aufnahme gefunden hatten. Da sie zuvor – außerhalb der deutschen Grenzen von 1937 – in Polen als Angehörige der deutschen Minderheit gelebt hatten, waren sie zumindest „deutsche Volkszugehörige“ im Sinne von Art. 116 Abs. 1 GG und damit spätestens mit dessen Inkrafttreten 1949 auch Deutsche. Vor diesem Hintergrund ging es im nachfolgend näher darzustellenden Fall vor allem darum, ob und mit welchen Folgen die heute in § 7 Abs. 2 Nr. 1 StGB (bis 1975 § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB) enthaltene sog. „Neubürger-Klausel“ als Extension des aktiven Personalitätsprinzips die Anwendbarkeit deutschen Strafrechts und damit die Zuständigkeit der deutschen Strafjustiz für den vorliegenden Fall begründen kann.

Neben der Tatzeit ist aber auch die Zeit des Strafverfahrens nicht ohne Relevanz, geht es doch um ein Anfang der 1960er Jahre und damit in der Hochzeit des „kalten Krieges“ von der bundesdeutschen Justiz betriebenes Strafverfahren. In dieser Zeit kurz nach dem Bau der Berliner Mauer und einige Jahre vor dem Start der „neuen Ostpolitik“, die in Bezug auf das Polen in der Unterzeichnung des Warschauer Vertrages am 7.12.1970 gipfeln sollte, herrschte zwischen der noch stark antikommunistisch ausgerichteten westdeutschen Regierung und den kommunistischen Regimes im Ostblock, zu denen auch Polen zählte, politisch weitgehend Eiszeit; angesichts der die Ostpolitik seit 1955 beherrschenden Hallstein-Doktrin bestanden zwischen beiden Staaten nicht einmal diplomatische Beziehungen. Allerdings gab es im Spätjahr 1963, als in Stuttgart der Strafprozess in erster Instanz durchgeführt wurde, bereits erste

Aufweichungen dieser Doktrin in Folge des Rücktritts von Konrad Adenauer als Bundeskanzler und der Übernahme dieses Amtes durch Ludwig Erhard am 17.10. 1963.

II. Zum abzuurteilenden Fall

Der der Aburteilung vor dem Schwurgericht am Landgericht Stuttgart zugrunde liegende Fall lässt sich grob aus einzelnen tatsächlichen Angaben rekonstruieren, die – soweit für die rechtliche Bewertung in der Revision erforderlich – in die Rechtsausführungen des 1. Strafsenats des BGH eingeflochten sind und die ich vorab kurz zusammenfassen möchte. Die beiden Angeklagten L. und R., die gegen ihre Verurteilung vor dem BGH als Revisionsführer agierten, waren offenbar Ende der 1930er Jahre in Polen lebende Angehörige der deutschen Minderheit, die kurz nach der Okkupation Polens durch deutsche Truppen vier Mitglieder einer jüdischen Familie – wie die Täter offenbar bis dahin polnische Staatsangehörige – ermordet haben. Noch während des zweiten Weltkrieges oder in den Jahren danach sind sie dann offenbar als Flüchtlinge nach Westdeutschland gekommen (interessant ist, dass im vorliegenden Urteil nicht der damals für Flüchtlinge aus früher deutschen Gebieten gängige Terminus der „Heimatvertriebenen“ oder – kurz – „Vertriebenen“ gebraucht worden ist). Der Terminus „Flüchtlinge“ macht allerdings deutlich, dass die beiden Angeklagten nicht etwa bereits vor Kriegsende aus freien Stücken aus Posen nach (West-) Deutschland umgesiedelt sind, sondern entweder vor der vorrückenden Roten Armee geflohen oder – wie in der unmittelbaren Nachkriegszeit üblich – als „Volksdeutsche“ von den polnischen Behörden zur Ausreise gezwungen worden sind oder nach der Wiedererrichtung des polnischen Staates angesichts der bereits 1944 in einem polnischen Dekret für solche Taten angedrohten Todesstrafe das Land verlassen haben.

Inhaltlich geht es um frühe und vergleichsweise „wilde“, d.h. noch nicht massenhaft gleichsam industriell betriebene Judenvernichtung bereits kurz nach dem Einmarsch der deutschen Truppen, aber – im Unterschied zu den heute vielfach auf Fotos erkennbaren Gewalt- und Diskriminierungsakten von Angehörigen der deutschen Wehrmacht oder der dieser folgenden Polizeibataillone gegenüber osteuropäischen Juden – eben auch nicht um eine von oben angeordnete oder strukturierte Maßnahme, sondern um den Ausbruch massiver Gewalt von deutschstämmigen Bürgern Polens gegenüber ihren langjährigen jüdischen Mitbürgern angesichts der veränderten politischen Rahmenbedingungen. Anders als bei den Nürnberger Kriegsverbrecher-Prozessen der Alliierten, aber auch dem Ulmer Einsatzgruppen-Prozess von 1957 und den Mitte der 1960er Jahre in Frankfurt stattfindenden Auschwitz-Prozessen sowie den Verfahren vor dem Oberste Nationale Tribunal Polens (Najwyższy Trybunał Narodowy, NTN) u.a. gegen KZ-Kommandanten und andere hohe Vertreter der

deutschen Besatzungsmacht in Polen (1946–1948) und schließlich – kurz vor dem hier zu besprechenden Fall – dem Prozess gegen Eichmann in Jerusalem ging es damit vorliegend nicht um staatlich organisierten oder zumindest veranlassten Massenmord, sondern um individuelle Mordtaten, die aber ideologisch der NS-Doktrin entsprachen und aufgrund der politischen Begünstigung durch die deutsche Besatzungsmacht zur Tatzeit und in den Jahren unmittelbar danach sanktionslos bleiben mussten.

Bemerkenswert ist, dass die Justiz bis zur Verkündung des erstinstanzlichen Urteils offenbar keine Haftgründe erblickt hat und deswegen die beiden Angeklagten trotz der gegen sie verhandelten Mordanklage bis zum 20.12.1963, dem Tag der Urteilsverkündung, anscheinend auf freiem Fuß geblieben sind; danach wurden sie in Untersuchungshaft genommen, wie sich daraus erhellt, dass in der Entscheidung des BGH nur von einer Anrechnung der Untersuchungshaft seit dem 21.12.1963 auf die verhängten Freiheitsstrafen von 15 Jahren (gegen L.) und 10 Jahren (gegen R.) die Rede ist. Aus heutiger Sicht muss das überraschen, denn in § 112 Abs. 3 StPO ist festgehalten, dass beim dringenden Tatverdacht bestimmter besonders schwerer Straftaten (u.a. Mord) eine Untersuchungshaft auch dann angeordnet werden kann, wenn kein zusätzlicher Haftgrund (Flucht, Fluchtgefahr oder Verdunkelungsgefahr) vorliegt. Diese Bestimmung ist aber erst kurz nach dem vorliegenden Prozess mit der sog. „kleinen Strafprozeßnovelle“ vom 19.12.1964³ mit Wirkung zum 1.4.1965 – vor allem zur Anwendung gegen NS-Verbrecher – in das Verfahrensrecht aufgenommen worden.⁴ Anscheinend hat das Schwurgericht angesichts der verhängten langjährigen Haftstrafen Fluchtgefahr angenommen; dass es zuvor nicht zu einer Inhaftierung gekommen sein dürfte, legt wohl nahe, dass bis zum Abschluss des Hauptverfahrens dessen Ausgang nicht so sicher geschehen haben mag, womit entweder bis zum Schuldspruch ein dringender Tatverdacht auszuschließen hatte oder – weit wahrscheinlicher – die Angeklagten aus formalen Gründen etwa mangels Anwendbarkeit des deutschen Strafrechts oder wegen des Nichtvorliegens eines Strafantrags der polnischen Behörden letztlich bis zum Schuldspruch darauf hoffen konnten, trotz ihnen nachzuweisender Tatbegehung ungeschoren davon zu kommen und deshalb keinen Anreiz zu einer Flucht hatten. Wäre Fluchtgefahr schon aus persönlichen Gründen (etwa wegen gesundheitlicher Probleme oder besonderer Ortsverbundenheit) auszuschließen gewesen, hätte ja auch die zwischenzeitlich verhängte, aber noch nicht in Rechtskraft erwachsene Freiheitsstrafe keinen Fluchtgrund abgeben können.

³ Dazu P. Rieß, ZIS 2009, 466, 470.

⁴ § 112 Abs. 3 StPO hatte zunächst folgenden Wortlaut: „Gegen den Beschuldigten, der eines Verbrechens wider das Leben nach den §§ 211, 212 oder § 220a Abs. 1 Nr. 1 des Strafgesetzbuches dringend verdächtig ist, darf die Untersuchungshaft auch angeordnet werden, wenn ein Haftgrund nach Absatz 2 und 3 nicht besteht.“

Von Interesse ist der Fall auch in zeitlicher Hinsicht, gelangte er doch Anfang der 1960er Jahre vor Gericht, zu einer Zeit also, als die Strafverfolgung von NS-Verbrechen zwar – nach dem Ulmer Einsatzgruppenprozess 1958⁵ und der Gründung der Zentralen Ermittlungsstelle für NS-Verbrechen 1958 in Ludwigsburg⁶ – wieder angelaufen war, die großen Auschwitz-Prozesse⁷ aber erst vorbereitet wurden. Der Schuldspruch des Stuttgarter Schwurgerichts datiert vom 20.12.1963, just dem Tag, an dem in Frankfurt am Main der erste Auschwitz-Prozess begonnen hat. Obwohl – wie bei den Auschwitz-Prozessen – der Tatort zur Zeit der gerichtlichen Hauptverhandlung in Polen gelegen hat, gab es in dem vorliegenden Stuttgarter Strafprozess offenbar keinen Ortstermin; angesichts des erwähnten Fehlens diplomatischer Beziehungen aufgrund der Hallstein-Doktrin wäre ein solcher auch – wie sich dann im ersten Frankfurter Auschwitz-Prozess, wo es zu einem Ortstermin im früheren Vernichtungslager gekommen ist, herausstellen sollte – organisatorisch nur schwer zu bewerkstelligen gewesen.

III. Zur Entscheidung

Das vom 1. Strafsenat am 8.9.1964 unter dem Aktenzeichen 1 StR 292/64 verkündete Urteil in der Revision, das – und das spricht natürlich für seine schon aus zeitgenössischer Sicht bleibende Bedeutung – unter der Kurzzitierung BGHSt 20, 22 Eingang in die amtliche Sammlung gefunden hat, hat (gekürzt) folgenden Wortlaut:

Das Schwurgericht hat die Angeklagten – unter Freisprechung und Einstellung des Verfahrens im übrigen – wegen gemeinschaftlichen vierfachen Mordes zu zeitigen Zuchthausstrafen verurteilt und ihnen die bürgerlichen Ehrenrechte auf eine ihrer Strafe entsprechende Zeit aberkannt. Dagegen haben die Angeklagten – sinngemäß, soweit sie verurteilt worden sind – Revision eingelegt. Die Rechtsmittel führen zu einer Berichtigung des Urteils, haben in Ergebnis aber keinen Erfolg.

1. Auf die Tat ist zunächst deutsches Strafrecht anzuwenden.

Das bestimmt § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB⁸ in der jetzt geltenden Fassung. Die Vorschrift ordnet die Anwendung deutschen Strafrechts auf eine von einem

⁵ Dazu: S. Müller, T. John, *Die Mörder sind unter uns: Der Ulmer Einsatzgruppenprozess 1958*, 2008.

⁶ Zu deren Geschichte vgl. den Bericht ihrer damaligen Leiter Schramm, Riedel, „Vierteljahreshefte für Zeitschichte“ 2008 (VfZ), 4, 525 ff.

⁷ Dazu ausführlich G. Werle, T. Wandres, *Auschwitz vor Gericht*, 1995.

⁸ Von 1957 bis 1968 und damit zur Zeit des Strafverfahrens hatte § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB folgenden Wortlaut: „Für eine von einem Ausländer im Ausland begangene Straftat gilt das deutsche Strafrecht, wenn sie durch das Recht des Tatorts mit Strafe bedroht oder der Tatort keiner Strafgewalt unterworfen ist und wenn 1. der Täter die deutsche Staatsangehörigkeit nach der Tat erworben hat“. Dies entspricht in der Sache dem heutigen § 7 Abs. 2 Nr. 1 StGB, der wie folgt lautet: „Für andere Taten, die im Ausland begangen werden, gilt das deutsche Strafrecht, wenn die Tat am Tatort mit Strafe bedroht ist oder der Tatort keiner Strafgewalt unterliegt und wenn der Täter 1. zur Zeit der Tat Deutscher war oder es nach der Tat geworden ist“.

Ausländer im Ausland begangene und nach dem Recht des Tatorts mit Strafe bedrohte Handlung an, wenn der Täter nach der Tat die deutsche Staatsangehörigkeit erworben hat. Sie will so verhindern, dass der Rechtsbruch des Täters, der als Deutscher nach Art. 16 Abs. 2 Satz 1 GG nicht ausgeliefert werden darf, ungesühnt bleibt., Verfassungsrechtlichen Bedenken begegnet diese Regelung nicht, § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB bestimmt zwar wegen eines erst nach der Tat eingetretenen Umstandes, nämlich wegen des Erwerbs der deutschen Staatsangehörigkeit, dass auf das Geschehen deutsches Strafrecht anzuwenden ist. Er verstößt deshalb aber nicht gegen Art. 103 Abs. 2 GG, nach dem zur Tatzeit bestimmt sein muss, ob eine Handlung strafbar ist und mit welcher Strafe sie bedroht ist; denn zur Tatzeit stand fest, dass und wie die Tat zu bestrafen ist, wenn der Täter nach ihrer Begehung deutscher Staatsangehöriger wird (Stree, Deliktsfolgen und Grundgesetz S. 32 f).

Das Schwurgericht hat das Verhalten der Angeklagten im Ergebnis mit Recht als eine von Ausländern gegenüber Ausländern im Ausland begangene Tat behandelt. Nach den Feststellungen über Abstammung, Aufenthalt und Wehrpflicht waren sowohl die Opfer als auch mindestens bis zum 26. Oktober 1939 die Beschwerdeführer polnische Staatsangehörige. Der Tatort gehörte mindestens bis zum 31. Oktober 1939 zu Polen. Ob die Angeklagten auf Grund der während der deutschen Besetzung Polens erlassenen, staatsrechtlich wirksamen⁹ Vorschriften die deutsche Staatsangehörigkeit erworben haben und ob dies strafrechtlich rückwirkend vom 26. Oktober 1939 an Bedeutung hätte, kann unerörtert bleiben. Ebenso braucht nicht dazu Stellung genommen zu werden, ob der Tatort durch die Erklärung Posens zum deutschen Reichsgebiet (Erlass vom 8. Oktober 1939 – RGBl. I S. 2042) vom 1. November 1939 an vorübergehend strafrechtlich Inland geworden ist. Die Angeklagten haben die strafbare Handlung Ende Oktober/Anfang November 1939, bestimmt vor dem 15. November 1939 begangen. Genauer hat sich die Tatzeit nicht mehr ermitteln lassen. Daher kann nicht ausgeschlossen werden, dass sich die Tat schon kurz vor dem 26. Oktober 1939 zugetragen hat. Von dieser Möglichkeit muss ausgegangen werden. Sie ist für die Beschwerdeführer die günstigste; denn dann haben sie als Ausländer gegenüber Ausländern im Ausland gehandelt und ihnen kommen mildere polnische Bestimmungen zugute, deren Anwendung in diesem Fall vorgeschrieben ist.

Ob die Angeklagten jetzt deutsche Staatsangehörige sind, hat das Schwurgericht nicht zuverlässig klären können. Das schadet nicht. Der Tatrichter hat

⁹ Vgl. BVerfGE 1, 322, 328 f.; 2, 115; 14, 142; ferner § 1 Abs. 1 Buchst. d des Gesetzes zur Regelung von Fragen der Staatsangehörigkeit vom 22. Februar 1955 – BGBl I S. 65 – und das polnische Dekret vom 13. September 1946, betreffend den Ausschluss von Personen deutscher Nationalität aus der polnischen Volksgemeinschaft, in deutscher Übersetzung abgedruckt in Geilke, Das Staatsangehörigkeitsrecht von Polen, S. 106.

zutreffend beide Beschwerdeführer, Flüchtlinge „deutscher Volkszugehörigkeit“, als Deutsche im Sinne des Art. 116 Abs. 1 GG angesehen und sie deshalb bei der Entscheidung, ob ihr Verhalten nach deutschem Strafrecht zu ahnden ist, mit Recht ebenso wie solche Täter behandelt, die die deutsche Staatsangehörigkeit nach der Tat erworben haben (BGHSt 11, 63).

Das Recht des Tatorts bedroht die Tat mit Strafe; denn wer Menschen vorsätzlich tötet, wird nach dem zur Tatzeit und auch jetzt noch geltenden (vgl. ROW 1963, 70) Art. 225 poln. StGB mit dem Tode oder mit Freiheitsentzug bestraft.

2. Dem Verfahren stehen keine Hindernisse entgegen.

a) Entgegen der Meinung der Revision ist ein Antrag der zuständigen polnischen Behörde auf Verfolgung der Beschwerdeführer nicht erforderlich.

Das nach § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB anzuwendende deutsche Recht schreibt vor, dass sich die Strafe grundsätzlich nach dem Gesetz bestimmt, das zur Zeit der Tat gilt. Bei Verschiedenheit der Gesetze von der Zeit der begangenen Handlung bis zu deren Aburteilung ist das mildeste Gesetz anzuwenden (§ 2 Abs. 2 StGB). Zu den Gesetzen in diesem Sinn gehört auch § 4 Abs. 2 StGB. Die Regelung, ob auf ein bestimmtes Geschehen das deutsche Strafrecht anzuwenden ist, ist nämlich - von wenigen Einzelheiten abgesehen - ein Teil des sachlichen Rechts; sie behandelt das Ausmaß der Geltung des sachlichen Strafrechts und befasst sich nicht mit der verfahrensrechtlichen Frage nach dem Umfang der Strafgerichtsbarkeit (Schäfer in Löwe/Rosenberg, StPO 21. Aufl. Einl. S. 82; Jescheck, Internationales Recht und Diplomatie 1956 S 76; Hegler, Prinzipien des internationalen Strafrechts S. 17 ff). Das mildeste Gesetz ist durch einen Vergleich der verschiedenen Rechtszustände von der Zeit der Tat bis zur Zeit der Aburteilung zu ermitteln. Dabei sind nicht nur die Tatbestände und die Strafdrohungen der verschiedenen Gesetze abstrakt aneinander zu messen; maßgebend ist vielmehr, welche Regelung in dem zu entscheidenden Einzelfall nach dessen besonderen Umständen die dem Täter günstigere Beurteilung zulässt (RGSt 61, 76 f und 130, 135; 71, 42 f; 75, 306, 310; BGH LM StGB § 200 Nr. 2).

§ 4 Abs. 2 StGB galt zur Tatzeit in der Fassung vom 24. April 1934. Nach Nr. 3 der Vorschrift konnte auf eine Auslandstat eines Neubürgers, die nach deutschem Recht als Verbrechen oder Vergehen anzusehen und durch die Gesetze des Tatorts mit Strafe bedroht war, deutsches Strafrecht angewendet werden. Die Verfolgung bedurfte jedoch eines Antrags der zuständigen Behörde des Landes, in dem die Tat begangen worden war, und das ausländische Strafgesetz war anzuwenden, soweit es milder war. Nach der durch die Verordnung über den Geltungsbereich des Strafrechts vom 6. Mai 1940 (Geltungsbereichs-VO) eingeführten und jetzt geltenden Fassung des § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB ist jede Auslandstat eines Neubürgers nach deutschem Strafrecht zu ahnden, wenn die

Handlung durch das Recht des Tatorts mit Strafe bedroht ist. Milderes ausländisches Recht ist nicht mehr anzuwenden, und ein Antrag der zuständigen Behörde des Landes, in dem die strafbare Handlung begangen wurde, ist nicht mehr erforderlich. Die neue Regelung ist im vorliegenden Fall strenger. Nach ihr wäre das Verhalten der Beschwerdeführer nach deutschem Recht zu beurteilen und als gemeinschaftlicher Mord sowohl im Sinne des § 211 StGB aF als auch im Sinne des § 211 StGB nF nach § 211 StGB nF mit lebenslangem Zuchthaus zu bestrafen. Nach § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB in der zur Tatzeit geltenden Fassung kommt es zunächst auf einen Vergleich zwischen dem deutschen und dem polnischen Recht an. Das polnische Strafgesetzbuch kennt - von einigen hier nicht in Betracht kommenden begünstigten Fällen abgesehen - nur den Grundtatbestand der vorsätzlichen Tötung; im Gegensatz zum deutschen Strafrecht unterscheidet es nicht zwischen einer gewöhnlichen und einer besonders schwerwiegenden vorsätzlichen Tötung (Art. 225 § 1). Die vorsätzliche Tötung bedroht es mit der Todesstrafe, lebenslangem oder zeitigem Freiheitsentzug. Das für Taten der vorliegenden Art die Todesstrafe vorschreibende polnische Dekret vom 31. August 1944 (in deutscher Übersetzung abgedruckt in Geilke, Die polnische Strafgesetzgebung seit 1944 S. 85) muss außer Betracht bleiben. Das schreibt den deutschen Gerichten schon das zum Verfassungssatz erhobene und auch bei der Anwendung ausländischen Rechts zu beachtende Verbot rückwirkender Strafgesetze (Art. 103 Abs. 2 GG) vor, abgesehen davon, dass nach polnischem Recht ebenfalls Strafbestimmungen in der Regel keine rückwirkende Kraft beigelegt werden darf (Art. 1, 2 § 1 poln. StGB). Demnach ist hier im Vergleich zu dem für Mord zwingend lebenslanges Zuchthaus vorschreibenden deutschen Strafrecht das polnische Strafrecht für die Angeklagten günstiger, da nach ihm die Tat auch durch eine zeitige Freiheitsstrafe geahndet werden kann. Daraus ergibt sich zugleich, dass der die Anwendung dieses Rechts bestimmende § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF milder ist als § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB nF, nach dem die Beschwerdeführer nach deutschem Recht mit lebenslangem Zuchthaus zu bestrafen wären. Im Ergebnis ist das Schwurgericht daher mit Recht von § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF ausgegangen.

Nach dieser Vorschrift liegen alle Voraussetzungen für ein Einschreiten der deutschen Strafgerichte vor bis auf den nach ihr erforderlichen Antrag der Republik Polen auf Verfolgung der Tat. Dessen Fehlen hat der Tatrichter jedoch entgegen der Meinung der Revision mit Recht für entbehrlich gehalten. Das nach § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF notwendige Verlangen des ausländischen Staates nach Bestrafung des Täters ist zwar kein Strafantrag im Sinne des § 61 StGB; im Gegensatz zu den übrigen Merkmalen des § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF ist es aber ebenso wie jener (BGHSt 6, 155) eine Voraussetzung der Strafverfolgung, die in die sonst sachlichrechtliche Bestimmung eingefügt ist, um die nachträgliche Ahndung von Fällen auszuschließen, an der der Staat, dessen Rechtsordnung

gebrochen worden ist, kein Interesse hat (RGSt 16, 216; vgl. § 104 a StGB). Der Antrag des ausländischen Staates ist daher kein sachlichrechtliches Erfordernis für die Anwendbarkeit deutschen Strafrechts, sondern eine Verfahrensvoraussetzung (von Bar, Gesetz und Schuld im Strafrecht Band 3 S. 364; Hugo Meyer, Lehrbuch des Deutschen Strafrechts 5. Aufl. S 293; Olshausen/Niethammer, StGB 11. Aufl. § 4 Anm. 18). (...)

Das Verbot rückwirkender Strafgesetze gilt nur für das sachliche Recht. Verfahrensvoraussetzungen hingegen treten mit dem Gesetz, das sie aufhebt, außer Kraft (RGSt 75, 306, 311). Da nach § 4 Abs. 2 Nr. 1 StGB nF die Befugnis deutscher Gerichte, gegen Auslandstaten von Neubürgern einzuschreiten, nicht mehr von einem Strafverlangen des Staates, in dem die strafbare Handlung begangen worden ist, abhängig macht, hat das Schwurgericht mit Recht einen Antrag der Republik Polen auf Verfolgung der Beschwerdeführer nicht für erforderlich erachtet. (...)

b) Die Strafverfolgung der Tat der Angeklagten ist weder nach deutschem noch nach polnischem Recht verjährt. Ihre Verfolgung fällt auch unter kein Straffreiheitsgesetz. Das hat das Schwurgericht richtig dargetan.

3. (...)

4. Die Sachrüge führt zu einer Berichtigung des Schuldspruchs und des Ausspruchs über den Ehrenrechtsverlust. Sonst hat sie ebenfalls keinen Erfolg.

a) Das Schwurgericht hat den Schuldspruch auf deutsches und den Strafausspruch in der Hauptsache auf polnisches Recht gegründet. Das ist nicht statthaft.

Zutreffend hat das Schwurgericht erwogen, dass das Verhalten beider Beschwerdeführer den Tatbestand des § 211 StGB sowohl in der zur Tatzeit geltenden als auch in der jetzt gültigen Fassung erfüllt. Es hat ohne Rechtsfehler auseinandergesetzt, dass keinem der Angeklagten ein Rechtfertigungs-, Schuld- oder Strafausschließungsgrund zur Seite steht. Bei der eingehenden und sorgfältigen Prüfung, ob die Beschwerdeführer als Mittäter oder als Gehilfen gehandelt haben, hat es die für die Abgrenzung von Täter- oder Mittäterschaft und Gehilfenschaft entwickelten Grundsätze beachtet. Die dabei angestellten Überlegungen stehen auch nicht mit der Feststellung in Widerspruch, daß der Angeklagte L. es als eine Sache der nationalsozialistischen Machthaber ansah, dass sie Menschen allein wegen ihres Judentums töten ließen. Diese Feststellung besagt nämlich nur, dass L. sich über das Fehlen jedes, wenn auch noch so fadenscheinigen Beweggrundes für die unmenschliche Tat keinerlei Gedanken gemacht hat. Damit ist es durchaus vereinbar, dass er um persönlicher Vorteile willen den schweren Rechtsbruch, den er begehen sollte und dessen Ausführungsweise er zu bestimmen hatte, in seinen Willen aufgenommen und

im Gefühl der persönlichen Verantwortung für das Gelingen in die Tat umgesetzt hat. (...)

Ohne Rechtsfehler zum Nachteil der Beschwerdeführer hat das Schwurgericht die Tat auch nach polnischem Recht als eine gemeinschaftliche vorsätzliche Tötung, Verbrechen nach Art. 225 § 1 poln. StGB, gewertet. Das ergibt sich zweifelsfrei aus dem Zusammenhang seiner Ausführungen zur Schuld- und Straffrage. Der Tatrichter hat diesen Gesichtspunkt in dem Urteil freilich nicht besonders erörtert, weil er hinsichtlich der Schuldfrage die polnischen Bestimmungen nicht für milder gehalten und deshalb geglaubt hat, den Schuldspruch auf deutsches Recht stützen zu können, während er dem Strafausspruch in der Hauptsache polnisches Recht zugrunde gelegt hat. Diese Ansicht kann der Senat nicht billigen.

§ 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF bestimmt, dass das ausländische Strafrecht anzuwenden ist, soweit es milder ist. Die Anordnung, das mildere fremde Recht anzuwenden, stellt klar, dass die deutschen Gerichte im Verurteilungsfall nicht etwa befugt sind, eine Strafe nach deutschem Recht zu verhängen, die nur das nach ausländischem Recht verwirkte Maß nicht übersteigen darf; sie müssen ihrer Entscheidung in solchem Fall vielmehr stets das ausländische Recht zugrunde legen, wenn dieses milder ist, und zwar im Ganzen. Um festzustellen, welches Recht milder ist, müssen die Gerichte den Sachverhalt jeweils vollständig sowohl nach den deutschen als auch nach den ausländischen Vorschriften untersuchen. Bei der Ermittlung des milderen Rechts i.S. des § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF kommt es nämlich ebenso wie bei § 2 Abs. 2 StGB nicht allein auf die allgemein angedrohten Strafen der verschiedenen Gesetze an; maßgebend ist vielmehr auch hier, welche Regelung in dem zu entscheidenden Einzelfall nach dessen besonderen Umständen die den Täter schonendere Beurteilung gestattet (Lobe in LK 5. Aufl. § 4 Anm. 3 Nr. 3 b; Olshausen/Niethammer, StGB 11. Aufl. § 4 Anm. 19). Das kann man nur feststellen, indem man den Sachverhalt jeweils getrennt vollständig den einschlägigen Strafgesetzen der beiden zu vergleichenden Rechtsordnungen unterordnet. Die Regelung, die sich bei diesem Vergleich als für den Täter günstiger erweist, muss dann im ganzen angewendet werden. Das hat das Reichsgericht in den Fällen, in denen zur Tat- und zur Aburteilungszeit verschiedene deutsche Gesetze galten, stets angenommen (RGSt 58, 238; 61, 76; 74, 132, 133; 77, 219; RG DR 1944, 367). Dasselbe muss gelten, wenn bei einer Auslandstat eines Neubürgers das deutsche und das Recht des Tatorts voneinander abweichen und nach § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF das mildere ausländische Recht anzuwenden ist. Auch in diesem Fall ist es nicht vertretbar, die in dem einen Strafgesetz angeordneten Folgen losgelöst von den in ihm bestimmten Voraussetzungen aufgrund der Bedingungen der anderen aus einer fremden Rechtsordnung stammenden Vorschrift auszusprechen.

Das Versehen des Tatrichters kann jedoch behoben werden. Die Ausführungen zum Strafausspruch lassen deutlich erkennen, dass das Schwurgericht das

Verhalten der Beschwerdeführer auch nach polnischem Recht untersucht hat. Es hat darin ohne Rechtsirrtum zum Nachteil der Angeklagten eine gemeinschaftliche vorsätzliche Tötung, Verbrechen nach Art. 225 § 1 poln. StGB, gesehen und zu deren Ahndung wegen der bisherigen Unbescholtenheit der Angeklagten und wegen der ganz außergewöhnlichen Tatumstände mit Recht zeitige Freiheitsstrafen für angemessen erachtet. Dieses im Vergleich zu § 211 StGB nF, nach dem die Beschwerdeführer lebenslanges Zuchthaus verwirkt hätten, mildere polnische Recht ist nach § 4 Abs. 2 Nr. 3 StGB aF allein anzuwenden und sowohl dem Schuld- als auch dem Strafausspruch zugrunde zu legen.

b) Mit Recht hat das Schwurgericht auf Zuchthaus- und nicht auf Gefängnisstrafen erkannt. Die deutsche Übersetzung bezeichnet die in Art. 225 § 1 poln. StGB angedrohte Freiheitsstrafe zwar mit „Gefängnis“. Das besagt jedoch nicht, dass damit auch Gefängnis im Sinne des deutschen Freiheitsstrafensystems gemeint ist. Das polnische Strafgesetzbuch kennt nur zwei Arten von Freiheitsstrafen, die in den deutschen Übersetzungen „Gefängnis“ und „Haft“ genannt werden (Art. 37 poln. StGB). Die „Gefängnisstrafe“ dauert mindestens sechs Monate und längstens 15 Jahre, wenn das Gesetz nicht im Einzelfall lebenslange Dauer vorsieht. Sie wird nach Monaten und Jahren bemessen. Der zu ihr Verurteilte muss die ihm zugewiesenen Arbeiten verrichten, auch außerhalb der Anstalt (Art. 39, 41 poln. StGB). „Haft“ kann von einer Woche bis zu fünf Jahren verhängt werden. Die Strafe wird nach Wochen, Monaten und Jahren bemessen. Wer zu „Haft“ verurteilt worden ist, braucht von der Anstaltsleitung zugewiesene Arbeiten nur auszuführen, wenn er sich während der Strafverbüßung nicht nach eigener Wahl selbst beschäftigt (Art. 40, 41 poln. StGB). „Gefängnis“ von mehr als fünf Jahre ist Verbrechen- und „Gefängnis“ bis zu fünf Jahren und „Haft“ sind Vergehenstrafen (Art. 12 poln. StGB). Schon dieser Vergleich der Freiheitsstrafen des polnischen Rechts mit den deutschen Freiheitsstrafen zeigt, dass die in Art. 225 § 1 poln. StGB neben der Todesstrafe und neben lebenslangen Freiheitsentzug angedrohte Freiheitsstrafe von mindestens fünf Jahren der Zuchthausstrafe des deutschen Rechts entspricht. Außerdem können deutsche Gerichte auch bei der Anwendung ausländischen Rechts nur auf eine nach dem deutschen Recht zulässige Strafe erkennen, und danach darf Gefängnis als Einzelstrafe gegen einen Erwachsenen höchstens bis zu fünf Jahren verhängt werden (§ 16 Abs. 1 StGB). Daher hat das Schwurgericht hier zutreffend nicht Gefängnis-, sondern Zuchthausstrafen für verwirkt erachtet. Deren Bemessung auf 15 Jahre für L. und auf 10 Jahre für R. ist aus Rechtsgründen nicht zu beanstanden.

c) Grundlage der Ehrenstrafe ist bei beiden Angeklagten nicht das deutsche Recht, wie das Schwurgericht angenommen hat, sondern Art. 47 § 2 poln. StGB, dessen Voraussetzungen der Tatrichter nach dem Urteil ausdrücklich als gegeben angesehen hat. Dieser Fehler hat sich in dem Urteilsatz nicht ausgewirkt; der Senat braucht ihn daher nur hier in den Gründen richtigzustellen.

Dem Angeklagten L. werden die bürgerlichen Ehrenrechte entsprechend der Beratung des Schwurgerichts auf zehn und nicht auf fünfzehn Jahre aberkannt, wie es in der Formel des angefochtenen Urteils irrtümlich heißt.

Danach sind die im Ergebnis erfolglosen Revisionen zu verwerfen. Das Urteil wird jedoch dahin berichtigt, dass die Verurteilung der Beschwerdeführer wegen gemeinschaftlicher vorsätzlicher Tötung auf Art. 225 § 1, 47 § 2 poln. StGB gestützt wird und dass die bürgerlichen Ehrenrechte dem Angeklagten L. auf zehn Jahre aberkannt werden.

IV. Zur Rezeption des Urteils

Auch wenn die zeitgeschichtlichen Umstände dieses Falles – anders als etwa bei den Urteilen in den Auschwitz-Prozessen – in der deutschen Strafrechtswissenschaft nicht weiter thematisiert worden sind, wurde (und wird bis heute) das Urteil doch als (Präzedenz-)Fall für die Verfassungsmäßigkeit der sog. Neubürger-Klausel wie auch für das Erfordernis einer restriktiven Interpretation genannt. Exemplarisch heißt es etwa seit Jahrzehnten in der knappen Erläuterung von Karl Lackner zu der streitgegenständlichen Norm des § 7 Abs. 2 StGB (bis zum 1.1.1975: § 4 Abs. 2 StGB a.F.): „Seine 2. Alternative (Neubürger) ist verfassungsrechtlich bedenklich, weil sie deutsches Strafrecht auf Täter für anwendbar erklärt, die ihm zur Tatzeit noch nicht unterworfen waren (aM BGHSt 20, 22); ein milderes Tatortrecht muss deshalb zur Begrenzung berücksichtigt werden.“¹⁰ Jüngst ist freilich wieder in der Literatur die Verfassungswidrigkeit der Neubürger-Klausel postuliert worden;¹¹ da es mir hier vor allem um den rechtshistorischen Hintergrund dieses (Präzedenz-)Falles geht, möchte ich auf diese Diskussion hier aber nicht näher eingehen.

Eine andere zumindest bis zu den Ostverträgen offene Frage stellte sich angesichts des konkreten Tatorts im Raum Posen nicht, denn dieser gehörte – wie der BGH festhält – mindestens bis zum 31.10.1939 auch aus Sicht des damaligen Deutschen Reiches unzweifelhaft zu Polen und war nicht etwa bereits 1937 Teil des deutschen Reichsgebietes. Daher konnte vorliegend der Einfluss des damals noch im Verhältnis der Bundesrepublik Deutschland zu Polen – zwischen der DDR und Polen war der heutige Grenzverlauf bereits 1950 im Görlitzer Vertrag als polnische Westgrenze bestätigt worden – ungeklärten Status der von Polen nach Kriegsende übernommenen 1937 bereits zu Deutschen Reich gehörenden Gebiete auf das Strafanwendungsrecht außer Betracht bleiben.

¹⁰ So übernommen von Heger, in: K. Lackner, K. Kühn, *StGB-Kommentar*, 28. Aufl. 2018, § 7 Rn. 4.

¹¹ *Zehetgruber*, ZIS 2020, 364, 377 ff.; dagegen etwa G. Werle, F. Jeßberger, *Leipziger Kommentar zum StGB*, 13. Aufl. 2019, § 7 Rn. 87.

Mangels näherer Kenntnisse zu den konkreten Umständen der angeklagten Tat – wann fand diese genau statt und war das Territorium zu diesem Zeitpunkt bereits von Deutschland annektiert? – und den persönlichen Verhältnissen der Täter zur Tatzeit – waren sie zu diesem Zeitpunkt bereits Staatsangehörige des Deutschen Reichs oder noch als Teil der deutschen Minderheit Staatsbürger Polens? –, beschränkt sich der BGH wie schon das Schwurgericht Stuttgart in dubio pro reo auf die Annahme der für die Täter günstigsten Möglichkeit, so dass den rechtlichen Ausführungen die Option zugrunde liegt, dass der Tatort zur Tatzeit Ausland war und Täter wie Opfer damals Ausländer. Hätte sich an dieser Betrachtung bis zur Anklage nichts geändert, wäre deutsches Strafrechts freilich gar nicht anwendbar gewesen. Weil aber damals § 4 StGB und heute inhaltsgleich § 7 Abs. 2 Nr. 1 Alt. 2 StGB eine sog. Neubürger-Klausel enthalten, kann deutsches Strafrecht aufgrund des aktiven Personalitätsprinzips auch dann zur Anwendung kommen, wenn der Täter erst nach der Tat die deutsche Staatsangehörigkeit erworben hat oder auf andere Weise Deutscher im Sinne des Art. 116 Abs. 1 GG ist.

Neben den Deutschen kraft Staatsangehörigkeit gab und gibt es auch Deutsche kraft Volkszugehörigkeit, unabhängig davon, ob diese eine andere Staatsangehörigkeit haben. Soweit die Tat nach Inkrafttreten des Grundgesetzes am 23.5.1949 durch einen Volksdeutschen begangen worden ist, passt die Neubürger-Klausel auf ihn nicht, denn er war zur Tatzeit ja bereits Deutscher im Sinne von Art. 116 Abs. 1 GG. Platz für die Neubürger-Klausel ist für eine spätere Tatbegehung nur, wenn es sich nicht um Volksdeutsche handelt, die nach der Tat die deutsche Staatsangehörigkeit erworben haben. Da aber Mord in Deutschland seit 1979 nicht mehr verjähren kann, wäre es unverändert denkbar, dass jemand, der – ohne formal die deutscher Staatsangehörigkeit erworben zu haben – die Tat als Volksdeutscher in einem eroberten Gebiet begangen hat; dieser ist eben mit Art. 116 GG zu einem Deutschen im Sinne des deutschen Strafrechts geworden, so dass – weil dies ja nach der Tatbegehung erfolgt ist – deutsches Strafrechts aufgrund der Regelung des § 7 Abs. 2 Nr. 1 Alt. 2 StGB zur Anwendung berufen wäre.

Die Anerkennung auch von Volksdeutschen als Deutschen durch Art. 116 Abs. 1 GG und damit auch für das deutsche Strafrecht ohne deren dahingehender Willensbekundung und bei häufig anderer Staatsangehörigkeit hätte in einigen Fällen dazu führen können, dass auch polnische Staatsangehörige, die die Voraussetzungen von Art. 116 Abs. 1 GG erfüllt haben, bei einer Tatbegehung auf polnischem Staatsgebiet nach Inkrafttreten des Grundgesetzes als Deutsche zur Tatzeit i.S. von § 7 Abs. 2 Nr. 1 Alt. 1 StGB oder bei einer Tatbegehung zuvor aufgrund der Neubürger-Klausel auch deutschem Strafrecht unterliegen konnten. Denkbar – und nicht unwahrscheinlich – war, dass ein Angehöriger der deutschen Minderheit in Polen nur die polnische Staatsangehörigkeit besaß, aber in dem 1937 noch zum Deutschen Reich gehörenden Westteil Polens siedelte.

Er wäre mithin neben seiner polnischen Staatsangehörigkeit auch Volksdeutscher und zugleich im vormaligen Reichsgebiet in dessen Grenzen von 1937 ansässig; als Volksdeutscher im Sinne von Art. 116 Abs. 1 GG wäre damit auch deutsches Strafrecht im Rahmen des Personalitätsprinzips auf ihn anwendbar gewesen. Hätte etwa ein Pole mit deutschen Wurzeln, wohnhaft in den vormaligen deutschen Ostgebieten, zwischen dem Kriegsende 1945 und dem Inkrafttreten des Grundgesetzes 1949 in Polen einen Polen getötet, wäre auf ihn als Volksdeutschen aufgrund von Art. 116 Abs. 1 GG nachträglich deutsches Strafrecht anwendbar. Und in den Jahren nach 1949 wären polnische Staatsangehörige deutscher Herkunft zugleich Volksdeutsche im Sinne von Art. 116 Abs. 1 GG, so dass auf alle ihre Handlungen im Ausland nach § 7 Abs. 2 Nr. 1 StGB (auch) deutsches Strafrecht anwendbar war, soweit nur die fragliche Handlung auch im Tatortstaat (etwa in Polen) strafbewehrt war.

Diese Konsequenz wurde in der bundesdeutschen Strafjustiz spätestens nach dem 1972 ratifizierten Warschauer Vertrag nicht (mehr) gezogen. Wiederum von Lackner kann man dazu lesen: „Jedoch werden Einwohner von Gebieten jenseits der Oder-Neiße-Grenze nicht mehr erfaßt, seit die Bundesrepublik im Warschauer Vertrag die Westgrenze Polens völkerrechtlich anerkannt hat.“¹² Auf deutschstämmige Polen, die in vormals reichsdeutschen Gebieten lebten und außerhalb (West-)Deutschlands Straftaten begangen haben, war folglich bundesdeutsches Strafrecht zumindest ab 1972 nicht mehr aufgrund der Neubürger-Klausel anwendbar. Hatten sie Polen – wie nicht wenige der zunächst noch dort verbliebenen Angehörigen der deutschen Minderheit – bis in die 1980er Jahre verlassen und in der Bundesrepublik Deutschland als Volksdeutsche sofort die deutsche Staatsangehörigkeit erhalten, wäre allein deshalb vor 2000 eine Auslieferung nach Polen nicht zulässig gewesen, so dass – sollten sie vor ihrer Ausreise in die Bundesrepublik Deutschland in Polen straffällig geworden sein – zumindest nach dem völkerrechtlich anerkannten und in § 7 Abs. 2 Nr. 2 StGB niedergelegten Grundsatz der stellvertretenden Strafrechtspflege auch hierzulande ein Strafverfahren möglich war; dass daneben – je nach Tatzeitpunkt – der Täter auch vor Erwerb der deutschen Staatsangehörigkeit aufgrund von Art. 116 Abs. 1 GG Deutscher entweder bereits war oder nach der Tatbegehung (wenn diese vor dem 23.5.1949) es geworden ist, hätte zwar nach § 7 Abs. 1 Nr. 1 StGB ebenfalls die Anwendbarkeit deutschen Strafrechts begründen können, bewirkte damit aber jedenfalls keine Ausdehnung des bundesdeutschen Strafanwendungsrechts in einen völkerrechtlich problematischen Bereich. Wer dagegen als deutschstämmiger polnischer Staatsangehöriger ab 1972 in die Bundesrepublik Deutschland einreiste, ohne deren Staatsangehörigkeit zu erwerben, konnte nicht (mehr) allein wegen seiner deutschen Volkszugehörigkeit als Deutscher im Sinne des Strafanwendungsrechts behandelt werden.

¹² K. Lackner, *StGB mit Erläuterungen*, 19. Aufl. 1991, Vor §§ 3-9 Rn. 7.

Mit Blick auf die DDR gab es in der bundesdeutschen Strafrechtsprechung auch immer wieder das Problem, inwieweit auf DDR-Bürger, die ja zumindest im Sinne von Art. 116 Abs. 1 GG auch Deutsche waren, für Straftaten auf dem Gebiet der DDR (bundes-)deutsches Strafrecht anwendbar sein sollte. Soweit innerhalb eines Hoheitsgebietes – wie z.B. innerhalb der Bundesrepublik Deutschland – an verschiedenen Orten unterschiedliches Strafrecht gilt, geht es nicht um das in §§ 3 ff. StGB geregelte internationale Strafrecht bzw. Strafanwendungsrecht, sondern um ein sogenanntes interlokales Strafrecht. Ob ein nur in einem Teilgebiet eines Landes geltendes Strafrecht auf einen Sachverhalt anwendbar ist oder nicht, richtet sich primär nach dem Territorialitätsprinzip,¹³ so dass etwa nur in Bayern (und nicht auch in Berlin) strafbare Handlungen in Deutschland nur, aber auch immer dann verfolgt werden können, wenn sie innerhalb Bayerns begangen worden sind. Eine Konsequenz daraus ist, dass das nur in einem Teilgebiet eines Landes geltende Strafrecht auch durch die Strafgerichte in anderen Landesteilen angewendet werden kann, so dass die beispielhaft gedachte bayerische Strafnorm auch dann durch die Berliner Strafjustiz verfolgt werden könnte (und angesichts des Legalitätsprinzips grundsätzlich auch müsste), wenn das gleiche Verhalten – wäre es in Berlin vorgekommen – angesichts im dort geltenden Recht nicht strafbewehrt wäre. Dieses interlokale Strafrecht hatte etwa während der NS-Zeit große Bedeutung in Ansehung von Straftaten in den ab 1939 annektierten Teilen Polens, für die teilweise eigene Strafnormen erlassen worden sind.¹⁴

Diese Idee ist zunächst in der westdeutschen Rechtsprechung für das Verhältnis des bundesdeutschen Strafrechts zu in der DDR spielenden Sachverhalten erwogen worden; die Rede war insoweit von einem „interzonalen Strafrecht“.¹⁵ Allerdings setzt das interlokale Strafrecht voraus, dass innerhalb des gesamten Gebiets, in dem nur an einzelnen Orten geltende Strafnormen gerichtlich durchgesetzt werden können, „eine grundsätzliche vom gegenseitigen Vertrauen beherrschte Anerkennung der verschiedenen Teilrechtsgebiete für den gesamten Bereich“ (bei aller Unterschiedlichkeit) voraus,¹⁶ was angesichts der fundamentalen rechtlichen Unterschiede beider deutscher Staaten im kalten Krieg sicher nicht gegeben war. Wirklich an Bedeutung gewonnen hat das interlokale Strafrecht daher erst nach der deutschen Wiedervereinigung, als aufgrund des Einigungsvertrages ab 1990 im Beitrittsgebiet teilweise noch aus der DDR stammende Strafnormen in Geltung geblieben sind.¹⁷

¹³ G. Werle, F. Jeßberger (Fn. 11), Vor § 3 Rn. 420 ff.

¹⁴ H.-H. Jescheck, T. Weigend, *Strafrecht Allgemeiner Teil*, 5. Aufl. 1996, § 20 I; G. Werle, F. Jeßberger (Fn. 11), Vor § 3 Rn. 417.

¹⁵ Vgl. H. Tröndle, *Leipziger Kommentar zum StGB*, 10. Aufl. 1985, Vor Rn. 89.

¹⁶ So H. Tröndle (Fn. 15), Vor § 3 Rn. 86.

¹⁷ Dazu näher G. Gribbohm, *Leipziger Kommentar zum StGB*, 11. Aufl. 1992, Vor § 3 Rn. 403 ff.

Ähnlich wie mit Blick auf die vormals deutschen Teile Polens hat sich insoweit aber die Situation durch die Ostverträge geändert, denn spätestens mit dem Inkrafttreten des Grundlagenvertrags von Bundesrepublik Deutschland und DDR im Jahr 1973 wurde die DDR seitens der Bundesrepublik Deutschland im Sinne des Völkerrechts als eigener Staat anerkannt. Spätestens ab diesem Zeitpunkt und bis zur Wiedervereinigung wurden die Regelungen der §§ 3 ff. StGB und damit des internationalen Strafrechts jedenfalls der Sache nach auch im Verhältnis zur DDR angewandt.¹⁸

V. Zum Schluss

Die Neubürger-Klausel ist bis heute Teil des geltenden deutschen Strafanwendungsrechts. Praktisch hat sie aber so gut wie keine Bedeutung mehr. Gleichwohl entzündet sich an der Frage einer Erstreckung des deutschen Strafrechts auch auf Deutsche, die dies erst nach der Tatbegehung geworden sind, immer noch manche Grundsatzdiskussion. Würde man diese Klausel ersatzlos streichen, bliebe angesichts der deutschen Staatsangehörigkeit zumindest außerhalb der Europäischen Union auch nach der Einschränkung von Art. 16 GG zumindest ein Auslieferungshindernis, so dass deutsches Strafrecht jedenfalls deswegen anwendbar bleibt.

In der Diskussion um die Neubürger-Klausel in § 7 Abs. 1 Nr. 1 StGB wird bis heute regelmäßig auf BGHSt 20, 22 verwiesen. Diesem zugrunde lag allerdings eine Kombination dieser Klausel mit der Zusprechung der Deutschen-Eigenschaft ab 1949 durch Art. 116 Abs. 1 GG. Eine solche Konstellation wird zwar mit der Zeit immer unwahrscheinlicher; angesichts des in den letzten zehn Jahren wieder aufgeflamnten Verfolgungseifers etwa gegen Wachleute in den Vernichtungslagern erscheint es aber nicht ausgeschlossen, dass angesichts der Tatbegehung vor 1949 die Neubürger-Klausel auf Grundlage von Art. 116 Abs. 1 GG bis heute einer Strafverfolgung durch die deutsche Strafjustiz zugrunde liegen könnte.

Bibliography

- Dalcke A., Fuhrmann E., *Strafrecht und Strafverfahren*, Berlin 1961.
Geilke G., *Die polnische Strafgesetzgebung seit 1944*, Berlin 1955.
Geilke G., *Staatsangehörigkeitsrecht von Polen*, Berlin 1952.
Hegler A., *Prinzipien des Internationalen Strafrechts*, Berlin 1906, Nachdruck 2012.
Jeßberger F., *Der transnationale Geltungsbereich des deutschen Strafrechts*, Tübingen 2011.

¹⁸ H. Tröndle (Fn. 15), Vor § 3 Rn. 95 ff.

- Jescheck H.-H., *Zur Reform der Vorschriften des StGB über das Internationale Strafrecht*, „Internationales Recht und Diplomatie“ 1956.
- Jescheck H.-H., Weigend T., *Strafrecht Allgemeiner Teil*, 5. Auflage, Berlin 1996.
- Lackner K., *StGB mit Erläuterungen*, 19. Auflage, München 1991.
- Lackner K., Kühl K., *Strafgesetzbuch*, 29. Auflage, München 2018.
- Leipziger Kommentar Reichs=Strafgesetzbuch*, Band 1, 5. Auflage, Berlin und Leipzig 1933.
- Leipziger Kommentar Strafgesetzbuch*, Band 1, 10. Auflage, Berlin 1985.
- Leipziger Kommentar Strafgesetzbuch*, Band 1, 11. Auflage, Berlin 1992.
- Leipziger Kommentar Strafgesetzbuch*, Band 1, 13. Auflage, Berlin 2019.
- Meyer H., *Lehrbuch des Deutschen Strafrechts*, 5. Auflage, Erlangen und Leipzig 1895.
- Müller S., John T., *Die Mörder sind unter uns: Der Ulmer Einsatzgruppenprozess 1958*, Stuttgart 2008.
- Riedel J., *50 Jahre Zentrale Stelle in Ludwigsburg. Ein Erfahrungsbericht über die letzten zweieinhalb Jahrzehnte*, Vierteljahreshefte für Zeitgeschichte, 2008.
- Rieß P., *Entwicklungstendenzen in der deutschen Strafprozessgesetzgebung seit 1950*, ZIS 2009.
- Sinn A., *Jurisdiktionskonflikte bei grenzüberschreitender Kriminalität*, Osnabrück 2012.
- von Bar L., *Gesetz und Schuld im Strafrecht: Fragen des deutschen Strafrechts und seiner Reform*, Berlin 1906.
- von Olshausen J., Niethammer E., *Kommentar zum StGB für das Deutsche Reich*, Berlin 1927.
- Werle G., Wandres T., *Auschwitz vor Gericht*, München 1995.
- Zehetgruber C., *Eine kritische Betrachtung der Anknüpfungspunkte des § 7 StGB*, ZIS 2020.

SUMMARY

The judgment of the Bundesgerichtshof (Federal Court of Justice) from the 4th September 1964 and the “New Citizenship Clause” as part of the German law of jurisdiction in criminal cases – a German-Polish case and its implications for the legal development till today

The “New Citizenship Clause” is still part of current German criminal law. In practice, however, it has virtually no significance anymore. Nonetheless, the question of extending German criminal law to Germans who have become subject to it only after the commission of a crime is still the subject of debate. If this clause were to be deleted without substitution, in view of German citizenship, at least outside the European Union, at least one obstacle to extradition would remain even after the restriction of Article 16 of the Basic Law, so that German criminal law would remain applicable for this reason at any rate. In the discussion around the new citizen clause in section 7 § 1 No. 1 of the German Criminal Code is referred to judgment of the 4th

September 1964 the German Federal Court of Justice until today regularly. However, this was based on a combination of this clause with the attribution of German citizenship from 1949 onwards by Article 116 § 1 of the Basic Law. Although such a constellation is becoming increasingly unlikely over time, in view of the eagerness to prosecute that has flared up again in the last ten years; for example, against guards in the extermination camps, it does not seem impossible that, in view of the commission of the crime before 1949, the Neubürger clause based on Article 116 § 1 of the Basic Law could still form the basis of criminal prosecution by the German criminal justice system today.

Anna Kryniecka-Piotrak

Uniwersytet Warszawski
e-mail: akryniecka@wpia.uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-6599-5473

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.18

Znaczenie filozofii Immanuela Kanta w kształtowaniu polskiej myśli filozoficznoprawnej XX wieku

ABSTRAKT

Spuścizna przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej wciąż wymaga systematycznych opracowań i przybliżania składających się na nią idei, albowiem stanowi źródło interesujących, lecz czasami jeszcze nieodkrytych lub zapoznanych poglądów naukowych. Ważną jej część stanowią koncepcje formułowane pod wpływem oddziaływania myśli Kanta, przy uwzględnieniu, iż ich autorzy podlegają różnorodnym inspiracjom, często nawiązując w swojej twórczości do więcej niż jednego systemu filozoficznego. Filozofia Kanta jest źródłem inspiracji dla formułowania oryginalnych koncepcji o nowatorskim znaczeniu, w których jej założenia są modyfikowane i twórczo rozwijane. Znamienne, iż znacząco przyczyniła się do ukształtowania nawet stanowisk prezentujących zdecydowanie krytyczny stosunek do filozofii niemieckiej, przede wszystkim z uwagi na zarzucany jej idealizm i spekulatywny charakter. Okazuje się, iż kantowska filozofia w twórczości przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej stanowi ważny przyczynek do rozważań dotyczących miejsca człowieka w społeczeństwie i we wspólnocie ogólnoludzkiej oraz relacji między jednostkami i roli prawa pozytywnego w ich kształtowaniu. Utwierdza w przekonaniu o konieczności podejmowania badań nad prawem w perspektywie antropologicznej i aksjologicznej, prowadząc do ukształtowania w określony sposób przedmiotu dociekań filozofii prawa. Doprowadziła także do ugruntowania poglądu o bezwzględnym nakazie poszanowania człowieczeństwa w każdej jednostce, stając się podstawą indywidualistycznego nurtu myślenia oraz pacyfizmu. Celem przedstawionych rozważań jest zatem całościowe ukazanie wielokierunkowego wpływu filozofii Kanta na kształtowanie polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej.

ABSTRACT**The significance of Immanuel Kant's philosophy in shaping Polish philosophy of law thought of the 20th century**

The legacy of representatives of the 20th century Polish philosophy of law thought still requires systematic studies and closer presentation of its ideas, for the ground that it is a source of interesting but sometimes not yet discovered or acquainted scientific concepts. An important part of it are concepts formulated under the influence of Kant's thoughts, taking into consideration that their authors are subject to various inspirations, often referring in their works to more than one philosophical system. Kant's philosophy is a source of inspiration for the formulation of original concepts of innovative sense, in which its assumptions are modified and creatively developed. It is significant that it significantly contributed to the shaping even such standpoints of view that presented a decidedly critical attitude towards German philosophy, mainly due to the alleged idealism and speculative nature. It turns out that Kant's philosophy in the works of representatives of Polish 20th-century philosophy of law thought constitutes an important contribution to concepts concerning the man's place in society and in the global community, as well as the relationship between individuals and the role of positive law in shaping them. It confirms conviction that it is necessary to undertake research on law from an anthropological and axiological perspective, leading to the formation of the subject of research in the philosophy of law in a specific way. It also led to the consolidation of the view that there is an absolute imperative to respect humanity in every individual, becoming the basis of individualistic thinking and pacifism. The aim of the presented research is therefore a comprehensive presentation of the multidirectional influence of Kant's philosophy on the shaping of Polish 20th century philosophy of law thought.

Słowa kluczowe: filozofia prawa, imperatyw praktyczny, imperatyw kategoryczny, prawo, indywidualizm, pokój

Key words: philosophy of law, practical imperative, categorical imperative, law, individualism, peace

W polskiej myśli filozoficznoprawnej XX stulecia wyraźnie zaznacza się wpływ Immanuela Kanta przede wszystkim w zakresie teorii poznania oraz etyki, prowadząc do interesujących konstatacji dotyczących miejsca człowieka w świecie i tworzonych przez niego relacji, a zatem także koncepcji dotyczących prawa. Twórczość Kanta w szczególny sposób oddziaływała na Edmunda Krzyskuskiego, Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego, Grzegorza Leopolda Seidlera, Czesława Znamierowskiego i Marię Szyszkowską.

Z punktu widzenia problematyki niniejszych rozważań należy przede wszystkim wskazać na dochodzące do głosu w stanowiskach przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej konsekwencje kantowskiego rozdziału sfery bytu i sfery powinności dotyczące sposobu określenia przedmiotu dociekań filozofii i filozofii prawa. To właśnie ze względu na wyraźne wyodrębnienie tych dwóch sfer E. Krzymuski dokonuje krytyki założeń pozytywizmu filozoficznego, uznając w rezultacie za przedmiot badań naukowych dwa rodzaje praw: obowiązujące w świecie przyrody oraz odnoszące się do człowieczych działań. Warto dodać, że uczony ten, znany przede wszystkim jako wybitny karnista, cenił filozofię i podejmował dociekania w jej zakresie od początku swojej drogi naukowej, a pierwszą dziedziną, w jakiej uzyskał *veniam legendi* była właśnie filozofia prawa.

W zakresie teorii poznania E. Krzymuski wyraźnie nawiązuje do filozofii Kanta, twierdząc, że podstawę nauki powinna stanowić ścisła obserwacja zjawisk, a rozum powinien uzyskać w jej wyniku wrażenia zmysłowe przetwarzając i porządkując, formułując z nich jeden wspólny system. W stanowisku tym dochodzi do głosu dokonane przez Kanta odwrócenie sposobu myślenia, które zostaje zestawione przez niego z „pierwszą myślą Kopernika, który, gdy wyjaśnienie ruchów niebieskich nie chciało się udawać przy założeniu, że cała armia gwiazd obraca się dookoła widza, spróbował, czy nie uda się lepiej, jeżeli każe się obracać widzowi, natomiast gwiazdy pozostawi w spokoju”¹. Ten dokonany przez Kanta przewrót teoriopoznawczy, określane mianem przewrotu kopernikańskiego, sprowadza się do twierdzenia, iż to przedmioty dostosowują się do sposobu, w jaki rozum przedstawia je samemu sobie, nie zaś na odwrót. Proces poznania nie podlega zatem kształtowaniu pod wpływem oddziaływania nań rzeczywistości, lecz odwrotnie, sam kształtuje rzeczywistość, która jest w tym procesie poznania dana².

G.L. Seidler nawiązując do tej koncepcji zauważa, że za wielką zasługę Kanta należy uznać przyznanie człowiekowi innej niż dotychczas roli w relacji do poznawanego świata. Autor ten podkreśla, że inaczej traktowana jest świadomość człowieka, która „nie jest bynajmniej bierną «tabula rasa», ale aktywną siłą, która doznania po wejściu ich w obręb naszej jaźni wybiera i opracowuje konstruktywnie”³. Tym samym nasuwa się wniosek, iż rozum człowieka pozwala na porządkowanie percypowanej rzeczywistości.

E. Krzymuski formułując swoje stanowisko wprowadza pewną istotną modyfikację w stosunku do teorii Kanta, zgodnie z którą poznanie ogranicza się do przedmiotów dostępnych naszym zmysłom, a zatem na całą wiedzę naukową

¹ I. Kant, *Krytyka czystego rozumu*, t. I, Warszawa 1957, s. 31.

² Por. K. Kuźmicz, *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918–1950*, Białystok 2009, s. 45.

³ G. L. Seidler, *Droga do człowieczeństwa*, [w:] idem, *Rozważania*, Toruń 2002, s. 22.

składają się ustalenia dotyczące prawideł obowiązujących w świecie przyrody. Tymczasem E. Krzymuski określa ją mianem „ściśle naukowej” wyraźnie odróżniając od wiedzy ustalanej przy pomocy innych metod, których konieczność zastosowania wynika z odrębności przedmiotu poznania. Autor ten uważa, że zasady idealne należą do świata, który jest „sam przez się niedostępny dla naszej wiedzy ściśle naukowej i wyraźny tylko dla naszego ducha”⁴, a „ściśła nauka kończy się tam, skąd już utracą grunt pozytywny”⁵. Niemniej jednak relacje, w jakich pozostają owe zasady do realnego życia, są przedmiotem badań naukowych. W ten sposób dociekania, które ich dotyczą, prowadzą do „prawie naukowego” przekonania o uznaniu ich za dowiedzione naukowo przy uwzględnieniu, iż odnoszą się one do powinności, nie zaś opisu świata⁶. W rezultacie za przedmiot badań naukowych E. Krzymuski uznaje dwa rodzaje praw. Są to prawa fizyczne obowiązujące w świecie przyrody oraz prawa praktyczne dotyczące postępowania człowieka, przy czym różnią się one swoim charakterem. „Prawo fizyczne wciela się w byt już wytworzony – prawo moralne dyktuje byt mający się wytworzyć”⁷.

Rozważania dotyczące wyodrębnienia przez Kanta sfery bytu i sfery powinności mają zatem zasadnicze znaczenie dla określenia statusu filozofii prawa i przedmiotu jej dociekań. Prowadzą bowiem do twierdzenia, iż jest ona nauką o tym, co jest oraz o tym, co być powinno. Ujęcie to znajduje wyrażne odzwierciedlenie przykładowo w poglądach I. Koschembahr-Łyskowskiego, który zaznacza, że filozofia prawa stawia pytanie o to, co stanowi istotę prawa oraz o przyszły kierunek jego rozwoju⁸. Ten dwoisty charakter mieszczących się w jej zakresie rozważań dotyczy m.in. problematyki świata, człowieka, moralności, prawa oraz innych podejmowanych w jej ramach zagadnień.

Mający ugruntowanie w filozofii Kanta dualizm świata bytu i świata powinności wyraziście dochodzi do głosu również w stanowisku M. Szyszkowskiej, która wprost wskazuje na dwie odpowiadające mu funkcje rozumu człowieka. Wyznaczają one dwa naczelną, choć nieosiągalne cele ludzkości. Jednym z nich jest poznanie rzeczy samych w sobie, drugim – doprowadzenie do pokojowego współistnienia ludzi. Korespondują one z wyodrębnionymi przez Kanta sferami działania rozumu, albowiem „domeną rozumu praktycznego jest sfera

4 W. Krzymuski, *O pojęciu nauki i jej najwyższym zadaniu*, [w:] *Prace z dziedziny teorii prawa*, red. W. L. Jaworski, Kraków 1925, s. 155.

5 E. Krzymuski, *O znaczeniu filozofii prawa i o metodzie jej wykładu*, „Niwa” 1881, z. 159, s. 154.

6 Por. ibidem, s. 155.

7 E. Krzymuski, *O pojęciu nauki...*, s. 9.

8 Por. I. Koschembahr-Łyskowski, *Kilka uwag o potrzebach naszego prawa*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” 1929, nr 10, s. 5.

powinności, w przeciwieństwie do intelektu, który poznaje to, co jest”⁹. Zdaniem M. Szyszkowskiej filozofia wspiera człowieka w dążeniu do realizacji tych celów, będąc dziedziną, która nie tylko je nakreśla, ale również kształtuje pożądane postawy i wskazuje rozwiązania. Nie bez znaczenia pozostaje też, że umacnia przekonanie o znaczeniu wyższych wartości w życiu człowieka, pogłębia świadomość na temat ich różnorodności i możliwości dokonywania między nimi wyboru.

Jak wskazuje M. Szyszkowska, przedmiotem dociekań filozofii prawa jest istota prawa, pierwsze przyczyny prawa, idea prawa, która powinna leżeć u podstaw norm prawnych, ale również zagadnienie, jak należy kształtować prawo, by najlepiej odpowiadało poczuciu sprawiedliwości obywateli w danym państwie¹⁰. Pojawia się więc problem jego doskonalenia. To właśnie w rozważaniach M. Szyszkowskiej najbardziej – w porównaniu z poglądami pozostałych przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej – zarysowana zostaje zasadnicza rola sfery powinności w życiu człowieka, który powinien wykraczać poza to, co zastane i dążyć do realizacji ideałów w każdej sferze swojego życia. Twierdzenie to pozostaje w zgodności z uznaniem, iż wielkość rozumu człowieka ujawnia się w jego możliwościach praktycznych, podczas gdy ograniczenie znajduje wyraz w możliwościach teoretycznych¹¹. Warto dodać – mimo że nie ma podstaw, by twierdzenie to uznać za rezultat inspiracyjnego oddziaływania myśli Kanta – że w ten sam sposób rolę filozofii prawa określa G.L. Seidler wskazując, iż powinna ona przede wszystkim wychowywać w określonym systemie wartości, podczas gdy teoria prawa stanowić podstawę wykształcenia prawniczego¹². Autor do postulowanych przez siebie wartości zalicza życzliwość, godność człowieka i jego prawo do wolności z wyraźnie podkreśloną możliwością głoszenia swoich poglądów aksjologicznych¹³.

W kantowskim rozdzieleniu sfery bytu i sfery powinności znajduje zatem uzasadnienie objęcie zakresem rozważań filozoficznych nie tylko pytania o to, jaki świat jest, ale również jaki być powinien; nie tylko o to, kim jest człowiek, ale także w jakim kierunku ma zmierzać oraz nie tylko o to, co stanowi istotę prawa, ale też jak ma się ono rozwijać, by w sposób najbardziej efektywny spełniać swoją rolę. Wszystkie z wymienionych pytań są rozpatrywane w ramach stanowisk nawiązujących do filozofii Kanta.

⁹ M. Szyszkowska, *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofią prawa natury o zmiennej treści*, Warszawa 1970, s. 40.

¹⁰ Por. M. Szyszkowska, *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008, s. 9-10.

¹¹ Por. K. Kuźmich, *Immanuel Kant...*, s. 49; idem, *U źródeł filozoficznoprawnych rozważań Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Juridica” 2005, t. 3, s. 18.

¹² Por. G.L. Seidler, *Z zagadnień filozofii prawa, Prawo i idee*, Lublin 1984, s. 7.

¹³ Por. G.L. Seidler, *Moje poglądy tolerowano*, [w:] *Dziwne losy filozofii prawa w Polsce*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2001, s. 73.



Cenna refleksja dotycząca znaczenia myśli Kanta zawiera się w stwierdzeniu G.L. Seidlera, iż to właśnie w sformułowanym przez niego systemie filozoficznym – nie zaś w liberalizmie klasycznym – swój najpełniejszy wyraz znajduje indywidualizm¹⁴. Należy zauważyć, że indywidualistyczny nurt myślenia nie tylko przyznaje bezwzględną przewagę jednostce nad społeczeństwem, ale odnosi się również do relacji indywiduum – zbiorowość (społeczeństwo – państwo – naród) oraz opiera się na wywodzeniu praw od jednostek¹⁵. Te, które im przysługują, jak przykładowo wolność, mogą być ograniczane tylko w celu zagwarantowania pokojowego współistnienia ludzi, w myśl zasady dozwolone jest wszystko, co nie jest zakazane, a jakiegokolwiek ograniczenia mogą być wprowadzane wyłącznie przy pomocy formalnych reguł prawnych¹⁶. Należy też dodać, że w stanowisku indywidualistycznym przyjmuje się, że prawo jest instrumentem publicznym i z tego powodu nie powinno wkraczać w sferę życia prywatnego jednostek, co w konsekwencji prowadzi do oddzielenia go od moralności¹⁷. Wszystkie z wymienionych elementów znajdują swoje odzwierciedlenie w filozofii Kanta.

Człowiek zostaje uznany za wartość najwyższą i niepodważalną, co wyraziście oddaje imperatyw praktyczny, stanowiący podstawę kantowskiej moralności i zawierający bezwarunkowy nakaz traktowania samego siebie oraz każdej innej jednostki zawsze jako celu samego w sobie. „Postępuj tak, byś człowieczeństwa tak w twej osobie, jako też w osobie każdego innego używał zawsze zarazem jako celu, nigdy tylko jako środka”¹⁸. Nakaz ten jest innym sformulowaniem imperatywu kategorycznego, a zatem ogólną maksymą moralną, obowiązującą wszystkich bez wyjątku. Wskazując wprost, iż nikt nie powinien drugiego człowieka traktować instrumentalnie, wyklucza zasadność poświęcania kogokolwiek w imię jakichkolwiek wartości. Zgodnie z kantowskim wskazaniem każdy ma takie samo prawo do istnienia, nie ma bowiem jednostek mniej czy bardziej wartościowych. Jak twierdzi E. Krzymuski, zarówno imperatyw praktyczny, jak i imperatyw kategoryczny, stanowiąc samodzielną podstawę moralności jest wyrazem uznania bezwzględnej wartości człowieka jako indywiduum.

Do imperatywu praktycznego nawiązuje w sformułowanych przez siebie koncepcjach Cz. Znamierowski stwierdzając, iż koresponduje on z wywodzoną z uczucia życzliwości powszechnej naczelną normą moralną¹⁹. Wątek ten zasłu-

¹⁴ Por. G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej idei*, [w:] idem, *Rozważania*, Toruń 2002, s. 44.

¹⁵ Por. T. Seidler, *Jednostka, państwo, rząd (próba syntezy)*, Warszawa 1934 s. 13.

¹⁶ Por. H. Izdebski, *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011, s. 141.

¹⁷ Por. *Ibidem*, s. 24.

¹⁸ I. Kant, *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984, s. 62.

¹⁹ Por. Cz. Znamierowski, *Zasady i kierunki etyki*, Warszawa 1957, s. 106.

guje na szczególną uwagę z racji powszechnie znanych interpretatorom twórczości tego uczonemu uwag krytycznych kierowanych przez niego pod adresem filozofii niemieckiej, w tym dotyczących założeń metodologicznych przyjętych przez Kanta²⁰. Wprawdzie Cz. Znamierowski negatywnie ocenia idealizm tej filozofii, jej spekulatywny charakter, nieścisłość pojęciową i skłonność do nadmiernego komplikowania wywodów, ale w swoich rozważaniach wprost nawiązuje do kantowskiej etyki. Podkreśla znaczenie motywu postępowania przy ocenie czynów, docenia perfekcjonistyczne aspiracje w koncepcji człowieka, zarysowuje wizję ludzkości jako wspólnoty, jako wspólnoty zespolonej więzami braterstwa, pozostającej w pokojowej syntonii.

Życzliwość powszechna, będąca podstawą stworzonych przez Cz. Znamierowskiego koncepcji moralności i prawa, jest uczuciem, lecz zracjonalizowanym opartym na świadomości, iż jest ono skierowane do każdego pojedynczego człowieka jako istoty niepowtarzalnej, wzbogacającej nasze istnienie i obdarzonej zdolnością odczuwania. Autor podkreślając różnice występujące między jednostkami odwołuje się zarazem do posiadanych przez nich cech wspólnych, które skłaniają do wzajemnego rozumienia przeżyć i wytwarzają więzi braterstwa. Odmiennie niż Kant za motywy postępowania człowieka uznaje czynniki uczuciowe, niemniej jednak podkreśla rolę racjonalizacji w procesie kształtowania trwałych postaw emocjonalnych. Rozumowe uzasadnienie nie tylko sprawia, że uczucie zatracza swój zindywidualizowany charakter wynikający z jednostkowych przeżyć, ale staje się też intersubiektywnie komunikowalne. Dzięki temu do rozwijania życzliwości powszechnej jako uczucia zracjonalizowanego można przekonywać odwołując się do argumentów, które mogą być dyskutowane i rozważane z różnych perspektyw.

Postulowana przez Cz. Znamierowskiego życzliwość z racji swojej powszechności zawiera postulat równości. W człowieku powodowanym tym uczuciem rozwija się głębokie przekonanie, że każdy zasługuje na szczęście pojmowane jako swoisty bilans odczuwanej radości i cierpienia, a z tego punktu widzenia nie ma istnień mniej lub bardziej wartościowych. Pod tym jednym względem ludzie są równi. Z życzliwości powszechnej płynie również postulat zagwarantowania jednostkom takiej wolności, by każdy miał możliwość kształtowania samego siebie zgodnie ze swoimi niepowtarzalnymi cechami i oczekiwaniami. W koncepcji Cz. Znamierowskiego zawiera się wskazanie,

²⁰ Por. S. Czepita, *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988, s. 14-15; K. Kuźmicz, *Stosunek Czesława Znamierowskiego do filozofii Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5, s. 78; Z. Ziemiński, *Koncepcje filozoficzne Czesława Znamierowskiego a prawnoustawstwo*, „Ruch Filozoficzny” 1970, t. 28, nr 1-2; Cz. Znamierowski, *Głos w naradach nad teorią prawa*, [w:] *Prace z dziedziny teorii prawa*, red. W. L. Jaworski, Kraków 1925, s. 79; idem, *Psychologizująca teoria prawa*, „Przegląd Filozoficzny” 1922, z. 1, s. 8; idem, rec. E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” (dalej: RPiE) 1924, nr 3, s. 396; idem, rec. *Kölner Vierteljahres-hefte für Soziologie*, RPiE 1926, nr 3, s. 577-578.

by dążyć do nadania światu kształtu zapewniającego wszystkim ludziom szczęście w wymiarze największym, jaki jest możliwy do urzeczywistnienia, a zatem największą sumę szczęścia i jego równy rozdział²¹. Rozwijanie tkwiących w każdym człowieku załączków życzliwości powszechnej Cz. Znamierowski traktuje jako drogę do stworzenia wspólnoty ludzi doznających największej z możliwych miary szczęścia, a uczucie to uznaje za podstawę wartości moralnych, prawnych i politycznych. Dlatego też zawierające się w nim trzy naczelną dobra człowieka: wolność, równość i braterstwo, określane przez niego uprawnieniami przyrodzonymi lub naturalnymi, pełnią rolę „słupów granicznych”, poza które nie powinno swoimi nakazami wykraczać państwo²².

Myśliciel wprost zauważa, że naczelną normą moralną wywodzącą się z życzliwości powszechnej pozostaje w syntonii z podstawową maksymą moralną przedstawioną przez Kanta. Odnosząc się do płynącego z imperatywu kategorycznego wskazania, by swoje postępowanie poddawać regule, która mogłyby być normą powszechną, Cz. Znamierowski wskazuje na zgodność intencji tego nakazu z leżącymi u podstaw życzliwości powszechnej, albowiem „kto równego chce dla wszystkich dobra, ten chce też, by jego norma była normą dla wszystkich”²³. Z kolei związek z imperatywem praktycznym znajduje wyraz w zarysowanej przez niego wizji wspólnoty, w której każda jednostka będzie traktowana jako najwyższa wartość, nie zaś instrument uwikłany w grę interesów.

Grzegorz L. Seidler uważa, że imperatyw praktyczny świadczy o dokonaniu przez Kanta o wiele bardziej przełomowego „przewrotu kopernikańskiego” niż ten, który dotyczy teorii poznania²⁴. Wprowadza bowiem nowy sposób pojmowania godności człowieka. Jest to koncepcja, która stanowi podstawę uznania logicznej i etycznej nadrzędności jednostki nad zbiorowością²⁵. Owa nadrzędność wyraża się w przyjęciu, iż człowiek jako indywiduum sam dla siebie jest celem i najwyższą wartością, natomiast społeczeństwo pełni wobec niego rolę instrumentalną. Jest ono zbiorem pojedynczych istnień, obdarzonych wolnością stanowiącą warunek pełnego, indywidualnego rozwoju jego członków. Ma ono jedynie umożliwiać ich samorealizację.

Autor kantowską filozofię uznaje za „manifest antropocentryzmu w rozumieniu interpretacji świata wyłącznie ze stanowiska interesów jednostki”²⁶, niemniej jednak należy pamiętać, że aktualny pozostaje warunek traktowania na równi wszystkich. Autorowi zdecydowanie bliski jest nurt myślenia indywidualistycznego, ale opartego na imperatywie praktycznym Kanta, nie zaś na

²¹ Por. Cz. Znamierowski, *Oceny i normy*, Warszawa 1957, s. 364-365.

²² Por. Cz. Znamierowski, *Z abecadła prawoznawcy*, RPiE 1958, nr 1, s. 132.

²³ Cz. Znamierowski, *Zasady i kierunki etyki*, Warszawa 1957, s. 106.

²⁴ Por. G.L. Seidler, *Droga...*, s. 22.

²⁵ Por. G.L. Seidler, *Myśl polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972, s. 189.

²⁶ G.L. Seidler, *W poszukiwaniu naczelnej...*, s. 44

przekonaniu, że jednostkom przysługuje niczym nieograniczona wolność, co prowadzi do zdecydowanego stwierdzenia, iż granicę wszelkich działań powinien stanowić człowiek i wartość jego życia. G.L. Seidler wyraża nadzieję, że to właśnie kantowski imperatyw moralny stanie się ideą społeczeństwa pluralistycznego. Podkreślone przez niego przyznanie człowiekowi szczególnego miejsca w świecie koresponduje z twierdzeniem M. Szyszkowskiej, iż Kant „czyni z człowieka centrum, fundamentalny punkt odniesienia”²⁷. Zgodnie ze stanowiskiem autorki, sformułowany przez królewieckiego mędrca imperatyw praktyczny powinien stać się podstawowym prawem społecznym regulującym stosunki człowieka z innymi ludźmi. Wyjątkowo ceniąc zawierający się w nim zakaz instrumentalnego traktowania kogokolwiek, opiera na nim głoszony przez siebie pacyfizm, ale zarazem dużą wagę przywiązuje do imperatywu kategorycznego, będącego sformułowaniem kantowskiego prawa moralnego. Zgodnie z jego treścią, każdy powinien postępować według maksymy, co do której może zarazem chcieć, by stała się powszechnym prawem. Zostaje w nim wprost wyrażona swoboda człowieka w kształtowaniu swoich poglądów moralnych, w tym wskazań definiujących sposób pojmowania dobra, ograniczona jedynie bezwarunkowym nakazem poszanowania ludzkiego życia.

Rozważania M. Szyszkowskiej przenika głębokie przekonanie o spoczywającej na jednostkach powinności autonomicznego kształtowania swojego „ja”, świadomego stwarzania siebie jako nośnika wybieranych i cenionych wartości, kreowania swojej indywidualności w sferze intelektualnej i duchowej. Elementem owej samokreacji jest kształtowanie poglądu na świat, na który składa się wiedza o otaczającej rzeczywistości oraz oceny i wyznawane wartości. Zawierają się w nim zatem dwa rodzaje elementów treściowych: znajomość tego, co jest oraz oczekiwania dotyczące tego, co być powinno.

Pogląd ten dochodzi do głosu w wyłaniającej się z prac M. Szyszkowskiej koncepcji imperatywu wewnętrznego rozwoju. Uczona wprawdzie nie używa tego określenia, ale wyjątkowo celnie oddaje ono konstrukcję jej wywodów dotyczących istoty człowieczeństwa. W pojęciu tym zawiera się nawiązanie do kantowskiego imperatywu kategorycznego, do jego bezwzględnego i powszechnego obowiązywania. Zawarty w imperatywie praktycznym – będącym innym jego sformułowaniem – nakaz traktowania każdego człowieka za wartość najwyższą i niepodważalną w filozofii M. Szyszkowskiej jest jedynie warunkiem wywiązywania się ze spoczywającej na człowieku powinności autonomicznego rozwijania samego siebie, swojej niepowtarzalności.

Proces samostwarzania pozostaje w harmonii z głęboko odczuwaną przez jednostki potrzebą odrębności, albowiem nikt nie chce „czuć się nic nie

²⁷ M. Szyszkowska, *Zarys europejskiej filozofii prawa*, Białystok 2004, s. 142.

znaczącym kółkiem wielkiej obracającej się maszyny – ludzkości”²⁸, chociaż dąży zarazem do utrzymania silnych więzi z innymi ludźmi. W stanowisku M. Szyszkowskiej zarysowuje się pogląd, iż każdy – będąc początkowo jedynie „załącznikiem człowieka” – kształtuje swoje człowieczeństwo od dnia narodzin i jest to proces nieskończony, albowiem trwa przez całe życie. „Życie to znaczy rozwijać się niezależnie od sprzyjających czy niesprzyjających okoliczności”²⁹. Na każdym spoczywa taki sam obowiązek świadomego kierowania swoim życiem i kształtowania siebie na wszystkich jego etapach.

Filozofia M. Szyszkowskiej jest swoistym wezwaniem jednostek do samodzielnie zarysowywania ideałów, wyznaczania celów, będących doskonałymi wzorami tego, co być powinno i konsekwentnego dążenia do ich realizacji. Są one wyrazem wewnętrznego przymusu do stawania się lepszym i pełniejszym. Jego zintensyfikowaniu służy właśnie imperatyw wewnętrznego rozwoju, zakorzeniony wprawdzie w ludzkiej naturze, lecz wymagający nieustannego podejmowania świadomego wysiłku. Jest on ściśle wiązany z bezwarunkowym nakazem poszukiwania swojego niepowtarzalnego sensu istnienia, życiowej pasji, rozumianej przez każdego inaczej, płynącej z konkretnych uwarunkowań, odpowiadającej różnym potrzebom i oczekiwaniom. Sens istnienia powinien znajdować odniesienie do wyższych wartości z tego względu, iż tylko wtedy pozwala na wykraczanie poza wymiar życia w codzienności i przenosi człowieka do świata kultury.

Pojęcie kultury ściśle wiąże się w stanowisku M. Szyszkowskiej z poszukiwaniem odpowiedzi na pytanie o istotę człowieczeństwa, o cechę wyodrębniającą nas ze świata zwierząt. Udzielając na nie odpowiedzi autorka wskazuje na zdolność do tworzenia kultury³⁰. To właśnie działalność kulturotwórcza zostaje uznana za swoiście ludzką właściwość, dzięki której człowiek może wykraczać poza rzeczywistość przyrodniczą, a więc realizować swoje podstawowe zadanie. M. Szyszkowska zauważa, że pojmowanie człowieka przez pryzmat świata kultury wyrasta ze stanowiska Kanta, który skierował zainteresowania naukowe nie tyle na rozum, co na jego wytwory³¹.

Pogląd ten znajduje ugruntowanie w przedstawionej przez tego filozofa koncepcji człowieka jako istoty należącej do dwóch wyodrębnionych światów: przyrodniczego i praktycznego. Na jej gruncie człowiek pojmowany jest jako *homo phaenomenon*, a więc część świata przyrody oraz jako *homo noumenon*

²⁸ M. Szyszkowska, *Dociekania nad prawem natury czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972, s. 7.

²⁹ Ibidem, s. 9.

³⁰ Por. M. Szyszkowska, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995, s. 158; eadem, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, s. 159; eadem, *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1998, s. 9, 18.

³¹ Por. M. Szyszkowska, *U źródeł...*, s. 149.

będący „czystą umysłowością”, całkowicie poddany wskazaniom rozumu i wolny od wszelkiej innej przyczynowości, w tym uczuć i pobudek. Jako *homo noumenon* jest istotą, której wszystkie dążenia są zracjonalizowane, natomiast jako *homo phaenomenon* na równi ze zwierzętami podporządkowuje się prawom działającym w świecie przyrody i panującej w niej przyczynowości. Wyrazem dwoistości jego natury jest podleganie dwóm rodzajom praw: przyrodniczym i powinnościowym, przy czym poza świat przyrody wykracza tylko wtedy, gdy staje się „czystą umysłowością”.

Koncepcja ta szczególnie wyraziście dochodzi do głosu w poglądach dwojga polskich uczonych, M. Szyszkowskiej i E. Krzymuskiego, ale z pewną istotną modyfikacją. Polega ona na odejściu od pojmowania go wyłącznie jako funkcji rozumu i wypuklenia sfery emocjonalno-wolitywnej, w tym także roli czynników irracjonalnych.

Zdaniem E. Krzymuskiego żaden myśliciel tak konsekwentnie jak Kant nie podkreślił przynależności człowieka do dwóch światów i nie rozdzielił sfery bytu i sfery powinności. W przedstawionej przez siebie koncepcji wprowadza istotną modyfikację wprost stwierdzając, że od świata przyrody człowieka odróżnia duchowość, na którą składają się myśli, uczucia i wola, a więc nie tylko apologizowany przez Kanta rozum. W obu stanowiskach za jego przyczyną powstaje świat praktyczny, ale według E. Krzymuskiego jego twórcą jest człowiek jako istota myśląca, odczuwająca i działająca³². Uczony ten podkreśla też wyposażenie człowieka w wolną i rozumną wolę, która umożliwia podejmowanie autonomicznych decyzji i dążenie do doskonałości zgodnie z wybieranymi przez jednostki wzorcami.

Zdecydowany sprzeciw wobec ujmowania człowieka wyłącznie jako „funkcji intelektu” w swoich pracach wyraża także M. Szyszkowska i poglądem tym zdecydowanie oddala się od nauki swojego mistrza. Podobnie jak Kant uważa, że człowiek ma naturę dwoistą i podlega różnym rodzajom praw: przyrodniczym i wolnościowym, ale za nieuzasadnione uznaje „nadmierne apelowanie do rozumu, niedocenywanie strony emocjonalno-wolitywnej człowieka”³³. Za zbyt uproszczoną uznaje wizję człowieka jako funkcji rozumu podkreślając zarazem wszechobecność uczuć i ich rolę jako wyznaczników postaw życiowych jednostek, w tym wyborów światopoglądowych i pasji, a także podstawę procesów intelektualnych, choć nie zawsze uświadomioną³⁴. Należy dodać, że podleganie oddziaływaniu rozmaitych przeżyć psychicznych – racjonalnych, uczuciowych, wolitywnych – zdaniem M. Szyszkowskiej, inaczej niż w koncepcji Kanta, nie

32 Por. E. Krzymuski, *O odpowiedzialności karnej zwierząt*, „Niwa” 1882, z. 175, s. 3.

33 M. Szyszkowska, *U źródeł...*, s. 157.

34 Por. M. Szyszkowska, *Mój dziennik*, Łódź 1987, s. 85.

przekreśla wolności człowieka i jego możliwości wykraczania poza świat przyrody. Wolność rozumiana jest bowiem jako „zdolność rozpoczynania czegoś niezależnie od stanów poprzedzających”, nie zaś jako całkowite niepoddawanie się determinacji praw przyrodniczych³⁵. Właściwość tę człowiek zachowuje mimo oddziaływania na niego praw przyczynowych działających w świecie natury.

Kantowi zawdzięczamy zatem ujmowanie człowieka jako istoty podlegającej dwóm rodzajom praw: przyrodniczym i powinnościowym, lecz nadanie mu nieskończonej wartości tylko jako istocie rozumnej, całkowicie pozbawionej sfery doznaniowo-uczuciowej nie znajduje odzwierciedlenia w koncepcjach sformułowanych przez przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficzno-prawnej.

Prezentowany przez M. Szyszkowską imperatyw wewnętrznego rozwoju harmonizuje z płynącym z kantowskiej filozofii postulatem uwzględniania praw jednostkowych, lecz w powiązaniu z troską o losy całej ludzkości i świata, co uczona konsekwentnie podkreśla w swoich pracach. Filozofię Kanta uznaje za wyraz indywidualizmu określanego mianem społecznego, nie zaś jego tradycyjnej, skrajnej odmiany. Uczona wyjaśnia, że człowiek powinien być traktowany jako jednostka obdarzona autonomią, ale będąca też częścią wspólnoty, za którą jest odpowiedzialna. Uwypukla płynące z filozofii Kanta przesłanie, by każdy kształtował swoje cechy indywidualne, ale w powiązaniu z powinnościami wobec innych. Pojęcie istnienia człowieka wiąże z uczestniczeniem przez niego w świecie, we wspólnym życiu z innymi ludźmi³⁶. Człowiek jest pojmowany jako część ludzkości. Dlatego właśnie jego zadaniem jest realizowanie celów łączących wszystkich, co wymaga odrzucenia podziałów i ograniczeń wynikających z egoizmów grupowych wiążących się przykładowo z przynależnością do narodu czy grona wyznawców określonej religii.

Zespolenie odpowiedzialności człowieka za samego siebie z odpowiedzialnością za wszystkich oraz za ludzkość jako całość znajduje ugruntowanie – jak wskazuje M. Szyszkowska – we właściwie rozumianej nauce Kanta. Jej zdaniem pogląd ten jest elementem współczesnego humanizmu³⁷. Docho-
dzi również do głosu w myśli Cz. Znamierowskiego, który wyraża głębokie przekonanie, iż rozwijanie postulowanego przez niego uczucia życzliwości powszechnej wymaga zrozumienia sensu życia człowieka wśród innych ludzi i dzielenie z nimi rozmaitych przeżyć. Należy zwrócić uwagę, iż powszechność

35 Por. M. Szyszkowska, *U źródeł...*, s. 158.

36 Por. M. Szyszkowska, *Za horyzontem*, Warszawa 2002, s. 63.

37 Por. M. Szyszkowska, *W opozycji do przeciętności, czyli własna droga do rozwoju*, Białystok 2012, s. 128.

tego uczucia jest cechą stopniowalną. W najszerszym rozumieniu życzliwość ta jako „dosłownie powszechna” jest adresowana do wszystkich ludzi, łącznie z tymi, którzy tworzyć będą przyszłe pokolenia³⁸. W koncepcji tej zostaje zatem wyrażony pogląd Cz. Znamierowskiego, iż człowiek powinien być również pojmowany jako część ludzkości i z tego punktu widzenia spoczywa na nim obowiązek troski nie tylko o kształt dzisiejszego świata, ale również przyszłego. Z tego powodu ciąży na nim odpowiedzialność za rozsądne kształtowanie wzorców postępowania i całej kultury jako czynników oddziałujących na los przyszłych pokoleń. W ramach tego stanowiska zostaje zatem sformułowany postulat wykroczenia poza dzisiejsze trwanie ze względu na przyszłość ludzkości.

Indywidualizm społeczny przenosi rozważania do sfery tego, co ogólnoludzkie, wspólne wszystkim, wykraczające poza oczekiwania poszczególnych jednostek i skłania do poszukiwania rozwiązań jak najlepiej dostosowanych do potrzeb płynących z tego aspektu człowieczego istnienia. Jest to próba harmonijnego pogodzenia socjocentryzmu z homocentryzmem, u podstaw której leży przekonanie, iż cele ludzkich działań nie powinny sprowadzać się ani do jednostki ani do społeczności.

Indywidualizm społeczny w stanowisku M. Szyszkowskiej traktowany jest jako przeciwwaga dla bezwzględnej rywalizacji i naruszania wspólnych wartości, wśród których na szczególną uwagę zasługuje środowisko naturalne. Ukształtowanie właściwego stosunku do przyrody staje się swoistą miarą odpowiedzialności człowieka za świat i wszystkie istoty żywe.

M. Szyszkowska, rozwijając koncepcję indywidualizmu społecznego, zwraca uwagę, że filozofia Kanta nie koncentruje się na podkreślaniu różnic występujących między jednostkami, lecz człowieka umiejscawia w centrum wspólnoty, w której każdy dysponuje taką samą miarą wolności i ma obowiązek działania tak, jakby wszystko zależało od niego, a przede wszystkim kształt społeczności, do której należy³⁹. Ten aspekt rozważań prowadzi do kolejnego wątku rozwijanego na kanwie kantowskiej filozofii przez przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej, mianowicie pacyfizmu. Koncepcja trwałego pokoju ma wśród nich swoich kontynuatorów, do których należą przede wszystkim Cz. Znamierowski i M. Szyszkowska.

³⁸ Por. Cz. Znamierowski, *Etyka znów normatywna*, [w:] *Charisteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960, s. 305-324.

³⁹ Por. M. Szyszkowska, *U źródeł...*, s. 159; eadem, *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995, s. 64.



Uznanie człowieka za wartość najwyższą, niepodważalną jest nie tylko podstawą kantowskiej koncepcji moralności, ale również koncepcji prawa, prowadząc zarazem do zarysowania opartej na tych dwóch systemach normatywnych wizji pokojowego współistnienia ludzi.

W moralności jej wyrazem jest idea państwa celów pojmowana jako wspólnota oparta na imperatywie praktycznym, zgodnie z którym każdy w sposób bezwarunkowy powinien być traktowany jako cel sam w sobie, albowiem człowiek jako „cel z natury swej, a więc cel sam dla siebie musi służyć każdej maksymie za ograniczający warunek wszystkich względnych tylko i dowolnych celów”⁴⁰. W wywodach E. Krzymuskiego przesłanie to zawiera się w stwierdzeniu, iż granicę ludzkich działań stanowi człowiek, będący celem samym w sobie, istotą rozumną, „dążącą do osiągnięcia tego celu (który zarazem jest dobrem bezwzględnym, a więc dobrem dla wszystkich)”⁴¹. Z myśli Kanta wyłania się zatem wizja idealnej człowieczej wspólnoty, jaka ukonstytuowałaby się, gdyby człowiek stał się istotą nieskończenie dobrą, bezwzględnie przestrzegającą prawa moralnego. Pełni ona funkcję ideału mającego ukierunkowywać ludzkie dążenia, skłaniać do stworzenia czegoś, co nie istnieje, ale w wyniku moralnego rozwoju ludzkości może stać się rzeczywiste.

Biorąc pod uwagę niewystarczalność odwoływania się do woli człowieka, który nie jest przecież istotą doskonałą i nieskończenie dobrą, Kant sięga do idei prawa pozytywnego. Za nieodzowne uznaje przyjęcie kryterium rozróżnienia prawości i nieprawości, którego treść wyraża się w zasadzie: „działaj zewnątrznie tak, ażeby swobodny użytek twojej woli mógł współistnieć z wolnością każdego w zgodności z prawem powszechnym”⁴². Postulat prawnego zagwarantowania każdej jednostce jednakowego i najszerszego z możliwych zakresu wolności znajduje swój wyraz w rozważaniach E. Krzymuskiego, Cz. Znamierowskiego, G.L. Seidler i M. Szyszkowskiej, co świadczy o inspiracyjnej roli filozofii Kanta w tym zakresie. Niemniej jednak niejednolicie przez tych autorów zostaje określone znaczenie tejże wolności i płynące z tych ujęć rozwiązania dotyczące wzajemnej relacji między prawem i moralnością.

E. Krzymuski, podobnie jak Kant, uważa, że prawo jest koniecznością rozumowo uzasadnioną, albowiem nieodzowne jest określenie nieprzekraczalnych granic, w ramach których zostanie zapewniona człowiekowi możliwość postępowania moralnego. Uwypukla rolę prawa jako narzędzia mającego zapobiec-

⁴⁰ I. Kant, *Uzasadnienie...*, s. 73.

⁴¹ E. Krzymuski, *Teoria...*, s. 14.

⁴² I. Kant, *O porzekadle: To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, Toruń 1995, s. 2.

gać sporom, które mogą wystąpić między członkami społeczeństwa⁴³. Utożsamia je z ustawodawstwem mającym strzec człowieka przed przeszkodami i ograniczeniami wynikającymi z samowoli innych ludzi⁴⁴. Prawo jest pojmowane jako wola zbiorowa społeczności, którą „układa się w pewien porządek i utrzymuje w nim stosunki zewnętrzne zawiązujące się między jego członkami, a to przez ustanowienie pewnych norm, czyli prawideł postępowania, które posiadają moc obowiązującą dla wszystkich członków tego związku, a mają na celu zapewnienie im warunków współistnienia pokojowego”⁴⁵. W poglądach E. Krzymuskiego wolność sama w sobie nie jest jednak ani zasadą, ani celem prawa. Nabiera znaczenia wyłącznie z uwagi na to, że stanowi warunek spełniania przez jednostki powinności bezwzględnej zawartej w imperatywie kategorycznym. Przeznaczeniem człowieka jest bowiem, by postępował moralnie. Mieści się to w zakresie jego możliwości, ponieważ został wyposażony w rozum mający władzę nad przyrodniczą częścią jego natury. Człowiek jest wprawdzie istotą wolną i rozumną, ale podlegającą również oddziaływaniu uczuć i namiętności, co znajduje szczególnie wyraz w poglądach tego uczonogo z zakresu prawa karnego⁴⁶.

Cz. Znamierowski za podstawowe zadanie prawa uznaje rozgraniczenie sfer wolności ludzi żyjących w ramach jednej zbiorowości i z tego względu wzajemnie na siebie oddziałujących. Określając granice przysługującej jednostkom wolności w sposób istotny reguluje życie społeczności i choć pełni tak doniosłą rolę społeczną, jak zauważa ten myśliciel, nie zawsze jest sprawiedliwe czy też oparte na innej słusznej zasadzie⁴⁷.

W myśl kantowskiej filozofii prawo nie powinno narzucać poglądów moralnych ani też przyczyniać się do podnoszenia moralności obywateli. Ma jedynie urzeczywistniać ponadpozytywną zasadę „utrzymującą największą wolność człowieka w zgodzie z prawami, które sprawiają, że wolność każdego człowieka może współistnieć z wolnością każdego w zgodności z prawem powszechnym”⁴⁸. W myśli tej znajduje zatem ugruntowanie pogląd o rozdzielności prawa i moralności, dochodzący do głosu w rozważaniach M. Szyszkowskiej i G.L. Seidlera w formie postulatu wolności światopoglądowej i koncepcji

43 Por. E. Krzymuski, *Encyklopedia prawa. Teoria prawa według wykładów prof. dr E. Krzymuskiego*, Kraków 1921, s. 9,11.

44 Por. E. Krzymuski, *Teoria karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 2013, s. 20-21.

45 Por. E. Krzymuski, *Encyklopedia prawa...*, s. 6-7.

46 Por. E. Krzymuski, *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym*, Kraków 1926, s. 40-49.

47 Por. Cz. Znamierowski, *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza: układ prawny i norma prawna*, Poznań 1924, s. 122.

48 I. Kant, *Metafizyczne elementy teorii prawa*, [w:] M. Szyszkowska, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972, s. 181-182.

społeczeństwa pluralistycznego. M. Szyszkowska podkreśla, że zadaniem prawa jest zagwarantowanie bezkonfliktowego współistnienia jednostek, a wszelkie naruszenia tego porządku pozostają poza sferą ocen moralnych. Prawo reguluje relacje człowieka z innymi ludźmi i dotyczy wyłącznie jego zachowań zewnętrznych. Moralność odnosi się do wolności zewnętrznej, którą każdy może wypełniać dowolną treścią stosownie do swoich przekonań, uwzględniając jedynie ograniczenie wyrażone w imperatywie praktycznym, by zawsze drugiego człowieka traktować jako cel sam w sobie.

Krytyczny stosunek do przedstawionej interpretacji wyraża E. Krzymuski uznając prawo za część moralności i wskazując na niespójność w wiązaniu prawa z zewnętrzną sferą postępowania człowieka, a moralność wyłącznie z wewnętrznymi podstawami jego zachowań. Twierdzi, że takie ujęcie prowadzi do odebrania prawu „wyższego dostojeństwa moralnego” wynikającego z całej filozofii praktycznej Kanta i relacji między tymi dwoma porządkami wyrażającej się w stosunku zasady wolności bezwzględnej do zasady możliwego przymusu⁴⁹. W każdym działaniu niezgodnym z prawem pozytywnym, jak zauważa E. Krzymuski, zawiera się czyn niemoralny w takim znaczeniu, iż narusza warunek spełniania przez innego człowieka nakazu powinności bezwzględnej⁵⁰. Wywód uczonego nie prowadzi jednak do wniosku, iż zachodzi konieczny związek treściowy między tymi porządkami. Jednostce zostaje bowiem przypisane prawo do samostanowienia o sobie i indywidualnego kształtowania powinności moralnych. Niemniej jednak interpretacja E. Krzymuskiego wskazuje, iż zakaz naruszania prawnie gwarantowanej sfery wolności zewnętrznej ma wymiar moralny, choć w większości innych opracowań prezentowany jest pogląd odmienny.

Prawo gwarantujące każdemu jednakowy i najszerszy zakres wolności umożliwia harmonijną koegzystencję zróżnicowanych światopoglądowo jednostek i podobnie jak moralność ma prowadzić do pokojowego współistnienia ludzi. Głoszony przez Kanta pacyfizm jest jednym z dwóch nadrzędnych celów ludzkości, u podstaw którego leży bezwarunkowy szacunek dla każdej jednostki, nie tylko dla jej życia i zdrowia, ale również dla jej prawa do pełnego rozwoju jako niepowtarzalnego indywiduum.

⁴⁹ Por. E. Krzymuski, *Historja filozofii prawa do połowy XIX wieku*, Kraków 1923, s. 104; idem, *Teoria...*, s. 20-21.

⁵⁰ Por. E. Krzymuski, *Teoria...*, s. 21; K. Kuźmicz, *Teoria karna Immanuela Kanta w poglądach Edmunda Krzymuskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4, s. 78.

Bibliografia

- Czepita S., *Koncepcje teoretycznoprawne Czesława Znamierowskiego*, Poznań 1988.
- Izdebski H., *Elementy teorii i filozofii prawa*, Warszawa 2011.
- Kant I., *Krytyka czystego rozumu*, t. 1, Warszawa 1957.
- Kant I., *Metafizyczne elementy teorii prawa*, [w:] M. Szyszkowska, *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972.
- Kant I., *O porzekadle: To może być słuszne w teorii, ale nic nie jest warte w praktyce. Do wiecznego pokoju. Projekt filozoficzny*, Toruń 1995.
- Kant I., *Uzasadnienie metafizyki moralności*, Warszawa 1984.
- Koschembahr-Łyskowski I., *Kilka uwag o potrzebach naszego prawa*, „Nauka Polska. Jej Potrzeby, Organizacja i Rozwój” 1929, nr 10.
- Krzymuski E., *Encyklopedia prawa. Teoria prawa według wykładów prof. dr E. Krzymuskiego*, Kraków 1921.
- Krzymuski E., *Historja filozofji prawa do połowy XIX wieku*, Kraków 1923.
- Krzymuski E., *O odpowiedzialności karnej zwierząt*, „Niwa” 1882, z. 175.
- Krzymuski E., *O znaczeniu filozofii prawa i o metodzie jej wykładu*, „Niwa” 1881, z. 159.
- Krzymuski E., *Teoria karna Kanta ze stanowiska jego ogólnej nauki o rozumie praktycznym*, Kraków 2013.
- Krzymuski E., *Wiek młodzieńczy przed sądem karnym*, Kraków 1926.
- Krzymuski W., *O pojęciu nauki i jej najwyższym zadaniu*, [w:] *Prace z dziedziny teorii prawa*, red. W. L. Jaworski, Kraków 1925.
- Kuźmicz K., *Immanuel Kant jako inspirator polskiej teorii i filozofii prawa w latach 1918–1950*, Białystok 2009.
- Kuźmicz K., *Stosunek Czesława Znamierowskiego do filozofii Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2007, t. 5.
- Kuźmicz K., *Teoria karna Immanuela Kanta w poglądach Edmunda Krzymuskiego*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2006, t. 4.
- Kuźmicz K., *U źródeł filozoficznoprawnych rozważań Immanuela Kanta*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3.
- Seidler G.L., *Droga do człowieczeństwa*, [w:] idem, *Rozważania*, Toruń 2002.
- Seidler G.L., *Moje poglądy tolerowano*, [w:] *Dziwne losy filozofii prawa w Polsce*, red. M. Szyszkowska, Warszawa 2001.
- Seidler G.L., *Mysł polityczna czasów nowożytnych*, Kraków 1972.
- Seidler G.L., *W poszukiwaniu naczelnej idei*, [w:] idem, *Rozważania*, Toruń 2002.
- Seidler G.L., *Z zagadnień filozofii prawa, Prawo i idee*, Lublin 1984.
- Seidler T., *Jednostka, państwo, rząd (próba syntezy)*, Warszawa 1934.
- Szyszkowska M., *Dociekania nad prawem natury czyli o potrzebach człowieka*, Warszawa 1972.
- Szyszkowska M., *Europejska filozofia prawa*, Warszawa 1995.
- Szyszkowska M., *Mój dziennik*, Łódź 1987.

- Szyszkowska M., *Neokantyzm. Filozofia społeczna wraz z filozofią prawa natury o zmiennej treści*, Warszawa 1970.
- Szyszkowska M., *Teoria i filozofia prawa*, Warszawa 2008.
- Szyszkowska M., *U źródeł współczesnej filozofii prawa i filozofii człowieka*, Warszawa 1972.
- Szyszkowska M., *W opozycji do przeciętności, czyli własna droga do rozwoju*, Białystok 2012.
- Szyszkowska M., *W poszukiwaniu sensu życia*, Warszawa 1998.
- Szyszkowska M., *Za horyzontem*, Warszawa 2002.
- Szyszkowska M., *Zarys europejskiej filozofii prawa*, Białystok 2004.
- Ziemiński Z., *Koncepcje filozoficzne Czesława Znamierowskiego a prawoznawstwo*, „Ruch Filozoficzny” 1970, t. 28, nr 1-2.
- Znamierowski C., *Etyka znów normatywna*, [w:] *Charakteria. Rozprawy filozoficzne złożone w darze Władysławowi Tatarkiewiczowi w siedemdziesiątą rocznicę urodzin*, Warszawa 1960.
- Znamierowski C., *Głos w naradach nad teorią prawa*, [w:] *Prace z dziedziny teorii prawa*, red. W. L. Jaworski, Kraków 1925.
- Znamierowski C., *Oceny i normy*, Warszawa 1957.
- Znamierowski C., *Podstawowe pojęcia teorii prawa. Część pierwsza: układ prawny i norma prawna*, Poznań 1924.
- Znamierowski C., *Psychologistyczna teoria prawa*, „Przegląd Filozoficzny” 1922, z. 1.
- Znamierowski C., rec. *Kölner Vierteljahreshefte für Soziologie*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1926, nr 3.
- Znamierowski C., *Z abecadła prawoznawcy*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1958, nr 1.
- Znamierowski C., *Zasady i kierunki etyki*, Warszawa 1957.
- Znamierowski C., rec. E. Jarra, *Historia filozofii prawa*, „Ruch Prawniczy i Ekonomiczny” 1924, nr 3.

STRESZCZENIE

Znaczenie filozofii Immanuela Kanta w kształtowaniu polskiej myśli filozoficznoprawnej XX wieku

Filozofia Kanta znacząco oddziaływała na twórczość XX-wiecznych polskich przedstawicieli myśli filozoficznoprawnej. Należy wśród nich wymienić Edmunda Krzymuskiego, Ignacego Koschembahr-Łyskowskiego, Grzegorza Leopolda Seidlera, Czesława Znamierowskiego i Marię Szyszkowską. Analizując wpływ kantowskiej filozofii należy wskazać na trzy podstawowe elementy dochodzące do głosu w rozważanych stanowiskach. Jednym z nich są przyjmowane założenia teoriopoznawcze Kanta, które zaważyły na konsekwentnym rozdzieleniu domeny rozumu teoretycznego i praktycznego, co oddziaływało na określenie statusu filozofii prawa

i przedmiotu jej dociekań, m.in. ukierunkowując podejmowane analizy na zagadnienia aksjologiczne. Centralnym problemem obok pytania o istotę prawa stało się poszukiwanie odpowiedzi na pytanie, jakim być ono powinno, co pozostaje w syntonii z przenikającymi dzieła Kanta rozważaniami, w jakim kierunku powinien zmierzać człowiek, kształtując otaczający świat i tworząc dzieła niezależnie od wysiłków podejmowanych w celu poznania rzeczywistości. W rozważanych koncepcjach zaznacza się także ujmowanie prawa pozytywnego w perspektywie przypisanego mu przez Kanta zadania, które sprowadza się do pogodzenia wolności jednostek, a w konsekwencji ma prowadzić do pokojowego współistnienia ludzi. Innym przejawem oddziaływania myśli Kanta jest odwoływanie się do etyki, w tym do imperatywu praktycznego, który nadaje szczególną wartość człowieczeństwu. Przełomowe znaczenie sformułowania imperatywu praktycznego wyraża się w nowym sposobie pojmowania godności człowieka, albowiem wypływa z niego zakaz traktowania kogokolwiek instrumentalnie. Twierdzenie to wyraźnie dochodzi do głosu w niemalże wszystkich rozpatrywanych stanowiskach. Ten element wymaga szczególnego uwypuklenia, ponieważ przesądza o logicznej nadrzędności jednostki nad zbiorowością, co jest podstawą stanowisk indywidualistycznych. Wniosek ten stanowi potwierdzenie poglądu wyrażonego przez G.L. Seidlera, że to właśnie w systemie filozoficznym Kanta indywidualizm znalazł swój klasyczny wyraz, wbrew skłonności do nadania takiego znaczenia myśli liberalnej. Zawierające się w stanowiskach przedstawicieli polskiej XX-wiecznej myśli filozoficznoprawnej powiązanie indywidualizmu ze społecznymi aspektami istnienia człowieka prowadzi do nowego rozumienia tego nurtu myślenia. Wykracza ono poza tradycyjny jego sens, będący wyrazem radykalnego myślenia indywidualistycznego wiązane z wizją atomizmu społecznego, a więc społeczeństwa złożonego z niezależnych jednostek, niepowiązanych żadnymi więziami poza tymi, które wynikają z ich woli.

SUMMARY

The significance of Immanuel Kant's philosophy in shaping Polish philosophy of law thought of the 20th century

Kant's philosophy significantly influenced the work of 20th-century Polish representatives of philosophical of law thought. It should be mentioned among them Edmund Krzymuski, Ignacy Koschembahr-Łyskowski, Grzegorz Leopold Seidler, Czesław Znamierowski, and Maria Szyzkowska. Analyzing the influence of Kant's philosophy from this point of view, one should point out three basic elements that come into force within the approaches under consideration. One of them is Kant's epistemological assumptions, which have influenced the consistent separation of the domain of theoretical and practical reason which consequently transformed the concept of the status of the philosophy of law and the subject of its research, among others, orienting the undertaken analysis to axiological issues. The central problem, apart from the question about the essence of law, was the search for an answer to the question

what it should be, which remains in a syntony with the penetrating deliberations of Kant's works in which direction should man go when shaping the surrounding world and creating works regardless of the efforts made to understand the reality. In the concepts under consideration is also seen positive law in the perspective of the task assigned to it by Kant, which comes down to reconciling the freedom of individuals and, thereupon, is to lead to peaceful coexistence of people. Another indication of the above-mentioned Kantian influence is the reference to ethics, including the practical imperative that gives a special value to humanity. The breakthrough meaning of the formulation of the practical imperative is expressed in the new way of perceiving human dignity, for the reason that it prohibits treating anyone instrumentally. This claim is clearly heard in almost all of the concepts considered. This element requires a special emphasis by virtue of determination the logical superiority of the individual over the community, which is the basis of individualistic positions. This conclusion is a kind of confirmation of the view expressed by G.L. Seidler, that it was in Kant's philosophical system that individualism found its classical expression, against the tendency to give such meaning to liberal thought. Included in the concepts of Polish representatives of the twentieth-century philosophy of law thought the link of individualism with the social aspects of human existence leads to a new understanding of this course of thinking. It goes beyond the traditional sense of it, which is an expression of radical individualistic thinking associated with the vision of social atomism, that is, a society composed of independent individuals, not connected by any ties other than those that result from their will.

II

VARIA

Ryszard Eugeniusz Dominiuk

Uniwersytet w Białymstoku

e-mail: ryszard.54@wp.pl

ORCID: 0000-0002-9943-4532

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.09

Korupcja w ujęciu historycznym i współczesnym. Pojęcie zachowania korupcyjnego na tle art. 229 k.k.

ABSTRAKT

Problematyka zachowań korupcyjnych stanowi wyzwanie naszych czasów. Społeczeństwo jest świadome, że walka z korupcją jest niezwykle trudna, a próba eliminacji tego zjawiska wydaje się niemożliwa do realizacji. Korupcja zyskuje swoich zwolenników przez nieprawidłowe postrzeganie realiów otaczającego nas świata. Ograniczenie korupcji to skomplikowany proces sięgający do psychologicznych motywacji i pobudek uczestniczących w tym procederze. Wydaje się, że już podnoszenie świadomości na temat korupcji to połowa sukcesu, do pełnego sukcesu konieczna jest zmiana postawy człowieka, szczególnie młodego, wobec tego patologicznego zjawiska. Jak wskazują badania, istotnym elementem ograniczania korupcji jest podejmowanie działań o charakterze edukacyjnym. Prewencja związana jest także z psychologią zachowań jednostek, tym bardziej, iż ten rodzaj przestępstw może być popełniony w układzie bezpośrednim, jak i pośrednim. Człowiek zawsze dąży do odnoszenia sukcesów, korupcja jest tym elementem, który pozornie wydaje się sprzyjającym. Korupcja zaczyna się od przyjmowania drobnych upominków. Uczestnicząc w takim obdarowaniu przestajemy być bezstronnym i obiektywnym. W świetle art. 229 k.k. zachowanie korupcyjne dotyczy podmiotu, który aktywnie przejmuje rolę strony aktywnej. W tym zakresie nieprawidłowo postrzegany jest jako osoba przedsiębiorcza. Mając na uwadze trudności w ustaleniu poszkodowanego w tym układzie, podmiot przejmujący aktywną inicjatywę korupcyjną nie przewiduje skutków swojego działania. Uznaje je za prawidłowe. Racjonalnie wydaje się, iż sukcesem w walce z korupcją jest powiązanie aspektu prawnego z psychologicznym. Doskonałość w regulacji prawnej winna być uzupełniana stałą analizą psychologiczną zachowań korupcyjnych.

ABSTRACT

Corruption in historical and contemporary terms. The concept of corrupt behavior against the background of Article 229 of the Polish Penal Code

The problematic aspects of corruptive behaviors have proven to be quite a challenge for modern times. Society is mostly aware that the fight against corruption is difficult, and elimination of this phenomenon seems impossible. Corruption spreads its influence due to incorrect perception of surrounding reality. Limiting corruption is a complicated process reaching for psychological incentives and motives of people participating in this operation. It is said that just raising awareness about corruption is half of the success, but to achieve full "victory" it is necessary to change the attitude of people, especially youth, on the subject of this pathological phenomenon. As studies show, the essential element on limiting the corruption is to partake the educative actions. Prevention is also connected to the psychology of human behavior; all the more, that this type of criminal activity can be committed directly and indirectly. Humans always try to achieve success, and corruption is this element, which on the surface seems beneficial. It starts from receiving small souvenirs. By taking part in such activity people become less neutral and objective. In the light of art. 229 k.k. corruptive behavior affects the subject, which actively takes the role of active party. In this manner such person is perceived as entrepreneurial. Considering the difficulties in determination of victim in such agreement, subject willing to take the active corruptive initiative, does not foresee the consequences of its behavior. It is considered as correct. Rationally speaking realizing the connection between legal and psychological aspect is considered a milestone in the fight against corruption. The perfection in legal regulation should be constantly supplemented with psychological analysis of corruptive behaviors.

Słowa kluczowe: przestępczość, korupcja, sprzedajność, przekupstwo, zachowanie człowieka

Key words: crime, corruption, venality, bribe, human behavior

Wprowadzenie

Korupcja stanowi współcześnie powszechny na całym świecie problem społeczny, gospodarczy i polityczny¹. W znaczeniu powszechnym przez korupcję rozumie się zafałszowanie jakiegoś stanu postrzeganego jako idealny i etycznie

¹ A. Kamiński, *Korupcja w warunkach postkomunistycznych przemian ustrojowych: podejście instytucjonalne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006, s. 366-368.

dobry. Występuje z różnym nasileniem i dynamiką w poszczególnych krajach, a jej rozmiar uzależniony jest w dużej mierze od społecznego przyzwolenia na zachowania nieetyczne. Obejmuje ona różnorodne ludzkie zachowania do jakich w odniesieniu do przestępczości zaliczymy: łapownictwo bierne i czynne tj. sprzedajność i przekupstwo, kradzież, oszustwa i nadużycia zawodowe oraz niekaralne formy korupcji takie, jak np. klientelizm, kumoterstwo (protekcję) czy nepotyzm². Za prawidłowe należy uznać twierdzenie, iż poprawność międzyludzkich relacji wyraża się w szacunku wobec każdego człowieka oraz poszanowaniu jego praw. Korupcja przeczy tej zasadzie, stanowi formę deformowania osobowej godności człowieka³. W języku polskim korupcja uznawana jest za „odpłatne podejmowanie decyzji (przede wszystkim, choć nie wyłącznie) w urzędach publicznych lub takie wpływanie na decyzje, które jest korzystne dla płacącego”⁴. Potocznie jest utożsamiana głównie z przekupstwem, chociaż niewątpliwie korupcja dotyczy również w znaczącej mierze problematyki urzędniczej „sprzedajności”⁵. Indywidualny przedmiot ochrony na gruncie przestępstwa przekupstwa jest taki sam jak w przypadku sprzedajności⁶. Podobnie wskazuje podstawowa definicja korupcji zawarta w *Encyklopedii PWN* „przyjmowanie łapówek przez urzędników lub funkcjonariuszy, w prawie polskim przestępstwo polegające na przyjmowaniu (łapownictwo bierne, czyli sprzedajność) korzyści majątkowej lub osobistej (albo ich obietnicy) przez funkcjonariuszy publicznych lub też na udzieleniu ich (łapownictwo czynne, czyli przekupstwo)”. Korupcja stała się dziś fenomenem złożonym i wieloaspektowym, przyjmującym liczne formy i postacie. Określenie w kategoriach definicji uwzględniającej jej kompletność i tożsamość wydaje się w obecnych czasach niemożliwe.

Korupcja w ujęciu historycznym

Jak wskazuje literatura zachowania korupcyjne nękają ludzkość od najdawniejszych czasów organizującego się życia w różnych społeczeństwach, niezależnie od funkcjonującego systemu politycznego, społecznego czy gospodarczego. Trudno jest jednoznacznie wskazać źródło pochodzenia terminu „korupcja”. Wiele źródeł wskazuje, iż sam termin korupcja wywodzi się od łacińskiego słowa *corrumpere* oznaczającego „łamać”, bądź „szkodzić”. Natomiast inne źródła

² M. Jarosz, *Władza. Przywileje. Korupcja*, Warszawa 2004, s. 147-148.

³ J. Zabielski, *Fenomen współczesnej korupcji i jej etyczna ocena*, Białystok 2004, s. 5.

⁴ A. Dylus, A. Rudowski, M. Zaborski, *Korupcja: oblicza, uwarunkowania, przeciwdziałanie*, Wrocław 2006, s. 90 i nast.

⁵ J. Mariański, *Korupcja jako problem społeczny w Polsce w świetle badań socjologicznych*, [w:] *Korupcja: problem społeczno-moralny*, red. A. Marcol, Opole 1992, s. 9-45.

⁶ R. Zawłocki, O. Górniok, [w:] *Kodeks karny, Część szczególna*, t. 2, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010, s. 91.

wskazują, iż termin „korupcja” pochodzi o angielskiego słowa *corruption* oznaczającego „zniszczenie” lub „demoralizację”⁷. Dante Alighieri w najgłębszych partiach piekła umieszcza lichwiarzy, pochlebców i różnych oszustów, traktując ich czyny jako wykroczenia przeciw prawu natury⁸.

Przemysław Palka oraz wiele innych źródeł archeologicznych prezentuje twierdzenie, iż korupcja obecna była już w najstarszych pisanych prawach świata, czyli np. w prawie sumeryjskim (około 2350 r. p.n.e.)⁹. Jak wskazuje ten autor Sumerowie tworzyli jedną z najstarszych na świecie cywilizacji. Ich prawo stanowi wielki dorobek cywilizacji Starożytniej Mezopotamii. Jak dowiadujemy się z opisów badaczy, Sumerowie nie tylko mieli problemy z płaceniem podatków, ale w szczególności na porządku dziennym w państwie była korupcja¹⁰.

O korupcji jest mowa również w *Biblii*, kiedy to Bóg poucza Mojżesza tymi słowami: „nie będziesz ulegał przekupstwu, bo ono zaślepia mędrca i fałszuje słowa sprawiedliwego”¹¹. Ponadto w *Starym Testamencie* spotykamy liczne opisy zachowań ludzi usiłujących nieuczciwie bogacić się¹². Prorok Micheasz stwierdza: „biada tym, którzy planują nieprawości (...) gdy pożądamy pól, zagarniamy je, gdy domów – to je zabierają, biorą w niewolę męża z jego domem, człowieka z jego dziedzictwem” (Micheasz 2, 1-2)¹³. Takim wykroczeniem sprzeciwia się całe prawodawstwo Starego Przymierza, piętnując zwłaszcza różne rodzaje lichwy i chciwość jako czyny będące w sprzeczności z miłością bliźniego, a zwłaszcza ludzi ubogich¹⁴. Taka pożyteczność dóbr „doprowadza sprzedawcę, tak często nieuczciwego (Syrach 26, 29-27,2) do fałszowania wagi, do wyciągania pieniądza w każdej sytuacji (Amos 8, 5n), człowieka bogatego – do wymuszania okupu, zagarniania majątków (Izajasz 5, 8; Micheasz 2, 2,9; por. 3 Krl¹⁵ 21), do wykorzystywania biednych (Nehemiasz 5, 1-5; por. 4 Krl 4, 1; Amos 2,6), nawet przez odmawianie im zapłaty za pracę (Jeremiasz 22, 13), rządcę i sędziego – do wymuszania łapówek (Izajasz 33, 15; Micheasz 3, 11; Prz¹⁶ 28, 16) za łamanie

7 B. Kurzępa, *Kilka uwag o korupcji*, „Prokurator” 2000, nr 4, s. 17.

8 Dante opisując różne kręgi piekła stwierdza: „Ostatni owych jeno więzów tyczy / Których natura na ludzi nakłada, / Przetło się kołem drugim ograniczy / Oblud, złodziejstwa i symonii zdrada; / Tu więc pochlebcy, fałszerze, znachorzy, / Rufini, szachry i inna szkarada”. Dante, *Boska Komedia. Piekło*, Pieśń XI, 55-58, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1959.

9 P. Palka, *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011, s. 59-67.

10 M. Bielicki, *Zapomniany świat Sumerów*, Warszawa 1966, s. 41 i n.

11 A. Tkacz, *Integracja RP z Unią Europejską. Zadania Straży Granicznej*, Kętrzyn 2000, s. 13.

12 G. Witaszek, *Biblijne podstawy własności prywatnej*, [w:] *Życie społeczne w Biblii*, red. G. Witaszek, Lublin 1998, s. 32.

13 *Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2019.

14 K. Pilarczyk, *Ewangelia i Dzieje Apostolskie św. Łukasza – bibliografia publikacji w Polsce za lata 1945–1985*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 39 (1986) 6, s. 504-530.

15 *Pierwsza Księga Królewska*.

16 *Księga Przysłów*.

prawa (Izajasz 1, 23; 5, 23; Micheasz 7,3; 1 Samuel 8, 3)¹⁷. Do znanych z *Biblii* osób, które ucierpiały z powodu skorumpowanych rzymskich urzędników zaliczyć należy Świętego Pawła¹⁸. *Dzieje Apostolskie* wspominają, że po skończonym przesłuchaniu apostoła chciwy namiestnik imieniem Feliks uznawał go wprawdzie za niewinnego, ale długo zwlekał z wydaniem ostatecznego wyroku, spodziewając się od niego pieniędzy za uwolnienie¹⁹. *Biblia* podaje sporo przykładów korumpowania osób publicznych²⁰. Ciekawe wydają się być zwierzenia proroka Samuela, który w swojej księdze utrzymywał, że w trakcie pełnienia urzędu powstrzymywał się od przyjmowania różnorodnych prezentów²¹. Powołane teksty jednoznacznie wskazują, iż korupcja w czasach biblijnych w aspekcie ziemskim jawiła się jako nader częsty sposób rozwiązywania swoich spraw i na dodatek mający społeczne przyzwolenie. Prawdopodobnie było to wynikiem braku świadomości problematyki, szkodliwości oraz skali tego zjawiska. Analiza tekstów biblijnych wskazuje, iż łapówkarstwo urzędnicze stanowiło „ponadczasowe” przestępstwo urzędnicze występujące jako niemal „normalne” zjawisko w przestrzeni publicznej²². Jedynie w wymiarze moralnym urastało do rangi grzechu społecznego²³.

Pierwsze regulacje dotyczące działań przeciwko korupcji znalazły się już w prawie rzymskim, staroizraelskim, czy aktach normatywnych despotii wschodnich. Już ponad dwa tysiące lat temu zjawisko to opisywał w swym dziele *Arthashastra* hinduski minister Kautilya²⁴.

W Atenach w czasach starożytnej Grecji, normy prawne podkreślały, iż sprawowanie urzędu nie może być wykorzystywane w celach prywatnych. W świetle tych regulacji sędziowie bezwzględnie powinni głosować zgodnie z prawem, bez stronniczości, po wysłuchaniu obydwu stron i co najważniejsze – bez łapówek. Rzeczywistość niewątpliwie odbiegała od przyjętych wzorców. Nierzadko przekupstwem wpływano na oskarżycieli, świadków, a nawet sędziów. W samych Atenach działali tak zwani sykofanci. Byli to półprofesjonalni oskarżyciele, którzy pozywali, bądź też grozili pozwaniem przed sąd. Celem

¹⁷ P. Ternant, *Chciwość*, [w:] *Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. i opr. K. Romaniuk, Poznań 1990, s. 116.

¹⁸ S. Bastianel, L. Di Pinto, *Biblijne podstawy etyki*, Kraków 1994, s. 29 i n.

¹⁹ *Dzieje Apostolskie*, por. Dz. 24, 22-26.

²⁰ W. Lohn, *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie pol. Jakuba Wujka*, Kraków 1989.

²¹ *Ilustrowany przewodnik po Biblii*, Warszawa 2003, s. 156-166.

²² P. Ternant, *Chciwość*, [w:] *Słownik teologii ...*, s. 116.

²³ R. Mierzwiński, *Korupcja jako problem społeczno-moralny w polskiej literaturze przedmiotu okresu posoborowego*, Warszawa 2002, s. 13-14.

²⁴ J. Zabielski, *Fenomen współczesnej korupcji...*, s. 5.

takiego szantażu było uzyskanie korzyści materialnych w zamian za cofnięcie skargi. Codziennością stało się to, że o przekupstwo i sprzeniewierzenie powierzonych funduszy państwowych oskarżano wielu polityków. Korupcji w tamtym okresie sprzyjał fakt braku oficjalnych wynagrodzeń. Przyczyniało się to do tego, że w zamian za rozmaite przysługi przyjmowano pieniądze, niezbędne do prowadzenia akcji politycznych.

Z kolei w starożytnym Rzymie łapownictwo krzewiąc się bujnie w sądownictwie doprowadzało do podważania jego majestatu do tego stopnia, że wielu Rzymian twierdziło wręcz *Omnia Romae cum pretio*²⁵. Wyrażało to powszechną aprobatę zachowań korupcyjnych obywateli²⁶. Jak wskazuje literatura istotnym czynnikiem korupcjogennym w republice rzymskiej był zdecydowanie klientelizm, który tworzył wyjątkowo rozbudowaną sieć powiązań pomiędzy patronami a klientami²⁷. Poprzez tę sieć powiązań z klientami patroni w łatwy sposób zapewniali sobie ogromny wpływ na życie polityczne Rzymu²⁸. W ustalonym okresie klienci dostarczali swemu patronowi poparcie polityczne, oczekując w zamian spłacenia pewnego rodzaju „długu” w czasie sprawowania przez patrona kadencji urzędniczej²⁹. Nagminnie stawało się mianowanie miejscowych urzędników, przyznawanie godności, tytułów i zaszczytów w zamian za podarowaną namiestnikowi gotówkę³⁰.

Korupcja znalazła również swoje oblicze w sięgającej XIV w. historii impeachmentu, czyli oskarżenia o uchybienie godności urzędu³¹. Literatura wskazuje pierwszy uznany przez doktrynę przypadek zastosowania tej procedury jako owoc obrad angielskiego parlamentu z 1376 r., który dotyczył Williama IV barona Latimera, bliskiego współpracownika króla Edwarda III. Zarzuty dotyczyły poddaniu za łapówki armii francuskiej zamku w Bercherel i St. Sauveur oraz przyjmowania łapówek od przejętych statków wroga³².

Skala korupcji w XIX-wiecznym Imperium Rosyjskim była zatrważająca³³. W Rosji carskiej nie sposób wskazać środowiska, grupy zawodowej czy regionu, o którym dałoby się powiedzieć, że nie był objęty korupcją. Przesiąknięta była

²⁵ W Rzymie wszystko jest do kupienia.

²⁶ M. Jaczynowska, M. Pawlak, *Starożytny Rzym*, Warszawa 2008, s. 89 i nast.

²⁷ G. Alföldy, *Historia społeczna Starożytnego Rzymu*, Poznań 2003, s. 78-80.

²⁸ T. Łoposzko, *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Warszawa 1987, s. 58.

²⁹ *Rzymskie prawo publiczne*, red. Jurewicz i in., Olsztyn 2011, s. 177-178.

³⁰ Namiestnik posiadał w danej prowincji władzę absolutną. Podlegały mu sprawy wojska, finansów, administracji i jurysdykcji, co dawało mu wiele okazji do nadużyć.

³¹ Centralne Biuro Antykorupcyjne, *Korupcja na przestrzeni wieków*, Warszawa 2012, s. 7.

³² F. Thompson, *A Short History of Parliament 1295-1642*, St. Paul 1953, s. 107.

³³ A. Miszańska, *Homo sovieticus w świecie kapitalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, nr 4, s. 72-74.

armia, policja, urzędnicy państwowi³⁴. Łapówek oczekiwali wszyscy, od zwykłych nauczycieli i duchownych po ministrów i sędziów³⁵. System zbiurokratyzowanej władzy polityczno-ekonomicznej wzmocnił, zakorzenioną w tradycji rosyjskiej korupcję, nadając jej nowe formy i status naturalności³⁶. Korupcja mogła się rozwijać, gdyż w historii narodowej Rosjan dominowała postawa bierności i posłuszeństwa wobec władzy politycznej, a ta nie negowała korupcyjnych zachowań w istotny sposób³⁷. W państwie autokratycznym korupcję inaczej oceniano niż w państwie demokratycznym.

Niewątpliwie również na ziemiach polskich korupcja znana jest od najdawniejszych czasów³⁸. Wielu autorów wskazuje, iż trudno dziś ocenić jak bardzo była powszechna w staropolskim wymiarze sprawiedliwości. Należy przypuszczać, iż na pewno surowo ją potępiano, ale niewątpliwie była ona udomowiona w systemie politycznym i gospodarczym. W czasach saskich najbardziej przesiąknięci korupcją byli najbogatsi obywatele. Na sprawiedliwość mogli liczyć procesujący się ubodzy, o ile żadna ze stron nie dała łapówki a już na pewno sprawa w istotny sposób nie zagrażała interesom możnych. Przekupnych sędziów uznawano za bezkarnych³⁹. Szerzyło się bezprawie przyjmując, że jedyną karą w tamtym okresie za nieuczciwość były wyrzuty sumienia⁴⁰. Korupcyjne zachowania obywateli w znacznie mniejszym stopniu występowały również w odrodzonej Polsce⁴¹. Jak wskazuje literatura, problem szczególnie nasilił się w okresie międzywojennym w latach 1923-25. Wówczas to wielu odpowiedzialnych za reguły ustawodawcze posłów wykorzystywało swoje funkcje jako okazję do powiększenia majątku. Jeżeli nie w każdym, to w wielu urzędach można było spotkać „natrętów z Sejmu”. Żądali oni poza kolejnością załatwienia ich spraw osobistych lub ważnych dla ich partii (organizacji).

Kolejny okres to II wojna światowa i okupacja. Z uwagi na panującą sytuację korupcją byli przesiąknięci praktycznie wszyscy⁴². Choć za przestępstwa te groziła kara śmierci, zachowania korupcyjne stały się jedyną szansą zapewnienia minimalnych warunków egzystencji, nierzadko też pozostania przy życiu.

34 J. Zabielski, *Ludzie sumienia – problem i wezwanie naszych czasów*, „Collectanea Theologica” 1997, 67, nr 3, s. 149-155.

35 A. Chwalba, *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 2006, s. 34 i nast.

36 R. Wesson, *System komunistyczny – kierunki zmian*, [w:] *Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. M. Ankwic, Warszawa 1988, s. 260.

37 U. Bronfenbrenner, *Dwa światy wychowania. USA i ZSRR*, Warszawa 1988, s. 50-52.

38 H. Borowski, *Zjawisko wyjątkowo zaraźliwe*, „Res Humana” 2006, nr 3-4, s. 12 i nast.

39 A. Dylus, *Gospodarka. Moralność. Chrześcijaństwo*, Warszawa 1994, s. 147.

40 G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Warszawa 2008, s. 14-16.

41 N. Davies, *Orzeł Biały. Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997, s. 40 i nast.

42 K. Szcząska, *Z dziejów korupcji*, „Prawo i Życie” 1999, nr 8, s. 66-69.

Łapówka niejednokrotnie decydowała o życiu lub śmierci. Z przekazów ustnych dowiadujemy się, iż „uwolnienie z rąk Gestapo kosztowało podobno 10 tysięcy złotych, przy przeciętnej pensji w wysokości 11.250,00 zł. urzędnika polskiego”. Zatem „łapówki” były na porządku dziennym. Dzięki korupcji, konaszantom z wrogiem, wykorzystywaniu specyficznej sytuacji gospodarczej wielu obywateli żyło w luksusie i dorobiło się znacznych majątków⁴³.

W Polsce po II wojnie światowej sytuacja nie uległa poprawie. Korupcja, szczególnie w kręgach przeciętnych obywateli była wszechobecna⁴⁴. Nowa władza ludowa, postanowiła, że ustawodawstwo przedwojenne powinno pozostać utrzymane w mocy, zatem i uregulowania zachowań korupcyjnych pozostały bez istotnych zmian⁴⁵. Uwarunkowania polityczne, społeczne i instytucjonalne ostatecznie jednak przyczyniły się do istotnych zmian w istniejących przepisach, zwłaszcza takich, które odnosiły się do sfer szczególnie ważnych z punktu widzenia nowego ustroju⁴⁶. Uchwalony został m.in. Dekret o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy państwa (została zachowana poprzednia nazwa), który został przyjęty w dniu 13 czerwca 1946 r. Regulacja ta nazywana została „małym kodeksem karnym”. Zawarto w nim przede wszystkim przepisy dotyczące ochrony bezpieczeństwa państwa, ochrony porządku publicznego i gospodarki narodowej. Dekret z 1946 r. odnosił się do przestępstw szczególnie niebezpiecznych dla państwa i umieszczenie w nim przestępstw dotyczących zachowań korupcyjnych wskazuje na to, że ustawodawca przywiązywał dużą wagę do tego rodzaju działalności przestępczej⁴⁷. Ponadto dekret ten miał spełnić szczególną rolę w systemie prawnym, zwłaszcza dekodyfikować prawo karne, którego źródłem była poprzednia formacja ustrojowa. Literatura analizująca tę regulację oraz podręczniki pochodzące z omawianego okresu podkreślają także brak obiektywizmu formułowanych w niej sądów dotyczących wprowadzanych przez nowe władze zmian w prawie karnym oraz ustroju sądownictwa⁴⁸. Sam dekret wynikał niewątpliwie w dużej mierze z sytuacji politycznej okresu stalinizmu w Polsce.

W 1969 r. system prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej został określony w nowym Kodeksie karnym⁴⁹. Wszystkie przepisy odnoszące się do

43 G. Makowski, *Korupcja jako problem społeczny*, Warszawa 2008, s. 174.

44 M. Jarosz, op. cit., s. 150-155.

45 A. Kamiński, *Korupcja w warunkach postkomunistycznych przemian ustrojowych: podejście instytucjonalne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006, s. 366-368.

46 M. Jarosz, op. cit., s. 205.

47 I. Andrejew, W. Świda, W. Wolter, *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973, s. 756 i nast.

48 A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944-1950*, Gdańsk 2010, s. 174-175; A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 101 i nast.; idem, *Z dziejów sądów i prawa*, Katowice 1992, s. 65 i nast.

49 T. Chrustowski, *Prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne aspekty łapówkarstwa*, Warszawa 1985, s. 9 i nast.

czynów korupcyjnych zawarte zostały w Rozdziale XXXII – Przesłępstwa przeciwko działalności instytucji państwowych i samorządowych⁵⁰. Przepisy te, jak wynika z tytułu rozdziału, miały służyć ochronie działalności instytucji państwowych i samorządowych. Nie wydaje się jednak, aby zachowania korupcyjne obywateli uległy istotnym zmianom, gdyż świadomość znikomego ujawniania tego typu przestępstw (zmowa milczenia) przyczyniła się do iluzorycznego traktowania przez społeczeństwo tego rodzaju zachowań jako przestępstwa.

Współczesne zachowania korupcyjne

Obserwacja życia pozwala stwierdzić, że czasy współczesne charakteryzuje nasilenie poziomu i form korupcji w różnych dziedzinach życia społeczno-gospodarczego. Cechą charakterystyczną współczesnej korupcji jest też to, że w wielu środowiskach staje się ona aprobowaną normą ludzkich zachowań. Wynika to nie tylko z przekonań, ale w szczególności pojawia się i ugruntowuje w środowisku, w jakim dana jednostka codziennie egzystuje. Szczególnie młody człowiek buduje swoje przekonania i swój model zachowania opierając się na wzorcach środowiskowych. Nie ma konkretnego wzorca wychowania. Rodzice, nierzadko zapracowani, nierzadko nieposiadający ponadprzeciętnych dóbr materialnych wskazują swoim dzieciom nieprawidłowe wzorce zachowania. Wyznaczają szybką, krótką drogę kariery zawodowej opartą na pewnych elementach odbiegających od etyki i moralności. Nie starają się wskazywać młodym ludziom drogi przez ciężką pracę, tylko przez szybkie i łatwe dorobienie się na zasadzie układów społecznych (znajomości). Nierzadko akceptują układ korupcji, przekupstwa.

W dniu 23 stycznia 2020 r. ogłoszono wyniki kolejnej edycji Indeksu Percepcji Korupcji⁵¹. Badanie prowadzone jest przez międzynarodową organizację *Transparency International*, działającą na rzecz przejrzystości i uczciwości w życiu publicznym i gospodarczym⁵². Indeks ma charakter wieloźródłowy, powstaje na podstawie ankiet uzupełnianych przez przedstawicieli środowisk biznesowych, a także oceny sporządzane przez ekspertów z danego kraju. W opublikowanym raporcie, podobnie jak w roku ubiegłym, ewaluacji poddano 180 krajów, które mogły otrzymać od 0 (kraj wysoce skorumpowany) do 100 punktów (znikoma skala korupcji). Jest to jedno z narzędzi służących do szacunkowego pomiaru korupcji przez badanie postrzegania skali tego zjawiska. W zestawieniu za 2019 rok, Polska zajęła 41. miejsce, otrzymując 58 punktów. Średni wynik dla grupy Europa Zachodnia i Unia Europejska, do której należy

⁵⁰ I. Andrejew, *Polskie prawo karne*, Warszawa 1970, s. 65.

⁵¹ Corruption Perceptions Index – CPI.

⁵² CPI 2019 Global Highlights, Internet: <https://www.transparency.org/en/news/cpi-2019-global-highlights>, (01.08.2020).

Polska wynosi 66 punktów. Polska należy więc do grupy krajów stosunkowo skutecznie walczących z korupcją, bowiem wśród pierwszych 20 miejsc w badanym Indeksie, aż 14 zajmują państwa tego regionu. Należy zatem zauważyć, iż w kręgach podmiotów związanych z korupcją problematyka zachowań ludzkim w tym zakresie jest znana.

Jednak tylko z pozoru problem korupcji wydaje się prosty i jednoznaczny. Współczesność kształtują nowe, nieznane dotąd mechanizmy korupcyjne na podstawie skomplikowanych zdarzenia gospodarczych. W praktyce nastręcza to nie tylko społeczeństwu, ale w szczególności organom ścigania sporo trudności, gdyż zjawisko to obejmuje wiele działań i zachowań, których granice etyczności są niełatwe do określenia. Problem wydaje się znaczący poprzez medialne doniesienia. Urasta do wielkiej rangi, gdyż korupcja staje się coraz bardziej powszechna i nie dotyczy już tylko polityki czy biznesu. Trudno zatem szukać rozwiązań w sytuacji, gdy ilość informacji o różnorodnych formach korupcji nie zmniejsza się, a raczej dynamicznie wzrasta.

Definicja przekupstwa z art. 229 k.k. wobec zachowań korupcyjnych

Pojęcie korupcji wzbudza wiele kontrowersji, ponieważ podmiotem zachowania korupcyjnego może być praktycznie każdy człowiek⁵³. Przez wiele lat i mimo zmian systemów prawnych w tym zakresie sytuacja nie uległa istotnej zmianie⁵⁴. To zachowanie jednostki, które ostatecznie wykracza poza pewien ukształtowany społecznie wzorzec może być uznane za zachowanie korupcyjne. Należy zgodzić się zatem z twierdzeniem, iż definicja korupcji jest wyjątkowo trudna w kreacji⁵⁵. Niewątpliwie jednak założenia ustawodawcze, które ostatecznie w tym zakresie zostały uregulowane w k.k. w odniesieniu do przestępstwa korupcji uznawane są za prawidłowe⁵⁶. W świetle obowiązującego k.k. przestępstwo przekupstwa jest przestępstwem umyślnym we wszystkich odmianach. Wagę tego przestępstwa podkreśla fakt, iż jest ono ścigane z urzędu⁵⁷. Ustawodawca przestępne zachowanie korupcyjne ukształtował przez wskazanie w § 1 art. 229 k.k. „kto udziela albo obiecuje udzielić korzyści majątkowej lub osobistej osobie pełniącej funkcję publiczną w związku z pełnieniem tej funkcji”. Przestępstwo przekupstwa we wszystkich odmianach jest

53 A. Kubiak, *Działania antykorupcyjne – wybrane przykłady*, „Acta Universitatis Lodziensis Folia Oeconomica” 2013, nr 288, s. 45-46.

54 *Rzetelność życia społecznego. Metody zapobiegania korupcji*, red. J. Pope, Warszawa 1999, s. 275.

55 K. Dzietczyk, *Zjawisko korupcji jako element życia społecznego*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2016, nr 3, s. 111-121.

56 *Kodeks karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, t. 2, Warszawa 1999, s. 763.

57 E. Pływaczewski, E. Guzik-Makaruk, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1380.

czynem ogólnosprawczym⁵⁸. Może popełnić je każda osoba zdolna do poniesienia odpowiedzialności karnej. Udzielenie korzyści majątkowej lub osobistej oznacza stworzenie takiej sytuacji, w której ich adresat ma realną możliwość zajęcia stanowiska w kwestii ich przyjęcia⁵⁹. Podobnie należy interpretować złożenie obietnicy udzielenia korzyści. Ustawodawca uregulował również kwestie pomocnictwa⁶⁰. Ostatecznie o udzieleniu korzyści lub obietnicy nie decyduje zachowanie adresata, lecz zachowanie sprawcy⁶¹. Trafnie podkreśla się w doktrynie i orzecznictwie, że forma złożenia obietnicy korzyści z punktu widzenia art. 229 § 1 k.k. jest obojętna⁶². Dla realizacji znamion strony podmiotowej czynu opisanego w tym przepisie konieczne jest to, aby sprawca miał świadomość tego, że udzielana korzyść może zaspokajać jakieś potrzeby osoby pełniącej funkcję publiczną⁶³. Sprawca musi również wiedzieć, że adresatem udzielanej korzyści lub obietnicy jest osoba należąca do kręgu osób pełniących funkcję publiczną⁶⁴. W świadomości sprawcy nie musi jednak znaleźć się odzwierciedlenie dokładnego zakresu kompetencji takiego podmiotu. Do wypełnienia znamion strony podmiotowej dochodzi wówczas, gdy sprawca w chwili udzielania korzyści lub składania obietnicy uświadamia sobie, że adresatem korzyści lub obietnicy jest osoba pełniąca funkcję publiczną, a realizowane zachowanie ma związek z pełnioną przez nią funkcję publiczną. O dokonaniu decyduje bowiem nie to, jak zachowa się osoba, której korzyści udzielono lub której złożono obietnicę, lecz to, na czym polega zachowanie udzielającego korzyści lub obietnicy. Uregulowanie zawarte w art. 229 § 1 k.k. nie wymaga, aby korzyść lub obietnica zostały przyjęte⁶⁵. Typ podstawowy zagrożony jest karą od 6 miesięcy do 8 lat pozbawienia wolności, typ uprzywilejowany posiada sankcję alternatywną (grzywna, ograniczenie wolności, pozbawienie wolności do lat 2), wreszcie typy kwalifikowane zagrożone są karą od 1 roku do 10 lat pozbawienia wolności (art. 229 § 3 k.k.) oraz karą od 2 do 12 lat pozbawienia wolności (art. 229 § 4 k.k.). W zakresie pozyskiwania przestępczej wiedzy o tego rodzaju zachowaniach korupcyjnych ustawodawca zadbał poprzez § 6 art. 229 k.k. Przepis pozwala zastosować tę klauzulę niekaralności przyjmując jednak, iż nie prowadzi

⁵⁸ A. Barczak-Oplustil, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, red. A. Zoll, Warszawa 2008, s. 986.

⁵⁹ Wyrok SN z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt. III KK 248/06, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 10, poz. 4.

⁶⁰ P. Wiatrowski, *Łapownictwo czynne i warunki niekaralności sprawcy w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7-8, s. 58.

⁶¹ Wyrok SN z dnia 7 listopada 1994 r., sygn. akt. WR 186/94, OSNKW 1995, nr 3-4, poz. 20.

⁶² Wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., sygn. akt. V KKN 105/97, OSNK 1998, nr 1-2, poz. 7.

⁶³ J. Lachowski, [w:] *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, Warszawa 2013, s. 124.

⁶⁴ Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V KK 140/11, „Prokuratura i Prawo Orzecznictwo” 2012, nr 3, poz. 6.

⁶⁵ Wyrok SA w Łodzi z dnia 15 stycznia 2001 r., sygn. akt II AKa 145/01, „Prokuratura i Prawo” 2004, nr 5, poz. 23.

ona bezpośrednio do uchylenia kryminalnej bezprawności ani przestępności zachowania sprawcy⁶⁶. Zatem zawiadomienie organu o zachowaniach korupcyjnych w ujęciu procesowym sprowadza się do odmowy wszczęcia postępowania albo jego umorzenia (art. 17 § 1 pkt 4 k.p.k.). Orzeczenia w tych sprawach nie podlegają odnotowaniu w Krajowym Rejestrze Karnym, mimo że sprawca popełnił przestępstwo⁶⁷.

Podsumowanie

Dokonane analizy i refleksje pozwalają stwierdzić, że z zachowaniem korupcyjnym związany jest człowiek, który ostatecznie stał się sprawcą – podmiotem oraz adresatem – przedmiotem wszelkich działań moralnych. Zatem wyzwaniem naszych czasów w kierunku eliminacji korupcji we wszystkich jej formach staje się poprawa samego człowieka. Ogromną rolę w tym działaniu ma świadomość. Jak wskazują jednak zdarzenia publikowane w mediach społecznościowych oraz środkach masowego przekazu, społeczeństwo nadal dopuszcza występowanie zachowań korupcyjnych w codziennym życiu, szczególnie w sprawach, które dotyczą zdrowia i życia oraz pozycji zawodowej.

Najważniejszym elementem eliminacji zachowań korupcyjnych z naszej codzienności jest ciągła praca nad świadomością społeczną oraz wychowanie młodych pokoleń w zachowaniach nieprowadzących do patologii. W literaturze zauważamy tezy, które możemy uznać za prawdziwe, że w Polsce korupcja urosła do tak dużych rozmiarów, że w społeczeństwie narodziła się postawa sprzeciwu wobec takich patologicznych realiów codziennego życia. Społeczny brak przyzwolenia rozbija solidarność przestępczą, ponieważ zarówno strona bierna, jak i czynna są ze sobą symbiotycznie powiązane i bez siebie nie mogą funkcjonować. Eliminowanie „dających” w korupcyjnych związkach prowadzi do możliwości zapanowania nad rosnącą skalą problemu.

Wydaje się, iż sukcesem w walce z korupcją jest powiązanie aspektu prawnego z psychologicznym. Doskonałość w regulacji prawnej winna być uzupełniana stałą analizą psychologiczną zachowań korupcyjnych. Badania w tym zakresie są jak najbardziej wskazane. Wnikliwość wyniku społecznej oceny ludzkiego zachowania pozwoli na dostosowanie wzorców zachowania, kończących się nie tylko na rozmowie o „moralności i etyce”. Zwycięstwem w walce z korupcją wydaje się być prawidłowe odtwarzanie przyczyn i mechanizmów korumpowania. Praktyka służy najlepiej kreacji doskonale dopasowanych programów szkoleniowych i innych działań edukacyjno-informacyjnych.

⁶⁶ Wyrok SN z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt. III KK 248/06, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 10, poz. 4.

⁶⁷ E. Pływaczewski, E. Guzik-Makaruk, [w:] *Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016, s. 1381.

Bibliografia

Literatura

- Alföldy G., *Historia społeczna Starożytnego Rzymu*, Poznań 2003.
- Andrejew I., *Polskie prawo karne*, Warszawa 1970.
- Andrejew I., Świda W., Wolter W., *Kodeks karny z komentarzem*, Warszawa 1973.
- Bastianel S., Di Pinto L., *Biblijne podstawy etyki*, Kraków 1994.
- Biblia Tysiąclecia – Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu*, Poznań 2019.
- Bielicki M., *Zapomniany świat Sumerów*, Warszawa 1966.
- Borowski H., *Zjawisko wyjątkowo zaraźliwe*, „Res Humana” 2006, nr 3-4.
- Bronfenbrener U., *Dwa światy wychowania. USA i ZSRR*, Warszawa 1988.
- Korupcja na przestrzeni wieków*, Centralne Biuro Antykorupcyjne, Warszawa 2012.
- Chwalba A., *Imperium korupcji w Rosji i w Królestwie Polskim w latach 1861–1917*, Kraków 2006.
- Chrustowski T., *Prawne, kryminologiczne i kryminalistyczne aspekty łapówkarstwa*, Warszawa 1985.
- Dante A., *Boska Komedia. Pieśń XI*, 55-58, tłum. E. Porębowicz, Warszawa 1959.
- Davies N., *Orzeł Biały. Czerwona Gwiazda. Wojna polsko-bolszewicka 1919–1920*, tłum. A. Pawelec, Kraków 1997.
- Dylus A., Rudowski A., Zaborski M., *Korupcja: oblicza, uwarunkowania, przeciwdziałanie*, Wrocław 2006.
- Dylus A., *Gospodarka. Moralność. Chrześcijaństwo*, Warszawa 1994.
- Dzieje Apostolskie*, por. Dz. 24, 22-26.
- Dzietczyk K., *Zjawisko korupcji jako element życia społecznego*, „Seminare. Poszukiwania Naukowe” 2016, Nr 3.
- Kodeks karny. Komentarz*, red. M. Filar, Warszawa 2016.
- Ilustrowany przewodnik po Biblii*, Warszawa 2003.
- Jacynowska M., Pawlak M., *Starożytny Rzym*, Warszawa 2008.
- Jarosz M., *Władza. Przywileje. Korupcja*, Warszawa 2004.
- Kamiński A., *Korupcja w warunkach postkomunistycznych przemian ustrojowych: podejście instytucjonalne*, [w:] *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, red. J. Wasilewski, Warszawa 2006.
- Kodeks karny, Część szczególna*, t. 2, red. A. Wąsek, R. Zawłocki, Warszawa 2010.
- Kodeks karny. Część szczególna*, red. M. Królikowski, R. Zawłocki, t. 2, Warszawa 2013.
- Korupcja: problem społeczno-moralny*, red. A. Marcol, Opole 1992.
- Kubiak A., *Działania antykorupcyjne – wybrane przykłady*, „Acta Universitatis Lodzensis Folia Oeconomica” 2013, nr 288.
- Kurzępa B., *Kilka uwag o korupcji*, „Prokurator” 2000, nr 4.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Z dziejów sądów i prawa*, Katowice 1992.

- Lohn W., *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie pol. Jakuba Wujka*, Kraków 1989.
- Łoposzko T., *Historia społeczna starożytnego Rzymu*, Warszawa 1987.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2010.
- Makowski G., *Korupcja jako problem społeczny*, Warszawa 2008.
- Mierzwiński R., *Korupcja jako problem społeczno-moralny w polskiej literaturze przedmiotu okresu posoborowego*, Warszawa 2002.
- Miszalska A., *Homo sovieticus w świecie kapitalizmu*, „Kultura i Społeczeństwo” 1998, nr 4.
- Palka P., *Sprzedajne nadużycie funkcji publicznej. Studium z prawa karnego*, Olsztyn 2011.
- Pilarczyk K., *Ewangelia i Dzieje Apostolskie św. Łukasza – bibliografia publikacji w Polsce za lata 1945–1985*, „Ruch Biblijny i Liturgiczny” 1986, nr 39(6).
- Pope J. (red.), *Rzetelność życia społecznego. Metody zapobiegania korupcji*, Warszawa 1999.
- Rzymskie prawo publiczne*, red. A. Jurewicz in., Olsztyn 2011.
- Słownik teologii biblijnej*, red. X. Leon-Dufour, tłum. i opr. K. Romaniuk, Poznań 1990.
- Szczańska K., *Z dziejów korupcji*, „Prawo i Życie” 1999, Nr 8.
- Thompson F., *A Short History of Parliament 1295–1642*, St. Paul 1953.
- Tkacz A., *Integracja RP z Unią Europejską. Zadania Straży Granicznej*, Centrum Szkolenia Straży Granicznej, Kętrzyn 2000.
- Wąsek A., Zawłocki R. (red.), *Kodeks karny. Część szczególna*, t. 2, Warszawa 2010.
- Wasilewski J. (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Warszawa 2006.
- Wiatrowski P., *Łapownictwo czynne i warunki niekaralności sprawcy w kodeksie karnym*, „Prokuratura i Prawo” 2008, nr 7-8.
- Witaszek G., *Życie społeczne w Biblii*, Lublin 1998.
- Władza i polityka. Wybór tekstów ze współczesnej politologii zachodniej*, red. Ankwicz, Warszawa 1988.
- Zabielski J., *Fenomen współczesnej korupcji i jej etyczna ocena*, Białystok 2004.
- Zabielski J., *Ludzie sumienia – problem i wezwanie naszych czasów*, „Collectanea Theologica” 1997, t. 67, nr 3.
- Kodeks karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, t. 2, Warszawa 2008.
- Kodeks karny. Część szczególna*, red. A. Zoll, t. 2, Warszawa 1999.

Orzecznictwo

- Wyrok SN z dnia 5 listopada 1997 r., sygn. akt. V KKN 105/97, OSNK 1998, nr 1-2, poz. 7.
- Wyrok SN z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt. III KK 248/06, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 10, poz. 4.
- Wyrok SA w Łodzi z dnia 15 stycznia 2001 r., sygn. akt II AKa 145/01, „Prokuratura i Prawo” 2004, n 5, poz. 23.

Wyrok SN z dnia 14 marca 2007 r., sygn. akt. III KK 248/06, „Prokuratura i Prawo” 2007, nr 10, poz. 4.

Wyrok SN z dnia 7 listopada 1994 r., sygn. akt. WR 186/94, OSNKW 1995, nr 3-4, poz. 20.

Wyrok SN z dnia 16 grudnia 2011 r., sygn. akt V KK 140/11, „Prokuratura i Prawo Orzecznictwo” 2012, nr 3, poz. 6.

STRESZCZENIE

Korupcja w ujęciu historycznym i współczesnym. Pojęcie zachowania korupcyjnego na tle art. 229 k.k.

Zachowanie człowieka to wieloaspektowe zjawisko. Ma na nie wpływ wiele czynników wewnętrznych i zewnętrznych, fizycznych i psychicznych, świadomych i nieświadomych. Czynniki te kształtują również jeden ze specyficznych rodzajów zachowań człowieka, jakim są zachowania korupcyjne. Mimo, iż w XXI w. każdy pełnoletni obywatel posiada pewną ugruntowaną świadomość prawną, na przekór lęku wynikającego z odpowiedzialności, nie zawsze negatywnie interpretuje zjawisko korupcji w otaczającym go środowisku. Analizując zachowanie człowieka zauważamy, iż korupcji sprzyja wiele czynników. Niewątpliwie dynamikę zachowań korupcyjnych wspiera wynikające z natury człowieka nastawienie na osiąganie korzyści osobistych i zaspakajanie własnych potrzeb. Są to czynniki moralne. Ponadto możemy wyróżnić czynniki kulturowe, przyjęte zwyczajowo w tradycyjnych społeczeństwach, w których wykształciła się trudna do wykorzenia kultura korupcji. Nieprzejrzyste i zawiłe uregulowania prawne, duża zmienność prawa w stosunkowo krótkim czasie oraz nadmierna biurokracja kształtuje sprzyjające zachowaniom korupcyjnym czynniki polityczne. Kolejną grupę stanowią czynniki ekonomiczne, wynikające z nieprawidłowego funkcjonowania rynku oraz upolitycznionej i mało konkurencyjnej gospodarki. Jest wysoce prawdopodobne, iż na dynamikę zachowań korupcyjnych ma wpływ brak jednoznacznej definicji korupcji w literaturze. Wiele badań opinii publicznej wskazuje mimo wszystko, iż w ocenie społecznej „drobna” korupcja nie zawsze oceniana jest negatywnie. Specyfika zjawiska korupcji (zjawisko niejawne i potępiane społecznie) stanowi przyczynę wieloaspektowych trudności metodologicznych w jakichkolwiek badaniach w tym zakresie. Precyzyjne oszacowanie skali zjawiska nie jest możliwe z uwagi na niemożność przeprowadzenia trafnych i rzetelnych badań ilościowych. Ostatecznie o korupcyjnych zachowaniach możemy wnioskować jedynie w odniesieniu do licznych udowodnionych przypadków korupcji. Warto zatem dokonać analizy źródła jego powstawania, czyli wskazania takiego zachowania człowieka, które kształtuje to zjawisko.

SUMMARY

Corruption in historical and contemporary terms. The concept of corrupt behavior against the background of Article 229 of the Polish Penal Code

The behavior of human is multi-faceted phenomenon. It is influenced by many factors internal and external, physical and mental, conscious and unconscious. These factors also participate in creation of one specific type of behavior, that are corruptible habits. Apart from the fact that in XXI century almost every single mature citizen has established some sort of legal awareness, on contrary to the fear of responsibility, it does not always negatively assess the corruption of environment. The examination of human behavior points to the conclusion that corruption is benefitted by many factors. Undoubtedly the dynamics of corruptible behaviors are supported by the exact nature of human being, inclined toward gaining gratitude, personal benefits and fulfilling own needs. These are moral factors. Apart from that we can distinguish cultural factors, that are set upon traditions of certain society with developed, hard to eradicate, "culture of corruption". Unclear and complicated legal regulations, great variability of law in short period of time and excessive bureaucracy are creating "corruption friendly" political factors. Another group are economic factors, created as a result of incorrectly operating market and non-competition, politicised economy. It is very plausible that dynamics of corruptible behavior are positively affected by lack of particular definition of corruption in literature. Many studies of public opinion point out that in the eyes of society "minor" corruption is not always negatively evaluated. Specificity of corruption phenomenon (as covert and socially condemned action) is the reason for multi-aspect methodological difficulties in any sort of studies in that area. It is improbable to evaluate the scale of this phenomenon due to impossibility to conduct accurate and honest quantitative research. In the end all that can be relied upon is the number of verified corruption cases. As to which it is considered beneficial to study the source of its creation, reaching out to these social mechanisms and human behaviors, which are fostering corruption.

Sergey Kuznichenko (Сергей Кузниченко)

Одесский государственный университет внутренних дел
(Odessa State University of Internal Affairs, Ukraine)
e-mail: kuznichenko_s@ukr.net
ORCID: 0000-0001-9278-2756

Anastasiya Boksgorn (Анастасия Боксгорн)

Одесский государственный университет внутренних дел
(Odessa State University of Internal Affairs, Ukraine)
e-mail: boksgorn1996@gmail.com
ORCID: 0000-0003-0787-1717
DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.10

**Пробелы в исследованиях истории становления
налоговой системы Украины: критический
дискурс**

ABSTRACT

**Gaps in studies of the history of formation of the tax system of Ukraine: critical
discourse**

The article deals with the analysis of the researches of some stages in the history of the formation of the tax system of modern Ukraine: the antique period of the Greek policies on the Northern Black Sea coast (VII-I centuries BC), the period of the early Middle Ages – the times of kingdoms in Central and Eastern Europe (III–IV centuries), proto-states of the White Croats (VI-IX centuries) and the times of the Khazar Khaganate (VII-X centuries). As a result of the analysis, it has been determined that the researchers of the history of tax law of Ukraine in the majority avoid the study of tax law institutions that were present in the fiscal relations of these periods. This causes gaps in the historical and legal science regarding the study of this issue, makes it impossible to assess the effectiveness of ancient tax systems, as well as to form a complete reliable picture of the genesis of tax law in modern Ukraine.

The purpose of this article is to identify unexplored issues related to the history of the formation and development of the tax system in Ukraine, to identify perspective areas of scientific research in this part of historical and legal science.

Key words: Greek city-states, Black Sea Goths, white Croats, Khazar Khaganate, taxes, history of tax relations

Реформирование основ административно-правовых отношений в Украине на современном этапе отмечается сложными и многовекторными процессами унификации элементов механизма государственного управления, юридической деятельности органов публичной администрации и т.д.

Важное место в комплексе реформационных задач имеет институциональное укрепление местного самоуправления, проблемные вопросы финансовой основы которого требуют сегодня соответствующего внимания со стороны ученых и практиков. Изучение системы формирования, распределения и использования денежных ресурсов, предназначенных для выполнения местным самоуправлением, возложенных на него собственных и делегированных функций и задач, обуславливает многочисленные исследования политических, правовых, социокультурных и экономических аспектов комплекса местных финансовых взаимоотношений. К этому явлению обращены научные взгляды историков, юристов, экономистов, финансистов, социологов, политологов, управленцев и специалистов других наук.

Значительный интерес в этой части отечественной административно-правовой науки составляют исторические научные положения о финансовой основе местного самоуправления, эффективное реформирование которой возможно при условии изучения ее как историко-правовой категории в плоскости истории развития и становления местных налогов и сборов, истории их администрирования, а также истории научных исследований систем местного налогообложения и т.д. Такое изучение дает возможность выяснить наличие темпоральной связи древних налоговых институтов с современными, наличие «наследственности» в их формах и содержании, «этапность» в развитии местного налогообложения как правового явления и другое.

Целью этой работы является выявление неисследованных вопросов, касающихся истории становления и развития налоговой системы в Украине, выяснение направления научных изысканий в этой части историко-правовой науки.

Исторические исследования институтов налогового права проводились в работах многих отечественных ученых, таких как К. Бардола, О. Гавриленко, П. Гай-Нижник, М. Шведрин, Ю. Тлушак, Е. Опря, В. Орлик, В. Павленко, Ю. Козак, И. Комарова, Н. Кучерявенко, А. Ластовецкий, А. Машко, В. Опарин, Т. Савченко, А. Соколовская, В. Федосов, О. Фрадинский, П. Цымбал, Ф. Ярошенко и других, однако история этих юридических явлений и институтов не прекращает вызывать исследовательские интересы среди ученых.

Обычно исследователи в области истории права, описывая развитие и становление общественно-правовых явлений в Украине, придерживаются такой традиционной периодизации: Киевская Русь (IX–XIII вв.), Литовско-Польский период (нач. XIV в.), Козацкая держава (1648–1654), Московско-российский период (середина XVII – нач. XX вв.), период советской власти (1917–1991), современная Украина (1991–2020), избегая при этом античный и средневековый докняжеские периоды, время существования северочерноморских Византийских провинций, Крымского Ханства, период владычества в Северном Причерноморье Османов, период Австрийского и Австро-Венгерского правления, межвоенный период администрирования украинских территорий Второй Речью Посполитой, Чехословацкой Республикой, Королевством Румынии, Венгерским государством, что, по нашему мнению, оставляет за пределами научного поля зрения не менее важные в историческом плане этапы. Ведь история, будучи результатом деятельности людей, является непрерывным процессом. Поэтому задача исторических исследований в праве заглянуть как можно глубже в прошлое, интерпретировать, осмыслить и реконструировать картину исследуемого.

В целом, рассматривая развитие налоговых отношений в Украине, нельзя оставлять в стороне их формы в государствах и протогосударственных образованиях, которые существовали в пределах ее современной территории.

Античный период (греческие государства-полисы)

В греческих полисах, основанных в период VII–V веков до н.э. на побережье Черного моря, таких как Борисфенида, Ольвия, Херсонес, Пантикапей, Керкинитида, Тирра, Феодосия, Калос Лимен, Тиритака, Нимфей, Киммерик, Иллурат, Китей, Мирмекий, Порфмий и других, без сомнения существовали системы налогообложения, которые обеспечивали финансовые и натуральные поступления от экономической деятельности, как из среды полисов, так и из вне. Ведь полисы имели

постоянную потребность в денежных ресурсах как на военные нужды, так и на нужды светской жизнедеятельности.

Вокруг крупных городов существовали сельскохозяйственные поселения и поместья под названием «хора». Только на линии Черноморского побережья между Днестром и Южным Бугом, по некоторым данным, насчитывалось около 30 поселений¹, в частности Одесс, Скопелы, Гавань Истриан, Гавань Иако (Асиакив), Никоний и другие. Между Тирой и Дунаем (Истром) Арриан существовали такие поселения, как Неоптолемовое (с маяком), Кремнисы, Антифилово (в настоящее время, вероятно, затопленные морем)².

Каждый из античных городов Причерноморья прошел свой неповторимый путь исторического развития. На их системы налогообложения влияли разные факторы. Это удаленность от метрополии, взаимодействие с мирными или агрессивными соседями-варварами, климатические особенности и особенности основ экономического базиса, и тому подобное. Налоговые отношения, которые складывались в государствах-полисах, недостаточно исследованы в исторической и историко-правовой науках Украины.

Реконструкция вероятных форм основных институтов этих отношений может быть, проведена опираясь на формы налоговых институтов, существовавших в метрополии, например: гипотрофия (древнегреч. ἰπποτροφία) – постоянное обязательство граждан, принадлежавших к афинскому классу всадников, содержать боевых коней; проейсфора (древнегреч. προεἰσφορα) – обязательства богатейших граждан полиса внести в государственную казну срочный чрезвычайный имущественный налог за граждан всего города с правом последующего возмещения из них их долей в свою пользу; триерархия (древнегреч. τριηραρχία) – обязательство к снаряжению кораблей, поддержанию их в боевом состоянии и командование ими во время боевых действий³; симмория (древнегреч. συμμορία) – группы афинских граждан, которые создавались для цели сбора военного налога (древнегреч. εἰσφορα) и для снаряжения военных кораблей (древнегреч. τριηραρχία); специальные должностные лица для сбора налогов и пошлин еклойгес (древнегреч. ἐκλογεῖς)⁴; портовые (древнегреч. ἐλλίμενιον) и рыночные (древнегреч. τελεῖ ἀγοράς) пошлины;

¹ О.А. Гавриленко, *Античні держави північного Причорномор'я: біля витоків вітчизняного права (кінець VII ст. до н.е. перша половина VI ст. н.е.)*, Харків 2006.

² М.В. Агбунов, *Античная лоция Черного моря*, Москва 1987.

³ О. Фрадинський, А. Машко А, *Еволюція надзвичайного оподаткування: від давньогрецької ейсфори до вітчизняного військового збору*, Світ фінансів 2016, Вип. 3, с. 51.

⁴ В.В. Коровкин, *Очерки истории государственного хозяйства, государственных финансов и налогообложения в Древнем мире*, Москва 2009, с. 348.

литургия (древнегреч. λητοურγία) – дословно «услуга для общества»⁵, в общем понимании – обязательства наиболее состоятельных граждан по организации мероприятий государственного значения. Литургия по своей экономической сути была налогом на богатство, который взыскивался путем добровольного исполнения состоятельными налогоплательщиками натуральных повинностей, которые впервые появились в Афинах, затем распространились на другие древнегреческие города-государства⁶.

Отдельного внимания заслуживают декаты (древнегреч. δεκατη, лат. decenia, ивр. משך) – налог или пошлина 10% стоимости объекта налогообложения, десятина. Этот налог уходит своими корнями еще в библейские времена и был узаконен в Торе специальным религиозным канонном (Второзаконие. 12:17; 14:22, 23). Вероятно, что декаты являются античным предшественником десятины, применяемой на Руси с X века, что была заимствована из византийского налогового права вследствие внедрения на Руси христианства.

Однако исследователи истории налогового права Украины в большинстве обходят в своих работах, как и античные налоговые институты, которые функционировали в полисах, так и явные следственные связи античных налоговых систем с теми, что в последующем существовали в государствах на землях нынешней Украины.

Готский период.

Отсутствуют также специальные исследования механизмов налогообложения в королевствах готов Центральной и Восточной Европы. Среди которых государство Ойум (готск. 𐌷𐌵𐌹𐌿𐌹, Auþum «речная область», «страна вод»), традиционно, в том числе Л. Гумилевым⁷ и другими, локализованные в Приднепровье, В. Бибихиным между Кубанью и Дунаем⁸ а В. Седовым⁹ на территории польского, украинского и белорусского Полесья, а также империя Эрманариха, территория которой, по утверждениям В. Будановой, находилась на огромной площади от Карпат до Дона¹⁰.

Этот научный пробел нельзя объяснять бедной базой письменных источников. Ведь, наряду с Иордановым трактатом «Гетика» (лат. Getica), полное название «О происхождении и деяниях гетов» (лат. *De origine*

⁵ В.В. Коровкин, указ.соч., с. 336.

⁶ О. Фрадинский, указ.соч., с. 53.

⁷ Л.Н. Гумилев, *От Руси до России*, Москва 2003, URL: <http://gumilevica.ku lichki.net/R2R/r2r01.htm#r2r01chapter1>

⁸ В.В. Бибахин, *Введение в философию права*, Москва 2005, с. 282.

⁹ В.В. Седов, *Славяне. Историко-археологическое исследование*, Москва 2002.

¹⁰ В.П. Буданова, *Готы в эпоху Великого переселения народов*, Москва 1990, с. 135.

actibusque Getarum), что основанно базируется на готском эпосе; величайшим произведением по истории готов – трудом Кассиодора начала VI в. «История готов» (лат. *Gothorum Historia*), утраченным еще в средневековье; и наиболее исторически достоверным произведением Аммиана Марцелина, глубокого по анализу, степени детализации и уровню достоверности изложенного материала, который характеризуется обобщениями, аналогиями, параллелизмами, и отражает прежде всего социально-политическую, а не экономическую историю¹¹, в багаже исследователей находятся труды Евнампия «Продолжение истории Дексиппа»¹², Зосима «Новая история»¹³, Готская Библия Вульфилы¹⁴ и целый ряд раннесредневековых хроник: Кведлинбургские анналы (лат. *Annales Quedlinburgenses*)¹⁵, История Дании Саксона Грамматика (лат. *Gesta Danorum*)¹⁶ и другие.

Достаточно широкое представление об экономике носителей вельбарской и черняховской археологических культур, которые современная историческая наука связывает с готами, дают многочисленные достижения археологической науки. Однако для научной реконструкции правовых институтов в сфере отношений налогообложения они являются недостаточно убедительными. Скупые утверждения Ю. Готье «готы собирали налоги с подвластных им народов, требовали вспомогательных войск, водили сарматов и славян за собой в походы»¹⁷ не формируют даже представления об исследуемых институтах.

В это же время лексика Готской Библии, а более всего ископаемый нумизматический материал, указывают на наличие денежного обращения. На устойчивый и развитый характер внутренней торговли в империи Эрманариха указывает И. Зинковская. Для этого ученая применила языковедческий подход, а свои выводы основывает на ряде выявленных в готском языке слов, определяющих понятие экономического характера: «каура-mannz» (купец), «silubr» (деньги, серебро), «bugjan» (покупать), «fra-bugjan» (продавать), «gawaurki» (прибыль), «dulgis» (долг), «skatts» (монета) и других¹⁸, наконец в остальных словах, которые обозначают

¹¹ В.И. Уколова, *Поздний Рим. Пять портретов*, Москва 1992.

¹² Евнамий. *Продолжение истории Дексиппа*, *Известия древних писателей греческих о Скифии и Кавказе*, собр. и изд. с рус. пер. В.В. Латышев, Т. 1, СПб. 1890, с. 725-731.

¹³ Zosimus, *New history*, ed. R. Ridley, Canberra 1984.

¹⁴ Hansen T., *Die gotische Bibel*, ed. W. Streitberg, Heidelberg 1965.

¹⁵ *Кведлинбургские анналы, Немецкие анналы и хроники X–XI столетий*, Перев. И.М. Дьяконова и В.В. Рыбакова, Москва 2012, с. 15-89.

¹⁶ Saxo Grammaticus, *Dänischen Geschichte*, Bd.VIII, В. 1990, S. 429-438.

¹⁷ Ю.В. Готье, *Железный век в Восточной Европе*, Москва, Ленинград 1930, с. 40.

¹⁸ И.В. Зинковская, *Королевство Эрманариха в истории Восточной Европы VI века*, Воронеж 2010, с. 230-231, 238.

сроки налоговых отношений «gild» (дань, вклад), «motarejs» (сборщик налогов)¹⁹.

Высокий уровень товарно-денежной торговли у готов времен Эрманариха отмечают М. Мизгин²⁰, М. Тихацова²¹ и другие. В то же время, современные исследователи истории налогового права Украины не замечают их трудов, обуславливая этим в историко-правовой науке обширное «пятно» не изученного готского общественно-правового наследия.

Белые хорваты

Пробел в истории налогового права усматривается и в изучении систем налогообложения в ранних славянских политических образованиях, существовавших на территории современной Украины. В частности, у так называемых белых (прикарпатских) хорватов, протогосударство, которое сегодня локализуют территорией от истоков Южного Буга до севера современной Чехии, днестровским бассейном в Украине, бассейном рек Сана и Вепжа, и верховьем Вислы в Польше, северной Словакией, Закарпатьем²². Объяснение этому – отсутствие фундаментальных письменных источников. Несторова «Повесть временных лет» (старослов. Повѣсть времѣнныхъ лѣтъ)²³, «Управление империей» (лат. De Administrando Imperio) Константина VII Багрянородного²⁴, венгерская хроника XII века Анонима «Деяния венгров» (лат. Gesta Hungarorum)²⁵ и трактат Аль-Масуди «Золотые копи и россыпи самоцветов»²⁶ четко локализируют исследуемое политическое образование и описывают ряд важных событий из истории прикарпатских хорватов, но только начиная с IX века. После X века о протогосударстве белых хорватов уже не упоминает ни один

¹⁹ И.В. Зинковская, указ.соч., с. 239.

²⁰ К.В. Мызгин, *Некоторые аспекты политической и экономической истории населения днепро-донецкой лесостепи во второй четверти I тыс. н. э. по нумизматическим данным*, [в:] *Germania-Sarmatia. Древности Центральной и Восточной Европы эпохи римских влияний и переселения народов*, ред. О.А. Радюш, К.Н. Скворцов, Калининград 2008, с. 68-87.

²¹ М.А. Тихацова, *К вопросу об обмене и торговле в эпоху черняховской культуры*, КСИА 1974, Вып. 38, с. 66-73.

²² A. Gluhak, *Porijeklo imena Hrvat*, Zagreb 1990, с. 125-135.

²³ *Літопис руський (За Іпатським списком)*, Переклад Леонід Махновець, Київ 1989.

²⁴ К. Багрянородный, *Об управлении империей* [Греч.] текст, пер., коммент., Под. ред. Г. Г. Литаврина, А. П. Новосельцева, 2-е изд., Москва 1991.

²⁵ «Деяния венгров» *Магистра П., которого называют анонимом*, перевод В.И. Магузовой, вступительная статья и комментарии М. К. Юрасова, „Петербургские славянские и балканские исследования” 2007, №1/2, с. 87-98.

²⁶ *Mesudi. Murûc ez-Zeheb (Altın Bozkırlar)*, ed. D.A. Batur, İstanbul 2004, S. 189.

источник. Более ранние времена этих славянских племен в науке известны лишь из ископаемых материалов, которые, в принципе, сформировали богатое историческое представление о них. Только на территории Галиции в XX веке было выявлено более 40 городищ, большинство из которых имеют площадь более 20 га (крупнейшие – Стильское с площадью 250 га и Плисенское площадью на IX в. 300 га), построенных в VII в.н. е. и уверенно отнесенных археологической наукой к белым хорватам. Отдельные из этих городищ просуществовали до XIV в. н. э.²⁷

Раскопки белохорватских поселений начались еще в 1870–1880-х годах. Они осуществлялись Адамом Киркором, Богданом Янушем, Исидором Коперницким, Владиславом Пшибиславским, Годфридом Оссовским, Володимиром Деметорикевичем, Каролом Гадачеком и другими исследователями. Позже раскопки продолжали польские (В. Антоневиц, Ю. Костшевский, Т. Сулимирский и другие), а также украинские (О. Корчинский, Я. Пастернак, М. Филипчук и другие) археологи.

Белохорватский период ценен тем, что, будучи поглощенным соседями, славянское политическое образование белых хорватов несомненно передало в наследство большой пласт административного и иного общественно-политического опыта государствам преемникам, особенно Киевской Руси, а также Венгерскому и Польскому королевствам. Сходство коллективных потребностей средневековых центрально-европейских государств: содержание властителя, военные меры, примитивное управление и суд, сходство базиса общественно-экономической формации: земледелие, охота, рыболовство, скотоводство, торговля и ремесленное производство, что основывалось на ручном труде, обуславливали первичные модели фискальных механизмов, построенные главным образом на личных повинностях и натуральных сборах от собственного хозяйства.

Достоверность наших предположений, несмотря на их большую вероятность, следует проверять научным поиском. Дефицит письменных источников познания объекта исследования открывает путь для использования других методов научного изучения. В том числе семантическим анализом фискальной терминологии, отраженной в более поздних письменных источниках: «дань» – первоначально военная контрибуция, выплачиваемая побежденным племенем, со временем приобрела значение родового понятия, в состав которого входили все обязательные платежи населения в пользу властителя; «полюдь» – натуральные сборы, за которыми князь отправлялся лично; «подвозы» – платежи, которые доставлялись князю самим населением²⁸; «подымное» – налог с крестьянского

²⁷ М. Нагірний, *Внесок білих хорватів у процес етногенезу Українців*, „Емінак: науковий щоквартальник” 2016, Т. 1, №1(13) (січень-березень), с. 20-26.

двора, «поплужное» и «посошное» – сегодня земельный налог²⁹, «поклон», «почесть», «состояние», «повоз»³⁰, «кормы»³¹, «веры»³² «серебщина», «поволовщина», «подушный оклад», «оброк» и другие.

Хазарский каганат.

Более исследованными выдаются фискальные отношения, введенные тюркским средневековым феодальным государством, владения которого занимали юго-восточную часть современной Украины, известного как Хазарский каганат, созданный кочевым народом хазар, контролировавшим в 650–969 годах территорию Северного Кавказа, Нижнего и Среднего Поволжья, современного северо-западного Казахстана, Приазовья, северную часть Крыма, а также степь и лесостепь Восточной Европы до Днепра³³.

Каганат, играя в течение VII–X веков ведущую роль в Восточной Европе, существенно повлиял на экономические и политические процессы в этом регионе, в том числе на формирование Киевской Руси.

В отличие от вышеуказанных общественно-политических образований «хазарская» база письменных источников является достаточно емкой, что позволяет провести специальное исследование в направлении видов налогов и сборов, механизм их применения и фискальной политики Хазарского каганата. К таким следует отнести:

- «Еврейско-хазарскую переписку в X веке» – собирательное название, объединяющее три произведения 1) письмо сановника Кордовского халифата Хасдая ибн Шафрута к хазарскому царю (бека) Иосифу, 2) письмо-ответ царя Иосифа, 3) фрагмент письма подданного Иосифа, неизвестного хазарского еврея (так называемый Кембриджский Аноним)³⁴;
- книгу Ахмеда Ибн-Фадлана о его путешествии на Волгу в 921–922 гг.³⁵;

²⁸ Т. О., Ставерська, О. М. Іванюта, *Історія фінансів: навч. посіб.*, Харків 2013, с. 14.

²⁹ *Українська мала енциклопедія: 16 кн.: у 8 т.*, проф. Є. Онацький, Т. 6, кн. XI, Буенос-Айрес 1963, с. 1446-1447.

³⁰ Є.А. Опря, *Історичні аспекти формування та розвитку податкової системи в Україні*, „Університетські наукові записки” 2005, №3, с. 375-378.

³¹ П.В. Цимбал, *Податки, податкова система України, податкова злочинність: історія, теорія, практика*, Ірпінь 2007, с. 13.

³² А.В. Кудимов, *Исторические этапы формирования и развития финансовых отношений в России с IX по начало XX вв. (историко-правовой аспект): автореферат*, СПб 2006, с. 14.

³³ М. Ф. Котляр, *Хазарський каганат*, [в:] *Енциклопедія історії України: у 10 т.*, Т. 10, Т-Я, Київ 2013, с. 398.

³⁴ Н. Голб, О. Прицак, *Хазарско-еврейские документы X века*, Пер. с англ. Москва – Иерусалим 1997.

- книгу путей и стран Ибн Хордадбега (араб. كتاب المسالك و معارج البلدان) «Китаб ал-масалик ва-л-мамалик»³⁶;
- географический трактат 982 года Худуд ал-Алам (араб. حدود العالم) (араб. كتاب حود العالم) «Китаб Худуд ал-Алам»³⁷;
- Каспийский свод сведений о Восточной Европе авторства Б. Заходера³⁸;
- письменные материалы, составленные путешественниками по землям Хазарского каганата: Эльдада, Вениамина Тудельского и Петахьи Регенсбургского³⁹.

Наряду с этим кратким перечнем можно указать множество других письменных источников: византийских, арабо-персидских, грузинских, сирийских, западноевропейских и тому подобное.

Существенный слой источников составляют фундаментальные исследования основоположников хазароведения П. Голубовского, М. Грушевского, В. Татищева, С. Соловьева, В. Ключевского и других, работы выполненные выдающимися советскими и современными представителями номадистики, такими как М. Артамонов⁴⁰, Л. Гумилев⁴¹, М. Магомедов⁴², Д. Данлоп,⁴³ О. Новосельцев⁴⁴, П. Коковцов⁴⁵, Д. Людвиг⁴⁶, С. Плетнев⁴⁷, А. Прицак⁴⁸, А. Тортика⁴⁹, П. Толочко⁵⁰, К. Цегледи⁵¹ и другими. Исследователи освещали вопросы становления хазарского государства, его политическое значение в Северном Причерноморье, на Северном Кавказе

35 А.П. Ковалевский, *Книга Ахмеда ибн-Фадлана о его путешествии на Волгу в 921–922 гг.*, Харьков 1956.

36 Ибн Хордадбех, *Книга путей и стран*, Пер. с арабского, коммент., исслед., указатели и карты Наили Мамедали кызы Велихановой (Велиханлы), Баку 1986.

37 Hudud al-Alam, *The regions of the world a Persian geography*, 372 A.H.-982 A.D., trans. V. Minorsky, Cambridge 1982.

38 Б.Н. Заходер, *Каспийский свод сведений о Восточной Европе*, в 2 т, Т. 1., Москва 1962; Б.Н. Заходер, *Каспийский свод сведений о Восточной Европе*, в 2 т, Т. 2, Москва 1967.

39 *Три еврейских путешественника XI и XII ст.*, Пер. и примеч. П. В. Марголина, СПб 1881.

40 М. И. Артамонов, *История хазар*, Ленинград 1962.

41 Л.Н. Гумилев, *Древние тюрки*, Москва-Киев 1993.

42 М.Г. Магомедов, *Образование Хазарского каганата*, Москва 1983.

43 D.M. Dunlop, *The History of the Jewish Khazars*, Princeton 1954.

44 А.П. Новосельцев, *Хазарское государство и его роль в истории Восточной Европы и Кавказа*, Москва 1990.

45 П.К. Коковцов, *Еврейско-хазарская переписка в X в.*, Ленинград 1932.

46 D. Ludwig, *Struktur und Gesellschaft des Chazaren – Reiches im Licht der schriftlichen Quellen*, Milnster 1982.

47 С.А. Плетнёва, *Хазары*, Отв. ред. Б.А. Рыбаков, Москва 1976.

48 N. Golb, O. Pritsak, *Khazarian Hebrew documents of the tenth century*, Norman Ithaca 1982.

49 А. А. Тортика, *Северо-Западная Хазария в контексте истории Восточной Европы (вторая половина VII – третья четверть X вв.)*, Харьков 2006.

50 П.П. Толочко, *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Киев 1999.

51 K. Czegledy, *Khazar Raids in Transcaucasia in A D 762–764*, „Acta Onentaha Acad Scient Hungaricae” 1960, TU, P. 75–88.

и в Восточной Европе в целом, особенности и характер политического, культурного и экономического взаимодействия каганата с соседними государствами и народами: Персией, Византией, Арабским халифатом, Русью, Волжской Булгарией, кочевыми межплеменными объединениями Центральной Азии и другими. Отдельные аспекты налоговой политики Хазарии фрагментарно освещались в исследованиях, посвященных внутренней экономической и монетарной политике каганата.

Вопросы системы налогообложения в Хазарском каганате можно встретить в трудах истории налогового права. Так А. Толкушкин, описывал способы налогообложения хазарами подвасальных славян, вспоминая о налоге «с дыма», который определялся количеством печей, труб в каждом дворе. Существование этого налога, по утверждениям автора, основывалось на исторической традиции взимания подати с дыма, то есть отдельного жилища⁵². Ф. Ярошенко и В. Павленко, авторы монографии «История налогов и налогообложения в Украине», в вопросах налоговых отношений между славянами и хазарами вспоминают лишь то, что последние, совершив поход в междуречье Оки и Волга, получили власть над вятичами, заставив их платить дань, и потеряли эту власть в 968 году вследствие победы князя Святослава над каганатом⁵³.

М. Колос отмечал, что созданный в конце VI в. Хазарский каганат, распространил свою власть на болгар, алан и левобережные славянские племена (вятичей, радимичей и большую часть северян). Определенная зависимость этих славянских племен от хазар ограничивалась лишь умеренной данью⁵⁴. При этом автор ссылается на исследования М. Брайчевского⁵⁵.

О том, что хазары облагали данью поработанные народы, известно из нескольких источников. Прежде всего, об этом говорится в русских летописях⁵⁶. О дани, которую платят хазарам разные народы пишет сам царь Иосиф в письме к Хасдая ибн Шафрута⁵⁷. На это указывают также Эльдад Гадани⁵⁸ и Ибн Фадлан⁵⁹.

Авторы историко-экономического исследования «Экономическая история Украины» расширяют наши знания о налоговых взаимоотношениях

52 А.В. Толкушкин, *История налогов в России*, Москва 2001, с. 17.

53 *Історія податків та оподаткування в Україні: навч. посіб. для студ. вищ. навч. закл.*, Ф.О. Ярошенко, В. В. Павленко, В. П. Павленко, за заг. ред. А. М. Подоляки, Київ 2012, с. 47.

54 М. І. Колос, *Українське кримінальне право: походження, розвиток і сучасність*, Острог 2019, с. 78, 80.

55 М.Ю. Брайчевський, *Вибране: у 2 т.*, Т. 2: *Хозарія і Русь. Аскольд – цар кийвський*, Київ 2009.

56 *Літопис руський...* указ. соч. с. 23.

57 П.К. Коковцев, указ. соч., с. 35.

58 *Три еврейских путешественника*. указ. соч. с. 34.

59 А.П. Ковалевский, указ. соч., с. 49.

в Хазарском каганате информацией о том, что хазары получали дань от славян также мехом⁶⁰; о том, что в начале VIII в. в византийском Херсонесе находился хазарский наместник тудун, который, судя по степной традиции, должен был иметь судебные-фискальные полномочия в отношении хазарских подданных в городе⁶¹; а также ссылкой на Ибн Русте «новое войско содержалось за счет налогов на знать пропорционально их доходам, чтобы они выставляли всадников в количестве, соответствующем их богатству или успешности их занятий ... Сам иша заведует данью, которую он получает, и он идет на войну с его собственным войском»⁶² и о том, что с товаров, которые привозились руссами из Скандинавии и Германии, в столице Хазарии Хамлихе взималась десятина⁶³.

О десятиине кагану, которую платили купцы пишут Ибн Хордадбех⁶⁴ и Аль Истархи⁶⁵.

О существовании морских пошлин, как основного источника благосостояния и богатства повелителя хазар, указывает упомянутый нами трактат Худуд ал-Алам⁶⁶.

О налоговой практике хазарских правителей, со ссылкой на армянского историка VII века Мовсеса Каганкатваци, вспоминает М. Артамонов в своем исследовании «История хазар»⁶⁷.

А. Боднар дает информацию о наличии освобожденных от налогообложения слоев населения, так называемых тарханов, которые не платили налогов, однако несли воинскую повинность⁶⁸. По результатам исследования налоговой политики каганата автор сделал вывод, что значительную часть государственных доходов составляли торговые пошлины на заставах и узловых пунктах сухопутных и водных путей. Кроме того, порабощенные народы платили дань в натуральной форме и деньгами, что было характерно для начального периода развития Хазарского государс-

⁶⁰ *Економічна історія України. Історико-економічне дослідження в двох томах*, В. Д. Баран, В.К. Баран, К.П. Бунятян, та ін., Т. 1, Київ 2011, с. 163.

⁶¹ *Економічна історія України...*, указ. соч., с. 171; W. Szymański, E. Dąbrowska, *Awarzy, Węgrzy*, Wrocław 1979, s. 50, 102, 109-110.

⁶² *Економічна історія України...*, указ. соч., с. 172, 173.

⁶³ *Економічна історія України...*, указ. соч., с. 176.

⁶⁴ Ибн Хордадбех, указ. соч., с. 58.

⁶⁵ Б.Н. Заходер, *Каспийский свод сведений о Восточной Европе*, в 2, т. 1, Москва 1962.

⁶⁶ *Hudud al-Alam*, указ. соч., с. 163.

⁶⁷ М.И. Артамонов, указ. соч., с. 400.

⁶⁸ А.В. Боднар, *Историко-правовые основы формирования и развития государственности в Хазарском каганате в VII–X вв.: историко-правовой аспект, автореферат*, Санкт-Петербург 2008, с. 15.

тва. Однако, в конце IX и в X веках все налоги, сборы и пошлины взимались исключительно в денежной форме⁶⁹.

Как видим, исследования хазарских налоговых отношений формирует существенный научный багаж, давая нам представление о системе налогообложения и возможность осуществить воображаемую реконструкцию отношений.

В то же время абсолютно неисследованными остаются особенности фискальной организации на периферии каганата. Имеется в виду, в поселениях, локализованных Сидоровским, Болгирським, Райгородским, Верхнеосаловским, Кочетокским, Сухогомольшанским, Коробовых Хуторов и другими городищами Северско-Донецкого бассейна и более на запад. Не установлено, как формировалась система дополнительных сборов и повинностей на содержание местных институтов государственной власти каганата. Кроме этого, на сегодня четко не определены основные налоговые единицы, применяемые в фискальных отношениях Хазарии; не установлен механизм распределения финансовых поступлений в казну каганата на содержание развитой инфраструктуры ремесленного производства и торговли: дорог, рынков, складов, магазинов, гостиничных дворов, портов и причалов. Предполагаемым остается функциональная схема финансового механизма содержания сложного административного аппарата и суда, расходов на культовые потребности и прочее.

По результатам проведенного исследования можно сделать вывод о наличии между достижениями в исторической и историко-правовой науках глубоких противоречий относительно уровня изученности налоговых отношений на отдельных этапах истории Украины. Эти противоречия образуют массивные пробелы в нашей осведомленности о налогах, их классификации, функционировании налоговых систем, основных институтах налоговых отношений, процедуре осуществления фискальной деятельности, а также других важных сведениях в сфере налогообложения на значительных исторических отрезках во времена существования на территории Украины античных городов-государств, королевств готов, протогосударства белых хорватов и Хазарского каганата.

⁶⁹ А.В. Боднар, указ. соч., с. 16.

Bibliography

Literature in the Russian and Ukrainian alphabet

- «Деяния венгров» *Магистра П., которого называют анонимом* / перевод В.И. Матузовой, вступительная статья и комментарии М.К. Юрасова, Санкт-Петербург 2007. // «*Deāniā vengrov*» *Magistra P., ktorogo nazyvaūt anonimom* /perevod V.I. Matuzovoj, vstupilitel' naā Stat'ā I kommentarii M.K. Ūrasova, Sankt-Peterburg 2007.
- Агбунов М.В., *Античная лоция Черного моря*, Москва 1987. // Agbunov M. ., *Antičnāā lociā Černogo morā*, Moskva 1987.
- Артамонов М.И., *История хазар*. Ленинград 1962. // Artamonov M. I., *Istoriā hazar*, Leningrad 1962.
- Багрянородный К., *Об управлении империей* [Греч.] текст, пер., коммент. / Под ред. Г.Г. Литаврина, А.П. Новосельцева; – 2-е изд., испр, Москва 1991. // *Bagrānorodnyj K., Ob upravlenii imperiej* [Greč.] tekst, per., komment. / Pod red. G.G. Litavrina, A.P. Novosel' ceva; – 2-e izd., ispr, Moskva 1991.
- Бибихин В.В., *Введение в философию права*, Москва 2005. // Bibihin V.V., *Vvedenie v filosofiju prava*, Moskva 2005.
- Боднар А. В. *Историко-правовые основы формирования и развития государственности в Хазарском каганате в VII–X вв.: историко-правовой аспект*, Санкт-Петербург 2008. // *Bodnar A. V. Istoriko-pravovye osnovy formirovaniā i razvitiā gosudarstvennosti v Hazarskom kaganate v VII–X vv.: istoriko-pravovoj aspekt*, Sankt-Peterbugr 2008.
- Брайчевський М.Ю., *Вибране: у 2 т. Т. 2*, Київ 2009. // *Brajčevs'kij M.Ū., Vibrane: u 2 t. T. 2*, Kiiv 2009.
- Буданова В. П., *Готы в эпоху Великого переселения народов*, Москва 1990. // *Budanova V. P., Goty v ėpoхи Velikogo pereseleniā narodov*, Moskva 1990.
- Гавриленко О.А., *Античні держави північного Причорномор'я: біля витоків вітчизняного права (кінець VII ст. до н.е. перша половина VI ст. н.е.)*. Харків 2006. // *Gavrilenko O.A., Antični deržavi pівničnogo Pričornomor'ā: bilā vitokiv vitčiznānogo prava (kinec' VII st. do n.e. perša polovina VI st. n.e.)*. Harkiv 2006.
- Голб Н., Прицак О., *Хазарско-еврейские документы X века* / Пер. с англ., Москва, Иерусалим 1997. // *Golb N., Pricak O., Hazarsko-evrejskie dokumenty X века* / Per. s angl., Moskva, Ierusalim 1997.
- Готье Ю.В., *Железный век в Восточной Европе*, Москва, Ленинград 1930. // *Got'e Ū.V., Železnyj vek v Vostočnoj Evrope*, Moskva, Leningrad 1930.
- Гумилев Л.Н., *Древние тюрки*, Москва, Киев 1993. // *Gumilev L.N., Drevnie tūrki*, Moskva, Kiev 1993.
- Гумилев Л.Н., *От Руси до России*, Москва 2003. // *Gumilev L.N., Ot Rusi do Rossii*, Moskva 2003.
- Евнампий. Продолжение истории Дексиппа* // *Известия древних писателей греческих о Скифии и Кавказе* // собр. и изд. с рус. пер. В.В. Латышев, Т. 1,

- Санкт-Петербург 1890. // Evnampij, *Prodolženie istorii Deksipta // Izvestiâ drevnih pisatelej grečeskikh o Skifii i Kavkaze // sobr. i izd. s rus. per.* V.V. Latyšev, T. 1, Sankt-Peterburg 1890.
- Економічна історія України. Історико-економічне дослідження в двох томах / Баран В.Д., Баран В. К., Бунятян К.П. та ін., Т. 1.* Київ 2011. // *Ekonomična istoriâ Ukraini. Īstoriko-ekonomične doslidžennâ v dvoch tomah / Baran V.D., Baran V.K., Bunâtân K. P. ta in., T. 1,* Kiïv 2011.
- Заходер Б.Н., *Каспийский свод сведений о Восточной Европе*, в 2 т., Т. 1, Москва 1962. // Zahoder B.N., *Kaspijskij svod svedenij o Vostočnoj Evrope*, v 2 t., T. 1, Moskva 1962.
- Заходер Б.Н., *Каспийский свод сведений о Восточной Европе*, в 2 т., Т. 2, Москва 1967. // Zahoder B.N., *Kaspijskij svod svedenij o Vostočnojevrope*, v 2 t., T. 2, Moskva 1967.
- Зінковская И.В., *Королевство Эрманариха в истории Восточной Европы VI века*, Воронеж 2010. // Zinkovskaâ I.V., *Korolevstvo Ėrmanariha v istorii Vostočnoj Evropy VI veka*, Voronež 2010.
- Ибн Хордадбех, *Книга путей и стран / Пер. с арабского, коммент., исслед., указатели и карты Наили Мамедали кызы Велихановой (Велиханлы) 1986.* // Ibn Hordadbeh, *Kniga putej i stran / Per. s arabskogo, komment., issled., ukazateli i Kartynaili Mamedali kyzy Velihanovoj (Velihanly) 1986.*
- Історія податків та оподаткування в Україні / Ф.О. Ярошенко, В.В. Павленко, В.П. Павленко; за заг. ред. А.М. Подоляки, Київ 2012.* // *Īstorîâ podatktiv ta opodatkuvannâ v Ukraïni / F.O. Ārošenko, V.V. Pavlenko, V.P. Pavlenko; za zag. red. A.M. Podolâki, Kiïv 2012.*
- Кведлинбургские анналы // Немецкие анналы и хроники X–XI столетий / Перев. И.М. Дьяконова и В.В. Рыбакова, Москва 2012.* // *Kvedlinburgskie annaly // Nemeckie annaly i hroniki X–XI stoletij / Perev. I.M. D'âkonova i V.V. Rybakova, Moskva 2012*
- Ковалевский А.П., *Книга Ахмеда ибн-Фадлана о его путешествии на Волгу в 921–922 гг.*, Харьков 1956. // Kovalevskij A.P., *Kniga Ahmeda ibn-Fadlana o ego putešestvii na Volgu v 921–922 gg.*, Har'kov 1956.
- Кокцов П.К., *Еврейско-хазарская переписка в X в.*, Ленинград 1932. // Kokocov P.K., *Evrejsko-hazarskaâ perepiska v X v.*, Leningrad 1932.
- Коровкин В.В., *Очерки истории государственного хозяйства, государственных финансов и налогообложения в Древнем мире*, Москва 2009. // Korovkin V.V., *Očerki istorii gosudarstvennogo hozâjstva, gosudarstvennyh finansov i nalogoobloženiâ v Drevnem mire*, Moskva 2009.
- Кудимов А.В., *Исторические этапы формирования и развития финансовых отношений в России с IX по начало XX вв. (историко-правовой аспект): автореферат 2006.* // Kudimova.V., *Istoričeskie ètapy formirovaniâ i razvitiâ finansovyh otnošenij v Rossii s IX po načalo XX vv. (istoriko-pravovoj aspekt): avtoreferat 2006.*

- Літопис руський (За Іпатським списком) / Переклад Леонід Махновець, Київ 1989. // Litopis rus'kij (Za Īpats'kim spiskom) / Pereklad Leonid Mahnovec', Київ 1989.*
- Магомедов М.Г., *Образование Хазарского каганата*, Москва 1983. // Magomedov M.G., *Obrazovanie Hazarskogo kaganata*, Moskva 1983.
- Мызгин К.В., *Некоторые аспекты политической и экономической истории населения днепро-донецкой лесостепи во второй четверти I тыс. н.э. по нумизматическим данным // Germania-Sarmatia. Древности Центральной и Восточной Европы эпохи римских влияний и переселения народов / Калининград 2008. // Myzgin K.V., Nekotorye aspekty političeskoj i ěkonomičeskoj istorii naseleniâ dnepro-doneckojo lesostepi vo vtoroj četverti I tys. n.ě. po numizmatičeskim dannym // Germania-Sarmatia. Drevnosti Central'noj i Vostočnoj Evropy ěpohi rimskih vliânij i pereseleniâ narodov / Kaliningrad 2008.*
- Нагірний М., *Внесок білих хорватів у процес етногенезу Українців // Емінак: науковий щоквартальник*, Т. 1 (січень-березень), №1(13), Миколаїв 2016. // Nagirnij M., *Vnesok bilih horvativ u proces etnogenezu Ukraïnciv // Eminak: naukovij šokvartal'nik*, Т. 1 (siĉen' -berezen'), №1(13), Mikolaïv 2016.
- Новосельцев А.П., *Хазарское государство и его роль в истории Восточной Европы и Кавказа*, Москва 1990. // Novosel'cev A.P., *Hazarskoe gosudarstvo i ego rol' v Istorii Vostočnoj Evropy i Kavkaza*, Moskva 1990.
- Опря Є.А., *Історичні аспекти формування та розвитку податкової системи в Україні // Університетські наукові записки*, №3, Хмельницький 2005. // Oprâ Ė.A., *Īstorični aspekti formuvannâ ta rozvitku podatkovoi sistemi v Ukraïni // Universitets'ki naukovij zapiski*, №3, Hmel'nic'kij 2005.
- Плетнёва С.А., *Хазары*, Москва 1976. // Pletněva S.A., *Hazary*, Moskva 1976.
- Седов В.В., *Славяне. Историко-археологическое исследование*, Москва 2002. // Sedov V.V., *Slavâne. Istoriko-arheologiĉeskoe issledovanie*, Moskva 2002.
- Ставерська Т.О., Іванюта О.М., *Історія фінансів: навчальний посібник*, Харків 2013. // Staververs'ka T.O., Īvanûta O.M., *Īstoriâ finansiv: navĉal'nij posibnik*, Harkiv 2013.
- Тихацова М.А., *К вопросу об обмене и торговле в эпоху черняховской культуры // Краткие сообщения института археологии*, Москва 1974, Вып. 38. // Tihacova M.A., *K voprosu ob obtene i torgovle v ěpohu ĉernâhovskoj kul' tury // Kratkije soobšeniâ institutaarheologii*, Moskva 1974, Vyp. 38.
- Толкушкин А.В., *История налогов в России*, Москва 2001. // Tolkuškin A.V., *Istoriâ nalogov v Rossii*, Moskva 2001.
- Толочко П.П., *Кочевые народы степей и Киевская Русь*, Киев 1999. // Toloĉko P.P., *Koĉevyje narody stepej i Kievskâ Rus'*, Kiev 1999.
- Тортика А.А., *Северо-Западная Хазария в контексте истории Восточной Европы (вторая половина VII – третья четверть X вв., Харьков 2006. // Tortika*

- A.A., *Severo-Zapadnaâ Hazariâ v kontekste istorii Vostočnoj Evropy (vтораâ polovina VII – tret' â četvert' X vv., Хар'ков 2006.*
- Три єврейских путешественника XI и XII ст.* / Пер. и примеч. П.В. Марголина, СПб 1881. // *Tri evrejskih putešestvennika XI i XII st.* / Per. i primeč. P.V. Margolina, SPb 1881.
- Уколова В.И., *Поздний Рим. Пять портретов*, Москва 1992. // Ukolova V.I., *Pozdnij Rim. Pât' portretov*, Moskva 1992.
- Українська мала енциклопедія: 16 кн.: у 8 т.* / проф. Є. Онацький. Буенос-Айрес 1963. // *Ukrain's'ka mala enciklopediâ: 16 kn.: u 8 t.* / prof. Ê. Onac'kij. Buenos-Ajres 1963.
- Фрадинський О., Машко А., *Еволюція надзвичайного оподаткування: від давньоєврейської єйсфори до вітчизняного військового збору* // Світ фінансів. Вип. 3, Тернопіль 2016. // Fradins'kij O., Maško A., *Evolúciâ nadzvičajnogo opodatkuvannâ: vid davn'ogrec'koï ejsfori do vitčiznânogo vijs'kovogo zboru* // Svît finansiv. Vip. 3, Ternopil' 2016.
- Хозарський каганат* // *Енциклопедія історії України: у 10 т., Т. 10, Київ 2013.* // *Hozars'kij kaganat* // *Enciklopediâ istoriï Ukraïni: u 10 t., T. 10, Kiïv 2013.*
- Цимбал П.В., *Податки, податкова система України, податкова злочинність: історія, теорія, практика*, Ірпінь 2007. // Simbal P.V., *Podatki, podatкова sistema Ukraïni, podatкова zločinnist': istoriâ, teoriâ, praktika*, Ірpin' 2007.

Bibliography in the Latin alphabet

- Czegledy K., *Khazar Raids in Transcaucasia in A D 762–764*, “Acta Onentaha Acad Scient Hungaricae” 1960.
- Dunlop D. M., *The History of the Jewish Khazars*, Princeton 1954.
- Gluhak A., *Porijeklo imena Hrvat*, Zagreb 1990.
- Golb N., Pritsak O., *Khazarian Hebrew documents of the tenth century*, Ithaca 1982.
- Hansen T., *Die gotische Bibel*, ed. W. Streitberg, Hejdelberg 1965.
- Hudud al-Alam, *The regions of the world a Persian geography, 372 A.H.-982 A.D.*, trans. V. Minorsky, Cambridge 1982.
- Ludwig D., *Struktur und Gesellschaft des Chasaren-Reiches im Licht der schriftlichen Quellen*. Masch. Diss, Münster 1982.
- Mesudî. Murûc ez-Zeheb (Altın Bozkırlar)*, ed. Batur D.A., İstanbul 2004.
- Saxo Grammaticus*, *Dänischen Geschichte*, Bd.VIII, B. 1990.
- Szymański W., Dąbrowska E., *Awarzy, Węgrzy*, Wrocław 1979.
- Zosimus, *New history*, ed. Ridley R., Canberra 1984.

SUMMARY

Gaps in studies of the history of formation of the tax system of Ukraine: critical discourse

As a result of the research, it has been found that there are deep contradictions regarding the level of research of tax relations at individual stages of the history of Ukraine between the achievements in the history and history of law. These contradictions form problems in the awareness of taxes, their classification, the functioning of tax systems, the main institutions of tax legal relations, the procedure for carrying out fiscal activities and other important information in the field of taxation at significant intervals during the existence of antique city-states and kingdoms in Ukraine, proto-states of white Croats and the Khazar Khaganate.

Milena Zajkowska

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: milena.zajkowska@gmail.com

ORCID: 0000-0001-8463-4892

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.11

Przestępczość kobiet na ziemiach polskich w XIX i XX w.

ABSTRAKT

Celem artykułu jest przedstawienie jak przez lata kształtowała się przestępczość kobiet, czy ulegała zmianie, czy może w każdym okresie prezentowała się podobnie. Historię podzielono na trzy okresy, przestępczość kobiet do roku 1918, w latach 1918–1939 oraz 1946–1989, bowiem zmiany społeczno-gospodarcze były tak istotne, że z pewnością wpływały na społeczeństwo. W opracowaniu przedstawiono, w miarę możliwości, tendencje, strukturę i dynamikę przestępczości, a także omówiono poszczególne, charakterystyczne dla kobiet przestępstwa. Ukazano więc, czym charakteryzowała się przestępczość w poszczególnych okresach, jak zmiany gospodarcze wpływały na społeczeństwo oraz które czyny najczęściej popełniały osoby płci żeńskiej. Przeanalizowano obraz przestępczości kobiet od starożytności do roku 1989 posiłkując się oficjalnymi danymi (statystyki kryminalne, statystyka sądowa), a także historiami pojedynczych przypadków, jak np. procesem o czary, średniowiecznymi sprawami kobiet oskarżonych o awanturnictwo i pieniactwo czy najgłośniejszym zabójstwem w 20-leciu międzywojennym – sprawą Rity Gorgonowej. W artykule, w miarę możliwości, przedstawiono obraz przestępczości kobiet w ujęciu historycznym, wykorzystując różnorodne źródła. Skorzystano z materiałów sprzed II wojny światowej, a nawet z XIX w., posiłkując się także pracami naukowymi najwybitniejszych, ówczesnych kryminologów. Artykuł wzbogacono o dane statystyczne Ministerstwa Sprawiedliwości i przedwojennych roczników statystycznych. W niniejszej pracy wykorzystano trzy metody badawcze, metodę dogmatyczną, analizy piśmiennictwa oraz analizę i interpretację danych statystycznych, aby przedstawiony obraz przestępczości kobiet jak najlepiej, w miarę możliwości, odwzorowywał rzeczywistość.

ABSTRACT

Women's crime on Polish territories in the 19th and 20th century

The aim of the article is to present how women's crime has evolved over the years, whether it has changed or whether it has looked similar in each period. The story is divided into three periods, women's crime up to 1918, 1918–1939, and 1946–1989, because socio-economic changes in those times were so important that they certainly influenced society. The study presents, as far as possible, trends, structure and dynamics of crime, and also discusses crimes characteristic of women. A paper shows what was characteristic of crime in particular periods, how economic changes affected society and which crimes were most frequently committed by women. The picture of women's crime from antiquity to 1989 is analysed using official data (crime statistics, court statistics), as well as stories of individual cases, such as witchcraft trials, medieval cases of women accused of adventurism, or the most famous murder in the interwar period – the case of Rita Gorgonowa. The article presents, as far as possible, a historical picture of women's crime, using various sources. Materials from before the Second World War, and even from the 19th century were used and also the scientific works of the most eminent criminologists of the time. The article was enriched with statistical data from the Ministry of Justice and pre-war statistical yearbooks. This paper uses three research methods, a dogmatic method, literature analysis and the analysis and interpretation of statistical data in order to present a picture of women's crime in those times as best as possible.

Słowa kluczowe: kryminologia, przestępczość, kobiety, dzieciobójstwo, przestępstwo

Key words: criminology, criminality, woman, infanticide, crime

Wprowadzenie

Historia zna wiele przypadków, w których konflikty były rozwiązywane np. siłą, czy przez oszustwo. Wiele z takich zachowań aktualnie wypełniałoby znamiona przestępstwa. Jeżeli zastanović się nad przestępczością i kobietami łącznie to pierwszym co przychodzi do głowy jest kobieta, jako ofiara przestępstwa, dopiero później, ewentualnie, jako sprawczyni. Celem niniejszego artykułu jest przedstawienie jak wygląda i jak kształtowała się przestępczość, w której to kobiety były sprawcami. Sam fakt, iż istnieją przestępstwa, za które mogą być skazane wyłącznie kobiety (np. matka za dzieciobójstwo czy oskarżona o czary w średniowieczu) świadczy o tym, że będzie się ona różniła od przestępczości popełnianej przez mężczyzn. Rola i obraz kobiety w społeczeństwie jest inna niż płci przeciwnej. W związku ze zmianami społecznymi i transformacją roli

kobiety, a także stereotypu i wyobrażenia jej sylwetki, przestępczość kobiet zmieniła się na przestrzeni lat. Zupełnie inaczej wyglądała do I wojny światowej, w dwudziestoleciu międzywojennym, w PRL niż w czasach teraźniejszych. Artykuł przedstawia, jak wyglądała i jak zmieniała się przestępczość kobiet do roku 1989.

Przestępczość kobiet do roku 1918

Z pewnością nie byłoby przesadą sądzić, iż zbrodnia istnieje tak długo, jak społeczeństwo. Nawet w najmniejszych grupach społecznych rodzą się konflikty, które mogą być przyczyną niektórych zbrodni. Udział w tych czynach, nawet niewielki, miały również kobiety. Już w *Biblii* znane są historie kobiet zabójczyń¹. Kobieta jako sprawczyni zabójstwa istnieje zapewne tak samo długo jak samo zabójstwo. W czasach starożytnych nagłośniono głównie te, w których czynu dokonano za pomocą trucizny². W 184 r. p.n.e. w Rzymie Nevius skazał dwa tysiące kobiet oskarżonych o trucicielstwo³. Znana jest również historia śmierci rzymskiego władcy Klaudiusza – otrutego za pomocą grzybów przez żonę Agrypinę Młodszą. Przeciwno niej nie podjęto żadnych kroków prawnych⁴.

Jak podaje J. R. Kubiak pierwsze wspomnienia przestępczości kobiet w Polsce dotyczą zdrad małżeńskich, których dopuszczały się żony rycerzy będących na wyprawach wojennych⁵. Za czasów Bolesława Chrobrego za wspomniany czyn karano przez okaleczenie jedynie kobiety, chociaż, co ciekawe, ich mężowie również nie byli wierni przysiędze małżeńskiej. Karanie niewiernych żon śmiercią przez powszechne sądy było w średniowieczu codziennością⁶. Należy jednak pamiętać, iż na dworze królewskim podejrzania kobiet o zdradę małżeńską były także środkiem walki politycznej. Świadczy o tym fakt, iż wszystkim żonom Władysława Jagiełły (oprócz starszej wiekiem Gronowskiej) wytoczono procesy o cudzołóstwo⁷, chociaż brakuje informacji, czy były to procesy formalne, czy wyłącznie podejrzania. Z XIV w. pochodzą informacje o zabójstwach, których dokonały kobiety, najczęściej „w zмовie” z innymi osobami. Ofiarami

¹ Zob. Z. Majchrzak, *Kiedy kobieta zabija. Motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne. Opinia sądowo-psychologiczna stanu silnego wzburzenia*, Warszawa 2009, s. 23 i nast.

² Zob. *Trucizny, trucicielki i truciele. Medyczne i kulturowe aspekty trucia na przestrzeni dziejów*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, R. Wilczyńska, Bydgoszcz 2017.

³ Z. Majchrzak, op. cit., s. 28.

⁴ M. H. Kowalczyk, *Zabójcy i mordercy. Czynniki ryzyka i możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych*, Kraków 2017, s. 44.

⁵ J. R. Kubiak, *Przestępczość kobiet w Polsce*, [w:] T. Kolarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984, s. 27.

⁶ B. Lesiński, *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956, s. 70-71.

⁷ Ł. Charewiczowa, *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, [w:] *Kultura polska i obca*, red. K. Hartleb, t. 1., Lwów 1938, s. 28.

byli najczęściej mężowie⁸, ale także dzieci, które zmarły na skutek nienakarmienia lub ze względu na brak stosownej opieki⁹. W XV w. pojawiały się informacje o przestępstwie spędzania płodu¹⁰. Jak podaje J. Rafacz polskie, średniowieczne prawo karne nie ogranicza przedmiotu mężobójstwa do męża, czy jedynie żyjącego człowieka. Pod tym pojęciem znajduje się również spędzanie płodu¹¹. Niezwykle interesujące jest to, że kobiety popełniały również przestępstwa typowo „męskie” takie jak awanturnictwo i pieniactwo, tj. najeżdżały dobra swoich wrogów, dopuszczały się pobicia, rozbojów, kradzieży koni, a także kwestionował szlachectwo swoich przeciwników, stosując środek prawny „nagana szlachectwa”¹². Średniowiecznymi, polskimi „rabusiami w spódnicy” były np. Katarzyna Włodkowa ze Skrzyzna, Hanna z książąt Sokolskich Borzobohata-Kraśniewska czy szlachcianka Rusinowska, która specjalizowała się w kradzieży koni. Została powieszona w butach z ostrogami, gdyż to w nich popełniała przestępstwa¹³. Z pewnością bardzo często kobiety nie były bezpośrednimi sprawcami przestępstw, a jedynie prowodyrkami rozbudzającymi ambicję i zawziętość mężczyzn¹⁴. Pozostając w czasach średniowiecza nie można zapomnieć o przestępstwie przeciw religii, którym były czary. Skazywano za nie głównie kobiety z biedniejszych warstw społeczeństwa, w tym głównie mieszkanki wsi¹⁵ (jeszcze w 1926 r. w jednej z podwarszawskich miejscowości społeczność chciała zamordować rzekomą czarownicę za spowodowanie ciężkiej choroby sąsiada¹⁶), damy z warstw wyższych były oskarżane rzadko i najczęściej je uniewinniano¹⁷. Jako że w Europie znane były przypadki mężczyzn czarowników można przypuszczać, iż w Polsce również zdarzało się, iż sprawcą nie była kobieta¹⁸. W średniowiecznych miastach dozwolona była prostytutka pod kontrolą władz, jednak prostytutkę pokątną ścigano¹⁹.

Polska, w przeciwieństwie do większości państw europejskich, nie ma ciąglej i jednolitej statystyki sądowej aż do początku XIX w. Związane jest to

⁸ J. R. Kubiak, op. cit., s. 27. Zob. S. Kutrzeba, *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności*, t. 25 (ogólnego zbioru tom 50), Kraków 1907; B. Lesiński, op. cit., s. 71.

⁹ J. Rafacz, *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932, s. 61; B. Lesiński, op. cit., s. 71.

¹⁰ S. Kutrzeba, op. cit., s. 84.

¹¹ J. Rafacz, op. cit., s. 84.

¹² B. Lesiński, op. cit., s. 71-72.

¹³ Ł. Charewiczowa, op. cit., s. 36-37, 41.

¹⁴ J. R. Kubiak, op. cit., s. 28; Ł. Charewiczowa, op. cit., s. 41.

¹⁵ Z. Zdrójkowski, *Dawne polskie prawo karne wiejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku*, [w:] *Historia państwa i prawa polski*, red. J. Bardach, t. 2, wyd. II, Warszawa – Toruń 1966, s. 367.

¹⁶ Z. Majchrzak, op. cit., s. 33.

¹⁷ J. R. Kubiak, op. cit., s. 28, zob. T. Wiślicz, *Czary przed sądami wejskimi w Polsce w XVI–XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 1998, t. 49, z. 1-2.

¹⁸ J. Wijaczka, *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI–XVIII wieku*, Toruń 2007, s. 92, 78.

¹⁹ J. R. Kubiak, op. cit., s. 28, zob. J. Rossiaud, *Prostytucja w średniowieczu*, tłum. P. Salwa, Warszawa 1997.

z dwukrotną utratą niepodległości. Jak podaje J. R. Kubiak dzięki działalności Komisji Sprawiedliwości i jej sprawozdaniom statystycznym można zauważyć, iż w Królestwie Polskim w latach 1834–1865 udział kobiet wśród ogółu oskarżonych wynosił około 30%, zaś skazanych 19,5% ogółu. Od 1843 do 1884 r. liczba oskarżonych kobiet zwiększyła się prawie o połowę (o 46,7%), a skazanych nieco ponad połowę (o 53,7%). W tym samym czasie zwiększył się również udział kobiet w strukturze ludności, jednak wzrost ten wynosił jedynie 4-5%²⁰. Ówczesny kryminolog, Roman Buczyński, jako przyczynę tak dużego wzrostu wskazywał urbanizację, postęp cywilizacyjny, osłabienie więzów rodzinnych, większą samodzielność kobiet jako warunki, w których częściej dochodzi do „wywołania” czynu²¹. Należy również pamiętać, iż w 1833 r. został wprowadzony stan wojenny, który trwał do 1856 r. W tym czasie działał sąd wojenny (którego orzeczenia nie są uwzględnione w danych statystycznych), mnożyły się represje również wobec kobiet, a w 1876 r. zlikwidowano odrębne sądownictwo polskie, wprowadzając ustawy i język rosyjski, wypierając Polaków z sądownictwa²². Warto również zauważyć, iż obok represji wobec ludności wiele rodzin polskich było w bardzo trudnej sytuacji materialnej, co mogło być determinansem popełnienia przestępstwa²³.

Kobiety dopuszczały się najczęściej dzieciobójstwa, przerwania ciąży i porzucenia dziecka. Tego rodzaju czyny w 88% (dzieciobójstwo i przerwanie ciąży) i 75% (spowodowanie śmierci dziecka przez brak dozoru) popełniały kobiety. Ciemna liczba przestępstw dzieciobójstwa i przerwania ciąży była ogromna i rzadko kiedy dochodziło do procesów sądowych. Jak podaje S. Milewski, kary za dzieciobójstwo były niezwykle surowe, skazywano nawet na śmierć. Dzieciobójstwo traktowane było jako forma kwalifikowana zabójstwa. Ówczesni prawnicy warszawscy mieli świadomość, iż dzieciobójczynie rzadko stają przed sądami, ale „te, które już są karane – cierpią za wszystkie”²⁴. Większość z oskarżonych to pochodzące ze wsi panny, które nie chciały wychowywać dzieci z „nieprawego łoża”. Innymi przestępstwami popełnianymi przez kobiety były: występki przeciwko obyczajności (udział kobiet był podobny jak mężczyzn) sprzeniewierzenie, świętokradztwo i podpalenie (20-25% sprawców stanowiły kobiety). Innymi przestępstwami o nieco niższym udziale kobiet były przestępstwa przeciwko czci i dobrej sławie oraz kradzieże (około 15,5% udziału kobiet), przestępstwa przeciwko zdrowiu (11,8%), fałszerstwa (11%) oraz oszustwa (9,1%). Najmniejszy

²⁰ J.R. Kubiak, op. cit., s. 28-29.

²¹ R. Buczyński, *Zarys stanu moralnego naszego społeczeństwa, cz. 2, Społeczeństwo i przestępcy*, Warszawa 1885, s. 300-301.

²² W. Sobociński, *Represje wojskowo-policyjne i stan wojenny w Królestwie Polskim 1861-1862: (na marginesie pracy F. Ramotowskiej, Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860-1862)*, „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 2, s. 395 i nast.

²³ J.R. Kubiak, op. cit., s. 31.

²⁴ S. Milewski, *Ciemne sprawy dawnych warszawiaków*, Warszawa 1982, s. 118-120.

udział skazanych kobiet był w przestępstwach rozboju i rabunku²⁵. Informacje te potwierdzają dane z tabeli 1, w których omówiono udział kobiet w poszczególnych rodzajach przestępstw w dwóch okresach: w latach 1865–1869 oraz 1870–1874.

Tabela 1. Udział kobiet wśród skazanych za poszczególne rodzaje przestępstw w latach 1865–1869 i 1870–1874

Rodzaje przestępstw	Udział kobiet (%)	
	1865–1869	1870–1874
Przestępstwa przeciwko królowi	15,4	17,0
Krzywoprzysięstwo	8,1	16,8
Falszowanie monety i defraudacje	16,5	17,5
Sprzeniewierzenie i przywłaszczenie	23,7	20,7
Obelga i potwarz	20,0	20,8
Przestępstwa przeciwko zdrowiu	12,9	12,0
Zabójstwo	17,3	20,9
Rozbój i rabunek	8,7	9,0
Podpalenie	27,7	25,1
Spowodowanie śmierci przez nieostrożność	30,9	29,5
Przestępstwa przeciwko obyczajności	45,4	31,2
Przestępstwa przeciwko obowiązkowi macierzyńskiemu	74,0	74,6
Przestępstwa przeciwko porządkowi publicznemu	4,5	8,8
Naruszenie ustaw lekarskich	14,8	15,2

Źródło: J.R. Kubiak, op. cit., s. 32.

Z danych zawartych w tabeli 1. zauważyć można wzrost aktywności kobiet w działalności politycznej, a także wzrost odsetka kobiet skazanych za takie przestępstwa jak kradzieże, fałszywe zeznania, sprzeniewierzenia, czy np. znachorstwo (naruszenie ustaw lekarskich).

Według J. Konczyńskiego w Królestwie Polskim skazywane były najczęściej prostytutki (3 264 na 100 tys.), mimo, iż oficjalna liczba była niewielka. W drugiej kolejności skazywano kobiety nieposiadające żadnego zajęcia (311), następnie kobiety o zajęciach trudnych do określenia (286), przekupki (245) oraz słu-

²⁵ J.R. Kubiak, op. cit., s. 30.

zące (181)²⁶. Jednakże, dane J.R. Kubiaka nieco różnią się od przedstawionych powyżej²⁷, większość (53,2%) sprawczyń zajmowało się tzw. wyrobnictwem, 20,9% kobiet było domowymi służącymi (były głównie oskarżone o kradzieże), pozostały udział przypadł kobietom bez stałego zajęcia, trudniącym się handlem i rolnictwem, urzędniczkom oraz kobietom wykonującym tzw. zawody wolne²⁸.

Co ciekawe, pod koniec XIX w., w latach 1877–1899 kobiety stanowiły większość recydywistów. Udział ten wynosił 48–60%, a w latach 1887–1889 aż 86% skazanych recydywistów stanowiła płeć żeńska²⁹.

Przestępczość kobiet do 1918 r. prezentowała się w przedstawiony sposób. Nie jest to analiza szczegółowa, ze względu na ograniczone materiały źródłowe i literaturę. Z tego powodu nie poddano analizie przestępczości kobiet w czasach m.in. Księstwa Warszawskiego, zaborów pruskich i austriackich. Jednakże można dostrzec pewien obraz omawianej przestępczości, jej tendencje, a także przyczyny. Warto pamiętać, iż z całą pewnością, omawiany okres charakteryzował się ogromną ciemną liczbą przestępstw, chociażby ze względu na ograniczenia technologiczne, inną niż obecnie mentalność, czy specyficzną sytuację w kraju.

Przestępczość kobiet w latach 1918–1939

W 1918 r. po odzyskaniu niepodległości przez Polskę, a jeszcze przed wejściem w życie Kodeksu karnego z 1932 r. przestępczość kobiet kształtowała się tak różnie, iż ciężko wskazać jakiegokolwiek prawidłowości³⁰. Zwłaszcza, że obowiązywały jeszcze kodeksy karne państw zaborczych – rosyjski, niemiecki, austriacki, a nawet węgierski (nieskodyfikowane prawo karne na Spiszu i Orawie). Opracowanie ogólnopolskiego systemu klasyfikacji przestępstw na terenie poszczególnych byłych zaborów było skomplikowane i zajęło sporo czasu, jakiegokolwiek dane statystyczne są dostępne dopiero od 1924 r. System obowiązywał do 1934 r.³¹ W latach 1924–1928 skazania kobiet stanowiły 17–21% ogółu. Przestępczość nie różniła się znacznie od tej w XIX w. Przestępstwem, w którym udział kobiet był największy było, niezmiennie, przerwanie ciąży i dzieciobójstwo. Zwiększył się udział kobiet w przestępstwach przeciwko czci, w paserstwie i przestępstwach przeciwko moralności³². Leon Rabinowicz, pionier kryminologii,

²⁶ J. Konczyński, *Stan moralny społeczeństwa polskiego: na podstawie danych statystyki kryminalnej*, Warszawa 1911, s. 118.

²⁷ Może wynikać to z faktu, iż w książce J. Kończyskiego dane zebrano do 1906 r., zaś u J. R. Kubiaka dotyczą jedynie lat 1877–1885.

²⁸ J.R. Kubiak, op. cit., s. 31.

²⁹ E. Kaczyńska, *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1994, s. 298.

³⁰ J.R. Kubiak, op. cit., s. 31.

³¹ K. Krajewski, *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. 34, s. 523, 533.

³² J.R. Kubiak, op. cit., s. 31,32.

jeden z najwybitniejszych kryminologów w Polsce³³, twierdził, iż duży udział kobiet w przestępstwach przeciwko czci wynika z warunków życia, konfliktów sąsiedzkich, a także właściwości psychicznych w okresie menopauzy. Duży udział w przestępstwie paserstwa wynika natomiast z roli kobiety jako matki, kochanki, żony przestępcy, nierzadko prostytutki. Jest to bardziej pasywna możliwość zaspokojenia żądzy zysku. W przypadku przestępstw przeciwko moralności kobiety często odpowiadały za przestępstwo stręczycielstwa do nierządu, które zostało nazwane przez autora „specyficznym kobiecym przestępstwem”. W latach 1918–1930 udział kobiet w życiu handlowym był stosunkowo niewielki, dziwi więc wysoki ich udział w przestępstwie oszustwa. Przeciętny udział kobiet zanotowano w wypadku kradzieży. Natomiast wśród czynów, przy których potrzebna jest siła fizyczna (np. rozbój, zabójstwo), przestępstwa popełniane są pod wpływem alkoholu (np. uszkodzenie ciała) lub czyny związane są z walką polityczną (np. szpiegostwo) udział kobiet jest niewielki³⁴. Kubiak w fenomenie przestępczości kobiet dopatruje się skutków niedawnej wojny, a także ciężkiego położenia najniższych warstw społecznych. Zanotowano stosunkowo duży udział kobiet w skazaniach za włóczęgostwo, żebranie i lichwę wojenną. Autor uważa również, iż wysoki udział skazanych w przestępstwach takich jak przemyt, szantaż i rzekupstwo świadczy o zaradności życiowej kobiet i zmianie w ich położeniu³⁵.

W latach 30. XX w. typowymi przestępstwami popełnianymi przez kobiety nadal było dzieciobójstwo i przerwanie ciąży. Niemal 50% sprawców znieważenia stanowiła płeć żeńska. Duży udział miały również w takich przestępstwach jak stręczycielstwo i sutenerstwo (30%) i w przestępstwach przeciwko mieniu, państwu, władzom i urzędom (ponad 25%). Pod koniec lat 30. XX w. odnotowano wzrost przestępczości kobiet w zakresie fałszowania dokumentów, przestępstwach dewizowych, a także w przypadku zabójstw. Dodatkowo coraz więcej sprawczyń skazywano za rozbój i fałszowanie pieniędzy. W strukturze przestępczości kobiecej zaczęły następować spore przeobrażenia³⁶. Kubiak zwraca uwagę, iż stosunkowo wysokie zatrudnienie kobiet (ponad 30%) mogło mieć wpływ na stan przestępczości³⁷. Dodatkowo, Kodeks karny z 1932 r. regulował także przestępstwa typowo kobiece, tj. dzieciobójstwo (art. 226), spędzanie płodu (art. 231), przestępstwa związane z nierządem.

33 D. Janicka, *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. 68, z. 1, s. 34.

34 L. Rabinowicz, *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1937, t. 2, nr 3-4, s. 416.

35 J.R. Kubiak, op. cit., s. 33.

36 Ibidem, s. 36.

37 Ibidem, s. 35.

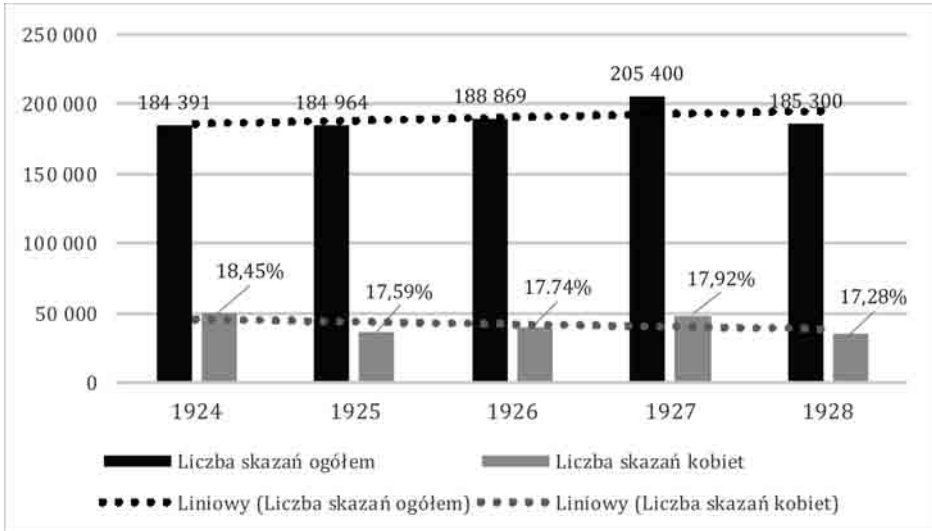
Niestety, w statystykach Głównego Urzędu Statystycznego w przestępstwach „zameldowanych” nie ma podziału na płeć sprawców. Jednakże pewne pojęcie o przestępczości kobiet przedstawia statystyka sądowa, która podaje liczbę osób skazanych, zarówno mężczyzn, jak i kobiet. Dane te nie są niestety pełne, gdyż Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej z 1929 r. zawiera informacje z lat 1924–1925 (liczby bezwzględne), z 1930 r. podaje dane na lata 1925–1926 (liczby bezwzględne), Mały Rocznik Statystyczny z 1932 r. zawiera dane z lat 1927–1928 (liczby zaokrąglone), zaś w roczniku z 1933 podane są jedynie średnie dane za lata 1924–1928. Natomiast Mały Rocznik Statystyczny z 1934 zawiera już informacje z 1932. Nie znaleziono informacji na temat skazań z lat 1929–1931. Co istotne, ostatnie dane (za rok 1937) pochodzą z Małego Rocznika Statystycznego z 1939 r. Późniejsze informacje nie są dostępne, ze względu na wybuch II wojny światowej.

Tabela 2. Skazania ogółem, skazania kobiet i udział kobiet w skazaniach ogólnych w latach 1924–1928 i 1932–1937

Rok	Prawomocnie skazani dorośli	Prawomocnie skazane kobiety	Udział kobiet w skazaniach (%)
1924	184 391	34 013	18,45
1925	184 964	32 539	17,59
1926	188 869	33 503	17,74
1927	205 400	36 800	17,92
1928	185 300	32 000	17,28
1929–1931	b.d.	b.d.	b.d.
1932	726 837	124 854	17,18
1933	622 007	99 896	16,06
1934	647 354	109 268	16,88
1935	598 834	101 266	16,91
1936	500 015	82 177	16,43
1937	358 036	58 883	16,45

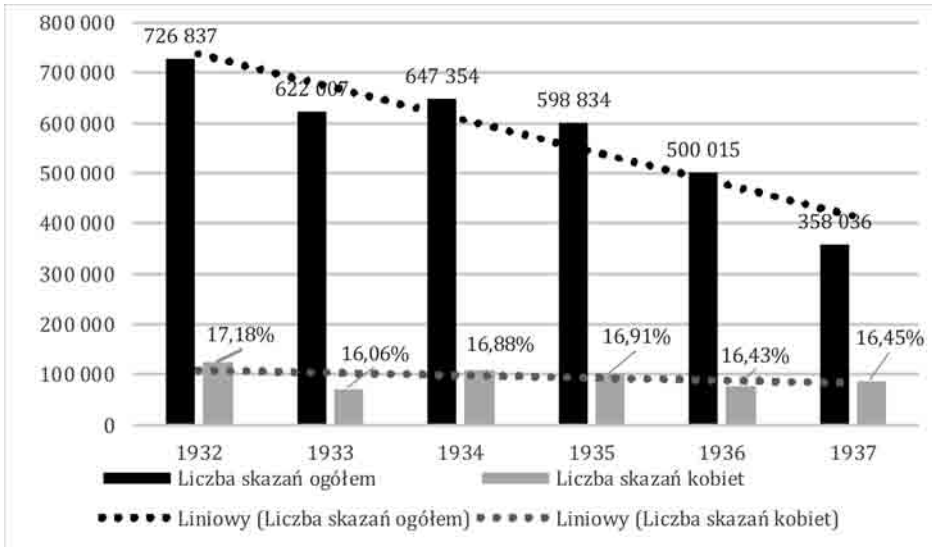
Źródło: opracowanie własne na podstawie; Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej. R. 7, 1929, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929, s. 516; Rocznik Statystyki Rzeczypospolitej Polskiej. R. 8, 1930, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1930, s. 505; Mały Rocznik Statystyczny 1932, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1932, s. 140; Mały Rocznik Statystyczny 1935, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1935, s. 236; Mały Rocznik Statystyczny 1937, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937, s. 246; Mały Rocznik Statystyczny 1938, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1938, s. 351; Mały Rocznik Statystyczny 1939, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1939, s. 364.

Wykres 1. Skazania ogółem, skazania kobiet i udział kobiet w skazaniach ogólnych w latach 1924–1928



Źródło: ibidem.

Wykres 2. Skazania ogółem, skazania kobiet i udział kobiet w skazaniach ogólnych w latach 1932–1937



Źródło: ibidem.

Zgodnie z danymi zawartymi w tabeli 1 i wykresie 1 w latach 1924–1927 przestępczość rosła, chociaż nieznacznie. Można mówić o stałym trendzie. Podobnie kształtowała się przestępczość kobiet (na wykresie można zauważyć raczej tendencję stałą). Stanowiła ona około 17–18% całej przestępczości.

W latach 1932–1937 przestępczość wykazywała zdecydowaną tendencję spadkową (zob. tabela 1 i wykres 2). Przestępczość kobiet również spadała, w 1937 r. kobiety popełniły dwukrotnie mniej przestępstw niż w roku 1932. Udział kobiet w przestępczości wahał się między 16 a 17% (z przewagą 16%).

Ze względu na niepełne dane dotyczące przestępczości kobiet, warto wskazać statystykę penitencjarną dotyczącą kary pozbawienia wolności wobec przestępców płci żeńskiej. Do 1926 r. brak jest informacji dotyczących bezwzględnej liczby osadzonych³⁸. W 1926 r. udział kobiet w liczbie więźniów wynosił 11%, a w 1939 r. – 9,4%³⁹. Kobiety odbywały karę oddzielnie od mężczyzn, jednak poza kilkoma kwestiami, na tej samej zasadzie co mężczyźni⁴⁰.

Z całą pewnością można stwierdzić, że ciemna liczba przestępstw była bardzo wysoka, zwłaszcza w przypadku przerwania ciąży czy zniewagi. Leon Rabinowicz uważał, iż gdyby wziąć pod uwagę ciemną liczbę przestępstw to rozmiar przestępczości kobiet mógłby zrównać się z rozmiarem przestępczości mężczyzn, zwłaszcza, gdyby części prostytutek uniemożliwić zarabianie na nierządzie. Autor uważał, że to pewne, iż prostytutki powiększyłyby grono przestępczyń, zwłaszcza złodziejek, a prostytutka to czynnik zastępczy przestępczości⁴¹. Według J.R. Kubiaka, nawet gdyby dodanie liczby prostytutek do liczby popełnionych przestępstw byłoby zbyt dużym uproszczeniem to pominięcie tego czynnika zniekształciłoby obraz przestępczości kobiet⁴².

Warto także wspomnieć o punitowności Kodeksu karnego z 1932 r. Był to akt prawny, który stwarzał możliwość zarówno łagodnego, jak i surowego reagowania na przestępstwo. Sąd miał możliwość indywidualizowania odpowiedzialności w sferze wymiaru kary⁴³.

W dwudziestoleciu międzywojennym zaczęto zwracać większą uwagę na przestępczość kobiecą. Zmieniło się wówczas działanie prasy, gazety pisały o sensacyjnych morderstwach popełnionych przez kobiety, bo czytelnicy takie historie czytali najchętniej. Zbrodnie przy udziale kobiet były nadal marginalne,

³⁸ M. Jankowska-Guściora, *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr 21, s. 383.

³⁹ J. Migdał, *Polski system penitencjarny w latach 1928–1939*, Gdańsk 2012, s. 135.

⁴⁰ Zob. M. Jankowska-Guściora, op. cit., s. 379 i nast.

⁴¹ L. Rabinowicz, op. cit., s. 418.

⁴² J. R. Kubiak, op. cit., s. 36.

⁴³ M. Melezini, *Punitowność Wymiaru Sprawiedliwości Karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003, s. 62.

jednak im były rzadsze tym atrakcyjniejsze dla ówczesnej prasy⁴⁴. Najsłynniejsze zabójstwo z dwudziestolecia międzywojennego, sprawa Rity Gorgonowej, dotyczyła kobiet – zarówno jako ofiary i sprawcy⁴⁵.

Z pewnością, interesujące wnioski można by wysnuć na podstawie danych dotyczących okresu obu wojen światowych. Jednakże informacje dotyczące przestępczości kobiet w latach 1914–1918 oraz 1939–1945 nie są dostępne. Co więcej, ze względu na bardzo specyficzną, trudną sytuację w kraju, nie stanowiłyby one obrazu tendencji przestępczości. Wydaje się, że temat przestępczości kobiet w okresie wojennym mógłby stanowić zagadnienie odrębnego rozważania, jako indywidualne zjawisko, które było wyjątkiem w obrazie przestępczości kobiet na przestrzeni lat.

Przestępczość kobiet w latach 1946–1989

Czasy powojenne przyniosły ogromne zmiany w Polsce. Skupiono się nie tylko na odbudowie zniszczonego państwa. Właściwie na całym świecie zaobserwowano rozwój gospodarczy, społeczny, a także naukowy. Zauważono, inspirując się światem zachodnim, potrzebę opisanie różnych zjawisk, w tym przestępczości kobiet. Zaczęły pojawiać się prace naukowe ukazujące omawianą przestępczość⁴⁶. Zupełnie inaczej, w porównaniu do lat poprzednich, wyglądała także sytuacja kobiet. Zmiany te widać zwłaszcza w latach 50. ponieważ zwiększyła się aktywność zawodowa, udział płci żeńskiej w działalności politycznej, społecznej i kulturalno-oświatowej⁴⁷. Szacuje się, że w latach 50. na 100 zatrudnionych osób 41 stanowiły kobiety. Zauważono również, że wraz ze wzrostem zatrudnienia kobiet w gospodarce uspołecznionej wzrosła przestępczość wśród kobiet, a w latach 40. i 50. XX w. udział kobiet wśród skazanych był wyższy niż kiedykolwiek dotychczas⁴⁸.

44 Zob. A. Gersz, „*Twierdzono, że podczas okresu są skłonne do zbrodni*”. *Morderstwa z rąk kobiet fascynowały Polskę międzywojnia*, NaTemat. Artykuł dostępny online: [https://natemat.pl/256407,okrutne-morderczynnie-dwudziestolecia-miedzywojennego-tymi-sprawami-zyla-cala-polska,\(08.05.2019\)](https://natemat.pl/256407,okrutne-morderczynnie-dwudziestolecia-miedzywojennego-tymi-sprawami-zyla-cala-polska,(08.05.2019)).

45 Zob. C. Łazarewicz, *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, Wołowiec 2018.

46 Będą to np. J. Błachut, *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1981; T. Kolarczyk, J.R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty...*; M.D. Pełka-Sługocka, L. Sługocki, *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełniane przez kobiety w Polsce*, „*Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne*” 1983, t. 13; D. Wiśniewska, *Przestępczość młodocianych kobiet*, rozprawa doktorska w Instytucie Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk, 1987; B. Lesiński, op. cit.; J. Błachut, *Sądowy wymiar kary wobec kobiet*, Kraków 1988; M. Antoniszyn, A. Marek, *Prostyucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.

47 J. Błachut, *Kobiety recydywistki...*, s. 51.

48 J.R. Kubiak, op. cit., s. 37.

Tabela 3. Udział skazań kobiet w skazaniach ogółem w latach 1946–1989

Rok	Prawomocnie skazani dorośli	Prawomocnie skazane kobiety	Udział kobiet w skazaniach [%]
1946	82 216	19 871	24,17
1947	105 769	29 271	27,67
1948	171 794	49 562	28,85
1949	174 120	44 020	25,28
1950	168 251	43 264	25,71
1951	138 273	35 313	25,54
1952	140 640	33 632	23,91
1953	156 504	39 863	25,47
1954	190 180	45 765	24,06
1955	207 438	47 755	23,02
1956	135 797	30 754	22,65
1957	176 710	37 320	21,12
1958	257 024	55 528	21,60
1959	280 774	60 861	21,68
1960	301 934	61 734	20,45
1961	328 506	63 265	19,26
1962	298 096	54 579	18,31
1963	253 100	38 199	15,09
1964	182 474	25 417	13,93
1965	207 976	29 514	14,19
1966	248 447	36 661	14,76
1967	231 786	31 089	13,41
1968	220 520	28 453	12,90
1969	150 668	17 368	11,53
1970	166 049	17 644	10,63
1971	197 334	20 649	10,46
1972	169 321	19 301	11,40

cd. Tabela 3.

Rok	Prawomocnie skazani dorośli	Prawomocnie skazane kobiety	Udział kobiet w skazaniach [%]
1973	152 176	16 929	11,12
1974	147 469	17 396	11,80
1975	161 286	18 143	11,25
1976	159 363	17 155	10,76
1977	137 487	14 059	10,23
1978	157 463	16 151	10,26
1979	153 026	16 434	10,74
1980	151 958	16 097	10,59
1981	126 403	12 271	9,71
1982	148 456	15 976	10,76
1983	141 768	12 271	8,66
1984	125 132	13 391	10,70
1985	149 414	17 315	11,59
1986	153 037	19 651	12,84
1987	166 753	20 238	12,14
1988	137 159	14 460	10,54
1989	93 373	8 524	9,13

Źródło: opracowanie własne na podstawie: J.R. Kubiak, op. cit., s. 40; *Atlas przestępczości w Polsce*, red. A. Siemaszko Warszawa 1994, s. 48; *Prawomocne skazania osób dorosłych w latach 1946–2014*, Ministerstwo Sprawiedliwości. Departament Strategii i Funduszy Europejskich, Warszawa 2015, s. 16, 22, 67, 68 oraz dane uzyskane w trybie dostępu do informacji publicznej od Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Tendencja przestępczości wyglądała w następujący sposób (zob. tabela 3 i wykres 3):

- W latach 1946–1950 przestępczość rosła, liczba przestępstw wahała się między 20 a 50 tys.; udział kobiet w przestępczości wynosił 24–28%;
- W latach 1950–1951 spadała, a od 1952 r. rosła aż do lat 60. (wyjątkiem były lata 1956 i 1957, wtedy tendencja była malejąca), liczba przestępstw wynosiła między 30 a 60 tys.; udział kobiet w przestępczości wynosił 21–25%;
- W latach 60. przestępczość spadała (wyjątkiem były lata 1965–1966);
- W latach 70. przestępczość kształtowała się na, mniej więcej, stałym poziomie, jednakże w omawianych latach zaszło sporo zmian, które trochę zafałszowały obraz tendencji przestępczości. W 1969 r. wpro-

- wadzano nowy Kodeks karny⁴⁹. 1 stycznia 1972 r. wszedł w życie Kodeks wykroczeń⁵⁰, część czynów będących dotąd występkami stało się wykroczeniami (szczególnie istotnie na obraz przestępczości wpływała kradzież przedmiotów o wartości poniżej 500 zł – do tej pory czyn ten był przestępstwem). W 1974 r. wprowadzono ustawę amnestyjną⁵¹, która spowodowała umorzenie 47 652 postępowań. Akt szczególnie uprzywilejował kobiety, bowiem postępowania wobec oskarżonych powyżej 50 roku życia oraz sprawujących opiekę nad dziećmi były umarzane. Mimo wprowadzonych zmian można sądzić, iż przestępczość w latach 70. była wyraźnie niższa niż w latach poprzednich⁵². Liczba czynów wahała się między 14 a 20 tys.; udział kobiet w przestępczości wynosił 11-20%;
- W latach 80. przestępczość kobiet również wykazywała względnie stałą tendencję – około 12-20 tys. czynów. Udział kobiet w przestępczości wynosił 8-12%. Wyjątkiem jest rok 1989, w którym kobiety popełniły jedynie 8 524 przestępstwa. Być może za omawiany rok nie zostały zebrane wszystkie dane ze względu na skomplikowaną sytuację w kraju⁵³.

Graficzne przedstawienie problemu przestępczości w latach 1946–1989 (zob. wykres 3 i 4) jednoznacznie wskazuje tendencję spadkową ogólnej liczby przestępczości oraz przestępczości kobiet. Popęłnianie czynów karalnych przez płęć żeńską było dość często tłumaczone wzrostem emancypacji i „naturalnym” efektem zmian społeczno-gospodarczych⁵⁴.

49 Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94 z późn. zm.).

50 Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. 1971 nr 12, poz. 114).

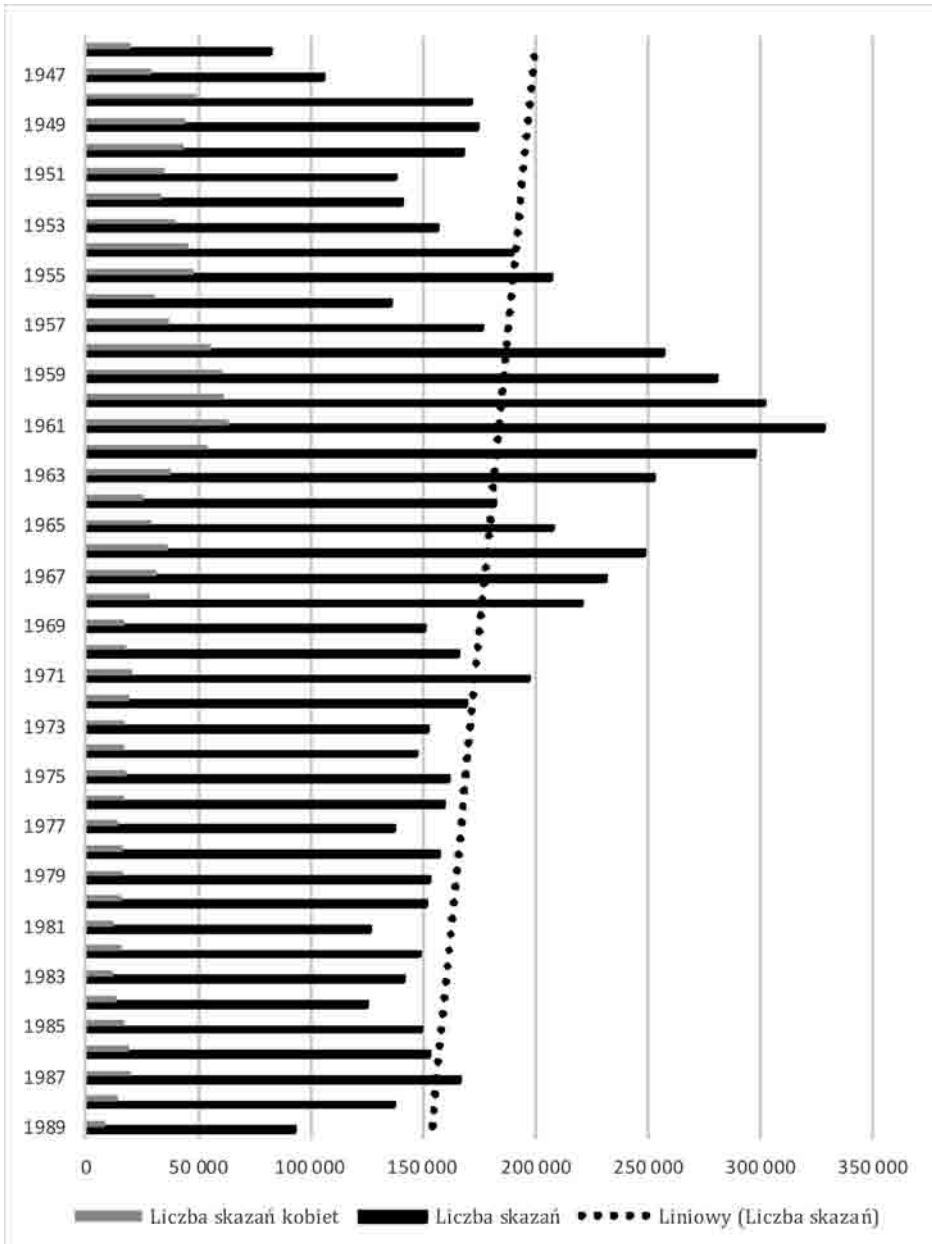
51 Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o amnestii (Dz.U. 1974 nr 27, poz. 159).

52 J. Błachut, *Kobiety recydywistki...*, s. 52, 53.

53 Zob. T. Mazowiecki, *Rok 1989 i lata następne*, Warszawa 2012.

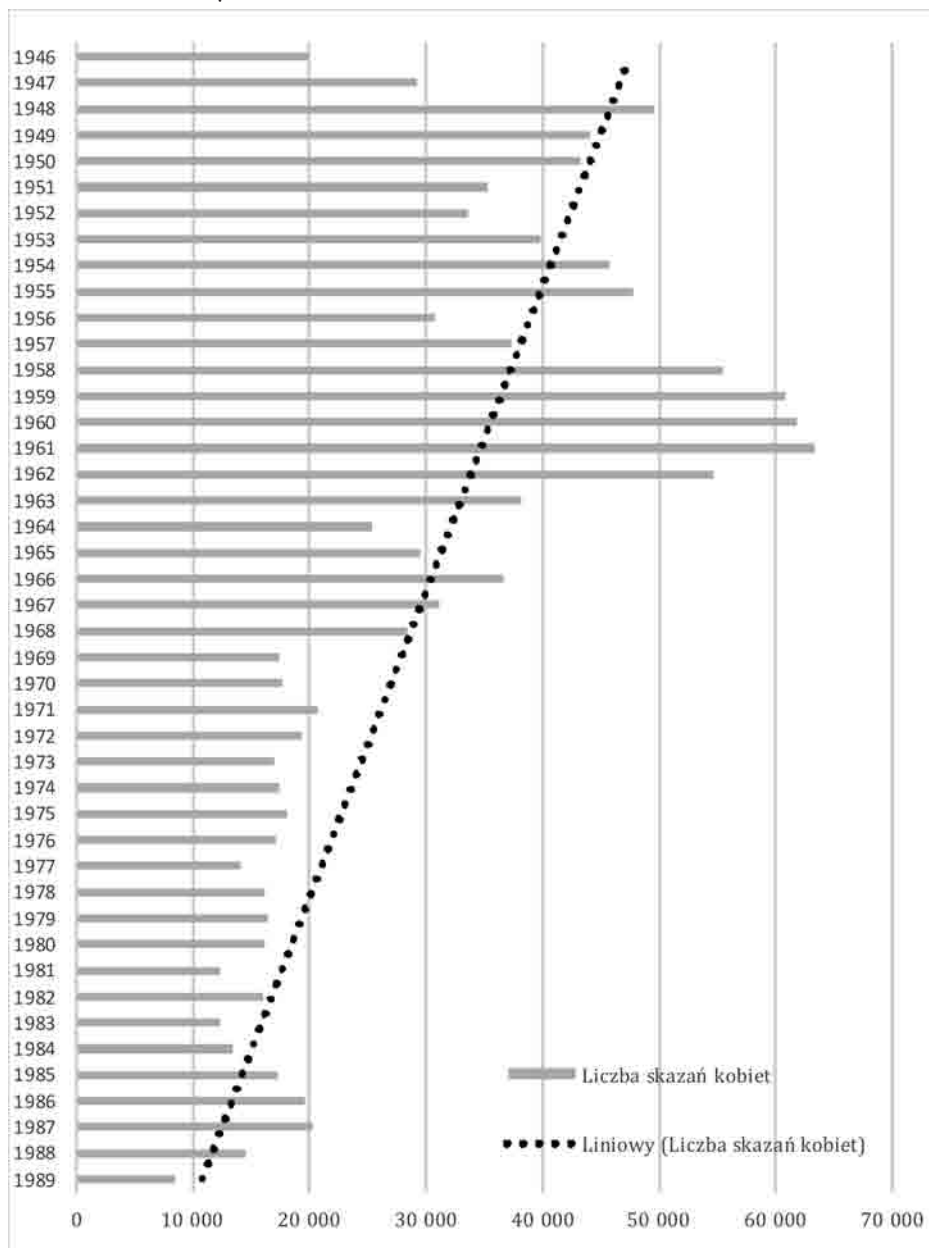
54 Zob. J.R. Kubiak, op. cit., s. 31; E. Kaczyńska, op. cit., s. 290.

Wykres 3. Prawomocne skazania dorosłych i skazania kobiet w latach 1946–1989



Źródło: opracowanie własne na podstawie: J. R. Kubiak, op. cit., s. 40; *Atlas przestępczości...*, s. 48; *Prawomocne skazania osób dorosłych...*, s. 16, 22, 67, 68 oraz dane uzyskane w trybie dostępu do informacji publicznej od Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

Wykres 4. Prawomocne skazania kobiet w latach 1946–1989



Źródło: opracowanie własne na podstawie: J.R. Kubiak, op. cit., s. 40 oraz dane uzyskane w trybie dostępu do informacji publicznej od Instytutu Wymiaru Sprawiedliwości.

W latach 40. i 50. XX w. pojawiły się nowe przestępstwa, dotyczące całego społeczeństwa, w tym kobiet. Wśród nich dominowały przestępstwa przeciwko mieniu, porządkowi publicznemu, bezpieczeństwu publicznemu oraz przeciwko życiu i zdrowiu. Stanowiły one 80% przestępstw dokonanych przez kobiety. Zjawisko oceniano na bardziej społecznie niebezpieczne niż przestępczość mężczyzn. Pod koniec lat 50. struktura przestępczości zmieniła się. Wzrósł kilkaset razy udział kobiet w przestępstwach gospodarczych, zaś przeciwko życiu i zdrowiu oraz władzom i urządzą zaobserwowano niewielki wzrost. W przypadku przestępstw przeciwko mieniu społecznemu i indywidualnemu udział kobiet zmalał. W wymienionych przestępstwach kobiety stanowiły dwie trzecie sprawców. Pod koniec lat 60. w strukturze skazań kobiet dominowały przestępstwa gospodarcze (a udział kobiet w nich wzrastał), przestępstwa przeciwko mieniu społecznemu i indywidualnemu, przeciwko porządkowi publicznemu (wzrost udziału kobiet, jednak spadek w liczbach bezwzględnych) oraz przeciwko władzom i urządzą (spadek udziału i liczb bezwzględnych). Można powiedzieć więc, że w omawianych latach struktura przestępczości ukształtowała się głównie jako przestępczość majątkowa. Udział kobiet w wymienionych grupach przestępstw kształtował się tak, że około trzy czwarte sprawców stanowiły kobiety. W latach 70. i 80. obraz przestępczości kobiet jako przestępczości majątkowej umocnił się, bowiem skazania dotyczyły głównie trzech grup przestępstw: przeciwko mieniu społecznemu, mieniu indywidualnemu (liczba skazań za te czyny wskazywała tendencję falującą, nie wzrastała jednoznacznie) oraz przestępstw gospodarczych (liczba skazań kobiet wzrosła o 95%). Dodatkowo, dziewięciokrotnie wzrosła liczba przestępstw skarbowych. Gdyby przestępstwa skarbowe doliczyć do przestępstw gospodarczych i przeciwko mieniu, to udział kobiet w strukturze skazań w niektórych latach przekroczyłby 80%⁵⁵. W omawianych latach kobiety całkowicie zdominowały mężczyzn w popełnianiu czterech rodzajów przestępstw, tj.:

- a) naruszenie przepisów prawa lokalowego – udział kobiet wynosił około 62% wśród ogółu skazanych (należy jednak pamiętać, iż kobiety często brały na siebie winę za samowolne zajęcie lokalu mieszkalnego, chroniąc innych członków rodziny);
- b) niedozwolona sprzedaż alkoholu – udział kobiet stanowił około 60% sprawców (co ciekawe, w latach 1977–78 udział ten wynosił 6-8%, prawdopodobnie z powodu wspomnianej wcześniej amnestii);
- c) spekulacja⁵⁶ – około 60% skazanych stanowiły kobiety (z wyjątkiem 1977 r. – udział wynosił 31%);

⁵⁵ J.R. Kubiak, op. cit., s. 42-45.

⁵⁶ Spekulacja to, najogólniej ujmując, sprzedawanie towaru, którego brakuje na rynku, w dużo wyższej cenie; szerzej zob. J. Dubois, *Zbędne ogniwo*, „Edukacja Prawnicza” 2008, nr 4 (97). Artykuł dostępny online: <http://www.edukacjaprawnicza.pl/zbedne-ogniwo>, (22.05.2019).

- d) spowodowanie niedoboru⁵⁷ – około 50% skazanych stanowiły kobiety;
- e) ze względu na podmiot przestępstwa, dzieciobójstwo – kobiety stanowiły 100% skazanych, gdyż nawet jeśli przy dokonaniu przestępstwa współdziałał mężczyzna skazywany był za zabójstwo (art. 148), a nie za dzieciobójstwo⁵⁸.

Interesującym wydaje się fakt, iż J.R. Kubiak w strukturze przestępczości nie wspomina o przestępstwie dzieciobójstwa czy przestępstwach przeciwko rodzinie (pomijając 100% udział kobiet w skazaniach w przypadku dzieciobójstwa). Można więc podejrzewać, iż informacja o tych czynach nie docierała do organów ścigania, a ciemna liczba przestępstw była ogromna (zwłaszcza w pierwszych latach po wojnie i na terenach wiejskich), ale także samo społeczeństwo zaczęło się zmieniać. Posiadanie nieślubnego dziecka nie było już tak bardzo potępiane jak kiedyś, dodatkowo stosowanie antykoncepcji stało się powszechniejsze. Co istotne, zaprezentowany obraz przestępczości kobiet jest charakterystyczny dla zmian ustrojowych tamtych lat. Tak, jak zmieniała się sytuacja społecznie, analogicznie zmieniała się przestępczość.

Na uwagę zasługuje również fakt, iż do uchwalenia Kodeksu karnego z 1969 r. prawo karne (kk z 1932 oraz szereg ustaw karnych szczegółowych) ocenia się, jako wysoce represyjny⁵⁹. Nowa kodyfikacja zliberalizowała represyjność polityki karnej⁶⁰, zrezygnowano z kary dożywotniego pozbawienia wolności. Jednakże, w latach 80. zaobserwowano punitywną tendencję legislacyjną⁶¹.

Podsumowanie

Wydaje się, że najlepszym podsumowaniem będzie stwierdzenie: przestępczość kobiet kształtowała się tak, jak kształtowało się społeczeństwo. Zmiany w życiu i strukturze społecznej odzwierciedla obraz przestępczości. W czasach najdawniejszych omawianych w artykule dominowały przestępstwa charakterystyczne tylko dla kobiet, bowiem życie żeńskiej części społeczeństwa było oddzielone od życia mężczyzn. Dla przykładu: jedynie kobiety były skazywane za uprawianie czarów, bowiem to one znały się na ziołolecznictwie, miały rozwiniętą intuicję, czy stanowiły „pokusę” dla mężczyzn (stąd oskarżenia o rzucenie uroku). Życie kobiet, w dużej części, było niedostępne i niezrozumiałe dla płci przeciwnej (a od braku zrozumienia do rzucania oskarżeń jest bardzo blisko). Nie może dziwić również fakt, iż w latach 1924–1939 przestępstwami dominującymi

⁵⁷ Przestępstwo niedoboru polega na niedopełnieniu obowiązków lub przekroczeniu uprawnień w zakresie nadzoru nad mieniem społecznym, jego ochrony lub gospodarowania nim; szerzej zob. W. Świda, *Prawo karne*, Warszawa 1978, s. 603-606.

⁵⁸ J.R. Kubiak, op. cit., s. 45-46.

⁵⁹ M. Melezini, op. cit., s. 104.

⁶⁰ Ibidem, s. 125.

⁶¹ Ibidem, s. 145.

były przestępstwa związane z dziećmi. W czasach ograniczonej antykoncepcji i braku akceptacji dla dzieci zrodzonych ze związków pozamałżeńskich przestępstwa typu „spędzanie płodu” wydają się być oczywiste. Wraz ze zmianami w społeczeństwie zaczął się także zmieniać obraz przestępczości. Gdy nadeszły czasy, w których antykoncepcja stała się powszechna, a posiadanie nieślubnego dziecka nie było już tak piętnowane, liczba przestępstw związanych z opieką nad dziećmi znacznie spadła. Bardzo ciekawe jest to, iż w latach 1946–1989 kobiety popełniały głównie przestępstwa, których nie ma w aktualnym kodeksie karnym⁶². Wydaje się, iż nie byłoby nadinterpretacją stwierdzenie, że jest to odzwierciedlenie stanu społeczeństwa. Nielegalne zajmowanie lokalu, w powojennych czasach, gdy ciężko było o mieszkanie, nie wydaje się czymś dziwnym. Podobnie z przestępstwami gospodarczymi – jak wiadomo, w omawianych latach nie było swobody działalności gospodarczej. Można podejrzewać, że niektóre kobiety próbowały łątać domowy budżet popełniając wymienione przestępstwa. Dodatkowo udział kobiet w życiu publicznym zaczął się zmieniać. W latach 1946–1989 r. zaczął się tworzyć obraz „kobiety pracującej”, której rolą niekoniecznie była jedynie opieka nad dziećmi. Strefy życia kobiet i mężczyzn zaczęły się ze sobą łączyć i mieszać. Stąd również inny udział kobiet w przestępczości. Aktualnie również obserwowany jest wzrost przestępczości kobiet w ogólnej liczbie popełnionych przestępstw⁶³.

Bibliografia

Akty prawne

Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94 z późn. zm.).

Ustawa z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń (Dz.U. 1971 nr 12, poz. 114).

Ustawa z dnia 18 lipca 1974 r. o amnestii (Dz.U. 1974 nr 27, poz. 159).

Opracowania

Antoniszyn M., Marek A., *Prostytucja w świetle badań kryminologicznych*, Warszawa 1985.

Atlas przestępczości w Polsce, red. A. Siemaszko Warszawa 1994.

Błachut J., *Kobiety recydywistki w świetle badań kryminologicznych*, Wrocław 1981.

Błachut J., *Sądowy wymiar kary wobec kobiet*, Kraków 1988.

Buczyński R., *Zarysy stanu moralnego naszego społeczeństwa, cz. 2, Społeczeństwo i przestępcy*, Warszawa 1885.

⁶² To jest naruszenie przepisów lokalowych, spekulacja czy spowodowanie niedoboru.

⁶³ Dane uzyskane od Komendy Głównej Policji w trybie dostępu do informacji publicznej.

- Charewiczowa Ł., *Kobieta w dawnej Polsce do okresu rozbiorów*, [w:] *Kultura polska i obca*, red. K. Hartleb, t. 1, Lwów 1938.
- Dubois J., *Zbędne ogniwo*, „Edukacja Prawnicza” 2008, nr 4 (97).
- Gersz A., „*Twierdzono, że podczas okresu są skłonne do zbrodni*”. *Morderstwa z rąk kobiet fascynowały Polskę międzywojnia*. NaTemat. Artykuł dostępny online: <https://natemat.pl/256407,okrutne-morderczynie-dwudziestolecia-miedzywojen-nego-tymi-sprawami-zyla-cala-polska>, (08.05.2019).
- Janicka D., *O pionierach nauk kryminologicznych w Polsce*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2016, t. LXVIII, z. 1.
- Jankowska-Guściora M., *Sytuacja uwięzionych kobiet w dwudziestoleciu międzywojennym*, „Rocznik Andragogiczny” 2014, nr 21.
- Kaczyńska E., *Człowiek przed sądem. Społeczne aspekty przestępczości w Królestwie Polskim 1815–1914*, Warszawa 1994.
- Kolarczyk T., Kubiak J.R., Wierzbicki P., *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984.
- Konczyński J., *Stan moralny społeczeństwa polskiego: na podstawie danych statystyki kryminalnej*, Warszawa 1911.
- Truczny, trucielki i truciele. Medyczne i kulturowe aspekty trucia na przestrzeni dziejów*, red. W. Korpalska, W. Ślusarczyk, R. Wilczyńska, Bydgoszcz 2017.
- Kowalczyk M.H., *Zabójcy i mordercy. Czynniki ryzyka i możliwości oddziaływań resocjalizacyjnych*, Kraków 2017.
- Krajewski K., *Przestępczość w II Rzeczypospolitej w świetle danych statystycznych*, „Archiwum Kryminologii” 2012, t. XXXIV.
- Kubiak J.R., *Przestępczość kobiet w Polsce*, [w:] T. Kolarczyk, J. R. Kubiak, P. Wierzbicki, *Przestępczość kobiet. Aspekty kryminologiczne i penitencjarne*, Warszawa 1984.
- Kutrzeba S., *Mężobójstwo w prawie polskim XIV i XV wieku*, [w:] *Rozprawy Akademii Umiejętności. Wydział Historyczno-filozoficzny. Seria II*, t. XXV (ogólnego zbioru tom 50), Kraków 1907.
- Lesiński B., *Stanowisko kobiety w polskim prawie ziemskim do połowy XV wieku*, Wrocław 1956.
- Łazarewicz C., *Koronkowa robota. Sprawa Gorgonowej*, Wołowiec 2018.
- Majchrzak Z., *Kiedy kobieta zabija. Motywy, osobowość, relacja sprawca-ofiara, strategie obronne. Opinia sądowo-psychologiczna stanu silnego wzburzenia*, Warszawa 2009.
- Mały rocznik statystyczny 1932, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1932.
- Mały rocznik statystyczny 1935, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1935.
- Mały rocznik statystyczny 1937, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1937.
- Mały rocznik statystyczny 1938, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1938.

- Mały rocznik statystyczny 1939, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1939.
- Mazowiecki T., *Rok 1889 i lata następne*, Warszawa 2012.
- Melezini M., *Punitivność Wymiaru Sprawiedliwości Karnej w Polsce w XX wieku*, Białystok 2003.
- Migdał J., *Polski system penitencjarny w latach 1928–1939*, Gdańsk 2012.
- Milewski S., *Ciemne sprawy dawnych warszawiaków*, Warszawa 1982.
- Pełka-Sługocka M.D., Sługocki L., *Przestępstwa przy użyciu przemocy popełniane przez kobiety w Polsce*, „Studia Kryminologiczne, Kryminalistyczne i Penitencjarne” 1983, t. 13.
- Rabinowicz L., *Struktura przestępczości w Polsce w świetle statystyki sądowej*, „Archiwum Kryminologiczne” 1937, t. 2, nr. 3-4.
- Rafacz J., *Dawne polskie prawo karne*, Warszawa 1932.
- Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, R. 7, 1929, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1929.
- Rocznik statystyki Rzeczypospolitej Polskiej, R. 8, 1930, Główny Urząd Statystyczny Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa 1930.
- Rossiaud J., *Prostytucja w średniowieczu*, tłum. P. Salwa, Warszawa 1997.
- Sobociński W., *Represje wojskowo-policyjne i stan wojenny w Królestwie Polskim 1861-1862.*: (na marginesie pracy F. Ramotowskiej, *Rząd carski wobec manifestacji patriotycznych w Królestwie Polskim w latach 1860-1862*), „Przegląd Historyczny” 1973, t. 64, nr 2.
- Świda W., *Prawo karne*, Warszawa 1978.
- Wijaczka J., *Procesy o czary w Prusach Książęcych (Brandenburskich) w XVI-XVIII wieku*, Toruń 2007.
- Wiślicz T., *Czary przed sądami wiejskimi w Polsce w XVI-XVIII w.*, „Czasopismo Prawno-Historyczne”, t. XLIX, z. 1-2.
- Wiśniewska D., *Przestępczość młodocianych kobiet*, rozprawa doktorska w Instytucie Państwa i Prawa Polskiej Akademii Nauk, 1987.
- Zdrójkowski Z., *Dawne polskie prawo karne wiejskie od połowy XV do połowy XVIII wieku*, [w:], *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. 2, wyd. II, Warszawa – Toruń 1966.

STRESZCZENIE

Przestępczość kobiet na ziemiach polskich w XIX i XX w.

Z całą pewnością można stwierdzić, iż przestępczość kobiet istnieje tak długo, jak samo przestępstwo. W czasach starożytnych znane były przypadki kobiet zabójczyń, a także oskarżonych o czary. Czasy średniowiecza to także procesy związane z cudzołóstwem i awanturniczym trybem życia. Przez wiele lat dominującym czynem było mężobójstwo i dzieciobójstwo różnorodnie rozumiane przez ówczesne prawo. W niektórych okresach przestępstwo dzieciobójstwa rozumiane było zarówno jako spędzenie płodu, zabójstwo dziecka pod wpływem i w czasie porodu oraz zabójstwo dziecka niezwiązane z przebiegiem porodu. W latach 1924–1937 kobiety stanowiły 16-18% wszystkich skazanych. W latach 40. i 50. XX w. wśród kobiet dominowały przestępstwa przeciwko mieniu, porządkowi publicznemu, bezpieczeństwu publicznemu oraz przeciwko życiu i zdrowiu. Stanowiły one 80% przestępstw dokonanych przez kobiety. W latach 60. XX w. płęć żeńska popełniała głównie czyny przeciwko mieniu. W latach 70. i 80. obraz przestępczości kobiet jako przestępczości majątkowej umocnił się, bowiem skazania dotyczyły głównie trzech grup przestępstw: przeciwko mieniu społecznemu, mieniu indywidualnemu oraz przestępstw gospodarczych. Udział kobiet w liczbie skazanych, w latach 40. i 50., wahał się między 21 a 25%, w latach 60. – między 20 a 10%, w latach 70. – od 10 do 11 %, a w latach 80. XX w., udział ten wynosił od 9 do 12%. Wydaje się, iż najlepszym podsumowaniem byłoby stwierdzenie, iż przestępczość kobiet kształtowała się tak, jak samo społeczeństwo. Gdy życie płci żeńskiej skupiało się głównie na rodzinie, przestępstwami najczęściej popełnianymi były czyny przeciwko rodzinie. Od czasu, gdy kobiety aktywniej uczestniczyły w życiu zawodowym oraz gdy musiały zadbać o byt rodziny, niezależnie od swoich mężów, zauważalny jest wyższy udział osób płci żeńskiej w przestępczości majątkowej.

SUMMARY

Women's crime on Polish territories in the 19th and 20th century

It can certainly be said that women's crime exists as long as the crime itself. In ancient times, there were known cases of females as killers and those accused of witchcraft. The Middle Ages was also the trials of adultery and adventurous life. For many years, the predominant deed was murder and infanticide, differently defined by the law of the time. In some periods the crime of infanticide was understood as spending a fetus, killing a child under the influence of and during childbirth and killing a child unrelated to the course of the birth. In the years 1924–1937 women constituted 16-18% of all convicts. In the 1940s and 1950s, women's crime was dominated by crimes against property, public order, public safety, and life and health. They constituted 80% of crimes committed by women. In the 1960s, the female sex committed mainly acts

against property. In the 1970s and 1980s, the image of women's crime as property crime strengthened, as convictions mainly concerned three groups of crimes: against social property, individual property, and economic crimes. The share of women in the number of convicted persons, in the 1940s and 50s, varied between 21 and 25%, in the 1960s – between 20 and 10%, in the 1970s – between 10 and 11%, and in the 1980s – between 9 and 12%. It seems that the best summary would be to say that women's crime was shaped in the same way as society itself. When the life of the female sex was mainly focused on the family, the most common crimes were acts against the family. Since the time when women participated more actively in professional life and had to take care of the family's existence, regardless of their husbands, a higher proportion of women in property crime has been noted.

Marcin Kanon

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: m.kanon@o2.pl

ORCID: 0000-0003-3799-3459

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.12

Problematyczność stosowania metafizyki do pozytywizmu prawniczego na przykładzie tezy o społecznym źródle prawa

ABSTRAKT

Artykuł ma na celu przedstawienie pozytywistycznej tezy o społecznym źródle prawa w kontekście rozważań metafizyki klasycznej. Wykorzystano metodę analizy tekstów źródłowych i dokonano abstrakcji tez, które można uznać za metafizyczne. Twierdzenia metafizyczne, to twierdzenia egzystencjalne, a także esencjalne, które dany autor przyjmuje wprost, bądź są możliwe do rekonstrukcji na podstawie wniosków, które wyprowadza. Rozumowanie zostało oparte na przekonaniu, że uniwersalność metafizyki należy rozumieć również w aspekcie czasowym. Teza o zmienności sposobów rozumienia rzeczywistości, wraz z rozwojem ludzkości, jest jedną z kardynalnych założeń pozytywizmu w ogóle. W oparciu o to historiozoficzne prawidło, August Comte wyprowadza dalsze wnioski, co do filozofii możliwej na przyszłość. Negacja metafizyki prowadzi do niepogłębionego, być może nieświadomego, przyjęcia tez, które w historii filozofii zostały już opracowane. Przemyślenia zaprezentowane w niniejszym artykule zasadniczo skoncentrowane są na zagadnieniu sposobu bytowania społeczeństwa. Jego rozumienie warunkuje rozumienie faktów społecznych i na tej płaszczyźnie prowadzi do wniosków na temat społecznej źródłowości prawa. Główna część rozważań umiejscowiona została w kontekście historycznym, co pozwala dostrzec elementy trudno uchwytnie współcześnie. Jednym z wniosków jest ustalenie, że metafizyka, wobec której pozytywizm występuje, jest tylko jednym z jej nurtów, który panował w XIX-wiecznej filozofii. Ze względu na brak szczegółowych opracowań zagadnienia, autor sygnalizuje problemy, rozpatrując je na poziomie ogólnym.

ABSTRACT

The problem of applying metaphysical explanation to legal positivism on the example of social source thesis

The aim of this article is to present a legal positivist social source thesis in the context of classical metaphysical reflection. Author uses the method of analysing the source texts and abstracts theses that can be considered as metaphysical. Metaphysical theses divide into existential and essential. They are expressed directly by an author or possible to reconstruct. Reasoning was based on convenience that universality of metaphysics should be considered temporally. The thesis about the evolution of ways of understanding reality, along with the development of mankind, is one of the cardinal assumptions of positivism in general. Based on this historiosophical rule, August Comte draws further conclusions about a possible modern philosophy for the future. The denial of metaphysics leads to cursory, perhaps unconscious, acceptance of the theses that have already been developed in the history of philosophy. The reflections are essentially focused on the issue of ontological status of society. Its understanding determines the understanding of social facts and seems to have an impact on social source thesis. The main part of the reflection is placed in a historical context. It enables to examine some aspects that are difficult to consider nowadays. One of the conclusions is that metaphysics to which positivism opposes is dominant in 19th century philosophy, but in general only one of many schools of thought. Since there is no specific literature on that matter, author signalize problems considering them generally.

Słowa kluczowe: pozytywizm, metafizyka, filozofia prawa, społeczne źródło prawa, August Comte

Key words: positivism, metaphysics, philosophy of law, social source thesis, August Comte

Wprowadzenie

Analiza twierdzeń składających się w pewien system, nieraz zmusza do wykroczenia poza ramy dziedziny, którą się zajmujemy. Dzieje się tak również dlatego, że nie znajdujemy, w granicach względnie spójnego systemu dziedziny naukowej, odpowiedzi na ogólniejsze pytania, tj. dotyczące przesłanek, z których wyprowadzamy wnioski szczegółowe. Kwestia ustalenia stopnia i granicy uogólnienia jest dyskutowana w filozofii, a bardziej szczegółowo w logice i ogólnej metodologii nauk. Poruszana jest przy okazji zagadnień istnienia i wzajemnego stosunku postawy dogmatycznej i krytycznej, a także próby posunięcia abstrakcji do granic możliwości. Chociaż w przeszłości często dyskredytowana, metafizyka wydaje się wciąż być ostatnią instancją odwoławczą dla twierdzeń nauk

szczególowych. Jednakże, poza wspólną nazwą „metafizyka”, przedsięwzięcia poznawcze określane tym terminem dzieli fundamentalna różnica. Dzieje się tak m. in. dlatego, że przyjmując jedno z podstawowych stanowisk metafizycznych, z każdym kolejnym wnioskiem „oddalamy się” od innego możliwego stanowiska¹. Sytuacja taka wymaga w związku z tym każdorazowo analizy.

Nie inaczej ma się rzecz w filozofii prawa. Będąc najogólniejszą wśród dyscyplin prawniczych, chętnie korzysta z ustaleń filozofii ogólnej. Spośród dwóch kierunków filozoficznoprawnych: pozytywizmu prawniczego i prawa naturalnego, uzasadnień poprzez odwołanie się do metafizyki tradycyjnie spodziewać się można w ramach drugiego z wymienionych. Tymczasem w ostatnich latach, również w Polsce, próby tego rodzaju zdarzają się ze stanowiska pozytywizmu prawniczego². Wydaje się, że przedsięwzięcie to, w zależności od sposobu rozumienia metafizyki, może być obarczone sporym ryzykiem doktrynalnym. W artykule niniejszym postaram się wykazać, że pozytywizm prawniczy nie może, bez zanegowania swoich kardynalnych założeń, odwoływać się do metafizyki. Na zagadnienie spojrzę z perspektywy metafizyki klasycznej. Przez przydawkę „klasyczna” rozumiem tradycję metafizyczną, czerpiącą źródłowo od Arystotelesa, pogłębioną i rozwiniętą przez mistrzów scholastycznych – głównie Tomasza z Akwinu, zjawiającą się następnie w postaci nurtu zwanego neoscholastyką³. Wydaje się, że spojrzenie na metafizyczne podstawy pozytywizmu prawniczego, z perspektywy współcześnie raczej mało popularnej, może przyczynić

¹ W. Stróżewski, *Ontologia*, Kraków 2004, s. 19-34, 39-55. Z historycznego punktu widzenia dysponujemy trzema zasadniczymi terminami na określenie przedmiotu: filozofia pierwsza, metafizyka, ontologia. Różnice istnieją rzecz jasna również w poszczególnych nurtach. Na poziomie metafizycznym, analizy przedmiotowe na ten temat, zob. S. Maryniarczyk, *Metafizyka a ontologie. Próby przewycięzania metafizyki i ich paradoksy*, Lublin 2015, s. 17-30. Bywa, że nie rezygnuje się z terminu „metafizyka” nawet dla oznaczenia wysiłków intelektualnych datujących się od połowy XIX w. Zob. T. Czeżowski, *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*, Kęty 2004, s. 50-73.

² T. Gizbert-Studnicki, *Metafizyka pozytywizmu prawniczego*, „Principia” 2015, t. LXI-LXII, s. 19-40. Dominacja pozytywizmu prawniczego prowadzi do uznania go za zasadę podziału współczesnej filozofii prawa na: „pozytywizm” i „non-pozytywizm”. Zob. T. Bekrycht, *Metafizyka pozytywizmu prawniczego w świetle fenomenologii prawa*, „Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard” 2018, t. 9, nr 1, s. 21-29. Artykuł polemiczny, naświetlający podstawowe tezy pozytywizmu prawniczego z punktu widzenia fenomenologii prawa. Zob. także Sz. Mazurkiewicz, *Legal Positivism Social Source Thesis and Metaphysical Grounding: Employing Metaphysical Grounding Based on Metaphysical Laws*, „Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej” 2019, nr 2, s. 5-19. Jest to próba sięgnięcia do metafizyki, celem uzasadnienia tezy o społecznym źródle prawa, na wybranych przykładach z anglojęzycznego kręgu kulturowego.

³ Przykładowo, w podręczniku światowej sławy do filozofii neoscholastycznej, termin „metafizyka ogólna” jest zastępowany terminem „ontologia”. Definicja filozofii jest następująca: *Philosophia est scientia rerum ratione humana cognoscibilium per causas vel rationes ultimas naturali lumine comparata*. Ontologia zaś, to *scientia entis considerati sub rationibus eius maxime communibus*. Istotna jest uwaga leksykalna, jaka poczyniona zostaje w odniesieniu do terminu „metafizyka”. Jego brzmienie od razu nasuwa na myśl obiekty ponadnaturalne, „ponad-fizyczne”. Dlatego też czyni się rozróżnienie na metafizykę *generalis et specialis*. Zob. S. Reinstadler, *Elementa philosophiae scholasticae*, Fryburg Bryzgowijski 1901, s. 1-4, 207-208.

się do głębszego zrozumienia problematyki tego, co nazywamy uzasadnieniem metafizycznym. Jednym z podstawowych założeń, jakie towarzyszy analizie z przyjętego punktu widzenia, jest twierdzenie o obecności założeń metafizycznych w każdym stanowisku filozoficznym. Chodzi o niezależność metafizyki od sfery wolicjonalnej człowieka – w tym przypadku badacza, filozofa.

Na pewnym etapie abstrakcji, umysł nie może przejść bezkrytycznie wobec kwestii zasadniczych, metafizycznych właśnie. Pozytywizm, sformułowany przecież jako doktryna już w pierwszej połowie XIX w., ufundowany jest na konkretnych metafizycznych podstawach. Wydaje się, że mimo deklaracji Comte'a w tym zakresie, nowej metafizyki nie należy wcale tworzyć, lecz przyrzeć się tej, jaka leży u podstaw tegoż nurtu, z perspektywy jej historycznego rozwoju.

Studiowanie historii pozytywizmu paradoksalnie prowadzi do wniosku, że coś takiego jak „pozytywizm”, poza samym terminem, zasadniczo nie istnieje. Ponadto, nazwa doktryny okazuje się nieodpowiednia, jako że zdecydowana większość tez, w tym sztandarowe, mają charakter negacyjny. Interesujące w związku z tym wydaje się to, czy podobna sytuacja ma miejsce w naukach prawnych. Aby przeprowadzić tego rodzaju analizę, konieczne jest uzasadnienie następujących intuicji:

- 1) Pozytywizm prawniczy, w zasadniczych twierdzeniach metafizycznych, jest związany z ogólnym nurtem pozytywizmu.
- 2) Historyczny podział pozytywizmu na: francuski (kontynentalny) – szkoła A. Comte'a, E. Littré'a; i angielski (użytkowo-analityczny) – głównie D. Hume, J. S. Mill i H. Spencer; znajduje swoje odzwierciedlenie w filozofii pozytywizmu prawniczego: kontynentalnego i analitycznego.
- 3) Stosunek pozytywizmu, a także filozofii pozytywnej, do filozofii i metafizyki w historycznym rozumieniu, daje się przełożyć na stosunek pozytywizmu prawniczego do tychże dziedzin.

Poruszana problematyka jest odległa czasowo, dlatego też literatura, do której się odwołam, poza współczesnymi odniesieniami, musi sięgać mniej więcej przełomu XIX i XX w. Poszukiwanie odpowiedzi u autorów publikujących w czasie, kiedy zagadnienia te były „żywe”, pozwala uniknąć dogmatyzmu towarzyszącego pracom powstałym w późniejszym czasie⁴. Po drugie, możliwe jest tym sposobem spojrzenie na tezy pierwotne, które z czasem naturalnie uległy uszczegółowieniu, wydając szereg pomniejszych szkół, których analiza wyma-

⁴ Przykładowo, podczas gdy współcześnie mamy do czynienia z uprawianą na szeroką skalę socjologią – również w ogólnych naukach o prawie, to w czasie publikacji rozpraw Augusta Comte'a, nie było wcale oczywiste, że przedsięwzięcie to ma rację bytu. Polemizowano z tego rodzaju poglądem, co do zasadności metodologicznej i metafizycznej właśnie. Dogmatyzmu nie rozumie się zatem potocznie, jako zarzutu braku refleksyjności, lecz metodologicznie, jako wyprowadzanie wniosków, z poprzednio przyjętych ogólnych metafizycznych założeń (na temat istnienia i struktury bytów), których już się później nie udowadnia.

ga obszernego studium. Prześlę kolejno podstawowe twierdzenia metafizyczne pozytywizmu i postaram się przedstawić zasadnicze różnice, jakie dzielą pozytywizm francuski i angielski. Następnie przeniosę ustalenia na grunt tzw. pozytywizmu prawniczego i dokonam rekonstrukcji podstawowych twierdzeń metafizycznych, jakie tam spotykamy. Podsumowując, postaram się wykazać, że metafizyka jest w obu nurtach obecna. Możliwość jej dostrzeżenia wymaga jednak oparcia się na wspomnianej klasycznej linii rozwojowej tejże dziedziny. Z tego punktu widzenia, nowożytny zwrot antymetafizyczny okazuje się zasadniczo przeciwny metafizycznemu tłumaczeniu fizyki, bez szkody dla samej metafizyki. Mamy raczej do czynienia z błędem polegającym na odczytaniu twierdzenia metafizycznego, jako fizycznego, a tym samym kategorialnego przesunięcia, które rzeczywiście będąc błędne, wywołało silną reakcję „anty - metafizyczną”⁵. Analiza zagadnienia z tej perspektywy pozwala wyciągnąć doniosłe wnioski w zakresie problematyki metafizycznej w pozytywizmie, a co ważniejsze, przedstawia spór prawo naturalne – pozytywizm, w nieco innej perspektywie niż zazwyczaj spotykana.

Pozytywizm a filozofia i metafizyka

Rekonstrukcja metafizycznych podstaw danego kierunku, czy też prądu myślowego, nie jest zadaniem prostym. Wynika to ze statusu samych zagadnień, a także stosowania różnych metod do ich rozpatrywania. Tak jest w przypadku pozytywizmu, który z pewnością nie należy do szkół łatwo dających się scharakteryzować. Trudność ta może wynikać albo z niejasnego opracowania zagadnienia przez autorów uznawanych za sztandarowych: Comte, Littré, a w Anglii: Hume, Mill i Spencer, albo też niejasności powstałych na etapie interpretacji myśli źródłowej. Jako konkretny przykład możemy podać rozumienie pozytywizmu logicznego, kiedy to podstawowe twierdzenie metafizyczne – o badaniu faktów, uzupełnione jest stosowaniem metody analizy pojęciowej⁶. Rozróżnienie na przedmiot i metodę, wymaga uzasadnienia metafizycznego. Problematyczne będzie tu właśnie różnicowanie i jego racja, a zatem chociażby problem przedmiotowości i podmiotowości istnienia tegoż podziału. Nie wchodząc w kwestię uzasadnienia tak głęboko, możemy stwierdzić, że stojąc na powyższym stanowisku, musimy założyć, że istnieją fakty (sąd egzystencjalny) i są one badane przy pomocy określonej metody, którą jest analiza pojęciowa (sąd epistemologiczny). Wynika z powyższego, że analiza dotyczy pojęć. Pytanie, które

5 Z. Ogonowski, *Filozofia szkolna w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1985, s. 5-6. Praca ta jest przykładem respektowania różnicy między filozofią przyrody i filozofią w ogóle, której trzonem jest metafizyka. Podczas gdy aplikacja tez Arystotelesa do nauk przyrodniczych, wraz z ich rozwojem, nie mogła się ostać, to metafizyka mogła funkcjonować nadal. Brak rozróżnienia między dwoma dyscyplinami i sposobami rozumowania zdaje się ciążyć na opinii na temat metafizyki, aż do dzisiaj.

6 T. Gizbert-Studnicki, op. cit. s. 20.

można w tym przypadku określić jako metafizyczne brzmie: czym są fakty, które pozytywizm logiczny bada i w jaki sposób je poznajemy? Po drugie, jakiego rodzaju relacja zachodzi między zbadanymi pojęciami a faktami? Czy fakty to tyle, co rzeczy, czy potrzebne jest również uzasadnienie ich wzajemnego stosunku?

Inne zdanie na ten temat usłyszymy ze strony pozytywizmu kontynentalnego (francuskiego), przynajmniej tego w wydaniu Augusta Comte'a. Być może zatem inne twierdzenie metafizyczne leży u jego podstaw. Odczytywany jako opozycja w stosunku do niemieckiej filozofii idealistycznej XIX w., nie pozwalała na zamknięcie poznania w sferze podmiotowej⁷. Można odnieść wrażenie, że w związku z tym nie o przedmiotową różnicę przedstawicielom pozytywizmu chodzi, lecz o metodę, czy też pewien postulat interpretacyjny, skoro nie jest przyczyną niezgody fakt, że w zasadzie badane są dwie różne rzeczy. Interesujące, że w ramach jednego nurtu, istnieje już na wstępie różnica tak zasadnicza. W ten sposób stajemy przed jednym z najbardziej dyskutowanych problemów filozoficznych, tj. zagadnieniem przedmiotu ludzkiego poznania. Już na początkowym etapie analizy pozytywizmu, dochodzimy do wniosku, że „pozytywizm” to zasadniczo wspólne n a z w a, dla różnych przedsięwzięć. Aby uniknąć pomieszania, o które w takiej sytuacji nietrudno, posługiwać się będą terminami: „pozytywizm francuski” i „pozytywizm angielski”.

Pozytywizm francuski, nastawiony jest na badanie rzeczywistości obiektywnej, dlatego też szuka właściwego obiektu badanego „poza” podmiotem. Nie zadowala się przedstawieniem wewnętrznym, ujęciem poznawczym – pojęciem. Potrzebuje istnienia rzeczy i praw, które właśnie bada. W tym też znaczeniu jest doktryną antymetafizyczną, co jednak wymaga uszczegółowienia. Pozytywizm angielski jest u zarania podmiotowy. W związku z długą tradycją krytyczną, na Hume'a jako inspiratora i bodziec dla własnych poszukiwań powoływał się przeciw Kant, staje przed problemem zgodności poznania z rzeczywistością⁸. W związku z zanegowaniem możliwości dotarcia do rzeczy, wykrycia ich istoty, skupia się na tym, co bez wątplenia jest nam dane – ujęcia podmiotowe (pojęcia). Jako wyrażane w języku, zwracają uwagę na sam język, który w ten dopiero sposób staje się samodzielny, w sensie metodologicznym, przedmiotem badania. Na „zewnątrzne” nastawienie pozytywizmu francuskiego i „wewnętrzne” angiel-

⁷ F. S. Krupiński, *Szkoła pozytywna*, Oddruk z Bibl. Warsz. z m. lipca, sierpnia i września 1868, s. 14. Autor sprzyja omawianej szkole, widząc w niej receptę na, jego zdaniem, powszechny subiektywizm w filozofii tamtego czasu. Uważa pozytywizm za stary nurt, którego jednym ze stanowczych wyrażycieli miałby być August Comte.

⁸ Związki filozofii analitycznej z myślą Kanta, których wspólnym rdzeniem wydaje się być sceptycyzm metodologiczny Hume'a, możemy odnaleźć u współczesnych przedstawicieli szkoły analitycznej. W tym nurcie zob. P. Strawson, *Analiza i metafizyka*, Kraków 1994, s. 9, 44-45, 64. Na tym etapie rozwoju, jako nie mniej ważne niż poznawcze cele filozofii, wskazuje się również jej właściwości metodologiczne – precyzujące, a nawet terapeutyczne.

skiego, zwraca uwagę również metoda stosowana w dziedzinie psychologii. Jest to bardzo istotne z punktu widzenia materialistycznego podłoża doktryny. Psychologia dla Comte'a, to przede wszystkim biologia i fizjologia, podczas gdy dla Anglików celem jest zbadanie narzędzia, a zatem wniknięcie w podmiotowość – analiza introspektywna⁹.

Stwierdzenie, że przedmiotem poznania są pojęcia, jest skonkretyzowanym stanowiskiem filozoficznym, które daje początek wielu dziedzinom poznawczym. Różni się zasadniczo od twierdzenia, że rzeczy (świat) badamy przy pomocy pojęć. W pierwszym przypadku mamy do czynienia, w skrajnej wersji, ze stanowiskiem monizmu idealistycznego, natomiast w drugim, jako właściwą metodę dotarcia do świata pozapodmiotowego wskazuje się namysł nad podmiotowymi ujęciami poznawczymi. Samo przejście, sposób ujęcia, adekwatność poznania i rzeczywistości, na tym etapie nie są szczegółowo badane¹⁰. Pojęcia komunikowane są przy pomocy języka. Są również zawsze myślane w jakimś języku, choć wydaje się, że to twierdzenie jest ryzykowane¹¹. Nie jest specjalnie zaskakujące, że pierwszym przedmiotem badania, aby nie „metafizykować” za wiele, uczyniono właśnie język. Inaczej przedstawia się sytuacja w przypadku absolutyzacji tegoż poglądu, który łączy się z zanegowaniem możliwości „dotarcia do rzeczy”, czy też jej „istoty”, a tym samym zanegowania metafizyki w klasycznym znaczeniu. Z tego punktu widzenia pozytywizm angielski zajmowałby określone stanowisko względem rzeczywistości i to byłoby właśnie jedno z poszukiwanych twierdzeń metafizycznych. Dla dostrzeżenia, że czym innym jest sposób poznawania (metoda) i przedmiot poznawany, posłużyć się możemy odróżnieniem kryterium statycznego i dynamicznego. Pozytywizm angielski jako metoda, byłby ujęciem dynamicznym i znaczyłby tyle, co sposób postępowania badacza. W znaczeniu statycznym mielibyśmy do czynienia z efektami tego wysiłku, które nie mogą być tym samym, co metoda. Widzimy ponownie, że „metafizykę” jednego i drugiego pozytywizmu łączy w głównej mierze nazwa. Wspólne są kierunek i cel. Zasadniczo wspólna jest również metoda, choć nawet w tym zakresie występują różnice.

⁹ Opracowanie tych zagadnień i zwrócenie uwagi na różnicę, jaka leży między dwoma pozytywizmami w zakresie psychologii, zob. S. Pawlicki, *Studia nad pozytywizmem*, Warszawa 1886, s. 110. Poza tym jest to praca przedstawiająca pozytywizm z każdej możliwej strony, łącznie z biogramami sztandarowych postaci tego nurtu.

¹⁰ H. Taine, *Filozofia pozytywna w Anglii. Studium nad Stuartem Millem*, Warszawa 1883, s. 59, 63, 65. Autor przedstawia sposób rozumienia metody badawczej i podłoża empirycznego systemu Mill'a. Nie przekreśla metafizyki, jednak wyznacza jej węższy zakres i wiąże z ustaleniami empirycznymi. Silny związek z zasadą przyczynowości i nowożytnym jej rozumieniem, przededefiniowaniem, jest kolejnym wyróżnikiem pozytywizmu w Anglii.

¹¹ M. Zirk-Sadowski, *Analityczna filozofia prawa*, [w:] *Filozofia prawa. Normy i fakty*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2020, s. 49.

W uproszczeniu, z punktu widzenia klasycznego, ustalenia metafizyczne będą podstawą (niekoniecznie pierwotną czasowo) dla twierdzeń szczegółowych. Można zatem wygłosić twierdzenie w ogóle nie zastanawiając się nad tym, w jaki sposób jest ono uzasadnione metafizycznie. Co więcej, można otwarcie zająć stanowisko anty-metafizyczne. W obu przypadkach będzie to jednak czynność istniejąca po stronie podmiotu. Dopiero przy absolutyzacji podmiotowości, tzn. zanegowania dualizmu (przedmiot – podmiot), można wyprowadzić wnioski o tym, że metafizykę można „pominąć”. Jest to zasadnicza różnica, która rzutuje na dalszą interpretację.

W założeniach pozytywizmu francuskiego, metafizykę trzeba będzie konstruować, syntetyzować z faktów szczegółowych¹². Jest zatem operacją dokonywaną na materiale empirycznym, poddanym analizom wymagającym ścisłości naukowej. Jeśli tak, to nie mogła metafizyka istnieć, dopóki nie istniała pozytywna wiedza ścisła, pozwalająca na dostarczenie rzetelnych danych. Z tego punktu widzenia, wszelkie wcześniejsze przedsięwzięcia są spekulacją, w pejoratywnym tego słowa znaczeniu. Dodatkowo, z punktu widzenia filozofii pozytywnej Comte’a, były słusznie minionym etapem rozwoju ludzkości. Nastawienie empiryczne jest cechą wspólną z pozytywizmem angielskim, jednak zachodzą w tym względzie pewne różnice¹³.

Już na tym etapie możemy dostrzec, że próbując metafizycznie uzasadnić stanowisko pozytywistyczne – to ogólne, jak i prawnicze (w zakresie, w jakim są zbieżne), mamy do czynienia z różnymi poziomami uzasadnienia. Jeśli punktem wyjścia w pozytywizmie jest określony przedmiot badań i metoda, które nadto są umiejscowione w historycznym rozwoju ludzkości, to mamy do czynienia faktycznie ze stosunkowo wąskim stanowiskiem poznawczym, które jest już fundowane na założeniach metafizycznych. Z punktu widzenia metafizyki klasycznej, sytuacja taka może zostać paradoksalnie odczytana jako dogmatyzm¹⁴.

¹² Taką rolę, nie metafizyce, jako że w pozytywizmie ma ona swoiste, historiozoficzne znaczenie, lecz filozofii, wyznaczał już August Comte. Metafizyka rozumiana jest, z punktu widzenia filozofii pozytywnej, jako konieczny w swoim czasie, lecz już miniony, sposób rozumienia rzeczywistości, charakterystyczny danemu etapowi dziejowego rozwoju ludzkości. Bliżej jej do etapu teologicznego niż pozytywnego, jest jednak postępowaniem w stosunku do pierwotnych sposobów poznawczych. Zob. A. Comte, *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1936, s. 1-2.

¹³ H. Taine, op. cit., s. 79-80. „Mojem zdaniem tworzą dwie te czynności, epirya i abstrakcja, całą potęgę ludzkiego umysłu. Pierwsza jest z dążnością praktyczną, druga ze spekulatywną. Pierwsza bada naturę, jako sieć zjawisk, druga jako system praw; pierwsza jest metodą angielską, druga niemiecką”. Rozważania na temat przedmiotu metafizyki przed pozytywizmem, zob. T. Czeżowski, op. cit., s. 47.

¹⁴ Sam Comte nie odżegnuje się od dogmatyzmu. Kilkakrotnie podkreśla, że wnioski wyprowadzane z doświadczenia formułowane są, przykładowo, „(...) na mocy powszechnego dogmatu o niezmienności praw przyrody”. Zob. A. Comte, op. cit., s. 20. Pojęcie dogmatyzmu jest rozumiane różnie. Wydaje się, że w pozytywizmie ma ono znaczenie również inne niż naukowe, czy poznawcze.

Upraszczając, celem wyjaśnienia pojawiającej się trudności, można powiedzieć, że to, co w pozytywizmie jest punktem wyjścia, w metafizyce klasycznej jest jednym z możliwych punktów dojścia. Perspektywa pozytywistyczna byłaby w związku z tym nad wyraz wąska, co zresztą pełni istotną rolę w jednym ze stawianych wymogów – pewności wiedzy. Słuszności tej interpretacji dowodziłby również częsty zarzut stawiany w stosunku do pozytywizmu, że jest on doktryną jedynie formalną.

Być może należałoby odróżnić problem metafizyczny, od zajęcia względem niego konkretnego stanowiska. Wychodząc od dualizmu poznania (podmiot – przedmiot), można wyszczególnić od razu trzy podstawowe stanowiska, jakie możemy zająć. Pierwsze dawałoby prym podmiotowi, drugie przedmiotowi, natomiast trzecie można byłoby określić, jako podmiotowo - przedmiotowe. Nie wartościując żadnego z nich, można stwierdzić, że zajęcie któregośkolwiek i wprowadzenie z niego dalszych wniosków, jest czynnością intelektualną innego poziomu niż zastanawianie się nad zasadnością samego tego podziału. W ten sposób można by wytłumaczyć ową nieusuwalność metafizyki. Fakt nieporuszenia zagadnienia sposobu ludzkiego poznania (*ignoramus*), nie powoduje jego nieistnienia. Przeciwnie, stanowisko metafizyczne obecne byłoby zawsze, lecz sformułowane nie wprost. Jeśli tak jest, to negacja metafizyki poskutkować może doniosłymi uchybieniami, które rzucają cień na cały system.

Podsumowując, pozytywizm, jako nurt funkcjonujący w literaturze filozoficznej pod tą nazwą, jest przede wszystkim metodą¹⁵. Wyjaśnia to trudności związane z pogodzeniem wspomnianych pierwotnych rozbieżności metafizycznych w pozytywizmie francuskim i angielskim. Postuluje się niewyznaczanie przedmiotu *a priori*, lecz stosując metodę oczekuje się wyników poznawczych. Dopiero na tak wypracowanym materiale można pokusić się o syntezę i próbę czegoś, co można określić filozofią pozytywną. Wspólną cechą jest niewątpliwie nieprzychylny, mówiąc delikatnie, stosunek do metafizyki i postawa podejrzliwa względem filozofii w ogóle. Uchwycenie zasadniczych momentów tejże postawy, możliwe jest u jej źródła, tj. w myśli jej ortodoksyjnych przedstawicieli. Doktryna ulega dalszemu rozwojowi, różnicując się coraz bardziej. Będąc w postawie antymetafizyczna, utrudnia tym samym dostrzeżenie podstawowych założeń, na których jest fundowana, dlatego wymaga każdorazowo ich odkrycia.

Tymczasem, dokonując analizy ze stanowiska klasycznego, metafizyka jest czymś koniecznym, w zasadzie nieusuwalnym, a dodatkowo pierwotnym¹⁶.

¹⁵ K. Kaszewski, *Pozytywizm, jego metoda i następstwa*, b.d., s. 3-5. Autor twierdzi, że pozytywizm, mimo iż sam odżegnuje się od tej nazwy, poza metodą, jest również systemem.

¹⁶ Do wniosków takich można dojść również podczas analizy skrajnie antymetafizycznych kierunków, jak pozytywizm logiczny. Zob. M. Firlej, *Założenia metafizyczne w programie pozytywizmu logicznego*, „Hybris” 2016, nr 35B, s. 31-48.

Skoro tak, to wszelka próba rezygnacji z niej znaczyłaby tyle, co w ogóle zagadnień tych nie poruszać – wspomiane *ignoramus*¹⁷. Byłby to po prostu postulat: jeśli chcesz być pozytywistą, postępuj tak, jakby metafizyka nie istniała. Należy pamiętać, że negacja metafizyki w pozytywizmie jest, po pierwsze, negacją pewnej fazy rozwoju ludzkości (nie człowieka), a zatem towarzyszących jej metod. Jako taka wynika z wizji historiozoficznej Comte'a i jest w zasadzie dowolna. Po drugie, metafizyka jako metoda zostaje odrzucona, co wiąże się z utożsamianiem jej, ogólnie i nieco krzywdząco, z filozofią idealistyczną – głównie niemiecką. Ta bowiem nie spełnia wymogu obiektywności, jako że zamyka całe poznanie w sferze podmiotowej. Dopuszczalne jest za to istnienie filozofii pozytywnej, czyli syntezy twierdzeń nauk szczegółowych. Co ważne, sam Comte prawdopodobnie nie znał dzieł Kanta, jak zresztą w ogóle mało był zorientowany w filozofii. Czytając przywoływaną pracę ojca pozytywizmu, nie uzyskamy odpowiedzi na pytanie, o jaką metafizykę, w historycznym rozwoju, autorowi chodziło. Zasadniczo poruszane są tylko teleologiczne zapatrywania i personifikacje dokonywane na niższych szczeblach rozwoju ludzkości. Nie jest przesadą stwierdzenie, że takie zapatrywanie świadczy o braku głębszego wniknięcia w zagadnienia.

Metafizyczne tezy pozytywizmów z punktu widzenia metafizyki klasycznej

Mając na uwadze powyższe trudności w rekonstrukcji pozytywizmu, traktując sprawę z punktu widzenia całościowego historycznego rozwoju metafizyki, odpowiedź na pytanie o jej obecność w pozytywizmie, będzie twierdząca. Co warto ponownie podkreślić, dopiero w klasycznym naświetleniu pozytywizm przedstawia się jako doktryna osadzona na konkretnych założeniach. Wydaje się, że u podstaw pozytywizmu francuskiego, w sformułowaniu pierwotnym, a zatem pozytywizmu ortodoksyjnego, leży metafizyka przyjmująca:

- a) ewolucyjne rozumienie rzeczywistości, jako procesu zmiany; wydaje się, że mimo negacji celowości – celowościowe¹⁸;
- b) postulowaną tylko rezygnację z doszukiwania się celowości na rzecz poszukiwania związków między obserwowanymi zjawiskami¹⁹;

¹⁷ Warto ponownie zauważyć, że nie polepsza sytuacji fakt, że ojcowie założyciele pozytywizmu, przez metafizykę rozumieją właśnie filozofię podmiotu - idealizm niemiecki, zwłaszcza wyrastający z filozofii Kanta. Zob. K. Kaszewski, op. cit., s. 6. Uzasadnienie tego, że metafizyka w pozytywizmie istnieje zob. s. 19-21. Jest to wynik raczej popularności pewnych prądów myślowych niż rzetelnej analizy historycznej, jako że równoległe istniało przecież wiele konkurencyjnych nurtów, by wymienić tylko scholastykę (neo-scholastykę), kształtującą się fenomenologię, czy motywowany nowymi, jak na owe czasy, zdobyciami nauk przyrodniczych - monizm w odsłonie materialistycznej.

¹⁸ A. Comte, op. cit., s. 2-14. U swojego celu rozwój ma zatrzymać się na fazie racjonalnego pozytywizmu. Pozostałe etapy są nieodwracalnie minione, aczkolwiek były konieczne.

¹⁹ Ibidem, s. 15.

- c) niezmiennosc praw przyrody i opierając się natych prawach podejmująca próby przewidywania przyszłości²⁰, a także, co okaże się nieco później:
- d) prymat całości nad częścią, a zatem zbiorowości nad jednostką.

Dodatkowo, Comte absolutyzuje przyjętą metodę, głosząc jej stosowalność do wszelkich zjawisk i każdej z dziedzin. W tej myśli ma źródło, trwający zdaje się do dzisiaj, spór o naukowość humanistyki. Co interesujące, a okaże się fundamentalne w dalszej części wywodu, rozumowanie Comte'a skłania się raczej w kierunku gatunkowym, zbiorowym. Ewoluuje rzeczywistość, a nie jej elementy. Istnieje część, ponieważ istnieje całość²¹. Wszystkie te założenia, nie mniej niż na nauki przyrodnicze, rzutują na humanistykę, którą coraz chętniej będzie zastępować perspektywa społeczna. Historycznym założycielem socjologii jest właśnie August Comte.

Pozytywizm angielski stawia u podstaw tezę metafizyczną podmiotową. Oznacza to, że problem podmiot – przedmiot poznania, rozstrzyga na korzyść tego pierwszego. Bada pojęcia, a więc jednostkowe akty poznawcze. Komunikowalność pojęć, a zatem ich poznawalność, a może sam proces myślenia, odbywa się w języku i to właśnie język, lecz już po tzw. zwrocie lignwistycznym, jest bytem, który tradycja analityczna bada. Tym samym uwzględniamy w jakiejś części wymóg empiryzmu. Mniejszy jest zatem nacisk na „wychodzenie poza” podmiot, celem weryfikacji danego twierdzenia. Częściej spotkamy za to rozkładanie pojęć na czynniki pierwsze, precyzowanie pewnych twierdzeń i próby klarowniejszego przedstawienia analizowanych zagadnień. Wydaje się, że stanowisko pozytywizmu angielskiego, z punktu widzenia metafizyki klasycznej, jest obszerniejsze i bardziej metodyczne niż stanowisko pozytywizmu francuskiego. Świadczyć o tym może również trudność w wyprowadzeniu konkretniejszych twierdzeń, takich np. jak w przypadku scharakteryzowanych powyżej tez Comte'a. Zdarza się jednak, że towarzyszy mu niekonsekwencja, która nie jest oceniana negatywnie²². Jeśli wyróżniamy medium – język, którego badanie ma umożliwić dotarcie do rzeczywistości, to należałoby również uzasadnić, w jaki sposób zachodzi adekwatność między tym, co pośredniczy a tym, co jest pośredniczone.

Jeśli zapytamy o metafizykę, wobec której pozytywizm angielski protestuje, to wydaje się, że chodzi o jedną z odmian wersji scholastycznej z jej schyłkowego

²⁰ Ibidem, s. 20.

²¹ Ibidem, s. 20, 87.

²² M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, red. J. Stelmach, Kraków 2001, s. 85. Rekonstrukcja pojęciowa jest w tym przypadku wtórna wobec zewnętrznego przedmiotu poznania. Uwaga ta dotyczy propozycji J. Austina.

okresu (XIV–XV w.), która utożsamiała twierdzenia fizyczne z metafizycznymi²³. Bardziej szczegółowe określenie jest trudne, jako że autorzy stosują zbiorową nazwę, dla kilkusetletniego okresu myśli²⁴. W pracy Comte’a scholastyka pojawia się jako nacechowany negatywnie stereotyp. Także i w tym przypadku historyczna identyfikacja jest utrudniona. Warto podkreślić, że oba nurty powstały po Kartezjuszu. Stanowisko dualistyczne, najprawdopodobniej rozumiane jest tak samo jak, bądź analogicznie do *res extensa* i *res cogitans*. Problemy teoriopoznawcze, to problemy, które przedstawił Kartezjusz. Perspektywa metafizyki klasycznej, jako datującej się nieprzerwanie od starożytności, jest zatem znacznie szersza.

Pozytywizm prawniczy

Przekładając ustalenia z poprzedniego punktu, na grunt filozofii prawa, mielibyśmy do czynienia z analityczną filozofią prawa, jako odpowiednikiem pozytywizmu angielskiego, i socjologią prawa, jako odpowiednikiem pozytywizmu francuskiego. Termin „filozofia prawa” pełni współcześnie rolę łącznika nieraz dla skrajnie różnych zapatrywań. Jako zbyt ogólny, jest trudno diagnostyczny. Związek też pozytywizmu ogólnego z pozytywizmem prawniczym, rodzi liczne problemy, jako że funkcjonuje przeciw w środowisku naukowym sztandarowy termin „pozytywizm prawniczy”, który sugeruje, że to właśnie w jego kierunku należy skierować poszukiwania. Z analiz ogólnych pozytywizmu wynika jednak, że pod terminem tym kryje się zasadniczo bardzo niewiele cech wspólnych obu kierunkom²⁵. Rzecz jasna ujęcie takie wydać się może bezpodstawne, z uwagi

²³ M. Zirk-Sadowski, *Pozytywizm prawniczy...*, s. 84. Wydaje się, że w filozofii prawa, jako zdominowanej przez spór pozytywizm – prawo natury, opozycja metafizyczna to opozycja wobec metafizyki, na której twierdzenia budują koncepcje prawnonaturalne. Trudno uznać, że opierają się na jednej jej wersji, dlatego każdorazowo należy analizować, o jaką metafizykę chodzi. Zadanie to wykracza poza ramy niniejszego opracowania.

²⁴ H. Taine, op. cit., s. 63. „Siłę, materią i inne pojęcia nowoczesnej metafizyki mamy za naleciałości nauki scholastycznej. Nie postrzegamy nic nad zjawiska i prawa rządzące niemi, czyli skutki i ich wzajemny związek i twierdzimy z wami, że wszelka wiedza zasadza się przedewszystkiem na łączeniu i spajaniu faktów”. Wydaje się, że w twierdzeniu powyższym przyjmuje się fizyczne rozumienie materii, a nie metafizyczne. Stąd można się domyślać, że scholastyka, jako szkoła filozoficzna (nie teologiczna ani przyrodnicza), była pozytywistom niekoniecznie znana.

²⁵ Zob. *Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007, s. 12-13, 313-315. Zarówno socjologia prawa, jak i analityczna teoria prawa, traktowane są jako odmiany pozytywizmu prawniczego. Por. *Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2012, s. 13-15, 41-43. W przypadku analitycznej teorii prawa mamy do czynienia wybitnie z m e t o d ą analizy wypowiedzi językowych (metafizyczne założenie pozytywizmu angielskiego). Jeśli chodzi o socjologię prawa, to pomijając problematykę relacji dyscyplinarnych, autor podkreśla jej empiryczne nastawienie (owa zewnętrzność) i nastawienie na odnajdywanie praw społecznych. Dostrzegamy zatem daleko idącą zbieżność ustaleń współczesnych z historycznym odtworzeniem zaprezentowanym w niniejszym artykule, z punktu widzenia filozofii ogólnej. Nie wydaje się przesadą twierdzenie, że z punktu widzenia filozofii ogólnej, pozytywizm prawniczy jest nazwą

na ogromną różnorodność w ramach pozytywizmu prawniczego i kierunków prawno-naturalnych, jednakże zarzut ten dotyczy każdego, kto o „pozytywizmie”, czy „prawie natury” pisze²⁶. Na podstawie przeciwstawienia: pozytywizm – prawo natury, może dostrzec istotne analogie. Widoczne jest to zwłaszcza w momencie pojawienia się konieczności uzasadnienia prawa, przez odwołanie się do innych bytów.

Teza o społecznych źródłach prawa przedstawiana jest w kontekście sporu, jaki toczy się w filozofii prawa między kierunkami prawno-naturalnymi i pozytywistycznymi. Takie postawienie sprawy wymaga jednak doprecyzowania. Fakt istnienia sporu jest przecież wtórny wobec podstawy, czy głównego twierdzenia, które niezgodę wywołało. Zwrócenie uwagi na rolę przypisywaną moralności i skojarzenie z nią metafizyki jest intuicją słuszną w zakresie, w jakim dla nieoficjalnych norm (niepopartych autorytetem państwa), poszukuje się uzasadnienia. Powoduje jednak zawężenie sporu do tego właśnie zakresu, co utrudnia poszukiwania podstaw konfliktu²⁷. Sam kierunek rozumowania mówi bardzo dużo, jako że pozwala dostrzec, iż przez „metafizyczność” pozytywizm rozumie w tym przypadku próbę oparcia zasad i reguł poza społeczeństwem, a ostatecznie na czymś pozaempirycznym. Pojmowanie pozytywizmu, jako przeciwnego kierunkom prawno - naturalnym, jest doniosłe z punktu widzenia historycznego. Nie ma jednak głębszego znaczenia metafizycznego, chyba że chce się stwierdzić, że pozytywizm jest po prostu negacją prawa natury. Istotnie, jak wspomniano we wstępie, spora część podstawowych twierdzeń pozytywizmu ma charakter negatywny. Nie da się jednak nie zauważyć twierdzeń afirmujących (pozytywnych).

Pamiętając o różnicach zachodzących między pozytywizmem angielskim i francuskim, przejdźmy do problematyki faktów społecznych i prawnych. Należy uwzględnić, że z punktu widzenia pozytywizmu angielskiego, nie fakt prawny i społeczny, jako zewnętrzne i obiektywne zjawisko będzie analizowany, lecz wypowiedzi o tych zjawiskach formułowane w jakimś języku – najczęściej rzecz jasna w języku angielskim. Obszarem, w którym porusza się argumentacja za daną tezą, np. wyłącznej zależności faktów prawnych od faktów społecznych, jest obszarem analizy języka, w którym wypowiedzi są formułowane. W przypadku pozytywizmu francuskiego analizie będzie podlegało zjawisko zewnętrzne, np. utrwalony sposób zachowania człowieka wywołany przymusem.

funkcjonującą w doktrynie analogicznie do pozytywizmu „ogólnego”. Interesujące, że socjologia prawa rzadziej kojarzona jest z pozytywizmem, co świadczyć może o dominacji tradycji angielskiej.

²⁶ Obu ogólnych terminów używam w celu skojarzenia wielu idei, a zatem metodycznie. Nie twierdzę, że istnieje przedmiot realny kryjący się za tymi pojęciami. Przeciwnie, z analiz wynika, że są to właściwie abstrakcje.

²⁷ H.L. A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford 2012, s. 185-193.

Teza o społecznym źródle prawa współcześnie przedstawiana bywa m.in., jako twierdzenie, że fakty prawne ostatecznie wyznaczone są przez fakty społeczne. Kierunki prawnonaturalne mają opowiadać się za źródłowością płynącą również z faktów moralnych²⁸. Jako że celem tego artykułu nie jest analiza sporu, istotne jest dostrzeżenie występujących w powyższym twierdzeniu tez natury metafizycznej. Po pierwsze, okazuje się, że mamy do czynienia z faktami prawnymi. Są one w relacji do faktów innego rodzaju, które możemy nazwać społecznymi. Istnieje zatem więź między nimi, która pozwala się domyślać, że jedne są w jakiś sposób zależne od drugich. Oczywiście wydaje się, że sposób rozumienia faktów społecznych determinuje rozumienie faktów prawnych. Fakty moralne miałyby być, przy uzasadnianiu prawa, konkurencyjne dla faktów społecznych, skoro różnica między dwoma kierunkami w filozofii prawa dotyczy właśnie tego, czy fakty moralne i społeczne, czy może tylko te drugie, wyznaczają fakty prawne. Takie ujęcie sprawy powoduje powstanie przeświadczenia, że oba nurty – pozytywistyczny i prawnonaturalny spierają się na tym samym poziomie argumentacji. Trudno poznać wszelkie argumenty jednej, jak i drugiej strony, jednak analiza metafizyczna doprowadza do wniosków, że z całą pewnością zachodzi różnica istotna.

Dochodzimy do zasadniczego punktu rozważań, który komplikuje dalszą analizę. Możemy bowiem pójść w dwóch kierunkach. Jeśli przyjąć, że istnienie relacji między faktami społecznymi i moralnymi, a prawnymi, jest tutaj decydujące, to wysiłki poznawcze zejdą z metafizycznego poziomu dyskusji, a przynajmniej go uszczuplą. Rezygnujemy wówczas z badania istnienia faktów społecznych, czegoś takiego jak fakt społeczny w ogóle, a przyjmując jego istnienie, próbujemy pokazać, że występuje on w relacji do faktu prawnego. Podobnie wygląda sprawa w przypadku kierunku opozycyjnego, przy czym miejsce faktu społecznego zajmie fakt moralny. Tymczasem właśnie to twierdzenie egzystencjalne – o istnieniu faktów społecznych, czy moralnych, jest kwestią sporną na poziomie metafizycznym. Następnie, zależne od niego twierdzenia esencjalne pozwalają dopiero na dojście do tego czy, i jakiego rodzaju relacja może występować. W tym znaczeniu pozytywizm prawniczy jest rzeczywiście kierunkiem dogmatycznym²⁹. Okazuje się, że kierunki prawno-

²⁸ T. Gizbert-Studnicki, op. cit., s. 21. Autor przywołuje w tym zakresie stanowisko Scott'a Shapiro.

²⁹ Z punktu widzenia metafizyki klasycznej nie jest to bynajmniej obelga. Nie przeszkadza postawa dogmatyczna naukom przyrodniczym w odkryciu pewnej zależności, bez krytycznego rozbioru tez wyjściowych, np. sztandarowej – o istnieniu rzeczywistości. Chodzi zwyczajnie o umiejscowienie danego twierdzenia w ogólnej hierarchii twierdzeń. W starszej literaturze kwestia ta raczej nie budziła wątpliwości, skoro wykładana była w propedeutykach. Zob. H. Struve, *Wstęp krytyczny do filozofii czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii*, Warszawa 1898, s. 136-139. Jako że podręcznik powstał w czasach, w których zagadnienia podstawowe pozytywizmu były wciąż żywe, możemy tam odnaleźć kilka uwag na ten temat. Autor stwierdza, że dogmatyzm jest w pozytywizmie postrzegany, jako coś wstydlwego. Uwaga ta dotyczy również literatury polskiej tamtego okresu. Wynika stąd,

naturalne, również mogą być w ten sposób odczytane. Celem zawężenia szerokiej problematyki, przyjrzymy się faktom społecznym w ich metafizycznym naświetleniu, pamiętając o różnicach zachodzących między angielską i francuską odmianą pozytywizmu.

Teza społeczna pozytywizmu francuskiego

W przywoływanym dziele Comte'a, poza ogólnymi tezami historiozoficznymi, odnajdujemy szereg tez dotyczących zagadnień społecznych. Okazuje się, że reprezentuje wspomniany autor bardzo konkretny sposób ich rozumienia, znany metafizyce od czasów starożytnych. Otóż pozytywizm ma charakter możliwie najbardziej społeczny. Dzieje się tak dlatego, że społeczeństwo posiada swą istotą bytowość³⁰. Mamy zatem do czynienia z poglądem powołującym do istnienia byt społeczny, który jest rzeczywisty w tym sensie, że istnieje niezależnie od naszego ujęcia poznawczego (zatem realnie). Społeczeństwo, jako byt, po prostu istnieje. Odpierając możliwy zarzut ze strony krytyki, twierdzi autor, że sposób postrzegania społeczeństwa, jako bytu abstrakcyjnego (teza konkurencyjna), jest przestarzały, i wynika z nieobumarłego jeszcze do końca sposobu myślenia. Czytelnik może nabrać wątpliwości co do tego, czy aby na pewno Comte, zwalczając przecież zabobonne myślenie teologiczne i metafizyczne, powołuje do życia byt społeczny.

Nieco łagodzić tę interpretację może podanie uzasadnienia tego zabiegu. Comte wierzy, że pogląd o wzajemnej łączności społecznych relacji, spowoduje wzrost solidarności między ludźmi i lepsze dbanie o sprawy publiczne. Nie wartościując tego typu ideału, można stwierdzić, że jego motywacja jest inna niż poznawcza. W zasadzie jest ideologiczna, bądź polityczna, w zależności od rozumienia tych pojęć. Autor nie dlatego nadaje społeczeństwu bytowość niezależną, gdyż doszedł do takich wniosków prowadząc badania w celach poznawczych, lecz uznał, że taki pogląd zapewni najlepszą realizację wyznaczonych przez niego celów, w ostatniej (pozytywnej) fazie rozwoju. Ostatecznie posuwa się Comte do twierdzenia, że człowiek, w ścisłym znaczeniu, nie istnieje, lecz istnieje Ludzkość. Twierdzi to z punktu widzenia rozwojowego – bez społeczeństwa rozwój człowieka jest niemożliwy³¹. Jak się wydaje, to jest właśnie zasadnicze twierdzenie metafizyczne, którego dotyczył spór toczony u jego zarania. Przy okazji jest to jedna z tez uzasadniająca na poziomie filozoficznym, funkcjonującą na poziomie ideologicznym i praktycznym, doktrynę socjalistyczną.

że niechęć pozytywizmu w stosunku do dogmatyki musi być motywowana inaczej niż poznawczo (inaczej niż filozoficznie, naukowo), np. religijnie, co nie jest, uwzględniając biografię Augusta Comte'a, wcale zadziwiające.

³⁰ A. Comte, op. cit., s. 87.

³¹ Ibidem, s. 87-88.

Przy rozbiore powyższych twierdzeń okazuje się, że metafizyka jest obecna. Daje się jednak zauważyć, że autor nie tylko deklarował do niej niechęć, lecz skutecznie stosował się do swoich deklaracji w tym zakresie. Odniesienia do poruszanych zagadnień można bowiem znaleźć już u Arystotelesa, który zastanawiał się w *Metafizyce*³² nad pierwszeństwem bytu całości i jego stosunku do części. Podobnie będzie przy zagadnieniu sposobu istnienia idei Platona, a także w sporze o uniwersalia, gdzie przecież kluczowym zagadnieniem było to, w jaki sposób istnieją powszechniki³³. Biorąc pod uwagę tylko powstałe w tamtym czasie stanowiska stajemy przed wieloma możliwymi punktami widzenia. Comte nie chce jednak sięgać do zamierzchłej przeszłości. Zadowolona się twierdzeniem, że zagadnienia te są już nieaktualne i nie przystają do obecnej fazy rozwoju. Jest to wniosek wyprowadzony z jego historiozoficznych zapatrywań, a nie z tego, jak się rzeczy miały w ich historycznym rozwoju. Warto zauważyć, że snucie wizji na temat rozwoju ludzkości, przez poszczególne etapy, celem dojścia do pewnego ideału, w tym przypadku pozytywnego, jest czymś niemal powszechnym w XIX-wiecznej filozofii³⁴. Co ciekawe, jest to domena filozofów idealistów, zwłaszcza niemieckich, których Comte uważa za metafizyków, i od których postanawia się odciąć. Paradoksalnie, lecz nie bezzasadnie, można stwierdzić, że wywód Comte'a jest w tym zakresie dowolny, a sam autor ponadto reprezentuje wysoki poziom ignorancji i brak wiedzy na temat zasadniczych problemów filozoficznych, czego zresztą nie omieszkało mu dosadnie wytknąć i udowodnić³⁵.

Raz przyjąwszy tezę, że społeczeństwo jest bytem istniejącym samoistnie, a nie przykładowo abstrakcją, musimy podążać jej śladem. W połączeniu z rozszerzeniem Comte'a co do konieczności aplikacji metod wiedzy przyrodniczej do humanistyki (wymóg pewności), rysuje się obraz ogromnego przedsięwzięcia. Próba ta nazwana została socjologią (fizjologią społeczną) i dała podwaliny do rozwoju nowej dziedziny wiedzy. Rozpatrując tę wyjściową tezę pozostajemy na poziomie dyskusji metafizycznej. W innym przypadku zachodzi ryzyko nieporozumienia i pomieszania poziomów argumentacji. Widać to dokładnie na przy-

³² Arystoteles, *Metafizyka*, tekst pol. oprac. M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, na podstawie tłum. T. Żeleźnika, Lublin 2017, s. 696-697.

³³ Z. S. Świeżawski, *Dzieje europejskiej filozofii klasycznej*, Warszawa – Wrocław 2000, s. 454-459.

³⁴ Interesującą próbę tego sposobu myślenia można spotkać także w polskiej literaturze filozoficzno-prawnej XIX wieku. Zob. J. Niemirycz, *Filozofja historii prawa*, Warszawa 1874. Praca zawiera bogaty zasób informacji historycznych, lecz najbardziej uwagę zwraca jej tytuł. Historycznie zagadnienie to jest jeszcze starsze, a zasadnicze prace na tym polu poczynił już św. Augustyn w *Państwie Bożym*. Perspektywa jest inna, cel również, jednak mechanizm pozostaje niezmienny. Z tej perspektywy, postulaty Comte'a nie przedstawiają się, jako odkrywcze. Ponownie można odnieść wrażenie, że o filozofię, a tym bardziej metafizykę, w pozytywizmie nie chodzi.

³⁵ Zob. H. Struve, op. cit., s. 285-305. Autor zebrał najważniejsze zarzuty wystosowane przeciwko twierdzeniom Comte'a, które opatrzył szczegółową bibliografią obejmującą kilkadziesiąt pozycji zarówno *pro*, jak i *contra*. Wynika stąd druzgocąca dla Comte'a opinia o jego merytorycznym przygotowaniu do głoszenia tez, które formułował. Docenia się jednak jasne postawienie kwestii metodycznych i sformułowanie założeń dających podwaliny pod budowę nowych dyscyplin.

kładzie zagadnienia faktów społecznych. Jako że społeczeństwo, a zatem także Ludzkość, nie są dostępne w całości naszemu poznaniu empirycznemu (tak jest również współcześnie), konieczne staje się zawężenie przedmiotu badań. Społeczeństwo przechodzi do sfery nieuchwytnej, niedostępnej esencjalnie i w takim potocznym sensie jest ono bytem metafizycznym. Domyślamy się jego istnienia na zasadzie istnienia ogółu w szczególności. W ten sposób człowiek (jednostka) staje się egzemplarzem społeczeństwa i „nosicielem” jego swoistej bytowości. Być może również i taki pogląd na pozycję człowieka ma zapewnić obiektywność twierdzeniom socjologicznym.

Teza społeczna pozytywizmu angielskiego

Jeśli chodzi o kwestię rekonstrukcji założenia metafizycznego leżącego u podstaw pozytywizmu prawniczego angielskiego, to zasadniczo pokrywa się ona z głównymi tezami ogólnego pozytywizmu angielskiego. Społeczeństwo jest pojęciem, które wyrażane w określonym języku może podlegać badaniu, jako samoistny przedmiot³⁶. W tym metodycznym ujęciu brakuje „łącznika”, swoistego przejścia do zagadnień rzeczowych. Trudność tę filozofia analityczna dzieli z idealizmem w ogóle, dlatego też ustalenie sposobu rozumienia społeczeństwa następuje w tym przypadku większych trudności³⁷. Wydaje się, że podejście językowe jest wtórne w tym sensie, że analizuje wypowiedzi już wyrażone, które z kolei powstały w oparciu o założenia metafizyczne. Mielibyśmy zatem do czynienia z rozważaniami językowymi, jako „meta” – rozważaniami i to byłoby ich zasadnicze metafizyczne rozumienie³⁸. Jeśli zatem pozytywizm prawniczy angielski nie chciałby być metodą tylko krytyczną, zmuszony jest do „wyjścia poza” podmiotowość, w tym przypadku poza język, utożsamiony ze świadomością. W takim razie może zasadniczo albo język usamoistnić – analogicznie jak Comte społeczeństwo, albo też próbować posiłkować się ustaleniami rzeczowymi, jednak za cenę rezygnacji z kardynalnego założenia. Ostatecznie musi uznać istnienie i możliwość poznania bytów pozapodmiotowych, wracając do problemu relacji języka, jako narzędzia poznawczego, do rzeczy poznawanej.

³⁶ W literaturze przedmiotu wyróżnia się pozytywizm pierwotny, który wiąże się z postaciami J. Bentham’a i J. Austin’a. Nastawienie anty-metafizyczne jest wspólne również na poziomie rozważań prawniczych. Zob. M. Zirk-Sadowski, *Analityczna filozofia prawa...*, s. 47.

³⁷ Tak jak Kant, nie może dotrzeć do „rzeczy samych w sobie” i poprzestaje na ujęciach poznawczych, zamykając całość w rozumie teoretycznym, podobnie i obranie za przedmiot analizy języka, jako empirycznie dostępnego wyrażiciela owych pojęć, nie pozwala przekroczyć jego ram. Filozof Królewiecki ucieka się do konstrukcji rozumu praktycznego i w ten sposób próbuje uzasadnić, np. powinność. Niemniej jednak raz wprowadzony dualizm rzutuje na dalszą myśl.

³⁸ M. Zirk-Sadowski, *Analityczna filozofia...*, s. 49. Postępowanie to wymaga uznania tożsamości sfery poznawczej i językowej. Inaczej niemożliwe jest uczynienie języka samodzielny przedmiotem badawczym, jeśli punktem wyjścia było rozróżnienie świadomości i jej wyrażenia za pomocą języka.

Powstaje w związku z tym pytanie, co mają na myśli przedstawiciele pozytywizmu prawniczego, kiedy mówią o społeczeństwie? Jeśli zasadniczo dwa wspomniane ujęcia, to znaczyłoby to, że pozytywizm prawniczy jest istotnie pozytywizmem ogólnym, w odpowiedniej wersji – angielskiej albo francuskiej. Przedmiot jego zainteresowania byłby wówczas szczególny – prawo. Jeśli okazałoby się natomiast, że z tez filozofów prawa można wyprowadzić inne niż przytoczone twierdzenia metafizyczne, co do bytowości społeczeństwa, wówczas należałoby zbadać, czy można je uznać za charakterystyczne dla twierdzeń metafizycznych pozytywizmu.

Problematyka faktu społecznego

W odniesieniu do pozytywizmu francuskiego, ograniczę się do sposobu rozumienia „faktu społecznego” przez E. Durkheim’a. O tym, że wprowadzone pojęcie budziło liczne kontrowersje, możemy dowiedzieć się już ze wstępu do wydania drugiego dzieła *Zasady metody socjologicznej*. Autor, odrzucając zarzut materializmu, posługuje się analogią. Twierdzi mianowicie, że fakty społeczne, nie będąc rzeczami materialnymi, są rzeczami na tej samej zasadzie, jednak w różny sposób³⁹. Jest to bardzo istotne twierdzenie. Po pierwsze, dlatego, że zwraca uwagę na metodę, sposób interpretacji zjawiska, a po drugie dlatego, że podkreśla trudność w „dotarciu” do faktów. Niemniej jednak stwierdza Durkheim ich istnienie, choć wydaje się, że musimy je metodycznie odkrywać.

Jako przykład trudności z rekonstrukcją metafizycznych podstaw tej tezy może posłużyć kwestia typów postępowania i myślenia. Są one, zdaniem Durkheim’a, wobec jednostki zewnętrzne. Zawdzięczają swoje istnienie przymusowi – sile, dzięki której narzucają się jednostkom. Nie respektują zatem wyrażenia woli w tym zakresie⁴⁰. Istnienie (wymiar egzystencjalny) typów postępowania i myślenia jest zależny od istnienia przymusu, natomiast jest niezależny od woli jednostek. Znajdujemy zatem potwierdzenie, na poziomie szczegółowym, tezy Comte’a o samoistności społeczeństwa. Pamiętajmy jednak, że w przykładzie tym nie o fakty społeczne chodzi. Fakty społeczne dopiero „polegają na” sposobach działania i myślenia⁴¹. Czyni to je jeszcze trudniejszymi do uchwycenia.

W ostatecznej definicji „faktu społecznego” Durkheim podkreśla jego: dynamiczność, zdolność do wywierania przymusu, samodzielne istnienie, które obja-

³⁹ E. Durkheim, *Zasady metody socjologicznej*, Warszawa 2000, s. 7. Autor odpowiada na zarzuty krytyki wobec zaproponowanego sposobu rozumienia „faktu społecznego”. Precyzuje, że nie ma na myśli istnienia faktów, jako rzeczy materialnych. Posługuje się do tego celu analogią. Jest to istotne o tyle, że jednym z zarzutów wobec pozytywizmu w ogóle było to, że jest on ukrytym materializmem. Apologia zmierza w takim kierunku, że owszem wielu pozytywistów materialistami było, jednak można być pozytywistą, materialistą nie będąc. Zob. F. S. Krupiński, op. cit., s. 49.

⁴⁰ Ibidem, s. 28.

⁴¹ Ibidem, s. 30.

wia się m.in. w jego niezależności od jednostkowych przejawów⁴². Dostrzegamy ponownie zgodność z podstawowym twierdzeniem metafizycznym Comte'a o społeczeństwie. Przejawia się ona przede wszystkim, w kluczowej dla zrozumienia problemu tezie, o samoistnej bytowości społeczeństwa. Rola jednostki zostaje w sensie bytowym umniejszona, sprowadzona w zasadzie do czegoś, co można określić, jako bycie przedmiotem objawiania się (działania) bytu społecznego. Niezależność faktów społecznych zostaje przez Durkheim'a spotęgowana do tego stopnia, że nie wyczerpują się one w praktyce działania – stosowaniu przez poszczególnych ludzi. Mogą one bowiem istnieć również w przypadku ich niestosowania⁴³. Autor podaje jeszcze szereg innych okoliczności mających ułatwić czytelnikowi zrozumienie, czym są fakty społeczne, wydaje się jednak, że zasadnicze momenty zostały już przedstawione.

Możemy dostrzec, że celem Durkheim'a jest rzeczywiście spełnienie pozytywistycznego wymogu oparcia wniosków na obiektywnej podstawie – fakcie. Aplikuje on metodę do badania społeczeństwa i w tym właśnie celu musi odnaleźć odpowiedni przedmiot badawczy. Przyjmuje tezę, zgodną z poglądem Comte'a, że społeczeństwo jest bytem samoistnym, pierwotnym w stosunku do jednostki. Odcina się tym samym od jednego z innych możliwych rozstrzygnięć tego zagadnienia, a czyni to pośrednio, negując ograniczenie istnienia faktu społecznego, do momentu działania przez jednostki. Wydaje się, że nie ma innej możliwości, jak tylko uznać, że społeczeństwo istnieje własnym istnieniem, a jednostki istnieniem zależnym od bytu pierwszego, jako że to w nich przejawia się jego istnienie. Obiektywizm, tym razem rozumiany jako opozycja do kierunków podmiotowych, przejawia się w zwróceniu uwagi na przymusowość faktów, na ich zewnętrżność (w sensie wolicjonalnym). Jest to moment ważny z punktu widzenia problematyki prawniczej⁴⁴.

Próba konstrukcji faktu prawnego na tym gruncie musi istotnie respektować charakter bytowy faktu społecznego. Obiektywne zorientowanie pozytywizmu francuskiego ogranicza powstanie trudności charakterystycznych kierunkowi podmiotowemu. Zasadniczo fakt prawny jest jednym z faktów społecznych. Zawiera się metafizycznie w fakcie społecznym. Jeżeli wiemy, czym jest fakt społeczny, to wiemy czym jest fakt prawny. Uwzględniając element przymusowości, można powiedzieć, że fakt prawny byłby wybitnie faktem społecznym. Z tej perspektywy kwestia uzasadnienia metafizycznego faktu prawnego, a zatem prawa, nie budzi szczególnych kontrowersji. Posiłkując się analogią, można

⁴² „Nasza definicja obejmie tedy cały przedmiot definiowany, jeśli powiemy: Faktem społecznym jest wszelki sposób postępowania, utrwalony lub nie, zdolny do wywierania na jednostkę zewnętrznego przymusu; albo inaczej: taki, który jest w danym społeczeństwie powszechny, mający jednak własną egzystencję, niezależną od jego jednostkowych manifestacji”. Ibidem, s. 41.

⁴³ Ibidem, s. 35.

⁴⁴ Ponownie należy zaznaczyć różnice w rozumieniu psychologii w obu odmianach pozytywizmu. Zob. S. Pawlicki, op. cit., s. 110.

wyprowadzić odpowiednie wnioski w tym zakresie. Socjologia prawa, jako nauka szczegółowa, nie podejmowałaby wówczas metafizycznych rozważań na temat społeczeństwa, a zakładając, w zależności od konkretnej szkoły, jeden ze sposobów rozumienia społeczeństwa i faktu społecznego, wyprowadzałaby szereg dalszych wniosków.

Inaczej przedstawia się rzecz w przypadku pozytywizmu angielskiego. Jako przykład może posłużyć sposób rozumienia metafizyki przyjmowany przez Herberta Harta. Zaznaczyć należy, że rekonstrukcja podstaw poglądu autora *The Concept of Law*, wynika z tradycji myśli starszej, niż wiek XIX. Możemy to zaobserwować precyzyjnie na problemie relacji prawa do moralności. Koncepcja prawa natury związana jest, zdaniem Harta, z wizją świata przed-nowożytną. Charakteryzuje się przekonaniem, że świat urządzony jest teleologicznie, a rzeczy zmierzają do właściwych im celów. Posiadają różne stopnie doskonałości, a zatem istnieje określona hierarchia rzeczywistości. Stanowisko nowożytne dostrzega jedynie występujące zdarzenia i towarzyszące im regularności. Z tej perspektywy postąpić w nauce, oznacza tyle, co poznać te regularności⁴⁵.

Możemy zaobserwować szereg inspiracji filozoficznych twierdzeń Harta. Nie bez znaczenia będzie rozumienie zasady przyczynowości u Hume'a, a także twierdzenia psychologiczne tegoż autora. Poznawanie rzeczywistości jest czynnością abstrakcyjną. Weryfikowalność tez, owych regularności, odbywa się poprzez zestawienie z tymi regularnościami, a zatem jest wyjściem poza sferę podmiotową. Sztandarowa kwestia przedmiotu ludzkiego poznania pozostaje zatem otwarta. Kwestia tego, o jaką metafizykę Hartowi chodzi, jest trudna do odgadnięcia. Już Arystoteles rozróżniał przecież twierdzenia przynależne do porządku fizycznego i metafizycznego⁴⁶. Za błąd poczytane może być przeniesienie twierdzeń metafizycznych do fizyki, a właściwie zrozumienie twierdzenia metafizycznego, jako fizycznego. Wówczas jednak metafizyka pozostaje nietknięta, a sprostować należy jedynie to przesunięcie, pomieszczenie. Choć omawiany autor odwołuje się zarówno do Stagiryty, jak i Tomasza z Akwinu, to pozostaje w kontekście rozważań o celowości i nie rozumie ich metafizycznie, lecz raczej etycznie, jako cel dążenia człowieka. Widzimy zatem, że rozważania metafizyczne, jako abstrakcyjne w stopniu możliwe dla człowieka najwyższym, są bardzo

⁴⁵ H.L. A. Hart, op. cit., s.188-90. Istnienie dobra, jako celu pożądanego, przedstawia się w przypadku wizji teleologicznej, jako istniejące w rzeczy. Nie jest pożądanego dlatego, że człowiek tak chce, lecz przeciwnie, jest dobre i dlatego jest pożądanego. Por. H. Hart, T. Honoré, *Causation in The Law*, Oxford 1985, s. 10-13. Na różne stanowisko filozofii analitycznej w stosunku do metafizyki, w zależności od okresu i konkretnej szkoły, wskazuje T. Szubka, *Metafizyka w filozofii analitycznej*, Lublin 1995, s. 9-29. Obecność w przygotowanej antologii tekstów problematyki realizmu wskazuje, że przedstawiciele filozofii analitycznej sami uważają te zagadnienia za fundamentalne.

⁴⁶ Nie chodzi o termin „metafizyka”, jako że ten nie jest autorstwa Stagiryty, lecz o czynność poznawczą, która się za nim kryje.

trudno uchwytne. Ważne, że Hart rezygnuje z definicji *per genus proximum et differentia specifica*. Zamiast tego uważa prawo za zjawisko złożone, które można rozpatrywać na wielu płaszczyznach. W ten sposób częściowo omija metafizyczną trudność⁴⁷.

Wracając do rozważań głównych, możemy zauważyć, że każdorazowo, gdy Hart wspomina o prawie, mówi o jego pojęciu⁴⁸. Tytuł taki nosi też całość pracy autora. Nie jest pedanterią zwrócenie uwagi na ten właśnie fakt, jako że wspominaliśmy, iż zasadniczo tego dotyczy spór na poziomie metafizycznym. Prawo jest dla Herberta Harta przede wszystkim pojęciem. Nie wydaje się, żeby rozumiał to twierdzenie ściśle, ponieważ widzieliśmy, że tezy można weryfikować poza podmiotem - w regularnościach, które, istnieją poza sferą podmiotową. Mamy do czynienia albo z celową niekonsekwencją, która wynikać może z bardzo różnych przyczyn, również z typowo praktycznego nastawienia, albo też z faktyczną realizacją założeń Comte'a w zakresie filozofii pozytywnej i metafizyki⁴⁹. Zawsze bowiem, posługując się klasycznym definiowaniem, które zostało odrzucone, możemy zapytać, czym jest to „prawo”, które przejawia się w wielu dziedzinach. Czy jest ono jedynym zjawiskiem złożonym, czy istnieją też inne? Jeśli tak, to co je wyróżnia na tle pozostałych? Pomińcie tych trudności wydaje się realizować postulat pozytywizmu, jakim jest słynne *ignoramus*.

Potwierdzeniem tego, że nie o rzeczy i relacje między nimi chodzi, lecz o ich sposoby poznawcze, jest sformułowanie, że pozytywizm prawniczy to teoria analityczna⁵⁰. Skoro zarówno fakt społeczny, jak i fakt prawny, są pojęciami, to odpowiedź metafizyczną mamy zasadniczo gotową. Jako będące jakościowo tym samym (bytowo są to pojęcia) stają się problemowe w ustaleniu wzajemnych relacji. Pozostają zatem kryteria inne niż jakościowe. Patrząc na zagadnienie z punktu widzenia metafizyki klasycznej, sprawa przedstawia się zaskakująco. Poszukując uzasadnienia faktu prawnego w fakcie społecznym, poszukujemy uzasadnienia pojęcia w pojęciu. Z pomocą może przyjść zastosowanie kryterium dodatkowego, jakim jest w tym przypadku aspekt ilościowy. Możemy przykładowo stwierdzić, że jedno pojęcie jest ogólne, a drugie szczegółowe (w sensie ilościowym – istnienia desygnatów). Pozostajemy jednak cały czas na poziomie

⁴⁷ Ibidem, s. 16-17.

⁴⁸ J. Stelmach, R. Sarkowicz, *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998, s. 23-24, 36. Autorzy zwracają uwagę na metodologiczne nastawienie Harta, który nie odpowiada na pytanie „czym prawo jest?”, lecz zastanawia się nad tym, „jaką pełni ono funkcję językową?”. Problematyczność uzasadnienia, na jakiej podstawie można będzie przejść następnie do tezy metafizycznej, a zatem odpowiada na pytanie „czym jest prawo?”, pozostaje nierozstrzygnięta.

⁴⁹ T. Gizbert-Studnicki, op. cit., s. 20. Autor, spośród dwóch tez charakterystycznych dla pozytywizmu: a) o separacji prawa i moralności, b) o społecznych źródłach prawa, jako pojęciową określa tylko pierwszą z nich. Bytowy charakter społecznego pochodzenia prawa wydaje się sprzawić w pozytywizmie prawniczym angielskim większe trudności.

⁵⁰ Ibidem, s. 24.

zależności pojęciowej. Bytowo, a zatem w sensie metafizycznym, pozostajemy na tym samym stanowisku. Czymś drugoplanowym jest sposób określenia relacji między pojęciami, skoro nie ma podstawy jakościowo innej niż one same⁵¹. Czym byłaby owa zachodząca relacja, bądź sposób uznania, jeśli nie naszym pojęciem?

Podsumowanie

Stosowanie metafizyki do zreflektowanego namysłu nad prawem, jest stonkowo mało popularne. Jeśli połączyć to stwierdzenie z twierdzeniem o nieusuwalności metafizyki, to okazuje się, że temat jest nie tylko sam w sobie trudno uchwytny, ale dodatkowo konieczny do analizy, gdyż rzadko wyrażany wprost.

Wydaje się, że postawa pozytywistyczna w stosunku do filozofii, jest zasadniczo przyjmowana również współcześnie w dwóch wyszczególnionych wariantach: francuskim i angielskim. Należy zwrócić uwagę, że pozytywiści metafizykę konstruuja. Jest to pozycja raczej aktywna niż pasywna. Z analiz wynika, iż metafizyka, do jakiej uprzedzeni byli pozytywiści francuscy, jest nowożytną wersją filozofii podmiotu. Akceptuje takie ujęcie pozytywizm angielski. Skutkuje to zawężeniem pola manewru do analizy bytów myślonych, jak jest to w przypadku szkoły analitycznej, albo do prób konstrukcji bytów abstrakcyjnych i przypisywania im istnienia realnego – pozytywizm francuski. Echa obu fundamentalnych twierdzeń przekładalne są w stopniu znacznym na tzw. pozytywizm prawniczy. Taka sytuacja możliwa jest do zaobserwowania głównie we wstępnych fazach rozwoju obu nurtów. Należy podkreślić, że znajomość metafizyki klasycznej, a zatem również z czasów przed Kartezjuszem, Hume'm i Kantem, jest niewielka. Widoczna jest już na etapie niedostrzegania różnicy między twierdzeniami metafizycznymi i fizycznymi.

Współcześnie mamy raczej do czynienia z eklektyzmem metafizycznym i metodologicznym⁵². W związku z tym trudno jest jednoznacznie stwierdzić, jakie twierdzenia poszczególni autorzy przyjmują. Raczej dominuje postawa nie przyjmowania sztywno definicji, lecz traktowania twierdzenia, jako propozycji w dyskursie. Wydaje się, że taka postawa, również ma określone uzasadnienie metafizyczne, jednak jego analiza wykracza poza ramy niniejszego artykułu.

Interesujący wydaje się fakt, że bez względu na zajmowane stanowisko, metafizyka zawsze będzie obecna. Jeszcze ciekawsze jest to, że chodzi o metafizykę najdawniejszą, zapoczątkowaną przez Arystotelesa. Być może już samo to świadczy o jej uniwersalności. Oparta na podstawie realistycznej, pozwala trwać mimo

⁵¹ Ibidem, s. 28. Wprowadzane jest również pojęcie „rzeczy”, jednak nie ma pewności, czy nie jest to aby „pojęcie” rzeczy.

⁵² L.J. Żukowski, *Prawo jako fakt społeczny*, „Studia Prawnicze” 2017, z. 1(209), s. 7-22.

upływu wieków, a także pozwala podejmować jej tezy niezależnie od warunków miejsca i czasu. Widać to najlepiej na przykładzie problemów, jakie są kluczowe do rozstrzygnięcia diskutowanych w niniejszym artykule kwestii. Wszystkie odnaleźć można w *Metafizyce* Arystotelesa. Są to zagadnienia: realizmu ludzkiego poznania, dualizmu i monizmu poznawczego, a także istnienia bytów myślących, pierwotności i wtórności bytów – a w tym, stosunku części do całości. Wieszczo-ny już przed laty przez Comte'a i jego następców postęp, nie sprawił, aby kwestie te stały się nieaktualne. Mimo stanowczych twierdzeń opozycjonistów, nie można problemów tych uznać za należące do koniecznego, ale słusznie minionego okresu rozwoju ludzkości.

Bibliografia

- Arystoteles, *Metafizyka*, tekst pol. oprac. M. A. Krąpiec, A. Maryniarczyk, na podstawie tłum. T. Żeleźnika, Lublin 2017.
- Bekrycht T., *Metafizyka pozytywizmu prawniczego w świetle fenomenologii prawa*, „Avant. The Journal of the Philosophical-Interdisciplinary Vanguard” 2018, t. 9, nr 1.
- Comte A., *Rozprawa o duchu filozofii pozytywnej*, Warszawa 1936.
- Czeżowski T., *O metafizyce, jej kierunkach i zagadnieniach*, Kęty 2004.
- Durkheim E. *zasady metody socjologicznej*, Warszawa 2000.
- Firlej M., *Założenia metafizyczne w programie pozytywizmu logicznego*, „Hybris” 2016, nr 35B.
- Gizbert-Studnicki T., *Metafizyka pozytywizmu prawniczego*, „Principia” 2015, t. LXI-LXII.
- Hart H.L.A., *The Concept of Law*, Oxford 2012.
- Hart H.L.A., Honoré, T., *Causation in The Law*, Oxford 1985.
- Kaszewski K., *Pozytywizm, jego metoda i następstwa*, brw.
- Krupiński F.S., *Szkoła pozytywna*, Oddruk z Bibl. Warsz. z m. lipca, sierpnia i września 1868.
- Leksykon współczesnej teorii i filozofii prawa*, red. J. Zajadło, Warszawa 2007.
- Maryniarczyk S., *Metafizyka a ontologie. Próby przewycięzania metafizyki i ich paradoksy*, Lublin 2015.
- Mazurkiewicz Sz., *Legal Positivism Social Source Thesis and Metaphysical Grounding: Employing Metaphysical Grounding Based on Metaphysical Laws*, „Archiwum filozofii prawa i filozofii społecznej” 2019, nr 2.
- Niemirycz J., *Filozofja historii prawa*, Warszawa 1874.
- Ogonowski Z., *Filozofia szkolna w Polsce XVII wieku*, Warszawa 1985.
- Pawlicki S., *Studia nad pozytywizmem*, Warszawa 1886.
- Reinstadler S., *Elementa philosophiae scholasticae*, Fryburg Bryzgowijski 1901.
- Stelmach J., Sarkowicz, R., *Filozofia prawa XIX i XX wieku*, Kraków 1998.

- Strawson P., *Analiza i metafizyka*, Kraków 1994.
- Stróżewski W., *Ontologia*, Kraków 2004.
- Struve H., *Wstęp krytyczny do filozofii czyli rozbiór zasadniczych pojęć o filozofii*, Warszawa 1898.
- Taine H., *Filozofia pozytywna w Anglii. Studium nad Stuartem Millem*, Warszawa 1883.
- Wprowadzenie do nauk prawnych. Leksykon tematyczny*, red. A. Bator, Warszawa 2012.
- Zirk-Sadowski M., *Analizy filozofia prawa*, [w:] *Filozofia prawa. Normy i fakty*, red. J. Hołówka, B. Dziobkowski, Warszawa 2020.
- Zirk-Sadowski M., *Pozytywizm prawniczy a filozoficzna opozycja podmiotu i przedmiotu poznania*, [w:] *Studia z filozofii prawa*, red. J. Stelmach, Kraków 2001.
- Żukowski L. J., *Prawo jako fakt społeczny*, „Studia Prawnicze” 2017, z. 1 (209).

STRESZCZENIE

Problematyczność stosowania metafizyki do pozytywizmu prawniczego na przykładzie tezy o społecznym źródle prawa

Negacja metafizyki w pozytywizmie wynika z rozumienia jej w duchu Augusta Comte'a, czyli jako minionej fazy rozwoju historycznego ludzkości, bądź jako idealistycznej filozofii niemieckiej XIX w. Z historycznego punktu widzenia, metafizyka ma rodowód znacznie starszy i niezależnie od okresu rozwoju, jej problematyka była stale podejmowana na przestrzeni wieków. Nie tylko pozytywizm może oceniać metafizykę, lecz możliwa jest także ocena zwrotna. Analiza pozytywizmu prowadzi do wniosku, że termin ten używany jest na oznaczenie zasadniczo dwóch różnych nurtów: francuskiego i angielskiego. Podział ten daje się zastosować do filozofii prawa, gdzie wyróżnić możemy odpowiednio szkołę: socjologiczną i analityczną. Perspektywa klasycznej metafizyki, skoncentrowana na zagadnieniach bytowych, dostrzega zależność też pozytywizmu prawniczego od zapatrywań na status bytowy przedmiotu, który dana szkoła przyjęła. W przypadku pozytywizmu francuskiego jest to zasadniczo twierdzenie o społeczeństwie, jako bycie ogólnym, istniejącym niezależnie od jednostek (człowieka). W przypadku pozytywizmu angielskiego odpowiedź na to pytanie ogranicza się głównie do analiz wypowiedzi na temat społeczeństwa, a zatem analizy podmiotowych ujęć poznawczych – konkretnie języka. Dwa wyszczególnione ujęcia nie są wyczerpujące. Absolutyzująca postawa jest szkodą dla pełnej perspektywy badawczej. Zorientowane praktycznie nauki prawne, przyjmując wypracowane koncepcje, wikłają się w analogiczne trudności do tych, jakie powstały na ogólnym poziomie filozoficznym.

SUMMARY

The problem of applying metaphysical explanation to legal positivism on the example of social source thesis

The denial of metaphysics in positivism is a result of ideas proposed by August Comte, who considered metaphysics either as an outdated way of understanding reality characteristic to previous stages of human development, or as idealistic German philosophy of XIX-century. From deeper historical perspective, metaphysics is much older and its problems can be taken under consideration independently of development of sciences. Not only positivism can make statements on metaphysics. Reversed activity is both possible and necessary. Analysis of positivism leads to the conclusion that this term is used to indicate two fundamentally different schools of thought: French and English. This division can be applied to philosophy of law, where we can analogically divide between sociological and analytical school of law. Classical metaphysical perspective is focused on ontological issues and recognizes connection between positivism and legal positivism, which is based on the ontological status of the object of consideration. In the case of French positivism, it is general statement that society exist independently of human beings and their activities. English version of positivism is limited to the question of how the term "society" functions in language and in that sense seems to be subjective – limited to language as an independent epistemic object. Both proposed concepts ignore the fact that wider perspective is possible. Acceptance of absolute point of view leads to ignorance about philosophical approach to the subject. Practically oriented legal disciplines, adopting results of theory, share analogical difficulties as those present at philosophical level.

Adam Lityński

Wyższa Szkoła Humanitas w Sosnowcu
e-mail: adamlityn@interia.pl

ORCID: 0000-0003-0899-9130

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.13

Powracające ludobójstwo w Europie Środkowo- -Wschodniej i Rosji (1894–1995)

ABSTRAKT

Ogromna jest literatura na temat ludobójstwa. Dowodzi to jak temat jest nadal aktualny, ważny i wciąż niedostatecznie zbadany. Twórcą pojęcia prawnego „ludobójstwo-genocyd” jest Rafał Lemkin, uczonego polski narodowości żydowskiej: „Father of genocide Convention”. W 1948 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ przyjęło konwencję w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa. W ciągu stu lat (1894–1995) w Europie Środkowo-Wschodniej ludobójstwo miało miejsce wielokrotnie. Największe ludobójstwo w historii ludzkości to Zagłada Żydów (Holokaust). Autor przypomina także ludobójstwo Ormian (1894–1915) w Imperium Osmańskim (mimo że to wykracza poza terytorium Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji). W Związku Radzieckim były liczne przypadki ludobójstwa, tylko w stosunku do nich można zgromadzić pokaźną literaturę. Mianowicie autor przypomina: ludobójstwo Kozaków po rewolucji bolszewickiej; ludobójstwo „kułaków” w związku z kolektywizacją rolnictwa; Wielki Głód na Ukrainie; wyniszczenie mniejszości narodowych (tzw. operacje narodowościowe 1937–1938); największą taką operacją była „operacja polska”. Autor przypomina także ludobójstwo w krajach byłej Jugosławii: zwłaszcza w faszystowskim tzw. Niezależnym Państwie Chorwackim [Nezavisna Država Hrvatska – NDH). Ludobójstwo nacjonalistów Ukraińskich na Polakach (1943–1946) zamyka tekst. Artykuł opisuje największe operacje ludobójcze przeprowadzone w Europie Środkowo-Wschodniej na przestrzeni wieku oraz nakreśla ich podłoże historyczno-polityczne, sposób przeprowadzenia oraz ich relacje w stosunku do obowiązującego w danych czasie prawa międzynarodowego i poszczególnych uregulowań krajowych.

ABSTRACT**Recurring genocide in Central and Eastern Europe and Russia (1894–1995)**

There have been numerous publications on genocide, which provides evidence that this topic is up-to-date, important and still insufficiently researched. The author of the legal concept of “genocide” is Rafał Lemkin, a Polish scholar of Jewish nationality: “Father of Genocide Convention”. In 1948, the General Assembly of the United Nations adopted a convention on the prevention and punishment of genocide crime. During the hundred years (1894–1995), genocide repeatedly occurred in Central and Eastern Europe. The greatest genocide in human history is the extermination of the Jews (the Holocaust). The author also recalls the genocide of the Armenians (1894–1915) in the Ottoman Empire (although it goes beyond Central and Eastern Europe and Russia). There were numerous genocide cases in the Soviet Union, and it is only about them that it is possible to accumulate substantial literature. Namely, the author reminds: the Cossacks genocide following the Bolshevik revolution; genocide in the countryside in connection with the collectivization process; Great Famine in Ukraine; the extermination of entire national minorities (so-called national operations 1937–1938); the most massive such operation was the “Polish operation.” The author also recalls genocide in the countries of former Yugoslavia: especially in the fascist so-called Independent Croatian State [Nezavisna Država Hrvatska – NDH). The genocide of Ukrainian nationalists on Poles (1943–1946) closes the text. The article describes the largest genocidal operations carried out in Central and Eastern Europe over the course of a century and outlines their historical and political background, the manner in which they were carried out and their relationship with the international law and individual national regulations in force at the time.

Słowa kluczowe: ludobójstwo, Holokaust, Ormianie, ZSRR, Chorwacja

Key words: genocide, Holocaust, Armenians, USSR, Croatia

Uwagi wprowadzające

Niniejszy tekst włącza się w problemy ogromne i ogromnej wagi w rozmaitych obszarach ludzkiej wiedzy i przemyśleń, jak: rzeczywistość, historia, prawo, filozofia, etyka, religie wreszcie. Na całym świecie problemy ludobójstwa mają swoją gigantyczną literaturę naukową i publicystyczną i nie ma człowieka, który by całość tych wypowiedzi zgłębił. Ten ogrom literatury, stale pomnażającej się, na temat ludobójstwa jest jednym w przejawów, iż to wielkie, i dramatyczne doświadczenie ludzkości jako problem w XXI w. bynajmniej nie przestało

istnieć. W tak małym tekście można przeto jedynie wybrać niektóre sprawy i terytoria oraz periody. XX wiek jest szczególnie ważny, zwłaszcza, że można go uznać za wiek skrajnej przemocy¹, stulecie ekspansywnego rozwoju cywilizacji, a zarazem wiek nazwany przez Conquesta „spustoszonego stuleciem”², bowiem dokonały się w nim i skumulowały wydarzenia zbrodnicze, a zdobycze cywilizacyjne zostały wprzęgnięte w maszynierię zła, które jest trudne do zrozumienia i wytłumaczenia. Ludobójstwo jest jedną z najbardziej wyrazistych twarzy zła.

Wzajemne zabijanie się ludzi istnieje od zarania istnienia człowieka, a w miarę rozwoju ludzkiej populacji stawało się coraz bardziej masowe i jeszcze bardziej masowe w miarę udoskonaleń technicznych środków zabijania, zwłaszcza masowego zabijania. Doszło do tego, że najpierw (pakt Ribbentrop-Mołotow i jego dalsze dokonane i potencjalne skutki) ludzkość stanęła w obliczu realnego niebezpieczeństwa zagłady cywilizacji wypracowanej co najmniej od czasów Oświecenia, rewolucji amerykańskiej i francuskiej *Deklaracji Praw Człowieka i Obywatela*. To efekt paktu Ribbentrop-Mołotow. W końcu cała planeta Ziemia stanęła w obliczu zagłady, gdy rozwój broni jądrowej i środków jej przenoszenia w latach „zimnej wojny” nabierał piekielnego zaiste przyspieszenia. „Przez czterdzieści z górą lat żyliśmy w nieustannym strachu przed wojną. Zegar nuklearnego sądu ostatecznego wydawał się na trwałe ustawiony w pozycji za minutę północ – godzinę duchów dla świata”³. A Michaił Gorbaczow zapisał w pamiętniku: „Ludzkość przestała być nieśmiertelna”⁴.

Ludobójstwo ma dzisiaj swoją prawną definicję, ale zanim do kwestii prawnych przejdziemy, warto zauważyć, że potocznie to pojęcie kojarzy się z masowym zabijaniem ludności cywilnej, bez względu na wiek i płeć, a nie z zabijaniem żołnierzy walczących w wojnach. Takie masowe zabijanie cywilów w dawnych wiekach nazywano rzeziami, a historia ludzkości zna je od czasów mitycznych do najnowszych, na wszystkich kontynentach. Dodajmy, że najczęściej realizujący ludobójcze rzezie dokonywali tego z imieniem Boga na ustach: wszak kłamry pasów żołnierzy hitlerowskich nosiły napis „Gott mit uns”. Wyjątkiem w tym byli bolszewicy z przyczyn znanych: przecież „religia to opium dla ludu”.

¹ B. Bruneteau, *Wiek ludobójstwa*, przedmowa do wydania polskiego F. Piper, tłum. B. Spieralska, Warszawa 2005, s. 29.

² R. Conquest, *Uwagi o spustoszonego stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002.

³ J. Prados, *Panika wojenna roku 1983*, [w:] *Zimna wojna*, red. R. Cowley, tłum. M. Urbański, Warszawa 2009, s. 460 i in.; zob. też P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, z. 1, s. 96.

⁴ M. Gorbaczow, *Sam ze wspomnieniami*, tłum. O. Morańska, Warszawa 2014, s. 293.

Dzieje prawa

Siedemnastowieczny Niderlandczyk Hugo Grocjusz dziełem swoim *O prawie wojny i pokoju* wszedł do historii prawa jako twórca prawa międzynarodowego publicznego, czyli prawa narodów. Nieprzypadkowy jest tytuł utożsamiający prawo międzynarodowe z prawem wojny. Jak wiadomo, później bardzo długo nic ważnego się jednak w tej materii nie działo, bo aż do przełomu XIX i XX w., kiedy to z inicjatywy Imperium Rosyjskiego oraz Stanów Zjednoczonych Ameryki przygotowano i przyjęto trzynaste konwencji haskich, z których najważniejszą była konwencja IV uzupełniona tzw. klauzulą Martensa, od nazwiska rosyjskiego dyplomaty, który ją zaproponował. Fiodor Martens nie dożył I wojny światowej i nie mógł widzieć, jak naiwna była nadzieja, że można prowadzić wojnę w sposób humanitarny i nieszkodzący nadmiernie ludności cywilnej. Konwencje haskie nie zawierały definicji zbrodni czasu wojny, nie określały procedury ani sankcji⁵, natomiast traktat wersalski ustalił katalog 31 przestępstw wojennych. Ustalenia te nie zostały wcielone w życie. Teoretycznie ważnym krokiem naprzód był pakt Brianda-Kellogga⁶ (1928), ale chociaż stanowił, iż samo rozpoczęcie działań wojennych stanowi już przestępstwo międzynarodowe, to i ten papier z jakże licznymi podpisami nie mógł zapobiec wojnie światowej. Jak wiadomo, Międzynarodowy Trybunał Wojskowy w Norymberdze opierając się na Karcie Trybunału (umowy londyńskie z 8 VIII 1945) orzekł w sprawach zbrodni przeciwko pokojowi, zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości, natomiast pojęcia ludobójstwa jeszcze wówczas nie sprecyzowano. Zauważmy przy tym, że od czasów Grocjusza aż do zakończenia II wojny światowej zagadnienie masowego zabijania ludzi, a zwłaszcza ludności cywilnej, było przedmiotem prób regulowania w aspekcie prowadzenia wojny. Tylko pod kątem prowadzenia wojen, a nie rzezi ludności cywilnej dokonywanej albo wewnątrz danego państwa przez władzę państwową (ludobójstwo Ormian w Imperium Osmańskim; „operacje narodowościowe” NKWD i inne w ZSRR) albo przez organizacje i siły zbrojne tworzone samorzutnie (OUN względem Polaków w 1943–1946). Gdy pewien student prawa na Uniwersytecie we Lwowie (nazywał

⁵ T. Kegel, *Odpowiedzialność za przestępstwa wojenne w świetle prawa międzynarodowego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” nr 927, Prawo CLIV, 1987, s. 246.

⁶ Nazwa paktu pochodzi od nazwisk słynnego francuskiego ministra spraw zagranicznych Aristide Brianda oraz amerykańskiego sekretarza stanu Franka Kellogga; obaj zostali laureatami Pokojowej Nagrody Nobla; żaden z nich nie dożył wybuchu II wojny światowej. Ta wielostronna umowa wojenna, zwana paktem Brianda-Kellogga podpisana została w Paryżu w 1928 r., a weszła w życie w 1929 r. Podpisujące państwa uroczyście wyrzekły się „uciekania do wojny jako środka załatwiania sporów międzynarodowych i wyrzekają się jej jako narzędzia polityki w swych wzajemnych stosunkach”, deklarując załatwianie sporów „tylko za pomocą środków pokojowych”. Pakt podpisały m.in. Niemcy i Japonia. J. Kolasa, hasło *Pakt Brianda-Kellogga*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok – Warszawa 2000, s. 613-614, stamtąd cytaty.

się Rafał Lemkin) indagował swoich profesorów, dlaczego społeczność międzynarodowa nie reagowała, gdy w Imperium Osmańskim przez ponad dwadzieścia lat systematycznie mordowano setki tysięcy Ormian, uzyskiwał odpowiedź, że to była suwerenna władza państwa⁷. To był wówczas aksjomat, że w sprawy wewnętrzne innych państw wtrącać się nie wolno.

Wspomniany Rafał Lemkin⁸, po zdaniu matury (1919) w Białymstoku, od młodych lat, od seminarium Juliusza Makarewicza, Lemkin interesował się naukowo m.in. prawem karnym Związku Radzieckiego i później ludobójstwem w tym imperium zła. Najpierw wspólnie z innymi przetłumaczył kodeks karny RFSRR z 1922 r.⁹, a wkrótce samodzielnie już „przełożył i wstępem zaopatrzył” nowy kodeks karny RFSRR¹⁰; tłumaczenie zostało wydane w 1928 r.¹¹ O sowieckim ustawodawstwie karnym pisał do wybuchu wojny¹².

Pierwszą próbę zdefiniowania tego, co później nazwane zostanie ludobójstwem, przeprowadził Lemkin w referacie przygotowanym w 1933 r. na międzynarodową konferencję specjalistów prawa karnego w Madrycie. Nazwał to wówczas zbrodnią barbarzyństwa¹³.

W chwili wybuchu wojny Lemkin, narodowości żydowskiej, znajdował się w Warszawie, ale udało mu się przedostać do Wilna, następnie do Rygi (stolicy jeszcze niepodległego państwa), a stamtąd do Sztokholmu, gdzie podjął wykłady na uniwersytecie, a na początku 1941 r. przeniósł się do USA; nadal czynny naukowo. Gdy prezydent Truman powołał (2 maja 1945 r.) sędziego SN USA

⁷ A. Redzik, hasło *Lemkin Rafał*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. A-Ż*, t. 3 (zmarli w latach 1945–2010), z. 1, Warszawa 2018, s. 256.

⁸ Będę się wspierała na gruntownym biogramie A. Redzika, op. cit.; zob. ibidem dalsza literatura, w szczególności R. Szawłowski, *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 10, s. 74 i nast.; M. Mohyluk, *Rafał Lemkin o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3, s. 43 i nast.; R. Szawłowski, *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020.

⁹ *Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. R. Lemkin i in., Warszawa 1926.

¹⁰ Уголовное законодательство СССР и союзных республик. Сборник (Основные законодательные акты), ред. Д. С. Кареv, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1957. // Ugolovnoe zakonodatel’ctvo SSSR i soúznnyh respublik. Sbornik (Osnovnye zakonodatel’nye акты), red. D. S. Karev, Gosudarstvennoe izdatel’stvo úriđičeskoj literatury, Moskva 1957. Kodeks ten wszedł w życie od 1 stycznia 1927 r. Zob. A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików)*. Krótki kurs, wyd. 3, Warszawa 2017, s. 163.

¹¹ *Kodeks karny Rosji sowieckiej 1927*, przełożył i wstępem zaopatrzył dr R. Lemkin, przedmowę napisał prof. W. Makowski, Wydawnictwo Seminarium Prawa Karnego Uniwersytetu Warszawskiego, Skład Główny w Księgarni F. Hoesicka, Warszawa 1928. W. Makowski w przedmowie napisał m.in.: „P. dr R. Lemkin już po raz drugi przekłada kodeks karny sowiecki. Poprzedni bowiem przełożony przez niego kodeks uległ zmianie już po pięciu latach istnienia”. Ibidem, s. 5.

¹² *Ustawodawstwo karne Rosji sowieckiej. Kodeks karny. Procedura karna*, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego*, Warszawa 1938, t. 25, s. 1-7; zob. też M. Mohyluk, op. cit., passim.

¹³ „Kto z nienawiści do zbiorowości rasowej, wyznaniowej lub społecznej albo też w celu wyniszczenia (eksterminacji) teżże przedsięwzięje czyn karalny (...)” Cyt. za A. Redzik, hasło *Lemkin...*, s. 257, Ibidem szerszy tekst.

Roberta Jacksona¹⁴ do funkcji oskarżyciela przed Międzynarodowym Trybunałem Wojskowym w Norymberdze, Lemkin został jego doradcą. To właśnie pod wpływem Lemkina w akcie oskarżenia znalazł się zarzut, że oskarżeni „popelnili świadome i systematyczne ludobójstwo, czyli eksterminację z powodów rasowych i narodowych grup cywilnej ludności na okupowanych terenach” i w szczególności wskazani zostali Żydzi, Polacy, Cyganie¹⁵. W Karcie Międzynarodowego Trybunału Wojskowego (MTW)¹⁶ lansowana przez Lemkina zbrodnia ludobójstwa nie znalazła swojego miejsca, a oskarżeni odpowiadali za zbrodnie przeciwko pokojowi, zbrodnie wojenne i zbrodnie przeciwko ludzkości. Dalsze prace¹⁷ nad „zasadami norymberskimi” i ich rozwijanie m.in. przez Komitet Prawny ONZ (lobbował naukowo Lemkin) doprowadziły ostatecznie do debaty plenarnej ONZ i jednogłośniego przyjęcia 9 grudnia 1948 r. Konwencji w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa (weszła w życie 12 stycznia 1951 r.), którą Polska ratyfikowała 18 lipca 1950 r. (Dz.U. nr 36, poz. 325)¹⁸. Wśród kilku jeszcze konwencji rozwijających „zasady norymberskie” warto przypomnieć zwłaszcza tę z 26 listopada 1968 r. o niestosowaniu przedawnienia wobec zbrodni wojennych i zbrodni przeciw ludzkości. Na tej podstawie nie przedawniają się zbrodnie ludobójstwa¹⁹. Na dzisiaj zaś końcowym skutkiem jest ustanowienie stałego międzynarodowego sądu – Międzynarodowego Trybunału Karnego²⁰ w Hadze – dla sądenia osób fizycznych podejrzanych o popełnienie najcięższych zbrodni, w tym zbrodni ludobójstwa; tam jest ona prawniczo sprecyzowana²¹. Zawężenie przez M. Midlarsky'ego pojęcia ludobójstwa do ma-

¹⁴ Robert Houghwout Jackson (1892–1954) – prokurator generalny Stanów Zjednoczonych w latach 1940–1941 i sędzia Sądu Najwyższego USA (1941–1954), w głównym procesie norymberskim oskarżyciel z ramienia USA.

¹⁵ Cyt. za A. Redzik, hasło *Lemkin...*, s. 259; zob. też G. Grabowska, hasło *Ludobójstwo*, [w:] *Wielka Encyklopedia...*, s. 425.

¹⁶ Tekst polski zob. <https://docplayer.pl/7094999-Karta-miedzynarodowego-trybunalu-wojskowego-londyn-8-sierpnia-1945-r.html>, (31.03.2020).

¹⁷ Zob. zwarty przegląd J. Nowakowska-Małusecka, *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000, s. 20–21.

¹⁸ Art. III *Konwencji* miał brzmienie: „Następujące czyny podlegają karze: a) ludobójstwo, b) zmowa w celu popełnienia ludobójstwa, c) bezpośrednie i publiczne podżeganie do popełnienia ludobójstwa, d) usiłowanie popełnienia ludobójstwa, e) współudział w ludobójstwie.” <https://libr.sejm.gov.pl/t/ek01/txt/onz/1948a.html>, (01.04.2020). O międzynarodowych dyskusjach na temat terminologii i rozumienia pojęcia ludobójstwa w różnych językach zob. W. R. Garscha, *Genocide – ludobójstwo – Völkermord. Überlegungen zur Terminologie*, [w:] *Pro dignitate legis et maiestate iustitiae. Księga jubileuszowa z okazji 70. Rocznicy urodzin Profesora Witolda Kuleszy*, red. A. Liszewska, J. Kulesza, Łódź 2020, s. 127 i nast.

¹⁹ (Dz.U. 1970 nr 26, poz. 208).

²⁰ Rzymski Statut Międzynarodowego Trybunału Karnego przyjęty został 17 lipca 1998 r.

²¹ Artykuł 5 Przepisów objęte jurysdykcją Trybunału; 1. Jurysdykcja Trybunału jest ograniczona do najpoważniejszych zbrodni wagi międzynarodowej. Jurysdykcja Trybunału na podstawie niniejszego statutu obejmuje następujące zbrodnie: a) zbrodnię ludobójstwa; b) zbrodnie przeciwko ludzkości; c) zbrodnie wojenne; d) zbrodnie agresji. (...) Artykuł 6 Ludobójstwo – dla celów niniejszego statutu „ludobójstwo” oznacza którykolwiek z następujących czynów, dokonany z zamia-

sowych mordów „organizowanych przez państwo”²² trzeba uznać za błędne, bo sprzeczne z normą prawa międzynarodowego.

Rafał Lemkin był nominowany do pokojowej Nagrody Nobla. Zmarł niemal w biedzie i zapomnieniu; sława rosła później.

O rodzajach ludobójstwa w Europie XX w.

Łatwo zauważyć, że w omawianym tutaj zakresie łagodzenia cierpień, zwłaszcza ludności cywilnej, myśl ludzka od czasów najdawniejszych biegła ku skutkom wojen, a dokładniej w kierunku złagodzenia sposobu prowadzenia wojen. Wszak nie jest to przypadkiem, że ojciec nauki prawa narodów dał tytuł swojemu dziełu *O prawie wojny i pokoju*. XX stulecie, „spustoszone” przez dwa najstraszniejsze w dziejach ludzkości systemy totalitarne i dotknięte innymi prądami radykalnymi (nacjonalizmem, walką klas) otrzymało coraz doskonalsze środki zabijania. W XX w. obok ludobójstwa wojennego pojawia się ludobójstwo, dla którego należałoby może znaleźć stosowną nazwę, ale którego istotą jest, że ludobójstwo nie jest bezpośrednio wynikiem, działań wojennych.

Więcej: nie chodzi tu nawet o ofiary w konfliktach zbrojnych niemających charakteru międzynarodowego, ale jednak wywołujący działania wojenne. Takie sytuacje dość późno, ale jednak znajdują już swoje unormowania międzynarodowe. Konkretnie 8 czerwca 1977 r. w Genewie przyjęty został Protokół Dodatkowy do konwencji genewskich z 12 sierpnia 1949 r., dotyczący ochrony ofiar międzynarodowych konfliktów zbrojnych²³. Zawarte tam unormowanie konfliktu wewnętrznego, niemającego charakteru międzynarodowego, wywołuje wątpliwości w konkretnych przypadkach, tym bardziej, że – jak słusznie zauważa J. Nowakowska-Małusecka²⁴ – coraz więcej takich konfliktów odbywa się z udziałem wojsk obcych, a więc ma charakter niejednolity, mieszany. Nieodległym przykładem mogą być walki zbrojne na Ukrainie, zwłaszcza w Donbasie. A ludobójstwo sąsiedzkie, takie jak Ukraińców wobec Polaków na Kresach w latach 1943–1946?

Zasygnalizowane poprzednio prawne zdefiniowanie ludobójstwa samo w sobie jest dowodem na to, iż przynajmniej w XX stuleciu ludobójstwo jest nadal, z dodatkowym nasileniem z uwagi na stosowane środki techniczne, jednym

rem zniszczenia w całości lub części grupy narodowej, etnicznej, rasowej lub religijnej, takich jak: a) zabójstwo członków grupy; b) spowodowanie poważnego uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia psychicznego członków grupy; c) rozmyślne stworzenie dla grupy warunków życia, obliczonych na spowodowanie jej całkowitego lub częściowego zniszczenia fizycznego; d) stosowanie środków, które mają na celu wstrzymanie urodzin w obrębie grupy; e) przymusowe przekazywanie dzieci członków grupy do innej grupy. Tekst polski zob.: (Dz.U. 2003 nr 78, poz. 708).

²² M. I. Midlarsky, *Ludobójstwo w XX wieku*, tłum. B. Wojciechowski, przedmowa do wyd. polskiego J. Leociak, Warszawa 2010, s. 15.

²³ (Dz.U. 1992 nr 41, poz. 175) załącznik.

²⁴ J. Nowakowska-Małusecka, op. cit., s. 30.

z głównych zjawisk naszych czasów, a więc naszej cywilizacji. Bo też cywilizacja planety Ziemia ledwie co przeżyła dwa systemy totalitarne, zaś one niosą w sobie Ideę Przemocy, czyli predyspozycję Zła; To kultura przemocy. Łatwo zauważyć, że początki systemów totalitarnych wywodzą się z I Wielkiej Wojny [IWW] (o Italii nie zapominając), ale Idea Przemocy ujawniająca się w IWW ma swoje mocne początki w drugiej połowie XIX w., kiedy to umacnia się idea sprawiedliwego porządku na świecie, co przybrało postać ideologii socjalistycznej oraz komunistycznej (*Manifest komunistyczny* 1848). Obok w tym samym czasie odrodzenie narodowe, świadomość narodowa, nacjonalizm, rasizm, prądy religijne, socjalne przeplatały się ze sobą, wiążąc się i wspomagając albo też przeciwnie – były antagonistyczne. Wszystkie te zjawiska najwcześniej i najmocniej wybijały się w Imperium Rosyjskim. Wszak z narodników (*Narodna Wola*) ukształtowali się socjaliści-rewolucjoniści, którzy odegrają ważną rolę w naciągających nad Rosję burzach rewolucyjnych; z nich będą się wywodzili pierwsi terroryści z Borysem Sawinkowem na czele, którzy terrorem próbowali nadać Rosji swoją wizję rządów. „Rosja nie zaznała szczęścia w swej historii. Europejczycy zwracali uwagę na barbarzyństwo jej ludności i despotyczne obyczaje władzy” – napisał Alain Besançon²⁵. Samodzierżawie carskie od ponad dwustu lat wszak było ziarnem, na którym tak łatwo przed dziesiątki lat mógł się rozwijać ludobójczy totalitaryzm bolszewicki. Mentalność większości Rosjan do dzisiaj tkwi w systemie bolszewickim. W kilkadziesiąt lat później Ronald Reagan określi Związek Radziecki jako imperium zła i to trafne nazwanie trzeba też odnieść do samych korzeni bolszewizmu, do gleby, na której się rodził. Rodził się zaś w oparciu o *Manifest Komunistyczny* oraz stary rosyjski klimat polityczny. Rację miał Mikołaj Bierdiajew, gdy konstatawał, że pierwszymi marksistami na świecie byli Rosjanie, zaś po Marksie i Engelsie czołowym teoretykiem marksizmu stał się Plechanow. Z kolei na książkach Plechanowa wychowało się kilka pokoleń rewolucjonistów rosyjskich z Leninem na czele²⁶. Marks i Engels pisali w Niemczech (trochę w Anglii) i kierowali swoje myśli ku Europie Zachodniej, ale wykorzystane zostały niespodziewanie na Wschodzie. Oba reżimy totalitarne za główny cel swojego istnienia określiły przeciwstawienie się istniejącemu porządkowi na świecie, porządkowi po większej części ukształtowanemu od dwustu lat, od czasów Oświecenia. Trzeba przyznać rację Bernardowi Bruneteau, gdy pisze, że totalitarne „projekty inżynierii społecznej są monumentalnych rozmiarów. Dzieje się tak dlatego, że wpisują się one w perspektywę budowy, konsolidacji i ponownego definiowania państwa, po to, by lepiej stawić czoła istniejącemu porządkowi międzynarodowemu, a nawet podważyć go bądź rzucić mu wyzwanie. W tym sensie reżimy te tworzą państwa «rewizjonistyczne».”

²⁵ A. Besançon, *Święta Ruś*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa 2012, s. 92.

²⁶ M. Bierdiajew, *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005, s. 25, 71.

I z powołaniem się na zdanie Zygmunta Baumana podkreśla, że ludobójstwo nowoczesne ma określony cel, a „celem jest monumentalna wizja lepszego społeczeństwa, radykalnie odmiennego”²⁷. To prawda: wszak bolszewicy obalenie całej klasy kapitalistów na świecie wynosili z *Manifestu Komunistycznego*, a naziści wyrosli na gruncie idei obalenia porządku wersalskiego.

Marksizm to była pierwotnie duża konstrukcja społeczna, która traktowała o zależności człowieka od warunków ekonomicznych, ale była także „nauką o zbawieniu, o mesjanistycznym powołaniu proletariatu, o przyszłym doskonałym społeczeństwie”²⁸. W miarę rozwijania pierwotnych myśli i analiz marksistów i nie-marksistów w końcu z całej struktury został głównie dogmat o walce klas. Walka klas jest motorem napędowym społeczeństw, przy czym jest to walka do samego końca, tzn. że jedna ze stron musi unicestwić drugą. „Marks nie zastanawiał się, jaką można by wyciągnąć korzyść z tej rzekomej nowej wiedzy, lecz namawiał stronę, na którą postawił, żeby folgowała swym najniższym instynktom”²⁹. Mieści się w tym ludobójstwo. Wszystko można, jeśli efektem będzie zwycięstwo i skok do królestwa wolności. Ale to królestwo wolności jest naukowo zaplanowane i trzeba zmusić społeczeństwo, aby się dostosowało do tego planu. To znowu jest inżynieria społeczna, bo trzeba zlikwidować w nowym społeczeństwie wszystkie elementy do planu niepasujące i niechące się do niego dostosować, wszystkie elementy społecznie szkodliwe. Tu pomocne jest ludobójstwo całych grup narodowościowych, jak najpierw „kułaków”, później m.in. Polaków-obywateli ZSRR (i komunistów b. KPP), Niemców nadwołżańskich i innych. W Trzeciej Rzeszy zaś tych obcych – Żydów, Cyganów, Murzynów, Azjatów; osobników nieprzystających do modelu aryjskiego społeczeństwa nadludzi rasy germańskiej należało wytepić. Zaś podludzie Wschodu mieli być niewolnikami nadludzi, np. pozbawieni elit Polacy mogliby paść niemieckie krowy na wschód od Uralu. Stworzony z udziałem uczonych demografów i ekonomistów nazistowski Generalny Plan Wschodni (Generalplan Ost)³⁰ uwzględniał ludobójstwo jako narzędzie jego realizacji. W dyskusjach podkreślano „nowoczesność «koncepcji, która z ludobójstwa uczyniła sensowny instrument politycznego planowania struktur i rozwoju». (...) dla intelektualistów-oprawców z SS, eksterminacja była warunkiem *sine qua non* realizacji utopii Europy Wschodniej społecznie zracjonalizowanej i biologicznie zgermanizowanej. «Wielka przestrzeń europejska», będąca centralnym punktem teorii Carla Schmitta, jest

²⁷ B. Bruneteau, op. cit., s. 199, 201.

²⁸ M. Bierdiajew, op. cit., s. 74.

²⁹ R. Conquest, op. cit., s. 81.

³⁰ Heinrich Himmler jako Komisarz do Spraw Umocnienia Niemczyzny polecił opracować Generalplan Ost. Zamierzano stworzyć 3 marchie (Ingermanland – wokół Petersburga/Leningradu; Gotengau na Krymie i Chersoniu; trzecią na terenach zachodniej Litwy oraz Białegostoku) oraz 36 rejonów osadnictwa. Ludność miała być po większej części zlikwidowana, część zamieniona w niewolników. W. Benz, *Historia Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Kazior, Warszawa 2006, s. 147.

idealnym porządkiem geopolitycznym, genetycznym i społecznym. By wcielić go w życie należy przeprowadzić gigantyczną operację inżynieryjną, od Przylądka Północnego do Morza Czarnego; operację «czyszczenia» ze wszystkich szkodliwych elementów (Żydów, Cyganów, elit słowiańskich)³¹.

Dobór przypadków

W niniejszej próbie – zgodnie z nakreślonym tytułem – autor ogranicza się do obszaru Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji; dołączenie Rosji jest tym bardziej uzasadnione, że przez stulecia całe, a szczególnie po wojnach napoleońskich, Europa Środkowo-Wschodnia w znacznym stopniu znajdowała się pod wpływem politycznym, a nawet pod zwierzchnictwem rosyjskim, konkurującym głównie z monarchią habsburską. Natomiast powinno się pojawić pytanie: gdzie się zaczyna i przede wszystkim, gdzie kończy się Rosja: w przyjętym do obserwacji stuleciu Imperium rozciągało się wszak od Kalisza i Sosnowca do Kamczatki i cieśniny Beringa (a niewiele wcześniej sięgało nawet na trzeci kontynent). Przecież Syberia to nie jest Rosja. Natomiast Niemcy oraz Austria w granicach z XX w. nie zaliczają się do Europy Środkowo-Wschodniej. Inaczej mówiąc, przez Europę Środkowo-Wschodnią w niniejszym szkicu rozumie się kraje będące niegdyś satelitami ZSRR (włączając w to kraje byłej Jugosławii), bądź też kraje będące przed rozpadem ZSRR jego zachodnimi i nadbałtyckimi republikami. Łączą je liczne więzy kulturowe oraz historyczne. Autor wbrew tak zakreślonym ramom geograficzno-politycznym postanowił wszak uczynić wyjątek dla problemu ludobójstwa Ormian. To zjawisko zresztą jakoś tam ociera się o dzieje Imperium Rosyjskiego. Reasumując, dobór przypadków obejmuje: Ormian, Ukrainę czasu wielkiego głodu, kolektywizację rolnictwa w ZSRR, operacje narodowościowe w ZSRR, ludobójstwo Kozaków w ZSRR, ludobójstwo w byłej Jugosławii, ludobójstwo dokonane przez Ukraińców na Polakach na Kresach.

Zagłada³² Żydów

To bez wątplenia największe ludobójstwo w dziejach ludzkości o niebywałym nasileniu ŻŁA, m.in. wśród warstw wykształconych, w krajach o długoletniej wysokiej kulturze, przyniosło i nadal przynosi gigantyczną literaturę nauko-

³¹ B. Bruneteau, op. cit., s. 200.

³² Używam terminu „Zagłada”, a nie Holocaust albo Szoa [tym bardziej należy „uniknąć następujących form: *Holocaust, Shoah, Szoah, Shoa*, które są bardziej lub mniej nieudanymi kalkami z języka angielskiego] albowiem Holocaust i Szoa nacechowane są elementami religijnymi i porównywanie ich ze śmiercią w komorach gazowych jest niewłaściwe. Zob. artykuł wstępny (nie podpisany) w „Magazynie Żydowskim Chidusz”. <https://chidusz.com/zaglada-holoaust-shoah-szoa-holokaust-pisownia>, (07.04.2020).

wą, dociekania intelektualne i etyczno-religijne. Jak to możliwe, że „Hitler nigdy nie miał najmniejszych trudności ze zdobyciem poparcia dla swoich poglądów ze strony intelektualistów, choć nie zawsze było ono wyrażane wprost”³³. Antysemityzm to „zniewaga dla zdrowego rozsądku”³⁴. W niniejszym skromnym szkicu nie wypada nawet podejmować rozważań, które mają tak ogromną literaturę najwybitniejszych intelektualistów świata od Hannah Arendt *Korzenie totalitaryzmu*, po słowa Jana Pawła II, który prosił Żydów o wybaczenie tym katolikom, którzy w czasach Zagłady wykroczyli przeciwko nakazom Ewangelii. Ponadto zawsze trzeba sobie zadać pytanie, czy w ogóle jest możliwy racjonalny dyskurs na temat Zagłady, czy tylko fragmentaryczne jej opisywanie i liczenie ofiar.

Fakt, iż źródła Zagłady – terytorialnie biorąc – leżą w Niemczech (Austrię w to wliczając) formalnie autora niniejszych słów mógłby zwolnić od choćby ogólnego zasygnalizowania sprawy, jako że te dwa kraje nie należą do Europy Środkowo-Wschodniej zapisanej w tytule szkicu. Zważyć jednak należy dwie okoliczności: w zbrodni ludobójstwa Żydów z Trzecią Rzeszą kolaborowały takie kraje jak Francja, Chorwacja, Słowacja, a w końcowym okresie wojny – po okupowaniu kraju przez wojska niemieckie – także Węgry. Druga okoliczność to ta, że to teren okupowanej Polski stał się jedynym obszarem, na którym Niemcy zakładali ośrodki masowej eksterminacji. Sukcesy militarne III Rzeszy w latach 1939–1942 skutkowały tym, iż Niemcy i ich kraje satelickie panując nad obszarem od Oceanu Atlantyckiego do Wołgi i od Norwegii po Grecję miały pod swoją kontrolą 7,8 mln Żydów, w tym 3 mln Żydów polskich (co stanowi 38%)³⁵. Robiąc tylko jeden krok wstecz w historię Żydów na ziemiach polskich warto przypomnieć rosyjską tzw. strefę osiedlenia, rozciągającą się od Morza Bałtyckiego do Czarnego, a więc obejmującą głównie tereny dawnej Rzeczypospolitej. Żydom w zasadzie nie wolno było mieszkać w Imperium Rosyjskim poza strefą osiedlenia. Po 1 września 1939 r. ta dawna strefa osiedlenia stała się strefą śmierci, poszerzona znacznie po 22 czerwca 1941 r. Strefą śmierci dla około 6 mln Żydów europejskich.

Ormianie

Z przyczyn jedynie chronologicznych zacząć wypada od wyjątku geograficznego. Armenia, pierwsze na świecie państwo chrześcijańskie (317 r.) wtłoczona była między ludy innej religii i kultury. Po antytureckich narodowyzwoleńczych powstaniach na Bałkanach i wojnie rosyjsko-tureckiej 1877–1878 w ostatecznych postanowieniach kongresu berlińskiego (1878) nie znalazła się

33 P. Johnson, *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2010, s. 469.

34 H. Arendt, *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg i M. Szawiel, t. 1, Warszawa 2008, s. 24 i passim.

35 WEP XXX 573.

sprawa autonomii dla Ormian w Turcji. Kryzys polityczny Imperium Osmańskiego pociągnął za sobą poczynania Abdula Hamida (sułtan 1876–1909) zmierzające do skonsolidowania słabnącego Imperium. Islam został ustanowiony ideologią państwową, a za tym dokonana się hierarchizacja społeczeństwa, w którym chrześcijańscy Ormianie znaleźli się na dole drabiny społecznej, jako pogardzani giaurowie. Przywódcy kurdyjscy uzyskali funkcje administracyjno-policyjne w swoich rejonach, co znacznie pogorszyło położenie Ormian zmuszanych teraz do płacenia podwójnych podatków: władzy centralnej oraz kurdyjskiej. Wywoływało to opór. To właśnie głównie jednostki wojskowe kurdyjskie będą – z polecenia sułtana – realizowały bestialskie, okrutne ludobójstwo. Sułtan Abdul Hamid („krwawy sułtan”) „nadał polityce masakr rangę prawomocnego obowiązku religijnego”³⁶. Rozpoczęte w 1894 r. rzezie Ormian trwały do jesieni 1896 r.: mordowano ludzi bez względu na wiek, odbieranie życia odbywało się ze szczególnym okrucieństwem, gwałcono, porywano kobiety, rabowano i palono mienie, domy, miasteczka i wsie, niszczone kościoły albo zamieniano je na meczety, zmuszano do przyjęcia islamu. Liczba ofiar tylko w latach 90. doszła do 300 tysięcy osób, zaś około 100 tysięcy uciekło, szukając ratunku w całej Europie i Ameryce³⁷. Ormianie żyli we wszystkich prowincjach Turcji³⁸, m.in. w stolicy. Ludność ormiańska w Imperium Osmańskim, licząca w 1882 r. 2 600 tysięcy osób, w ciągu jednego pokolenia spadła o pół miliona w 1912 r.³⁹ Planowane był dalsze masowe pogromy⁴⁰.

Na Froncie Kaukaskim aż do 1917 r. włącznie Rosja odnosiła sukcesy⁴¹. Wiosną 1915 r. ofensywa rosyjska była wspierana przez miejscową ludność ormiańską. Wówczas faktycznie rządzący Turcją triumwirat (Enver Pasza, Talaat Pasza, Dżemal Pasza) wydał (15 IV 1915) polecenie wszystkim władzom lokalnym i wojskowym dokonać całkowitego wysiedlenia i mordowania Ormian⁴².

³⁶ B. Bruneteau, op. cit., s. 54.

³⁷ M. Zakrzewska-Dubasowa, *Historia Armenii*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990, s. 213; B. Bruneteau, op. cit., s. 53-55; M.I. Midlarsky, op. cit., s. 55 i nast.; V. N. Dadrian, *The History of the Armenian Genocide. Ethnic Conflict from the Balkans to Anatolia to the Caucasus*, Oxford 1995, s. 155, passim; WEP XX, s. 21; zob. też D. E. Miller, L. T. Miller, *Survivors: An Oral History of the Armenian Genocide*, Berkeley and Los Angeles 1999, passim.

³⁸ S.J. Shaw, E. K. Shaw, *History of the Ottoman Empire and Modern Turkey*, t. 2: *Reform, Revolution, and Republic: The Rise of Modern Turkey, 1808-1975*, New York 1977, http://psi427.cankaya.edu.tr/uploads/files/Shaw,%20History_of_the%20Ott%20Empire.pdf, s. 201, (11.10.2018).

³⁹ M. Zakrzewska-Dubasowa, op. cit., s. 222.

⁴⁰ V. Dadrian, *Autopsie du génocide arménien*, Bruksela 1995, s. 64.

⁴¹ Zob. m.in. A. Lityński, *Między „białym” a „czerwonym” imperium. Rzecz o narodach w Rosji 1917–1922*, Sosnowiec 2018, s. 258-262.

⁴² M. Zakrzewska-Dubasowa, op. cit., s. 228; zob. też V. N. Dadrian, *The History of the Armenian Genocide...*, s. 219 i nast.; tekst rozkazu zwanego „dziesięciorgiem przykazań Komitetu Jedności i Postępu” w języku polskim zob. Y. Ternon, *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, tłum. W. Brzozowski, Kraków 2005, s. 196; por. też M. I. Midlarsky, op. cit., s. 144.

Eksterminacja została przez najwyższe władze oficjalnie, urzędowo nakazana; ewentualny sprzeciw miał pociągnąć za sobą utratę piastowanego urzędu lub rangi wojskowej. W Stambule i innych miastach masowo aresztowano przede wszystkim ormiańską inteligencję, którą później po większej części zgładzono. Wojsko i policja oraz specjalne konne jednostki kurdyjskie, na wyraźne rozkazy władz tureckich, wypędzały „niewiernych” Ormian na pustynię Del-el-Dzor (Pustynia Syryjska) zmuszając do wielosetkiometrowego marszu w kierunku punktów zbornych, bez pożywienia, bez wody, bez schronienia, zaś w czasie tych marszów śmierci cały czas dokonywano masowych bestialskich zbrodni, zabijając małe dzieci na oczach matek, paląc żywcem młodych chłopców, zakopując ludzi żywcem w ziemi, spychając ze skał, masowo gwałcąc kobiety i dziewczynki, zmuszając je do erotycznych perwersji, które kończyły się zazwyczaj odcinaniem piersi lub wypruwaniem kiszek; wielu traciło zmysły. „Kto nie został zamordowany, ginął z głodu i epidemii. Del-el-Dzor stał się okrutnym cmentarzyskiem ludności armeńskiej. Ofiarą tureckich bestialstw padli również znani i wybitni przedstawiciele armeńskiej nauki i kultury (...). Podczas rzezi zginęło półtora miliona Ormian”⁴³. Z ludobójstwem łączyło się zagrabienie ogromnego majątku⁴⁴. Ormianie próbowali się bronić, w tych warunkach z desperacją i do końca. Po zakończeniu I wojny światowej liczba ludności ormiańskiej w Zachodniej Armenii spadła z ponad 2 mln do około 0,5 mln. Istniała *rządowa intencja mordy* (B. Bruneteau). Triumwirat turecki oceniał to pierwsze ludobójstwo XX w. jako robotę dobrze wykonaną. *Genocidium atrox*: ludobójstwo dzikie, straszne, okrutne. Imperium Osmańskie i tak się rozpadło w wyniku I Wielkiej Wojny [IWW].

W 90. rocznicę ludobójstwa Ormian Sejm Rzeczypospolitej Polskiej podjął 19 IV 2005 r. uchwałę składającą hołd ofiarom i wzywającą do utrwalenia tej zbrodni w pamięci⁴⁵.

Kozacy

Kozacy mieli swoje siedziby od Ukrainy aż do Amuru. Byli przy tym rozmaitego pochodzenia etnicznego: m.in. Kozacy dońscy pochodzą od ludów tureckich, Kozacy siemireccy [siemirieczęńscy] to m.in. potomkowie zesłanych hajdamaków, konfederatów barskich oraz jeńców napoleońskich, w tym Polaków. Tradycyjnie ludność kozacka trudniła się służbą wojskową. Tworzyli własne, odrębne jednostki wojskowe, głównie kawaleryjskie. Służbę pełnili na specjalnych warunkach. W imperium carów mieli prawo tworzenia lokalnych

43 M. Zakrzewska-Dubasowa, op. cit., s. 228; zob. też W. Morawski, S. Szawlowska, *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa 2006, s. 180 i nast.; Y. Ternon, op. cit., s. 241-242.

44 V.N. Dadrian, *The History of the Armenian Genocide...*, s. 222 i nast.; B. Bruneteau, op. cit., s. 64.

45 <http://orka.sejm.gov.pl/proc4.nsf/uchwaly/3918u.html>, (12.04.2020).

samorządów. Przydzielone przez władzę i zasiedlone przez nich terytorium nosiło nazwę „wojska”, z dodatkiem przymiotnikowym pochodzącym od rejonu geograficznego. Słowo „wojsko” w tym rozumieniu oznaczało jednostkę terytorialną i społeczność kozacką na danym terenie⁴⁶.

Na wieść o obaleniu przez bolszewików Rządu Tymczasowego najszybciej zareagowali właśnie Kozacy; odmówili podporządkowania się nowym władzom. Szybko – 12 grudnia 1917 r. – bolszewicy wydali w tym przedmiocie akt prawny⁴⁷, a wkrótce następnym⁴⁸. Mające szeroki zakres autonomii terytoria Wojsk Kozackich nie mogły być przez władzę bolszewicką tolerowane, gdyż znajdowały się poza zasięgiem kontroli. Kozacy też jako pierwsi wystąpili zbrojnie przeciwko bolszewikom. Kozaków trzeba było zlikwidować.

Zaczęło się rozkazanie. Tajna uchwała Biura Organizacyjnego Komitetu Centralnego partii komunistycznej z 24 stycznia 1919 r. tak oto nakreślała plan rozkazania: „Mając na względzie doświadczenia z wojny domowej z Kozakami, za jedyny politycznie poprawny środek uznać trzeba bezwzględną walkę i masowy terror wobec bogatych Kozaków, których trzeba będzie wyniszczyć i zlikwidować co do jednego”⁴⁹.

W pierwszej kolejności eksterminacji poddano Kozaków dońskich oraz Kozaków kubańskich, którzy wszak wspierali byli Siły Zbrojne Południa Rosji (Denikin, Wrangel). Po rozbiciu Denikina wojska sowieckie, oprócz krwawej rozprawy, nałożyły na terytorium dońskie kontrybucję żywnościową w wielkości znacznie przekraczającej możliwości, a nadto pozbawiano całego dobytku „włącznie z butami, ubraniami, poduszkami i samowarami” (raport Czeka)⁵⁰.

⁴⁶ Do października/listopada 1917 r. w Rosji było trzynaście „wojsk” kozackich, a to: Kozacy dońscy, Kozacy kubańscy, Kozacy tereccy [terscy], Kozacy orenburscy, Kozacy zabajkalscy, Kozacy syberyjscy, Kozacy jenisejscy, Kozacy irkuckcy, Kozacy uralscy, Kozacy amurscy, Kozacy siemirieczęńscy, Kozacy astrachańscy, Kozacy ussuryjscy, a nadto istniał wyodrębniony jakucki pułk kozacki. W byłym imperium carów Kozacy liczyli około 4,5 mln osób, przy czym 300-450 tys. z nich walczyło w I wojnie światowej.

⁴⁷ Об отмене обязательной воинской повинности и об установлении полной свободы передвижения казаков [w:] Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1917–1918 гг. Статья № 68. // Ob otmene obâzatel'noj voinskoj povinnosti i ob. ustanovlenii polnoj svobody peredviżenîi kazakov. [w:] Sобрание узаконений i rasporâženij pravitel'stva za 1917–1918 gg. Stat'â № 68.

⁴⁸ Декрет Совета Народных Комиссаров, № 503, Об организации управления казачьими областями, [w:] Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1917–1918 гг. »№ 39. от 8 июня (26 мая) 1918 г. // Декрет Совета Народных Комиссаров, № 503, Об организации управления казач'ими областями, [w:] Собрание узаконений i rasporâženij pravitel'stva za 1917–1918 gg. » № 39. ot 8 iûnâ (26 maâ) 1918 g.

⁴⁹ Cyt. za N. Werth, *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 108; to samo M. Heller, [w:] M. Heller, A. Niekricz, *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. 1, Wrocław 1989, s. 70; J. Smaga, *Narodziny i upadek imperium. ZSRR 1917–1991*, s. 85.

⁵⁰ Ibidem; N. Werth, op. cit., s. 108-109.

Na Kubaniu bolszewicy zamordowali w ciągu kilku tygodni (XI–XII 1920) co najmniej 50 tysięcy cywilów⁵¹. Niszczono stаницe kozackie i deportowano tych, którzy nie uciekli wcześniej.

Bolszewicki pełnomocnik „zorganizował trojki, specjalne trybunały do rozkożaczania. Tylko w październiku 1920 roku skazały one na śmierć sześć tysięcy ludzi, rozstrzelanych w trybie natychmiastowym. Rodziny (...) zamykano jako zakładników w obozach koncentracyjnych. Były to prawdziwe obozy śmierci, jak to przyznawał w jednym z raportów szef ukraińskiej Czeka, Mārtins Lācis: «Zakładnicy zebrani w obozie koło Majkopu – kobiety, dzieci i starcy – żyją w straszliwych warunkach, w błocie i październikowym chłdzie. (...) Umierają jak muchy. (...) Kobiety są gotowe na wszystko, by uniknąć śmierci. Korzystają z tego pilnujący obozu żołnierze, którzy handlują tymi kobietami»⁵²

Szacuje się, że straty ludzkie Kozaków dońskich głównie w wyniku represji sięgają blisko 80% populacji⁵³.

Kułacy w ZSRR

Za skok industrializacyjny (pięcioletka 1928–1932) miała zapłacić wieś. W kwietniu 1929 r. Stalin mówił: „Zboża nie można uważać za zwykły towar. (...) a to uzasadnia] stosowanie środków nadzwyczajnych przeciw kułactwu (...)»⁵⁴. Priorytetowa stała się likwidacja klasy kułaków i kolektywizacja. Kułakiem był nie tylko chłop bogatszy, ale także biedak chodzący do cerkwi lub po prostu przeciwny kolektywizacji. Pierwsze aresztowania głów kułackich rodzin OGPU przeprowadziło pod koniec 1929 r. – wszystkich rozstrzelano. Wiosną 1930 r., rozpoczęły się gigantyczne wywózki, za koło polarne, na Syberię, gdzie pozostawiano ludzi samych sobie. Operacja wywiezienia objęła co najmniej dwa miliony ludzi⁵⁵. Efektem był największy głód w historii współczesnej Europy, który zimą

⁵¹ Ibidem, N. Werth, op. cit., s. 109.

⁵² Ibidem, N. Werth, op. cit., s. 109.

⁵³ P. Wiczorkiewicz, *Sowiety. Historia ZSRR*, Łomianki 2017, s. 31; M. Heller szcuje na 70%. M. Heller, [w:] M. Heller, A. Niekricz, op. cit., s. 70.

⁵⁴ J. Stalin, *Dziela*, t. XII, Warszawa 1951, s. 96-97; zob. też R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2008, s. 35.

⁵⁵ Szacunki dotyczące liczby wywiezionych są wiele rozbieżne i wahają się między 2 a ponad 10 mln ludzi. Zob. np. C. Andrew, *O. Gordijewski, KGB*, tłum. R. Brzeski, Warszawa 1997, s. 119; P. Wiczorkiewicz, [w:] L. Bazyłow, P. Wiczorkiewicz, *Historia Rosji*, Wrocław-Warszawa-Kraków 2005, s. 423; także raport zastępcy szefa OGPU – Henryka Jagody – dla Stalina z 15 października 1931, [w:] *Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł*. Wstęp, tłumaczenie, opracowanie J. Wojtkowiak. Poznań 2012, s. 40, także s. 33-39. Ale jeden z historyków podsumowuje: „(...) 5 milionów rodzin, czyli około 24 milionów osób, musiało opuścić wieś. Połowa spośród nich przyczyniła się do wzrostu liczby ludności w miastach. Dwanaście milionów nie zostało nigdzie odnotowanych. Część z nich niewątpliwie zginęła (...)». N.V. Riasanovsky, M.D. Steinberg, *Historia Rosji*, tłum. A. Bernarczyk, T. Teszner, Kraków 2009, s. 536.

1932/1933 spowodował śmierć około 7 mln ludzi, szczególnie na Ukrainie⁵⁶. Panował kanibalizm.

Druga faza ludobójstwa „kułaków” rozpoczęła od lipca 1937 r. Na podstawie polecenia Biura Politycznego KC WKP (b) Nikołaj Jeżow wydał rozkaz nr 00447, w którym wyliczał „kontyngenty podlegające represjom”. Represje miały stanowić po prostu zabijanie ludzi. Rzeczywista liczba aresztowanych w rezultacie wspomnianego rozkazu Jeżowa wyniosła 767 397 osób, spośród których skazano na rozstrzelanie 386 798 osób, a 380 599 skazano na łagry lub więzienie⁵⁷. Rozkaz polecał rozstrzelać pewną liczbę więźniów łagrów, czyli ludzi prawomocnie skazanych na kary pozbawienia wolności, a nie na karę śmierci. Niektórzy obliczają, że na tej podstawie rozstrzelano ponad 30 tysięcy więźniów⁵⁸. „Ile wart jest człowiek” zapytała w swoich wspomnieniach Jefrosinia Kiersnowska, Rosjanka (z polskimi korzeniami) z Besarabii, która spędziła 20 lat w gułagu⁵⁹. „Działaczka komunistyczna tłumaczy: „Mówiłam sobie wtedy: «To nie są ludzie, tylko kułacy» (...) Aby ich wyróżnić, wystarczyło obwieścić, że kułacy nie są ludźmi. Tak samo jak Niemcy obwieścili, że Żydzi nie są ludźmi. (...) Żaden z nich nie był niczemu winien, lecz należeli do klasy, która była wszystkim winna” (Ilia Erenburg)⁶⁰.

Operacje narodowościowe

Stalin osobiście zdecydował o likwidacji radzieckich Polaków⁶¹. W czerwcu 1936 r. przeprowadzono pierwszy etap przesiedleń rodzin polskich (i niewielkiej liczby niemieckich) z USRR (obwód kijowski i winnicki) do Kazachstanu: „załadowano i odprawiono eszelony”⁶². W raportach ukraińskiego NKWD wyróżniano cztery kategorie wysiedlanych: na pierwszym miejscu Polaków, ponadto kułaków, „jednoliczników” [gospodarzy indywidualnych – A.L.] i kołchoźników⁶³. Nieco później, już po rozpoczęciu *operacji polskiej*, podjęto środki w celu wzmocnienia ochrony węzłów kolejowych. W związku z tym NKWD dokonało

⁵⁶ Zestawienie szacunków zob. R. Kuśnierz, *Ukraina w latach kolektywizacji...*, s. 192 i nast.

⁵⁷ S. Ciesielski, *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010, s. 186–187; zob. też *Od Komitetu Redakcyjnego*, [w:] *Wielki terror: operacja polska 1937–1938*, seria wydawnicza: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, cz. 1-2, t. 8, Warszawa – Kijów 2010, tutaj cz. 1, s. 73.

⁵⁸ S. Ciesielski, op. cit., s. 187–188.

⁵⁹ J. Kiersnowska, *Ile wart jest człowiek*, tłum. W. Karaczewska, E. Niepokólczycka, E. Rojewska-Olejarczuk, Warszawa 2012.

⁶⁰ Cyt. za: R. Conquest, op. cit., s. 137–138.

⁶¹ N. Iwanow, *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014, s. 264.

⁶² Zob. ogromny zbiór dokumentów z archiwów ukraińskiej bezpieki, wydany wspólnie przez historyków polskich (IPN) oraz ukraińskich: *Wielki terror...*, tutaj cz.1, s. 231.

⁶³ Zob. np. dokument w: *ibidem*, s. 241–247, passim.

wysiedleń, zwolnień z pracy, a przede wszystkim aresztowań „(...) a) wszystkich nie represjonowanych jeszcze Polaków (...); b) wszystkich nie represjonowanych jeszcze żon”⁶⁴. Mimo „pomyślnego” przebiegu pogromu Polaków, termin zakończenia operacji został później przedłużony do 15 kwietnia 1938 r., z jednoczesnym jej rozszerzeniem na przedstawicieli innych narodowości⁶⁵.

Operacja polska miała polegać – jak precyzował rozkaz Jeżowa – na:

- 1) masowych aresztowaniach Polaków określonych kategorii;
- 2) podziale aresztowanych na dwie kategorie (jak to w ustalonej już praktyce radzieckiej bezpieki było): a) pierwsza kategoria – podlegających rozstrzelaniu, b) druga kategoria – podlegających skazaniu na pozbawienie wolności na okres od 5 do 10 lat, w zasadzie w łagrze;
- 3) „wyrokowanie” przez Kolegium Specjalne NKWD ZSRR, później także przez specjalne „trojki” w terenie, co polegało tylko na podpisaniu owych spisów ludzi,
- 4) niezwłoczne wykonanie „wyroku” [decyzji]; odwołania nie było,
- 5) wstrzymanie zwalniania z więzień i łagrów tych Polaków, którym kończyły się właśnie kary⁶⁶.

Do rozkazu nr 00485 Ludowego Komisarza Spraw Wewnętrznych dołączony był ściśle tajny dokument⁶⁷, stanowiący uzasadnienie podjęcia skrajnie drastycznych środków represyjnych wobec ludności polskiej, a jednocześnie mający ujawnić wielkość zagrożeń dla całej kolebki komunizmu ze strony burżuazyjnej Polski i jej agentury – radzieckich Polaków. To typowa propaganda rzekomego zagrożenia ze strony tych, których trzeba zgładzić: w Trzeciej Rzeszy takim zagrożeniem byli Żydzi, w ZSRR w tym przypadku – Polacy.

Uzupełnieniem był rozkaz nr 00486 Jeżowa z 15 sierpnia 1937 r.⁶⁸, który w szczególności zawierał instrukcje co do represjonowania rodzin: żon, dzieci od 15 roku życia, dzieci młodszych, rodziców i innych będących na utrzymaniu i mieszkających wspólnie z głównym represjonowanym. Żony chore miały być aresztowane po wyzdrowieniu. Wraz z aresztowaniem należało przeprowadzić rewizję, a cały dobytek konfiskować. Rozkaz Jeżowa przewidywał dla żon „minimum 5-8 lat obozu”, a niebezpieczne społecznie dzieci „zostają uwięzione w obozach albo koloniach pracy NKWD lub w domach dziecka o specjalnym reżimie”, zaś „dzieci karmione piersią są kierowane razem ze skazanymi matkami do obozów, skąd po osiągnięciu 1-1,5 roku są przenoszone do domów dziecka i żłobków”.

⁶⁴ Ibidem, cz. 1, s. 215.

⁶⁵ Ibidem, cz. 2, s. 1215; *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010, s. 169.

⁶⁶ *Wielki terror: operacja polska...*, cz. 1, s. 261 i zob. s. 623; *Rozstrzelać Polaków...*, s. 84-85.

⁶⁷ *Rozstrzelać Polaków...*, s. 86-124.

⁶⁸ Ibidem, s. 125-131. Por. też rozkaz Jeżowa dot. operacji kułackiej 1937 r. *Z dziejów terroru w państwie radzieckim...*, s. 53-64.

Robert Kuśnierz zebrał, opracował i przeanalizował wiele ważnych materiałów pokazujących rzadko wskazywaną stronę tragicznego wydarzenia, a mianowicie pragmatyczne milczenie Warszawy w tej sprawie⁶⁹, chociaż trudno nie przyznać racji Józefowi Beckowi, że nie było nadziei na skuteczną akcję dyplomatyczną.

Operacja polska (1937–1938) stanowiła wzorzec dla rozpoczęcia wkrótce i przeprowadzenia dalszych *operacji narodowościowych*, czyli represji wobec innych grup narodowych, głównie krajów sąsiadujących z ZSRR (m.in. Finowie, Łotysze, Estończycy, Rumuni), które w skład ZSRR nie weszły. Aresztowania przeprowadzano niekiedy przy pomocy książki telefonicznej, byle tylko nazwisko było podobne do polskiego, łotewskiego, bułgarskiego.

Według danych i obliczeń rosyjskiego „Memoriału”, autoryzowanych przez Instytut Pamięci Narodowej oraz naukowe instytucje Ukrainy, ogółem w *operacjach narodowościowych* „skazano” 227 986 osób, z których ponad 172 830 rozstrzelano (76%), w tym w samej *operacji polskiej* skazano 139 835, a rozstrzelano 111 091 osób (79%). Są to wielkości, które niewątpliwie należy uznać za minimalne. W szczególności jednak słusznie wskazuje się, że liczby skazanych nie obejmują strasznych represji, jakie spadały na rodziny: żony, dzieci, ewentualnie także innych krewnych. Konfiskowano majątek, co mogło uderzać w starych rodziców nie aresztowanych. Ile osób starych zmarło w wyniku aresztowania dzieci i ile dzieci zmarło na skutek aresztowania rodziców? Na te pytania nigdy nie będzie odpowiedzi. Jeden z badaczy szacuje, że łącznie z rodzinami aresztowano 240 do 280 tysięcy Polaków, zaś śmierć poniosło między 200 a 250 tysięcy Polaków, na ogół obywateli ZSRR⁷⁰. Są także szacunki mówiące o 400 tysiącach zamordowanych Polaków⁷¹.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 14 lipca 2009 r. przyjął uchwałę upamiętniającą ofiary zbrodni dokonanych w latach 1937–1939 na Polakach zamieszkałych w ZSRR⁷².

⁶⁹ R. Kuśnierz, wstęp do: „*Nas, Polaków, nie ma kto bronić...*”. *Represje wobec Polaków w Związku Sowieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór, wstęp i opracowanie R. Kuśnierz, Łomianki 2018, s. 39 i passim.

⁷⁰ T. Sommer, „*Operacja polska*” czyli *ludobójstwo Polaków dokonane przez Związek Sowiecki w latach 1937–1938*, [w:] *Rozstrzelać Polaków...*, s. 23; zob. też S. Ciesielski, W. Materski, A. Paczkowski, *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich*, [Raport Komisji Ekspertów KBN na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości], Warszawa 2000, s. 5; N. Iwanow, op. cit., s. 392-393.

⁷¹ D. Kucharski, hasło *Polacy na Wschodzie*, [w:] *Encyklopedia białych plam*, t. XIV, Radom 2004, s. 189.

⁷² „Sejm Rzeczypospolitej Polskiej oddaje cześć pamięci 150 tysięcy Polaków zamordowanych przez NKWD w latach 1937–1939 w ramach tzw. operacji polskiej w czasie „Wielkiego Terroru”. Sejm wyraża wdzięczność działaczom rosyjskiego stowarzyszenia „Memorial” oraz tym historykom rosyjskim i ukraińskim, którzy podtrzymują pamięć o ludobójstwie dokonanym na naszych niewinnych rodakach” (Mon. Pol. nr 46, poz. 675).

Zbrodnie sowieckie dokonane na terytorium II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945 nie wyczerpują znamion ludobójstwa⁷³, mimo daleko idącego zbliżenia i podobieństwa.

Kraje byłej Jugosławii

Hasło ludobójstwa w krajach byłej Jugosławii wywołuje niezwłoczne skojarzenie z dramatem w Srebrenicy. I słusznie, ale to mocno niepełne, bowiem trzeba cofnąć się jeszcze do lat II wojny światowej i wydarzeń na terenie tzw. Niezależnego Państwa Chorwackiego. Jak wiadomo, mimo pięknej idei jugosławizmu, utworzone po I WW (1 XII 1918) Królestwo SHS (od 1929 Jugosławia) było widownią konfliktów narodowościowych, których gejzer wybuchł wraz z początkiem II wojny światowej. Szybko, bo tydzień przed kapitulacją armii jugosłowiańskiej, 10 kwietnia 1941 r. chorwaccy faszyci proklamowali Niezależne Państwo Chorwackie [Nezavisna Država Hrvatska – NDH), którego „Wodzem” został Ante Pavelić. Niezwłocznie ujawnił się zbrodniczy charakter ustaszys Pavelicia, zaś NDH stało się terenem wojennych rzezi na tle etnicznym. Najlepiej zacytować historyka w tym sensie neutralnego, że spoza Bałkanów. Brytyjski profesor pisze: „Ustasze Pavelicia traktowali Serbów tak jak Niemcy Żydów – niczym robactwo, które należy wytępić. Nie było to zadanie narzucone im przez siły okupacyjne, lecz owoc ich własnej ideologii, zgodnie z którą Chorwaci należeli do czystej rasy aryjskiej. Serbowie zostali uznani za wrogów rasowych i zmuszeni do noszenia opasek z literą P (chor. *pravoslavac* – prawosławny). Ustasze dokonywali swego makabrycznego dzieła w wioskach i małych miasteczkach, tam gdzie nie sięgała kontrola władz okupacyjnych. Zwykle napadali nocą na zaskoczonych, bezbronnych Serbów i masakrowali ich w domach, specjalnie wykopanych dołach, na leśnych polanach i w płonących cerkwiach. Mordowali też masowo prawosławnych duchownych. Nie starali się utrzymywać swoich zbrodni w sekrecie – wręcz przeciwnie, wiedza o nich miała wzbudzać strach i wywoływać uległość ludności serbskiej. Jedynie brak środków uniemożliwił ustaszom realizowanie ich ludobójczej misji metodami stosowanymi przez nazistów. Zakładali wprawdzie obozy zagłady⁷⁴, ale bez infrastruktury nazistowskiej. „Pavelić, jako że nie był w stanie wymordować wszystkich Serbów, nakazał, aby pozostali przy życiu zostali siłą nawróceni na katolicyzm (...)”⁷⁵. Mętna i chwiejna była postawa hierarchii katolickiej wobec zbrodni ustaszys. Zbrodni na muzułmanach dopuszczali się także czetnicy Mihajlovicia, a niektórzy historycy akcentują, że „bestialstwo mordów (obdzieranie ze skóry, gotowanie żywcem)

73 P. Kładoczny, *Zbrodnie stalinowskie na terytorium II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945 w świetle prawa norymberskiego*, „Studia Iuridica” 1995, t. 27, s. 211.

74 L. Benson, *Jugosławia. Historia w zarysie*, tłum. B. Gutkowska-Nowak, Kraków 2011, s. 109-112.

75 Ibidem, s. 109-110.

świadczą o natężeniu nienawiści etnicznej i wskazują na chęć eksterminacji wszystkich słowiańskich Muzułmanów⁷⁶. Szacunki liczby zamordowanych w NDH są, jak zwykle w takich wypadkach, wielce rozbieżne i sięgają 800 tysięcy. Marek Waldenberg w bardzo gruntownej monografii podsumowuje: „Tak czy inaczej, nie ulega wątpliwości, że masakra popełniona na Serbach w Niezależnym Państwie Chorwackim była największą po bezprecedensowym wymordowaniu 5-6 mln Żydów i osób za Żydów uznanych, zbrodnią ludobójstwa w okresie II wojny światowej”⁷⁷.

W maju 1945 r. przerażone perspektywą rządów komunistycznych w Jugosławii setki tysięcy ludzi (może 200 tys. żołnierzy oraz 500 tys. cywili) uśiłowalo w ślad za wycofującymi się jednostkami niemieckimi przedostać się do Austrii i Niemiec, do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Brytyjskie władze wojskowe zawróciły te masy i oddały siłom Tity. Znowu liczby nie są znane, ale M.J. Zacharias – przytaczając źródła – podaje, że komuniści zamordowali „około 200 tys. Chorwatów, 120 tys. Słoweńców, 6 tys. Czarnogórców i 3 tys. Serbów”⁷⁸.

Ostatnim w XX w. ludobójstwem w Europie była znana, bo głośna sprawa masakry około 8 tys. mężczyzn i chłopców, dokonana przez wojsko Serbów bośniackich w muzułmańskiej enklawie Srebrenicy 11 lipca 1995 r. Międzynarodowy Trybunał Karny dla byłej Jugosławii⁷⁹ skazał głównych sprawców m.in. za zbrodnię ludobójstwa. O zbrodnię tę oskarżony był także były prezydent Jugosławii Slobodan Milosević, ale zmarł przed wydaniem wyroku.

Ludobójstwo nacjonalistów ukraińskich dokonane na Polakach

Do nacjonalistów ukraińskich poszukujących po I wojnie światowej dróg utworzenia własnego państwa docierały idee faszystowskie. Organizacja Ukraińskich Nacjonalistów [OUN] rzuciła hasło: „Lachy za San”. „Plan był prosty: trzeba wymordować część ludności polskiej w taki sposób, aby reszta w przerażeniu sama uciekła”⁸⁰. W październiku 1942 r. OUN Stepana Bandery utworzyła zbrojne ramię – Ukraińską Powstańczą Armię (UPA). Ponadto istniała ukraińska policja na służbie niemieckiej. Postanowienie o wymordowaniu Polaków na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej zapadło prawdopodobnie na konferencji

⁷⁶ L. Benson, op. cit., s. 111; zob. także S. Courtois, J. Panné, *Rewolucja światowa, wojna domowa i terror*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999, s. 307.

⁷⁷ M. Waldenberg, *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. 1-2 (współoprawne), Warszawa 2005, s. 120.

⁷⁸ M. J. Zacharias, *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004, s. 69.

⁷⁹ Zob. J. Nowakowska-Malusecka, op. cit., passim.

⁸⁰ M. A. Krąpiec, *Cień nieosądzonych zbrodni*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paż, Wrocław 2011, s. 240.

OUN Bandery w lutym 1943 r.; prawdopodobnie wyszły rozkazy całkowitej eksterminacji ludności polskiej. „(...) działały się rzeczy nie do wyobrażenia. Głowy niemowląt i dzieci rozbijano o ściany, wieszano dzieci na jelitach matek, księży piłowano w beczkach i korytach, przybijano gwoździami do drzwi kościołów (...)” – pisał świadek wydarzeń, dominikanin, wybitny uczonek, wieloletni rektor KUL – Mieczysław Albert Krąpiec, potwierdzając tylko liczne i jeszcze bardziej przerażające opisy niewiarygodnego okrucieństwa przy pozbawianiu ludzi życia; „zwykłe” zabijanie nie wystarczało. „Mordercy znęcali się nad ofiarami za pomocą takich narzędzi, jak: noże, bagnety, siekiery, widły, piły, sierpy, gwoździe, młotki. Kobietom odcinali piersi, z ich łona wyrywali nienarodzone dzieci, a w to miejsce zaszywali koty lub szczury. Wyłupywali oczy, zdzierali pasami skórę, odcinali języki i genitalia. Czynie to przeważnie nocą. Ale mordy miały miejsce i w dzień. Dokonywały ich setnie UPA” (Stanisław Srokowski).

Pierwsza faza⁸¹ zbrodni mordowania Polaków na Wołyniu, jak i w Małopolsce Wschodniej trwała od 1939 r. do 1942/1943 r. „Okres ludobójstwa właściwego rozpoczął się na Wołyniu na początku 1943 roku i trwał do drugiej połowy 1945. Wcześniej, pod koniec 1942 roku, zauważalne było stopniowe nasilanie się napadów na pojedyncze osoby i rodziny, które przeobraziło się w masowe mordy, rabunek, niszczenie mienia i pożogę, systematycznie oczyszczające z Polaków tereny wiejskie od wschodu w kierunku zachodnim” (E. Siemaszko). Masowe okrutne mordowanie Polaków miało miejsce na Wołyniu oraz w południowej części województwa poleskiego przez cały rok 1943 i w pierwszym kwartale 1944. Natomiast w Małopolsce Wschodniej oraz w powiatach hrubieszowskim i tomaszowskim (województwo lubelskie) intensyfikacja napadów na Polaków rozpoczęła się nieco później, bo w drugiej połowie 1943 r., a apogeum zbrodni miało tam miejsce w pierwszej połowie 1944 r. Wyniszczeniu poddano również inne niż polska narodowości: Ormian, Romów, Czechów, Rosjan, a szczególnie Żydów, na których zawzięcie polowano nie tylko wspólnie z Niemcami. Zamiarem było uzyskanie terenu etnicznie czystego. Okrutne rzezie „Lachów” na Wołyniu, starannie zaplanowane i zorganizowane, przybrały niebywałe rozmiary w lipcu i sierpniu 1943 r., np. 11-12 lipca 1943 r. Polacy byli w sposób wstrząsająco bestialski mordowani jednocześnie w 125 miejscowościach. „W sierpniu 1943 dążono do zlikwidowania wszystkich istniejących jeszcze większych skupisk Polaków i wyniszczenia Polaków w tych rejonach, w których mimo zagrożenia próbowali przetrwać. [28-31 sierpnia 1943 r.] mordowani byli wówczas w 139 jednostkach administracyjnych. We wrześniu 1943 roku na wsi wołyńskiej żyło już niewiele Polaków i nadal byli mordowani.” (E. Siemaszko)⁸². Niektórzy

⁸¹ E. Siemaszko, *Stan badań nad ludobójstwem dokonany na ludności polskiej przez Organizację Nacjonalistów Ukraińskich i Ukraińską Powstańczą Armię*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paź, Wrocław 2011, s. 331, passim.

⁸² Ibidem

Polacy przechodzili na prawosławie w nadziei ocalenia życia – daremnie. Szacuje się, że na Zachód uciekło ok. 300 tys. osób.

W 1944 r. pobór do Wojska Polskiego idącego wraz z Armią Czerwoną osłabił możliwości samoobrony Polaków; kobiety, dzieci, starcy zostali zupełnie bezbronni wobec UPA. „Charakterystyczne dla ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów było powszechne znęcanie się nad ofiarami, nie wyłączając dzieci i kobiet, w tym brzemiennych. Sadystyczne zachowania były w takim stopniu odrażające, że poruszały nie tylko administrację niemiecką, ale i niemieckich żołnierzy, policjantów, którzy sami mieli zbrodnie na sumieniu. Wśród praktykowanych wobec Polaków okrucieństw stosowano: rąbanie siekierą lub toporem kończyn i innych części ciała, rozpruwanie brzuchów i wyciąganie wnętrzności, w tym nienarodzonych dzieci, łamanie kończyn, wyłupywanie oczu, odcinanie języków, uszu, nosów, piersi, genitaliów, palenie żywcem, wiązanie drutem kolczastym i topienie w rzece lub bagnie albo wleczenie za koniem, wrzucanie do studni żywych i rannych, klucie ostrymi przedmiotami całego ciała, wrzucanie rannych do mrowisk, przepiłowywanie. Takie metody mordowania uzasadniają zastosowanie specjalnego terminu dla ludobójstwa ukraińskiego – *genocidium atrox*: ludobójstwo dzikie, straszne, okrutne”⁸³.

Celem pozbawienia OUN-UPA bazy zaopatrzeniowej i osobowej władze polskie przeprowadziły (24 kwietnia – 31 lipca 1947 r.) przesiedlenie pozostałej w Polsce ludności ukraińskiej i łemkowskiej – kryptonim akcji: „Wisła”. Przesiedlono 140 574 osoby. Wówczas siły polskie rozbiły setnie UPA w granicach polskich.

**Polacy zamordowani przez OUN-UPA i inne zbrojne formacje nacjonalistów ukraińskich
w latach 1939–1948**

Województwo	Liczba ustalonych miejscowości, w których mordowano Polaków	Udokumentowana liczba zamordowanych (w zaokrągleniu)	Prawdopodobna liczba zamordowanych Polaków (w zaokrągleniu)
RAZEM	4314	91 200	133 800

Liczby nie obejmują zamordowanych narodowości innej niż polska. Zob. A. Lityński, *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013, s. 34; G. Motyka, *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011, s. 446 i nast.; idem, „Antypolska akcja”. *Ludobójcza czystka etniczna przeprowadzona przez OUN-B i UPA w latach 1943–1945*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, t. 35, z. 4, s. 37, passim; L. Kulińska, C. Partacz, *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępienie*, Warszawa 2015, s. 118 i nast., W. Siemaszko, E. Siemaszko, *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1-2, Warszawa 2000, s. 1045 i passim; Ibidem dalsza literatura.

⁸³ Ibidem, s. 340.

„Zbrodniarze do dziś nie przyznają się do winy, a świat ich nie potępia” (M. Krąpiec). Po upadku PRL „struktury nacjonalizmu ukraińskiego odrodziły się też w Polsce; jego działacze opanowali Związek Ukraińców w Polsce” (Wiktor Poliszczuk).

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 15 lipca 2009 r. podjął uchwałę w sprawie tragicznego losu Polaków na Kresach Wschodnich w 1943 r. – „masowych mordów o charakterze czystki etnicznej i znamionach ludobójczych” (Mon.Pol. nr 47, poz. 684).

Nie powiększając dramatycznego bilansu Zła tylko przypomnę ludobójstwo na Woli oraz Ochocie w sierpniu 1944 r. w czasie Powstania Warszawskiego.

Zamiast zakończenia

Marek Waldenberg (1926–2018) w wydanej już w sędziwym wieku znakomitej książce *Rozbicie Jugosławii...* zadawał pytanie czy autorom prac naukowych „autentyczny brak emocji jest zawsze chwalebny. Czy o tragicznych wydarzeniach historycznych należy pisać tak samo jak na przykład o dziejach rozbudowy kolejnictwa? Czy naganne są emocje, głębokie zaangażowanie w pracach, by posłużyć się skrajnymi przykładami, o Holokauście, o zabójstwie w czasie I wojny światowej w Turcji ponad miliona Ormian, o wymordowaniu w czasie II wojny światowej przez chorwackich skrajnych nacjonalistów setek tysięcy (...) Serbów, o wymordowaniu głównie na Wołyniu w okresie niemieckiej okupacji przez ukraińskich skrajnych nacjonalistów około 100 tys. Polaków (...)? Emocje nie są równoznaczne z tendencyjnością (...)”⁸⁴. Autor niniejszego skromnego, lakonicznego szkicu w pełni się podpisuje pod tymi słowami: nie można pisać bez emocji o ludobójstwie.

Trzeba się zgodzić z rozpowszechnionym poglądem, że ludobójstwo jest programem inżynierii społecznej pewnego projektu społeczno-politycznego. Takim projektem jest bolszewizm; takim projektem jest nazizm. Zarówno Zagłada i nazizm, jak i komunizm zwłaszcza w okresie stalinowskim, stanowią Zło Absolutne. Zagłada to „coś bez precedensu i bez wyobraźalnych następców, ponieważ stanowi absolutną formę Zła”⁸⁵ – napisał francuski filozof. A brytyjski historyk, „że Związek Radziecki był upiorną historyczną aberracją”⁸⁶.

Całość ludobójstwa przeniknięta była Ideą Zła. „Człowiek człowiekowi wilkiem” – powiedział łagiernik z Kołomy, brat Juliusza Bardacha⁸⁷. Nie sposób

⁸⁴ M. Waldenberg, op. cit., s. 29, 31.

⁸⁵ A. Badiou, *Etyka. Szkic o świadomości Zła*, wstęp P. Mościcki, *Etyka. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009, s. 77.

⁸⁶ R. Conquest, op. cit., s. 126.

⁸⁷ J. Bardach, K. Gleeson, *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gulag*, tłum. E. E. Nowakowska, Kraków 2002.

było na kartach niniejszego tekstu zobrazować nieludzkiego traktowania ludzi, ich życia, uczuć i odczuć. Funkcjonariusze totalitarnego – tak komunistycznego, jak nazistowskiego systemu byli zupełnie pozbawieni cech ludzkich. O Osmach i Chorwatach nie zapominając. Masowe mordowanie oczywiście niewinnych ludzi i wyniszczanie całych rodzin w koszmarnych, nieludzkich a nieraz nawet nie-zwierzęcych, warunkach bytowania, było codziennością. To nie była tylko sprawa Hitlera czy Stalina i Biura Politycznego KC WKP(b), czy także szefa Eisantzgruppen, NKWD albo Ante Pavelicia lub Stepana Bandery. Bestialstwo obejmowało całe armie funkcjonariuszy bezpieki, partii komunistycznej i nazistowskiej, państwa, ale także zwykłych długoletnich znajomych-sąsiadów Polaków na Wołyniu. Powoływałem już kiedyś słowa, które zapisał we wspomnieniach z czasów I WW Mieczysław Jałowiecki, litewsko-rosyjsko-polski arystokrata i aktywny uczestnik wydarzeń z czasów tuż po bolszewickim przewrocie. „Oprócz idei zła nie mogłem się dopatrzeć w bolszewizmie niczego. Liczba ideowych komunistów była zapewne bardzo nieznaczna, resztę stanowił element przestępczy, zwyrodniały, pozbawiony najmniejszych skrupułów, żądny krwi i morderstw. Z takiego środowiska, jak się przekonałem, wyrastała biurokracja bolszewicka. Nie można było się spodziewać ideowości w kręgach, gdzie sadyzm doszedł do niesłychanych rozmiarów, a demoralizacja stała się programem rządowym”⁸⁸. Tak: sadyzm doszedł do niesłychanych rozmiarów, gdy był dozwolony, a nawet pochwalany. Gdy istniało prawo do zbrodni.

Co w człowieku siedzi? – ale to jest pytanie dla psychiatry. Próbowana na nie odpowiedzieć psychoanaliza, także socjologia czy filozofia. Współcześnie jest to pytanie o specyfikę zła. Za Hannah Arendt wielu powtarza, że zło jest banalne a odpowiedzialność jest zawsze indywidualna. Że człowiek jest zobowiązany do działania i walki ze złem oraz cierpieniem w sposób etyczny oraz polityczny. Paul Ricoeur pisze „Toteż każda – etyczna bądź polityczna – działalność, dzięki której maleje przemoc jednych ludzi wobec drugich, zmniejsza też ilość cierpienia w świecie”⁸⁹. Nie wszyscy filozofowie ufają podmiotowości i jej mocy. Niektórzy, jak Kant dostrzegają „demoniczne podłoże wolności ludzkiej”⁹⁰, czyli dopuszczają aporię zła. Jean Baudrillard sugeruje istnienie równowagi między dobrem i złem. W tym ujęciu, jak w myśleniu mitycznym, zło jest nieusuwalne, ale może być równoważone dobrem. „Zło stanowi podstawowy fenomen egzystencji człowieka (...)”⁹¹. Przypomniane w artykule fakty o ludobójstwie wydają się potwierdzać nieusuwalność zła z bytu, ale także konieczność walki ze złem. W tym kontekście zło nie jest banalne.

⁸⁸ M. Jałowiecki, *Na skraju Imperium i inne wspomnienia*, Warszawa 2017, s. 379.

⁸⁹ P. Ricoeur, *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, wstęp P. Gisel, tłum. E. Burska, Warszawa 1992, s. 35.

⁹⁰ Ibidem, s. 26.

⁹¹ M. Chorab, *Ujęcie zła w filozofii Paula Ricoeura, Jeana Naberta i Gabriela Marcela*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2011, t. X, s. 221.

Bibliografia

- Andrew C., Gordijewski O., *KGB*, tłum. R. Brzeski, Warszawa 1997.
- Arendt H., *Korzenie totalitaryzmu*, tłum. D. Grinberg i M. Szawiel, t. 1-2, Warszawa 2008.
- Arendt H., *O rewolucji*, tłum. M. Godyń, Kraków 1991.
- Arendt H., *Polityka jako obietnica*, red. i oprac. J. Kohn, tłum. W. Madej i M. Godyń, posłowie P. Nowak, Warszawa 2005.
- Badiou A., *Etyka. Szkic o świadomości Zła*, wstęp P. Mościcki, [w:] *Etyka. Przewodnik Krytyki Politycznej*, Warszawa 2009.
- Bardach J., Gleeson K., *Człowiek człowiekowi wilkiem. Przeżyłem Gułag*, tłum. E.E. Nowakowska, Kraków 2002.
- Bazyłow L., Wieczorkiewicz P., *Historia Rosji*, Wrocław – Warszawa – Kraków 2005.
- Benson L., *Jugosławia. Historia w zarysie*, tłum. B. Gutkowska-Nowak, Kraków 2011.
- Benz W., *Historia Trzeciej Rzeszy*, tłum. R. Kazior, Warszawa 2006.
- Besançon A., *Święta Ruś*, tłum. Ł. Maślanka, Warszawa 2012.
- Bierdiajew M., *Źródła i sens komunizmu rosyjskiego*, tłum. H. Paprocki, Kęty 2005.
- Bruneteau B., *Wiek ludobójstwa*, tłum. B. Spieralska, przedmowa do wydania polskiego F. Piper, Warszawa 2005.
- Chorab M., *Ujęcie zła w filozofii Paula Ricoeura, Jeana Naberta i Gabriela Marcela*, „Rocznik Teologii Katolickiej” 2011, t. X.
- Ciesielski S., *GUŁag. Radzieckie obozy koncentracyjne 1918–1953*, Warszawa 2010.
- Ciesielski S., Materski W., Paczkowski A., *Represje sowieckie wobec Polaków i obywateli polskich, [Raport Komisji Ekspertów KBN na zlecenie Ministerstwa Sprawiedliwości]*, Warszawa 2000.
- Conquest R., *Uwagi o spustoszonego stuleciu*, tłum. T. Bieroń, Poznań 2002.
- Courtois S., Panné J., *Rewolucja światowa, wojna domowa i terror*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999,
- Dadrian V.N., *Autopsie du génocide arménien*, Bruksela 1995.
- Dadrian V.N., *The History of the Armenian Genocide. Ethnic Conflict from the Balkans to Anatolia to the Caucasus*, Oxford 1995.
- Fiedorczyk P., Lityński A., Stawarska-Rippel A., *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, z. 1.
- Friedrich C. J., Brzezinski Z. K., *Totalitarian Dictatorship and Autocracy*, Cambridge 1956.
- Gorbaczow M., *Sam ze wspomnieniami*, tłum. O. Morańska, Warszawa 2014.
- Grabowska G., hasło: *Klauzula Martensa*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok – Warszawa 2000.
- Heller M., Niekricz A., *Utopia u władzy. Historia Związku Sowieckiego*, tłum. A. Mietkowski, t. 1, Wrocław 1989.

- Iwanow N., *Zapomniane ludobójstwo. Polacy w państwie Stalina. „Operacja polska” 1937–1938*, Kraków 2014.
- Jałowicki M., *Na skraju Imperium i inne wspomnienia*, Warszawa 2017.
- Johnson P., *Historia Żydów*, tłum. M. Godyń, M. Wójcik, A. Nelicki, Kraków 2010.
- Kegel T., *Odpowiedzialność za przestępstwa wojenne w świetle prawa międzynarodowego*, „Acta Universitatis Wratislaviensis” 1987, nr 927, prawo CLIV.
- Kiersnowska J., *Ile wart jest człowiek*, tłum. W. Karaczewska, E. Niepokólczycka, E. Rójewska-Olejarczuk, Warszawa 2012.
- Kładoczny P., *Zbrodnie stalinowskie na terytorium II Rzeczypospolitej w latach 1939–1945 w świetle prawa norymberskiego*, „Studia Iuridica UW” 1995, t. 27.
- Kodeks karny republik sowieckich*, tłum. R. Lemkin i in., Warszawa 1926.
- Kodeks karny Rosji sowieckiej 1927*, przełożył i wstępem zaopatrzył Dr R. Lemkin, przedmowę napisał Prof. W. Makowski, Warszawa 1928.
- Kolasa J., hasło: *Pakt Brianda-Kellogga*, [w:] *Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz, Białystok – Warszawa 2000.
- Kołąkowski L., *Główne nurty marksizmu. Powstanie, rozwój, rozkład*, Londyn 1988.
- Krąpiec M.A., *Cień nieosądzonych zbrodni*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paż, Wrocław 2011.
- Kucharski D., hasło: *Polacy na Wschodzie*, [w:] *Encyklopedia białych plam*, t. XIV, Radom 2004.
- Kulińska L., Partacz C., *Zbrodnie nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1939–1945. Ludobójstwo niepotępione*, Warszawa 2015.
- Kuśnierz R., *Ukraina w latach kolektywizacji i Wielkiego Głodu (1929–1933)*, Toruń 2008.
- Kuśnierz R., wstęp do: *„Nas, Polaków, nie ma kto bronić...”. Represje wobec Polaków w Związku Radzieckim w latach 1935–1938 w materiałach MSZ i wywiadu wojskowego Drugiej Rzeczypospolitej*, wybór, wstęp i opracowanie R. Kuśnierz, Lomianki 2018.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, wyd. 5, Warszawa 2013.
- Lityński A., *Między „białym” a „czerwonym” imperium. Rzecz o narodach w Rosji 1917–1922*, Sosnowiec 2018.
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991 czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, wyd.3, Warszawa 2017.
- „Magazyn Żydowski Chidusz”, <https://chidusz.com/zaglada-holoaust-shoah-szoa-holoaust-pisownia>, (07.04.2020).
- Midlarsky M. I., *Ludobójstwo w XX wieku*, tłum. B. Wojciechowski, przedmowa do wyd. polskiego J. Leociak, Warszawa 2010.
- Miller D. E., Miller L. T., *Survivors: An Oral History of the Armenian Genocide*, Berkeley and Los Angeles 1999.
- Mohyluk M., *Rafał Lemkin o radzieckim prawie karnym*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2005, t. 3.

- Morawski W., Szawłowska S., *Wojny rosyjsko-tureckie od XVII do XX wieku*, Warszawa 2006.
- Motyka G., „Antypolska akcja”. *Ludobójcza czystka etniczna przeprowadzona przez OUN-B i UPA w latach 1943–1945*, „Studia nad Autorytaryzmem i Totalitaryzmem”, t. 35, z. 4.
- Motyka G., *Od rzezi wołyńskiej do akcji „Wisła”. Konflikt polsko-ukraiński 1943–1947*, Kraków 2011.
- Nowakowska-Małusecka J., *Odpowiedzialność karna jednostek za zbrodnie popełnione w byłej Jugosławii i w Rwandzie*, Katowice 2000.
- Prados J., *Panika wojenna roku 1983*, [w:] *Zimna wojna*, red. R. Cowley, tłum. M. Urbański, Warszawa 2009.
- Redzik A., hasło: *Lemkin Rafał*, [w:] *Słownik Biograficzny Adwokatów Polskich. A-Ż, tom 3 (zmarli w latach 1945–2010)*, z. 1, Warszawa 2018.
- Riasanovsky N. V., Steinberg M. D., *Historia Rosji*, tłum. A. Bernarczyk, T. Teszner, Kraków 2009.
- Ricoeur P., *Zło. Wyzwanie rzucone filozofii i teologii*, wstęp P. Gisel, tłum. E. Burska, Warszawa 1992.
- Shaw S. J., Shaw E. K., *History of the Ottoman Empire and Modern Turkey, t. 2: Reform, Revolution, and Republic: The Rise of Modern Turkey, 1808–1975*, New York 1977, http://psi427.cankaya.edu.tr/uploads/files/Shaw,%20History_of_the%20Ott%20Empire.pdf, (11.10.2018).
- Siemaszko E., *Stan badań nad ludobójstwem dokonany na ludności polskiej przez Organizację Nacjonalistów Ukraińskich i Ukraińską Powstańczą Armię*, [w:] *Prawda historyczna a prawda polityczna w badaniach naukowych. Ludobójstwo na Kresach południowo-wschodniej Polski w latach 1939–1946*, red. B. Paź, Wrocław 2011.
- Siemaszko W., Siemaszko E., *Ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na ludności polskiej Wołynia 1939–1945*, t. 1-2, Warszawa 2000.
- Sommer T., „Operacja polska” czyli ludobójstwo Polaków dokonane przez Związek Sowiecki w latach 1937–1938, [w:] *Rozstrzelać Polaków. Ludobójstwo Polaków w Związku Sowieckim w latach 1937–1938. Dokumenty z centrali*, oprac. T. Sommer, Warszawa 2010.
- Stalin J., *Dzieła*, t. XII, Warszawa 1951.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin – twórca pojęcia „ludobójstwo” i główny architekt Konwencji z 9 XII 1948 (w czterdziestolecie śmierci)*, „Państwo i Prawo” 1999, z. 10.
- Szawłowski R., *Rafał Lemkin. Biografia intelektualna*, Warszawa 2020.
- Ternon Y., *Ormianie. Historia zapomnianego ludobójstwa*, tłum. W. Brzozowski, Kraków 2005.
- Ustawodawstwo karne Rosji sowieckiej. Kodeks karny. Procedura karna*, [w:] *Encyklopedia Podręczna Prawa Karnego*, Warszawa 1938, t. 25.
- Waldenberg M., *Rozbicie Jugosławii. Jugosłowiańskie lustro międzynarodowej polityki*, t. 1-2, Warszawa 2005.

- Werth N., *Państwo przeciw społeczeństwu. Przemoc, represje i terror w Związku Sowieckim*, [w:] *Czarna księga komunizmu. Zbrodnie, terror, prześladowania. Zbrodnie, terror, prześladowania*, wstęp do polskiego wydania K. Kersten, Warszawa 1999.
- Wieczorkiewicz P., *Sowiety. Historia ZSRR*, Łomianki 2017.
- Wielka Encyklopedia Powszechna PWN*, t. I-XXXI, Warszawa 2001–2005.
- Wielka Encyklopedia Prawa*, red. E. Smoktunowicz i in., Białystok – Warszawa 2000.
- Wielki terror: operacja polska 1937–1938*, seria wydawnicza: *Polska i Ukraina w latach trzydziestych–czterdziestych XX wieku. Nieznane dokumenty z archiwów służb specjalnych*, cz. 1-2, t. 8, Warszawa – Kijów 2010.
- Z dziejów terroru w państwie radzieckim 1917–1953. Wybór źródeł*, wstęp, tłumaczenie, opracowanie J. Wojtkowiak, Poznań 2012.
- Zacharias M. J., *Komunizm, federacja, nacjonalizmy. System władzy w Jugosławii 1943–1991. Powstanie – przekształcenia – rozkład*, Warszawa 2004.
- Zakrzewska-Dubasowa M., *Historia Armenii*, Wrocław – Warszawa – Kraków 1990.
- Декрет Совета Народных Комиссаров, № 503, Об организации управления казачьими областями, [w:] *Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1917–1918 гг.* » № 39. от 8 июня (26 мая) 1918 г. // Декрет Soveta Narodnyh Komissarov, № 503, Ob organizacii upravleniâ kazač'imi oblastâmi, [w:] *Sobranie uzakonenij i rasporâženij pravitel'stva za 1917–1918 gg.* » № 39. ot 8 iûnâ (26 maâ) 1918 g.
- Об отмене обязательной воинской повинности и об установлении полной свободы передвижения казаков. [w:] *Собрание узаконений и распоряжений правительства за 1917–1918 гг.* Статья № 68. // Ob otmene obâzatel'noj voinskoj povinnosti i ob. ustanovlenii polnoj svobody peredviženîâ kazakov. [w:] *Sobranie uzakonenij i rasporâženij pravitel'stva za 1917–1918 gg.* Stat'â № 68.
- Уголовное законодательство СССР и союзных республик. Сборник (Основные законодательные акты), (ред.) Д. С. КАРЕВ, Государственное издательство юридической литературы, Москва 1957. // Ugolovnoe zakonodatel'stvo SSSR i soûznyh respublik. Sbornik (Osnovnye zakonodatel'nye акты), red. D. S. KAREV, Gosudarstvennoe izdatel'stvo ûriđičeskoj literatury, Moskva 1957.

STRESZCZENIE

Powracające ludobójstwo w Europie Środkowo-Wschodniej i Rosji (1894–1995)

Ludobójstwo towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów, było stosowane ze względów politycznych, ideologicznych, religijnych czy rasowych niemal przez każdą kulturę i w każdej epoce funkcjonowania ludzkości. Jest najbardziej wyrazistą emanacją

zła, gdyż niesie ze sobą absolutną, masową zagładę całych grup. Wraz z rozwojem technologii czystki stawały się coraz bardziej masowe, gdyż było coraz łatwiejsze do przeprowadzenia. Niechlubnie rekordowy okazał się tu wiek XX, który doświadczył dwóch wojen światowych oraz rozwoju totalitaryzmów i zbrodniczych ideologii. Pojęcie ludobójstwa utworzył polski uczonej narodowości żydowskiej Rafał Lemkin, który był prokuratorskim doradcą w trakcie prac Międzynarodowego Trybunału Wojskowego w Norymberdze. Uzasadniać je próbowały zarówno komunizm, jak i nazizm, pierwszy używając do tego walkę klas i cel uświęcający środki, czyli społeczeństwo idealne po wyeliminowaniu jednostek niepożądanych w totalitarnej formie socjalizmu. Drugi obiecywał z kolei społeczeństwo idealne po likwidacji jednostek z pewnymi cechami przyrodzonymi (jak pochodzenie czy rasa). Niewątpliwie największym i budzącym największą odrazę ludobójstwem w historii była Zagłada Żydów dokonana przez hitlerowską Trzecią Rzeszę, które było tym bardziej szokujące, że odbywało się przy szerokim poparciu inteligencji niemieckiej. Eksterminacja Ormian w Imperium Osmańskim przybrała formę najpierw „prawomocnego obowiązku religijnego”, później została wprost nakazana prawnie i systematycznie realizowana przez aparat państwowy. W sowietach akcją eksterminacyjną zastosowano w stosunku do Kozaków, którzy negatywnie zareagowali na rewolucję bolszewicką, ten sam los spotkał później kułaków, czyli chłopów nie tylko bogatszych, ale wszystkich tych, którzy sprzeciwiali się kolektywizacji. *Operacja polska* natomiast realizowana była w latach 1937–1938 pod pretekstem występowania wśród radzieckich obywateli narodowości polskiej szeroko zakrojonej agentury sąsiedniej burżuazyjnej Polski. Szczególnie negatywnie doświadczonym regionem są Bałkany, gdzie chorwaccy ustasze mordowali Serbów w czasie II wojny światowej, komuniści Tity eksterminowali wszelkich przeciwników nowego ustroju, a w historii najnowszej bośniaccy Serbowie masakrowali bośniackich muzułmanów, wszystko na tle nienawiści etnicznej. Podobny charakter miało ludobójstwo dokonane przez nacjonalistów ukraińskich na Polakach w latach 1943–1945, gdzie w niebywale okrutny sposób starano się uzyskać teren etnicznie czysty. Brak emocji nie zawsze jest chwalebny, a opisując wydarzenia będące esencją zła, są wręcz niezbędne dla odpowiedniego nakreślenia tragizmu okrucieństw popełnionych przez człowieka na innym człowieku.

SUMMARY

Recurring genocide in Central and Eastern Europe and Russia (1894–1995)

Genocide has accompanied man since the dawn of history, and has been used for political, ideological, religious, or racial reasons by almost every culture and in every era of humanity. It is the most expressive emanation of evil, because it brings with it the absolute mass extermination of entire groups. As the technology developed, purges became more and more massive, as it was increasingly easy to carry out. The 20th century, which experienced two world wars and the development of totalitarianisms and criminal ideologies, turned out to be an infamous record here.

Definition of genocide was created by the Polish scientist of Jewish nationality, Rafał Lemkin, who was a prosecutorial advisor during the work of the International Military Tribunal in Nuremberg. Both communism and Nazism tried to justify it, the first using the class struggle and the aim of sanctifying the means, that is, an ideal society after the elimination of undesirable individuals in the totalitarian form of socialism. The second, in turn, promised an ideal society after the elimination of individuals with certain natural characteristics (such as origin or race). Undoubtedly the greatest and most disgusting genocide in history was the extermination of the Jews by the Nazi Third Reich, which was all the more shocking as it was carried out with broad support from the German intelligentsia. The extermination of Armenians in the Ottoman Empire first took the form of a 'legitimate religious obligation', then it was explicitly ordered by law and systematically implemented by the state apparatus. In the Soviets, extermination action was taken against the Cossacks, who reacted negatively to the Bolshevik revolution, and the same fate was later met by the kulaks, i.e., peasants not only the richer ones, but all those who opposed collectivisation. *The Polish operation*, on the other hand, was carried out in the years 1937–1938 under the pretext that Soviet citizens of Polish nationality had an extensive agency of the neighbouring bourgeois Poland. A particularly negative region is the Balkans, where Croatian Ustasha murdered Serbs during World War II, Tito's Communists exterminated all opponents of the new regime, and in recent history Bosnian Serbs massacred Bosnian Muslims, all against a background of ethnic hatred. The genocide committed by Ukrainian nationalists against Poles in 1943–1945 was similar in nature, with extremely cruel attempts to obtain ethnically clean land. The lack of emotion is not always laudable, and in describing the events that are the essence of evil, they are even essential for properly outlining the tragic nature of the atrocities committed by a man against another man.

Radosław Pietrzak

Akademia Pomorska w Słupsku
e-mail: radoslaw.pietrzak@apsl.edu.pl

ORCID 0000-0001-9478-8641

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.14

Przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia się żołnierza w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

ABSTRAKT

Przestępstwa dezercji oraz samowolnego oddalenia się stanowiły problem odkąd tylko istnieją siły zbrojne. W dawnych czasach przestępstwo dezercji z reguły karane było śmiercią, a w sytuacji bojowej dowódcy zazwyczaj byli uprawnieni do pozbawienia życia dezercera bez jakiegokolwiek postępowania karnego czy choćby dyscyplinarnego. W późniejszych czasach, wraz z postępującą humanitaryzacją przepisy dotyczące omawianych czynów zabronionych stopniowo ulegały liberalizacji na całym świecie. Omawiane czyny oprócz tego, że źle wpływają na morale armii, a w konsekwencji na jej wartość bojową, mogą również wyrzucić negatywny wpływ na społeczeństwo. Ponadto, istotna jest również kwestia dostosowania dotkliwości sankcji za popełnienie wyżej wspomnianych czynów przestępnych zarówno w czasie trwania pokoju jak i w trakcie wojny oraz sytuacji bojowej. Ważną kwestią są także zmiany w sankcjach karnych, jakie następowały na przestrzeni lat w ustawodawstwach obydwu państw socjalistycznych za te przestępstwa. W niniejszej pracy wskazano również fakt, iż czyny przestępne samowolnego oddalenia się oraz dezercji należą do przestępstw tego samego rodzaju, przytoczono na czym polega różnica między nimi, a także wykazano, iż czyn dezercji był bardziej szkodliwy i surowiej karany niż samowolne oddalenie się. Celem artykułu jest wykazanie materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności karnej za czyny zabronione dezercji oraz samowolnego oddalenia się w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ABSTRACT

Crimes of desertion and self moving away in Union of Soviet Socialist Republics and Polish People's Republic

Crimes of desertion and self moving away has been a problem since armed forces have been existing. In the past, crime of desertion mostly had been punishable by the death penalty and in combat situations, combat officers could even kill a deserter without any criminal trial or disciplinary proceedings. When progressive humanitarianization was in progress, penalties for discussed crimes were gradually liberalized in the entire world. Those acts have negative influence not only on the morale of the army and its strength as a consequence, but it can also be bad for society. On the other hand, the very important thing is the severity of the sanction for those prohibited acts in time of peace, in warpath and in combat situations. The next important thing is changes of criminal sanction in legislations of those two socialist countries for previously mentioned acts. In this article it was indicated, that both crimes of desertion and self moving away were similar, the difference between them was indicated and there is notice that act of desertion is more harmful and punished more severely than self moving away. The goal of this article is to show material and legal basis of penal responsibility for crimes of desertion and self moving away in USSR and Polish Peoples Republic.

Słowa kluczowe: dezercja, samowolne oddalenie się, ucieczka, żołnierz, Związek Socjalistycznych Republik Sowietkich, Polska Rzeczpospolita Ludowa

Key words: desertion, self moving away, escape, soldier, Union of Soviet Socialist Republics, Polish People's Republic

Wstęp

Ucieczki żołnierzy z wojska znane były odkąd istnieją siły zbrojne. Już nawet w wojsku rzymskim *emansio* było czynem przestępnym, który był karany śmiercią¹. Żołnierze popełniali przestępstwa przeciwko obowiązkowi pełnienia służby wojskowej zarówno w starożytności, średniowieczu, czasach nowożytnych, jak i obecnie. Dezercję z reguły karano śmiercią, zwłaszcza w okresach konfliktów zbrojnych. Wspomniany czyn oraz samowolne oddalenie się żołnierza należą do przestępstw tego samego rodzaju, jedyna różnica między nimi tkwi w czasie uchylenia się od służby objętym zamiarem sprawcy.

¹ M. Flemming, *Kodeks karny. Część wojskowa. Komentarz*, Warszawa 2000, s. 104.

Znamieniem dezercji jest zamiar trwałego uchylenia się od pełnienia służby wojskowej, natomiast w typie samowolnego oddalenia się żołnierz ma zamiar wrócić na miejsce pełnienia służby. Rozróżnienie tych dwóch czynów dokonane zostało na początku XX w. i aktualnie obowiązuje w przepisach prawa karnego wojskowego wielu państw.

Celem artykułu jest wskazanie materialnoprawnych podstaw odpowiedzialności karnej za dezercję i samowolne oddalenie się w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich oraz Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obydwa byty polityczne były państwami bloku wschodniego (komunistycznego, sowieckiego, socjalistycznego). Armia Czerwona, przemianowana po 1946 r. na Armię Sowiecką, a w konsekwencji również podporządkowane jej Ludowe Wojsko Polskie, miały chronić blok państw socjalistycznych przed ewentualną agresją państw kapitalistycznych, które według władarzy bloku wschodniego stanowiły największe dla nich zagrożenie i mogły zniweczyć osiągnięcia rewolucji październikowej. Przepisy prawa karnego wojskowego musiały być adekwatne do realizacji tego celu.

Początków prawa karnego wojskowego w Związku Sowieckim należy dopatrywać się wówczas, gdy państwo to powstawało, a więc od 1917 r., najpierw jako Rosyjska Federacyjna Socjalistyczna Republika Sowiecka, a potem od 1922 r. jako Związek Socjalistycznych Republik Sowieckich. Proletariat, jako klasa rządząca, potrzebował swojej armii rewolucyjnej, która chroniłaby nowo powstałe państwo socjalistyczne przed imperialistami ze świata kapitalistycznego. Według Włodzimierza Lenina proletariat, jeśli miał panować, to musiał dowieść tego swoją organizacją wojskową². Zgodnie z doktryną Karola Marksa i Fryderyka Engelsa, starą armię trzeba było zastąpić nową³.

ZSRS w okresie poprzedzającym wejście w życie Kodeksu karnego z 1960 r.

Początkowo komuniści wierzyli, że wraz z upadkiem kapitalizmu zniknie również wszelka przestępczość, a w konsekwencji można było wręcz wysnuć wniosek, iż nawet najbardziej pospolity czyn zabroniony był wymierzony przeciwko nowemu, socjalistycznemu ustrojowi. W ciągu roku od upadku Caratu wydano mnóstwo aktów politycznych i prawnych, w których pojawiały się m.in. przepisy karne materialne, jednak dokumenty te nie typizowały

² W. Czchikwadze, *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część ogólna*, tłum. J. Litwin i M.S. Litwin, Warszawa 1952, s. 5.

³ *Ibidem*, s. 6.

czynów zabronionych i w gruncie rzeczy bardziej przypominały odezwy polityczne, niż ustawy⁴.

Jedną z konsekwencji rewolucji październikowej z 1917 r. było przyjęcie przez ustawodawstwo sowieckie zasady obowiązkowej służby wojskowej⁵. Dezercja (*dezertirstwo*) stanowiła najbardziej niebezpieczne przestępstwo przeciwko obowiązkowi wojskowemu, przy czym warto zaznaczyć, że w ówczesnych realiach dopuszczano się go stosunkowo często.

Dekret Rady Pracy i Obrony z dnia 3 czerwca 1919 r. o środkach na rzecz wyeliminowania dezercji⁶ oraz dekret Rady Obrony Robotników i Chłopów z dnia 3 marca 1919 r. o środkach na rzecz walki z dezercją⁷ przewidywały bardzo surowe sankcje karne, w tym karę śmierci⁸. Omawiany czyn przestępny był również ujęty w Dekrecie Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego – „Przepisy dotyczące Rewolucyjnych Trybunałów Wojskowych”⁹. Ustawa ta dotyczyła przestępstw, których mógłby dokonać personel wojskowy.

W Kodeksie karnym przyjętym postanowieniem z dnia 1 czerwca 1922 r.¹⁰ zbrodnie wojskowe zostały ujęte w niezależny rozdział (rozdział VII), składający się z 15 artykułów (art. 200–214), który zawierał ogólną koncepcję przestępstwa wojskowego i szereg odrębnych przestępstw wojskowych. Oznacza to, że ustawodawstwo dotyczące tych przestępstw zostało tym samym włączone do ogólnego systemu prawa karnego.

4 A. Lityński, *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010, s. 149.

5 Została ona zapisana po raz pierwszy w dekreście o przymusowej rekrutacji do Armii Czerwonej Robotniczej i Chłopskiej, a potem w pierwszej konstytucji RFSRS z 1918 r. *Postanowienie WCIK o Perechode k Wseobszczej Mobilizacji Robocznych i Bedniejszych Krestian w Rabocze-Krestianskiju Krasniju Armiju iz dnia 29 maja 1918 g.*, dostępny w: http://www.hist.msu.ru/ER/Etext/DEKRE-T/18-05-29.htm?fbclid=IwAR2lti0J7iPHMt91s-AIBqxd0n4JeHu3JmjfRA3zfsE-yllcT4V_VYzx0.

6 *Postanowienije Soveta Truda i Oborony RSFSR ot 3 junia 1919 goda O Merach k Iskoreneniu Dezertirstwa*, dostępny w: <http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc&ts=67123616906887307888475869&cacheid=7A139FA D2F960F08639E92B5FCD1BAFC&mode=splus&base=ESU-&n=17441&rnd=D7C7C21CBEDB1ED69EF33CCBE89 2F7F#220zfuwzq1p>, (05.07.2020).

7 *Postanowienie Soveta Truda i Oborony RSFSR ot 3 marta 1919 goda O Mierach Borby s Dezertirstwom*, <http://www.homlib.com/read/dokumenty-1917-1921/1919-03-03-o-merah-po-borbe-s-d-ezertirstvom/1?fbclid=IwAR07feyZ2CWT915AjrWfHfEFeFML9e8A8HscQdBRNdGZsvPtimi9h6kXtz1g0>

8 Kara śmierci w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich była wielokrotnie znoszona całkowicie lub częściowo bądź wprowadzana na nowo; Zob. także: A. Lityński, *Prawo Rosji...*, s. 197.

9 *Dekret Wserosyjskowo Centralnowo Ispolitielnowo Komiteta, Położenie o Rewolucyjnych Wojennych Tribunalach, ot 29 nojabra 1919 g.*, dostępny w: <http://istmat.info/node/38779>, (05.07.2020).

10 *Wszerosijskij Cienralnyj Ispolitielnyj Komitet, Postanowienie ot 1 junia 1922 g., O Wwiedanii w Diejstwie Ugołownowo Kodeksa R.S.F.S.R.*, dostępny w: <http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc&ts=203282584509410130900429624&cacheid=D1E918EE685E765FE1BEE3E21CFD8BD2&mode=splus&base=ESU&n=42602&rnd=0.4743068328700807#52ntojk6kbs>, (05.07.2020), dalej: k.k. RFSRS z 1922 r.

Zbrodnie wojskowe były rozumiane jako akty żołnierzy Armii Czerwonej i Czerwonej Marynarki Wojennej, skierowane przeciwko ustawowej procedurze pełnienia służby wojskowej i wyznaczania ich przez siły zbrojne, a ponadto te, które ze względu na swój charakter i znaczenie nie mogą być popełnione przez obywateli niebędących wojskowymi lub marynarzami w marynarce wojennej (art. 200). Tak więc k.k. RFSRS z 1922 r. ograniczył pojęcie przestępstwa wojskowego zarówno według podmiotu i przedmiotu a także charakteru czynów przestępnych¹¹.

Wraz z wejściem w życie k.k. RFSRS z 1922 r. przestępstwo dezercji zaczęto nazywać ucieczką (*pobieg*). Znamieniem rozróżniającym czyn zabroniony samowolnego oddalenia od ucieczki był czas nieobecności w wymiarze 6 dni, przy czym, aby nieuzasadnioną nieobecność zakwalifikować jako czyn samowolnego oddalenia istotne było znamię powrotu z własnej woli. Jeśli żołnierz pozostawał nieobecny przez dłuższy czas, to dokonywał czynu przestępnego ucieczki. Samowolne oddalenie karane było na podstawie Karty Dyscyplinarnej. Kary za ucieczkę, czy też nieuzasadnioną nieobecność na mocy art. 204 k.k. RFSRS ponosili również żołnierze, którzy nie wrócili do jednostki bądź miejsca pełnienia służby na czas bez wskazania przyczyny, z powodu podróży służbowych, krótkich wakacji, zwolnień lekarskich oraz innych powodów, dotyczyło to również personelu wojskowego.

Omawiany akt prawny przewidywał przestępstwo ucieczki w typie podstawowym, uprzywilejowanym oraz trzy typy kwalifikowane tego czynu. W typie podstawowym art. 205 pkt. b k.k. RFSRS przewidywał karę do roku pozbawienia wolności oraz konfiskatę mienia w wysokości co najmniej 300 rubli w złocie. W typie uprzywilejowanym tego przestępstwa przewidziana była przez art. 205 pkt. a kara do sześciu miesięcy pozbawienia wolności oraz konfiskaty mienia w wysokości nie mniejszej niż 200 rubli w złocie. Kara mogła jednak być złagodzona tylko w sytuacji, gdy żołnierz dopuścił się przestępstwa ucieczki po raz pierwszy.

Ucieczka dokonana po raz drugi była w typie kwalifikowanym tego czynu i zagrożona sankcją karną w wysokości do 3 lat pozbawienia wolności oraz konfiskatą mienia w kwocie nie niższej niż 300 rubli, było to określone przez art. 205a k.k. RFSRS z 1922 r. W kolejnym z typów kwalifikowanych omawianego czynu zabronionego sankcja karna przewidziana przez art. 205b. wynosiła co najmniej 3 lata pozbawienia wolności w ścisłej izolacji oraz dodatkowo przewidziana była

¹¹ R. W. Zakamoldin, *Stanowlenije otieczestwiennowo wojenno-ugolownowo zakonodatielstwa w so-wjetskij period (1918–1991)*, brak paginacji, s. 1 (tekstu), dostępny w: https://cyberleninka.ru/article/n/stanovlenie-otechestvennogo-voenno-ugolovnogo-zakonodatelstva-v-sovetskiy-period-1918-1991-gg?fbclid=IwAR31KbA-Ga3wOasDef9MNoQSdJ0KheDl68fDs5O2nuFbLSmxxl_vi1Z7neg, (05.07.2020).

konfiskata całego mienia uciekiniera. Takie konsekwencje przewidziane były w przypadku trzeciej ucieczki. Trzeci typ kwalifikowany omawianego czynu polegał na ucieczce w trakcie wojny lub w czasie walki, w tym przypadku w art. 205c (w) przewidziana była kara 3 lat pozbawienia wolności oraz konfiskata mienia, przy czym karę odraczano na czas wojny, żołnierza zaś wysyłano do aktywnych jednostek armii lub floty. Trzeba tutaj też nadmienić, że wedle art. 204 k.k. RFSRS w sytuacji bojowej oddalenie się przez żołnierza od swojej jednostki bądź miejsca pełnienia służby traktowane było jako ucieczka, bez względu na to ile czasu trwała jego nieobecność.

W roku 1922 wszedł w życie traktat o powstaniu Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich¹². W państwie tym obowiązywało zarówno ogólnozwiązkowe jak i republikańskie ustawodawstwo karne. Tym pierwszym nazywano ogół ustaw karnych ustanowionych przez najwyższy organ władzy państwowej ZSRS, miały one moc obowiązującą na terytorium całego Związku Sowieckiego. Republikańskim ustawodawstwem natomiast nazywano ogół ustaw karnych, które ustanawiał najwyższy organ władzy państwowej republiki związkowej. Ustawy te miały moc obowiązującą tylko na terytorium danej republiki¹³. Na mocy art. 20 Konstytucji Stalinowskiej¹⁴ w przypadku rozbieżności między ustawą republiki związkowej a ustawą karną ogólnozwiązkową obowiązywała ta druga¹⁵.

Publikacja ustaw o przestępstwach wojskowych została przekazana kompetencjom państwa w związku z potrzebą zapewnienia jednolitej polityki karnej we wszystkich republikach sowieckich za te przestępstwa. W 1924 r. postanowieniem wprowadzono ustawę o przestępstwach wojskowych¹⁶, składającą się z 19 artykułów.

Zadaniem tego aktu prawnego było ujednoczenie przepisów karno-wojskowych w ustawodawstwach wszystkich republik związkowych. W pracy przepisy te oraz późniejsze zostały opisane na podstawie aktów prawnych Rosyjskiej Fe-

¹² *Dogovor ob Obrazowanii soiuza sowietskich socialistycznych republik, data sozdania; 30 dekabra 1922 goda*, dostępny w: https://ru.wikisource.org/wiki/Договор_об_образовании_Союза_Советских_Социалистических_Республик, (05.07.2020).

¹³ W. Mieńszagin, Z. Wyszynska, *Radzieckie Prawo Karne*, Warszawa 1953, s. 33.

¹⁴ *Konstitutsija (Osnownoj Zakon) Sojuza Sowetskich Socialistycznych Republik (utwierdzona postanowieniem Czrezwyczajnowo VIII Zjezda Sowelow Sojuza Sowetskich Socialistycznych Republik ot 5 dekabra 1936 goda)*, dostępny w: [https://ru.wikisource.org/wiki/Конституция_СССР_\(1936\)/Исходная_редакция](https://ru.wikisource.org/wiki/Конституция_СССР_(1936)/Исходная_редакция), (18.11.2020).

¹⁵ W. Mieńszagin, Z. Wyszynska, op. cit., s. 33.

¹⁶ *Centralnyj Ispiolitielnyj Komitet SSSR, Postanowienie ot 31 oktjabra 1924 goda, Polożenie o Woiskich Priestuplениach*, dostępny w: http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc&base=ESU&n=16651&fbclid=IwAR12tfD6vyw5NaHsA0UAD0Im3Hq67eMs3TVYQd-cxR52vJQDmQMPr3_Daho#09225731456791852CENTRALNY%20KOMITET%20WYKONAWCZY%20ZSSR, (05.07.2020).

deracyjnej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej, gdyż pełniła ona rolę dominującą w ZSRS przez cały okres jego istnienia.

Nowy kodeks karny Rosyjskiej Federacyjnej Socjalistycznej Republiki Sowieckiej wszedł w życie w 1926 r. postanowieniem Wszechrosyjskiego Centralnego Komitetu Wykonawczego¹⁷. Przepisy dotyczące przestępstw wojskowych wprowadzone w tym akcie prawnym zostały przepisane z Ustawy o Przestępstwach Wojskowych¹⁸.

Znamiona samowolnego oddalenia się żołnierza od jednostki albo miejsca pełnienia służby pozostały takie same jak w poprzednim kodeksie z tą różnicą, iż w k.k. RFSRS z 1926 r. przepis ten zawarty był w art. 193.5. Zmieniły się sankcje karne za przestępstwo ucieczki. Zmiany dotyczyły zarówno typu podstawowego, uprzywilejowanego jak i typów kwalifikowanych omawianego czynu zabronionego.

Typ podstawowy ucieczki przewidziany był w art. 193.6 pkt. b k.k. RFSRS z 1926 r. Przepis ten przewidywał sankcję karną jednego roku pozbawienia wolności, natomiast w pkt. a przewidziany był typ uprzywilejowany tego przestępstwa i w tym przypadku była przewidziana kara do 3 miesięcy pozbawienia wolności.

W Kodeksie przewidziano trzy typy kwalifikowane ucieczki. Pierwszy z nich polegał na dokonaniu tego czynu zabronionego po raz drugi, sankcja karna za ten czyn przewidziana w art. 193.7 omawianego aktu prawnego wynosiła do 2 lat pozbawienia wolności ze ścisłą izolacją. Kolejny typ kwalifikowany omawianego czynu zabronionego zawarty w tym samym przepisie to ucieczka po raz trzeci lub więcej, za ten czyn przepis dekretu przewidywał karę pozbawienia wolności na okres nie krótszy niż 3 lata, ponad to sąd musiał zdecydować w werdykcie o nałożeniu na żołnierza obowiązku dalszej służby w wojsku.

Trzeci typ kwalifikowany stanowiła ucieczka w trakcie wojny, lub sytuacji bojowej. Za taki czyn na mocy art. 193.8 k.k. RFSRS z 1926 r. przewidziana była kara śmierci bądź w razie wystąpienia okoliczności łagodzących żołnierz mógł otrzymać karę pozbawienia wolności nie niższą niż 3 lata, co więcej stosowany był środek karny w postaci konfiskaty mienia. Sąd mógł również wstrzymać wykonanie kary na czas wojny i przydzielić skazanego do aktywnej bojowo jednostki armii bądź marynarki wojennej.

W późniejszym okresie zaszło kilka zmian dotyczących przestępstwa samowolnego oddalenia się oraz ucieczki. Wraz z wejściem w życie ustawy Prezydium

¹⁷ *Postanowienie Wsjesrosijskij Cienralnyj Ispolitielnyj Komitet ot 21.11.1926 g. o Wwedenii i Dejstwie Ugołownowo Kodeksa R.S.F.S.R. redakcji 1926 goda (wmeste s Ugołownym Kodeksom R.S.F.S.R.)*, dostępny w: [http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=ESU;n=3274#021811248682404516,\(05.07.2020\)](http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc;base=ESU;n=3274#021811248682404516,(05.07.2020)), dalej: k.k. RFSRS z 1926 r.

¹⁸ R. W. Zakamołdin, op. cit., brak paginacji, s. 1 (tekstu).

Rady Najwyższej ZSRS z 6 lipca 1940 roku¹⁹ czyn oddalenia się od miejsca pełnienia służby powyżej określonego czasu przewidzianego w przepisach znów nazywano dezercją, a nie ucieczką, co oddawało istotę tego przestępstwa w sposób bardziej ścisły i prawidłowy²⁰.

Następna zmiana polegała na zawarciu znamion przestępstw samowolnego oddalenia się oraz dezercji przez ustawodawcę w jednym artykule. Elementem, na jaki należy również zwrócić uwagę jest podmiot przestępstwa, mianowicie w tekście dekretu było jasno napisane, że zmiany dotyczyły szeregowców oraz podoficerów, co znaczy, iż oficerów nadal sądzono na podstawie przepisów obowiązujących przed wprowadzeniem zmian w akcie prawnym i odpowiadali oni za przestępstwo ucieczki.

Szeregowcy oraz podoficerowie Armii Czerwonej odpowiadali za przestępstwo dezercji oraz samowolnego oddalenia się na podstawie nowych przepisów zawartych w art. 193.7 k.k. RFSRS z 1926 r. Względem oficerów natomiast do czasu wydania kolejnej ustawy obowiązywały przepisy poprzedniej redakcji. W związku z tym, jeśli były różnice między starymi i nowymi przepisami trzeba było zastosować różniczkową analizę przestępstw samowolnego oddalenia się i dezercji w zależności od tego, czy danego czynu zabronionego dokonał szeregowiec lub podoficer czy też oficer²¹.

Przepisy zostały przez ustawę wyraźnie zaostrzone, na podstawie art. 193.7 pkt. a k.k. RFSRS z 1926 r. za nieuzasadnioną nieobecność do dwóch godzin szeregowiec lub podoficer otrzymywali karę dyscyplinarną, w tym przypadku mowa więc o wykroczeniu dyscyplinarnym. Wyższą sankcją karną kodeks przewidywał za samowolne oddalenie się przez szeregowca lub podoficera trwające dłużej niż dwie godziny, czy też mniej niż dwie godziny, ale dokonaną więcej niż raz. Na mocy art. 193.7 pkt b za wymieniony czyn szeregowiec lub podoficer odpowiadał przed Trybunałem Wojskowym i groziła mu kara od 6 miesięcy do 2 lat pozbawienia wolności i był to typ podstawowy tego czynu zabronionego.

W typie kwalifikowanym omawianego czynu zabronionego była nieobecność szeregowca lub podoficera w czasie wojny, art. 193.7 pkt c (w) dekretu za taki czyn przewidywał karę od 3 do 7 lat pozbawienia wolności. Przestępstwo dezercji określał art. 193.7 pkt d (g) k.k. RFSRS z 1926 r. Szeregowiec lub podoficer dopuszczał się tego czynu zabronionego w momencie, gdy jego nieuzasadniona

¹⁹ Ukaz ten wprowadzał zmiany nie tylko w k.k. RFSRS z 1926 r. ale również w ustawie o przestępstwach wojskowych z 1924 r. a w konsekwencji w ustawodawstwach wszystkich republik sowieckich. *Prezidium Pierchownowo Sowietu SSSR, Ukaz ot 6 iulija 1940 goda Ob. Izmenienii punktow „a” – „g” ct. 193 Ugołownowo Kodeksa RSFSR*, dostępny w: [https://ru.wikisource.org/wiki/Указ_Президиума_BC_СССР_от_6.07.1940_об_изменении_пунктов_«а»_—_«Г»_ст._193_УК_РСФСР_\(05.07.2020\)](https://ru.wikisource.org/wiki/Указ_Президиума_BC_СССР_от_6.07.1940_об_изменении_пунктов_«а»_—_«Г»_ст._193_УК_РСФСР_(05.07.2020)).

²⁰ W. Czchikwadze, *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część szczególna*, tłum. J. Litwin i M.S. Litwin, Warszawa 1952, s. 40.

²¹ Ibidem.

nieobecność trwała więcej niż jeden dzień. Za czyn ten omawiany akt prawny przewidywał sankcję karną w wysokości od 5 do 10 lat pozbawienia wolności i był to typ podstawowy tego czynu przestępnego.

Typ kwalifikowany tego czynu stanowiła dezercja w czasie wojny i wówczas sankcją karną na mocy art. 193.7 pkt d (g) była kara śmierci przez rozstrzelanie oraz konfiskata mienia²².

Przepisy te obowiązywały w niezmienionym kształcie aż do wydania nowego aktu normatywnego w 1960 r.

Kodeks karny ZSRS z 1960 r.

W dniu 25 grudnia 1958 r. została uchwalona przez Radę Najwyższą ZSRS ustawa ogólnozwiązkowa „Zasady ustawodawstwa karnego ZSRS i republik związkowych”²³. Przepisy tego aktu normatywnego zostały w pełni odtworzone w rozdziale XII kodeksu karnego RFSRS²⁴ uchwalonego dnia 27 października 1960 r. przez Radę Najwyższą RFSRS²⁵, wszedł on w życie 1 stycznia 1961 r.²⁶

Czyn zabroniony samowolnego oddalenia był określony w art. 245 i 246 k.k. RFSRS z 1960 r. Trzeba tutaj jednak nadmienić, że znamiona omawianego przestępstwa, ramy czasowe oraz przewidziane sankcje karne były nieco inne w przypadku poborowych (szeregowców oraz podoficerów służby terminowej, żołnierzy służby zasadniczej). Przepisy art. 245 k.k. RFSRS z 1960 r. były przewidziane wyłącznie dla żołnierzy służby zasadniczej, natomiast przepisy art. 246 dekretu w zależności, w którym punkcie, dotyczyły zarówno żołnierzy służby terminowej jak i oficerów oraz żołnierzy służby nadterminowej (zawodowej).

W typie podstawowym omawianego czynu było samowolne oddalenie się z jednostki lub miejsca służby w celu uniknięcia służby wojskowej, czy też niestawienie się na czas w miejscu pełnienia służby w tym samym celu. Nieobecność musiała trwać minimum 1 dzień, ale nie dłużej niż 3 dni, chyba że czyn ten był dokonany po raz kolejny w okresie krótszym niż trzy miesiące, wówczas nieobecność poborowego mogła trwać nawet krócej niż doba. Sankcja karna przewidziana przez art. 245 pkt a polegała na wysłaniu poborowego do batalionu dyscyplinarnego na okres od 3 miesięcy do 2 lat.

²² Zob. także W. Mieższagin, Z Wyszynska, op. cit., s. 329-331.

²³ *Zakon SSSR ot 25 dekabra 1958 goda Ob Ugołownych Otwietstwiennosti za Woinskie Prestuplieniia*, dostępny w: <http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc&base=ESU&n=1598#003228175952505996>, (05.07.2020); Zob. także: A. Lityński, *Prawo Rosji...*, s. 185.

²⁴ P. Szczemieliłow, *Ustawodawstwo karne ZSRR i nowy kodeks karny RSFR*, Muzeum Historii Polski 1961, s. 106, dostępny w: [http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Palestra/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)-s102-109/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)-s102-109.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media/files/Palestra/Palestra-r1961-t5-n5(41)/Palestra-r1961-t5-n5(41)-s102-109/Palestra-r1961-t5-n5(41)-s102-109.pdf), (05.07.2020).

²⁵ *Zakon RSFSR ot 27.10.1960 Ob Utwierżdenii Ugołownowo Kodeksa RSFSR (Wmeste s „Ugołownom Kodeksom RSFSR”)*, dostępny w: <http://www.consultant.ru/cons/cgi/online.cgi?req=doc&base=ESU&n=36911#05758952513370255>, (05.07.2020), dalej: k.k. RFSRS z 1960 r.

²⁶ Zob. także. A. Lityński, *Prawo Rosji...*, s. 185.

Omawiany akt prawny przewidywał kilka typów kwalifikowanych tego czynu. Pierwszy z nich polegał na popełnieniu omówionego wyżej czynu w czasie wojny. Sankcja karna za to przewidziana była w art. 245 pkt b dekretu i wynosiła od 2 do 10 lat pozbawienia wolności. W kolejnym typie kwalifikowanym było popełnienie przez poborowego dokładnie tego samego czynu, będącego w batalionie dyscyplinarnym, art. 245 pkt c (w) przewidywał za ten czyn karę pozbawienia wolności od 1 do 3 lat.

W przypadku wystąpienia okoliczności łagodzących za popełnienie czynu samowolnego oddalenia w typie podstawowym art. 245 pkt d (g) przewidywał możliwość zastosowania względem poborowego kary dyscyplinarnej przewidzianej w odrębnych przepisach.

W drugim typie podstawowym samowolnego oddalenia było również samowolne pozostawienie jednostki lub miejsca pełnienia służby tudzież niestawienie się w miejscu pełnienia służby na czas przez poborowego w okresie dłuższym niż 3 dni, ale nie dłuższym niż miesiąc. Za czyn ten przewidziana była sankcja karna od 1 do 5 lat pozbawienia wolności, określona w art. 246 pkt a. Tej samej karze podlegali oficerowie oraz podoficerowie służby nadterminowej (służby zasadniczej, podoficera zawodowego), którzy dopuścili się przestępstwa samowolnego oddalenia na czas nie krótszy niż 10 dni, lecz nie dłuższy niż miesiąc. Jeżeli czyn ten został przez oficera lub podoficera zawodowego wielokrotnie powtórzony w ciągu roku, to czas nieobecności musiał być nie krótszy niż 3 dni lecz nie dłuższy niż 10 dni, kara w tym przypadku na podstawie art. 246 pkt b wynosiła od 1 do 5 lat pozbawienia wolności.

W typie kwalifikowanym samowolnego oddalenia się względem wszystkich żołnierzy była nieobecność przekraczająca miesiąc. Przepis art. 246 pkt c(w) przewidywał w tym przypadku karę od 3 do 7 lat pozbawienia wolności. Kolejny typ kwalifikowany omawianego czynu określony był w pkt d (g), dotyczył popełnienia przestępstwa samowolnego porzucenia jednostki lub miejsca pełnienia służby w czasie wojny na czas dłuższy niż doba. Sankcja karna w tym przypadku wynosiła od 5 do 10 lat pozbawienia wolności²⁷.

Przestępstwo dezercji określał art. 247 k.k. RFSRS z 1960 r. Typ podstawowy omawianego czynu przestępnego opisany był w pkt. a tego artykułu i zagrożony sankcją karną od 3 do 7 lat pozbawienia wolności. Typem kwalifikowanym omawianego czynu przestępnego była dezercja w czasie wojny i za taki czyn art. 247 pkt b przewidywał karę od 5 do 10 lat pozbawienia wolności oraz karę śmierci. Sankcje karne były nieco inne dla oficerów oraz podoficerów służ-

²⁷ Zob. także. J. Muszyński, *Prawo karne wojskowe państw socjalistycznych*, Warszawa 1967, s. 115-116.

by nadterminowej. W ich przypadku sankcje karne za dezercję w czasie pokoju wynosiły od 5 do 7 lat, a w czasie wojny od 7 do 10 lat pozbawienia wolności lub karę śmierci. Sankcje te zawarte były odpowiednio w pkt. c(w) oraz d(g) art. 247 KK RFSRS z 1960 r.

Osobny typ przestępstw samowolnego oddalenia się oraz dezercji przewidywał art. 248 k.k. RFSRS z 1960 r., mógł to być typ kwalifikowany każdego z tych czynów. W tym przypadku przestępstwo polegało na samowolnym oddaleniu od jednostki albo miejsca służby przez żołnierza zarówno poborowego jak i oficera czy podoficera zawodowego w sytuacji bojowej. Za czyn ten przewidziana była kara śmierci albo pozbawienia wolności na czas od 3 do 10 lat²⁸.

Początki prawa karnego wojskowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Początków prawa karnego wojskowego w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, należy dopatrywać się u schyłku II wojny światowej, gdy Armia Czerwona wkraczała na ziemie II Rzeczypospolitej, a swoją działalność rozpoczynał Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego. W tym okresie było już wiadomo, że Polska nie będzie jedną z republik Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich, w związku z czym pojawił się problem co do źródeł polskiego prawa, również prawa karnego wojskowego. Bezsporne było, że nowe państwo polskie musiało kierować się rozwiązaniami, jakie zostały wprowadzone u „wschodniego brata”, gdyż nawiązanie do przepisów obowiązujących w Rzeczypospolitej międzywojennej było niezgodne z ówczesnym podejściem komunistycznych polityków, według których przepisy we wcześniej wspomnianym państwie były „burżuazyjne” i nieadekwatne do nowej socjalistycznej rzeczywistości.

W 1943 r., w sposób nielegalny przez uchwałę Zarządu Głównego Związku Patriotów Polskich w ZSRR z dnia 7 lipca 1943 r.²⁹ wprowadzono Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR³⁰. Ten akt prawny w żaden sposób nie ustosunkowywał się do Kodeksu Karnego Wojskowego z dnia 21 października

²⁸ Zob. także: J. Muszyński, *Prawo karne...*, s. 121-122.

²⁹ Sąd Najwyższy w swoim orzeczeniu uznał, iż Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR z 1943 r. nie miał mocy obowiązującego prawa karnego, gdyż został wydany przez organ nieposiadający legitymacji do stanowienia przepisów rangi kodeksowej. Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., WKN 13/01 LEX nr 76250, (05.07.2020); Zob. także: A. Lityński, *Prawo karne w okresie PKWN – wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, nr XV(1), s. 63.

³⁰ Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, Wydawnictwo I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR 1943, dalej: KWPSZ.

1932 roku³¹. Co więcej, kodeks ten nie uchylał swojego poprzednika, traktował wyżej wymieniony akt prawny tak, jakby w ogóle nie istniał³².

Ze względu na ustanowioną moc obowiązującą KWPSZ można było stosować jedynie do żołnierzy Polskich Sił Zbrojnych w Związku Sowieckim oraz pracowników najemnych zatrudnionych w tej organizacji. Z tego względu nie jest do końca pewne, czy formalnie można było stosować ten kodeks w chwili, gdy z Armii Ludowej oraz Armii Polskiej w ZSRR utworzone zostało Wojsko Polskie (21 lipca 1944 r.)³³.

Omawiany akt prawny był względnie krótki i zwięzły, zawierał mnóstwo luk oraz braków, był on prawdopodobnie opracowany przez radzieckich oficerów służby sprawiedliwości Pierwszej Dywizji Piechoty im. T. Kościuszki oraz tłumaczy aktów radzieckich. Z powyższego wynikały duże błędy językowo-terminologiczne³⁴. Inną znaczącą wadą był brak definicji przestępstwa zarówno materialnej jak i formalnej, co więcej na mocy art. 1 KWPSZ stosowano kary na zasadzie analogii, co w konsekwencji powodowało, iż ten akt prawny był zacořany i nieprzystający do ustawodawstwa funkcjonującego ówczesznie w krajach cywilizowanych, gdyż powracał do zasad odrzucanych już w XVIII w. przez Cesarego Beccarię i szkołę racjonalistyczno-humanitarną epoki Oświecenia³⁵.

Kodeks ten (KWPSZ) znacząco odbiegał od treści oraz wartości powszechne przyjętych w warunkach europejskich od czasu Oświecenia, przykładem tego jest zasada stosowania analogii zawarta w omawianym akcie prawnym. Między innymi z tego względu zachodziło niebagatelne zróżnicowanie między tym kodeksem a k.k.w. z 1932 r.³⁶

Sankcje karne przewidziane przez KWPSZ za przestępstwa samowolnego oddalenia się oraz dezercji niewiele odbiegały surowością od tych, które przewidywała ówczesznie obowiązująca ustawa sowiecka.

Czyn zabroniony samowolnego oddalenia się przewidziany był w art. 37 i 39 omawianego aktu prawnego. W typie podstawowym tego czynu było samowolne

³¹ Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy, Dz.U. 1932 nr 91, poz. 765, dalej: k.k.w. z 1932 r.

³² A. Lityński, *Prawo karne w okresie PKWN...*, s. 64; Zob. także: idem, *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r.*, [w:] „Pamięć i Sprawiedliwość”. *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej*, Warszawa 1996, t. 39, s. 77.

³³ Idem, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 26.

³⁴ Idem, *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013, s. 110.

³⁵ Idem, *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: Tworzenie wojskowego prawa sądowego*, [w:] *Historia Prawa – Historia Kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagińska, H. Olszewski, Poznań 1994, s. 412.

³⁶ A. Lityński, *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r.*, „*Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego*” 2006, t. IX. cz. 2, s. 458.

oddalenie się przez szeregowca lub podoficera po raz pierwszy na czas dłuższy niż dwie godziny, nieprzekraczający doby oraz dwukrotne samowolne oddalenie na czas nieprzekraczający dwóch godzin. Sankcja karna przewidziana za to przestępstwo wynosiła od 3 miesięcy do 2 lat pozbawienia wolności.

W typie kwalifikowanym tego czynu było dwukrotne samowolne oddalenie się przez szeregowca lub podoficera na czas dłuższy niż 2 godziny, wówczas przewidziana była kara pozbawienia wolności od 2 do 10 lat. Drugi typ kwalifikowany tego czynu stanowiło samowolne opuszczenie oddziału lub miejsca pełnienia służby w sytuacji bojowej, w tym przypadku KWPSZ przewidywał karę śmierci. Przy okolicznościach szczególnie łagodzących przewidziana była kara nie krótsza niż 3 lata pozbawienia wolności.

Przestępstwo dezercji określono w art. 38 omawianego Kodeksu i za ten czyn przewidziana była kara śmierci, jeśli miały miejsce okoliczności szczególnie łagodzące, sankcja karna przewidziana w przepisach tego aktu prawnego wynosiła 10 lat pozbawienia wolności. Z przepisów omawianego kodeksu wynikało, że oficerowie odpowiadali jedynie za przestępstwo dezercji oraz samowolnego oddalenia się w sytuacji bojowej.

Samowolne oddalenie oraz dezercja w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego z 1944 r.

Nim weszła w życie nowa ustawa planowano wprowadzić inne akty prawne, mianowicie kodeksy z 30 maja 1944 r. o których w gruncie rzeczy niewiele wiadomo, a które ostatecznie nie ujrzały światła dziennego³⁷.

Dekretem Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego dnia 23 września 1944 r.³⁸ został wprowadzony Kodeks karny Wojska Polskiego. Dopiero ten dekret uchylał k.k.w. z 1932 r. Od tamtej pory przez ponad 25 lat KKWP obowiązywał w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Omawiany akt prawny wykorzystywany był nie tylko do karania czynów przestępnych w wojsku, ale także do zwalczania opozycji politycznej, również osób cywilnych³⁹.

Przepisy zawarte w KKWP pisane były na wzór przepisów obowiązujących w Związku Sowieckim. Często przewidywały karę śmierci. Przestępstwa przeciwko obowiązkowi wojskowemu opisane były w art. 115-124 dekretu.

Kwestię odpowiedzialności karnej za samowolne oddalenie się regulował art. 115. Dla typu podstawowego tego czynu określonego w art. 115 § 1 przewidziana

37 A. Lityński, *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943 r.)*, [w:] *Dawne prawo i myśl prawnicza*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków, s. 243.

38 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz. U 1944, nr 6, poz. 27), dalej: KKWP.

39 A. Lityński, *Historia...*, s. 111; Zob. także: idem, *Początki prawa komunistycznego...*, s. 83.

była sankcja karna w wysokości do 3 lat pozbawienia wolności, bądź też była to kara aresztu lub skierowanie do oddziału karnego.

W jednym z typów kwalifikowanych tego przestępstwa było samowolne oddalenie się żołnierza w trakcie wojny. Za taki czyn groziła kara więzienia albo kara śmierci, co przewidywał art. 115 § 2 KKWP. Jeżeli żołnierz dopuścił się tego czynu powtórnie, z zaborem broni, bądź też popełnienia czynu w zмовie z innymi żołnierzami podlegał karze do 5 lat pozbawienia wolności, natomiast w trakcie wojny nawet karze śmierci, co określone było w artykule 118 § 2 w zw. z art. 115 § 1 dekretu i stanowiło typ kwalifikowany omawianego czynu przestępnego.

Kara śmierci groziła również temu, kto dopuszczał się samowolnego oddalenia w sytuacji bojowej, co sankcjonował art. 119 w zw. z art. 118 § 1 w zw. z art. 115 § 1 KKWP, tutaj trzeba nadmienić, iż wraz z najwyższą sankcją karną przewidziana była kara dodatkowa przepadku mienia, co przewidywał art. 48 w zw. z art. 46 § 1 KKWP.

Kwestia, na którą należy zwrócić szczególną uwagę to fakt, iż przepisy w KKWP nie mówiły wprost o takim czynie jak dezercja, jednak na podstawie art. 121 dekretu można wywnioskować, że czas, jaki rozgraniczał czyny samowolnego oddalenia się i dezercji to 14 dni, a w trakcie wojny był to jeden dzień nieobecności żołnierza. Jeśli sprawca powróciłby przed czasem określonym w ustawie, była to przesłanka dla sądu do nadzwyczajnego złagodzenia kary za ten czyn.

Wśród przestępstw wojskowych opisane było również uchylanie się od służby wojskowej przez osoby cywilne, które były do niej powołane. Takie rozwiązanie było stosowane w niektórych krajach, choć wydaje się być kwestią sporną, czy taki czyn należało zaliczać do przestępstw wojskowych, biorąc pod uwagę, iż jego podmiotem mógł być jedynie żołnierz, a nie osoba cywilna⁴⁰.

Zmiany w sankcjach karnych za dezercję oraz samowolne oddalenie się po nowelizacjach przepisów w Kodeksie Karnym Wojska Polskiego

Omawiany Kodeks był nowelizowany niejednokrotnie. Najistotniejsze zmiany w KKWP z punktu widzenia tego artykułu zaszły dwukrotnie. Pierwsza ważna modyfikacja nastąpiła wraz z wejściem w życie dekretu z dnia 13 maja 1953 r.⁴¹. Po nowelizacji tej przepisy polskiego aktu prawnego nieco bardziej upodobniły się do tych, które obowiązywały w Związku Sowieckim. Wprowadzały one zróżnicowanie kar względem żołnierzy służby terminowej (zasadniczej) oraz żołnierzy zawodowych (oficerów, podoficerów nadterminowych), przestępstwo dezercji zostało określone w sposób wyraźny. Przepisy KKWP przewidywały

⁴⁰ J. Muszyński, *Prawo karne...*, s. 106.

⁴¹ Dekret Rady Państwa z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (Dz.U. 1953 nr 27, poz. 104).

jednak więcej typów przestępstwa dezercji niż k.k. RFSRS z 1926 r. W dniu 31 grudnia 1956 r. Rada Państwa wydała dekret⁴² nowelizujący KKWP⁴³, wszedł on w życie 12 stycznia 1957 r. Nowe przepisy były już łagodniejsze od poprzednich.

Przestępstwo samowolnego oddalenia się było opisane w art. 108. Nowe przepisy przewidywały dwa typy podstawowe omawianego przestępstwa. Pierwszy typ podstawowy opisany w art. 108 § 1 polegał na opuszczeniu jednostki przez szeregowca lub podoficera i za czyn ten groziła kara pozbawienia wolności do lat dwóch, lub kara aresztu. Drugi typ podstawowy tego czynu określono w art. 108 § 2 KKWP i polegał na tym, że szeregowiec lub podoficer opuścił swoją jednostkę lub miejsce służby albo pozostawał poza nimi na podstawie uzyskanego po temu zezwolenia, poprzez wprowadzenie przełożonego w błąd⁴⁴. W § 3 przewidziane było dokonanie któregoś z wyżej wymienionych czynów przez szeregowca lub podoficera w czasie wojny, był to typ kwalifikowany samowolnego oddalenia się zagrożony sankcją karną od 2 do 5 lat pozbawienia wolności. Przepis art. 108 § 4 z kolei stanowił, że przepisów § 1 i 2 nie stosuje się do podoficerów nadterminowych.

Należy nadmienić, iż w zmienionych przepisach KKWP nie było przewidziane żadne kryterium czasowe dla czynu samowolnego oddalenia się. Przyjmowano jedynie, że przebywanie poza jednostką lub miejscem służby w czasie dłuższym niż 14 dni oznaczało dezercję⁴⁵.

Przestępstwo dezercji określał art. 109 KKWP. Typ podstawowy omawianego czynu opisany był w art. 109 § 1 dekretu. Przepis ten stanowił, że żołnierz, który dopuszczał się dezercji w celu dłuższego lub trwałego uchylecia się od służby, czyli opuszczał swoją jednostkę lub miejsce służby albo pozostawał poza nimi podlegał karze pozbawienia wolności do lat 5.

Dekret przewidywał trzy typy kwalifikowane przestępstwa dezercji. Pierwszy z nich określony był w przepisie art. 109 § 2 i polegał na dokonaniu tego czynu w czasie wojny, za co groziła sankcja karna pozbawienia wolności na czas co najmniej 5 lat albo kara śmierci. Drugi typ kwalifikowany opisany był w § 3 i polegał na dezercji z zaborem broni. Czyn ten zagrożony był karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy niż 2 lata, a w czasie wojny 10 lat pozbawienia wolności lub karą śmierci. Taka sama sankcja karna była przewidziana za dezercję w porozumieniu z co najmniej jednym innym żołnierzem, co określone było w § 4. Kara dodatkowa w postaci przepadku mienia pozostała niezmieniona.

42 Dekret Rady Państwa z dnia 31 grudnia 1956 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (Dz.U. 1957 nr 1, poz. 2).

43 Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz.U. 1957.22.107 t.j. z dnia 26.04.1957), dalej: KKWP.

44 J. Muszyński, *Prawo karne...*, s. 108.

45 *Ibidem*, s. 109.

Jeżeli żołnierz powrócił do swojej jednostki lub miejsca pełnienia służby w czasie nieprzekraczającym 14 dni, a w czasie wojny 2 dni, sąd mógł zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary.

Samowolne oddalenie oraz dezercja w Kodeksie karnym z 1969 r.

W dniu 1 stycznia 1970 roku nastąpiła zmiana w ustawodawstwie wraz z przyjęciem nowego Kodeksu karnego uchwalonego 19 kwietnia 1969 r.⁴⁶ Przepisy prawa karnego wojskowego nie znajdowały się już w odrębnej ustawie, lecz zostały przeniesione do Kodeksu karnego, tworząc jedną z jego części⁴⁷. Przepisy dotyczące przestępstw przeciwko obowiązkowi pełnienia służby wojskowej określały art. 303-308 k.k. z 1969 r.

Samowolne oddalenie się, aby mogło być uznane za przestępstwo, musiało trwać więcej niż dwie doby, chyba że podobnego czynu sprawca dopuścił się wcześniej, czy też w ciągu poprzedzających 6 miesięcy był ukarany dyscyplinarnie aresztem, wówczas mógł to również być czas krótszy niż wymieniony. Za taki czyn, sankcja karna wynosiła do 2 lat pozbawienia wolności co określał art. 303 § 1 i 2 k.k. z 1969 r. Jeśli żołnierz dopuścił się samowolnego oddalenia jeden raz, na czas krótszy niż dwie doby, wówczas taki czyn stanowił tzw. przewinienie dyscyplinarne⁴⁸.

W sytuacji, gdy żołnierz dopuścił się samowolnego oddalenia na czas dłuższy niż 14 dni, wówczas na podstawie art. 303 § 3 ustawy, kara mogła wynieść od 6 miesięcy do 5 lat pozbawienia wolności, a w sytuacji, gdy żołnierz dokonał również zaboru broni służbowej, czyli dopuścił się tego czynu w typie kwalifikowanym w przepisie art. 303 § 4 za co przewidziana była sankcja karna w wysokości od 1 do 8 lat pozbawienia wolności. Czyn ten w typie podstawowym ścigany był na wniosek dowódcy jednostki.

Ustawa przewidywała jednak w art. 303 § 6, że jedynie szeregowcy i podoficerowie rezerwy mogli być podmiotem samowolnego oddalenia się, nie mogli być nim oficerowie, chorążowie czy żołnierze zawodowi bądź podoficerowie służby nadterminowej.

Kodeks karny z 1969 r. różnicował przestępstwo dezercji w typie podstawowym, uprzywilejowanym oraz w trzech typach kwalifikowanych. Za dokonanie tego czynu zabronionego w typie podstawowym określonym w przepisie art. 304 § 1 ustawy groziła sankcja karna od 2 do 10 lat pozbawienia wolności.

Wyższe sankcje karne przewidziane były za popełnienie przestępstwa dezercji w typie kwalifikowanym. Pierwszy z nich polegał na dezercji z zaborem

⁴⁶ Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94), dalej: k.k. z 1969 r.

⁴⁷ J. Muszyński, *Encyklopedia prawa*, cz. 5: *wojskowe prawo karne materialne*, Warszawa 1969, s. 82.

⁴⁸ *Ibidem*.

broni i za ten czyn był stosowany przepis art. 304 § 2 ustawy. W tym samym przepisie określony był również drugi typ kwalifikowany tego czynu, polegający na dezercji wspólnie z innym żołnierzem. Trzeci typ kwalifikowany omawianego czynu przestępnego polegał na dezercji z zamiarem ucieczki za granicę lub urzeczywistnieniu takiego zamiaru w czasie trwania dezercji, czy też na pozostawaniu tam przez żołnierza, który jednocześnie uchylał się od służby. Omawiany czyn określony był w art. 304 § 3 k.k. z 1969 r. Za dezercję w każdym z typów kwalifikowanych przewidziana była kara nie niższa niż 3 lata pozbawienia wolności. Na podstawie art. 32 k.k. z 1969 r. kara pozbawienia wolności nie mogła trwać dłużej niż 15 lat.

W art. 308 k.k. z 1969 r. określony był typ uprzywilejowany zarówno przestępstwa samowolnego oddalenia jak i dezercji. Jeżeli żołnierz dobrowolnie powrócił w czasie krótszym niż 14 dni, sąd mógł wobec niego zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Należy jednak nadmienić, iż przepis ten w przypadku czynu samowolnego oddalenia odnosił się do jego typów kwalifikowanych określonych w art. 303 § 3 i 4 ustawy.

W porównaniu do przepisów poprzedzających wejście w życie kodeksu karnego z 1969 r. można spostrzec, że sankcje karne za samowolne oddalenie się bądź za dezercję były łagodniejsze. Przepisy nie przewidywały już kary śmierci za żaden z tych czynów zabronionych.

Podsumowanie

Na przestrzeni kilkudziesięciu lat istnienia Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej oraz Związku Sowieckiego w prawie karnym wojskowym obu wspomnianych bytów politycznych zaszło wiele istotnych przemian.

W pierwszym Kodeksie karnym RFSRS za przestępstwa samowolnego oddalenia i się i dezercji kary były dotkliwie bardziej pod względem finansowym niż ze względu na czas pozbawienia wolności jaki groził za te czyny przestępne.

Znaczne zaostrzenie kar w tym państwie nastąpiło dopiero wraz z wejściem w życie ustawy z dnia 6 lipca 1940 r. Zmiany te były spowodowane oczywiście warunkami wojennymi, które narzucały potrzebę utrzymania dyscypliny w Armii Czerwonej oraz zapewnienia karność żołnierzy. Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR zawierał dość podobne przepisy za omawiane czyny przestępne jak ustawodawstwo sowieckie.

Taki stan rzeczy zmienił się wraz z wejściem w życie KKWP. Przepisy tego aktu prawnego były bardziej odbiegające od sowieckich. Najistotniejsza różnica tkwiła w kryterium czasowym rozgraniczającym przestępstwo dezercji od samowolnego oddalenia, w przepisach sowieckich była to jedna doba, tymczasem KKWP, jak już wcześniej wspomniano, w czasie pokoju były to dwa tygodnie, jedynie w czasie wojny był to jeden dzień. Istotne jest również,

iż w KKWP przepisy nie traktowały bezpośrednio o przestępstwie dezercji, jedynie na podstawie art. 121 omawianego aktu prawnego można było wnioskować, że określony czas nieobecności rozgraniczał omawiane czyny przestępne.

W późniejszym okresie to się zmieniło, czyn dezercji był już dokładnie określony w polskim ustawodawstwie, co więcej sankcje karne przewidziane przez KKWP stały się nieco łagodniejsze, choć raczej wciąż porównywalne z tymi w Związku Sowieckim. Różnica między tymi dwoma ustawodawstwami polegała również na tym, że sowieckie przepisy były bardziej syntetyczne niż polskie, te drugie zaś były obszerniej stypizowane.

Sankcje karne w sowieckich przepisach uległy liberalizacji wraz z wprowadzeniem Kodeksu karnego z 1960 r. W ustawodawstwie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej wraz z wprowadzeniem nowego Kodeksu karnego w 1969 r. przepisy karno-wojskowe zostały zamieszczone w jednej z jego części. Polskie przepisy prawa karnego wojskowego nadal w pewnym stopniu różniły się od przepisów sowieckich. Jedną z różnic były odmienne sankcje karne przewidziane dla żołnierzy różnego stopnia i funkcji. W Polsce po wprowadzeniu nowego Kodeksu były one jednolite dla szeregowców, podoficerów i oficerów. Podobieństwem, jakie zachodziło w ustawodawstwie obu państw było to, że zarówno w przepisach polskich jak i sowieckich występował jeden typ podstawowy dezercji, trzy typy kwalifikowane oraz jeden uprzywilejowany, w przypadku samowolnego oddalenia się zachodziły już pewne różnice co do typów tego czynu.

Jak więc można zauważyć pomimo iż polski ustawodawca musiał sugerować się sowieckimi przepisami, to pewne różnice zachodziły między legislacjami PRL i ZSRS. Podobnie było w przypadku innych państw socjalistycznych. W węgierskich przepisach przewidziany był, oprócz dezercji, jeszcze inny czyn, polegający na ucieczce do nieprzyjaciela⁴⁹. W jugosłowiańskich przepisach w tamtym okresie dezercja była przewidziana łącznie z samowolnym oddaleniem się⁵⁰. W przepisach Korei Północnej natomiast przewidywano aż cztery typy kwalifikowane dezercji, podczas gdy w przepisach polskich i sowieckich były trzy⁵¹.

Patrząc z obecnej perspektywy można stwierdzić, że prawo karne wojskowe państw socjalistycznych w okresie II wojny światowej, a także przez długi czas po jej zakończeniu było wyjątkowo surowe, niezgodne z dzisiejszymi standardami poszanowania praw człowieka. Należy jednak zauważyć, że przepisy regulujące odpowiedzialność karną żołnierzy w ZSRS i PRL powstawały w wyjątkowo trudnych warunkach.

W przypadku Związku Sowieckiego najpierw miało miejsce budowanie fundamentów państwowości w nowym bycie politycznym, powstałym na gruzach carskiej Rosji, następne trudności pojawiły się wraz z podjęciem konfrontacji

⁴⁹ J. Muszyński, *Prawo karne...*, s. 121.

⁵⁰ *Ibidem*, s. 118.

⁵¹ *Ibidem*, s. 119.

zbrojnej przez ZSRS z najbardziej niebezpiecznym państwem w historii świata – Trzecią Rzeszą Niemiecką. W przypadku Polski Ludowej ustawodawstwo powstawało w trakcie II wojny światowej oraz walki z hitlerowskimi Niemcami przy silnych wpływach Związku Sowieckiego.

W późniejszym czasie istotną rolę odegrała tzw. odwilż bloku państw komunistycznych. Przepisy sukcesywnie stawały się coraz łagodniejsze. Pokój i stabilizacja polityki wewnętrznej bez wątpienia sprzyjały i sprzyjają liberalizacji prawa karnego wojskowego.

Bibliografia

Akty prawne

- Konstitutsija (Osnownoj Zakon) Sojuza Sowetskich Socialisticzeskich Respublik (utworzona postanowieniem Czrezwyczajnowo VIII Zjezda Sowelow Sojuza Sowetskich Socialisticzeskich Respublik ot 5 dekabra 1936 goda).
- Dogowor ob Obrazowanii soiuza sowietskich socjalistyczeskich republik, data sozdania; 30 dekabra 1922 goda.
- Centralnyj Ispolitielnyj Komitet SSSR, Postanowlenie ot 31 oktjabra 1924 goda, Polożenie o Woiskich Priestupleniach.
- Prezidium Pierchownowo Sowieta SSSR, Ukaz ot 6 iulija 1940 goda Ob. Izmienienii punktow „a” – „g” ct. 193 Ugołownowo Kodeksa RSFSR.
- Zakon SSSR ot 25 dekabra 1958 goda Ob Ugołownych Otwietstwiennosti za Woinskie Prestuplenia.
- Postanowlenie WCIK o Perechode k Wseobszczej Mobilizacji Robocznych i Bedniejszych Krestian w Rabocze-Krestianskiju Krasnuju Armiju iz dnia 29 maja 1918 g.
- Postanowlenie Soveta Truda i Oborony RSFSR ot 3 marta 1919 goda O Mierach Borby s Desertirstwom.
- Postanowleniye Soveta Truda i Oborony RSFSR ot 3 junia 1919 goda O Merach k Iskorenieniu Dezertirstwa.
- Dekret Wserosyjskowo Centralnowo Ispolitielnowo Komiteta, Położenie o Rewolucyjnych Wojennych Tribunalach, ot 29 nojabra 1919 g.
- Wsjerosijskij Cienralnyj Ispolitielnyj Komitet, Postanowlenie ot 1 junia 1922 g., O Wwiedanii w Diejstwie Ugołownowo Kodeksa R.S.F.S.R.
- Postanowlenie Wsjerosijskij Cienralnyj Ispolitielnyj Komitet ot 21.11.1926 g. „O Wwedenii i Dejstwie Ugołownowo Kodeksa R.S.F.S.R. redakcji 1926 goda (wmeste s „Ugołownym Kodeksom R.S.F.S.R.).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21 października 1932 r. – Kodeks karny wojskowy, Dz.U. 1932 nr 91 poz. 765.
- Zakon RSFSR ot 27.10.1960 Ob Utwierżdenii Ugołownowo Kodeksa RSFSR (Wmeste s „Ugołownom Kodeksom RSFSR”).

- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz. U 1944 nr 6 poz. 27).
- Dekret Rady Państwa z dnia 13 maja 1953 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (Dz.U. 1953 nr 27 poz. 104).
- Dekret Rady Państwa z dnia 31 grudnia 1956 r. o zmianie niektórych przepisów Kodeksu Karnego Wojska Polskiego (Dz.U. 1957 nr 1 poz. 2).
- Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 23 września 1944 r. – Kodeks Karny Wojska Polskiego (Dz.U. 1957.22.107 t.j. z dnia 1957.04.26).
- Ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. – Kodeks karny (Dz.U. 1969 nr 13, poz. 94).
- Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, Wydawnictwo I Korpusu Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR 1943.

Orzecznictwo

- Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 19 czerwca 2001 r., WKN 13/01 LEX nr 76250 (05.07.2020).

Literatura

- Czchikwadze W., *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część ogólna*, Warszawa 1952.
- Czchikwadze W., *Radzieckie prawo karne wojskowe. Część szczególna*, Warszawa 1952.
- Flemming M., *Kodeks karny. Część wojskowa. Komentarz*, Warszawa 2000.
- Lityński A., *Historia prawa Polski Ludowej*, Warszawa 2013.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Lityński A., *Początki prawa komunistycznego w Polsce. Prawo karne wojskowe przed wrześniem 1944 r., Pamięć i Sprawiedliwość*, [w:] *Biuletyn Głównej Komisji Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu Instytutu Pamięci Narodowej*, t. 39. Warszawa 1996.
- Lityński A., *Początki służby sprawiedliwości w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR (1943 r.)*, [w:] *Dawne Prawo i Myśl Prawnicza*, red. J. Malec, W. Uruszczak, Kraków 1995.
- Lityński A., *Prawo karne w okresie PKWN. Wahania i decyzje*, „Roczniki Administracji i Prawa” 2015, nr XV(1).
- Lityński A., *Prawo Rosji i ZSRR 1917–1991, czyli historia wszechzwiązkowego komunistycznego prawa (bolszewików). Krótki kurs*, Warszawa 2010.
- Lityński A., *Rok 1943 w Polskich Siłach Zbrojnych w ZSRR: Tworzenie wojskowego prawa sądowego*, [w:] *Historia Prawa - Historia Kultury. Liber Memorialis Vitoldo Maisel dedicatus*, red. E. Borkowska-Bagieńska, H. Olszewski, Poznań 1994.
- Lityński A., *Z problematyki legalności aktów prawnych Polski Ludowej. W związku z orzeczeniem Izby Wojskowej Sądu Najwyższego z 19 czerwca 2001 r.*, „Studia z Dziejów Państwa i Prawa Polskiego” 2006, t. IX., cz.2.
- Mieński W., Wyszyńska Z., *Radzieckie Prawo Karne*, Warszawa 1953.

Muszyński J., *Encyklopedia prawa*, cz. 5: *Wojskowe prawo karne materialne*, Warszawa 1969.

Muszyński J., *Prawo karne wojskowe państw socjalistycznych*, Warszawa 1967.

Źródła internetowe

Szczemielinow P., *Ustawodawstwo karne ZSRR i nowy kodeks karny RSFR*. Muzeum Historii Polski 1961, [http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Palestra/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)-s102-109/Palestra-r1961-t5-n5\(41\)-s102-109.pdf](http://bazhum.muzhp.pl/media//files/Palestra/Palestra-r1961-t5-n5(41)/Palestra-r1961-t5-n5(41)-s102-109/Palestra-r1961-t5-n5(41)-s102-109.pdf)

Zakamołdin R.W., *Stanowlenije otieczestwiennowo wojenno-ugolownowo zakonodatelstwa w sowietskij period (1918-1991)*, https://cyberleninka.ru/article/n/stanovlenie-otechestvennogo-voenno-ugolovnogo-zakonodatelstva-v-sovetskiy-period-19181991-gg?fbclid=IwAR31KbA-Ga3wOasDef9MNoQSDj0KheDl68fDs5O2nuFbLSmnl_vi1Z7neg

STRESZCZENIE

Przestępstwa dezercji i samowolnego oddalenia się żołnierza w Związku Socjalistycznych Republik Sowieckich i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej

Gdy na gruzach carskiej Rosji powstawało nowe socjalistyczne państwo, przestępstwa samowolnego oddalenia się oraz dezercji stanowiły istotny problem ze względu na prowadzone w tamtym okresie działania wojenne zarówno wewnątrz kraju jak i na zewnątrz. Ustawodawstwo sowieckie w okresie międzywojennym jednak nie traktowało wspomnianych czynów przestępnych szczególnie surowo. Zmiany nastąpiły wraz z wejściem w życie dekretu z dnia 6 lipca 1940 r. Przepisy tego aktu normatywnego zostały wdrożone do ustawodawstw wszystkich republik związkowych, natomiast przewidziane w nich sankcje karne były bardzo dotkliwe, dostosowane do warunków wojennych. W 1961 r. wszedł w życie Kodeks karny RSFRS, w którym implementowano przepisy z ustawy ogólnozwiązkowej z 1958 r. Prawo karne wojskowe kształtowało się w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jeszcze w trakcie II wojny światowej. W 1943 r. w sposób nielegalny wydano Kodeks Wojskowy Polskich Sił Zbrojnych w ZSRR, przepisy w nim zawarte niewiele odbiegały od sowieckich. Rok później wszedł w życie Kodeks Karny Wojska Polskiego, który względnie surowo traktował czyny zabronione samowolnego oddalenia się oraz dezercji. Obowiązkiwanie KKWP wraz ze zmianami trwało do końca 1969 r. po czym został on zastąpiony przez nowy Kodeks karny, w którym zawarto przepisy dotyczące przestępstw wojskowych. Pomimo wielu podobieństw między ustawodawstwem polskim i sowieckim można dostrzec też pewne różnice, które niekiedy były znaczne.

SUMMARY

Crimes of desertion and self moving away in Union of Soviet Socialist Republics and Polish People's Republic

After collapse of Russia in 1917, there was a new socialistic country formed. Crimes of desertion and self moving away had been a big problem, because the war was inside and outside of the USSR. The legislation of USSR in time of interwar period did not treat the above-mentioned criminal acts particularly severely. Changes came with enacting the decree from 6 July 1940. New regulations had been implemented to legislations of all soviet republics and they had been very severe for soldiers adapted to war conditions. Since 1961 was valid new crime code which contained regulations of all-union act from 1958. Military criminal law in Polish Peoples Republic had been created during the Second World War. In 1943, the Military Code of the Polish Armed Forces in the USSR was passed illegally and regulations of it had been very similar to the soviets at that time. In the next year was enacted Criminal Code of Polish Army, it was valid until new crime code passed. Since 1970 applicable regulations about military crimes had been in crime code which was enacted in 1969. Despite the many similarities between polish and soviet legislations there had been also some differences, sometimes they were even significant.

Andrzej Witkowski

WSPiA Rzeszowska Szkoła Wyższa
e-mail: andrzej.witkowski@wspia.eu

ORCID: 0000-0003-2018-5404

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.15

Budowa administracji skarbowej w pierwszych latach Polski międzywojennej

ABSTRAKT

Celem niniejszego artykułu jest ukazanie procesu budowania administracji skarbowej w pierwszych latach Polski międzywojennej, zakończonego uchwaleniem i stopniowym rozszerzaniem zakresu terytorialnego mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Zastąpiła ona rozwiązania pozaborcze, które początkowo poddawano doraźnym zmianom. Rozważania dotyczące organizacji i zakresu działania administracji skarbowej dopełniają uwagi ilustrujące wysiłki Ministerstwa Skarbu na rzecz zatrudnienia i wyszkolenia urzędników skarbowych i kandydatów do służby w skarbowości. Zamieszczone uwagi i spostrzeżenia poczynione zostały na podstawie analizy aktów prawnych, źródeł pozwalających odtworzyć przebieg procesów legislacyjnych (druki sejmowe i sprawozdania stenograficzne z posiedzeń Sejmu) oraz literatury. Potwierdzają one, iż w ustawie z 31 lipca 1919 r. przyjęto konstrukcję zbudowaną na zasadach: 1) wyodrębnienia władz i urzędów skarbowych z administracji ogólnej, 2) trzystopniowego ustroju władz skarbowych (Ministerstwo Skarbu, Izby Skarbowe, Urzędy Skarbowe), 3) jednakowego potraktowania administracji podatków bezpośrednich i pośrednich, o czym świadczyło ich organizacyjne zespolenie w Izbach Skarbowych, przy zachowaniu wyodrębnienia tylko we władzach I instancji (urzędy podatków i opłat skarbowych; urzędy akcyz i monopolów państwowych). Przyjęty ustrój administracji skarbowej wychodził naprzeciw wzrastającej roli podatków bezpośrednich, która wymagała budowy instytucji sprawnego ich wymiaru i poboru. Z kompetencji Izb Skarbowych wyodrębniono jednak zarząd ceł.

ABSTRACT

Building the fiscal administration in the first years of interwar Poland

The purpose of this article is to present the process of building fiscal administration in the first years of interwar Poland, which ended with the adoption and gradual extension of the territorial scope of the binding law of July 31, 1919, on the temporary organization of tax authorities and offices. It replaced the post-partition solutions, which were initially subject to temporary changes. Considerations concerning the organization and scope of activities of the fiscal administration are complemented by comments illustrating the efforts of the Ministry of the Treasury to employ and train tax officials and candidates for tax services. The stated comments and observations were made on the basis of an analysis of legal acts, sources allowing to reconstruct the course of legislative processes (The Lower House of Polish Parliament [Sejm] documents and stenographic reports from the Lower House [Sejm] sessions) and literature. They confirm that the Act of July 31, 1919, adopted a structure based on the following principles: 1/ separation of fiscal authorities and offices from general administration, 2/ three-stage system of fiscal authorities (Ministry of the Treasury, tax chambers, tax offices), 3/ equal treatment of administration of direct and indirect taxes, as evidenced by their organizational unification in tax chambers, while maintaining the separation only in the authorities of the first instance (tax and fiscal offices; excise and state monopoly offices). The adopted fiscal administration system met the increasing role of direct taxes, which required the building of institutions for efficient calculation and collection of those taxes. However, the management of customs was separated from the competence of the tax chambers.

Słowa kluczowe: administracja skarbową, izby skarbowe, urzędy skarbowe, Ministerstwo Skarbu, Polska międzywojenna

Key words: tax administration, tax chambers, fiscal and tax offices, Ministry of the Treasury, interwar Poland

Prace nad organizacją przyszłej skarbowości, w tym modelu administracji skarbowej, podjął już Departament Skarbu przy Tymczasowej Radzie Stanu, powołanej 6 grudnia 1916 r. Jego czynności ograniczały się w praktyce jednak tylko do administrowania sumami, które Niemcy wydzielali na utrzymanie nielicznych polskich organów centralnych. W tej sytuacji departament skarbu skupiał się coraz bardziej na rozwijaniu prac projektowych, na rzecz przyszłej organizacji polskiej skarbowości. Prowadzono je w biurze organizacyjnym

Departamentu Skarbu, przy udziale fachowców z Galicji, z prof. J. Michalskim na czele¹.

Prace te kontynuowano w Ministerstwie Skarbu funkcjonującym w ramach Rządu Królewsko-Polskiego, utworzonego przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego, w dniu 26 listopada 1917 r. Ministrowie tego rządu (z wyjątkiem ministrów wyznań religijnych i oświecenia publicznego oraz sprawiedliwości) nie mieli realnej władzy, gdyż sprawy ich resortów nadal pozostawały w gestii organów administracji okupacyjnej. Organizowali jednak ministerstwa i gromadzili kadry urzędnicze, w oczekiwaniu na przejęcie administracji z rąk okupantów². W ramach pięciu sekcji, wyodrębnionych w Ministerstwie Skarbu, kontynuowano m.in. prace, zainicjowane w dotychczasowym biurze organizacyjnym departamentu skarbu. W szczególności przyjmowano podania kandydatów chętnych do pracy w przyszłych urzędach skarbowych i organizowano dlań kursy przygotowawcze do służby w skarbowości. Co więcej, opracowano projekt ustawy o organizacji władz skarbowych w Królestwie Polskim (przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 12 czerwca 1918 r.), wraz z rozporządzeniem wykonawczym w sprawie instrukcji służbowej i zakresu działania Królewsko-Polskich Izb Skarbowych³.

Pod koniec września 1918 r. utworzona została Komisja Organizacyjna, z zadaniem opracowania planu przejęcia urzędów skarbowych od okupantów. W tym celu zorganizowano tymczasowy aparat skarbowy dla byłego Królestwa Kongresowego, w postaci 12 delegacji Ministerstwa Skarbu (w: Warszawie, Płocku, Łomży, Kaliszu, Piotrkowie, Częstochowie, Kielcach, Radomiu, Lublinie, Siedlcach, a następnie w Białej Podlaskiej i Suwałkach), oraz dwa zarządy skarbowe (w Warszawie i Łodzi). Delegacje Ministerstwa Skarbu nie stanowiły władz II instancji. Miały zadania instrukcyjne. Były powołane tylko do pomocy Ministerstwu Skarbu przy początkowej organizacji skarbowości i wykonywały z jego ramienia bezpośredni nadzór nad urzędami i kasami skarbowymi. Po ustąpieniu okupantów delegacje objęły urzędy i kasy skarbowe: 5 listopada na terenie byłej okupacji austriackiej i 11 listopada na terenie byłej okupacji niemieckiej⁴.

¹ Zob. B. Markowski, *Administracja skarbowa w Polsce*, Kielce 2001, s. 78; W. Suleja, *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998, s. 141-146.

² Zob. K. Grzybowski, *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV, Warszawa 1982, s. 645; A. Korobowicz, W. Witkowski, *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Kraków 1998, s. 268.

³ Zob. Z.J. Winnicki, *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 1991, s. 188-197; I. Weinfeld, *Skarbowość polska*, Warszawa 1934, s. 3.

⁴ Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 783, s. 7; B. Markowski, op. cit., s. 79 i 89.

Ministerstwo Skarbu objęło swą władzą najpierw obszar dwóch byłych okupacji byłego Królestwa Polskiego. Wkrótce rozszerzyło ją na teren Podlasia i Białostoczczyzny, który w czasie wojny podlegał byłemu cesarsko-niemieckiemu naczelnemu dowódcy na wschodzie⁵.

Po ustąpieniu władz okupacyjnych kierownik Ministerstwa Skarbu postanowił, iż: na obszarze byłej okupacji austriacko-węgierskiej⁶ oraz na obszarze byłej okupacji niemieckiej, zachowują tymczasowo moc obowiązującą przepisy prawne, które w chwili ustąpienia władz okupacyjnych regulowały sprawy podatków bezpośrednich, pośrednich, opłat skarbowych, i w ogóle danin publicznych ustanowionych na rzecz skarbu państwa⁷.

Zauważmy, iż w czasie okupacji byłego Królestwa Polskiego władze wojskowe niemieckie dokonały szeregu zmian w dotychczasowej, rosyjskiej organizacji skarbowej i wprowadziły na obszarze okupacji niemieckiej organizację skarbową, bardzo zbliżoną do pruskiej. Natomiast władze wojskowe austriacko-węgierskie utrzymały na okupowanym przez siebie obszarze obowiązujące tam dotąd ustawy skarbowe, ale organizację władz skarbowych przystosowały do wzorów austriackich.

Na terenie byłej okupacji niemieckiej, w miejsce okupacyjnych władz skarbowych zostały tymczasowo wprowadzone inspektoraty skarbowe (podlegały im sprawy wszelkich podatków i opłat) oraz kasy skarbowe. Z kolei na terenie byłej okupacji austro-węgierskiej utrzymano dotychczasowy zarząd skarbowy, ale oddzielono go całkowicie od władz administracji politycznej⁸.

W grudniu 1918 r. Ministerstwo Skarbu rozciągało swą władzę na obszar byłego Królestwa Kongresowego, a od kwietnia 1919 r. na ziemię byłego zaboru austriackiego⁹.

5 Dekret z 7 stycznia 1919 r. w przedmiocie przepisów skarbowych dla obszarów Polski, które podlegały byłemu cesarsko-niemieckiemu dowódcy na wschodzie (Dz. P. P. P. 1919, nr 7, poz. 104).

6 W szczególności na terenie 27 powiatów wyszczególnionych w dekrete Rady Regencyjnej z dnia 12 listopada 1918 r. o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego (Dz. P. P. P. 1918, nr 15, poz. 33).

7 Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji austriacko-węgierskiej; (Mon. Pol. 1918, nr 205); Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji niemieckiej (Mon. Pol. 1918, nr 205).

8 Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk 783, s. 7.

9 Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 31, poz. 261); rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 kwietnia 1919 r. celem wykonania ustawy z 8 IV 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 39, poz. 287).

Były zabór pruski Ministerstwo Skarbu objęło 1 stycznia 1922 r.¹⁰ (do tej pory poddany był Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej¹¹).

Przejmowanie administracji skarbowej na terenach byłego zaboru rosyjskiego, objętych działaniami wojennymi, następowało wraz z ich wcielaniem do odrodzonego państwa i zakończyło się powołaniem w lipcu 1922 r. Izby Skarbowej i urzędów skarbowych na Wileńszczyźnie¹².

Jak już wspomniałem, objęcie przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej, nastąpiło na mocy ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r.

Wyjaśniając motywy jej projektu Minister Skarbu podnosił w szczególności, iż wobec nieukonstytuowania się Komisji Rządzącej dla Galicji, Śląska Cieszyńskiego oraz Górnej Orawy i Spiszu, sprawa objęcia administracji skarbowej na tym obszarze jest „nadzwyczajnie nagła”. Podkreślał, że „aktualne stosunki wojenne”, a w szczególności odcięcie Lwowa, który był siedzibą Krajowej Dyrekcji Skarbu, od pozostałej części kraju sprawiło, iż kierownictwo administracji skarbowej pozostawało w „zawieszeniu”. Minister Skarbu wskazał jednocześnie, że stan ten „odbija się ujemnie na dochodach państwowych i nie może być dłużej tolerowany”¹³.

¹⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922 nr 4, poz. 19); rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 22 stycznia 1922 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922 nr 11, poz. 101).

¹¹ Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu b. dzielnicy pruskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 64, poz. 385).

¹² Minister Skarbu informując (na początku 1921 r.) Sejm Ustawodawczy o stanie administracji skarbowej podkreślił, iż „W Małopolsce zastaliśmy gotową już organizację, wykończoną co do szczegółów, a natomiast okupacje w Królestwie zastawiły nam tylko jej zawiązki; na wschodzie zaś ciągle zmiany polityczne przeszkadzały do ostatnich czasów ustaleniu jednolitej organizacji”. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 2749, s. 1.

¹³ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 163. Krajowa Dyrekcja Skarbu we Lwowie utworzona została na mocy Najwyższego postanowienia z dnia 9 stycznia 1850 r. i wydanego na jego podstawie reskryptu Ministerstwa Skarbu z dnia 21 maja 1850 r. (Dz.U. p. Nr 193). Z kolei „stanowisko” i zakres działania Krajowej Dyrekcji Skarbu określił reskrypt Ministerstwa Skarbu z dnia 29 maja 1874 r., (wydany na podstawie Najwyższego postanowienia z dnia 2 lutego 1874 r.), zmieniony reskryptem Ministerstwa Skarbu z dnia 17 kwietnia 1906 r. W świetle powyższych przepisów Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie podlegały: 1) „dla spraw bezpośredniego opodatkowania” – starostwa, administracje podatkowe i lokalne komisje podatkowe, archiwum map katastralnych i organy powołane do utrzymywania ewidencji katastru podatku gruntowego, 2) w sprawach podatków pośrednich i zarządu majątku państwowego – dyrekcje okręgów skarbowych oraz urzędy i organy ustanowione dla wymiaru, poboru i zarządu pośrednich opłat i niestałych dochodów, a także straż skarbową, 3) „w sprawach kasowych” – c. k. Główna kasa krajowa, Kasa filialna w Krakowie, kasy i urzędy poborcze. Zob. *Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, t. 2, oprac. J. Piwocki, Lwów 1913, s. 221–246.

Warto w tym miejscu zauważyć, iż K. Gałęcki, piastujący (utworzony w dniu 7 marca 1919 r.) Urząd Generalnego Delegata Rządu na Galicję¹⁴, wyraził negatywną opinię o tym projekcie ustawy¹⁵.

W świetle art. 1 ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. naczelne kierownictwo całej administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej, objęło Ministerstwo Skarbu.

W ustawie wyraźnie podkreślono, iż administracje skarbową „oddziela się w zupełności od administracji politycznej”. Poseł sprawozdawca wyjaśnił w szczególności, iż chodziło o to, aby „ani cienia podejrzenia nie rzucić na władze polityczne, że wywierają wpływ na władze skarbowe”¹⁶. Wszyscy posłowie, zabierający głos w toku debaty sejmowej nad projektem ustawy, uznali ten przepis za bardzo istotny.

Bezpośrednie sprawowanie administracji skarbowej na całym obszarze ziem polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej ustawa powierzyła Dyrekcji Skarbu we Lwowie, z prezesem na czele. Zastrzeżono jednocześnie, iż na czas trwania „obecných stosunków wojenných” na południowym wschodzie, Ministerstwo Skarbu może poruczyć innej władzy skarbowej, by czasowo sprawowała czynności Dyrekcji Skarbu w jej zastępstwie, na „pewnym zakreślonym obszarze”¹⁷. Z kolei, z istniejących dotychczas oddziałów podatkowych przy starostwach, utworzono odrębne inspektoraty podatkowe dla podatków bezpośrednich, do których należał wymiar i pobór podatków oraz skarbowa egzekucja administracyjna.

Ustawa zapowiedziała zarazem, iż instytucje i urzędy, które według obowiązujących przepisów powołane były do współdziałania „przy administracji skarbowej”, będą tworzone, w miarę potrzeby, przez Ministerstwo Skarbu.

¹⁴ Zob. R. Tomczyk, *Od namiestnika do wojewody. Likwidacja zaborczego systemu prawno-administracyjnego w Galicji w okresie budowy II Rzeczypospolitej (1918–1921). Wybrane zagadnienia*. „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” Seria Prawnicza 2010, z. 64, s. 131–132.

¹⁵ Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 kwietnia 1919 r., ł. 5.

¹⁶ Ibidem, ł. 4.

¹⁷ Przedłożony przez Ministra Skarbu projekt ustawy nieco inaczej regulował tę kwestię. Stanowił, iż „Na czas trwania wojenných stosunków na południowym wschodzie, ustanawia się w Krakowie ekspozyturę Dyrekcji Skarbu (...), której zakres działania rozciąga się na całe terytorium objęte zakresem terytorialnym ustawy, z wyjątkiem niedostępnych obecnie obszarów, znajdujących się w linii bojowej; oznaczenie tych obszarów nastąpi w drodze oddzielnego rozporządzenia. Ekspozyturą kieruje prezes podlegający bezpośrednio Ministerstwu Skarbu”. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk 163. Rozpatrująca projekt Komisja Administracyjna zaproponowała inną, przyjętą następnie przez Sejm Ustawodawczy wersję tego przepisu. Zmiana wychodziła naprzeciw docierającym do Ministerstwa Skarbu obawom, jakoby liczyło się ono z możliwością przeniesienia Dyrekcji Skarbu z Lwowa do Krakowa. Komisja zgodziła się, że mogło to rzeczywiście wzbudzić niepokój u urzędników zamieszkałych we Lwowie. Podkreśliła nadto, iż ze względów politycznych należy unikać „choćby cienia zamiaru przeniesienia, względnie ewakuacji tych władz ze Lwowa”. Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 kwietnia 1919 r., ł. 5.

Minister Skarbu został upoważniony nadto do ograniczania lub zmieniania toku instancji, określonego w obowiązujących ówczesnie przepisach prawnych, oraz do zmian w zakresie kompetencji władz i urzędów skarbowych co do rozstrzygania spraw. Owe zmiany miały być wprowadzane w drodze rozporządzenia¹⁸.

Ustawa utrzymała moc obowiązującą przepisów regulujących stosunek służbowy i pobory urzędników oraz funkcjonariuszy skarbowych. Bez zmian pozostała również organizacja i rozmieszczenie władz i urzędów skarbowych.

W dniu 12 kwietnia 1919 r. Minister Skarbu wydał rozporządzenie wykonawcze do ustawy¹⁹. Wymienił w nim w szczególności katalog spraw zastrzeżonych dla Ministerstwa Skarbu. Postanowił zarazem, że we wszystkich pozostałych sprawach, w których na podstawie obowiązujących przepisów orzekało dotąd Ministerstwo Skarbu w Wiedniu, orzecznictwo i wydawanie zarządzeń należy do władzy skarbowej II instancji, jako instancji ostatniej.

Rozporządzenie wykonawcze zmieniło również tryb rozstrzygania spraw karno-skarbowych. Te z nich, które dotąd przekazane były orzecznictwu sądów wyższych dla spraw skarbowych, miały rozstrzygać sądy okręgowe dla spraw skarbowych. Z kolei kompetencję Sądu Najwyższego dla spraw skarbowych przekazano Sądowi Wyższemu dla spraw skarbowych; zaś w przypadku zawarcia porozumienia w sprawie złagodzenia kary, w miejsce Ministerstwa Skarbu w Wiedniu, miała wstąpić Dyrekcja Skarbu we Lwowie.

Poza tymi zmianami, dotychczasowe przepisy dotyczące zakresu działania i toku czynności władz, instytucji i urzędów, utrzymano w mocy.

Organizacja władz skarbowych na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej, obejmowała zatem: 1) urzędy podatkowe oraz niektórymi czynnościami przygotowawczymi na rzecz wymiaru podatków i czynnościami egzekucyjnymi, 2) inspektoraty podatkowe – należały do nich sprawy podatków bezpośrednich (ale bez opłat skarbowych), 3) dyrekcje okręgów skarbowych zajmujące się wymiarem i kontrolą podatków

¹⁸ W uzasadnieniu projektu Minister Skarbu podnosił, iż przepis ten ma na celu odciążenie centralnej administracji skarbowej, przez przekazanie Dyrekcji Skarbu pewnych agend, które przedtem skoncentrowane były w Ministerstwie Skarbu w Wiedniu. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 163. Występujący w imieniu rozpatrującej projekt Komisji Administracyjnej, poseł Godek przekonywał nadto, że proponowane rozwiązanie ma umożliwić społeczeństwu krótszy tok postępowania w drugiej instancji. Z kolei poseł Stapiński uznał owe, przyznane Ministrowi Skarbu kompetencje za „rozległe i dla praw Sejm niebezpieczne. W tym paragrafie mówimy, że prawo rekursu i prawo instancji może być przez Ministra zmienione bez odwoływania się do Wysokiego Sejmu. To uważam za przepis idący za daleko i to może mieć przykre następstwa” Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 kwietnia 1919 r., ł. 4 i ł. 10.

¹⁹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 kwietnia 1919 r. w celu wykonania ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. (Dz. P.P.P. nr 31, poz. 261) w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej (Dz. P. 1919, nr 39, poz. 287).

spożywczych, oraz wymiarem opłat stemplowych („należytości”), 4) Krajową Dyрекcję Skarbu we Lwowie działającą jako II instancja, 5) służbę celną, podlegającą dyrekcjom okręgów skarbowych, a w II instancji Krajowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie²⁰.

W dniu 3 lipca 1919 r. Minister Skarbu przesłał Sejmowi Ustawodawczemu projekt ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych²¹. Minister Skarbu podkreślił, iż zmierza on do „zaprowadzenia ładu i jednolitego systemu w zarządzie spraw skarbowych”. Proponowaną organizację władz i urzędów skarbowych oparto na następujących wytycznych: 1) całkowite oddzielenie władz skarbowych od władz administracyjnych, 2) utworzenie kilkunastu (12-14), dość rozległych okręgów skarbowych, z izbami skarbowymi na czele, jako władzami II instancji, podległymi bezpośrednio Ministerstwu Skarbu, 3) wyposażenie izb skarbowych w kompetencje na tyle szerokie, by odciążyć Ministerstwo Skarbu i zwolnić je od konieczności wnikania w szereg spraw „mniej doniosłego znaczenia”, które z większą korzyścią mogą być załatwiane na miejscu, 4) nadanie izbom skarbowym charakteru władz obejmujących (w obrębie okręgu), administrację wszystkich podatków i opłat (z wyjątkiem cel) oraz monopolu państwowych; a także „ześrodkowujących” sprawy kasowości, 5) podział czynności skarbowych, ze względów praktycznych, między trzy podległe izbie skarbowej, lecz odrębne od siebie, urzędy skarbowe I instancji: do spraw podatków i opłat, do spraw akcyzowych i monopolowych oraz do spraw kasowych.

Projekt zakładał zatem, że trzy rodzaje danin: podatki bezpośrednie, podatki pośrednie i opłaty skarbowe powinny być traktowane z jednakową dbałością. Dlatego, choć ze względów technicznych ich wymiar i pobór powierzono zróżnicowanym, odrębnym urzędom, to jednak nadzór we wszystkich tych sprawach skupiono w izbach skarbowych²². Przyjęty ustrój administracji skarbowej wychodził naprzeciw wzrastającej roli podatków bezpośrednich, która wymagała budowy instytucji sprawnego ich wymiaru i poboru²³.

Minister Skarbu podkreślał, iż zaprojektowana organizacja władz i urzędów skarbowych odznacza się „na ogół zupełną prostotą”. Nie przeczyło jej (jego zdaniem), utworzenie na najniższym szczeblu trzech, odrębnych urzędów skarbowych („miejscowych”), zamiast jednego, ogólnego urzędu I instancji. Wska-

²⁰ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 2749, s. 2.

²¹ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 783.

²² Z kompetencji izb skarbowych wyodrębniono jednak zarząd cel. W ówczesnej sytuacji, (długie, otwarte granice, niemal całkowity brak administracji celnej), sprawy celne wymagały kierownictwa scentralizowanego w skali państwa. Zob. B. Markowski, op. cit., s. 92-93.

²³ Zob. I. Bolkowiak, *Aparat skarbowy w Polsce w latach 1918–1982*, Ministerstwo Finansów 1998, s. 10.

zywał, iż są to urzędy przede wszystkim natury wykonawczej, różniące się wzajemnie charakterem i techniką swych czynności. Dwa z nich: urząd podatków bezpośrednich i opłat oraz kasa skarbową winny obejmować mniejsze tereny (powiaty, bądź rewiry większych miast), zaś właściwość terytorialna trzeciego mogła być większa, lub mniejsza, zależnie od liczby zakładów produkujących przedmioty podlegające opłatom akcyzowym, lub objęte monopolem państwowym.

Prostoty przedłożonej Sejmowi Ustawodawczemu organizacji władz i urzędów skarbowych nie zakłócało również (zdaniem Ministra Skarbu), wyodrębnienie zarządu ceł z kompetencji izb skarbowych. Wyjaśniał on bowiem, iż wobec tego, że urzędy celne muszą istnieć na granicach państwa, to w razie podporządkowania ich Izdom Skarbowym, istniałyby dwa rodzaje izb: z wydziałami celnymi oraz bez wydziałów i spraw celnych.

Minister Skarbu podnosił również, że utworzenie z Izb Skarbowych władz II instancji i wyposażenie ich w szerszy zakres kompetencji, spowoduje załatwianie większości spraw skarbowych na miejscu, bez konieczności częstego odwoływania się do władzy centralnej, co wobec rozległego terytorium państwa byłoby uciążliwe i opóźniające bieg spraw. Ta okoliczność oraz większa łatwość bezpośredniego nadzoru wykonywanego przez izby skarbowe (a nie odległe Ministerstwo Skarbu) nad czynnościami urzędów skarbowych, miały „dostatecznie” gwarantować sprawność administracji skarbowej. Minister Skarbu spodziewał się także, że w ramy zaproponowanej organizacji władz i urzędów skarbowych, będzie można ująć, „bez nadmiernych trudności”, istniejące wówczas odrębne struktury organów administracji skarbowej w poszczególnych, pozaborskich dzielnicach państwa²⁴.

Ustawa o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych została uchwalona jednogłośnie w dniu 31 lipca 1919 r.²⁵ Komisja Administracyjna rozpatrująca projekt rządowy na posiedzeniu w dniu 18 lipca 1919 r., uznała go za „pożądany krok naprzód”. Stwierdziła jednocześnie, że nosi on „wszelkie znamiona tymczasowości”, co winno znaleźć wyraz w tytule ustawy²⁶. Sejm Ustawodawczy podzielił to stanowisko. Komisja podkreśliła nadto, iż projekt wychodzi naprzeciw konieczności wprowadzenia jednolitej organizacji władz skarbowych, wciąż odmiennej w różnych częściach kraju, oraz potrzebie jej stworzenia, a przynajmniej uzupełnienia, tam, gdzie (jak w byłym zaborze rosyjskim) bądź w ogóle jej nie ma, bądź też jest niedostatecznie rozwinięta.

²⁴ Sejm Ustawodawczy 191–1922, druk nr 783, s. 7-8.

²⁵ (Dz. P.P. P. 1919, nr 65, poz. 391).

²⁶ Sejm Ustawodawczy 191–1922, druk nr 915, s. 1. Ową „tymczasowość” usunięto z tytułu ustawy w wyniku jej nowelizacji przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz.U. 1934 nr 110, poz. 976).

Oba te cele pozostawały w łączności z względami fiskalnymi. Komisja wspominała bowiem w swym sprawozdaniu, że Minister Skarbu wyjaśniając przyczyny niedoborów we wpływach podatkowych z terenu byłego zaboru rosyjskiego, wskazywał przede wszystkim na brak należytego aparatu skarbowego²⁷. Komisja podzieliła stanowisko projektodawcy ustawy, że decentralizacja administracji skarbowej przez wprowadzenie (nieistniejących dotąd w byłym zaborze rosyjskim) władz skarbowych II instancji, spowoduje znaczne odciążenie Ministerstwa Skarbu, a nadto przyczyni się do sprawniejszego funkcjonowania nadzorowanych przez nie organów skarbowych I instancji. Przypomnijmy, że działające tam (od końca 1918 r.) delegacje Ministerstwa Skarbu, nie były władzami skarbowymi II instancji, lecz pełniły jedynie funkcje instruktorskie. Komisja podkreśliła jednocześnie, że projekt intencjonalnie ma wszelkie cechy ustawy ramowej, gdyż nie określa dokładnie zakresu działania, kompetencji oraz wzajemnych relacji poszczególnych władz i urzędów skarbowych. Było to bowiem następstwem różnorodności systemów podatkowych, obowiązujących w poszczególnych częściach kraju. Ustawa miała zatem na celu stworzyć szkielet organizacyjny, który będzie się wypełniał coraz bardziej, w miarę ujednolicania prawa skarbowego materialnego i formalnego. Uznano, że ustawa spełni pokładane w niej nadzieje, jeśli stworzony przezeń aparat skarbowy pozwoli na sprawny wymiar i pobór danin publicznych, ustanowionych przez ustawodawstwo przyjęte po odzyskaniu niepodległości²⁸.

W art. 1 ustawy zapisano, że „Naczelną władzą kierowniczą, nadzorczą i w ostatniej instancji orzekającą²⁹ na całym obszarze Państwa, jest Ministerstwo Skarbu”³⁰. Zapowiedziano jednocześnie, że ustrój Ministerstwa Skarbu określają osobne przepisy.

Zarząd skarbowy w poszczególnych częściach obszaru państwa sprawowały: 1) izby skarbowe, 2) urzędy skarbowe, a mianowicie: urzędy podatków i opłat skarbowych, urzędy akcyz i monopolów państwowych, tudzież kasy skarbowe, oraz) odrębne urzędy celne, których organizację miały określić osobne przepisy.

²⁷ Występując w trakcie posiedzenia Sejmu Ustawodawczego, w imieniu Komisji Administracyjnej, poseł Kiernik stwierdził, iż projekt musiał usunąć podnoszone wielokrotnie przez Ministra Skarbu „żale, że dla braku aparatu odpowiednich władz skarbowych, wpływy podatkowe pozostawiają wiele do życzenia, do tego stopnia, że w Królestwie Polskim w ogóle o ściąganiu podatków prawie mowy być nie może”. Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca 1919 r., ł. 73.

²⁸ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 915, s. 1-2.

²⁹ Ministerstwo Skarbu orzekało w ostatniej instancji, gdy z mocy poszczególnych ustaw stanowiło instancję odwoławczą, bądź, gdy sprawa „nie przenosiła się” na drogę sądową.

³⁰ W wyniku nowelizacji ustawy (w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej), art. 1 stanowił, iż „Naczelné kierownictwo i nadzór nad administracją skarbową należy do Ministra Skarbu”.

Izby skarbowe podlegały bezpośrednio Ministerstwu Skarbu i były władzą przełożoną dla urzędów skarbowych. Tworzył je Minister Skarbu w poszczególnych okręgach skarbowych, obejmujących pewną liczbę powiatów administracyjnych³¹.

Urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych oraz kasy skarbowe były tworzone zasadniczo w każdym powiecie administracyjnym. Minister Skarbu mógł jednak tworzyć je na obszar dwóch lub więcej powiatów administracyjnych; mógł też utworzyć dwa lub więcej urzędów (kas) w obrębie jednego powiatu, bądź większego miasta, a także łączyć je w jeden urząd pod kierownictwem osobnego naczelnika urzędu.

Zauważmy, iż ustawa nie wprowadzała hierarchicznej zależności kas skarbowych od urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych. Były podporządkowane bezpośrednio izbom skarbowym³².

Z kolei urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych miały być tworzone „w miarę potrzeby”³³.

Na czele izby skarbowej, urzędu skarbowego podatków i opłat skarbowych, urzędu skarbowego akcyz i monopolów państwowych oraz kasy skarbowej stali odpowiednio: dyrektor, naczelnik skarbowy, naczelnik akcyzowy i skarbnik³⁴.

Liczbę urzędników i innych pracowników w izbach i urzędach skarbowych, wymagane od nich kwalifikacje, oraz należne im wynagrodzenie miał określić w drodze rozporządzenia Minister Skarbu³⁵.

³¹ Powierzenie Ministrowi Skarbu określania okręgów skarbowych było niezbędne w sytuacji, gdy nie mogły się one opierać na innych, nieustalonych jeszcze podziałach terytorialnych. Minister Skarbu podkreślał, iż jest to rozwiązanie, które winno obowiązywać i w przyszłości. Ułatwienie zmiany obszaru i granic okręgów skarbowych, miało służyć ich dostosowywaniu do faktycznych czynności urzędów skarbowych, zależnych od rozwoju życia gospodarczego. Minister Skarbu zapowiadał, iż będzie się porozumiewał w tych sprawach z zainteresowanymi ministrami. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 783, s. 9.

³² Minister Skarbu zapowiadał, iż niezbędną łączność między urzędami skarbowymi podatków i opłat skarbowych oraz kasami skarbowymi, wynikającą stąd, że urzędy wymierzają podatki, kontrolują ich wpływ i przymusowo ściągają zaległości, a kasy skarbowe pobierają podatki (obok innych dochodów państwowych), uregulują przepisy wykonawcze. Ibidem, s. 10.

³³ Minister Skarbu informował, że będą obejmowały większe rewiry (2-3 powiaty), a ich funkcjonariusze będą rozmieszczeni w odpowiednich miejscowościach rewiru. Ibidem.

³⁴ Projekt ustawy zakładał, iż na czele urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, oraz akcyz i monopolów państwowych będą stali odpowiednio inspektor skarbowy i inspektor akcyzowy, co miało akcentować specyfikę ich zajęć służbowych, polegającą głównie na sprawowaniu nieustannego nadzoru. Ibidem.

³⁵ Urzędników izb i urzędów skarbowych mianował, zwalniał od służby i przenosił Minister Skarbu. Uprawnienie to nie obejmowało urzędników trzech najniższych kategorii płac, których mianowali, zwalniali i przenosili (w granicach swoich okręgów) dyrektorzy izb skarbowych. Naczelnikom urzędów skarbowych powierzono takie czynności w stosunku do personelu pomocniczego. Dla osób, które czuły się „pokrzywdzone” zwolnieniem ich z urzędów, ustawa przewidywała prawo odwołania się do przełożonych władz wyższych instancji. Projekt ustawy nie dawał im tego uprawnienia.

Do zakresu działania Izb Skarbowych należało: 1) wykonywanie nadzoru nad czynnościami podległych im urzędów skarbowych, a w szczególności czuwanie nad prawidłowym i terminowym wymierzaniem, uiszczaniem i ściąganiem podatków i opłat oraz przychodów z akcyz i monopolów państwowych³⁶; 2) spełnianie czynności związanych z wykonywaniem budżetu państwowego poruczonych przez właściwe przepisy i rozporządzenia Ministerstwa Skarbu; 3) wykonywanie nadzoru nad czynnościami kas skarbowych bezpośrednio, oraz za pośrednictwem podległych urzędów skarbowych; 4) orzekanie w I instancji – w sprawach niezastrzeżonych Ministerstwu Skarbu, ani nienależących do zakresu działania urzędów skarbowych, oraz w II i ostatniej instancji – w sprawach należących do zakresu działania podległych im urzędów skarbowych, w szczególności przy udziale komisji podatkowych (apelacyjnych, względnie rekursowych), w przypadkach przewidzianych w ustawach podatkowych.

Urzędem skarbowym podatków i opłat skarbowych powierzono: 1) wymiar podatków bezpośrednich i opłat skarbowych, przy współudziale (w przypadkach przewidzianych ustawami podatkowymi) komisji podatkowych³⁷ oraz kontrolę i przymusowe ich ściąganie, 2) bezpośredni nadzór nad podatkami i opłatami, obliczanymi i uiszczanymi przez osoby opodatkowane oraz inne osoby lub urzędy do tego powołane, 3) czuwanie nad przestrzeganiem ustaw podatkowych i stemplowych oraz wymierzanie kar za ich przekroczenia, gdy nie należało to do władz sądowych.

Zakres działania urzędów akcyz i monopolów państwowych obejmował: 1) bezpośredni nadzór nad produkcją, transportem, handlem i składami przedmiotów podlegających opłatom akcyzowym lub stanowiącym monopol państwowy, 2) nadzór nad prawidłowym obliczaniem i uiszczaniem należnych Skarbowi Państwa przychodów z akcyz i monopolów państwowych, 3) czuwanie nad przestrzeganiem ustaw akcyzowych i monopolowych i pociąganie winnych do odpowiedzialności.

Kasy skarbowe miały pobierać i przechowywać pieniądze i inne wartości na rachunek Skarbu Państwa, dokonywać wypłat na podstawie właściwych poleceń, i prowadzić rachunkowość wpływów i wydatków funduszy państwo-

³⁶ Projekt ustawy stanowił w tym miejscu, że Izby Skarbowe „czuwają nad tym, aby podatki i opłaty, tudzież przychody z akcyz i monopolów państwowych były prawidłowo i we właściwym czasie wymierzone, płacone i ściągane”. Poprawka naniesiona przez Komisję Administracyjną silnie uwidoczniła istotę stosunku władz II instancji do urzędów skarbowych. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 915, s. 2.

³⁷ W projekcie ustawy jest mowa o wymiarze podatków „przy ewentualnym” współudziale komisji podatkowych. Zmianę zaproponowała Komisja Administracyjna, by zaakcentować udział czynnika obywatelskiego przy wymiarze podatków bezpośrednich. Ibidem.

³⁸ Projekt ustawy nie zawierał tego upoważnienia. Zaproponowała go Komisja Administracyjna. Uważała bowiem, że w aktualnym stadium organizacji administracji skarbowej, to „życie i doświadczenie” winny wskazywać rządowi kierunek właściwych zmian. Ibidem.

³⁹ Sejm Ustawodawczy 191–1922, druk nr 783, s. 12.

wych. Ustawa zezwoliła na powierzanie kasom skarbowym z ramienia Banku Polskiego, niektórych czynności bankowych.

Ustawa zakładała, iż szczegółowe określenie czynności izb i urzędów skarbowych nastąpi w drodze rozporządzenia Ministra Skarbu. Organizację kasowości i rachunkowości Minister Skarbu miał ustalić w porozumieniu z Najwyższą Izbą Kontroli Państwa i Bankiem Polskim.

Na podobieństwo ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej, Minister Skarbu został upoważniony, by „ze względów organizacyjnych”, w drodze rozporządzenia, tymczasowo ograniczać lub zmieniać tok instancji, przewidziany przez obowiązujące przepisy prawne oraz zmieniać kompetencję władz i urzędów skarbowych do rozstrzygania spraw³⁸.

Minister Skarbu miał też oznaczyć terminy wprowadzania w życie ustawy w poszczególnych częściach państwa. Zdawano sobie bowiem sprawę, iż nie można z góry określić jednolitego terminu dla całego państwa. Za najpilniejsze uznano wprowadzenie nowej organizacji skarbowej na obszarze byłego zaboru rosyjskiego. W miarę „terytorialnej konsolidacji państwa”, ustawa miała stopniowo rozszerzać swój zasięg obowiązywania³⁹.

Wraz z ustawą o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych Sejm Ustawodawczy uchwalił trzy rezolucje, wzywające Rząd, aby: 1) „jak najrychlej” przedłożył projekt ustawy o organizacji Ministerstwa Skarbu oraz o zakresie działania, kompetencji i toku instancji władz i urzędów skarbowych, 2) w najbliższym czasie przedłożył projekty ustaw podatkowych, mających na celu zaprowadzenie jednolitego systemu podatkowego na całym obszarze państwa, 3) równocześnie z ogłoszeniem ustawy o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, wydał w drodze rozporządzenia przepisy, określające szczegółowo kwalifikacje wymagane od kandydatów do służby we władzach i urzędach skarbowych wszystkich instancji oraz usunął z urzędów tych, którzy z powodu braku kwalifikacji i zawodowego wykształcenia, nie byli zdolni należycie spełniać swych obowiązków⁴⁰.

Wzywając Ministerstwo Skarbu do przedłożenia projektu ustawy o organizacji Ministerstwa Skarbu, Sejm Ustawodawczy oczekiwał, że postąpi ono tak, jak Ministerstwo Robót Publicznych, które już 29 kwietnia 1919 r. opierało swą działalność na podstawie odrębnej ustawy⁴¹. Do końca Polski międzywojennej takiej ustawy jednak nie uchwalono.

⁴⁰ Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca 1919 r., ł. 76.

⁴¹ Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych (Dz. P. P. P. 1919, nr 39, poz. 283). Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca 1919 r., ł. 76.

Organizację Ministerstwa Skarbu regulowały początkowo wewnętrzne zarządzenia kolejnych Ministrów Skarbu. Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1920 r., w sprawie organizacji i zasad urzędowania Ministerstw⁴², wydane na podstawie dekretu Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelných w Królestwie Polskim⁴³, regulujące jednolicie ramową organizację ministerstw, stanowiło, iż statut organizacyjny i etat osobowy ministerstwa zatwierdza Rada Ministrów. Na tej podstawie ministrowie mieli dokonać szczegółowego podziału czynności w ministerstwach. Jednocześnie wszyscy ministrowie zostali zobowiązani do przedstawienia statutów organizacyjnych i etatów osobowych podległych im ministerstw, do dnia 1 grudnia 1920 r. Pierwszy, dostosowany do tych wymogów statut organizacyjny Ministerstwa Skarbu został zatwierdzony przez Radę Ministrów w dniu 18 marca 1921 r.⁴⁴

Ministerstwo Skarbu dzieliło się na sześć departamentów: administracyjny, kredytowy, budżetowy, ceł⁴⁵, podatków i opłat⁴⁶, akcyz i monopolów państwowych⁴⁷ oraz odrębny wydział przydzielny.

Wprowadzanie w życie postanowień ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych zaczęło się dopiero w kwietniu 1920 r.⁴⁸, na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i w mieście stołecznym Warszawie⁴⁹.

Z dniem 1 kwietnia 1920 r. zostały „otwarte” tam izby skarbowe i równocześnie zaprzestały działalności dotychczasowe delegacje Ministerstwa Skarbu. Z kolei w miejsce istniejących dotąd inspektoratów skarbowych, utworzono

⁴² (Mon. Pol. 1920, nr 251).

⁴³ (Dz. P. K. P. 1918, nr 1, poz. 1).

⁴⁴ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych; Mon. Pol. 1921, nr 74, poz. 115. Zob. też Dz. Urz. Ministerstwa Skarbu 1921, nr 13-14, poz. 154. Kolejne zmiany struktury organizacyjnej Ministerstwa Skarbu omawia B. Markowski, op. cit., s. 83-89.

⁴⁵ Departament ceł składał się z pięciu wydziałów: organizacyjnego, prawnego, taryfowego, kontroli celnej, straży celnej.

⁴⁶ Departament podatków i opłat składał się z sześciu wydziałów: organizacyjno-egzekucyjnego, podatków majątkowych, podatków przemysłowych i handlowych, podatków od nieruchomości, podatku dochodowego, opłat skarbowych. Na podstawie zarządzenia Ministra Skarbu z dnia 4 czerwca 1921 r. w sprawie organizacji Departamentu Podatków i Opłat (Dz. Urz. MS 1921, nr 22-23, poz. 256) wydział opłat skarbowych przekształcony został w samodzielną sekcję IV opłat skarbowych.

⁴⁷ Departament akcyz i monopolów państwowych składał się z czterech wydziałów: organizacyjno-inspekcyjnego, spirytusowego, akcyz i podatków pośrednich oraz rachuby.

⁴⁸ Przepis wprowadzający z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz.U. 1920 nr 15, poz. 80).

⁴⁹ Województwa te zostały utworzone na mocy ustawy tymczasowej z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. P.P.P. 1919, nr 65, poz. 395). Miasto Warszawa stanowiło odrębną jednostkę administracyjną.

urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, a dotychczasowe powiatowe kasy skarbowe zastąpiły kasy skarbowe. Nadto, Zarządy skarbowe miast Warszawy i Łodzi otrzymały nazwy: „Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych na okręg miasta Warszawy” i „Urząd skarbowy podatków i opłat skarbowych na okręg miasta Łodzi”.

Natomiast przewidziane w ustawie urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych miały rozpocząć działalność stopniowo, w okresie od 1 kwietnia do 30 czerwca 1920 r.

W dniu 30 stycznia 1920 r. Minister Skarbu wydał również rozporządzenie wykonawcze do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego⁵⁰. Regulowało ono: „rozmieszczenie” władz i urzędów skarbowych, organizację i zakres działania Izb Skarbowych, urzędów podatków i opłat skarbowych, urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, oraz kas skarbowych.

W szczególności Izby Skarbowe dzieliły się na 4 wydziały: I ogólny, II podatków bezpośrednich, obejmujący również opłaty skarbowe, III kasowy, IV akcyz i monopolów państwowych. Z dniem 15 marca 1921 r. wydzielono z zakresu czynności wydziału II sprawy dotyczące opłat skarbowych i utworzono dla nich odrębny wydział V⁵¹. Wydziały dzieliły się na oddziały, których liczbę wyznaczało Ministerstwo Skarbu, na wniosek dyrektora izby.

Oddzielne rozporządzenia określiły organizację urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na obszarze miasta Warszawy⁵² oraz Łodzi i powiatu łódzkiego⁵³. Regulowały one dokładnie „rozmieszczenie” owych urzędów, zaś w pozostałych sprawach, dotyczących zakresu ich działania, odsyłały do odpowiednich przepisów rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r.

Na podstawie rozporządzenia Ministra Skarbu z 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze 12 października 1920 r.⁵⁴, tymczasowo, na obszarze każdego, wyodrębnionego tam okręgu

⁵⁰ Rozporządzenie wykonawcze z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, wydane na zasadzie art. 12, 13 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz. P.P. 1919, nr 65, poz. 391); (Dz.U. 1920 nr 15, poz. 81).

⁵¹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1921 r. w przedmiocie utworzenia wydziału V w Izbach Skarbowych (Dz.U. 1921 nr 26, poz. 150).

⁵² Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 maja 1920 r. w przedmiocie organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na obszarze miasta Warszawy (Dz.U. 1920 nr 45, poz. 278).

⁵³ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 czerwca 1920 r. w przedmiocie organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na obszarze miasta Łodzi i powiatu łódzkiego (Dz.U. 1920 nr 50, poz. 310).

⁵⁴ (Dz.U. 1921 nr 5, poz. 25).

administracyjnego (wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego⁵⁵), utworzono Izbę Skarbową. Ich organizację regulowały wskazane dokładnie przepisy rozporządzenia wykonawczego z 30 stycznia 1920 r. do ustawy z 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych. Natomiast tymczasowy zakres działania utworzonych Izb Skarbowych normowały, obowiązujące na tych ziemiach, rozporządzenia byłego Tymczasowego Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych, względnie rozporządzenia b. Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz byłego Zarządu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Powyższe rozporządzenie zostało uchylone i zastąpione przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r.⁵⁶ Utworzyło ono Izby Skarbowe w Brześciu – dla województw nowogródzkiego i poleskiego oraz w Łucku, obejmującą województwo wołyńskie⁵⁷. Ich organizacja i zakres działania nie uległy zmianie.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r.⁵⁸ rozciągnęło moc obowiązującą ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, na ziemie przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej, na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze w dniu 12 października 1920 r. Wynikła stąd w szczególności potrzeba utworzenia, na obszarze istniejących już Izb Skarbowych, Urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych, w miejsce dotychczasowych inspektoratów akcyzowych⁵⁹. Ich organizację normowało rozporządzenie wykonawcze do ustawy z 31 lipca 1919 r., zaś tymczasowy zakres działania – wciąż obowiązujące na tych terenach rozporządzenia byłego Tymczasowego Zarządu Terenów Przyfrontowych i Etapowych, względnie rozporządzenia byłego Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich oraz byłego Zarządu Ziem Wołynia i Frontu Podolskiego.

Rozporządzenie Ministra Skarbu z 27 kwietnia 1921 r.⁶⁰ utworzyło Izby Skarbowe w Krakowie (obejmowała województwo krakowskie) i we Lwowie dla

⁵⁵ Utworzone zostały na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia władz administracyjnych drugiej instancji, na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze w dniu 12 października 1920 r. (Dz.U. 1920 nr 115, poz. 760).

⁵⁶ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia Izb Skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 39, poz. 243).

⁵⁷ Województwa te utworzyła ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawnopolitycznego, na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 16, poz. 93).

⁵⁸ Dz.U. 1921 nr 35, poz. 205.

⁵⁹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 lipca 1921 r. w przedmiocie utworzenia Urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego (Dz.U. 1921 nr 64, poz. 408).

⁶⁰ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia Izb Skarbowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz.U. 1921 nr 41, poz. 254).

województw: lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego⁶¹. Zostały one zorganizowane według wskazanych przepisów rozporządzenia wykonawczego z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, z pewnymi jednak zmianami. Każda z tych izb dzieliła się na sześć wydziałów: I ogólny, II podatków bezpośrednich, III kasowy, IV podatków pośrednich i monopolów państwowych, V należności stemplowych i bezpośrednich, VI celny. W szczególności do wydziału VI należała bezpośrednia administracja celi, a nadto ochrona granic i bezpośrednio zwierzchnictwo nad strażą skarbową. Tymczasowy zakres działania izb skarbowych w Krakowie oraz we Lwowie normowały bowiem dotychczasowe przepisy o zakresie działania Dyrekcji Skarbu we Lwowie.

W dniu 25 października 1921 r. z zakresu działania wydziału III Izby Skarbowej we Lwowie wydzielono sprawy emerytalne i utworzono dla nich wydział VII emerytalny⁶². Z kolei w dniu 31 marca 1922 r. Minister Skarbu wyłączył z zakresu działania Izby Skarbowej we Lwowie, przydzielone jej czasowo na obszarze działania Izby Skarbowej w Krakowie, sprawy dotyczące archiwum map katastralnych i oddziałów dla rekonstrukcji operatów katastralnych (oraz sprawy osobowe urzędników miernictwa), i przekazał je Izbie Skarbowej w Krakowie⁶³.

Tworząc Izby Skarbowe w Krakowie i Lwowie, w miejsce dotychczasowej Dyrekcji Skarbu we Lwowie, utrzymano jednak ustrój dotychczasowych władz i urzędów skarbowych I instancji. Ich ujednolicanie rozpoczęto od 1 stycznia 1922 r., tworząc kasy skarbowe na obszarze izb skarbowych krakowskiej i lwowskiej⁶⁴. Zakończenie procesu unifikacji władz i urzędów skarbowych na obszarze Izb Skarbowych w Krakowie i Lwowie nastąpiło w 1925 r.⁶⁵

Z kolei rozporządzenie Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej z dnia 23 września 1921 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych w byłej dzielnicy pruskiej⁶⁶, które niemal w całości odwzorowało rozwiązania ustawy z 31 lipca

⁶¹ Województwa te zostały utworzone na podstawie ustawy z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze byłego Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz.U. 1920 nr 117, poz. 768).

⁶² Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 października 1921 r. o utworzeniu wydziału VII w Izbie Skarbowej we Lwowie (Dz.U. 1921 nr 94, poz. 696).

⁶³ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1922 r. o zmianie zakresu działania Izby Skarbowej w Krakowie (Dz.U. 1922 nr 30, poz. 248).

⁶⁴ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 stycznia 1922 r. o utworzeniu Kas Skarbowych na obszarze Izb Skarbowych we Lwowie i Krakowie (Dz.U. 1922 nr 6, poz. 46). Zastąpiły one dotychczas istniejące urzędy podatkowe. Sprawy „należnościowe”, należące do zakresu działania urzędów podatkowych, przekazano do inspektoratów skarbowych.

⁶⁵ Zob. B. Markowski, op. cit, s. 96-99.

⁶⁶ (Dz.U. 1921 nr 101, poz. 724). W świetle rozporządzenia zarząd skarbowy byłej Dzielnicy Pruskiej należał do Ministerstwa byłej Dzielnicy Pruskiej, które wykonywało go przez: Izby Skarbowe, urzędy skarbowe podatków bezpośrednich i opłat skarbowych, oraz kasy skarbowe.

1919 r. i wydanego na jej podstawie rozporządzenia wykonawczego z 30 stycznia 1920 r., stało się podstawą działalności Izb Skarbowych: wielkopolskiej w Poznaniu (na obszar województwa poznańskiego) i pomorskiej w Grudziądzu (na obszar województwa pomorskiego)⁶⁷, które przekazano Ministrowi Skarbu z dniem 1 stycznia 1922 r.⁶⁸

Rozporządzenie Rady Ministrów z 19 czerwca 1922 r. rozciągnęło na Ziemię Wileńską moc obowiązującą m.in. ustawy z 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych⁶⁹. Na tej podstawie Minister Skarbu wydał w dniu 11 lipca 1922 r. rozporządzenie w przedmiocie utworzenia Izby Skarbowej i Urzędów skarbowych na obszarze Ziemi Wileńskiej⁷⁰, obejmującym 4 powiaty, a od 1 stycznia 1923 r. dalsze 4 powiaty, które wyłączono spod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu n /Bugiem⁷¹. Rozporządzenie stanowiło, iż tymczasowo zakres działania Izby Skarbowej w Wilnie oraz podległych jej urzędów normują ustawy i rozporządzenia obowiązujące na ziemi Wileńskiej.

Proces unifikacji systemu podatkowego doprowadzono w 1926 r. na tyle daleko, że możliwe stało się ujednoczenie struktury wewnętrznej aparatu wymiarowo-poborowego⁷². Dokonało tego rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania Izb i Urzędów skarbowych⁷³.

Na czele Izby Skarbowej stał prezes, podległy pod względem osobowym i służbowym Ministrowi Skarbu. Izba Skarbowa dzieliła się na wydziały: I ogólny, II podatków bezpośrednich, III rachunkowo-kasowy, IV akcyz i monopolów państwowych oraz V opłat skarbowych. W skład Izb Skarbowych w Krakowie, Poznaniu i Warszawie wchodził nadto wydział VI emerytur i rent, a we Lwowie wydział VI emerytalny. Wydziały dzieliły się na oddziały.

⁶⁷ Województwa poznańskie i pomorskie zostały utworzone na mocy ustawy z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1919 nr 64, poz. 385).

⁶⁸ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922 nr 4, poz. 19).

⁶⁹ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz skarbowych na Ziemi Wileńskiej i rozciągnięcia na tę Ziemię niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz.U. 1922 nr 51, poz. 458).

⁷⁰ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze Ziemi Wileńskiej (Dz.U. 1922 nr 58, poz. 522). Utworzono w szczególności 4 urzędy skarbowe podatków i opłat skarbowych, 1 urząd skarbowy akcyz i monopolów państwowych i 3 kasy skarbowe.

⁷¹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 listopada 1922 r. w przedmiocie wyłączenia powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego spod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu n/B i włączenia ich do okręgu administracyjnego Izby Skarbowej w Wilnie (Dz.U. 1922 nr 112, poz. 1020).

⁷² Zob. T. Dietrich, *Organizacja aparatu skarbowego*, [w:] *Kalendarz Skarbowy na 1939 rok*, s. 449.

⁷³ (Dz.U. 1927, nr 66, poz. 588). Kolejne przeobrażenia wprowadziły rozporządzenia Ministra Skarbu: z dnia 13 sierpnia 1931 r. organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (Dz.U. 1931 nr 77, poz. 613) oraz z dnia 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania Izb Skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych (Dz.U. 1939 nr 18, poz. 118).

Wydział I ogólny dzielił się na 2 oddziały: osobowy oraz gospodarczy.

W wydziale II podatków bezpośrednich było 5 oddziałów: administracyjny⁷⁴; podatku przemysłowego; podatku dochodowego, wojskowego i majątkowego oraz od kapitałów i rent; podatków realnych; bilansowy. W okręgach izb skarbowych, w których istniały ewidencje katastru podatku gruntowego, względnie urzędy katastralne, w skład wydziału II wchodził jeszcze oddział katastralny.

Wydział III rachunkowo-kasowy podzielony był na 5 oddziałów: asygnowań, kontroli podatków, dochodów budżetowych, rozchodów budżetowych, oraz sum obcych i obrotowych. W Izbach Skarbowych prowadzących sprawy: zaopatrzeń emerytalnych (cywilnych funkcjonariuszy państwowych, osób wojskowych i ich rodzin) i innych zaopatrzeń wypłacanych ze Skarbu Państwa, oraz sprawy zaopatrzenia pieniężnego inwalidów wojennych i pozostałych po nich rodzin, wydziały rachunkowo-kasowe posiadały osobne oddziały, zajmujące się ich likwidowaniem, przekazywaniem i cenzurą.

W drodze zarządzenia Ministra Skarbu, w wydziałach II i III Izb Skarbowych, o mniejszej właściwości terytorialnej (względnie o mniejszej liczbie agend), można było łączyć czynności poszczególnych oddziałów oraz zmieniać ich liczbę.

W wydziale IV akcyz i monopolów państwowych funkcjonowały 4 oddziały: administracyjny, akcyzowo-monopolowy, karny, oraz kontroli.

Wydział V opłat stemplowych dzielił się na 2 oddziały: opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn.

W wydziale VI emerytur i rent przewidziano 2 oddziały: emerytur oraz rent. W Izbie Skarbowej we Lwowie nie załatwiał on spraw wchodzących w zakres zaopatrzeń inwalidów wojennych i nie dzielił się na oddziały.

Każdy wydział obsługiwała kancelaria wydziałowa.

Czynności urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych, kierowanych przez naczelników, należało „o ile możliwości” grupować w odrębnych działach: 1) podatku przemysłowego; 2) podatków: dochodowego, wojskowego, majątkowego, oraz od kapitałów i rent, 3) podatków realnych, 4) opłat stemplowych oraz podatku spadkowego i od darowizn.

⁷⁴ W skład oddziału administracyjnego wchodziło biuro informacyjne, którego zakres działania określiła instrukcja Ministra Skarbu dla biur informacyjnych z dnia 22 grudnia 1927 r. (Dz. Urz. MS 1928, nr 4, poz. 40). Obejmował on 1/ śledzenie przejawów życia gospodarczego, niezbędnych do prawidłowego ujęcia wymiarów podatkowych, prowadzenie w tym kierunku ścisłej ewidencji i komunikowanie zebranych danych statystycznych władzom wymiarowym, 2/ zbieranie i przyjmowanie ze wszystkich dostępnych źródeł na terenie Izby Skarbowej informacji i materiałów, dotyczących obrotów i dochodów płatników, oraz segregowanie i terminowe rozsyłanie tych danych właściwym urzędom skarbowym, 3/ czuwanie nad celowym, szczegółowym i terminowym zbieraniem i rozsyłaniem informacji i materiałów o obrotach i dochodach płatników przez podległe urzędy skarbowe, 4/ dostarczanie fachowym oddziałom wydziału II materiałów potrzebnych do lustracji urzędów skarbowych.

Urzędy skarbowe akcyz i monopolów państwowych, kierowane przez naczelników, obejmowały 4 działy: 1) administracyjny, 2) akcyzowo-monopolowy, 3) karny, 4) rachunkowy.

Czynnościami kasy skarbowej kierowali naczelnik kasy i księgowy, odpowiedzialni solidarnie za wszystkie czynności kasowe. Przy kasach skarbowych mogły być otwierane kasy pomocnicze.

Jak już sygnalizowałem, ustawa z 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, przewidując powołanie urzędów celnych, wyłączała jednak zarząd ceł z kompetencji Izb Skarbowych. W ówczesnej sytuacji (długie, otwarte granice; zróżnicowane, pozaborcze taryfy celne; niemal całkowity brak administracji celnej), sprawy celne wymagały bowiem kierownictwa scentralizowanego w skali państwa.

Dekret z 7 lutego 1919 r.⁷⁵ stanowił, że przywóz wszelkich towarów do państwa i ich wywóz z państwa oraz przewóz tranzytowy przez obszar państwa bez osobnego zezwolenia jest zabroniony. Pozwoleń na wywóz, przewóz i wywóz towarów miała udzielać, utworzona przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu, Komisja dla wywozu, przewozu i wywozu towarów, z udziałem przedstawicielstw Ministerstw: Rolnictwa i Dóbr Państwowych, Apropowizacji, i Skarbu. Na podstawie pozwoleń Komisji Ministerstwo Skarbu miało wydawać odnośne polecenia dla urzędów celnych i władz skarbowych⁷⁶.

W dniu 27 lipca 1919 r. Komisja Przemysłowo-Handlowa przedłożyła Sejmowi wniosek, by wezwał rząd do przedstawienia Sejmowi projekt taryfy celnej oraz, by upoważnił Rząd do niezwłocznego, prowizorycznego uregulowania stosunków celnych⁷⁷. Na podstawie niepublikowanej uchwały Sejmu z dnia 1 sierpnia 1919 r., Ministrowie Skarbu oraz Przemysłu i Handlu wydali w dniu 4 listopada 1919 r. rozporządzenie o taryfie celnej⁷⁸. Stanowiło ono w szcze-

⁷⁵ Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o wywozie towarów za granicę, przywozie z zagranicy i przewozie tranzytowym (Dz. P. P. P. 1919, nr 15, poz. 216).

⁷⁶ Dekret ten uchylili i zastąpiła ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą (Dz.U. 1920 nr 79, poz. 527). Stanowiła ona, iż obrotem towarowym z zagranicą kierują: Główny Urząd Przywozu i Wywozu, oraz izby i okręgowe urzędy przywozu i wywozu. Minister Skarbu został upoważniony do ustalania opłat wywozowych na poszczególne towary.

⁷⁷ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 943. Uchwała Sejmu z dnia 1 sierpnia 1919 r. zawierała wytyczne dla tych prac, wymieniając na pierwszym miejscu konieczność natychmiastowego przygotowania jednolitej dla całego państwa taryfy celnej, w miejsce dotychczasowych, pozaborczych. Miała ona „zabezpieczać” produkcję krajową, zaś surowce i instalacje potrzebne do odbudowy warsztatów pracy, artykuły pierwszej potrzeby, a przede wszystkim obuwię i ubranie, zboże oraz narzędzia rolnicze miały być zwolnione z opłat celnych przez 3 miesiące. Bardzo wysokim, wręcz prohibicyjnym cłom miały natomiast podlegać „przedmioty zbytku”. Sprawozdanie stenograficzne z 83 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 sierpnia 1919 r., ł. 18-39.

gólności, iż do wymiaru i poboru ceł oraz do wszelkich czynności przy odprawie celnej towarów, powołane są urzędy celne. Równocześnie uchyliło ono moc obowiązującą taryf celnych pozaborczych⁷⁹.

Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1921 r.⁸⁰ wyłączyło zarząd spraw celnych z kompetencji Ministra byłej Dzielnicy Pruskiej i przekazało go Ministrowi Skarbu. Sprawowanie bezpośredniego zarządu ceł na obszarze byłej dzielnicy pruskiej powierzono w II instancji Dyrekcji Ceł w Poznaniu, z prezesem na czele. Szczegółowy podział kompetencji między Ministrem Skarbu, Dyrekcją Ceł w Poznaniu i urzędem celnym, określiło rozporządzenie z dnia 29 kwietnia 1921 r.⁸¹

Dla sprawowania zarządu ceł na obszarze województwa śląskiego⁸², utworzono w czerwcu 1922 r. Dyrekcję Ceł w Mysłowicach, jako władzę celną II instancji, przełożoną nad urzędami celnymi i organami straży celnej, podległą Ministrowi Skarbu⁸³.

Dopiero w dniu 11 października 1922 r. ustanowiono trzy Dyrekcje Ceł, jako władze celne II instancji na obszarach: byłego zaboru rosyjskiego (z siedzibami w Warszawie i Wilnie) oraz byłego zaboru austriackiego (we Lwowie). Z chwilą utworzenia Dyrekcji Ceł we Lwowie sprawy celne zostały wyłączone spod kompetencji Izb Skarbowych we Lwowie i Krakowie⁸⁴. Dyrekcje ceł były władzami

⁷⁸ (Dz.U. 1919 nr 95, poz. 510). Dopełnił je przepis wykonawczy Ministra Skarbu z dnia 4 listopada 1919 r. do rozporządzenia z dnia 4 listopada 1919 r. o taryfie celnej (Dz.U. 1919, nr 95, poz. 511). Został on uchylony i zastąpiony przez rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnym (Dz.U. 1921 nr 11, poz. 64).

⁷⁹ Wkrótce zostało ono zastąpione przez rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz.U. 1920 nr 51, poz. 314), które podtrzymało dotychczasowe rozwiązanie, iż do wymiaru i poboru ceł oraz do wszelkich czynności przy odprawie celnej towarów powołane są urzędy celne.

⁸⁰ Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Skarbu zarządu spraw celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1921 nr 9, poz. 44).

⁸¹ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem byłej Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie tymczasowego ustroju władz i urzędów celnych na obszarze byłej dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1921 nr 39, poz. 244).

⁸² Tworzenie województwa śląskiego zapoczątkowała ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny województwa śląskiego (Dz.U. 1920 nr 73, poz. 497). Zob. J. Ciągwa, *Autonomia Śląska w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów konstytucjonalizmu polskiego*, Warszawa 1990, s. 221-222.

⁸³ Ustawa z dnia 16 czerwca 1922 r. o rozciągnięciu na ziemie górnośląskie województwa śląskiego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw oraz w przedmiocie zmian w ustawodawstwie, na tych ziemiach obowiązującym (Dz.U. 1922 nr 46, poz. 388).

⁸⁴ Jak pamiętamy, wydziały celne w Izbach Skarbowych we Lwowie i w Krakowie istniały na podstawie ustawy z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej.

przełożonymi nad urzędami celnymi oraz organami straży celnej, i podlegały bezpośrednio Ministerstwu Skarbu.

Jednolitą podstawę prawną, regulującą ustrój zarządu celi stworzyła ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o uregulowaniu stosunków celnych⁸⁵. Stanowiła ona w szczególności, iż „obszar polityczny Rzeczypospolitej Polskiej stanowi jeden obszar celny, jednolity pod względem ustawodawstwa celnego, obrotu towarowego z zagranicą, celnej ochrony granic i ustroju organów celnych”. Zarząd celi na całym obszarze celnym sprawował Minister Skarbu za pośrednictwem: 1) odrębnych urzędów celnych jako władz I instancji, 2) okręgowych władz celnych II instancji, 3) straży celnej, jako organu wykonawczego, powołanego do ochrony granic i zapobiegania nielegalnemu przekraczaniu granicy⁸⁶.

Urzędy celne, władze celne II instancji i straż celną tworzył Minister Skarbu, z tym że urzędy celne graniczne – w porozumieniu z Ministrem Przemysłu i Handlu oraz Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Na początku 1921 r. w organach administracji skarbowej I i II instancji zatrudnionych było 11 900 pracowników (w tym: 6286 na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej, 5190 w byłego Królestwie Polskim, 424 na terenie Izb Skarbowych w Brześciu i Łucku). Z kolei Ministerstwo Skarbu liczyło 450 osób.

Warto zauważyć, iż w 1914 r. etat osobowy administracji skarbowej w Galicji opiewał na 6 905 posad. Przed wojną zatrudniała ona 730 urzędników

⁸⁵ (Dz.U. 1924 nr 80, poz. 777). Przypomnijmy, że rozporządzenie z 4 listopada 1919 r. o taryfie celnej oraz późniejsze rozporządzenia celne wydane zostały na podstawie niepublikowanej uchwały Sejmu Ustawodawczego z dnia 1 sierpnia 1919 r. Nie opierały się zatem na podstawie prawnej, przewidzianej w Konstytucji z 1921 r. (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267). W szczególności art. 126 Konstytucji wymagał, aby wszelkie istniejące przepisy, niezgodne z jej postanowieniami, były najpóźniej do roku przedstawione Sejmowi do uzgodnienia „w drodze prawodawczej”. Projekt ustawy o uregulowaniu stosunków celnych Minister Skarbu przedłożył Sejmowi w dniu 14 kwietnia 1922 r. Czytamy w nim m.in., że „Rozporządzenia w sprawach celnych wydane na podstawie upoważnienia Sejmu Ustawodawczego, udzielonego uchwałą z dnia 1 sierpnia 1919 r., zachowują moc prawną”. Sejm Ustawodawczy, druk nr 3481. Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. stanowiła, że owe rozporządzenia „otrzymują moc prawną od daty wydania”. Ostateczny kształt ustroju celnego w Polsce międzywojennej określony został w drodze rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 października 1933 r. o prawie celnym (Dz.U. 1933 nr 84, poz. 610).

⁸⁶ Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 stycznia 1926 r. o organizacji straży celnej (Dz.U. 1926 nr 18, poz. 105). Stanowiło ono, iż ma zastosowanie do urzędowania służby ochrony granic na całej polskiej granicy celnej, z wyjątkiem granic z Rosją, Litwą i Łotwą, dopóki ochrona tych granic należy do zakresu działania ministra spraw wewnętrznych. Wydane na podstawie ustawy karnej skarbowej z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz.U. 1926 nr 105, poz. 609) rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 grudnia 1926 r. (Dz.U. 1926 nr 122, poz. 708) upoważniło urzędy celne do przeprowadzania śledztw i rozstrzygania spraw, o przestępstwa podlegające ukaraniu według art. 45-56 u. k. s., określając zarazem ich właściwość terytorialną.

z wykształceniem prawniczym, a w 1921 r. było ich 470. Mimo to, ta część państwa prezentowała się najlepiej pod względem obsady administracji skarbowej. Jeden funkcjonariusz skarbowy przypadła tu na 1272 osoby, gdy w byłym Królestwie Polskim – na 2464 osoby.

Informując Sejm Ustawodawczy o stanie kadrowym administracji skarbowej na początku 1921 r., Minister Skarbu podkreślił, iż „do obecnych zadań nie jest dostatecznie przygotowana”. W byłym zaborze austriackim była osłabiona wskutek odpływu urzędników do innych dzielnic; tam zaś aparat skarbowy był „nowy i zupełnie nie przygotowany”⁸⁷. Zauważył zarazem, iż w porównaniu ze stanem sprzed wojny, zadania administracji skarbowej znacznie wzrosły. Minister Skarbu podkreślał zatem konieczność zwiększenia liczby pracowników skarbowych, zapewniając jednocześnie, iż nie będzie to oznaczać obciążenia dla budżetu, gdyż wydatek na ten cel „opłaca się dziesięciokrotnie i to natychmiast”. Był bowiem przekonany, że z powodu braków kadrowych, wiele podatków nie było wcale, bądź należycie wymierzonych i ściągniętych. Zastrzegł zarazem, iż nie proponuje zbyt wielkiego powiększenia etatu administracji skarbowej, gdyż chcąc natychmiast wypełnić wszystkie luki, należałoby zatrudnić również kandydatów nieprzygotowanych, którzy staliby się „dla urzędów ciężarem, a dla społeczeństwa utrapieniem”. Minister Skarbu poinformował Sejm Ustawodawczy także o wysiłkach podejmowanych na rzecz szkolenia urzędników skarbowych i kandydatów do służby w skarbowości (periodyczne zjazdy urzędników skarbowych I instancji, odbywane w siedzibach izb skarbowych; dwumiesięczne kursy skarbowe; Szkoła Straży Celnej w Wieluniu)⁸⁸.

Bibliografia

Akty normatywne

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 3 stycznia 1918 r. o tymczasowej organizacji władz naczelnych w Królestwie Polskim (Dz. P. K. P. 1918, nr 1, poz. 1).

Dekret Rady Regencyjnej z dnia 12 listopada 1918 r. o organizacji władz na obszarze c. i k. Generalnego Gubernatorstwa Lubelskiego (Dz. P. K. P. 1918, nr 15, poz. 33).

⁸⁷ Minister Skarbu zilustrował to na przykładzie okręgu Izby Skarbowej w Kielcach, gdzie zatrudnionych było łącznie 460 urzędników, z czego 18 legitymowało się wykształceniem wyższym, 67 – gimnazjalnym, 267 – „półgimnazjalnym”, a 113 – niższym. Z kolei zaledwie 20% owego personelu miało za sobą doświadczenie urzędnicze. Minister Skarbu podkreślał, iż w okręgach innych izb skarbowych sytuacja kadrowa administracji skarbowej jest jeszcze trudniejsza. Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk 2749, s. 3-4.

⁸⁸ Sejm Ustawodawczy 1919–1922, druk nr 2749, s. 4-5.

- Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji austriacko-węgierskiej (Mon. Pol. 1918, nr 205).
- Rozporządzenie Kierownika Ministerstwa Skarbu z dnia 12 listopada 1918 r. w przedmiocie tymczasowej mocy obowiązującej dotychczasowych przepisów z zakresu prawa skarbowego na obszarze byłej okupacji niemieckiej (Mon. Pol. 1918, nr 205).
- Dekret z 7 stycznia 1919 r. w przedmiocie przepisów skarbowych dla obszarów Polski, które podlegały byłemu cesarsko-niemieckiemu dowódcy na wschodzie (Dz. P. P. P. 1919, nr 7, poz. 104).
- Dekret z dnia 7 lutego 1919 r. o wywozie towarów za granicę, przywozie z zagranicy i przewozie tranzytowym (Dz. P. P. P. 1919, nr 15, poz. 216).
- Ustawa z dnia 8 kwietnia 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 31, poz. 261).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 12 kwietnia 1919 r. celem wykonania ustawy z 8 IV 1919 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na ziemiach polskich, które wchodziły w skład byłej Monarchii Austriacko-Węgierskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 39, poz. 287).
- Ustawa z dnia 29 kwietnia 1919 r. o organizacji i zakresie działania Ministerstwa Robót Publicznych (Dz. P. P. P. 1919, nr 39, poz. 283).
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz. P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391).
- Ustawa z dnia 1 sierpnia 1919 r. o tymczasowej organizacji zarządu byłej dzielnicy pruskiej (Dz. P.P.P. 1919, nr 64, poz. 385).
- Ustawa tymczasowa z dnia 2 sierpnia 1919 r. o organizacji władz administracyjnych II instancji (Dz. P.P.P. 1919, nr 65, poz. 395).
- Ustawa z dnia 15 lipca 1920 r. o obrocie towarowym z zagranicą (Dz.U. 1920 nr 79, poz. 527).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu oraz Przemysłu i Handlu z dnia 4 listopada 1919 r. o taryfie celnej (Dz.U. 1919 nr 95, poz. 510).
- Przepis wykonawczy Ministra Skarbu z dnia 4 listopada 1919 r. do rozporządzenia z dnia 4 listopada 1919 r. o taryfie celnej (Dz.U. 1919, nr 95, poz. 511).
- Przepis wprowadczy z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych (Dz.U. 1920 nr 15, poz. 80).
- Rozporządzenie wykonawcze z dnia 30 stycznia 1920 r. do ustawy o organizacji władz i urzędów skarbowych na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego, lubelskiego, łódzkiego i warszawskiego, wydane na zasadzie art. 12, 13 i 15 ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. (Dz. P.P.P. 1919, nr 65, poz. 391; Dz.U. 1920 nr 15, poz. 81).

- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21 maja 1920 r. w przedmiocie organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na obszarze m. Warszawy (Dz.U. 1920 nr 45, poz. 278).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 czerwca 1920 r. w przedmiocie organizacji urzędów skarbowych podatków i opłat skarbowych na obszarze m. Łodzi i powiatu łódzkiego (Dz.U. 1920, nr 50, poz. 310).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu i Ministra Przemysłu i Handlu z dnia 11 czerwca 1920 r. o taryfie celnej (Dz.U. 1920 nr 51, poz. 314).
- Ustawa konstytucyjna z dnia 15 lipca 1920 r. zawierająca statut organiczny Województwa Śląskiego (Dz.U. 1920 nr 73, poz. 497).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 28 października 1920 r., w sprawie organizacji i zasad urzędowania Ministerstw (Mon. Pol. 1920, nr 251).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 listopada 1920 r. w przedmiocie utworzenia władz administracyjnych drugiej instancji, na obszarze ziem objętych umową o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze w dniu 12 października 1920 r. (Dz.U. 1920 nr 115, poz. 760).
- Ustawa z dnia 3 grudnia 1920 r. o tymczasowej organizacji władz administracyjnych II instancji (województw) na obszarze b. Królestwa Galicji i Lodomerii z W. Ks. Krakowskim oraz na wchodzących w skład Rzeczypospolitej Polskiej obszarach Spisza i Orawy (Dz.U. 1920 nr 117, poz. 768).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1920 r. o postępowaniu celnym (Dz.U. 1921 nr 11, poz. 64).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z 20 grudnia 1920 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 5, poz. 25).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 15 stycznia 1921 r. w przedmiocie przekazania Ministrowi Skarbu zarządu spraw celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1921 nr 9, poz. 44).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 stycznia 1921 r. w przedmiocie utworzenia wydziału V-go w izbach skarbowych (Dz.U. 1921 nr 26, poz. 150).
- Ustawa z dnia 4 lutego 1921 r. o unormowaniu stanu prawno-politycznego, na ziemiach przyłączonych do obszaru Rzeczypospolitej na podstawie umowy o preliminarjnym pokoju i rozejmie, podpisanej w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 16, poz. 93).
- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 18 marca 1921 r. w przedmiocie statutów organizacyjnych ministerstw i urzędów centralnych (Mon. Pol. 1921, nr 74, poz. 115).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 marca 1921 r. w przedmiocie rozciągnięcia mocy obowiązującej ustawy z dnia 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji

- władz i urzędów skarbowych, na ziemię przyłączone do obszaru Rzeczypospolitej, na podstawie umowy o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze w dniu 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 35, poz. 205).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 27 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze województw: krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego i tarnopolskiego (Dz.U. 1921 nr 41, poz. 254).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 28 kwietnia 1921 r. w przedmiocie utworzenia izb skarbowych na obszarze ziem, objętych umową o preliminaryjnym pokoju i rozejmie, podpisaną w Rydze dnia 12 października 1920 r. (Dz.U. 1921 nr 39, poz. 243).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 kwietnia 1921 r. wydane w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej w przedmiocie tymczasowego ustroju władz i urzędów celnych na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1921 nr 39, poz. 244).
- Zarządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 czerwca 1921 r. w sprawie organizacji Departamentu Podatków i Opłat (Dz. Urz. MS 1921, nr 22-23, poz. 256).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 3 lipca 1921 r. w przedmiocie utworzenia urzędów skarbowych akcyz i monopolów państwowych na obszarze województw nowogródzkiego, poleskiego i wołyńskiego (Dz.U. 1921, nr 64, poz. 408).
- Rozporządzenie Ministra b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 23 września 1921 r. w przedmiocie organizacji władz i urzędów skarbowych w b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1921 nr 101, poz. 724).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 25 października 1921 r. o utworzeniu wydziału VII w Izbie Skarbowej we Lwowie (Dz.U. 1921 nr 94, poz. 696).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 21 grudnia 1921 r. w sprawie przekazania Ministrowi Skarbu administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922 nr 4, poz. 19).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 4 stycznia 1922 r. o utworzeniu kas skarbowych na obszarze izb skarbowych we Lwowie i Krakowie (Dz.U. 1922 nr 6, poz. 46).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu wydane w porozumieniu z Ministrem b. Dzielnicy Pruskiej z dnia 22 stycznia 1922 r. w przedmiocie objęcia przez Ministerstwo Skarbu administracji skarbowej na obszarze b. dzielnicy pruskiej (Dz.U. 1922 nr 11, poz. 101).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 31 marca 1922 r. o zmianie zakresu działania Izby Skarbowej w Krakowie (Dz.U. 1922 nr 30, poz. 248).
- Ustawa z dnia 16 czerwca 1922 r. o rozciągnięciu na ziemię górnośląskie województwa śląskiego Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej i niektórych innych ustaw oraz w przedmiocie zmian w ustawodawstwie, na tych ziemiach obowiązującym (Dz.U. 1922 nr 46, poz. 388).
- Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 19 czerwca 1922 r. w przedmiocie tymczasowego ustroju władz skarbowych na Ziemi Wileńskiej i rozciągnięcia na tę Ziemię niektórych ustaw i rozporządzeń (Dz.U. 1922 nr 51, poz. 458).

- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 listopada 1922 r. w przedmiocie wyłączenia powiatów: brasławskiego, dziśnieńskiego, duniłowiczowskiego i wilejskiego spod kompetencji Izby Skarbowej w Brześciu n/B i włączenia ich do okręgu administracyjnego Izby Skarbowej w Wilnie (Dz.U. 1922 nr 112, poz. 1020).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 11 lipca 1922 r. w przedmiocie utworzenia izby skarbowej i urzędów skarbowych na obszarze Ziemi Wileńskiej (Dz.U. 1922 nr 58, poz. 522).
- Ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o uregulowaniu stosunków celnych (Dz.U. 1924 nr 80, poz. 777).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 29 stycznia 1926 r. o organizacji straży celnej (Dz.U. 1926 nr 18, poz. 105).
- Ustawa karna skarbowa z dnia 2 sierpnia 1926 r. (Dz.U. 1926 nr 105, poz. 609).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 6 grudnia 1926 r. w sprawie upoważnienia urzędów celnych do przeprowadzania śledztw i rozstrzygania spraw karnoskarbowych oraz ustalenia okręgów ich terytorialnej właściwości (Dz.U. 1926 nr 122, poz. 708).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (Dz.U. 1927 nr 66, poz. 578).
- Instrukcja Ministra Skarbu dla biur informacyjnych z dnia 22 grudnia 1927 r. (Dz. Urz. MS 1928, nr 4, poz. 40).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 13 sierpnia 1931 r. organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych (Dz.U. 1931 nr 77, poz. 613).
- Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1934 r. o unormowaniu właściwości władz i trybu postępowania w niektórych działach administracji państwowej (Dz.U. 1934 nr 110, poz. 976).
- Rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 23 lutego 1939 r. o organizacji i zakresie działania izb skarbowych oraz podległych im urzędów i organów wykonawczych (Dz.U. 1939 nr 18, poz. 118).

Źródła

- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 163
- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 783.
- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 915.
- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 943.
- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 2749.
- Sejm Ustawodawczy 1919-1922, druk nr 3481.
- Sprawozdanie stenograficzne z 28 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 8 kwietnia 1919 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 82 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 31 lipca 1919 r.
- Sprawozdanie stenograficzne z 83 posiedzenia Sejmu Ustawodawczego w dniu 1 sierpnia 1919 r.

Literatura

- Bolkowiak I., *Aparat skarbowy w Polsce w latach 1918-1982*, Warszawa 1998.
- Ciągwa J., *Autonomia Śląska w II Rzeczypospolitej*, [w:] *Konstytucje Polski. Studia monograficzne z dziejów konstytucjonalizmu polskiego*, Warszawa 1990.
- Dietrich T., *Organizacja aparatu skarbowego*, [w:] *Kalendarz Skarbowy na 1939 rok*.
- Grzybowski K., *Od uwłaszczenia do odrodzenia państwa*, [w:] *Historia państwa i prawa Polski*, red. J. Bardach, t. IV, Warszawa 1982.
- Korobowicz A., Witkowski W., *Historia ustroju i prawa polskiego (1772-1918)*, Kraków 1998.
- Markowski B., *Administracja skarbowa w Polsce*, Kielce 2001.
- Suleja W., *Tymczasowa Rada Stanu*, Warszawa 1998.
- Tomczyk R., *Od namiestnika do wojewody. Likwidacja zaborczego systemu prawno – administracyjnego w Galicji w okresie budowy II Rzeczypospolitej (1918-1921). Wybrane zagadnienia*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Rzeszowskiego” Seria Prawnicza 2010, z. 64.
- Weinfeld I., *Skarbowość polska*, Warszawa 1934.
- Winnicki Z. J., *Rada Regencyjna Królestwa Polskiego i jej organy (1917-1918)*, Wrocław 1991.
- Zbiór ustaw i rozporządzeń administracyjnych*, oprac. J. Piwocki, t. II, Lwów 1913.

STRESZCZENIE

Budowa administracji skarbowej w pierwszych latach Polski międzywojennej

Prace nad organizacją przyszłej skarbowości, w tym modelu administracji skarbowej, podjął już Departament Skarbu przy Tymczasowej Radzie Stanu. Kontynuowano je w Ministerstwie Skarbu funkcjonującym w ramach Rządu Królewsko-Polskiego, utworzonego przez Radę Regencyjną Królestwa Polskiego. Pod koniec września 1918 r. utworzona została Komisja Organizacyjna, z zadaniem opracowania planu przejścia urzędów skarbowych od okupantów. W grudniu 1918 r. Ministerstwo Skarbu rozciągało swą władzę na obszar byłego Królestwa Kongresowego, a od kwietnia 1919 r. na ziemię byłego zaboru austriackiego. Były zabór pruski Ministerstwo Skarbu objęło od 1 stycznia 1922 r. (do tej pory poddany był Ministerstwu byłej Dzielnicy Pruskiej). Przejmowanie administracji skarbowej na terenach byłego zaboru rosyjskiego, objętych działaniami wojennymi, następowało wraz z ich wcieleniem do odrodzonego państwa i zakończyło się powołaniem w lipcu 1922 r. Izby Skarbowej i urzędów skarbowych na Wileńszczyźnie. Podstawowe ramy organizacyjne dla administracji skarbowej w Polsce międzywojennej stworzyła ustawa z 31 lipca 1919 r. o tymczasowej organizacji władz i urzędów skarbowych, która początkowo obowiązywała jedynie na obszarze województw: białostockiego, kieleckiego,

lubelskiego, łódzkiego, warszawskiego i w mieście stołecznym Warszawie. W 1926 r. obowiązywała już na terenie całego państwa. W myśl ustawy „Naczelną władzą kierowniczą, nadzorczą i w ostatniej instancji orzekającą na całym obszarze Państwa” było Ministerstwo Skarbu. Zarząd skarbowy w poszczególnych częściach obszaru państwa sprawowały: 1) izby skarbowe, 2) urzędy skarbowe, a mianowicie: urzędy podatków i opłat skarbowych, urzędy akcyz i monopolów państwowych, tudzież kasy skarbowe, oraz 3) odrębne urzędy celne, których organizację miały określić osobne przepisy. Izby Skarbowe podlegały bezpośrednio Ministerstwu Skarbu i były władzą przełożoną dla urzędów skarbowych. Z kompetencji izb skarbowych wyodrębniono jednak zarząd ceł. Początkowo uznano, iż specyfika sytuacji (długie, otwarte granice; zróżnicowane, pozaborcze taryfy celne; niemal całkowity brak administracji celnej) wymaga, by sprawy celne poddane były kierownictwu scentralizowanemu w skali państwa. Proces budowy trzystopniowej administracji celnej zakończono w 1922 r, a jednolitą podstawę prawną, regulującą ustrój zarządu ceł stworzyła ustawa z dnia 31 lipca 1924 r. o uregulowaniu stosunków celnych. Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. ujedyniła ustrój władz i urzędów skarbowych. Ich struktura wewnętrzna (zależna od systemów podatkowych i związanych z nimi gałęzi prawa obowiązujących w poszczególnych częściach państwa) pozostawała zróżnicowana. Proces unifikacji systemu podatkowego doprowadzono w 1926 r. na tyle daleko, że możliwe stało się ujednoczenie struktury wewnętrznej aparatu wymiarowo-poborowego. Dokonało tego rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 20 czerwca 1927 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych.

SUMMARY

Building the fiscal administration in the first years of interwar Poland

Works focusing on the organisation of the future fiscal system, including the model of fiscal administration, were initiated by the department of treasury attached to the Provisional Council of State. The efforts were continued by the Ministry of the Treasury which was part of the Government of the Kingdom of Poland, established by the Regency Council of the Kingdom of Poland. Created in late September of 1918, the Organisational Commission was to develop a plan for taking over revenue offices from the invaders. In December 1918, the authority of the Ministry of the Treasury extended into the former Congress Poland and from April 1919 into the territory previously under Austrian rule. Control over the former Prussian Partition was acquired by the Ministry of Treasury on 1 January 1922 (earlier the area was controlled by the Ministry for the Former Prussian District). Control over fiscal administration in the former Russian Partition was gained gradually as the areas involved in warfare were incorporated into the revived state; the process was completed in July 1922 when the tax chamber and tax offices were established in the Vilnius Region. The basic organisational structure of the fiscal administration in the interwar Poland was defined by the Act of July 31, 1919, on the temporary organisation of tax authorities

and offices; initially it was only enforced in the territory of the Białystok, Kielce, Lublin, Łódź, Warszawa Regions, and in the capital city of Warsaw. In 1926 it was effective in the territory of the whole country. According to the Act, "The highest management, supervisor, and institution in the last instance adjudicating over the entire territory of the State" was the Ministry of the Treasury. The tax administration in individual parts of the territory of the state was exercised by: 1/ tax chambers, 2/ fiscal offices, namely: tax and fiscal fee offices, excise and state monopoly offices, as well as fiscal tills and 3/ separate customs offices, the organisation of which was to be determined by separate regulations. Tax chambers were subordinate directly to the Ministry of the Treasury and were the superior authority for tax offices. However, the management of customs was separated from the competence of the tax chambers. Initially, it was recognised that the specificity of the situation (long, open borders; diversified, post-partition customs tariffs; the almost complete absence of customs administration) requires the customs matters to be subject to centralised management at the state level. The process of building a three-stage customs administration was completed in 1922, and the uniform legal basis regulating the system of customs administration was created by the Act of July 31, 1924, on the regulation of customs relations. The Act of July 31, 1919, unified the system of authorities and tax offices. Their internal structure (depending on tax systems and related branches of law in force in individual parts of the country) remained diversified. The process of unifying the tax system was carried out in 1926 so far that it became possible to unify the internal structure of the assessing and collecting apparatus. This was done by the decree of the Minister of the Treasury of June 20, 1927, on the organisation and scope of activities of tax chambers and offices.

Tadeusz Dziedzic

e-mail: tadeuszdziedzic04@wp.pl

ORCID: 0000-0002-3355-8225

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.16

David Lloyd George a sprawa polska na konferencji wersalskiej

ABSTRAKT

Traktat wersalski został podpisany po wielomiesięcznych obradach konferencji pokojowej zwołanej do Paryża, po zakończeniu I wojny światowej w dniu 28 czerwca 1919 r. w Paryżu, przez Niemcy i państwa Ententy. Wszedł w życie z dniem 10 stycznia 1920 r., tj. z dniem jego ratyfikacji. W konferencji pokojowej w Paryżu uczestniczyły delegacje 27 zwycięskich państw. Traktat gruntownie zmienił mapę Europy i panujący ład polityczny. Na mapie znalazło się wiele małych państw, w tym Rzeczypospolita Polska na nowo zaistniała na mapach Europy, choć w mniejszym niż przed rozbiorem posiadaniu terytorialnym. Delegacja polska, w której znaleźli się m.in: Ignacy Jan Paderewski czy Roman Dmowski zabiegała ze wszystkich sił, by przywrócić Polakom ich ziemie, które na skutek rozbiorów znalazły się pod władaniem trzech mocarstw: Prus, Austrii i Rosji. Jednakże konferencja pokojowa w Paryżu ukazała wiele niechęci ze strony Wielkiej Piątki, decydującej o losach powojennej Europy w stosunku do Polski. Oczekiwania Polaków, że ich sprawa zostanie poparta przez zaprzyjaźnionych Brytyjczyków, czy Amerykanów, czy wreszcie Francuzów okazały się złudne. Zwłaszcza Francuzi, którzy wydawali się nader do Polski przychylnie ustosunkowani, na konferencji pokojowej zupełnie podporządkowali się woli Brytyjczyków, którym wręcz zależało, by przeszkodzić Polakom w ich dążeniu do przywrócenia przedrozbiorowych granic. Głównym wyrazicielem nieprzychylności Brytyjczyków do sprawy polskiej okazał się być ówczesny premier Wielkiej Brytanii – David Lloyd George, który był tak nieprzejednany w swym stanowisku, że nie przemawiał do niego żadne argumenty, na które powoływała się delegacja polska.

ABSTRACT**David Lloyd George and the Polish matter during the Versailles Conference**

The Treaty of Versailles was signed after several months of deliberations at a peace conference convened to Paris after the end of World War I on 28 June 1919 in Paris by Germany and the Entente countries. It entered into force on 10 January 1920, i.e., on the day of its ratification. Delegations of 27 winning countries participated in the peace conference in Paris. The treaty completely changed the map of Europe and the prevailing political order. Many small countries found their place on the map, including the Republic of Poland re-emerging on the maps of Europe, although in smaller territorial ownership than before the Partition of Poland. The Polish delegation, including among others: Ignacy Jan Paderewski and Roman Dmowski, tried their best to restore the Poles to their lands. Lands which, as a result of the Partition, came under the rule of three powers, namely: Prussia, Austria, and Russia. However, the peace conference in Paris showed much reluctance on the part of the Big Five, which decided about the fate of post-war Europe towards Poland. Expectations of the Poles that their case would be supported by friendly British, American, or French politicians turned out to be deceptive. Especially the French, who seemed very favourable to Poland, at the peace conference completely obeyed the will of the British, who even intended to prevent the Poles in their quest to restore the pre-partition Polish borders. The British Prime Minister David Lloyd George, who turned out to expose his unfavourable attitude towards the Polish cause, was so uncompromising in his position that no arguments invoked by the Polish delegation appealed to him.

Słowa kluczowe: David Lloyd George, Traktat wersalski, I wojna światowa, konferencja pokojowa w Paryżu, Polska

Key words: David Lloyd George, Treaty of Versailles, World War I, Paris Peace Conference, Poland

W niniejszym tekście podjęto próbę przedstawienia ewolucji poglądów brytyjskiego premiera Davida Lloyd George'a w sprawie międzynarodowej pozycji Polski w czasie I wojny światowej oraz w sprawie polskiej granicy z Niemcami. Najważniejsze decyzje graniczne zapadły na konferencji wersalskiej, a jednym z ich głównych autorów był brytyjski premier. Czytelnika dziwić może kolejny głos w tak już bardzo obfitej literaturze na ten temat. Moje zainteresowanie tematem jest poboczne i wynika z badań nad ewolucją ustrojową pozycji premiera brytyjskiego. Premierostwo D. Lloyd George'a (od 1916 r.) oraz stworzony przezeń Gabinet Wojenny (War Cabinet) były bowiem

ważnymi wydarzeniami w tej ewolucji¹. Ponadto ukazanie się ważnej pracy A. Nowaka² również uzasadnia tę krótką wypowiedź. Pozwolę sobie także wyrazić przekonanie, że poruszany przeze mnie temat łączy się z prawnopolityczną historią stosunków polsko-niemieckich, będącą tematem przewodnim niniejszego numeru czasopisma.

Traktat wersalski został podpisany przez Niemcy i państwa Ententy 28 czerwca 1919 r., po wielomiesięcznych obradach konferencji pokojowej zwołanej do Paryża, po zakończeniu I wojny światowej. Ratyfikowany został przez polski Sejm Ustawodawczy 31 lipca 1919 r.³ Wszedł w życie 10 stycznia 1920 r. Konferencja odbywała się od 18 stycznia 1919 r. do 21 stycznia 1920 r.⁴ Wybór Paryża na miejsce konferencji nie był oczywisty i nie nastąpił od razu. Rozpatrywano kandydaturę kilku miast, m.in. Lozanny, a potem Genewy, leżącej w Szwajcarii, ale ostatecznie decydujący głos w sprawie wyboru miejsca konferencji pokojowej w Paryżu mieli Francuzi, przy całkowitym ustępstwie w tej materii Brytyjczyków, którzy kwestię miejsca uznali za drugorzędną i przystali na propozycję⁵. Najważniejszą częścią konferencji paryskiej była konferencja wersalska, dotycząca warunków zawarcia pokoju z Niemcami.

Polska ostatecznie przez Sejm Ustawodawczy RP, 31 lipca 1919 r. ratyfikowała traktat pokojowy z Niemcami⁶ oraz tzw. mały traktat wersalski, mimo iż nie wszystkie postulaty Polaków uwzględniały traktaty⁷.

Regulacje traktatu nakładały na Niemcy wiele niekorzystnych z ich punktu widzenia zobowiązań. Należały do nich m.in. zapłata reparacji wojennych, których wysokość później wskazano na kwotę łącznie 132 mld marek w złocie. Bardzo dotkliwe były cesje terytorialne przewidziane przez traktat. Niemcy zobowiązane zostały do rezygnacji ze wszystkich kolonii, jakie były pod ich władaniem. Alzacja i Lotaryngia, miały zostać zwrócone Francji. Warunki szczegółowo zostały omówione w dziale V traktatu. Cesja Alzacji i Lotaryngii uregulowana została w art. od 51 do 79 oraz w aneksie do traktatu. Ponadto,

¹ Zob. szerzej na ten temat: K. Prokop, *Dyktatura brytyjskiego gabinetu w czasie I wojny światowej*, [w:] *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów: księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, red. S. Bożyk, Białystok 2009, s. 316-329.

² A. Nowak, *Pierwsza zdrada Zachodu. Zapomniany appeasement*, Kraków 2016. Zob. także artykuł recenzyjny: L. Kuk, *Między wielkością a małością. Polska wobec koncertowej kakofonii mocarstw na przełomie swych dziejów (1914-1945)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, z. 1, s. 123-148.

³ Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. 1920 nr 35, poz. 200).

⁴ H. Batowski, *Między dwoma wojnami 1919-1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001, s. 28-35.

⁵ E. J. Dillon, *Konferencja pokojowa w Paryżu 1919*, Warszawa 1921, s. 1.

⁶ Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o ratyfikacji traktatu pokoju (Dz.U. 1920 nr 35, poz. 199).

⁷ Traktat między głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. 1920 nr 110, poz. 728).

Niemcy zobowiązane zostały do oddania Zagłębia Saary, na okres 15 lat, pod protektorat Ligi Narodów, co zostało uregulowane w części III, dziale IV, w art. 45-50 traktatu. W późniejszym czasie o przynależności tego terytorium zdecydować miał plebiscyt, przeprowadzony wśród mieszkańców. Ponadto traktat przewidywał cesję okręgu Eupen i Malmedy na rzecz Belgii.

Ustalono również, że Niemcy nie mogą posiadać ciężkiej broni artyleryjskiej, broni pancernej, okrętów wojennych, oraz lotnictwa bojowego. Liczebność armii ograniczono do 100 tysięcy żołnierzy, warunki powyższe szczegółowo uregulowano w części V Traktatu, pt: Przepisy dotyczące wojska, marynarki i lotnictwa, w art. 159-202.

Jednak największe straty terytorialne poniosły Niemcy na rzecz Polski (art. 87-98 traktatu). W zakresie granic z Polską Niemcy zostały zobowiązane do przekazania na rzecz Polski części swoich obszarów wschodnich: Poznańskiego i Pomorza. Przewidziano również plebiscyt na Górnym Śląsku oraz na Warmii, Mazurach i Powiślu, które miały zdecydować o przynależności państwowej tych ziem. Traktat przewidywał ponadto utworzenie Wolnego Miasta Gdańska (art. 100-108), co oznaczało odłączenie tego miasta od Rzeszy.

W konferencji pokojowej w Paryżu uczestniczyły delegacje 27 zwycięskich państw.

Państwa, które zostały pokonane w I wojnie światowej, tj. Niemcy, Austro-Węgry, Imperium Osmańskie, Bułgaria; nie były dopuszczone do rozmów i negocjacji podczas trwania konferencji. Zostały im przedstawione gotowe teksty traktatów do podpisania. W tym kontekście słowo dyktat, używane stale przez Niemców, wydaje się być bardziej właściwe.

Traktat wersalski gruntownie zmienił mapę Europy i panujący ład polityczny. Na mapie znalazło się wiele nowych państw, w tym Rzeczpospolita Polska, choć w mniejszym niż przed rozbiorami rozmiarze terytorialnym.

Delegacja polska, w której znaleźli się z pełnymi umocowaniami przez Naczelnika Państwa Józefa Piłsudskiego – prezydent ministrów Ignacy Jan Paderewski i prezes Komitetu Narodowego Polskiego Roman Dmowski, zabiegała co do zasady, by przywrócić Polakom dawne terytoria I Rzeczypospolitej, czyli Polski w granicach sprzed rozbiorów.

Zarówno Roman Dmowski jak i Ignacy Jan Paderewski włożyli wiele siłku w odbudowę międzynarodowej pozycji najpierw narodu, a następnie państwa polskiego już od początku I wojny światowej. Ten ostatni w styczniu 1915 r. roku opracował list do prezydenta Francji – Raymonda Poincare w sprawie stosunków polsko-francuskich, oraz możliwości poparcia Francji dla sprawy polskiej. Konsekwentnie wiązał w nim sprawę polską z poparciem Francji⁸. Wraz z Henrykiem Sienkiewiczem zabiegał o jak najszerze poparcie dla działalności

⁸ M. Drozdowski, *Ignacy Jan Paderewski*, Warszawa 1986, s. 73-75.

Komitetu Vevey, który powstał 9 stycznia 1915 r. z inicjatywy przebywających na emigracji intelektualistów i polityków w Lozannie. Następnie Komitet został przeniesiony do Vevey 27 stycznia 1915 r.⁹ Na czele Komitetu stanęli Ignacy Paderewski i Henryk Sienkiewicz. Nawiązując do przyjaźni polsko-francuskiej, liczył, że Francja zainteresuje się losem doświadczonych przez wojnę Polaków. Ignacy Paderewski starał się do akcji „Komitetu Vevey”, uzyskać poparcie wszystkich wpływowych środowisk paryskich, a Henryk Sienkiewicz zredagował apel do Polonii oraz „Do ludów ucywilizowanych” o pomoc materialną dla ludności polskiej. Komitet, dzięki działalności I. Paderewskiego i H. Sienkiewicza, do września 1916 r. zebrał około 4 milionów dolarów. Komitet Vevey działał za pośrednictwem rozsianych po całym świecie lokalnych komitetów – w sumie było ich 174¹⁰.

Podobna akcja miała miejsce na terytorium Wielkiej Brytanii. Początek aktywności polskiej na Wyspach wiązać należy z osobą Józefa Konrada Korzeniowskiego, który od początku wojny prowadził ożywioną działalność publicystyczną propagującą sprawę polską¹¹. Jego esej o zbrodni rozbiorów (*the crime of partition*) wywarł wielki wpływ wśród establishmentu brytyjskiego. Z kolei pod koniec marca 1915 r. I. J. Paderewski przyjechał do Londynu, gdzie przystąpił do założenia *Polish Victims' Relief Fund*. Fundacja zrzeszała najwybitniejszych członków angielskiego towarzystwa i sfer rządowych, m.in. Księstwo Norfolk, Księstwo Somerset, księżna Bedford, Winston Churchill, markiz Ripon wraz z małżonką. Członkiem Fundacji został także David Lloyd George, co świadczyłoby o zainteresowaniu tego polityka problematyką polską. Czym innym jest jednak uczestnictwo w charytatywnej akcji pomocy ofiarom wojny, a czym innym uprawianie polityki. Na tym gruncie obowiązywała bowiem stara angielska zasada, iż Wielka Brytania nie ma stałych przyjaciół czy wrogów, ma tylko stałe interesy¹².

Podpisy Ignacego Paderewskiego oraz Romana Dmowskiego znalazły się pod umową pokojową, tj. Traktatem pokoju pomiędzy państwami Sprzymierzonymi i Skojarzonymi i Niemcami podpisanym 28 czerwca 1919 r. w Wersalu. Obaj zabiegali, by ziemie, które na skutek rozbiorów Polski znalazły się pod władaniem trzech mocarstw, znowu tworzyły jednolitą i niepodległą Polskę. Uzasadniając swoje stanowisko w liście do przewodniczącego Komisji Terytorialnej, która rozpatrywała polskie wnioski, Roman Dmowski pisał:

⁹ Ibidem, s. 72-76.

¹⁰ D. Pływawko, *Sienkiewicz w Szwajcarii*, Poznań 1986, s. 54-57.

¹¹ K. Samsel, *Publicystyka niepodległościowa Josepha Conrada i jej postromantyczne uwikłania*, „Perspektywy Kultury” 2019, t. 24, nr 1, s. 39-50.

¹² J. Złotkiewicz-Kłębukowska, *Od Balfoura do Curzona – polityka Wielkiej Brytanii wobec odradzającej się Polski 1918–1920*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 2009, t. LXIV, s. 45.

„że za punkt wyjścia do polskich żądań przyjmujemy rok 1772, czyli datę pierwszego rozbioru Polski”¹³.

Jednakże przebieg obrad konferencji pokojowej w Paryżu ukazał wiele niechęci ze strony Wielkiej Piątki, decydującej o losach powojennej Europy, także w stosunku do Polski. Państwa Wielkiej Piątki to: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Francja, Japonia i Włochy – to one spośród 27 państw sprzymierzonych, tworzących zwycięską koalicję, posiadały rzeczywisty wpływ na przebieg i efekt pokojowej konferencji, zwołanej do Paryża. Pierwotnie ośrodek decyzyjny tworzyli szefowie państw Wielkiej Piątki, wraz z ministrami spraw zagranicznych, łącznie 10 osób. Następnie jednak zrezygnowano z udziału ministrów w ścisłych obradach, tym samym pozostała tylko piątka decydentów. Oczekiwania Polaków, że ich sprawa zostanie jednoznacznie poparta przez zaprzyjaźnionych Brytyjczyków i Amerykanów, okazały się złudne. Zwłaszcza Amerykanie, którzy wydawali się nader do Polski przychylnie ustosunkowani, na konferencji pokojowej zupełnie podporządkowali się woli Brytyjczyków, którym wręcz zależało na tym, by przeszkodzić Polakom w ich dążeniu do przywrócenia przedrozbiorowych granic Polski. Ważną w tym stanowisku rolę odegrała Wilsonowska zasada samostanowienia narodów¹⁴ (akceptację dla której D. Lloyd George wielokrotnie podkreślał) i związane z nią próby rozgraniczenia państw na podstawie etnicznego kryterium większościowego. To zaś w wielu przypadkach nie dawało się pogodzić z postulatem przywrócenia granic przedrozbiorowych.

Natomiast pozytywny stosunek do sprawy polskiej reprezentowała delegacja francuska. Jednak jej stanowisko należało rozpatrywać na tle przede wszystkim stanowiska brytyjskiego, którego istota objawiała się w niedopuszczeniu do budowy hegemonii politycznej Francji w Europie. Rzutowało to na stosunek Brytyjczyków do problemów polskich na konferencji.

Głównym wyrazicielem stanowiska Brytyjczyków był premier rządu JKM David Lloyd George, który zdominował delegację brytyjską do tego stopnia, iż pozycja brytyjskiego ministra spraw zagranicznych (szefa Foreign Office – FO) była całkowicie drugorzędna¹⁵. W wydanych przez siebie wspomnieniach z konferencji paryskiej napisał, że w trakcie trwania konferencji Polacy sprawiali najwięcej kłopotów, gdyż, jak podkreślił David Lloyd George, Polacy ubzdurali sobie, że ich ojczyzna znów stanie się niekwestionowaną władczynią Europy Środkowej¹⁶. Jednak w świetle wspomnień nie można bynajmniej odnieść wrażenia, jakoby sprawa granic polskich zajmowała dużo jego uwagi. Nie sposób

¹³ A. Czubiński, *Historia Polski XX wieku*, Poznań 2007, s. 85-88.

¹⁴ Szerzej na ten temat: P. Fiedorczyk, A. Lityński, A. Stawarska-Rippel, *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. LXXI, z. 1, s. 65-67.

¹⁵ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, op. cit., s. 45-46.

¹⁶ D. Lloyd George, *Prawda o traktacie wersalskim*, t. I-II, Warszawa 1938, s. 276-277.

pominąć faktu, iż David Lloyd George miał słabe, żeby nie powiedzieć żadne, rozeznanie geograficzne oraz etniczne w Europie Środkowo-Wschodniej¹⁷. W swoich wspomnieniach pisał: „Nikt nie sprawiał większego kłopotu niż Polacy. Upojona młodym winem wolność, dostarczoną przez Aliantów, Polska wyobrażała sobie, że jest znów panią losów Europy Środkowej”¹⁸. Niestety, to także dodatkowo obarczało, już i tak złe z polskiego punktu widzenia, decyzje w sprawie polskiej, podejmowane przez rząd brytyjski.

Wyznacznikiem w polityce międzynarodowej, dla Davida Lloyd George’a był przede wszystkim, co zrozumiałe, interes Wielkiej Brytanii, a ta – patrząc na swoje interesy w Europie – widziała przede wszystkim problem Niemiec i Rosji. W wyniku zwycięskiej wojny Wielka Brytania uznawała, że są to kraje, z którymi należy ostrożnie się obejść, jednocześnie nie dopuszczając Francji do zbyt wielkich wpływów na kontynencie.

Tymczasem Wielka Brytania, przystępując do wojny w 1914 r., w żaden sposób nie określiła jednoznacznie swoich celów wojennych w sprawie polskiej, nie licząc mało znaczącego memoriału prof. Bernarda Pares’a z 8 października 1914 r., zatytułowanego *The Polish Question*. Profesor B. Pares pisał, że podjęcie sprawy polskiej w zakresie roszczeń do ziem znajdujących się pod zaborem pruskim będzie uzależnione od sukcesów armii rosyjskiej. Takie założenie miało z pewnością swoje oparcie w sojuszu Anglii, Francji i Rosji, a doprowadziło do takich kuriozalnych sytuacji, że w 1915 r. francuska cenzura wydała zakaz przedruku w gazecie polskiej w Paryżu artykułów z prasy rosyjskiej, w których zawarta była krytyka stanowiska rządu rosyjskiego wobec sprawy polskiej¹⁹. Na początku wojny problem polski był więc w zasadzie problemem rosyjskiego alianta.

Sytuacja taka trwała przez kolejne dwa lata, gdyż dodatkowo ówczesny szef Foreign Office, Edward Grey, wyznawał zasadę, że w trakcie trwania działań wojennych dyplomacja ma niewiele do powiedzenia²⁰. Jednakże już w 1916 r. powstały trzy brytyjskie memoriały w sprawie warunków do negocjacji przyszłego pokoju w Europie. W imieniu Foreign Office przygotowany przez urzędników ministra tj. Ralpa Pageta i Williama Tyrela, a w imieniu Admiralicji i Imperialnego Sztabu Generalnego przez ich kierowników Arthura Jamesa Balfoura i Williama Robertsona. W powyższych memoriałach pojawił się również problem przyszłych granic Polski, związanych z Rosją²¹. Najwyraźniejszy

¹⁷ E. J. Dillon, op. cit., s. 126-131.

¹⁸ D. Lloyd George, op. cit., s. 277-278.

¹⁹ A.M. Cienciala, *Polityka brytyjska wobec odrodzenia Polski, 1914-1918*, „Zeszyty Historyczne” 1969, nr 16, s. 79.

²⁰ P. Karaszewski, *Kryzys autorytetu Foreign Office w latach 1914-1922*, „Dzieje Najnowsze” 1977, z. 2, s. 82.

²¹ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, op. cit., s. 2.

sygnał w sprawie polskiej znalazł się w memoriale z 4 października 1916 r., *The Peace Settlement in Europe*. Arthur James Balfour²², kreśląc zarys umowy pokojowej dla powojennej Europy, kierował się – głównie brytyjskim interesem narodowym, który to w niczym nie zaspokajał polskich dążeń niepodległościowych, wręcz był rozbieżny z polskim stanowiskiem. Wielka Brytania nie widziała w Europie miejsca dla wolnej Polski, jedynie zaś Polski, która miała by pozostawać częścią Rosji, posiadając autonomię i stanowić „arenę nieustannych intryg”²³. Uważał, że z punktu widzenia interesów brytyjskich, najlepiej, by Polska składała się z Zachodniej Galicji, Kongresówki, i w pewnym stopniu z ziem zaboru pruskiego. Nawet po ogłoszeniu przez prezydenta USA Thomasa W. Wilsona w dniu 22 stycznia 1917 r. postulatu stworzenia wolnej Polski, Wielka Brytania ustami ministra spraw zagranicznych A. Balfoura i premiera D. Lloyd George’a, sprzeciwiała się oddaniu Polsce dostępu do morza, a także Gdańska, gdyż jak twierdzono, odciełoby to Prusy Wschodnie od Niemiec. Przeciwna była również oddaniu Polsce całego Poznańskiego, gdyż tutaj widziała niebezpieczeństwo, wynikające ze zbyt niewielkiej odległości Berlina od granicy polskiej (de facto rosyjskiej)²⁴. Stanowisko Wielkiej Brytanii już jesienią 1917 r. uległo jednak zmianie na korzyść Polaków. Kwestia ogłoszenia Polski niepodległej, jako celu wojennego Brytyjczyków, znalazła się w oficjalnym stanowisku, bezpośrednio po tym jak Polski Komitet Narodowy upomniał się o oficjalną odezwę aliantów w tej kwestii. Kluczem dla zmiany stanowiska Wielkiej Brytanii była oczywiście rewolucja w Rosji i upadek caratu.

Polski Komitet Narodowy uznany został za oficjalną agencję polską na zachodzie Europy. Pierwsze wyraźne uznanie Polskiego Komitetu Narodowego, a także armii polskiej utworzonej we Francji, wyraziła oczywiście Francja, która upatrywała w Polsce, wobec upadku Rosji, swego rodzaju wschodnią barierę przeciwko Niemcom.

Upragniona i wyczekiwana przez Polaków odezwa aliancka, głównie amerykańsko-brytyjska, miała miejsce w styczniu 1918 r. Premier Wielkiej Brytanii, David Lloyd George w imieniu rządu JKM wyraził poparcie dla niepodległej Polski, złożonej z ziem zamieszkanych przez ludność bezspornie polską²⁵. Natomiast prezydent USA T. W. Wilson, 8 stycznia 1918 r. w orędziu do Kongresu ogłosił swój czternastopunktowy program pokojowy. W punkcie 13 stwierdzał, że celem wojny jest powstanie niepodległej Polski obejmującej wszystkie ziemie etnicznie polskie, z wolnym dostępem do morza²⁶. Dekla-

²² Arthur James Balfour – brytyjski polityk, piastował m.in. stanowisko premiera, ministra spraw zagranicznych, ur. 25.07.1848 r. w Whittingehame. Zmarł 19.03.1930 r. w Fisher’s Hill k. Woking.

²³ W. Sukiennicki, *Balfour a Polska*, „Zeszyty Historyczne” 1970, nr 17, s. 41.

²⁴ A. M. Cieniałą, op. cit., s. 79-94.

²⁵ J. Złotkiewicz-Kłębukowska, op. cit., s. 42.

²⁶ S. Sierpowski, *Studia do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1, Poznań 1989, s. 27-32.

racje te nie stanowiły żadnego konkretnego stanowiska w sprawie zachodnich granic Polski.

W trakcie trwania konferencji paryskiej w dniu 12 marca 1919 r., Komisja J. Cambona przedstawiła Wielkiej Piątce, stanowiącej Radę Najwyższą konferencji, raport o granicy polsko-niemieckiej, w dużej mierze uwzględniający wcześniejsze postulaty I. Paderewskiego i R. Dmowskiego. W raporcie wskazano terytoria, które winny zostać przyznane Polsce po zakończeniu działań wojennych, a były to: Górny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze Gdańskie, Gdańsk, cztery powiaty leżące na prawym brzegu Wisły, a także niewielka część Dolnego Śląska. W zaleceniach komisji znalazła się również propozycja przeprowadzenia plebiscytu na Mazurach.

Propozycje komisji spotkały się niemal natychmiast z dezaprobatą Davida Lloyd George'a, który zdecydowanie sprzeciwiał się tworzeniu silnej Polski, kosztem osłabienia Niemiec, w których widział realną przeciwwagę dla Francji i za wszelką cenę nie chciał dopuścić do jej dominacji w Europie.

Sprawa wolnego dostępu Polski do morza została podniesiona w już czerwcu 1918 r., również przez Wielką Brytanię, Francję i Włochy. Włosi, przez barona S. Sonnino, ministra spraw zagranicznych, długo sprzeciwiali się przyznaniu Polsce wolnego dostępu do morza, ale brytyjski minister A. Balfour przekonał go mówiąc, że zdanie o wolnym dostępie nie oznacza oddania Polakom Pomorza i Gdańska²⁷.

Kolejny memoriał, spisany przez A. Balfoura w dniu 18 października 1918 r., dotyczył granicy polsko-niemieckiej. Potwierdzając w nim swoje poprzednie stanowisko, w którym nie widział możliwości oddania Polakom Gdańska i Pomorza – proponował jedynie wolny port w Gdańsku. Był zwolennikiem, by Niemcy zatrzymały Pomorze w celu łatwiejszej komunikacji z Prusami Wschodnimi²⁸. Podkreślić należy, że stanowisko A. Balfoura potwierdzało głoszoną jeszcze w 1916 r. przez niego wizję Polski małej, słabej, zorganizowanej w ramach Imperium Rosyjskiego.

Niestety to niekorzystne dla Polski stanowisko w sprawie granic z Niemcami, odnosiło się także do granicy wschodniej, przez sprzeciw wobec przyłączenia do Polski ziem Galicji Wschodniej. Fakt ten związany był z notatką referenta do spraw polskich w Political Intelligence Department of Foreign Office, Lewisa B. Namiera²⁹, w której oskarżył on rząd polski o imperialistyczne cele w Galicji, proponując, by rząd brytyjski nakazał rządowi polskiemu

²⁷ Ibidem, s. 81.

²⁸ H. I. Nelson, *Land and Power. British and Allied Policy on Germany's Frontiers 1916-1919*, London 1963, s. 7-13.

²⁹ Lewis Bernstein Namier, brytyjski historyk i polityk; główny doradca premiera Dawida Lloyd George'a, na konferencji paryskiej w sprawach polskich; urodził się w Polsce jako Ludwik Bernstein Niemirowski w Woli Okrzejskiej 27.06.1888 r., zmarł 19.08.1960 r.

przeprowadzenie w trybie natychmiastowym porozumienia z Radą Ukraińską. Tak też się stało, rząd brytyjski wystosował oficjalną notę³⁰.

Sprawa wschodniej granicy, tak przedstawiana przez Davida Lloyd George'a, czyli Polska bez Lwowa i Zagłębia Borysławskiego, znajdowała uzasadnienie m.in. właśnie w memoriałach przygotowanych przez Lewisa B. Namiera z 9 grudnia 1918 r., i 7 stycznia 1919 r. Lewis B. Namier w swoich memoriałach proponował, by granice wschodnie Polski, oprócz geograficznie na dwóch rzekach, mianowicie Bugu i Sanie. Sprzeciwiał się także, by w granicach polskich znalazła się Galicja Wschodnia³¹.

Wracając do kwestii granicy z Niemcami, nawet wyniki raportu, jaki na zlecenie Lloyd George'a został opracowany przez specjalnie w tym celu powołaną i wysłaną na ziemie polskie komisję, również nie zmieniły jego przekonania. Kiedy Komisja rzeczoznawców składała swoje sprawozdanie, dotyczące granic Polski, D. Lloyd George, sprzeciwił się tworzeniu korytarza pomorskiego na tej zasadzie, że „...pewne okręgi zawierały większość niemiecką, przyłączenie ich więc byłoby niebezpieczeństwem dla przyszłego pokoju i dla samej Polski”³². Wyliczył, że wytyczenie granic według propozycji komisji J. Cambona oznaczałoby pozostawienie po stronie polskiej 2 132 000 Niemców i był temu zdecydowanie przeciwny³³. Był zdecydowanym przeciwnikiem rozdzielenia Prus Wschodnich od Niemiec. Warto podkreślić, że raport sporządzono dwukrotnie i potwierdzał on bezsprzecznie, że ludność zamieszkująca sporne terytoria w większości mówi w języku polskim, kultywuje polską tradycję i chce przynależeć do Polski.

David Lloyd George niezmiennie stał na stanowisku, że Warmia, Mazury, Powiśle, Górny Śląsk oraz Gdańsk nie powinny znaleźć się w granicach państwa polskiego. Szczególnie skomplikowana, obok Gdańska, była kwestia przynależności państwowej Górnego Śląska. Nie wchodził on bowiem w skład I Rzeczypospolitej i od połowy XIV w. pozostawał *de iure* poza Koroną Polską. Fenomenem było, że wśród ludności wykształciła się i utrzymała świadomość przynależności do narodu polskiego, co generalnie potwierdzał niemiecki spis ludności z 1910 r. Dodatkowo Górny Śląsk był nadzwyczaj ważnym terytorium przemysłowym, którego przynależność do Polski wzmacniałaby potencjał gospodarczy odbudowywanego państwa. Stąd do postulatu polskiej przynależności Górnego Śląska delegacja polska przywiązywała bardzo dużą wagę. W tej kwestii D. Lloyd George zajął stanowisko nieprzejednane. Miał się ponoć

³⁰ Karski J., *Wielkie mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jalty*, Warszawa 1988, s. 85–93.

³¹ Ibidem, s. 97–101.

³² E.J. Dillon, op. cit., s. 115.

³³ K. Lapter, *Sprawa Gdańska i dostępu Polski do morza na Konferencji Paryskiej 1919 r.*, „Przegląd Historyczny” 1954, nr 2-3, s. 469.

w 1919 r. wyrazić, że oddanie Śląska Polsce równałoby się wręczeniu zegarka małpie³⁴. W ten sposób wyrażał swoje negatywne stanowisko wobec polskich zdolności gospodarczych i zarządczych – był to stały element jego poglądów. „Polacy nie mają zrozumienia dla organizacji, nie są zdolni do przewodzenia i rządzenia. Ich premier to pianista, ich prezydent to idealista bez żadnych praktycznych pomysłów” – mówił w 1919 r. na posiedzeniu Rady Dziesięciu³⁵. Ostatecznie o przynależności państwowej tych terenów miały rozstrzygnąć plebiscyty, które na mocy postanowień traktatu wersalskiego, miały odbyć się w latach 1920–1921. Szczegółowe przepisy regulujące kwestię plebiscytów na tych terenach, znajdziemy w dziale III, w art. 87-88 Traktatu wersalskiego. Niestety, Polacy przegrywali kolejne plebiscyty na rzecz Niemiec, za przyczyną w dużej mierze kilkuwiekowej podległości administracyjnej tych terenów Niemcom.

Najbardziej negatywne skutki uregulowań traktatu wersalskiego odczuwali Polacy zamieszkujący Górny Śląsk, szykanowani, wręcz terroryzowani przez dominującą władzę administracyjną Niemców. Polacy podjęli na nowo zbrojną walkę i wystąpili przeciwko Niemcom w trzech powstaniach śląskich, przelewając krew za Polskę, za Śląsk, by mógł być włączony w granice Rzeczypospolitej. Okres dwudziestolecia międzywojennego to czas, w którym formowały się więzi na nowym terytorium Polski, wywalczonym dyplomatycznie i zbrojnie. Dokonujący się wówczas proces integracji Górnego Śląska z Polską potwierdzał jego znaczenie dla Rzeczypospolitej.

Traktat wersalski nie uwzględniał wszystkich postulatów polskich wobec niemieckich terytoriów. Jednak bezwarunkowe przyznanie Polsce Pomorza i Wielkopolski, utworzenie Wolnego Miasta Gdańska (gdzie ludność polska nie przekraczała 5%) było zgodne z polską racją stanu. Wynik plebiscytów też nie musiał być przesądzony – wszak ludność mogła opowiedzieć się za przynależnością do Polski. Szczególnie zgodę na przyznanie Polsce Pomorza uznać należy za zupełną nowość w stanowisku brytyjskim.

Często zapomina się, że sprawa pozostałych granic Polski była również poruszona w traktacie wersalskim. Jeden z ustępów art. 87 stanowił, że „Granice Polski, nieokreślone w niniejszym Traktacie, będą oznaczone później przez Głównie Mocarstwa sprzymierzone i stowarzyszone”. Tym samym Polska zgodziła się, by decydujący głos w sprawie granic wschodniej, północnej i południowej należał do Ententy. Faktycznie decyzja Ententy zadecydowała jedynie o spornych terytoriach z Czechosłowacją, natomiast granice wschodnie i północne zostały wywalczone orężem. Nie przedstawiając przebiegu wydarzeń,

34 M. Wilamowski, K. Wnęk, L.A. Zyblikiewicz, *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Kraków 1999, s. 94.

35 R.M. Watt, *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007, s. 59.

odnotować należy stanowisko brytyjskie, które całkowicie nie uwzględniało wschodnich aspiracji Polski. Wspomniana praca A. Nowaka posługuje się w tym kontekście wątpliwym politycznie pojęciem zdrady. Warto może odnotować, że podjęta na początku lat 20. próba ułożenia się Brytyjczyków z bolszewikami zakończyła się dla tych pierwszych całkowitym blamażem. Do tego błędu D. Lloyd George nigdy się nie przyznał.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga fakt, iż poglądy Davida Lloyd George'a na sprawę polską zmieniały się w zależności od sytuacji geopolitycznej w Europie. Zwłaszcza wydarzenia, które dokonywały się na ziemiach rosyjskich: upadek carskiej Rosji, rozlewający i zagrażający całej Europie bolszewizm, miały ogromny wpływ na kierunek jego polityki co do granicy polsko-rosyjskiej. Zapewne dużą rolę odegrało zafascynowanie osobą I. Paderewskiego, którego podziwiał i z którym wiele razy jeszcze przed konferencją paryską się spotykał. Gdyby pominąć całkowitą niewiedzę Davida Lloyd George'a, zarówno historyczną, jak i geograficzną, która zupełnie go nie krępowała, można by powiedzieć, że – jako Walijszczyk, czyli przedstawiciel narodu uciśnionego przez Anglików – sympatyzował z Polską.

Dla przykładu, D. Lloyd George stanowczo przeciwstawił się w marcu 1919 r. apelowi generała Jana Smutsa – południowoafrykańskiego członka gabinetu imperialnego. Generał J. Smuts, który Polaków porównał do kafirów, to znaczy: niewolników, apelował z całą stanowczością, by nie tworzyć „zamku na piasku”, jakim z pewnością okaże się Polska³⁶. David Lloyd George jednak stanął w tym miejscu w obronie Polaków, popierając jednoznacznie ich starania o niepodległość. Niestety, kolejne wydarzenia polityczne sprawiły, że szybko swoje poglądy na sprawę polską zweryfikował i opowiedział się za nieosłabianiem Niemiec, nie zważając, że cenę za jego politykę zapłacą Polacy. Jednak nawet wtedy, stosując zasadę samostanowienia narodów, uzasadniał oddanie Polsce Pomorza. Oryginalne było jego tłumaczenie w sprawie przyznania Polsce niemieckojęzycznego Międzzychodu (Birnbau), otoczonego przez polski powiat: w Liverpoolu mieszkają Irlandczycy, ale nikt nie żąda przyłączenia tego miasta do Irlandii³⁷. W ten sposób Międzzychód stał się najbardziej wysuniętym na zachód miastem II RP.

Imperialistyczne poglądy D. Lloyd George'a, które zawsze były dla niego wyznacznikiem w prowadzonej polityce, nie pozwalały mu na zrozumienie dla postulatów polskich. Polakom nie wolno było być „imperialistami”. W swych słowach potępiał Polaków, uznając, że ich żądania do odbudowy Polski w przedrozbiorowych granicach są wyrazem niemoralnego imperializmu małego narodu³⁸. Tym samym poparcia swego udzielił Rosji i Niemcom, uza-

³⁶ A. Nowak, *Pierwsza zdrada zachodu 1920. Zapomniane Appearment*, Kraków 2016, s. 319.

³⁷ D. Lloyd George, op. cit., s. 271.

³⁸ *Ibidem*, s. 321.

sadniając, że sporne tereny przez cały okres zaborów przynależały do ich organizmów państwowych.

Powyższe fakty ukazują wielce skomplikowaną materię polityki Davida Lloyd George'a i zmienność jego zapatrywań na sprawę polską oraz brak stałych założeń polityki na tym polu. Jego nieprzychylność do sprawy polskiej na konferencji pokojowej w Paryżu, wzmocnienie pozycji Rosji, a nawet przegranych Niemiec, znalazły swój wyraz w Traktacie Wersalskim. Jednakże pokój, ustanowiony na tej konferencji, pozostał niedokończony, a o tym że faktycznie zapanował w Europie, na wschód od niemieckiej granicy, zdecydowali polscy żołnierze walczący pod Warszawą i nad Niemnem, od sierpnia do września 1920 r.³⁹, zatrzymując marsz bolszewików na Europę.

Nie jest celem niniejszego opracowania wykazanie niechęci czy sympatii premiera Wielkiej Brytanii Davida Lloyd George'a do Polski i Polaków. Jednakże, dokonując analizy jego sylwetki oraz podejmowanych przez niego decyzji, wyłania się jednoznaczny obraz polityka niechętnego sprawie Polski. Rozgrywał kosztem Polski interesy własnego państwa, patrząc na kwestie geopolityczne powojennej Europy przez pryzmat gospodarczych i politycznych korzyści dla swojego kraju. Zapytany po konferencji jak ocenia swój wkład w ustalenie granic jednego z nowo powstałych państw w Europie Środkowej, odpowiedział: „Myślę, że zrobiłem to, czego się można było spodziewać, siedząc tak, jak siedziałem, między Jezusem Chrystusem (Wilsonem) a Napoleonem Bonaparte (Clemenceau)”⁴⁰. Próbował wszelkimi dostępnymi środkami niedopuszczyć do wzmocnienia w Europie pozycji Francji, odwiecznego rywala Wielkiej Brytanii. Był tak przekonany o słuszności zajętogo w 1919 r. stanowiska, że po agresji hitlerowskiej na Polskę komentował, że zasłużyła ona na swój los⁴¹. Wyrażał tym samym błędne przekonanie, jakoby przyczyną ataku Niemiec na Polskę były postanowienia Traktatu Wersalskiego, a nie hitlerowskie dążenie do panowania nad światem.

David Lloyd George bezsprzecznie zajmował pierwsze miejsce wśród czołowych przywódców powojennego świata. Był politykiem umiejętnie rozgrywającym na arenie międzynarodowej, mającym największy wpływ na mapę powojennej Europy. Realizował politykę brytyjskiego imperializmu na świecie, odchodzącego do przeszłości w szybkim tempie. Jego postawa zmusza do refleksji: miejsce Polski wśród niepodległych państw Europy nie było oczywiste, przez długi czas traktowano Polskę bardziej jako problem niż jako element stabilizujący⁴². Jeszcze mniej oczywiste były sprawiedliwe granice państwa

³⁹ A. Nowak, op. cit., s. 110.

⁴⁰ E. J. Dillon, op. cit., s. 110

⁴¹ N. Davies, *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2007, s. 861.

⁴² Sam D. Lloyd George nazywał Polaków „Irlandczykami kontynentu”. J. Złotkiewicz-Kłębukowska, op. cit., s. 47.

polskiego. Warto o tym pamiętać dzisiaj, kiedy zupełnie poważnie traktowane są opinie rosyjskich polityków uzasadniających pakt Ribbentrop-Mołotow.

Bibliografia

- Batowski H., *Między dwoma wojnami 1919–1939. Zarys historii dyplomatycznej*, Kraków 2001.
- Cienciała A.M., *Polityka brytyjska wobec Odrodzenia Polski 1914–1918*, „Zeszyty Historyczne” 1969, nr 16.
- Czubiński A., *Historia Powszechna XX wieku*, Poznań 2003.
- Davies N., *Boże igrzysko. Historia Polski*, Kraków 2007.
- Davies N., *Lloyd George i Polska 1919–1920*, Gdańsk 2000.
- Dillon E. J., *Konferencja Pokojowa w Paryżu 1919*, Warszawa 1921.
- Drozdowski M. M., *Ignacy Jan Paderewski*, Warszawa 1986.
- Fiedorczyk P., Lityński A., Stawarska-Rippel A., *Wojny XX wieku i ich skutki dla ustrojów państwowych i prawa*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2019, t. LXXI, z. 1.
- Karaszewski P., *Kryzys autorytetu Foreign Office w latach 1914–1922*, „Dzieje Najnowsze” 1977, z. 2.
- Karski J., *Wielkie Mocarstwa wobec Polski 1919–1945. Od Wersalu do Jałty*, Warszawa 1988.
- Kuk L., *Między wielkością a małością. Polska wobec koncertowej kakofonii mocarstw na przełomie swych dziejów (1914–1945)*, „Kwartalnik Historyczny” 2017, z. 1.
- Lapter K., *Sprawa Gdańska i dostępu Polski do morza na Konferencji Paryskiej 1919 r.*, „Przegląd Historyczny” 1954, nr 2-3.
- Lloyd George D., *Prawda o traktacie wersalskim*, t. I-II, Warszawa 1938.
- Nelson I. H., *Land and Power, British and Allied Policy on Germany's Frontiers 1916–1919*, London 1963.
- Nowak A., *Pierwsza zdrada Zachodu. Zapomniany Appeasement*, Kraków 2016.
- Płygawko D., *Sienkiewicz w Szwajcarii*, Poznań 1986.
- Prokop K., *Dyktatura brytyjskiego gabinetu w czasie I wojny światowej*, [w:] *Prawo, parlament i egzekutywa we współczesnych systemach rządów: księga poświęcona pamięci Profesora Jerzego Stembrowicza*, red. S. Bożyk, Białystok 2009.
- Samsel K., *Publicystyka niepodległościowa Josepha Conrada i jej postromantyczne uwikłania*, „Perspektywy Kultury” 2019, t. 24, nr 1.
- Sierpowski S., *Studia do historii powszechnej okresu międzywojennego*, t. 1, Poznań 1989.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Dokumenty i materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. 1, Warszawa 1965.

- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Dokumenty i materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. II, Warszawa 1967.
- Sprawy polskie na konferencji pokojowej w Paryżu w 1919 roku. Dokumenty i materiały*, red. R. Bierzanek, J. Kukułka, t. III, Warszawa 1968.
- Sukiennicki W., *Balfour a Polska*, „Zeszyty Historyczne” 1970, nr 17.
- Traktat między głównymi Mocarstwami sprzymierzonymi i stowarzyszonymi a Polską, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. 1920 nr 110, poz. 728).
- Traktat pokoju między mocarstwami sprzymierzonymi i skojarzonymi i Niemcami, podpisany w Wersalu 28 czerwca 1919 r. (Dz.U. 1920 nr 35, poz. 200).
- Ustawa z dnia 31 lipca 1919 r. o ratyfikacji traktatu pokoju (Dz.U. 1920 nr 35, poz. 199).
- Watt M.R., *Gorzka chwała. Polska i jej los 1918–1939*, Warszawa 2007.
- Wilamowski M., Wnęk K., Zybliekiewicz A. L., *Leksykon polskich powiedzeń historycznych*, Kraków 1999.
- Złotkiewicz-Kłębukowska J., *Od Balfoura do Curzona. Polityka Wielkiej Brytanii wobec odradzającej się Polski*, „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska. Sectio F – Historia” 2009, t. LXIV.

STRESZCZENIE

David Lloyd George a sprawa polska na konferencji wersalskiej

David Lloyd George a sprawa polska na konferencji wersalskiej, artykuł, który zdecydowałem się tak zatytułować, mam nadzieję skompensował wiedzę w tym temacie. Staralem się w swojej pracy wykorzystać jak najwięcej obecnych na rynku publikacji, które dotyczą problemu. Nie ulega wątpliwości, że po wnikliwej analizie artykułu ujawnia się postawa brytyjskiego premiera Davida Lloyd George’a, jako polityka wręcz niechętnego sprawie polskiej. Na pozór sprzyjającego Polakom i popierającego dążenia narodowowyzwoleńcze, ale w efekcie w takiej formie, jaką Wielka Brytania zaproponowała. Nie do zaakceptowania przez Davida Lloyd George’a okazały się żądania Polaków wysuwane na konferencji wersalskiej, gdyż ten, będąc bezsprzecznie sprawnym graczem na arenie międzynarodowej sprawę polską rozpatrywał pod kątem korzyści bądź zagrożeń, jakie mogły one stanowić dla Brytyjczyków. Generalnie, wiele z polskich postulatów nie zgadzało się z nakreślonym przez Davida Lloyd George’a stanowiskiem brytyjskim. Istotnie należy przypomnieć, że Wielka Brytania przystępując do I wojny światowej nie nakreśliła jednoznacznie swoich celów wojennych w sprawie polskiej, jednakże już wtedy sygnalizowała uzależnienie podjęcia polskiej sprawy od sukcesów armii rosyjskiej. Przez cały czas trwania konferencji wersalskiej dyskusje dotyczące sprawy polskiej toczyły się przez pryzmat interesów Niemiec i Rosji. Przy jednoczesnym osłabianiu roli Francji, w czym jako żywo był zainteresowany rząd brytyjski. Tenże zlecał swojemu Foreign Office przygotowanie warunków do negocjacji dla przyszłego pokojowego ładu w Europie i tak powstawały kolejne memoriały, w których pojawiał się problem granic polskich. Życzeniem bry-

tyjskiej dyplomacji początkowo było, by Polska pozostawała wewnątrz granic Rosji z niewielką autonomią. Dopiero, gdy do gry włączył się prezydent USA Thomas W. Wilson ogłaszając w dniu 22 stycznia 1917 r. postulat utworzenia wolnej Polski, Brytyjczycy zmienili swoje dotychczasowe stanowisko, ale wciąż odmawiali Polakom wolnego dostępu do morza, Gdańska i województwa poznańskiego. Kwestie te jednak uległy kolejnym zmianom, a kwestia wolnej Polski znalazła się w oficjalnym stanowisku jako cel wojenny Wielkiej Brytanii. Bezpośrednio po tym, jak przez Rosję przetoczyła się rewolucja i upadł carat. Poza toczącymi się rozmowami bezpośredni wpływ na ukształtowanie się granic niepodległej Polski miały raporty komisji J. Cambona, powołanej do przeprowadzenia działań w terenie, które przedstawiały propozycje przeprowadzenia granic i propozycje przeprowadzenia w przyszłości plebiscytów. Wnioski wynikające z raportów J. Cambona oczywiście napotkały na silny opór ze strony Davida Lloyd George'a, który w tym samym czasie otrzymywał kolejne memoriały, tym razem dotyczące granicy wschodniej wolnej Polski, skreślone ręką Lewisa B. Namiera. Gorącego przeciwnika, by Galicja Wschodnia znalazła się w granicach państwa polskiego, oskarżającego polski rząd o imperialistyczne cele w Galicji. Ostatecznie, Traktat Wersalski nie utrwalił pokoju w Europie, która na długo jeszcze była areną powstań i wojen, dotyczących w ogromnej mierze Polaków, przy ich aktywnym udziale.

SUMMARY

David Lloyd George the Polish matter during the Versailles Conference

David Lloyd George and the Polish matter at the Versailles Conference – the article which I decided to title as such, I hope, has covered the knowledge on the subject. In my work, I have tried to make use of as many of the works which are present on the publication market as possible and are relevant to the subject. There is no doubt that after a thorough analysis of the literature, the attitude of the British Prime Minister, David Lloyd George, as a politician who is reluctant to take up the Polish matter, is revealed. Seemingly he is in favour of Poles and supports their national liberation efforts, in a form proposed by the United Kingdom in effect. Demands made by Poles at the Versailles Conference turned out to be unacceptable to David Lloyd George, because he, being an unquestionably efficient player on the international stage, considered the Polish matter from the point of view of the benefits or threats it could pose to the British people. In general, many of the Polish demands did not agree with the British position outlined by David Lloyd George. It should indeed be remembered that the United Kingdom, when it joined the First World War, did not clearly set out its war objectives on the Polish matter, but it was already signalling that its undertaking of the Polish matter was dependent on the success of the Russian army. Throughout the entire length of the Versailles Conference, discussions on the Polish matter were held through the lens of German and Russian interests. Simultaneously, the role of France was weakening, in which the British Government was keenly interested. The

British Government also commissioned its Foreign Office to prepare the terms for negotiations for a future peaceful order in Europe, and so successive memoranda were created in which the problem of the Polish borders arose. The wish of British diplomacy was initially that Poland should remain within the borders of Russia with little autonomy. It was only when US President Thomas Woodrow Wilson joined the game, and when he announced on 22nd January 1917 demands for the creation of a free Poland, that the British changed their previous position, but still denied Poles free access to the sea, Gdańsk and the Poznań region. However, these issues have changed again and again, and the question of a free Poland has been included in the official position as a war objective of the United Kingdom. This occurred immediately after the revolution swept through Russia and Tsarism collapsed. In addition to the ongoing discussions, the reports of the Jules Cambon Commission, a committee set up to carry out activities on the ground, which presented proposals to establish borders and proposals for future plebiscites, had a direct impact on the formation of the borders of an independent Poland. The conclusions from Mr Cambon's reports obviously met with strong resistance from David Lloyd George, who at the same time received further memoranda, this time concerning the eastern border of free Poland, struck through by Lewis Bernstein Namier, a fervent opponent for Eastern Galicia to find itself within the borders of the Polish state, accusing the Polish Government of imperialist intentions in Galicia. After all, the Treaty of Versailles did not consolidate peace in Europe, which was for a long time to come an arena of uprisings and wars, which affected Poles to a great extent, with their active participation.

Diana Maksimiuk

Instytut Pamięci Narodowej Oddział w Białymstoku
e-mail: dmax@gazeta.pl

ORCID: 0000-0002-7935-1879

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.17

Początki wymiaru sprawiedliwości na Białostocczyźnie w 1919 r. w świetle wileńskich archiwaliów

ABSTRAKT

Tworzenie wymiaru sprawiedliwości po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. to zagadnienie niecieszące się zbyt dużym zainteresowaniem badaczy. Zasadniczy problem tkwi w braku źródeł historycznych dotyczących tej problematyki. Szczególnie jest to widoczne dla Ziemi Wschodnich II Rzeczypospolitej, dla których materiały archiwalne uległy zniszczeniu w czasie II wojny światowej, a jeśli ocalały, to nierzadko dostęp do nich jest dziś dość utrudniony. Dzieje sądownictwa na Białostocczyźnie w okresie międzywojennym nie są dobrze znane właśnie z powodu braku źródeł. Dotychczasowe próby jego opisania opierały się wyłącznie na informacjach prasowych – głównie na lokalnej gazecie „Dziennik Białostocki” – oraz na aktach normatywnych publikowanych w dziennikach urzędowych wydawanych przez naczelne organy władzy państwowej. Sięgano również po literaturę wspomnieniową, ale i ta nie jest zbyt liczna. Okazuje się, że cenne materiały dotyczące początków polskiego wymiaru sprawiedliwości w Białymstoku z okresu marzec – czerwiec 1919 r. posiada w swoim zasobie Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie. Dzięki tym kilku dokumentom możemy poznać nie tylko niełatwy proces tworzenia miejscowego sądownictwa, ale także pierwsze miesiące jego działalności oraz z imienia i nazwiska ludzi, którzy w tym uczestniczyli. Z uwagi na fakt, iż archiwalia te nie są zbyt łatwo dostępne i nikt wcześniej do nich nie dotarł, część z nich (ukazujące działalność orzeczniczą w liczbach) opublikowano jako materiał dla przyszłych prac badawczych.

ABSTRACT**The beginnings of the justice in the Białystok region in 1919 in the light of Vilnius archives**

The creation of the justice system in Poland after it regained its independence in 1918 is an issue which does not attract too much interest from researchers. The main problem lies in the lack of historical sources on the subject. This is particularly evident with regard to the Eastern Lands of the Second Polish Republic as the archival materials concerning those lands were either destroyed during World War II, or if they were not, they are not easily accessible today. The judicial history of the Białystok region in the interwar period is not well known precisely because of the lack of sources. To date, the attempts to describe it have been based solely on press releases – mainly from the local newspaper “Dziennik Białostocki” – and on normative acts published in government gazettes issued by the state authorities. Memoirs have also been consulted, but there are not many of them either. As it turns out, the Lithuanian Central State Archives in Vilnius has valuable materials on the beginnings of Polish judiciary in Białystok from the period of March 1919 to June 1919. Thanks to these few documents, we can learn not only about the difficult process of creating the local judiciary, but also about the first months of its operation and the names of the people who participated in it. Due to the fact that these archives are not easily accessible and no one has reached them before, some of them (showing case-law figures) have been published as material for future research.

Słowa kluczowe: wymiar sprawiedliwości, Białystok, odzyskanie niepodległości

Key words: justice, Białystok, regain independence

Białostocki historyk, Wiesław Wróbel, w publikacji jubileuszowej, która ukazała się na stulecie utworzenia Sądu Okręgowego w Białymstoku, napisał, iż „brakuje szczegółów na temat działań organizacyjnych sądu [w 1919 r.], a jedynie, fragmentaryczne informacje na ten temat możemy czerpać z lokalnej prasy”¹. Stąd każdy materiał źródłowy z tego okresu dotyczący organizacji i funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości na Białostocczyźnie po odzyskaniu przez Polskę niepodległości wydaje się być na wagę złota. Takie bezcenne dokumenty odnalezione zostały podczas kwerendy w Litewskim Centralnym Archiwum Państwowym w Wilnie w źródłach dotyczących działalności Sądu Okręgowego w Wilnie z lat 1919–1920.

O uwolnieniu Białegostoku spod okupacji niemieckiej można mówić dopiero w lutym 1919 r. Wówczas to do miasta, na mocy tzw. umowy białostockiej,

¹ P. Fiedorczyk, K. Niewiński, W. Wróbel, *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019, s. 94.

wkroczyło Wojsko Polskie przejmując po Niemcach władzę. Los okupowanej od 1915 r. Białostoczczyzny, która nie wchodziła w skład Królestwa Polskiego i tym samym nie została objęta aktem 5 listopada 1916 r., dopiero się ważył. O zamierzeniach włączenia tego obszaru w granice odradzającego się państwa polskiego świadczy dekret z 28 listopada 1918 r. o wyborach do Sejmu Ustawodawczego RP, w myśl którego i na ziemiach byłego obwodu białostockiego miały być przeprowadzone wybory². Nadto wymowne również było stworzenie urzędu Komisarza Rządu Polskiego na powiat białostocki, na który w listopadzie 1918 r. mianowany został przez szefa Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych Ignacy Mrozowski (choć zasadniczo akt nominacyjny dotyczył komisarzy „północnej części byłego Królestwa Polskiego”)³. W lutym 1919 r. sprawa przyszłości Białegostoku i regionu nie została jednak jednoznacznie rozstrzygnięta. Na tamten moment cały obszar obwodu białostockiego znalazł się pod polskim zarządem wojskowo-cywilnym, a lokalna ludność wezwana została przez komisarza Mrozowskiego do „bezwzględного posłuszeństwa rozkazom władz wojskowych i cywilnych”⁴.

Pierwszym, polskim, wojskowym komendantem Białegostoku został płk Stanisław Dziewulski⁵. Miasto, jak i następnie zajmowane w wyniku „operacji wojsk polskich” obszary „Litwy i Białorusi” (od stycznia Polska znajdowała się w stanie wojny z bolszewicką Rosją), formalnie znalazły się w sferze działalności Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich (dalej: Zarząd Wojskowy) powołanego na mocy dekretu Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r.⁶ Jak podała później lokalna

² Kiedy zapadła uchwała o rozpisanie wyborów w pow. białostockim w „Dzienniku Białostockim” napisano: „(...) aczkolwiek akt o formalnem wcieleniu ziemi Białostockiej do państwa polskiego przez odnośne organy państwowe nie został wydany, to jednakże uchwała sejmu o rozpisanie wyborów i ewentualne ich przeprowadzenie na miejscu już z góry położenie prawno-państwowe ziemi naszej przesądza”. *Przed wyborami*, 12 IV 1919.

³ *Dział urzędowy*, „Monitor Polski” 16 XI 1918. Zaznaczyć jednak trzeba, iż rozporządzenie Ministra Spraw Wewnętrznych z 14 listopada 1918 r. dla Komisarzy Rządu Polskiego dot. podziału administracyjnego i stanu prawnego powiatów północnej części byłego Królestwa Polskiego nie uwzględniało m.in. powiatu białostockiego. Zob. to rozporządzenie: „Monitor Polski” 16 XI 1918.

⁴ *Rozporządzenia Komisarza Rządu Polskiego*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego w Białymstoku” 1919, nr 1, s. 5; zob. też: *Obowiązujące Postanowienia Władzy Wojskowej*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego w Białymstoku” 1919, nr 1, s. 1-2.

⁵ Pułownik Dziewulski do Białegostoku przybył wraz urzędnikami 17 lutego 1919 r. Zob. *Białystok w odrodzonej Polsce. Na pamiątkę wejścia wojsk polskich do Białegostoku 19 lutego 1919 r.*, oprac. B. Samarski, M. Gajewski, Białystok 2014, s. 10; A. Miodowski, *Białystok w okresie okupacji niemieckiej 1915–1919*, [w:] *80 rocznica odzyskania niepodległości białostockie i łomżyńskie 1915–1919*, red. A. Dobroński, A. Wap, Osowiec – Łomża 1998, s. 53.

⁶ Dekret Naczelnika Państwa z 8 lutego 1919 r. ustanawiający zarząd wojskowy na ziemiach Litwy i Białorusi, „Dziennik Urzędowy Generalnego Komisarza Cywilnego” 1919, nr 1, s. 1. W materiałach archiwalnych występuje też jako Zarząd Wojskowy Polskich Ziem Wschodnich. Szerzej zob. J. Gierowska-Kałuża, *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003. Por. W. Tyszuł, *Postawy społeczeństwa Białegostoku w okresie odzyskania niepodległości 1918–1920*, [w:] *Pierwsze dni niepodległości. Materiały z konferencji naukowej Białystok 14–16 marca 2018 r.*, red. N. Filinowicz i in., Białystok 2018, s. 296.

prasa ziemia białostocka podporządkowana została „organom specjalnym dla zarządzania ziem kresowych stworzonym (Dep[atrament] Lit[ewsko-]Biał[oruski])”⁷. Do kompetencji organów Zarządu Wojskowego należał szeroki wachlarz zagadnień. Miał on zająć się m.in. organizacją „administracji kraju z podziałem terytorialnym na jednostki administracyjne i mianowaniem odnośnych organów administracji oraz dozór nad nimi”, a także „wymiaru sprawiedliwości w sprawach dotyczących ludności cywilnej za wyjątkiem spraw należących do sądu wojennego”⁸. Najwyższą instancją cywilną odpowiedzialną za realizację tych zadań był powołany przy Zarządzeniu Wojskowym Generalny Komisarz Cywilny, którym 19 lutego 1919 r. został szef Sekcji MSZ Dyrektor Departamentu Kresów Wschodnich⁹ Ludwik Kolankowski¹⁰. Na terenach wschodnich objętych operacjami reprezentowali go komisarze pełnomocni przy poszczególnych grupach wojsk (armiach)¹¹. Z kolei w powiatach tych terenów tę „naczelną, państwową władzę administracyjną” reprezentowali komisarze powiatowi. Jedni i drudzy, jak i ich zastępcy oraz „inni, pozostający na służbie państwowej funkcjonariusze Zarządu Wojskowego” mianowani byli z ramienia Naczelnego Dowództwa WP przez Generalnego Komisarza Cywilnego i w związku z tym korzystali „ze wszystkich praw, jakie przysługiwały oficerom w służbie w okręgu wojennym” oraz nosili „polowy uniform ustalony przez Naczelne Dowództwo WP ze złotymi szlifami”¹².

Białystok i powiat białostocki, obok powiatów wołkowyskiego, bielskiego, sokólskiego i grodzieńskiego znalazły się w sferze oddziaływania Macieja Jamontta, który został mianowany komisarzem pełnomocnym (okręgowym) przy dowództwie grupy wojsk gen. Stanisława Szeptyckiego. Jego zastępcą został Stanisław Kozakowski¹³. To w ich gestii znalazło się koordynowanie budowy struktur administracyjnych na powierzonym obszarze w myśl wydanego 22 lutego 1919 r. „Szematu Administracji Zarządu Kresów Wschodnich”, który w porozumieniu z Komitetem Obrony Kresów Wschodnich opracował Sztab Generalny WP. Z założenia miała to być administracja o charakterze przejściowym ściśle powiązana z operacjami militarnymi. Za najmniejszą jednostkę administracyjną

⁷ *Memoriał Centralnego Polskiego Narodowego w Białymstoku*, „Dziennik Białostocki”, 9 IV 1919.

⁸ CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, Rozkaz nr 1 gen. Stanisława Szeptyckiego, [1919], b.p.

⁹ Zwany też: Departamentem Ziem Wschodnich, Departamentem dla Spraw Polskich Ziem Wschodnich, Departamentem dla Ziem Wschodnich, Departamentem Litewsko-Białoruskim czy Departamentem Litewsko-Białoruskim Ziem Wschodnich.

¹⁰ Dekret Naczelnego Wodza z 19 lutego 1919 r. mianujący Generalnego Komisarza Cywilnego, „Dziennik Urzędowy Generalnego Komisarza Cywilnego” 1919, nr 1, s. 2.

¹¹ W prasie pisano o „Komisarzu Państwowym przy armii operującej”, co później prostowano. Zob. *Lustracja koni*, „Dziennik Białostocki” 17 IV 1919; *Sprostowanie*, „Dziennik Białostocki”, 19 IV 1919.

¹² CAW WBH w Warszawie, I.331.22.16, Rozkaz nr 1 gen. Stanisława Szeptyckiego, [1919], b.p.

¹³ *Ibidem*.

przyjęto w dokumencie osadę lub wieś pod kierownictwem sołtysa. Kilka takich jednostek miało tworzyć gminę z wójtem na czele, z kolei kilkanaście gmin – powiat, którym zarządzał komisarz powiatowy. Największą jednostką w całej strukturze był okręg z komisarzem okręgowym¹⁴.

Zarządzanie powiatem białostockim przez komisarza Mrozowskiego zakończyło rozporządzenie Generalnego Komisarza Cywilnego z 1 marca 1919 r. Na jego mocy z dniem 4 marca tr. komisarzem powiatowym mianowano Augusta Cyfrowicza¹⁵. Cztery dni później komisarz Kolankowski wyznaczył też komisarza policji na powiat w osobie Władysława Józefa Dąbrowskiego. W tym dniu dodatkowo w domu własnym przy ul. Lipowej¹⁶ rozpoczął czynności sędziego pokoju na powiat białostocki Kazimierz Janowicz¹⁷. W samym mieście z kolei rozpoczął działalność Napoleon Cydzik jako komisarz rządowy miasta Białegostoku¹⁸ oraz Stanisław Jankowski jako sędzia pokoju na miasto Białystok¹⁹. Niestety, o wszystkich tych urzędnikach nic lub bardzo niewiele wiadomo²⁰.

Z odnalezionego w litewskim archiwum pisma sędziego Jankowskiego skierowanego do komisarza Kolankowskiego (miało charakter sprawozdawczy za okres od 20 marca do 10 kwietnia), wynika, iż tymczasowy lokal przy ul. Lipowej 51 dla sędziego pokoju został wynajęty w prywatnym domu²¹ za 3200 marek. Stało się tak, gdyż „władze wojskowe i cywilne – jak czytamy w piśmie – uchyliły

¹⁴ Por. W. Śleszyński, *Budowa administracji polskiej na Polesiu w latach 1919-1920*, [w:] *Obszary zgody czy konfliktu? Kresy Północno-Wschodnie II Rzeczypospolitej*, red. W. Śleszyński, A. Włodarczyk, Białystok-Kraków 2014, s. 24.

¹⁵ *Obwieszczenie*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego w Białymstoku” 1919, nr 3, s. 2.

¹⁶ W prasie podano, iż przy ul. Lipowej 51. *Sędziowie pokoju*, „Dziennik Białostocki”, 9 IV 1919.

¹⁷ *Wiadomości*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego w Białymstoku” 1919, nr 3, s. 3. Sędziowie pokoju pracowali w sądach najniższej instancji na terenie dawnego zaboru rosyjskiego do unifikacji ustroju sądownictwa, która nastąpiła z dniem 1 stycznia 1929 r. M. Materniak-Pawłowska, *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918-1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. LXIII, z. 1, s. 65.

¹⁸ Jego pierwsze opublikowane rozporządzenie nosi datę 20 marca 1919 r. *Rozporządzenie obowiązujące*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki” 1919, nr 5, s. 6. Nie uzdrowiło to sytuacji w administracji. „W administracji w dalszym ciągu zamieszanie. (...) Zarówno w mieście jak i na wsi panuje chaos wywołany przez organy administracji. Koniecznym jest lepsze niż dzisiaj obsadzenie komisariatu miejskiego. Również komisarz powiatowy Cyfrowicz nie stanął na wysokości zadania. Zraża chłopów fatalnymi zarządzeniami podatkowymi. Obecnie wywołuje zatargi na temat odbierania chłopom koni dostarczonych im swego czasu przez Niemców”. Archiwum Akt Nowych w Warszawie, Towarzystwo Straży Kresowej, 254, Pismo Wacława Vorbrod-Brotowskiego do Wydziału Organizacyjnego Straży Kresowej w Warszawie, 11 IV 1919. k. 9; por. *O niepodległą i granice. Raporty Straży Kresowej 1919-1920 Ziemi Północno-Wschodnich opisane*, oprac. J. Gierowska-Kałuża, Warszawa – Pułtusk 2011, s. 156.

¹⁹ *Wiadomości*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki” 1919, nr 5, s. 7.

²⁰ Zob. M. Kietliński, *Początki białostockiej niepodległości 1918-1920. Katalog wystawy*, Białystok 2019.

²¹ Wygląda na to, że u sędziego Kazimierza Janowicza.

się od wyznaczenia lokalu na Sąd²². Pieniądze na jego funkcjonowanie zostały przekazane już w marcu²³. Sędzia Jankowski wyznaczył do pracy kancelaryjnej dwóch pomocników sekretarza (został nim Aleksander Srzednicki) i jednego woźnego. Z tym zespołem odbył 8 posiedzeń, na których rozpatrzył 70 spraw. Z liczby tej 34 zakończył (23 sprawy karne, 11 spraw cywilnych), a resztę odroczył. Na 12 kwietnia zakładał przyjęcie około 6 tys. „pozostałych spraw niemieckich”. W związku z ogromem pracy w piśmie do Komisarza Generalnego Cywilnego Zarządu Wojskowego zgłaszał zapotrzebowanie na dwóch woźnych, z których jeden miał mieć obowiązek doręczania wezwań i różnej korespondencji, drugi zaś – wyczytywania w trakcie posiedzeń sądowych stron i świadków oraz uporządkowywania lokalu sądowego. Uskarżał się też na brak komorników przy sądach, zwracając uwagę, że ich czynności spadły na policję miejską²⁴. Jaka była odpowiedź komisarza nie wiadomo. W kolejnym jednak z odnalezionych pism, z 31 maja 1919 r., sędzia Jankowski informował, „iż wobec ciągle powiększającej się liczby spraw tak cywilnych jak i karnych a przeważnie więziennych, jak również wobec przyjęcia pozostałych różnych spraw za czasów władz niemieckich” zwiększył liczbę pracowników sądowych od kwietnia do dwóch kancelistów, z których jeden, władający językiem niemieckim, odszukiwał dokumenty na żądanie władz i osób zainteresowanych, drugi zaś zajmował się m.in. wypisywaniem wezwań, czy kopii zaocznych wyroków²⁵. Nadto w obwieszczeniu komisarza Cyfrowicza przeczytamy o rozpoczęciu działalności z dniem 15 maja komornika sądowego (na powiat i miasto), którego siedziba mieściła się przy ul. Gimnazjalnej 5²⁶. Z zachowanego materiału archiwalnego wynika, że funkcję kancelistki sędziego pokoju miasta Białegostoku pełniła małżonka sekretarza Kazimiera Srzednicka²⁷. Wpływające sprawy cywilne dotyczyły głównie spraw mieszkaniowych ze względu na fakt ich braku i związanej z tym drożyzny nieruchomości²⁸. Prezentowane poniżej dokumenty (nr 1-4) ukazują jak w liczbach

²² LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sędziego Jankowskiego do Komisarza Generalnego Cywilnego Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich, 11 IV 1919, b.p. W prasie znajdziemy informacje, że urząd mieścił się przy ul. Fabrycznej 10. Oba sądy pokoju (na miasto i powiat) miały rozpocząć swoją działalność od 28 marca. Zob. *Sędziowie pokoju*, „Dziennik Białostocki”, 9 IV 1919.

²³ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sekretarza Sądu Pokoju m. Białegostoku do Wydziału Sprawiedliwości Departamentu dla Spraw Polskich Ziem Wschodnich, 7 VII 1919, b.p.

²⁴ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sędziego Jankowskiego do Komisarza Generalnego Cywilnego Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich, 11 IV 1919, b.p.

²⁵ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sędziego Jankowskiego do Wydziału Prawnego Departamentu Litewsko-Białoruskiego Ziem Wschodnich, 31 V 1919, b.p.

²⁶ Urząd został utworzony dekretem Departamentu dla Spraw Polskich Ziem Wschodnich z dnia 30 kwietnia 1919 r. *Obwieszczenie*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat Białostocki” 1919, nr 9, s. 4.

²⁷ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sędziego Jankowskiego do Wydziału Prawnego Departamentu dla Spraw Polskich Ziem Wschodnich, 4 VII 1919, b.p.

²⁸ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo sędziego Jankowskiego do Komisarza Generalnego Cywilnego Zarządu Wojskowego Kresów Wschodnich, 11 IV 1919, b.p.

przedstawiała się działalność Sądu Pokoju miasta Białegostoku od początku działalności (od 12 marca) do końca czerwca 1919 r.



Stanisław Jankowski

Jak wyglądała z kolei działalność Sądu Pokoju w powiecie białostockim nie udało się ustalić na podstawie dostępnego materiału źródłowego. Wiadomo, że sędzia Janowicz pełnił swój urząd niespełna dwa miesiące, gdyż 24 kwietnia 1919 r. zmarł²⁹. Trzy dni później „Dziennik Białostocki” informował o przybyciu do miasta wiceministra sprawiedliwości Eugeniusza Śmiarowskiego oraz sędziego Sądu Okręgowego w Warszawie, byłego adwokata przysięgłego w Białymstoku Tadeusza Straszewicza, w celu utworzenia Sądu Okręgowego³⁰. Zanim do tego jednak doszło (1 sierpnia 1919 r. – już w nowych warunkach prawno-państwowych), komisarz Cyfrowicz na polecenie Departamentu Kresów Wschodnich z 29 kwietnia 1919 r. informował o utworzeniu w Białymstoku na cały powiat Sądów Pokoju dla spraw cywilnych i karnych, do kompetencji których należały powództwa na sumę do 5 tys. marek (lub 5 tys. rubli lub 2,5 tys. ost-rubli lub 7,5 tys. koron)³¹. Sądy te w gestii wspomnianego departamentu pozostały do końca czerwca 1919 r., z dniem bowiem 1 lipca 1919 r., jak informował Mieczysław Mickiewicz (szef Wydziału Sprawiedliwości Departamentu Kresów Wschodnich), wymiar sprawiedliwości w powiatach białostockim, bielskim

²⁹ Zgon sędziego, „Dziennik Białostocki”, 25 IV 1919.

³⁰ Sąd Okręgowy, „Dziennik Białostocki”, 27 IV 1919. Por. P. Fiedorczyk, P. Kowalski, *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. XI, s. 280.

³¹ *Obwieszczenie*, „Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat białostocki” 1919, nr 9, s. 4.

i sokólskim znalazł się w ewidencji³² Ministerstwa Sprawiedliwości³³. Formalnie bowiem Białystok jak i powiat białostocki (wchodzący w skład utworzonego 2 sierpnia 1919 r. województwa białostockiego) znalazły się w granicach Polski – wyłączone zostały spod Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich³⁴. I tak w nowych warunkach przystąpiono do uruchomienia Sądu Okręgowego w Białymstoku, którym pokierował wspomniany sędzia Straszewicz. Sędzia Jankowski został wiceprezesem tegoż sądu³⁵.



Tadeusz Straszewicz

Przez pryzmat wileńskich archiwaliów, które wytworzyła polska administracja cywilna między marcem a lipcem 1919 r., poznajemy kulisy powstawania wymiaru sprawiedliwości w Białymstoku po wkroczeniu do niego w lutym 1919 r. polskiego wojska. Początki białostockiego sądownictwa, w warunkach powojennych (I wojna światowa) oraz trwającego konfliktu z bolszewicką Rosją o kształt wschodniej granicy odrodzonej Rzeczypospolitej, były bardzo trudne. Problemy kadrowe i infrastrukturalne to główne bolączki, z którymi musiał zmierzyć się kierujący Sądem Pokoju w mieście sędzia Stanisław Jankowski. W przeciągu niespełna czterech miesięcy jego działalności orzeczniczej (do czasu utworzenia

³² W myśl okólnika ZCZW Nr 61 z dniem 30 czerwca 1919 r. wszelkie operacje kasowe i rachunkowości Sądu Okręgowego w Grodnie zostały zamknięte i z dniem 1 lipca tr. rozpoczęte na nowo. Zob. LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo Mieczysława Mickiewicza do prezesa Sądu Okręgowego w Grodnie, [1919], b.p.

³³ LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, Pismo Mieczysława Mickiewicza do Sędziego Pokoju pow. bielskiego, 31 VII 1919, b.p.

³⁴ W maju 1919 r. zastąpił Zarząd Wojskowy.

³⁵ Wizerunki sędziów Jankowskiego i Straszewicza pochodzą z publikacji: *Białystok Ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy*, red. A. Lubkiewicz, Białystok 1921, s. 48.

w granicach Polski województwa białostockiego i powołania do życia Sądu Okręgowego w Białymstoku) do rozpatrzenia wpłynęły 844 sprawy karne i cywilne.

Cztery liczbowe sprawozdania z działalności Sądu Pokoju miasta Białegostoku zostały opublikowane *in extenso*. Przy edycji tych dokumentów (w celu odróżnienia od maszynopisu) zastosowano kursywę dla informacji, które w oryginale stanowią rękopis. W aneksie zdecydowano się na zamieszczenie kopii pisma sędziego Jankowskiego skierowanego do Wydziału Prawnego Departamentu spraw Polskich Ziem Wschodnich z 4 lipca 1919 r., na którym widnieją charakterystyczne pieczęcie: „Naczelne Dowództwo WP Zarząd Wojskowy Polskich Ziem Wschodnich Sędziego Pokoju m. Białegostoku” (okrągła i nagłówkowa) i „Departament dla spraw Polskich Ziem Wschodnich Wydział Sprawiedliwości” (z datą wpływu pisma do tegoż departamentu: 17 VII 1919 r.).

Dokumenty

nr 1

1919 [kwiecień], Białystok – Sprawozdanie liczbowe z działalności Sądu Pokoju miasta Białegostoku za miesiąc marzec

Wykaz ruchu spraw w Sądzie Pokoju m[iasta] Białegostoku w ciągu Marca 1919 r.

Rodzaj spraw	Pozostało w dniu 1-ym - nierozpoznanych	Wpłynęło w ciągu Marca spraw	Rozpoznano spraw	Pozostało w dniu 1-ym Kwietnia spraw	Z liczby nierozpoznanych w dniu 1-ym Kwietnia spraw karnych było		
Karne	-	53	11	42	z aresztowanymi		
Cywilne	-	29	-	29	w biegu więcej niż 3 m. -		
Razem	-	82	11	71	„	„	„ 6 „
					„	„	„ 1 rok,,

Sędzia Pokoju Jankowski^a

Źródło: LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, k. 103, oryginał, mps, rkps.

^a Poniżej pieczęć: „Sekretarz Sądu” z podpisem: „A. Szrednicki” oraz okrągła pieczęć: „Naczelne Dowództwo WP Zarząd Wojskowy Polskich Ziem Wschodnich Sędziego Pokoju m. Białegostoku”. W lewym dolnym rogu adnotacja: „Do Departamentu Litewsko-Białoruskiego Ziem Wschodnich Wydział Prawny d[nia] 16 maja 1919 r. Nr 76”.

nr 2

1919 [maj], Białystok – Sprawozdanie liczbowe z działalności Sądu Pokoju miasta Białegostoku za miesiąc kwiecień

Wykaz ruchu spraw w Sądzie Pokoju m[ia]sta Białegostoku w ciągu Kwietnia 1919 r.

Rodzaj spraw	Pozostało w dniu 1-ym Kwietnia nierozpoznanych	Wpłynęło w ciągu Kwietnia-spraw	Rozpozna-no spraw	Pozostało w dniu 1-ym Maja spraw	Z liczby nierozpoznanych w dniu 1-ym Maja spraw karnych było
Karne	42	123	14	151	z aresztowanymi
Cywilne	29	69	11	87	w biegu więcej niż 3 m.
Razem	71	192	25	238	„ „ „ 6 „ „ „ „ 1 rok,,

Sędzia Pokoju Jankowski^b

Źródło: LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, k. 104, oryginał, mps, rkps.

^b Poniżej pieczęć: „Sekretarz Sądu” z podpisem: „A. Szrednicki” oraz okrągła pieczęć: „Naczelne Dowództwo WP Zarząd Wojskowy Polskich Ziemi Wschodnich Sędzia Pokoju m. Białegostoku”. W lewym dolnym rogu adnotacja: „Do Departamentu Litewsko-Białoruskiego Ziemi Wschodnich Wydział Prawny d[nia] 16 maja 1919 r. Nr 77”.

nr 3

1919 [czerwiec], Białystok – Sprawozdanie liczbowe z działalności Sądu Pokoju miasta Białegostoku za miesiąc maj

Wykaz ruchu spraw w Sądzie Pokoju m[iasta] Białegostoku w ciągu Maja 1919 r.

Rodzaj spraw	Pozostało w dniu 1-ym Kwietnia nierozpoznanych	Wpłynęło w ciągu Kwietnia-spraw	Rozpoznano spraw	Pozostało w dniu 1-ym Maja spraw	Z liczby nierozpoznanych w dniu 1-ym Maja spraw karnych było
Karne	151	88	37	202	z aresztowanymi
Cywilne	87	182	96	173	w biegu więcej niż 3 m.
Razem	238	270	133	375	„ „ „ 6 „ „ „ „ 1 rok,,

Sędzia Pokoju Jankowski^c

Źródło: LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, k. 101, oryginał, rkps.

^c Poniżej pieczęć: „Sekretarz Sądu” z podpisem: „A. Szrednicki” oraz okrągła pieczęć: „Naczelne Dowództwo WP Zarząd Wojskowy Polskich Ziem Wschodnich Sędzia Pokoju m. Białegostoku”. W lewym dolnym rogu adnotacja: „Do Departamentu Litewsko-Białoruskiego Ziem Wschodnich Wydział Prawny 1 czerwca 1919 r. Nr 148”.

nr 4

1919 [lipiec], Białystok – Sprawozdanie liczbowe z działalności Sądu Pokoju miasta Białegostoku za miesiąc czerwiec

Wykaz ruchu spraw w Sądzie Pokoju m[ia]sta Białegostoku w ciągu Czerwca 1919 r.^d

Rodzaj spraw	Pozostało w dniu 1-ym Czerwca nierozpoznanych	Wpłynęło w ciągu Czerwca-spraw	Rozpoznano spraw	Pozostało w dniu 1-ym Lipca spraw	Z liczby nierozpoznanych w dniu 1-ym Lipca spraw karnych było
Karne	202	93	168	127	z aresztowanymi
Cywilne	173	207	151	229	w biegu więcej niż 3 m.
Razem	375	300	319	356	„ „ „ 6 „ „ „ „ 1 rok,,

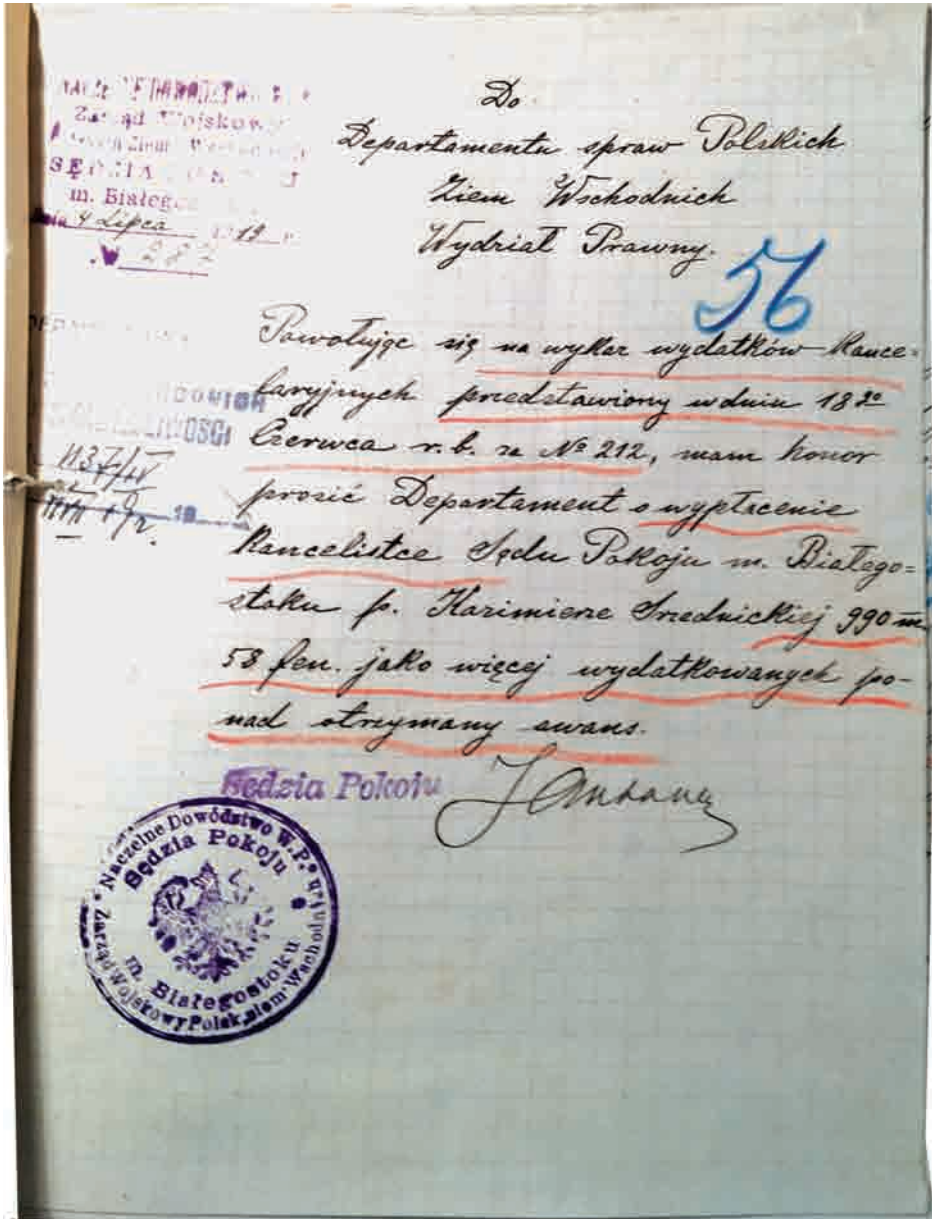
Sędzia Pokoju Jankowski^e

Źródło: LCVA, f. 129, ap. 1, apsk. 7, k. 99, oryginał, mps, rkps.

^d W prawym górnym rogu adnotacja Mieczysława Mickiewicza: „czy wykazy te rejestrowane są w jednym miejscu”. W lewym górnym rogu pieczęć: „Departament dla spraw Polskich Ziem Wschodnich Wydział Sprawiedliwości” z nieczytelnym numerem i datą wpływu oraz adnotacją Mickiewicza: „do aktów”.

^e Poniżej pieczęć: „Sekretarz Sądu” z podpisem: „A. Szrednicki” oraz okrągła pieczęć: „Naczelne Dowództwo WP Zarząd Wojskowy Polskich Ziem Wschodnich Sędzia Pokoju m. Białegostoku”. W lewym dolnym rogu adnotacja: „Do Depart[amentu] Lit[ewsko] Białor[uskiego] Z[iem] W[schodnich] Wydział Prawny”.

Aneks



Bibliografia

Publikatory aktów prawnych

- „Dziennik Urzędowy Generalnego Komisarza Cywilnego” (1919)
„Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego na powiat białostocki” (1919)
„Dziennik Urzędowy Komisarza Rządu Polskiego w Białymstoku” (1919)
„Monitor Polski” (1918)

Źródła archiwalne

- Centralne Archiwum Wojskowe Wojskowego Biura Historycznego im. gen. broni Kazimierza Sosnkowskiego w Warszawie, Dowództwa Okręgów Etapowych.
Litewskie Centralne Archiwum Państwowe w Wilnie, f. 129.

Źródła drukowane i opracowania

- Białystok Ilustrowany. Zeszyt pamiątkowy*, red. A. Lubkiewicz, Białystok 1921.
Białystok w odrodzonej Polsce. Na pamiątkę wejścia wojsk polskich do Białegostoku 19 lutego 1919 r., oprac. B. Samarski, M. Gajewski, Białystok 2014.
Fiedorczyk P., Kowalski P., *Sądownictwo powszechne na terenie województwa białostockiego w II RP*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2012, t. XI.
Fiedorczyk P., Niewiński K., Wróbel W., *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019.
Gierowska-Kałużur J., *Zarząd Cywilny Ziem Wschodnich (19 lutego 1919 – 9 września 1920)*, Warszawa 2003.
Kietliński M., *Początki białostockiej niepodległości 1918–1920. Katalog wystawy*, Białystok 2019.
Materniak-Pawłowska M., *Zawód sędziego w Polsce w latach 1918–1939*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2011, t. LXIII, z. 1.
Miodowski A., *Białystok w okresie okupacji niemieckiej 1915–1919*, [w:] *80 rocznica odzyskania niepodległości białostockie i łomżyńskie 1915–1919*, red. A. Dobroński, A. Wap, Osowiec – Łomża 1998.
O niepodległą i granice. Raporty Straży Kresowej 1919–1920 Ziem Północno-Wschodnich opisane, oprac. J. Gierowska-Kałużur, Warszawa – Pułtusk 2011.
Śleszyński W., *Budowa administracji polskiej na Polesiu w latach 1919–1920*, [w:] *Obszary zgody czy konfliktu? Kresy Północno-Wschodnie II Rzeczypospolitej*, red. W. Śleszyński, A. Włodarczyk, Białystok – Kraków 2014.
Tyszuk W., *Postawy społeczeństwa Białegostoku w okresie odzyskania niepodległości 1918–1920*, [w:] *Pierwsze dni niepodległości. Materiały z konferencji naukowej Białystok 14–16 marca 2018 r.*, red. N. Filinowicz i in., Białystok 2018.

Prasa

- „Dziennik Białostocki” (1919)

STRESZCZENIE

Początki wymiaru sprawiedliwości na Białostocczyźnie w 1919 r. w świetle wileńskich archiwaliów

W dotychczasowej historii Białostocczyzny początki polskiego wymiaru sprawiedliwości po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. wiązano z datą 1 sierpnia 1919 r. Wówczas to powołano do życia Sąd Okręgowy w Białymstoku, a samo miasto dzień później formalnie znalazło się w granicach nowo utworzonego województwa białostockiego. Odnalezione w archiwum wileńskim dokumenty – w materiałach dotyczących funkcjonującego w latach 1919–1920 na obszarach zajętych przez Wojsko Polskie podczas konfliktu z bolszewicką Rosją Zarządu Cywilnego Ziem Wschodnich – ukazują, że polskie sądownictwo uruchomiono już w marcu 1919 r., niedługo po wkroczeniu tu polskich oddziałów, co miało miejsce 19 lutego 1919 r. Pod zarządem wojskowym utworzono w Białymstoku Sąd Pokoju, którym kierował Stanisław Jankowski. Jego prawą ręką, na stanowisku sekretarza sądu, został Aleksander Szrednicki. W trudnych warunkach po zakończeniu I wojny światowej i trwającego konfliktu polsko-bolszewickiego sędzia Jankowski musiał się zmierzyć nie tylko z działalnością orzeczniczą – zapewne nieprostą – ale również z problemami lokalowymi i kadrowymi. Do sądu tego w przeciągu niespełna czterech miesięcy funkcjonowania wpłynęły 844 sprawy karne i cywilne. Po tym okresie białostockie sądownictwo podlegające dotychczas pod Wydział Sprawiedliwości Departamentu dla spraw polskich Ziem Wschodnich przeszło pod nadzór Ministerstwa Sprawiedliwości. Sędzia Jankowski (jako wiceprezes) wraz z sędzią Tadeuszem Straszewiczem (prezes) pokierowali natomiast utworzonym Sądem Okręgowym w Białymstoku.

SUMMARY

The beginnings of the justice in the Białystok region in 1919 in the light of Vilnius archives

In the history of the Białystok region to date, the beginnings of the Polish judiciary after regaining independence in 1918 were connected with the date of 1 August 1919. It was then that the regional court in Białystok was established, and the city itself was formally included in the newly established Białystok Voivodship a day later. The documents found in the Vilnius archives – in materials concerning the Civil Administration of the Eastern Lands, which operated between 1919 and 1920 in the areas occupied by the Polish Army during the conflict with Bolshevik Russia – show that the Polish judiciary was established as early as March 1919, shortly after the Polish troops entered the area, which took place on 19 February 1919. Under military administration, a peace court was established in Białystok, which was directed by Stanisław Jankowski. Aleksander Szrednicki became his right hand, as the court secretary. In the difficult circumstances following the end of World War I

and the ongoing Polish-Bolshevik conflict, Judge Jankowski had to deal not only with judiciary activity – arguably not a simple one – but also with problems of premises and staffing. Within less than four months of its operation, 844 criminal and civil cases were brought before this court. After this period, the Białystok judiciary, which until then had been subordinated to the Division of Justice of the Department for Polish Affairs of the Eastern Lands, came under the supervision of the Ministry of Justice. Judge Jankowski (as vice-president), together with Judge Tadeusz Straszewicz (president), headed the established regional court in Białystok.

Michał Paweł Stokowski

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: michal.pawel.stokowski@gmail.com

ORCID: 0000-0002-6239-6587

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.19

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za przejęcie nieruchomości rolnych na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej na przykładzie majątku Lubowicz Wielki

ABSTRAKT

Dekret PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej dokonał nacjonalizacji licznych nieruchomości rolnych, zmieniając ówczesną strukturę własnościową polskiej wsi. Celem artykułu będzie przedstawienie stanu faktycznego majątku Lubowicz Wielki, który stał się ofiarą, niezgodnego z ówczesnym prawem, wywłaszczenia. Analizie zostanie poddane obecne postępowanie następców prawnych dawnych właścicieli majątku o stwierdzenie nieważności orzeczeń wywłaszczeniowych, a także kwestia odpowiedzialności odszkodowawczej Skarbu Państwa. W rozważaniach zostanie ukazana bezprecedensowość stanu faktycznego, zaniedbania obecnego ustawodawcy w kwestii reprivatyzacji oraz wnioski, jakie wynikają z przeprowadzenia reformy rolnej. Praca została w dużej mierze oparta na ustaleniach sądu, decyzjach organów administracyjnych, wspomnieniach obecnego spadkobiercy Romualda K., zeznaniach świadków, a także dokumentach, które były kierowane do licznych organów i instytucji w latach 1949–1990. W opisanym przeze mnie stanie faktycznym miały miejsce liczne naruszenia ze strony organu wywłaszczającego, które pozwoliły stwierdzić nieważność orzeczeń nacjonalizacyjnych przez Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w 2009 r., a później dochodzenia odszkodowania za szkodę wynikającą z wydania wadliwej decyzji administracyjnej, a także wytoczenie powództwa o ustalenie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, wobec nieruchomości, które pozostały we władaniu Skarbu Państwa. Opisany stan faktyczny, jest wyjątkowym i bezprecedensowym przykładem restytucji następców

prawnych po ponad 70 latach od wywłaszczenia ich poprzedników. Celem pracy jest odpowiedzieć na pytanie wywłaszczonym właścicielom czy ich następcom prawnym, czy mogą rościć sobie dziś jakąkolwiek rekompensatę od Skarbu Państwa za szkodę, jaka powstała w wyniku wadliwie przeprowadzonej reformy rolnej.

ABSTRACT

Responsibility of the Treasury for the takeover of agricultural property under the PKWN decree of September 6, 1944 on carrying out agricultural reform on the example of the Lubowicz Wielki estate

The decree of the Polish Committee of National Liberation of September 6, 1944 on the land reform nationalized numerous agricultural properties, changing the ownership structure of the Polish countryside at that time. The aim of the article will be to present the actual state of the property of Lubowicz Wielki, which became a victim of the expropriation contrary to the law at that time. The current proceedings of the legal successors of the former property owners to declare the invalidity of expropriation judgments will be analyzed, as well as the issue of the State Treasury's liability for damages. The considerations will show the unprecedented nature of the facts, the negligence of the current legislator in the issue of re-privatization and the conclusions that result from the implementation of the land reform. The work was largely based on court findings, decisions of administrative bodies, memories of the current heir of Romuald K., testimonies of witnesses, as well as documents that were addressed to numerous bodies and institutions in the years 1949–1990. In the facts described by me, there were numerous violations by the expropriation authority, which allowed for the annulment of nationalization judgments by the Minister of Agriculture and Rural Development in 2009, and then seeking compensation for damage resulting from the issue of a defective administrative decision, as well as bringing an action to establish the content of the land and mortgage register with the actual legal status, towards real estate owned by the State Treasury. The described facts are a unique and unprecedented example of the restitution of legal successors more than 70 years after the expropriation of their predecessors. The aim of the study is to answer the question of the expropriated owners or their legal successors, whether they can claim any compensation from the State Treasury today for the damage caused as a result of a faulty land reform.

Słowa kluczowe: reforma rolna, odpowiedzialność Skarbu Państwa, dekret PKWN o przeprowadzeniu reformy rolnej, wywłaszczenie, nacjonalizacja

Key words: agrarian reform, responsibility of the State Treasury, PKWN decree on the land reform, expropriation, nationalization

Wprowadzenie

Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego (PKWN) z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej określał w art. 2 zamknięty katalog nieruchomości podlegających wywłaszczeniu. Były to kolejno nieruchomości:

- a) stanowiące własność Skarbu Państwa z jakiegokolwiek tytułu;
- b) będące własnością obywateli Rzeszy Niemieckiej i obywateli polskich narodowości niemieckiej;
- c) będące własnością osób skazanych prawomocnie za zdradę stanu, za pomoc udzieloną okupantom ze szkodą dla Państwa lub miejscowej ludności, względnie za inne przestępstwa przewidziane w dekreście PKWN z dnia 12 września 1944 r. (Dz.U. R. P. nr 4, poz. 16);
- d) skonfiskowane z jakichkolwiek innych prawnych przyczyn;
- e) stanowiące własność albo współwłasność osób fizycznych lub prawnych, jeżeli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, bądź 50 ha użytków rolnych, a na terenie województw poznańskiego, pomorskiego i śląskiego, jeśli ich rozmiar łączny przekracza 100 ha powierzchni ogólnej, niezależnie od wielkości użytków rolnych tej powierzchni¹.

Nieruchomości te przechodziły bezzwłocznie i bez jakiegokolwiek indemnizacji w całości na własność Skarbu Państwa. Jedną z ofiar owej reformy jest majątek Lubowicz Wielki położony w powiecie wysokomazowieckim w gminie Klukowo, należący do spadkobierców Walentego W.². Zgodnie z wymiarami majątek w chwili przejścia na cele reformy rolnej liczył 49,0637 ha użytków rolnych i nie podlegał pod przepisy dekretu z 6 września 1944 r. Komisarz ziemski dokonujący protokołu przejścia w dniu 31 maja 1949 r. wskazywał jednak, że majątek podlega pod przepisy dekretu, a użytki rolne stanowią „w przybliżeniu” 66,22 ha.

Od momentu powzięcia informacji, że gospodarstwo rolne położone we wsi Lubowicz Wielki ma być przejęte przez Skarb Państwa na cele reformy rolnej, spadkobiercy Walentego W. kwestionowali zasadność przejścia, stwierdzając, że gospodarstwo rolne nie spełnia normy obszarowej ustalonej w wielkości 50 ha użytków rolnych.

¹ Dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. 1944 nr 4, poz. 17).

² W toku postępowania odszkodowawczego, nie było możliwości przedstawiania aktu własności Walentego W. do majątku Lubowicz Wielki. Sąd skierował tutaj zobowiązanie do Urzędu Gminy w Klukowie, aby ten dostarczył dokument. W odpowiedzi na to zobowiązanie, wskazano, że dokument uległ zniszczeniu podczas II wojny światowej. Własności majątku została ustalona poprzez kserokopię rejestru sporządzonego w 1905 r., dowodu uiszczenia opłat podatkowych oraz decyzji Białostockiego Urzędu Wojewódzkiego z 25 sierpnia 1949 r. w sprawie przyznania zaopatrzenia miesięcznego za przejęty na cele reformy rolnej majątek Lubowicz Wielki dla Heleny W.

Przeprowadzono dwa inne pomiary, stwierdzające dokładny obszar nieruchomości z wyszczególnieniem użytku każdego rodzaju. Zostały one wykonane przez mierniczego Powiatowego Zarządu Rolnictwa w dniu 18 stycznia 1957 r., a także 8 maja 1957 r.³ W świetle powyższych obliczeń stwierdzono, że użytki rolne nie przekraczały 49,0637 ha, wobec czego majątek ziemski Lubowicz Wielki, będący własnością spadkobierców Walentego W. nie spełniał norm obszarowych wymaganych do przejęcia na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu PKWN z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

Pomimo przedłożenia obu wyników pomiarów, w dniu 31 lipca 1958 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku przejęło orzeczeniem na własność Skarbu Państwa majątek Lubowicz Wielki, opierając się na protokole sporządzonym przez komisarza ziemskiego w 1949 r. Na powyższe orzeczenie właściciele majątku złożyli odwołanie do ministra rolnictwa. W odpowiedzi na odwołanie minister wydał orzeczenie w dniu 22 listopada 1960 r. w którym utrzymał w mocy orzeczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z 31 lipca 1958 r.

W następnych latach spadkobiercy Walentego W., przede wszystkim Jadwiga K. (wcześniej Jadwiga W.) kierowała liczne pisma do ówczesnych władz, m.in. do I sekretarza KC PZPR Władysława Gomułki czy do ministra rolnictwa, w których opisywała niesprawiedliwy sposób przejęcia majątku, jak również zwracała się z prośbą o jego zwrot. Po przełomie w 1989 r. ponownie kierowała swoje prośby do prezydenta Lecha Wałęsy, pierwszego marszałka odrodzonego senatu Andrzeja Stelmachowskiego czy Rzecznika Praw Obywatelskich. Jakiegokolwiek próby odzyskania przejętego majątku nie przyniosły efektu.

Następcy prawni dawnych właścicieli majątku

Spadkobiercy Walentego W. nie dokonali działu spadku po jego śmierci. Dopiero postanowienie Sądu Grodzkiego w Wysokiem Mazowieckiem z dnia 23 marca 1949 r. stwierdziło, że spadek po zmarłym Walentym W. otrzymały dzieci Józef W., Jan W., Anna W., Kazimierz W. oraz Jadwiga W., po 1/5 każde, zaś wdowa Helena W. otrzymała prawo użytkowania 1/6 części całości spadku. Helena W. otrzymała możliwość jedynie użytkowania spadku co wynikało z przepisów prawa spadkowego Kodeksu Cywilnego Królestwa Polskiego⁴, które stosowano do 1946 r.

Po stwierdzeniu nieważności orzeczeń przejmujących majątek Lubowicz Wielki w 2013 r. Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem, z wniosku Romu-

³ Dokonano ich dwukrotnie z racji pory roku. Uznano, że wyliczenie tego obszaru zimą może być niedokładne, toteż powtórzono tę czynność na wiosnę.

⁴ Kodeks Cywilny Królestwa Polskiego, Dziennik Praw Królestwa Polskiego (1825, T. 10, nr 41).

alda K. i Krzysztofa K., prawomocnym postanowieniem z dnia 28 maja 2015 r. uzupełnił wymienione postanowienie Sądu Grodzkiego w ten sposób, że dodał w orzeczeniu spadkowym pkt II, w którym wskazał, że prawo do gospodarstwa rolnego położonego w Lubowiczu Wielkim zachowała w całości wyłącznie córka Jadwiga K. (wcześniej Jadwiga W.).

Sąd Rejonowy w Białymstoku postanowieniem z dnia 9 września 1999 r. stwierdził natomiast, że spadek po zmarłej Jadwidze K. nabyli synowie Krzysztof K. i Romuald K. Ten sam sąd postanowieniem z dnia 19 czerwca 2015 r. uzupełnił powyższe poprzez stwierdzenie, że gospodarstwo rolne dziedziczą synowie Kazimierz K. i Romuald K.

Na podstawie notarialnej umowy darowizny zawartej przez Romualda K. i Kazimierza K. w dniu 23 lipca 2015 r. Krzysztof K. darował bratu Romualdowi K. cały przypadający mu udział w 1/2 części w spadku po Jadwidze K. Wobec powyższego Romuald K. syn Jadwigi K. i wnuk Walentego W. stał się jedynym legitymowanym do wszczęcia postępowania odszkodowawczego.

Postępowanie o stwierdzenie nieważności orzeczeń wywłaszczających

Romuald K. oraz Krzysztof K. w dniu 10 kwietnia 2008 r. złożyli wniosek do Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi o stwierdzenie nieważności orzeczenia z dnia 31 lipca 1958 r. wydanego przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Białymstoku utrzymanego w mocy przez orzeczenie Ministra Rolnictwa z dnia 22 listopada 1960 r., na mocy których przejęto majątek Lubowicz Wielki.

Jako podstawę prawną wniosku wskazano art. 156 §1 pkt. 2 k.p.a, którego dyspozycja wskazuje, że organ administracji publicznej stwierdza nieważność decyzji, która wydana została bez podstawy prawnej lub z rażącym naruszeniem prawa⁵.

W dniu 30 listopada 2012 r. minister rolnictwa i rozwoju wsi wydał decyzję stwierdzającą nieważność orzeczenia Ministra Rolnictwa z dnia 22 listopada 1960 r. oraz utrzymanego nim w mocy orzeczenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 31 lipca 1958 r., wskazując iż doszło do rażącego naruszenia przepisów prawa.

Rozpatrując niniejszą sprawę organ zwrócił uwagę, iż w orzeczeniu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku jako podstawę rozstrzygnięcia o przejęciu nieruchomości Lubowicz Wielki powołano § 5 rozporządzenia Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. o wykonaniu

⁵ Ustawa z dnia 14 czerwca 1960 r. – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 1960, nr 30, poz. 168).

reformy rolnej⁶, którego dyspozycja pozwoliła określić czy dana nieruchomości podlega reformie rolnej. Powołano także ustawę z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego⁷, którego dyspozycja art. 9 ust. 1 pozwalała na przejęcie nieruchomości rolnych i leśnych, objętych we władanie państwa do dnia wejścia w życie ustawy, jeżeli znajdowały się one nadal we władaniu państwa lub zostały przekazane przez państwo w użytkowanie innym osobom fizycznym lub prawnym. Organ stwierdzający nieważność orzeczenia trafnie zauważył tutaj powołanie dwóch aktów prawnych, z których każdy może stanowić samodzielną podstawę nacjonalizacji nieruchomości rolnych, co zrodziło wątpliwości co do rzeczywistej podstawy prawnej tego orzeczenia.

Ponadto organ podkreślił, że Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej nie było organem właściwym do orzekania na podstawie tej ustawy, zgodnie bowiem z art. 9 ust. 3 ustawy z dnia 12 marca 1958 r. o przejęciu nieruchomości rolnych w tym trybie orzekało prezydium powiatowej rady narodowej. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej było natomiast organem właściwym do orzekania na podstawie § 5 rozporządzenia z dnia 1 marca 1945 r. Wobec powyższego organ przyjął, że orzeczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku z dnia 31 lipca 1958 r. zostało wydane na podstawie § 5 rozporządzenia z 1 marca 1945 r. i dotyczyło podpadania nieruchomości Lubowicz Wielki pod art. 2 ust. 1 lit. e dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej z 6 września 1944 r.

Kolejną kwestią, którą rozpatrzył organ, było ustalenie wielkości przedmiotowego majątku. Jak wcześniej wspomniałem, majątek Lubowicz Wielki, należący do spadkobierców Walentego W., został faktycznie przejęty na podstawie protokołu z dnia 31 maja 1949 r., w którym podano, że nieruchomości liczyła 66,22 ha z czego 52,47 ha stanowiły użytki rolne, zatem przekraczały 50 ha użytków rolnych i nieruchomości podlegała pod przepisy dekretu o reformie rolnej. Organ stwierdzający nieważność zwrócił tutaj szczególną uwagę na pismo ministra rolnictwa z 16 listopada 1956 r. z którego wynika, że przy przejmowaniu majątku użytki rolne zostały określone w przybliżeniu w oparciu jedynie o plan, z uwagi na brak rejestru pomiarowo klasyfikacyjnego. W późniejszej korespondencji zobowiązano spadkobierców Walentego W. do złożenia planu, a także sporządzenia rejestru pomiarowego. Sporządzono dwa takie rejestry na w styczniu i maju 1957 r. W pierwszym obszar gruntów rolnych został

⁶ Rozporządzenie Ministra Rolnictwa i Reform Rolnych z dnia 1 marca 1945 r. w sprawie wykonania dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej (Dz.U. 1945 nr 10, poz. 51).

⁷ Ustawa z dnia 12 marca 1958 r. o sprzedaży państwowych nieruchomości rolnych oraz uporządkowaniu niektórych spraw, związanych z przeprowadzeniem reformy rolnej i osadnictwa rolnego (Dz.U. 1958 nr 17, poz. 71).

określony na 45,4871 ha, w drugim zaś było to 49,0637 ha. Oba rejestry zostały zgłoszone, a ustalone wielkości nie były kwestionowane w dalszym toku postępowania przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej. Minister rolnictwa i rozwoju wsi w toku postępowania o stwierdzenie nieważności orzeczenia, wskazuje w tym miejscu, że organ dokonający przejęcia oparł swoje orzeczenie na danych z 1949 r., a nie na danych z 1957 r., pomimo tego, że ich nie kwestionował. Stwierdza, że gdyby stosował się do definicji użytków rolnych zawartej w § 4 rozporządzenia z 1 marca 1945 r. o wykonaniu reformy rolnej, nieruchomości nie podległaby reformie rolnej.

Na decyzję ministra rolnictwa i rozwoju wsi z dnia 30 listopada 2012 r. wniosek o ponowne rozpatrzenie sprawy złożyła jedna ze stron Skarb Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R. Minister decyzją z dnia 30 kwietnia 2013 r. utrzymał w mocy decyzję z dnia 30 listopada 2012 r. Na skutek powyższego strona złożyła skargę do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Białymstoku, jednakże skarga została oddalona.

Wobec powyższego, z chwilą gdy decyzja stała się ostateczna Romuald K. i Krzysztof K. uzyskali wymagany przez art. 417¹ §2 kodeksu cywilnego, prejudykat, który pozwalał na wszczęcie postępowania cywilnego przed sądem powszechnym i złożenie pozwu przeciwko Skarbowi Państwa z art. 417 kodeksu cywilnego. Po dokonaniu wspomnianej wcześniej darowizny przez Krzysztofa K. na rzecz brata, jedynym uprawnionym był Romuald K.

Postępowanie odszkodowawcze

Uzyskany prejudykat, w postaci decyzji o stwierdzeniu nieważności orzeczeń nacjonalizacyjnych, pozwalał wszcząć postępowanie cywilne przed sądem powszechnym. W lipcu 2015 r. został złożony pozew, w którym Romuald K. wskazał jako Pozwanych Skarb Państwa *statio fisci* wojewodę podlaskiego i *statio fisci* ministra rolnictwa i rozwoju wsi⁸, reprezentowanych przez Prokuratorię Generalną Skarbu Państwa (od 1 stycznia 2017 r. Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej)⁹.

⁸ Orzeczenie o przejęciu majątku Lubowicz Wielki zostało wydane przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Białymstoku, którego następcą prawnym jest obecnie Wojewoda Podlaski na mocy art. 55 ustawy z dnia 22 listopada 1973 r. o zmianie ustawy o radach narodowych (Dz.U. 1973 nr 47, poz. 276). Stroną postępowania było również Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, z racji tego iż jest następcą prawnym Ministerstwa Rolnictwa, które utrzymało w mocy wadliwe orzeczenie Wojewódzkiej Rady Narodowej, orzeczeniem z dnia 22 listopada 1960 r.

⁹ Prokuratoria obligatoryjnie musiała zastępować jednostki Skarbu Państwa, z racji spełniania przesłanek określonych w art. 7 ust. 2 pkt. 1 ustawy z dnia 15 grudnia 2016 r. o Prokuratorii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 2016, poz. 2261), której dyspozycja wskazuje wprost, że zastępstwo Skarbu Państwa wykonywane przez Prokuratorię Generalną jest obowiązkowe do zakończenia sprawy w sprawach rozpoznawanych w pierwszej instancji przez Sąd Okręgowy.

Wartość szkody Romuald K. ocenił na kwotę 3 000 000 zł. Składały się na nią wartość gruntów przy średniej wartości jednego hektara wynoszącego 45 813,00 zł za ha oraz wartość istniejących do dnia dzisiejszego murowanych zabudowań w postaci stodoły, stajni, oraz budynku magazynowego z powozownią i domu mieszkalnego o wymiarach około 20x10 m, jednokondygnacyjny, drewnianego krytego carską dachówką o wartości 100 000 zł, co po arytmetycznym przeliczeniu daje łącznie kwotę 3 000 000 zł.

W pozwie wskazano również, że nie ma możliwości restytucji w naturze wywłaszczonej nieruchomości ziemskiej z racji tego, że nieruchomości powstałe w wyniku podziału majątku Lubowicz Wielki zostały rozdysponowane przez Skarb Państwa na rzecz osób trzecich i zostały dla tych nieruchomości założone księgi wieczyste. Twierdzenie to jest zgodne z ugruntowanym poglądem w judykaturze, który mówi, że wzruszenie kwestionowanego orzeczenia nie może w żadnej mierze dotknąć interesów osób fizycznych, legitymujących się prawem własności do wyżej wymienionych nieruchomości¹⁰.

Jako podstawę prawną roszczenia wskazano art. 417¹ § 2 k.c., który wskazuje, że jeżeli szkoda została wyrządzona przez wydanie ostatecznej decyzji jej naprawienia można żądać po stwierdzeniu we właściwym postępowaniu niezgodności z prawem tej decyzji¹¹. W pozwie jednak zaznaczono, zgodnie z poglądem wyrażonym przez Sąd Najwyższy w uchwale pełnego składu, iż do roszczeń o naprawienie szkody wyrządzonej ostateczną decyzją administracyjną wydaną przed dniem 1 września 2004 r., której nieważność lub wydanie z naruszeniem art. 156 § 1 k.p.a. stwierdzono po tym dniu, ma zastosowanie art. 160 § 1, 2, 3 i 6 k.p.a. Jeśli natomiast ostateczna wadliwa decyzja administracyjna została wydana przed dniem wejścia w życie Konstytucji, odszkodowanie przysługujące na podstawie art. 160 § 1 k.p.a. i nie obejmuje korzyści utraconych wskutek jej wydania, choćby ich utrata nastąpiła po wejściu w życie Konstytucji¹².

Wskazaniem w pozwie zdarzeniem prawnym, z którym Romuald K. wiązał swoją szkodę było wydanie decyzji administracyjnej – orzeczenia Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wojewódzki Zarząd Rolnictwa w Białymstoku z dnia 31 lipca 1958 r., która została utrzymana w mocy decyzją Ministra Rolnictwa, który orzeczeniem z dnia 22 listopada 1960 r. Pomędzy wydanymi orzeczeniami a szkodą występuje normalny związek przyczynowy w rozumieniu art. 361 § 1 kodeksu cywilnego.

W odpowiedzi na pozew Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa wniosła o oddalenie powództwa w całości, argumentując to m.in. wskazaniem,

¹⁰ Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 5 października 1999 r. (IV SA 1644/97), LEX nr 48729.

¹¹ Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. 1964 nr 16, poz. 93).

¹² Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011 r. (III CZP 112/10), Legalis nr 299305.

że Romuald K. nie wykazał tytułu prawnego do nieruchomości objętych postępowaniem, jak również zarzucał wadliwe wskazanie wartości przedmiotu sporu. Powyższe twierdzenia były niezasadne. Romuald K. wskazał iż na mocy postanowienia z dnia 23 marca 1949 r. Sąd Grodzki w Wysokiem Mazowieckiem ustalił spadkobierców po zmarłym Walentym W. (dziadku Romualda K.). Następnie Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem uzupełnił powyższe postanowieniem z 2015 r. na mocy którego stwierdzono iż gospodarstwo rolne dziedziczy w całości Jadwiga K., matka Romualda K. Sam Powód uzyskał własność nieruchomości wraz z bratem Kazimierzem K. na mocy postanowienia spadkowego z 1999 r. po zmarłej matce Jadwidze K., uzupełnionego w 2015 r. Romuald K. zaś na mocy umowy darowizny z bratem Krzysztofem K. stał się jedynym spadkobiercą po zmarłej matce.

Odnosząc się do kwestii wartości przedmiotu sporu, w pozwie wskazano, że podlega ona weryfikacji przez sąd w toku procesu, a na ustaloną wartość składa się wartość gruntów przy średniej wartości jednego hektara wynoszącego 45 813,00 zł, oraz wartość istniejących do dnia dzisiejszego murowanych zabudowań.

Prokuratoria Generalna Skarbu Państwa stała również na stanowisku, że nie jest zasadnym pozwanie Skarbu Państwa *statio fisci* wojewodę podlaskiego oraz *statio fisci* ministra rolnictwa i rozwoju wsi, gdyż w pierwszej kolejności należałoby wytoczyć powództwo o ustalenie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym. Takie twierdzenie Prokuraturii byłoby oczywiście zasadne, gdyby nieruchomości nie zostały zbyte przez Skarb Państwa na rzecz osób trzecich.

Przeciwko powyższemu przemawia także, że roszczenie odszkodowawcze przysługuje Romualdowi K. z samego faktu wydania wadliwych orzeczeń nacjonalizacyjnych, przez poprzedników wymienionych organów, przez którą poprzednicy prawni Romualda K. ponieśli szkodę. Pomimo tego Prokuratoria broniła stanowiska, że szkoda nie powstała, a sąd nie jest zobligowany decyzją wydaną przez ministra rolnictwa i rozwoju wsi, która stwierdzała niezgodność orzeczeń nacjonalizacyjnych. O ile w drugim przypadku Prokuratoria ma rację, o tyle twierdzenie, że szkoda nie powstała jest twierdzeniem niewłaściwym.

Jak wskazuje orzecznictwo, przesłankami odpowiedzialności odszkodowawczej jest wystąpienie łącznie następujących przesłanek: bezprawności rozumianej jako niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego, zaistnienie szkody wyrządzonej przez funkcjonariusza państwowego przy wykonywaniu powierzonych mu czynności i normalny związek przyczynowy istniejący pomiędzy szkodą a zachowaniem funkcjonariusza. Do zaistnienia odpowiedzialności odszkodowawczej konieczne jest więc zaistnienie związku przyczynowego pomiędzy wydaniem przez organ administracji wadliwej decyzji a powstaniem szkody. Dla stwierdzenia istnienia przesłanki normalnego związku przyczynowego pomiędzy niezgodną z prawem decyzją

administracyjną a dochodzoną szkodą, nieodzowne jest przeprowadzenie oceny, czy szkoda nastąpiłaby także wtedy, gdyby zapadła decyzja zgodna z prawem, przy czym za normalne następstwo danego zdarzenia uważa się taki skutek, który zazwyczaj, w zwykłym porządku rzeczy jest konsekwencją tego zdarzenia¹³.

W odpowiedzi na pozew poruszono również, że Skarb Państwa nie posiada legitymacji biernej w zakresie części szkody z racji tego, że właścicielem części gruntów majątku Lubowicz Wielki jest Agencja Nieruchomości Rolnych (obecnie KOWR). Twierdzenie to było chybione, gdyż Agencja Nieruchomości Rolnych była jedynie beneficjentem tych nieruchomości, które otrzymała od Skarbu Państwa, aby nimi rozporządzać, po wcześniejszej nacjonalizacji tych gruntów przez Skarb Państwa. Wobec Agencji Nieruchomości Rolnych przysługiwało jedynie roszczenie o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, a nie odszkodowawcze, gdyż organ ten nie wydał decyzji nacjonalizacyjnej.

Wyroki sądów I oraz II instancji, a także postanowienie Sądu Najwyższego

Wyrokiem z dnia 28 listopada 2017 r. Sąd Okręgowy w Łomży Wydział I Cywilny zasądził od pozwanego Skarbu Państwa *statio fisci* Wojewody Podlaskiego na rzecz powoda Romualda K. kwotę 2 871 727 zł (dwa miliony osiemset siedemdziesiąt jeden tysięcy siedemset dwadzieścia siedem). Ponadto zarządził od pozwanego Skarbu Państwa *statio fisci* Wojewody Podlaskiego na rzecz Romualda K. 43 112 zł tytułem kosztów procesu.

Na podstawie zgromadzonych w aktach sprawy dokumentów wraz z załącznikami oraz całokształtu okoliczności sprawy Sąd ustalił, że majątek ziemski Lubowicz Wielki przed przejściem na cele reformy rolnej był własnością Walentego W. Pomimo braku dokumentacji, która uległa zniszczeniu w czasie II wojny światowej.

Sąd przyjął, że majątek ziemski Lubowicz Wielki nie spełniał warunków koniecznych do jego przejścia na własność Skarbu Państwa na cele reformy rolnej na podstawie dekretu Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. To twierdzenie sąd uzasadnił wskazując wyniki pomiarów jakich dokonano w dniach: 18 stycznia 1957 r. oraz 8 maja 1957 r. w majątku Lubowicz Wielki przez delegowaną komisję ze szczebla wojewódzkiego i powiatowego. Z wykonanych wówczas prac pomiarowych, mierniczy sporządził pierworys będący mapą majątku ziemskiego

¹³ Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku – I Wydział Cywilny z dnia 29 kwietnia 2015 r. (I ACa 1062/14), Legalis nr 1271373.

Lubowicz Wielki oraz rejestr pomiarowy. Takich czynności nie przeprowadzono w protokole przejęcia na cele reformy rolnej z dnia 31 maja 1949 r., zgodnie z którym powierzchnia użytków rolnych majątku ziemskiego Lubowicz Wielki była większa niż 50 ha. Sąd podaje w wątpliwość te obliczenia, wskazując, że w sporządzonym protokole brak informacji na podstawie jakich źródeł określono wielkości powierzchni użytków rolnych. Zdaniem Sądu, należało domniemywać, że w tym zestawieniu powierzchnie użytków rolnych majątku ziemskiego Lubowicz Wielki zostały ustalone w sposób przybliżony przez Komisarza Ziemskiego sporządzającego protokół przejęcia majątku ziemskiego.

Niespełnianie norm obszarowych przez majątek Lubowicz Wielki poparła również opinia sporządzona przez biegłego sądowego z zakresu geodezji powołanego w niniejszej sprawie. Biegły utrzymał wielkości powierzchni użytków rolnych ustalonych przez mierniczego Powiatowego Zarządu Rolnictwa z 18 stycznia 1957 r. oraz sprawdzonych następnie 8 maja 1957 r.

Sąd wskazał, że zdarzeniem powodującym szkodę było wyłącznie wydanie przez Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku dnia 31 lipca 1958 r. decyzji administracyjnej z rażącym naruszeniem prawa, gdyż na skutek wydania tej decyzji poprzednicy prawni Romualda K. zostali pozbawieni prawa własności nieruchomości o łącznej powierzchni 66,22 ha. Tym samym w wyniku bezprawności rozumianej jako niezgodne z prawem działanie funkcjonariusza państwowego zaistniała szkoda wyrządzona poprzednikom prawnym Romualda K. przez funkcjonariuszy państwowych przy wykonywaniu powierzonej im czynności. Sąd I instancji przyjął, że istnieje normalny związek przyczynowy pomiędzy tą szkodą a zachowaniem funkcjonariuszy Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku, o którym mowa wyżej. Gdyby organ ten nie wydał dnia 31 lipca 1958 r. wymienionej wyżej decyzji administracyjnej z rażącym naruszeniem prawa, powód po śmierci matki dziedziczyłby majątek.

Sąd Okręgowy przyjął, że powodowi przysługuje od Skarbu Państwa odszkodowanie w kwocie 2 871 727 zł, odpowiadające wartości rynkowej prawa własności gruntów wchodzących w skład majątku ziemskiego Lubowicz Wielki – po odjęciu wartości stanowiącej własność Romualda K., które aktualnie pozostają we władaniu Skarbu Państwa i co do których Romualdowi K. przysługuje roszczenie o uzgodnienie stanu prawnego tych nieruchomości z rzeczywistym stanem prawnym.

Apelację od wyroku sądu I instancji złożył Romuald K. oraz w imieniu Skarbu Państwa *statio fisci* Wojewody Podlaskiego, Prokuratoria Generalna Rzeczypospolitej Polskiej. Romuald K. zaskarżył wyrok w części, w zakresie oddalającym roszczenie odszkodowawcze co do kwoty 109 563,00 zł odpowiadającej wartości nieruchomości, których jako właściciel w księgach wieczystych widnieje Skarb Państwa *statio fisci* Państwowe Gospodarstwo Leśne – Nadleśnictwo R. Romuald K. wniósł o zmianę zasądzonej na jego rzecz kwoty na 2 981 290,00 zł. Ewentualnie z ostrożności procesowej wniósł także o uchylenie

wyroku w zaskarżonym zakresie i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Pozwany Skarb Państwa *statio fisci* Wojewoda Podlaski, zaskarżył wyrok w całości, zarzucając wyrokowi Sądu I instancji zasądzenie odszkodowania o wartości przekraczającej wartość szkody na skutek przyjęcia za podstawę odszkodowania cen nieruchomości, które według pozwanego, znacznie przekraczają średnie ceny dla nieruchomości z szacowanego obszaru, co doprowadziło do nadmiernego wzbogacenia Romualda K. kosztem Skarbu Państwa. W kwestii zasądzonych odsetek zaś, pozwany wskazał niewłaściwe zastosowanie, polegające na przyjęciu, że odsetki ustawowe należne od pieniężnego świadczenia odszkodowawczego należą się od daty wcześniejszej niż data ustalenia odszkodowania, to jest data wyrokowania. Wskazywał także, że Sąd nie uwzględnił przedawnienia wobec roszczeń Romualda K. Wobec powyższego Skarb Państwa *statio fisci* Wojewoda Podlaski wniósł o zmianę skarżonego rozstrzygnięcia i oddalenie powództwa w całości, a w przypadku, gdyby Sąd nie uwzględnił wniosku o zmianę wniósł o uchylenie wskazanego rozstrzygnięcia w całości i przekazanie sprawy do rozpoznania Sądowi I instancji.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2018 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku oddalił obie apelacje. Sąd II instancji podzielił i przyjął za własne ustalenia faktyczne Sądu I instancji, jako że znajdują one oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym.

Na powyższe pozwany Skarb Państwo *statio fisci* Wojewoda Podlaski złożył kasację do Sądu Najwyższego w Warszawie. Postanowieniem z dnia 26 czerwca 2019 r. Sąd Najwyższy odmówił przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania. W uzasadnieniu wskazano, że skarżący nie wykazał w jaki sposób dopuszczono się naruszenia prawa, które doprowadziłoby do wydania orzeczenia, jak stwierdza sąd, oczywiście sprzecznego z prawem.

Ustalenie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym

Na wstępie należy wskazać, że pozwy zostały złożony przeciwko dwóm podmiotom, które widniały jako właściciele nieruchomości w dziale II księgi wieczystej, a które były jednostkami Skarbu Państwa. Pierwszym z nich, nieposiadające osobowości prawnej, był Skarb Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R., oraz posiadający osobowość prawną Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa Oddział Terenowy w B. Filia w S. Treść obu pozwów nie różniła się w większym stopniu. W obu pozwach wniesiono o uzgodnienie treści księgi wieczystej dla nieruchomości stanowiących własność Skarbu Państwa w zakresie dotyczącym nieruchomości położonych w miejscowości Lubowicz Wielki, gdzie wskazano, że w dziale II należy dokonać zmiany poprzez wpisanie jako właściciela Romualda K.

W pozwie wskazano opis stanu faktycznego od momentu przejęcia nieruchomości na cele reformy rolnej, próby odzyskania przez pierwotnych właścicieli, decyzję ministra rolnictwa i rozwoju wsi stwierdzającą nieważność orzeczeń przejmujących majątek Lubowicz Wielki, oraz postępowanie odszkodowawcze toczące się przed Sądem Okręgowym w Łomży i Sądem Apelacyjnym w Białymstoku. Wskazano również, że Sąd Okręgowy w Łomży w uzasadnieniu wyroku zalecał wszczęcie postępowania o uzgodnienie treści księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym, w celu odzyskania przez Romualda K. nieruchomości pozostających w rękach jednostek Skarbu Państwa, a które wchodziły w skład majątku Lubowicz Wielki.

Strony pozwane w odpowiedzi na pozew wniosły o oddalenie powództwa w całości jako bezzasadnego. Obie strony argumentowały to w sposób jednaki i zgodny, iż przedmiotowe nieruchomości zostały zasiedziane, wskazując iż do zasiedzenia doszło z rokiem 1978 lub 1988. Pozwani kwestionowali również legitymację czynną Romualda K. wskazując, że nie wykazał on w klarowny sposób, iż jest następcą prawnym dawnych właścicieli majątku.

Replika powoda na powyższą odpowiedź wniosła o oddalenie stawianych zarzutów. Wskazano, iż powód jest jedynym uprawnionym do dochodzenia roszczeń jako następca prawny dawnych właścicieli majątku, przytaczając uzupełnione w 2015 r. postanowienie o stwierdzeniu nabycia spadku po swojej matce Jadwidze K., która sama i w całości dziedziczyła majątek Lubowicz Wielki, oraz umowę darowizny z 2015 r., na mocy której Romuald K. stał się jedynym uprawnionym do spadku po zmarłej matce.

W kwestii zasiedzenia pełnomocnicy powoda wskazali, iż w chwili wydania ostatecznego orzeczenia z dnia 22 listopada 1960 r. przez ministra rolnictwa nie istniały instrumenty, które w jakikolwiek sposób pozwoliłyby poddać ostateczne orzeczenie jakiegokolwiek kontroli. W 1960 r. nie było możliwości skierować skargi na powyższe orzeczenia na drogę sędowo-administracyjną, gdyż takie postępowanie nie istniało w systemie prawnym. Prawna możliwość zaskarżenia decyzji administracyjnych powstała dopiero w 1980 r., a konkretnie z dniem 31 sierpnia 1980 r. z chwilą wejścia w życie przepisów wprowadzających kontrolę sądową nad administracją w ramach ustawy z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego¹⁴. Wobec powyższego w replice wskazano, iż od dnia przejęcia przedmiotowych nieruchomości przez Skarb Państwa do dnia 31 sierpnia 1980 r., tj. wejścia w życie powyższej ustawy, bieg zasiedzenia Pozwanego ulegał zawieszeniu. Niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby

¹⁴ Ustawa z dnia 31 stycznia 1980 r. o Naczelnym Sądzie Administracyjnym oraz o zmianie ustawy – Kodeks postępowania administracyjnego (Dz.U. 1980 nr 4, poz. 8).

podważyć wadliwe akty władzy publicznej została tutaj porównana z uregulowanym w art. 121 pkt. 4 k.c. stanem siły wyższej uniemożliwiającym uprawnionemu dochodzenie swych roszczeń przed sądem i w konsekwencji powodującym zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń, a w związku z treścią art. 175 k.c. zawieszenie biegu zasiedzenia. Przytoczony przez pełnomocnika powoda argument znalazł także odzwierciedlenie w orzecznictwie Sądu Najwyższego, który wskazuje, że nie sposób przyjąć, że do dnia 31 sierpnia 1980 r. właściciele nieruchomości, którą zawładnął Skarb Państwa na podstawie wadliwego wykonania dekretu o przeprowadzeniu reformy rolnej mogli, bez formalnego tytułu własności, efektywnie na drodze prawnej dochodzić wydania nieruchomości od władających nią osób. Niedostępność środków prawnych, które pozwoliłyby podważyć wadliwe akty władzy publicznej jest porównywalna z uregulowanym w art. 121 pkt 4 KC. stanem siły wyższej uniemożliwiającym uprawnionemu dochodzenia swych roszczeń przed sądem i w konsekwencji powodującym zawieszenie biegu przedawnienia roszczeń, a w związku z treścią art. 175 KC. zawieszenie biegu zasiedzenia¹⁵.

Skarb Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R., nie dokonało odpowiedzi na replikę powoda. Natomiast pełnomocnik Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, wskazał w odpowiedzi na replikę niezasadność powyższego argumentu przytaczając orzeczenie sądowe, a raczej tylko pierwsze zdanie owego orzeczenia, które było dla pozwanego korzystne. KOWR wskazał również, że istniały instrumenty wzruszenia ostatecznych decyzji administracyjnych przed wprowadzeniem instytucji opisanych w art. 156 k.p.a., jednak nie opisuje i nie dokonuje interpretacji tych instrumentów. Pozwany wskazał także, że nawet w przypadku przyjęcia przez Sąd przytoczonych przez powoda argumentów, nadal należy wykazać, iż dokonując przejęcia majątku Lubowicz Wielki Skarb Państwa działa w ramach władztwa publicznego, przez co należy przypisać mu dobrą wiarę i dokonanie zasiedzenia w ciągu 20 lat od daty ustania przeszkody uniemożliwiającej legalne odzyskanie nieruchomości, tj. od roku 1980.

W przypadku uwzględnienia przez Sąd dobrej wiary nie byłoby możliwości dokonać zmiany stanu własności nieruchomości w dziale II księgi wieczystej. Jeśli przyjmiemy, że KOWR owe nieruchomości mógł zasiedzieć w dobrej wierze, tj. w ciągu 20 lat, zasiedziały je z końcem 2001 r. i formalnie byłby ich właścicielem. Jeśli zaś przyjmiemy, że Skarb Państwa może zasiedzieć te nieruchomości w złej wierze, tj. w ciągu 30 lat, prawo własności uzyskały z końcem 2011 r. Można zauważyć, że korzystne dla powoda jest przypisanie Skarbowi Państwa złej wiary. Wiąże się to z podjęciem działań, mających na celu stwierdzenie nieważności orzeczeń przejmujących majątek z 1958 r. i 1960 r., które

¹⁵ Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 12 czerwca 2013 r. (II CSK 498/12), Legalis nr 753893.

zostało podjęte z chwilą złożenia wniosku do ministra rolnictwa i rozwoju wsi w dniu 10 kwietnia 2008 r. Jak wskazuje dyspozycja art. 123 §1 pkt. 1 k.c. bieg przedawnienia przerywa się przez każdą czynność przed sądem lub innym organem powołanym do rozpoznawania spraw lub egzekwowania roszczeń danego rodzaju albo przed sądem polubownym, przedsięwziętą bezpośrednio w celu dochodzenia lub ustalenia albo zaspokojenia lub zabezpieczenia roszczenia. Przyjęcie przez Sąd złej wiary Skarbu Państwa wykazałoby, że pozwani nadal są wyłącznie posiadaczami samoistnymi nieruchomości, a nie właścicielami. Powyższe również godzi się z orzecnictwem Sądu Najwyższego (to samo orzeczenie zostało wcześniej zmanipulowane przez pełnomocnika KOWR), który wskazuje, że władanie cudzą nieruchomością przez Skarb Państwa, uzyskane w ramach sprawowania władztwa publicznego, może być posiadaniem samoistnym prowadzącym do zasiedzenia. Zasiedzenie jednak nie biegło, jeżeli właściciel nie mógł skutecznie dochodzić wydania nieruchomości¹⁶. Taka sytuacja miała miejsce w opisanym stanie faktycznym.

W duplice poruszono również kwestię dobrej i złej wiary, która najbardziej mogła zakłócić zmianę treści księgi wieczystej w zakresie działu II. Powód wskazał tutaj, że Skarb Państwa posiadając odpowiednie zaplecze i środki, powinien dołożyć niezbędnych starań, które dokładnie określiłyby czy majątek Lubowicz Wielki podlega pod reformę rolną. Ponadto w judykaturze w analogicznej sprawie dotyczącej nacjonalizacji lasów, wskazuje się, że na złą wiarę posiadacza samoistnego wskazują okoliczności, w których doszło do objęcia nieruchomości we władanie. Mianowicie zła wiara zachodzi wtedy gdy określony podmiot wie lub ma świadomość o nieistnieniu określonego prawa, stosunku prawnego lub sytuacji prawnej albo też nie wie, jednakże należy uznać, że wiedziałby, gdyby w konkretnych okolicznościach postępował z należytą starannością. Skarb Państwa, przejmując przedmiotowe nieruchomości, co najmniej powinien był dochować należytej staranności w zbadaniu wszelkich przesłanek pozytywnych i negatywnych¹⁷.

Wyroki Sądów I oraz II instancji

Oba postępowania przeciwko Skarbowi Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R. oraz Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa w B. Filia w S. toczyły się przed Sądem Rejonowym w Wysokiem Mazowieckiem. Pomiędzy bardzo podobnego charakteru obu spraw, druga wciąż oczekuje na wyrok.

¹⁶ Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (III CZP 30/07), Legalis nr 88637.

¹⁷ Postanowienie Sądu Okręgowego w Sieradzu z 3 kwietnia 2019 r. (I Ca 71/19), [http://orzeczenia.sieradz.so.gov.pl/details/reforma\\$0020rolna/152520000000503_I_Ca_000071_2019_Uz_2019-04-03_001](http://orzeczenia.sieradz.so.gov.pl/details/reforma$0020rolna/152520000000503_I_Ca_000071_2019_Uz_2019-04-03_001), (29.05.2020).

Ze względu na obecnie panującą sytuację epidemiologiczną sprawa została zdjęta z wokandy. Został natomiast ogłoszony już wyrok w sprawie przeciwko Skarbowi Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R. Wyrokiem z dnia 15 stycznia 2020 r. Sąd Rejonowy w Wysokiem Mazowieckiem uzgodnił treść księgi wieczystej z rzeczywistym stanem prawnym przez odłączenie określonych działek i założenie dla nich księgi wieczystej, w której w dziale II „Własność” nakazuje wpisać Romualda K.

W uzasadnieniu Sąd wskazał, że podniesiony zarzut zasiedzenia przez pozwanego nie zasługiwał na uwzględnienie. Argumentując to Sąd uważał, popierając to orzecznictwem, że bieg terminu prawa materialnego z ujemnymi konsekwencjami dla określonej osoby można zaakceptować o tyle tylko, o ile osoba ta ma – zgodnie z paremią *agere non valenti non currit praescriptio* – możliwość przeciwdziałania skutkom upływu terminu. Sąd wskazuje dalej, iż w celu wykazania stanu tamującego bieg terminu zasiedzenia niezbędne jest udowodnienie, że uprawniony podejmował próby odzyskania nieruchomości i okazały się one bezskuteczne, względnie, ze względu na swoją indywidualną sytuację lub przynależność do określonej grupy społecznej, nie mógł rozsądnie liczyć na skuteczność takich zabiegów. Ocena każdego przypadku powinna być indywidualna i nie jest w tej mierze wystarczające ogólne powołanie się na sytuację polityczną panującą do 1989 r., uwarunkowania ustrojowe tego okresu, niechętnie nastawienie organów państwa do prywatnej własności lub subiektywnie pojmowany brak nadziei na odzyskanie własności.

W ocenie sądu Romuald K. wykazał, że spadkobiercy Walentego W. nie zostali bierni wobec działań prowadzących do wywłaszczenia. Kwestionowali wskazane normy obszarowe. Następnie odwoływali się od decyzji z 31 lipca 1958 r. Podjęte działania okazały się jednak bezskuteczne. Sąd zauważył, że zarówno z dokumentów zgromadzonych w sprawie, jak i z wiarygodnych zeznań powoda wynika, iż spadkobiercy Walentego Wojtkowskiego nie pogodzili się z utratą majątku, podejmowali próby odzyskania nieruchomości, które okazały się jednak bezskuteczne. Z uwagi na powyższe w ocenie Sądu I instancji stan odpowiadający przesłankom zastosowania siły wyższej w okolicznościach rozpoznawanej sprawy miał miejsce i trwał do 1 września 1980 r. tj. do początku funkcjonowania sądowej kontroli administracji publicznej. Od tej daty należy zatem liczyć bieg okresu zasiedzenia.

W kwestii rozważania dobrej i złej wiary pozwanego Sąd na wstępie zaznacza, że objęcie nieruchomości w posiadanie na podstawie orzeczenia, które następnie uznano za nieważne, nie rozstrzyga o złej wierze posiadacza. W rozpoznawanej sprawie Sąd stał na stanowisku za przyjęciem złej wiary pozwanego. Sąd zwraca tutaj uwagę, że nie można pominąć, iż w dniu 27 lipca 1956 r. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Białymstoku wystosowało pismo w sprawie ewentualnego zwrotu majątku Lubowicz Wielki, wskazując, że po-

wierzchnia majątku została określona w przybliżeniu w oparciu jedynie o plan majątku z uwagi na brak rejestru pomiarowo-klasyfikacyjnego. Dokonanie takiego rejestru dwukrotnie pozwoliło ostatecznie stwierdzić, iż nie podlegała on pod przepisy o dekrecie o reformie rolnej z 6 września 1944 r. Sąd I instancji wskazał, że gdyby organ wydający orzeczenie z dnia 31 lipca 1958 r. oparł swoje ustalenia na rejestrach pomiarowych, to określona na tej podstawie powierzchnia użytków rolnych, obliczona zgodnie z definicją zawartą w § 4 rozporządzenia z 1 marca 1945 r. nie przekroczyłaby normy 50 ha, co skutkowałoby koniecznością uznania nieruchomości Lubowicz Wielki za niepodlegającą przejęciu na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu. Sąd zasadnie zauważa, że na dzień wydania decyzji wywłaszczeniowej była możliwość zorientowania się, iż wydana decyzja jest wadliwa. Ignorancja odnośnie do przeprowadzonych pomiarów świadczy o złej wierze pozwanego. Ponadto treść pisma z 2 sierpnia 1957 r. wskazuje, że osoby reprezentujące Skarb Państwa miały świadomość, iż decyzja może być wadliwa, mimo to została wydana i wykonana.

Na wyrok sądu I instancji apelację złożył pozwany Skarb Państwa *statio fisci* Lasy Państwowe Nadleśnictwo R. Wyrokiem z dnia 4 czerwca 2020 r. Sąd Okręgowy w Łomży oddalił apelację pozwanego w całości. W uzasadnieniu odrzucił wszystkie zarzuty, wskazując, że sąd I instancji dokonał prawidłowych ustaleń w toku sprawy.

Podsumowanie

Reforma rolna w państwie polskim po II wojnie światowej miała charakter niezwykle radykalnej reformy. Jej radykalizm w dużym stopniu opierał się przede wszystkim na przejęciu na jej cele, na własność państwa, nieruchomości ziemskich bez odszkodowania dla dotychczasowych właścicieli. Reforma przeprowadzona została wyłącznie przy wykorzystaniu, dla jej realizacji, mechanizmów administracyjnoprawnych czyli decyzji administracyjnych, bez jakichkolwiek możliwości odwołania się do niezawisłych organów, czy też poddania sądowej kontroli decyzji administracyjnych¹⁸. Ofiarą tej reformy stał się sam majątek Lubowicz Wielki, który jest tylko jednym z tysięcy ofiar tej reżimowej polityki nacjonalizacyjnej. Współczesny powrót do uchylenia się od skutków prawnych reformy rolnej, jest coraz mniej realny. Wpływ na to mają przekształcenia własnościowe i upływ czasu. W związku z tym, reforma rolna zapoczątkowana dekretem PKWN z 1944 r. stanowi bezsprzecznie wydarzenie bezprecedensowe w historii państwa polskiego, którego skutki są niemalże nieodwracalne.

¹⁸ S. Prutis, *Reformy agrarne w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, „Studia Iuridicia Agraria” 2018, t. XV, s. 214.

Obecni następcy prawni stali się beneficjentami błędów legislacyjnych a także faktycznych władz, popełnionych od 1944 r., aż do chwili obecnej. Na możliwość restytucji następców prawnych majątku Lubowicz Wielki miało wpływ wiele czynników, które wynikały z samej gorliwości dawnych właścicieli oraz nieuwagi i niedbalstwa ustawodawcy i organów.

Dokonanie dwóch pomiarów w 1957 r. pokazało, że majątek nie spełniał przesłanek materialnych dekretu o reformie rolnej z 1944 r. Pozostawienie w aktach sprawy orzeczenia zwracającego majątek, a jednak nigdy nie wysłanego, pokazuje złą wiarę Skarbu Państwa. Wydanie orzeczenia o przejęciu majątku w 1958 r. powołując dwie podstawy prawne, na mocy których przejęcia dokonywały różne organy, wskazuje na niewiedzę i brak obeznania w przepisach organu wydającego orzeczenie. Powyższe, ówczesne w chwili wydawania orzeczeń, błędy stworzyły już podstawę do zwrotu bezprawnie wywłaszczonego majątku. Na przeszkodzie restytucji stanęły, w moim uznaniu, ideowe działania upolitycznionych i zindoktrynowanych organów oraz brak niezbędnej wiedzy i właściwej interpretacji prawa ówczesnych urzędników.

Możliwość obecnej restytucji następców prawnych umożliwił również brak ustawy reprzywatyzyzacyjnej, która regulowałaby stosunki między państwem a ofiarami reformy rolnej. Ustawa taka określiłaby rodzaje, warunki prawne i granice roszczeń byłych właścicieli, znajdujących się w różnej sytuacji faktycznej i prawnej, podczas gdy władającym mieniem jest Skarb Państwa lub inne podmioty¹⁹. Brak takiej ustawy, pozostawił otwartą furtkę interpretacyjną każdego stanu faktycznego, jak również różne wyniki tych spraw, gdzie jednak często poszkodowanymi są dawni właściciele lub ich następcy prawni, którzy mogą odczuwać swoistą niesprawiedliwość.

Bibliografia

Orzeczenia

Wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 11 maja 1999 r. (I CKN 1148/97), Legalis 44463.

Wyrok Naczelnego Sądu Administracyjnego w Warszawie z dnia 5 października 1999 r. (IV SA 1644/97), LEX nr 48729.

Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2007 r. (III CZP 30/07), Legalis nr 88637.

Uchwała pełnego składu Izby Cywilnej Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2011 r. (III CZP 112/10), Legalis nr 299305.

¹⁹ Postanowienie Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 12 czerwca 2013 r. (II CSK 498/12), Legalis nr 753893.

- Postanowienie Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 12 czerwca 2013 r. (II CSK 498/12), Legalis nr 753893.
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku – I Wydział Cywilny z dnia 29 kwietnia 2015 r. (I ACa 1062/14), Legalis nr 1271373
- Postanowienie Sądu Okręgowego w Sieradzu z 3 kwietnia 2019 r. (I Ca 71/19), [http://orzeczenia.sieradz.so.gov.pl/details/reforma\\$0020rolna/15252000000503_I_Ca_000071_2019_Uz_2019-04-03_001](http://orzeczenia.sieradz.so.gov.pl/details/reforma$0020rolna/15252000000503_I_Ca_000071_2019_Uz_2019-04-03_001), dostęp 29.05.2020 r.

Orzeczenia w sprawie majątku Lubowicz Wielki

- Orzeczenie Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku z dnia 31 lipca 1958 r.
- Orzeczenie Ministra Rolnictwa z dnia 22 listopada 1960 r. (URU-1/6416/60).
- Pismo Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej – Wojewódzkiego Zarządu Rolnictwa w Białymstoku z dnia 2 sierpnia 1957 r. (VIII.U-/3/66/57).
- Decyzja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 30 listopada 2012 r. (GZ.rn-057-625-353/08).
- Decyzja Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi z dnia 30 kwietnia 2013 r. (GZ.rn-057-625-420/12).
- Wyrok Sądu Okręgowego w Łomży – I Wydział Cywilny z dnia 28 listopada 2017 r. (I C 473/15).
- Wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku – I Wydział Cywilny z dnia 14 czerwca 2018 r. (I ACa 154/18).
- Postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 26 czerwca 2019 r. (IV CSK 610/18).
- Wyrok Sądu Rejonowego w Wysokiem Mazowieckiem – I Wydział Cywilny z dnia 15 stycznia 2020 r. (I C 312/18).
- Wyrok Sądu Okręgowego w Łomży – I Wydział Cywilny z dnia 4 czerwca 2020 r. (I Ca 122/20).

Opracowania

- Fiedorczyk P., *Polski Październik 1956 r. a reforma rolna*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12 (20).
- Jastrzębski R., *Reforma rolna po drugiej wojnie światowej. Ustawodawstwo państwa polskiego*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2018, t. LXX, z. 1.
- Paliwoda J., *Przebudowa ustroju rolnego. Zakres działania administracji rolnej*, Warszawa 1964.
- Prutis S., *Reformy agrarne w Polsce po odzyskaniu niepodległości w 1918 roku*, „Studia Iuridica Agraria” 2018, t. XV.
- Stawarska-Rippel A., *„Ludowym” prawie karnym w kontekście przeprowadzenia i zabezpieczenia skutków tak zwanej reformy rolnej z pierwszych lat Polski Ludowej*, „Z Dziejów Prawa” 2019, t. 12 (20).

STRESZCZENIE

Odpowiedzialność Skarbu Państwa za przejęcie nieruchomości rolnych na mocy dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej na przykładzie majątku Lubowicz Wielki

Artykuł został poświęcony opisaniu stanu faktycznego majątku Lubowicz Wielki, który został przejęty na cele reformy rolnej na podstawie art. 2 ust. 1 lit. e dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej. Kolejno zostają przedstawione warunki przejęcia majątku w 1949 r., pierwotne próby odwołania od orzeczeń nacjonalizacyjnych właścicieli majątku, a także obecne dochodzenie roszczeń wobec Skarbu Państwa i jednostek jemu podlegających. Niniejszy artykuł opisuje problem prawny, który do dnia dzisiejszego nie został przez polskiego ustawodawcę rozwiązany. Brak ustawy reprivatyzacyjnej pozwala jedynie następcom prawnym dawnych właścicieli majątków, wobec których wydano wadliwe decyzje wyłączeniowe opierać się na przepisach ogólnych oraz judykaturze w celu dochodzenia przysługujących im praw. Orzecznictwo w sprawach majątków przejętych na mocy reformy rolnej jest w większości krzywdzące dla dawnych właścicieli czy ich następców prawnych. Duże trudności powoduje również brak ustawy reprivatyzacyjnej, która regulowałaby powyższe zagadnienie. Większość postępowań w tej sprawie opierała się na przepisach ogólnych i orzeczeniach sądów. W orzeczeniach tych wielokrotnie wskazuje się, że brak *lex specialis* w kwestii restytucji dawnych właścicieli jest klęską i kompromitacją elit politycznych III Rzeczypospolitej. Przykład majątku Lubowicz Wielki pozwolił na restytucję następców prawnych dawnych właścicieli, ukazując jednocześnie liczne naruszenia, jakich dopuszczano się przy wdrażaniu w życie przepisów dekretu PKWN z 6 września 1944 r. o przeprowadzeniu reformy rolnej.

SUMMARY

Responsibility of the Treasury for the takeover of agricultural property under the PKWN decree of September 6, 1944 on carrying out agricultural reform on the example of the Lubowicz Wielki estate

The article is devoted to describing the actual state of the property of Lubowicz Wielki, which was taken over for the purposes of the land reform pursuant to Art. 2 clause 1 lit. e of the PKWN decree of September 6, 1944 on the land reform. The conditions for the seizure of the property in 1949, the initial attempts to appeal against the nationalization decisions of the property owners, as well as the current pursuit of claims against the State Treasury and its subordinate entities are presented successively. This article describes a legal problem that has not been resolved by the Polish legislator so far. The lack of a re-privatization act allows only the legal successors of former property owners against whom defective expropriation decisions have been issued to rely on general provisions and the judicature in order to assert their rights. Jurisprudence in matters of property seized under the land

reform is mostly detrimental to former owners or their legal successors. The lack of a re-privatization act regulating the above issue also causes great difficulties. Most of the proceedings in this case were based on general provisions and court decisions. These judgments repeatedly point out that the lack of *lex specialis* in terms of the restitution of the former owners is a disaster and a disgrace to the political elite of the Third Republic. The example of the property of Lubowicz Wielki allowed for the restitution of the legal successors of the former owners, at the same time showing the numerous violations that were committed while implementing the provisions of the PKWN decree of September 6, 1944 on the land reform.

Kamil Niewiński

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: kamilnws18@gmail.com

ORCID: 0000-0002-1752-2871

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.20

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w latach 1949–1950

ABSTRAKT

Publikacja traktuje o krótkim epizodzie istnienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w latach 1949–1950. Stanowi element prac badawczych autora nad problemem odbudowy i transformacji sądownictwa powszechnego w okresie kształtowania się w Polsce ustroju socjalistycznego w pierwszej dekadzie po II wojnie światowej. Jest kolejną publikacją dotyczącą dziejów sądownictwa białostockiego. Ma ona przypomnieć o mało znanym fakcie powołania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w 1949 r. i przybliżyć jego krótką, gdyż zaledwie półtoraroczną działalność. Ponadto, celem publikacji jest udzielenie odpowiedzi na istotne, nasuwające się od razu pytanie, dlaczego w ogóle doszło do powołania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku? Miało to ścisły związek z gruntownymi przemianami, jakie dokonywały się w sądownictwie powszechnym w latach 1944–1954, które zmierzały do upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości. Reformy nie ograniczały się jednak wyłącznie do ustrojowego dostosowywania sądownictwa do potrzeb władz. Przemiany szły o wiele dalej, w kierunku przeprowadzenia czystek kadrowych i wyeliminowania z sądownictwa sędziów przedwojennych, którzy nie chcieli poddać się politycznym naciskom i ideologicznej indoktrynacji. Powołanie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku było częścią planowanej reorganizacji sądownictwa powszechnego, która miała jednocześnie ułatwić przeprowadzenie procesu wymiany kadrowej. Dlatego w publikacji szeroko podejmowane są także kwestie ogólnych przemian, jakie zachodziły w tym okresie w sądownictwie. Podejście takie pozwala unaocznic intencje władz i faktyczne przyczyny powołania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Te zaś dosadnie zaprezentowane zostały w cytowanych w publikacji decyzjach podejmowanych na posiedzeniach Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości i fragmentach raportów Departamentu Nadzoru Sądowego.

ABSTRACT

Court of Appeal in Białystok in the years 1949–1950

The publication deals with a short episode of the Court of Appeal in Białystok between 1949–1950. It is part of the author's research work on the problem of reconstruction and transformation of the common judiciary during the period of building the socialist system in Poland in the first decade after World War II. Moreover, the aim of the publication is to answer an important, immediately emerging question; why the Court of Appeal in Białystok was established at all? This was closely related to the fundamental changes that were taking place in the common judiciary in the years 1944–1954, which led to the politicization of the justice system. However, the reforms were not limited to the systemic adaptation of the judiciary to the needs of the authorities. The changes went much further, towards carrying out staff purges and eliminating from the judiciary pre-war judges who did not want to submit to political pressure and ideological indoctrination. The establishment of the Court of Appeal in Białystok was part of the planned reorganization of the common court system, which was supposed to simplify the staff exchange process. That is why the publication also widely concerns the general changes that took place in the judiciary during this period. This approach helps to show intentions of the authorities and true reasons of establishing the Court of Appeal in Białystok. These are presented in the decisions taken at the meetings of the Collegium of the Ministry of Justice and fragments of the reports of the Judicial Supervision Department, as quoted in the publication.

Słowa kluczowe: Białystok, Sąd Apelacyjny, sądownictwo powszechne, reorganizacja, Ministerstwo Sprawiedliwości, niezawisłość sędziowska

Key words: Białystok, Court of Appeal, common courts, reorganization, Ministry of Justice, judges independence

Tło historyczne

W drugiej połowie lat czterdziestych, pod pseudodemokratycznymi hasłami, rozpoczął się proces budowy w Polsce ustroju totalitarnego. Pod pozorem zachowania ciągłości państwowości polskiej, zainstalowany w Lublinie, podległy dyrektywom płynącym z Moskwy rząd, rozpoczął odbudowę sądownictwa opierając się na przedwojennych przepisach rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 6 lutego 1928 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. z 1932 r. nr 102, poz. 863) oraz doświadczone kadry przedwojennych sędziów.

W miarę umacniania się nowej władzy postępował proces politycznego podporządkowywania sądów. Najważniejsze nie były jednak zmiany ustrojowe. Władze wiedziały, że przejście kontroli nad sądownictwem wymagało przede

wszystkim odpowiedniej obsady stanowisk sędziowskich. Na początku zniesiono zakaz przynależności sędziów do partii politycznych i próbowano zachęcić sędziów do wiązania się z Polską Partią Robotniczą lub zależnymi od niej Polską Partią Socjalistyczną i Stronnictwem Demokratycznym. Większości sędziów dalece obca była ideologia marksizmu-leninizmu, wciąż uważali oni przynależność partyjną za urągającą zasadzie niezawisłości, mimo istnienia prawnego zezwolenia na działalność polityczną. Władze wysuwały wobec sędziów absurdalne zarzuty „obojętności politycznej”, piętnowały – jak określił to wiceminister sprawiedliwości Leon Chajm – „panujący wśród sędziów fetysz apolityczności”¹, zarzucając sędziom konserwatyzm i zbyt formalizm. W prasie partyjnej sądy powszechne określane były jako „sanacyjne” i „reakcyjne”².

Dlatego dalsze kroki władz były zdecydowane. Podjęto próbę indoktrynacji sędziów. Pod egidą Ministerstwa Sprawiedliwości powołano również szkoły prawnicze, które miały kształcić „sędziów nowego typu”. Mieli oni zastąpić tzw. starą kadrę sędziowską, która indoktrynacji nie chciała się poddać³.

Na mocy trzech dekretów:

- 1) dekretu z dnia 22 stycznia 1946 r. o wyjątkowym dopuszczeniu do obejmowania stanowisk sędziowskich, prokuratorskich i notarialnych oraz do wpisywania na listę adwokatów (Dz.U. nr 4, poz. 33),
- 2) dekretu z dnia 22 lutego 1946 r. o rejestracji i przymusowym zatrudnieniu we władzach wymiaru sprawiedliwości osób, mających kwalifikacje do objęcia stanowiska sędziowskiego (Dz.U. nr 9, poz. 65),
- 3) dekretu z dnia 14 maja 1946 r. o tymczasowym uregulowaniu stosunku służbowego funkcjonariuszy państwowych (Dz.U. nr 22, poz. 139),

Minister Sprawiedliwości uzyskał nadzwyczajne, niczym nieograniczone kompetencje do decydowania o obsadzie stanowisk sędziowskich w sądach powszechnych, w tym w Sądzie Najwyższym, do kwalifikowania wybranych osób, nieposiadających uniwersyteckiego wykształcenia prawniczego, na asesorów i sędziów, a także do przenoszenia sędziów w stan spoczynku⁴. Ministerstwo Sprawiedliwości przygotowywało się do przeprowadzenia czystek kadrowych w sądownictwie powszechnym⁵.

¹ Opracowanie Ministerstwa Sprawiedliwości *Założenia polityczne i programowe nowego wymiaru sprawiedliwości*, Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej: AAN), 285 Ministerstwo Sprawiedliwości (dalej: 285 MS), sygn. 5590, k. 15-16.

² Zob. Protokół ze zjazdu sędziów i prokuratorów okręgu Sądu Apelacyjnego w Poznaniu w dniu 9 września 1945 r., AAN, 579 Biuro Prezydyjne Krajowej Rady Narodowej, sygn. 837, k. 29 oraz L. Chajm, *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4, s. 5.

³ Zob. Wywiad z wiceministrem sprawiedliwości Leonem Chajnem, AAN, 185 Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, sygn. IX/10 (mkf 24257), k. 11-12 oraz A. Lityński, *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999, s. 139-145.

⁴ A. Bereza, *Sąd Najwyższy w latach 1945-1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012, s. 37-39.

⁵ L. Chajm, *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964, s. 42-44; J. Szarycz, *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918-1988*, Warszawa 1988, s. 101-106; G. Jakubowski, *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944-1950*, Warszawa 2002, s. 60-63.

Sądownictwo białostockie u progu 1949 r.

Z okresu międzywojennego przejęty został czteroszczeblowy system sądownictwa powszechnego, na który składały się sądy grodzkie, okręgowe i apelacyjne oraz Sąd Najwyższy. Latem i jesienią 1944 r. w Białymstoku odtworzono Sąd Grodzki i Sąd Okręgowy⁶. Okręg białostocki pozostawał w obszarze apelacji warszawskiej.

Sąd Apelacyjny w Warszawie, ze względu na powojenne zniszczenie stolicy, miał swoją siedzibę w odległej Łodzi, co nastęrczało dodatkowych trudności mieszkańcom Białostoczyzny.

W latach 1945–1949 w Sądzie Grodzkim w Białymstoku orzekali głównie młodzi sędziowie, którzy legitymowali się pełnym uniwersyteckim wykształceniem prawniczym, wyniesionym jeszcze z okresu międzywojennego. Byli to m.in. Stanisław Łopatecki, Wanda Wenclik i Mikołaj Mokrauz. Aplikację sędziowską odbywali oni w nowych warunkach ustrojowych. Kierownikiem Sądu Grodzkiego był doświadczony, przedwojenny sędzia Jan Lisecki.

W białostockim Sądzie Okręgowym dominowali doświadczeni przedwojenni sędziowie z tzw. starej kadry. Prezesem był sędzia Wiktor Popławski, jego zastępcami sędziowie Antoni Borejko i Józef Siawciłło, którzy pełnili również funkcje przewodniczących wydziałów – odpowiednio karnego i cywilnego. Sędziami, którzy na dłużej związali się również z białostockim Sądem Okręgowym, byli karniści Henryk Kownacki, Stanisław Olecki i Oskar Wińcza oraz cywiliści Czesław Pawski i Stefan Tobolczyk. Należeli oni do dominującej wówczas w sądach powszechnych grupy sędziów bezpartyjnych, którzy starali się utrzymywać swą apolityczność. Jedynie wiceprezes Józef Siawciłło zdecydował się związać ze Stronnictwem Demokratycznym⁷, ugrupowaniem politycznym zależnym od Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Z tymże związał się także sędzia Mikołaj Mokrauz, który w 1948 r. awansował na sędziego Sądu Okręgowego w Białymstoku. Całkowicie upolityczniona była już w tym okresie prokuratura. Spośród pięciu pracujących w Sądzie Okręgowym prokuratorów, czterech należało do PZPR (Michał Bura, Tadeusz Czajkowski, Stanisław Fico-

⁶ Zob. K. Niewiński, *Sądownictwo białostockie w latach 1944-1950 – odbudowa i działalność*, [w:] *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku – księga jubileuszowa z okazji setnej rocznicy powołania Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019, s. 37-49; Idem, *Odbudowa sądownictwa powszechnego w świetle protokołu z konferencji odbytej 14 września 1944 r. w Białymstoku z udziałem delegacji Resortu Sprawiedliwości PKWN*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. 18, z. 2, s. 227-240.

⁷ W latach 1948–1959 sędzia Józef Siawciłło pełnił w Stronnictwie funkcję członka Wojewódzkiego Sądu Partyjnego. W 1949 r. został członkiem Centralnego Sądu Partyjnego, a w latach 1949-1951 był zastępcą przewodniczącego Miejskiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego w Białymstoku. W latach 1951-1957 sprawował pieczę nad organizacją wojewódzką SD w Białymstoku, a w latach 1957-1962 był również członkiem Centralnego Komitetu partii. A. Drażek, *Przy – czy obok władzy? Stronnictwo Demokratyczne w województwie białostockim (1945–1989)*, Białystok 2005, s. 187-188.

wicz i Jadwiga Falkowska), a jeden do drugiego zależnego od partii rządzącej ugrupowania, czyli Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego (Jan Zyguła).

Powołanie Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

W 1948 r. władze rozpoczęły prace nad gruntowną reformą prawa sądowego i ustroju sądownictwa, w ramach której dokonana miała być również reorganizacja strukturalna sądownictwa powszechnego. Od początku planowano wprowadzić dwuinstancyjność postępowania sądowego, a w wyniku tego przejście z czteroszczeblowej (sądy grodzkie, okręgowe, apelacyjne i Sąd Najwyższy) na trójszczeblową strukturę sądów powszechnych (sądy powiatowe, wojewódzkie i Sąd Najwyższy)⁸.

Planowana reforma była uzasadniana wieloma chwytliwymi hasłami. Według informacji Ministerstwa Sprawiedliwości miała na celu m.in.:

- „– zespolenie aparatu wymiaru sprawiedliwości z ludnością,
- spotęgowanie zaufania mas ludowych do działalności organów wymiaru sprawiedliwości,
- zapewnienie szybkiego i sprawnego działania aparatu wymiaru sprawiedliwości (...),
- zagwarantowanie wysokiego poziomu i słusznych podstaw orzecznictwa sądowego przez wzmocnienie dolnego ogniwa wymiaru sprawiedliwości – sądów pierwszej instancji (...),
- uproszczenie działania aparatu wymiaru sprawiedliwości,
- demokratyzację wymiaru sprawiedliwości w sensie udostępnienia ludności korzystania z opieki i pomocy organów sądowych w sprawach cywilnych i karnych”⁹.

Reforma strukturalna sądów powszechnych zmierzała jednak faktycznie do dostosowania struktury sądów powszechnych do podziału administracyjnego kraju i poddaniu ich kontroli rad narodowych oraz terenowych organów partii¹⁰, a więc *de facto* planowano uporządkować system politycznego nadzoru nad wymiarem sprawiedliwości.

W latach 1948–1949 rozważano, w jakim kierunku powinna pójść restrukturyzacja sądów powszechnych. Pewne było, iż mają powstać sądy dla powiatów i województw. Nienaruszalna była pozycja Sądu Najwyższego. Problem polegał

⁸ A. Rzepliński, *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990, s. 38-41; Z. A. Ziemia, *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944-1956*, Warszawa 1997, s. 317-331, 385-391; A. Lityński, op. cit., s. 150-160; G. Jakubowski, op. cit., s. 240-248; A. Machnikowska, *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008, s. 117-137.

⁹ *Reforma ustroju sądownictwa i procedury sądowej* – opracowanie Ministerstwa Sprawiedliwości na temat planowanej reformy, AAN, 285 MS, sygn. 2242, k. 1-3.

¹⁰ *Uzasadnienie do zmiany przepisów Kodeksu postępowania karnego, dekretu o postępowaniu doraźnym i ustroju sądów powszechnych*, AAN, 285 MS, sygn. 1051, k. 2-3.

na tym, iż jeden z trzech pozostałych szczebli sądów (grodzkie, okręgowe, apelacyjne) należało zlikwidować, a dwa z nich przekształcić i wzmocnić kadrowo. W tym przypadku istniały trzy możliwe rozwiązania:

- 1) likwidacja sądów grodzkich, rozbudowa sądów okręgowych i ich przekształcenie w silne kadrowo sądy powiatowe¹¹, z jednoczesną rozbudową sądów apelacyjnych i ich przekształceniem w sądy wojewódzkie,
- 2) likwidacja sądów okręgowych, komasacja i przekształcenie sądów grodzkich w powiatowe oraz rozbudowa sądów apelacyjnych i ich przekształcenie w sądy wojewódzkie,
- 3) likwidacja sądów apelacyjnych, komasacja i przekształcenie sądów grodzkich w powiatowe oraz komasacja i przekształcenie sądów okręgowych w wojewódzkie.

Naturalna w tej sytuacji wydawała się droga przekształcenia sądów okręgowych w sądy wojewódzkie. Decyzja władz była jednak inna.

Na początku 1949 r. poważnie zaczęto rozważać powołanie nowych sądów apelacyjnych. Miały one obejmować swoją właściwością miejscową wyłącznie jedno województwo, których było wówczas czternaście. Do dziewięciu funkcjonujących sądów apelacyjnych (Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Olsztyn, Poznań, Bydgoszcz, Warszawa i Wrocław), z dniem 1 lipca 1949 r. dołączyło pięć nowych apelacji (białostocka, kielecka, łódzka, rzeszowska i szczecińska)¹². Kolejne trzy sądy apelacyjne zostały powołane w lipcu 1950 r. (Koszalin, Opole, Zielona Góra)¹³, ze względu na utworzenie nowych województw.

Sąd Apelacyjny w Białymstoku obejmował swą właściwością miejscową sądy okręgowe w Białymstoku, Ełku i Łomży. Ponadto w Suwałkach utworzono

¹¹ Koncepcję taką Ministerstwo Sprawiedliwości wysuwało już w latach 1946–1947. Wówczas proponowano, aby w drobnych sprawach I instancją były sądy obywatelskie. W sprawach ważniejszych sądy okręgowe z siedzibą w miastach wojewódzkich i wydziałami zamiejscowymi w każdym powiecie. Sądy okręgowe miały być też instancją rewizyjną od wyroków sądów obywatelskich. Z Kolei Sąd Najwyższy miał rozpatrywać rewizje od wyroków sądów okręgowych. Sąd Najwyższy proponowano podzielić na Izbę Główną i izby lokalne, likwidując przy tym również Sądy Apelacyjne. L. Chajm, *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947, s. 165; G. Jakubowski, op. cit., s. 157–164.

¹² Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 15 czerwca 1949 r. o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Białymstoku, Gdańsku, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Rzeszowie, Szczecinie i Wrocławiu oraz o ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych (Dz.U. nr 36, poz. 270). Podkreślić należy, iż Sądy Apelacyjne w Gdańsku, Olsztynie i Wrocławiu funkcjonowały już przed 1949 r. Nie zostały one jednak do czerwca 1949 r. formalnie powołane, dlatego wzmiankowane rozporządzenie mówi o ich powołaniu. O sytuacji tej w przypadku apelacji gdańskiej pisał D. Szpoper, *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015 : szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestopięciolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku*, Gdańsk – Olsztyn 2015, s. 158–179. Na temat powołania w tym okresie nowych sądów apelacyjnych pisał również B. Fengler, *10-lecie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie*, Szczecin 2015, s. 48–62.

¹³ Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 6 lipca 1950 r. o utworzeniu Sądów Apelacyjnych w Koszalinie, Opolu i Zielonej Górze oraz o ustaleniu okręgów Sądów Apelacyjnych w Bydgoszczy, Katowicach, Kielcach, Łodzi, Olsztynie, Poznaniu i Warszawie (Dz.U. nr 28, poz. 265).

wydział zamiejscowy Sądu Okręgowego w Ełku. Na terenie apelacji białostockiej było łącznie 13 sądów grodzkich, z czego:

- w okręgu białostockim były to sądy grodzkie w Białymstoku, Bielsku Podlaskim, Hajnówce, Siemiatyczach i Sokółce;
- w okręgu ełckim były to sądy grodzkie w Augustowie, Ełku, Grajewie, Olecku i Suwałkach;
- w okręgu łomżyńskim były to sądy grodzkie w Kolnie, Łomży i Wysokiem Mazowieckiem.

Okręg łomżyński został uszczuplony o sądy grodzkie w Ostrołęce i Ostrowi Mazowieckiej, które włączone zostały – zgodnie z podziałem administracyjnym kraju – do okręgu warszawskiego.

Reforma ta przygotowała grunt do przekształcenia sądów apelacyjnych w sądy wojewódzkie. Wciąż nie było jasne, w jakim kierunku pójdzie dalsza reforma na szczeblu niższym – likwidacji sądów grodzkich czy okręgowych.

Obsada sędziowsko-prokuratorska Sądu Apelacyjnego w Białymstoku

Początkowo funkcję prezesa nowo powołanego Sądu Apelacyjnego w Białymstoku sprawował sędzia Leon Olejnik. W 1950 r. zastąpił go sędzia Alfons Miłkowski. Zastępcami prezesa byli sędziowie Mikołaj Zułkwa oraz awansowany z białostockiego Sądu Okręgowego Józef Siawciłło. W składzie sędziowskim apelacji znaleźli się ponadto sędziowie Franciszek Matlak, Mieczysław Matysek, Jan Sobczyk oraz przeniesiony z Sądu Okręgowego Stanisław Olecki. W prokuraturze Sądu Apelacyjnego w Białymstoku pracowali prokuratorzy Jacek Grębecki, Walenty Sikora i Zygmunt Stankiewicz.

Wysoki był stopień upartyjnienia kadr Sądu Apelacyjnego. Sędziowie Leon Olejnik, Franciszek Matlak i Jan Sobczyk oraz prokurator Jacek Grębecki należeli do PZPR, zaś sędziowie Józef Siawciłło i Mieczysław Matysek do Stronnictwa Demokratycznego.

Ukazywało to, że droga na najwyższe szczeble hierarchii sądownictwa powszechnego wiodła przez partię. Promowani byli głównie sędziowie wiążący się z Polską Zjednoczoną Partią Robotniczą lub stronnictwami zależnymi.

Władze w okresie przeprowadzania reorganizacji zakładały, iż konieczna obsada sędziowska Sądu Apelacyjnego w Białymstoku to 17 sędziów. Jednak znacznych braków kadrowych nie zamierzano uzupełniać. Nowe sądy apelacyjne zostały bowiem powołane z myślą o ich dalszej reorganizacji.

Działalność Apelacyjnej Komisji ds. Szkolenia Ideologicznego

Wątką dokumentacja archiwalna pozwala jedynie na zaprezentowanie pozarzecznicznej działalności Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Jednym z jej elementów było prowadzenie szkolenia ideologicznego sędziów.

Ponieważ sędziowie w większości nie chcieli wstępować do partii i nie poddawali się naciskom politycznym, władze podjęły próbę ich indoktrynacji. Szkolenia ideologiczne były prowadzone już od 1947 r., jednak nie były one ujęte w ramy systemowe i nie znajdowały się pod nadzorem. Dzięki temu mogły być przez sędziów po prostu lekceważone.

Sytuacja zmieniła się w latach 1949–1950. Szkolenia ideologiczno-polityczne stały się obowiązkowe. W Ministerstwie Sprawiedliwości opracowano ramy programowe szkoleń i egzaminowania, a specjalnie powołane przy sądach apelacyjnych komisje miały sprawować nadzór nad ich przebiegiem.

W Białymstoku pierwszy kurs II stopnia dla sędziów, prokuratorów, asesorów, aplikantów i adwokatów oraz I stopnia dla urzędników i woźnych zorganizowano w maju 1949 r. Wówczas nie istniał jeszcze Sąd Apelacyjny w Białymstoku, więc pieczę nad nim sprawowała Komisja działająca przy Sądzie Okręgowym.

Kursy podzielone były na bloki tematyczne kończone kolokwiami. Pierwszy kurs dotyczył materii historycznego rozwoju ustroju społeczno-gospodarczego w Europie. Przeciwstawiono w nim ustrój kapitalistyczny, wywodzony od ustrojów niewolniczego i feudalnego, ustrojowi socjalistycznemu i komunizmowi, podkreślając oczywiście ich wyższość¹⁴.

Sędziownicy nie byli wciąż podatni na indoktrynację. Podejście do szkoleń i egzaminów było niezmiennie lekceważące. Przewodniczący Okręgowej Komisji Szkoleniowej w Białymstoku prokurator Tadeusz Borowicz pisał, iż „w ramach biblioteki Związku Zawodowego Pracowników Sądów i Prokuratury zakupiono ponad 180 dzieł literatury marksistowskiej przeważnie jednak nieczytanej, jak wskazują czyste wkładki biblioteczne”¹⁵. Przyjęty system szkoleń seminaryjno-prelekcyjny nie zdał egzaminu, ze względu na brak aktywności uczestników kursu, którzy nie przygotowywali się na zajęcia, motywując to brakiem czasu. Kursy przybierały więc charakter wykładów, a nie dyskusji. Sytuacja ta zmusiła organizatorów szkoleń do ograniczania materiału, przygotowywania i przekazywania konkretnych zagadnień egzaminacyjnych.

Kolejny kurs przeprowadzony został w listopadzie 1949 r. już pod egidą Apelacyjnej Komisji Szkoleniowej w Białymstoku, której przewodniczącym został prezes sędziego Alfons Miłkowski. Temat główny drugiego kursu brzmiał: „Związek Radziecki – kraj zwycięskiego socjalizmu”. Jego celem było przybliżenie słuchaczom dziejów rewolucji bolszewickiej, teorii leninowskich oraz przedstawienie Związku Radzieckiego, jako „czołowej siły światowego obozu pokoju, demokracji i socjalizmu”¹⁶. Dalej podejmowano tematy „Dziejów polskiego ruchu robotniczego” oraz „Drogi Polski Ludowej do socjalizmu”. Na szkoleniu

¹⁴ Zob. *Tematy cyklu I-go Szkolenia Ideologicznego*, AAN, 285 MS, sygn. 6457, k. 46.

¹⁵ Pismo z dnia 22 czerwca 1949 r., *ibidem*, k. 52.

¹⁶ Zob. *Rozkład zajęć na kursie II Szkolenia Ideologicznego w listopadzie 1949 r.*, *ibidem*, k. 68.

nie mogło również zabraknąć filozofii marksistowskiej. Kursy miały w końcu nauczyć sędziów „myśleć po marksistowsku”, podkreślał na konferencji Apelacyjnej Komisji Szkolenia Ideologicznego w Białymstoku, zorganizowanej 15 września 1949 r., prokurator Sądu Apelacyjnego w Białymstoku Walenty Sikora. Przybyły na konferencję przedstawiciel Ministerstwa Sprawiedliwości dyrektor Semkow podkreślał z kolei, iż szkolenia ideologiczne były „jednym z odcinków walki klasowej, a walkę tę, by osiągnęła cel, powinna cechować nuta bojowa. Jeszcze częściowo ciąży na nas przeszłość ze swym przestarzałym światopoglądem i filozofią, należy przeto szkolenie przeprowadzić w ten sposób, by wykazać nierealność przestarzałego rozumowania i światopoglądu i skierować je na właściwe tory”¹⁷.

Cykl kursów kończył egzamin przeprowadzony w maju 1950 r. Blisko połowa egzaminowanych zdała wówczas egzaminy zaledwie z wynikiem dostatecznym. Opis jego przebiegu świadczył o tym, iż sędziowie uczęszczali na zajęcia, lecz nie wykazywali zainteresowania tematem. Na egzamin byli świetnie przygotowani z części teoretycznej – myśli politycznej Marksa i Lenina. Prawie nikt nie odpowiedział jednak zgodnie z kluczem odpowiedzi na pytania, które wykraczały poza wiedzę podręcznikową. Egzaminowani – pisał w swym sprawozdaniu przewodniczący Apelacyjnej Komisji Szkoleniowej Alfons Miłkowski - „nie potrafili zanalizować klasowo różnic między sanacją i endecją oraz scharakteryzować rządu lubelskiego 1918 r. (tzw. dywersja w ruchu rewolucyjnym) w przeciwstawieniu do PKWN (rząd prawdziwie rewolucyjny)”¹⁸.

Akcja popularyzacji prawa

We wrześniu 1949 r. przy Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku powołana została także Komisja Popularyzacji Prawa, której przewodniczącym był wiceprezes Józef Siawciłło. Akcja popularyzacji prawa była jednym ze sztandarowych projektów Ministerstwa Sprawiedliwości. Służyła celom społecznym, ale również nie była wolna od propagandy. Prowadzona była na poziomie sądów grodzkich już od 1946 r., lecz dotychczas ze słabym skutkiem¹⁹. Powołanie Komisji Popularyzacji Prawa przy Sądzie Apelacyjnym w Białymstoku wpłynęło na jej rozwój.

Komisja wydawała Biuletyn Popularyzacji Prawa oraz koordynowała działania sądów grodzkich w tym zakresie na obszarze swojej właściwości miejscowej. Komisje popularyzacji prawa przy sądach grodzkich apelacji białostockiej organizowały prelekcje dla mieszkańców oraz udzielały porad prawnych dla

¹⁷ Protokół z konferencji, *ibidem*, k. 60.

¹⁸ AAN, 285 MS, sygn. 6451, k. 4.

¹⁹ Zob. J. Kuisz, *Propaganda bezprawia. O „popularyzowaniu prawa w pierwszych latach Polski Ludowej*, Warszawa 2020, s. 115-204.

ludności niezamożnej. Od początku najaktywniej w tym zakresie działały sądy grodzkie w Białymstoku, Ełku i Olecku, które w okresie od września 1949 do końca marca 1950 zorganizowały odpowiednio 70, 62 i 35 prelekcji. Później aktywnie włączyły się do akcji sądy grodzkie w Grajewie (19 prelekcji), Łomży (20), Siemiatyczach (8) i Suwałkach (26).

Rozpiętość tematyczna prelekcji była imponująca, dotyczyły one praktycznie każdej gałęzi prawa. Dominowały oczywiście zagadnienia, które faktycznie mogły być interesujące z perspektywy obywateli z dziedziny: prawa cywilnego i karnego materialnego oraz procesowego, prawa o aktach stanu cywilnego, prawa rodzinnego i opiekuńczego, a także spraw obywatelskich i prawodawstwa socjalnego. Wiele miejsca poświęcano ustrojowi państwowemu i gospodarstwu oraz udziałowi czynnika obywatelskiego w wymiarze sprawiedliwości. Pojawiały się również specjalistyczne zagadnienia z dziedziny prawoznawstwa, czy tak egzotyczne lub dotyczące sfery tabu tematy, jak „Eksterytorialność i ekstradycja”, czy „Choroby weneryczne a prawo”. Odnotować należy, iż niewiele było tematów, które już w tytule sugerowały ich propagandowy charakter. Należały do nich z pewnością prelekcje: „Podstawy ideologiczne kodeksu postępowania karnego”, „Założenia ideologiczne reformy procesu”, „Duch prawa w okresie powojennym”, czy „Wstęp do filozofii materialistycznej”. Największa liczba prelekcji dotyczyła kwestii tajemnicy służbowej i państwowej (14 prelekcji).

Prelegentami byli najczęściej sędziowie i prokuratorzy. Czynny udział brali również aplikanci i urzędnicy sądowi, lokalni adwokaci oraz nauczyciele. Interesujący jest fakt, iż w żadnym ze sprawozdań nie było mowy o udziale w akcji popularyzacji prawa aktywistów partyjnych.

W prelekcjach uczestniczyło najczęściej od około 20 do 100 słuchaczy, zdarzały się też przypadki, gdy ich liczba przekraczała nawet 200 osób²⁰. Najczęściej duże grupy słuchaczy zbierały się na prelekcjach w Hajnówce, a także w Suwałkach i Łomży, zaś w Białymstoku rzadko przekraczały one liczbę 50 osób. Trudno jednak z pełnym przekonaniem stwierdzić, iż wszyscy uczestnicy prelekcji byli faktycznie zainteresowani tematem. Powszechny bowiem, przez cały okres Polski Ludowej, był przymus uczestnictwa w życiu społeczno-politycznym, tym łatwiej egzekwowany w mniejszych miejscowościach, gdzie frekwencje były najwyższe.

W październiku 1949 r. uruchomiona została również pierwsza w okręgu białostockiej apelacji poradnia prawna w Sądzie Grodzkim w Augustowie. Kolejne powstały w Białymstoku, w Wysokiem Mazowieckiem, w Łomży i w Suwałkach. Była to forma działalności podobna do obecnie funkcjonującego systemu punktów nieodpłatnej pomocy prawnej. Nie cieszyła się jednak zbyt dużą popularnością. Poradnia przy Sądzie Grodzkim w Białymstoku udzielała

²⁰ Sprawozdania z działalności Komisji w: AAN, 285 MS, sygn. 985, k. 1-28.

miesięcznie nie więcej niż 20 porad prawnych. Potwierdza to dodatkowo wątpliwości co do faktycznego zainteresowania akcją przez obywateli.

Akcja popularyzacji prawa była godną uwagi inicjatywą Ministerstwa Sprawiedliwości, jednak również fakt jej zawieszenia po zaledwie siedmiu miesiącach, w kwietniu 1950 r., może świadczyć o nikłym zainteresowaniu nią ze strony obywateli i przymusowym uczestnictwie w prelekcjach. Ogromną rolę mogły tu odgrywać również względy finansowe i niewspółmierność kosztów do osiągniętych efektów. Państwo nie było wówczas w dobrej kondycji finansowej i desperacko poszukiwano możliwości cięcia kosztów funkcjonowania aparatu państwowego w ramach kolejnej akcji, tym razem oszczędnościowej.

Dokończenie reformy strukturalnej sądów powszechnych i przekształcenie Sądu Apelacyjnego w Sąd Wojewódzki w Białymstoku w 1951 r.

W dniu 20 lipca 1950 r. Sejm przyjął ustawę o zmianie prawa o ustroju sądów powszechnych (Dz.U. nr 38, poz. 347), która ostatecznie wprowadziła trójszczeblową hierarchię sądów powszechnych (sądy powiatowe, sądy wojewódzkie i Sąd Najwyższy).

Sąd Apelacyjny w Białymstoku zakończył swą działalność po zaledwie półtora roku od jego powołania. Nie został jednak zlikwidowany. Z dniem 1 stycznia 1951 r. został przekształcony w Sąd Wojewódzki w Białymstoku, na mocy przepisów rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1950 r. o dostosowaniu sądów powszechnych do nowych przepisów ustrojowych i o zniesieniu sądów zbędnych (Dz.U. nr 54, poz. 496). W województwie białostockim – z przekształcenia sądów grodzkich – powstało 11 sądów powiatowych (w Augustowie, w Białymstoku, w Bielsku Podlaskim, w Ełku, w Grajewie, w Kolnie, w Łomży, w Olecku, w Sokółce, w Suwałkach i w Wysokiem Mazowieckiem). Powstał także trzynasty, nowy Sąd Powiatowy w Gołdapi. Zlikwidowany został jedynie Sąd Grodzki w Hajnówce. Sąd Grodzki w Siemiatyczach przekształcony został w Wydział Zamiejscowy Sądu Powiatowego w Bielsku Podlaskim. Ponadto w sądach wojewódzkich w Białymstoku (dla powiatów białostockiego, bielskiego, kolneńskiego, łomżyńskiego, sokólskiego i wysoko mazowieckiego) i w Suwałkach (dla powiatów suwalskiego, augustowskiego, ełckiego, gołdapskiego, grajewskiego i oleckiego) utworzono sądy dla nieletnich.

Ostatecznie w ramach reformy zlikwidowane zostały sądy okręgowe, choć zdawało się, iż naturalnym było właśnie ich przekształcenie w sądy wojewódzkie. Poza jednak oficjalnie głoszonymi celami – zbliżenia sądów do obywatela, przyspieszenia postępowania sądowego i dostosowania struktury sądów powszechnych do podziału administracyjnego kraju – reforma miała jeszcze jeden ukryty cel polityczny. Otworzyła możliwość przeprowadzenia czystek kadrowych w sądach powszechnych.

W jednej z tajnych notatek Ministerstwa Sprawiedliwości na temat reformy sądownictwa z lat 1949–1950 czytamy: „Sprawy o przestępstwa polityczne i najcięższe przestępstwa gospodarcze, jak również sprawy cywilne o znaczeniu społecznym i gospodarczym będą w pierwszej instancji sądzone przez sądy wojewódzkie. Tych sądów będzie więc tylko 14 i tym samym najbardziej istotne zagadnienie, jakim jest ich obsada personalna prawnikami o wysokich kwalifikacjach zawodowych i o mocnym kręgosłupie politycznym, będzie mogło być rozwiązane. (...) Przewiduje się wprowadzenie do składu Sądu Najwyższego – osób nie mających wprawdzie kwalifikacyj zawodowo-prawniczych, ale posiadających wybitne walory ze względu na poważny staż pracy politycznej i społecznej”²¹.

Dlatego właśnie doszło do niecodziennej sytuacji: zamiast przekształcenia sądów okręgowych w sądy wojewódzkie, nie licząc się w tym przypadku z dodatkowymi kosztami, powołano na bardzo krótki okres jedenaście nowych sądów apelacyjnych, w tym Sąd Apelacyjny w Białymstoku, aby obsadzić je odpowiednimi kadrami sędziowsko-prokuratorskimi, a następnie przekształcić je w sądy wojewódzkie.

Odstąpiono również od rozważanej koncepcji likwidacji słabszych kadrowo i krytykowanych za niski poziom orzecznictwa sądów grodzkich i przekształcenia silnych kadrowo sądów okręgowych w sądy powiatowe. Dlaczego więc zdecydowano się ostatecznie na likwidację właśnie sądów okręgowych, które wydawały się najmocniejszym punktem w strukturze sądów powszechnych i tak też były pod względem merytorycznym oceniane?

Warto przypomnieć, iż skład kadrowy sądów powszechnych na Białostoczyźnie nie był wyjątkiem. Sytuacja była podobna w całym kraju:

- 1) sądy grodzkie w latach 1949-1950 zdążyła już zasilić młoda kadra sędziowsko-asesorska, kształcona w nowych warunkach ustrojowych,
- 2) sędziów, którzy wdobyli się w nowy system i politycznie identyfikowali się z władzą awansowano najczęściej do sądów apelacyjnych i Sądu Najwyższego (Izby Karnej),
- 3) większość sędziów nieugiętych, lecz merytorycznie świetnie przygotowanych do pełnienia obowiązków, zgromadzona była zaś w sądach okręgowych.

Oczywiście wielu sędziów sądów okręgowych musiało przejść do pracy w sądach wojewódzkich i powiatowych. To posunięcie pozwalało jednak władzom pozbyć się z sądownictwa, w przysłowiowych „białych rękawiczkach”, przynajmniej części niepokornych sędziów. Umożliwiły to dodatkowe zmiany wprowadzone do Prawa o ustroju sądów powszechnych wspomnianą ustawą

²¹ Pisownia oryginalna. *Reforma ustroju sądownictwa i procedury sądowej*, AAN, 285 MS, sygn. 2242, k. 4-5.

z dnia 20 lipca 1950 r. Ten ogromny akt nowelizujący zmienił treść artykułu 102 oraz uchylił artykuły 107 i 110 pkt d Prawa o ustroju sądów powszechnych. Przepisy te chroniły sędziów przed utratą pracy w przypadku restrukturyzacji sądownictwa i zwinięcia ich stanowiska. Zmiana umożliwiła przeprowadzenie czystek na stanowiskach sędziowskich w trybie administracyjnym. Sędziowie pozostali bez gwarancji angażu w restrukturyzowanych sądach powszechnych. Stracili nawet uprawnienia do przeniesienia w stan spoczynku. Ich dalsza praca zależała od ministra sprawiedliwości i od woli czynników politycznych.

Wydane na posiedzeniu Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 30 października 1950 r. wytyczne w tym zakresie były jasne:

- „1) zobowiązać Departament Kadr do obsadzenia, w porozumieniu z Departamentem Nadzoru Sądowego, w jak najkrótszym czasie, kluczowych stanowisk prezesów sądów wojewódzkich i powiatowych sędziami o odpowiednich kwalifikacjach politycznych i zawodowych,
- 2) zobowiązać Departament Kadr do zwolnienia, względnie przeniesienia w stan spoczynku, w okresie reorganizacji sądownictwa, tj. do końca grudnia 1950 r., wszystkich sędziów, zakwalifikowanych do natychmiastowego usunięcia”²².

Planowano usunięcie z sądów powszechnych blisko 1500 sędziów z tzw. „starej kadry” i zastąpienie ich głównie absolwentami resortowych szkół prawniczych. Jednak plany nie były dostosowane do możliwości. Czystka została przeprowadzona, lecz proces ten trwał blisko cztery lata. Do listopada 1954 r. wymieniono 74% przedwojennych sędziów. Połowa kadry orzekającej wówczas w sądach powszechnych posiadała zaledwie trzyletni staż sędziowski, a 20% pracowała w sądach krócej niż 3 lata. Departament Nadzoru Sądowego Ministerstwa Sprawiedliwości wskazywał, iż postępujący proces wymiany kadr doprowadził w końcu do „przełamania formalizmu i dogmatyzmu sędziego, choć zjawisko to stale się odradzało i wymagało czujności ze strony nadzoru. Został przełamany zdecydowanie liberalizm sądów, szczególnie jeśli chodzi o sądy pierwszej instancji. Zjawisko to występowało jednak jeszcze w poważnym stopniu w sądach rewizyjnych”. Departament narzekał również na „słabsze upolitycznienie kadry cywilistycznej”²³. Z tego należy wnosić, iż czystki kadrowe w szczególności dotyczyły sądów powiatowych i pionu sądownictwa karnego.

Resortowe szkoły prawnicze nie okazały się tak wydajne, jak przewidywało to Ministerstwo Sprawiedliwości. Jednak do sądów powszechnych w tym czasie trafiło około 500 ich absolwentów, merytorycznie nieprzygotowanych do piastowania funkcji sędziowskiej. Szczęśliwie większość nowych kadr stanowili młodzi prawnicy, legitymujący się ukończonymi studiami uniwersyteckimi

²² Protokół nr 5 z posiedzenia Kolegium Ministerstwa Sprawiedliwości w dniu 30 października 1950 r., AAN, 285 MS, sygn. 452, k. 173.

²³ Uwagi Departamentu Nadzoru Sądowego o pracy sądów, AAN, 285 MS, sygn. 1510, k. 66-67.

i aplikacją sędziowską, drastycznie jednak skróconą reformą z 20 lipca 1950 r. z trzech lat do zaledwie jednego roku²⁴.

Brakuje informacji w zakresie zmian kadrowych w sądach białostockich. Według danych z końca października 1953 r., dotyczących całego województwa, rezultaty czystek kadrowych były podobne do tych w skali kraju. Na 67 sędziów i asesorów pozostało tylko 16 sędziów kształconych przed wojną. Stanowili oni więc około jednej czwartej kadry. Zdecydowana większość z nich pracowała w Sądzie Wojewódzkim. Na Białostocczyznę trafiło 17 absolwentów ministerialnych szkół prawniczych. Nie opanowali oni białostockich sądów. Jednak często wysuwani byli przez władze na eksponowane stanowiska. Sześciu z nich zostało mianowanych prezesami sądów powiatowych, trzech pracowało w Sądzie Wojewódzkim w Białymstoku, z czego dwóch było przewodniczącymi wydziałów karnych – I instancji i rewizyjnego²⁵.

Działania kadrowe władz przyniosły wiele szkody sądownictwu powszechnemu. Przyznawał to nawet Departament Nadzoru Sądowego, który poddał tradycyjnej, propagandowej, samokrytycznej ocenie poczynania Ministerstwa Sprawiedliwości. Daje ona jednak prawdziwy obraz tego, do czego posunęły się władze w pierwszej połowie lat pięćdziesiątych. Departament wprost nazywał tę „akcję polityczną” „czystkami”, a metody jej przeprowadzenia uznawał za „drażniące (...), często ograniczające się do administracyjnych rugów”²⁶. Ponadto Departament Nadzoru Sądowego zwracał uwagę na fakt, iż zbyt żywiołowo i bez dostatecznej weryfikacji przyjmowano „sędziów z awansu społecznego”, absolwentów szkół prawniczych, przez co dużą ich ilość (nie wskazano konkretnych liczb) usunięto karnie z aparatu wymiaru sprawiedliwości ze względu na ich zachowanie, urągające godności sędziowskiej.

Zakończenie

Powołany w połowie 1949 r. Sąd Apelacyjny w Białymstoku działał zaledwie półtora roku. Ten krótki epizod apelacji białostockiej nie pozwolił na rozwinięcie jego działalności. Pełnił on w tym czasie głównie rolę nadzorczą nad projektami Ministerstwa Sprawiedliwości w zakresie szkoleń ideologicznych sędziów i akcji popularyzacji prawa.

Jego powołanie miało bowiem podłoże czysto polityczne. Sąd Apelacyjny w Białymstoku został utworzony wyłącznie w celu przekształcenia w Sąd Wojewódzki, w ramach reformy ustrojowej, która miała pozwolić na zamknięcie

²⁴ Zob. K. Niewiński, *Wymiana kadr sędziowskich w sądach powszechnych w latach 1944–1954. Zarys problematyki*, Katowice 2019, „Z Dziejów Prawa”, t. 12 (20), s. 773–779.

²⁵ *Analiza pracy sądów województwa białostockiego i wnioski w latach 1952–1953*, AAN, 285 MS, sygn. 7127, k. 21.

²⁶ *Uwagi Departamentu Nadzoru Sądowego o pracy sądów w 1954 r.*, AAN, 285 MS, sygn. 1510, k. 73.

procesu upolitycznienia wymiaru sprawiedliwości, powiązania sądów powszechnych z lokalnymi władzami partyjnymi i administracyjnymi oraz eliminacji sędziów niepodatnych na polityczną i ideologiczną indoktrynację. Reforma nie wpłynęła – zgodnie z zapowiedziami Ministerstwa Sprawiedliwości – na szybkość prowadzonych postępowań, ani na wzrost zadowolenia społecznego z pracy sądów. Miała wręcz odwrotny skutek, co potwierdzał Departament Nadzoru Sądowego w sprawozdaniu z 1954 r.²⁷

Przedstawienie krótkiego epizodu istnienia Sądu Apelacyjnego w Białymstoku w latach 1949–1950 ma więc głębszy sens. Ukazuje, w jaki sposób władze Polski Ludowej, manipulowały prawem i strukturami sądów powszechnych, pod płaszczykiem nośnych haseł demokratyzacji sądownictwa, osiągając nadrzędny, ukryty cel polityczny podporządkowania wymiaru sprawiedliwości i przeprowadzenia czystek kadrowych w sądach.

Bibliografia

- Bereza A., *Sąd Najwyższy w latach 1945–1962. Organizacja i działalność*, Warszawa 2012.
- Chajm L., *Kiedy Lublin był Warszawą*, Warszawa 1964.
- Chajm L., *Na progu wielkiej reformy*, „Demokratyczny Przegląd Prawniczy” 1947, nr 4.
- Chajm L., *Trzy lata demokratyzacji prawa i wymiaru sprawiedliwości*, Warszawa 1947.
- Drażek A., *Przy – czy obok władzy? Stronnictwo Demokratyczne w województwie białostockim (1945-1989)*, Białystok 2005.
- Fengler B., *10-lecie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie*, Szczecin 2015.
- Jakubowski G., *Sądownictwo powszechne w Polsce w latach 1944–1950*, Warszawa 2002.
- Kuisz J., *Propaganda bezprawa. O „popularyzowaniu prawa w pierwszych latach Polski Ludowej*, Warszawa 2020.
- Lityński A., *O prawie i sądach początków Polski Ludowej*, Białystok 1999.
- Machnikowska A., *Wymiar sprawiedliwości w Polsce w latach 1944–1950*, Gdańsk 2008.
- Niewiński K., *Odbudowa sądownictwa powszechnego w świetle protokołu z konferencji odbytej 14 września 1944 r. w Białymstoku z udziałem delegacji Resortu Sprawiedliwości PKWN*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2019, t. XVIII, z. 2.
- Niewiński K., *Sądownictwo białostockie w latach 1944–1950 – odbudowa i działalność*, [w:] *Z dziejów Sądu Okręgowego w Białymstoku – księga jubileuszowa z okazji setnej rocznicy powołania Sądu Okręgowego w Białymstoku*, Białystok 2019.
- Niewiński K., *Wymiana kadr sędziowskich w sądach powszechnych w latach 1944–1954. Zarys problematyki*, Katowice 2019, „Z Dziejów Prawa”, t. 12 (20).
- Rzepliński A., *Sądownictwo w PRL*, Londyn 1990.

²⁷ Ibidem, k. 1-13.

Szarycz J., *Sędziowie i sądy w Polsce w latach 1918-1988*, Warszawa 1988.

Szpoper D., *Polskie sądownictwo apelacyjne na Pomorzu w latach 1919–2015: szkic do dziejów wymiaru sprawiedliwości w dwudziestopięciolecie wznowienia działalności Sądu Apelacyjnego w Gdańsku*, Gdańsk-Olsztyn 2015.

Ziemia Z. A., *Prawo przeciwko społeczeństwu. Polskie prawo karne w latach 1944–1956*, Warszawa 1997.

STRESZCZENIE

Sąd Apelacyjny w Białymstoku w latach 1949–1950

W połowie 1949 r. doszło do powołania Sądu Apelacyjnego w Białymstoku. Był to jeden z pięciu nowo powołanych wówczas sądów apelacyjnych. Niedługo jednak trwała jego działalność, zaledwie półtora roku. Rozwinęła się głównie w sferze pozarzędniczej. Sąd Apelacyjny nadzorował szkolenia ideologiczne sędziów i przeprowadzenie propagandowej akcji popularyzacji prawa. Powołanie nowych sądów apelacyjnych w 1949 r. było pierwszym etapem planowanej reorganizacji sądownictwa powszechnego i elementem wielkiej reformy wymiaru sprawiedliwości. W ramach dalszych zmian przeprowadzonych w lipcu 1950 r. sądy apelacyjne zostały przekształcone w sądy wojewódzkie. Doszło do likwidacji jednego szczebla sądownictwa powszechnego i wprowadzenia systemu dwuinstancyjności postępowania sądowego. Reforma miała usprawnić wymiar sprawiedliwości i przybliżyć go do obywateli. Jednak był to cel drugorzędny i nieosiągnięty. Przede wszystkim chodziło o uporządkowanie systemu nadzoru polityczno-administracyjnego nad sądownictwem poprzez powiązanie struktury sądów powszechnych z podziałem administracyjnym kraju, strukturami lokalnymi władz partyjnych i władz administracyjnych. Reforma strukturalna sądownictwa powszechnego została również wykorzystana przez władze do przeprowadzenia czystek wśród kadry sędziowskiej. Do końca 1950 r. dominowali w niej bowiem doświadczeni, przedwojenni sędziowie, którzy nie chcieli poddać się próbom ich indoktrynacji w duchu ideologii marksistowsko-leninowskiej. Wymiana kadrowa była możliwa dzięki uchyleniu przepisów chroniących sędziów przed utratą stanowiska w przypadku likwidacji sądu. W latach 1950–1954 sędziowie z tzw. starej kadry byli zastępowani przez absolwentów szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, czyli tzw. sędziów nowego typu.

SUMMARY

Court of Appeal in Białystok in the years 1949–1950

In the middle of 1949, it came to the appointment of the Court of Appeal in Białystok. It was one of the five new courts of appeal. However, this activity did not last long, only one and a half years. It developed mainly in the non-judicial sphere. The Court of Appeal supervised the ideological training of judges and carrying out a propaganda

campaign to popularize the law. The establishment of the new courts of appeal in 1949 was the first stage of the planned reorganization of the common judiciary and an element of the great reform of the justice system. In July 1950, the courts of appeal were transformed into voivodeship courts. One tier of the common judiciary was liquidated and the system of two-instance court proceedings was introduced. The reform was to improve the justice system and bring it closer to the citizens. However, this was a secondary and unreachable goal. First of all, it was a matter of putting the system of political and administrative supervision over the judiciary in order by linking the structure of common courts with the administrative division, the structures of local party authorities and administrative authorities. The structural reform of the common courts was also used by the authorities to carry out purges among the staff of judges. Until the end of 1950, it was dominated by experienced, pre-war judges who did not want to submit to attempts at their indoctrination in the spirit of Marxist-Lenin ideology. The staff exchange was possible thanks to the repeal of regulations protecting judges from losing their posts in case of court liquidation. In 1950-1954, judges from the so-called “old staff” were replaced by graduates of the law schools of the Ministry of Justice, the so-called “new-type judges”.

Tomasz Szczygiel

Uniwersytet Śląski w Katowicach
e-mail: tomasz.szczygiel@us.edu.pl

ORCID: 0000-0002-7017-0000

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.21

Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969

ABSTRAKT

W pracy przedstawiono rozwój regulacji karnoprawnych dotyczących ochrony wolności sumienia i wyznania w PRL w latach 1949–1969. Przedstawiona analiza ukazuje rzeczywistą intencję tych przepisów, a sprowadzającą się do spacyfikowania związków wyznaniowych pod względem ich potencjalnego oddziaływania na opinię publiczną. Nie ulega wątpliwości, że poddane analizie przepisy prawne stanowiły wyraz walki władzy komunistycznej z jedyną po 1944 r. niezależną instytucją, jaką był Kościół katolicki. W pracy uwypuklono również problem ostracyzmu osób związanych z ruchem komunistycznym, który niewątpliwie występował, zwłaszcza po groźbie ekskomuniki wystosowanej przez Watykan w lipcu 1949 r. Tym samym wolność sumienia i wyznania stała się niejako „zakładnikiem” rozwijającej się walki o nowy ustrój państwowy i miejsce w nim związków wyznaniowych.

ABSTRACT

The issue of “protection” of freedom of conscience and religion in the course of work on codification of criminal law of the Polish People’s Republic 1949–1969

The paper presents the development of criminal law regulations regarding the protection of freedom of conscience and religion in the Polish People’s Republic in 1949–1969. The presented analysis shows the real intentions of these regulations. The communist party wanted to control religious associations in terms of their potential

impact on public opinion. There is no doubt that the analyzed regulations were an expression of the struggle of the communist authorities with the only independent institution after 1944, which was the Catholic Church. The work also highlights the problem of the ostracism of people associated with the communist movement, which was undoubtedly present, especially after the threat of excommunication issued by the Vatican in July 1949. As a result of this, freedom of conscience and religion became a kind of „hostage” of the growing struggle for a new state system and the place of religious associations.

Słowa kluczowe: Polska Ludowa, prawo karne, Kościół katolicki, wolność wyznania, wolność sumienia

Key words: Polish People’s Republic, criminal law, Catholic Church, freedom of religion, freedom of conscience

Wprowadzenie

Cechą totalitaryzmów wszelakiej natury jest nie tylko ciągła walka o utrzymanie władzy, tak politycznej jak i ekonomicznej, ale także chęć zawładnięcia umysłami i sumieniami swoich poddanych. Tam bowiem znajduje się „klucz” do całkowitego podporządkowania jednego człowieka drugiemu, a w konsekwencji dopełnienie dokonywanej rewolucji. Dąży się do tego, tak przy pomocy środków ideologicznych, ekonomicznych jak i prawnych.

Rywalizacja o „rząd dusz” między władzą świecką a duchowną jest tak stara jak ludzkość. Władza świecka doskonale zdaje sobie sprawę, że jeżeli sama nie stanie się ostoją religii, to będzie musiała konkurować ze związkami wyznaniowymi. Jednak w ustrojach totalitarnych ta „konkurencja” przybiera formę walki. Nie ma mowy o współdziałaniu, dialogu, wzajemnym poszanowaniu czy oświeceniowym rozdziale. Możliwe są bowiem dwa scenariusze. Pierwszy, polegający na podporządkowywaniu religii i związków wyznaniowych sprawom państwowym, ewentualnie ich marginalizowanie i prześladowanie (np. Rosja bolszewicka, ZSRR, III Rzesza). Drugi, sprowadzający się do podporządkowania struktur państwa konkretnej religii lub związkowi wyznaniowemu (niektóre państwa wyznaniowe Bliskiego Wschodu np. Islamska Republika Iranu). Każde z tych rozwiązań stanowi zaprzeczenie wolności jednostki.

Przedmiotem niniejszej pracy jest odpowiedź na pytanie, z którym z powyższych systemów mieliśmy do czynienia w Polsce Ludowej w latach 1944–1969 oraz jaką rolę pełniło w nim prawo karne, zwłaszcza w kontekście prac nad jego kodyfikacją po II wojnie światowej. Celem niniejszej pracy jest również ukazanie stosunku Kościoła katolickiego do dokonywanych przekształceń

prawa karnego materialnego w zakresie ochrony wolności sumienia i wyznania na etapie ich powstawania.

Dekret o wolności sumienia i wyznania z 1949 r.

Dla Juliusza Makarewicza religia była ważnym czynnikiem społecznym, dlatego w interesie zbiorowości, a nie swobody wyznania poszczególnych obywateli, objął w kodeksie karnym z 1932 r. ochroną wierzenia religijne (Rozdział XXVI „Przestępstwa przeciwko uczuciom religijnym” art. 172-174). Warunkiem było, aby przedstawiały one walory społeczne, a więc były przez państwo uznane¹. Przepisy te miały zapobiegać szkodliwemu oddziaływaniu „szerokich mas”, zarówno wobec sprawców tego rodzaju przestępstw jak i w kierunku wywoływania religijnego indyferentyzmu².

Pod koniec II wojny światowej, deklaracje władz komunistycznych nie wskazywały na wolę walki z Kościołem katolickim i osobami wierzącymi. Wszak Manifest Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z 22 lipca 1944 zapowiadał utrzymanie podstawowych postanowień Konstytucji marcowej, a do takich z pewnością należał art. 114 tego aktu³. Było to jednak tylko złudzenie, albowiem z oczywistych względów tego rodzaju pozycja w państwie Kościoła katolickiego, czy jakiegokolwiek związku wyznaniowego, była niemożliwa do utrzymania, tak z politycznego jak i ideologicznego punktu widzenia.

O zmianie podejścia władz do powyższych kwestii świadczyło już samo jednostronne zerwanie 12 września 1945 r. przez Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej Konkordatu z 1925 r.⁴ Propaganda komunistyczna wskazywała jako uzasadnienie tego posunięcia przede wszystkim działalność Watykanu w okresie II wojny światowej⁵. Przekonywano, że to Watykan zerwał umowę już w grudniu 1939 r, powierzając diecezję chełmińską Niemcowi, biskupowi gdańskiemu Karolowi Marii Splettowi. Jako argument podawano również mianowanie przez papieża administratorem apostolskim diecezji gnieźnieńsko-poznańskiej Niemca Hilariusza Bretingera⁶.

¹ J. Makarewicz, *Kodeks karny z komentarzem*. Lwów 1935, s. 334-335 (dalej: J. Makarewicz, *Kodeks karny*, wyd. z 1935 roku...).

² Idem, *Kodeks karny z komentarzem*. Lwów 1938 (eprint Lublin 2012), s. 442 (dalej: J. Makarewicz, *Kodeks karny* wyd. z 1938 roku (reprint Lublin 2012)).

³ „Wyznanie rzymsko-katolickie, będące religią przeważającej większości narodu, zajmuje w Państwie naczelną stanowisko wśród równouprawnionych wyznań. Kościół Rzymsko-Katolicki rządzi się własnymi prawami. Stosunek Państwa do Kościoła będzie określony na podstawie układu ze Stolicą Apostolską, który podlega ratyfikacji przez Sejm – ustawa z dnia 17 marca 1921 r., Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267).

⁴ A. Nowicz, *Stosunki Kościół-Państwo w Polsce 1944-55 (Szkielet zagadnienia)*, Poznań 1984, s. 15.

⁵ J. Żaryn, *Kościół w PRL*, Warszawa 2004, s. 14.

⁶ I. Kienzler, *Kronika PRL 1944-1989*, t. 27, *Kościół w PRL*, Warszawa 2016, s. 14.

Nagonka na duchowieństwo wzmożła się jeszcze po słynnym liście papieża do biskupów niemieckich z marca 1948 r., w którym Pius XII miał rzekomo sugerować możliwość anulowania ustaleń poczdamskich w części dotyczącej granicy na Odrze i Nysie Łużyckiej⁷. Zerwanie konkordatu stwarzało – jak słusznie zauważył Jan Żaryn – pustkę prawną, którą należało czymś wypełnić. W grę wchodziła oczywiście nowa umowa międzynarodowa, albo układ krajowy z Episkopatem Polski⁸. Środkami do celu, jakim miało być ułożone na nowo stanowisko Kościoła katolickiego w państwie ludowym, były szykany, nagonka, działania zmierzające do podziału księży na tych „pozytywnych” („księża patrioci”) i „reakcyjnych”⁹ oraz rozbitcie katolickich stronnictw politycznych¹⁰.

Fakty powyższe miały swoje przełożenie na prawo karne, które niewątpliwie miało pomóc w złamaniu solidarności duchowieństwa i zmuszenia hierarchów do zawarcia nowego układu. Dnia 5 sierpnia 1949 r. został bowiem wydany dekret o ochronie wolności sumienia i wyznania (dalej: „Dekret sierpniowy”)¹¹. Akt ten wszedł w życie w dość osobliwych okolicznościach, tak wewnętrznych jak i międzynarodowych. Jeśli chodzi o te pierwsze, to proces kodyfikacji prawa karnego materialnego utknął wówczas w martwym punkcie¹². Ministerstwo Sprawiedliwości oczekiwało na decyzje najwyższych czynników rządowych i partyjnych w tym zakresie. Decyzja zapadła dopiero we wrześniu 1950 r., czyli po zdemaskowaniu i likwidacji odchylenia pravicowo-nacjonalistycznego w kierownictwie partii (W. Gomułka, M. Spychalski). Stało się ono pretekstem do nasilenia represji¹³. Co jednak chyba najistotniejsze, 3 lipca 1949 r. w katedrze w Lublinie, „miało miejsce wydarzenie, które jawnie godziło w materialistyczny światopogląd propagowany przez władze”¹⁴. Podczas ingresu biskupa Piotra Kałwy, wierni twierdzili, że na obrazie Matki Boskiej zauważyli jakąś ciecz, która wydawała się krwawymi łzami¹⁵. Napływ pielgrzymów oraz

7 J. Żaryn, op. cit., s. 14.

8 Ibidem.

9 Ibidem, s. 21.

10 Co najmniej od jesieni 1948 r. środowisko „Dziś i Jutro” (od 1952 „PAX”), kojarzone z Bolesławem Piaseckim, „(...) aktywnie współtworzyło zdominowaną przez komunistów Polskę”, ibidem, s. 47.

11 (Dz.U. 1949 nr 45, poz. 334). Zobacz także A. Skoczeń, *Wolność sumienia i wyznania w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*. Rozprawa doktorska obroniona w 2019 r. w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, napisana pod kierunkiem Prof. ALK dr hab. Marzeny Dyjakowskiej; sygn. 208. DR. Sko.2019, s. 124-169 (dalej: A. Skoczeń, op. cit.).

12 D. Maksimiuk, *Krótką historią długa obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. IX, s. 87.

13 Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r., w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Mon. Pol. 1950, nr A-106, poz. 1339); K. Grzybowski, *Reform and Codification of Polish Laws*, „The American Journal of Comparative Law” 1958, t. 7, nr 3, s. 395-396.

14 I. Kienzler, op. cit., s. 18.

15 Ibidem.

rozprzestrzeniające się po Polsce przekonanie o rzekomym cudzie w miejscu kaźni polskich patriotów (na zamku w Lublinie mieściło się więzienie podległe najpierw władzom sowieckim, a potem Urzędowi Bezpieczeństwa), było dla władz zjawiskiem niebezpiecznym.

Jeśli chodzi o aspekt międzynarodowy, to również w lipcu tego samego roku papież Pius XII wydał dekret, w którym zagroził ekskomuniką wszystkim katolikom należącym do partii komunistycznych lub z nimi współpracującym¹⁶. I chociaż – jak powszechnie wiadomo – katolicy nie byli w partii mile widziani, to jednak komuniści mieli przecież rodziny, przyjaciół i znajomych, którzy nie tylko deklarowali, ale również praktykowali przynależność do Kościoła katolickiego. Taka sytuacja musiała stawiać obie strony w trudnym położeniu. To mogło z kolei powodować pojawienie się ostracyzmu społecznego, czyli jak trafnie podkreślał Juliusz Makarewicz, „najbardziej klasycznego środka zabezpieczającego”¹⁷.

W takich okolicznościach został wydany „dekret sierpniowy”. I chociaż akt ten w art. 15¹⁸ nie wskazywał wyraźnie w jakim zakresie uchyla moc obowiązującą dotychczasowych przepisów, to jednak najprawdopodobniej chodziło w pierwszej kolejności o art. 173¹⁹ k.k z 1932 roku oraz art. 30-32 m.k.k²⁰. Dyskusyjny był natomiast los art. 172 k.k z 1932 roku²¹. Z jednej bowiem strony wskazywał on na wiarę w istnienie Najwyższej Istoty (Boga), ale z drugiej nie poddawał penalizacji ateizmu. Makarewicz twierdził wyraźnie, że „Błuznienie Bogu nie jest identyczne z zaprzeczeniem istnienia Boga. Manifestacja ateizmu podana przedmiotowo, bez brutalnych wystąpień przeciw wierze w istnienie Boga, nie jest błuznieniem, gdyż nie zawiera ani czynnika zniewagi dla Najwyższej Istoty, pojętej abstrakcyjnie, ani zamiaru dotknięcia uczuć religijnych u innych”²². To znamienna okoliczność, albowiem władze komunistyczne uzasadniały wydanie dekretu koniecznością ochrony osób bezwyznaniowych,

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ J. Makarewicz, *Prawo karne i prawa obywatela*. (Odczyt wygłoszony w dniu 20 stycznia 1936 r. w Auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie w czasie Akademii w związku z 275. rocznicą założenia tegoż Uniwersytetu) s. 101 (<http://www.khpp.wpia.uj.edu.pl/documents/106750129/137607143/Juliusz+Makarewicz%2C+Prawo+karne+i+prawa+obywatela%2C+Lwów+1936.pdf/199928e0-6385-44a7-ba0e-a51d568af32b>, (10.08.2019).

¹⁸ „Uchyla się moc prawną przepisów kodeksu karnego z 1932 r., i przepisów dekretu z dnia 13 czerwca 1946 r., o przestępstwach szczególnie niebezpiecznych w okresie odbudowy Państwa (Dz.U. R. P. nr 30, poz. 152) w zakresie unormowanym przepisami niniejszego dekretu”.

¹⁹ „Kto publicznie lży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wizerzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów, podlega karze więzienia do lat 3”.

²⁰ S. Pławski, *Uwagi o dekrecie z 5 sierpnia 1949 r.*, s. 2-4 (AAN.MS. sygn. 285/1829).

²¹ „Kto publicznie Bogu bluźni, podlega karze więzienia do lat 5”.

²² J. Makarewicz, *Kodeks karny, wyd. z 1935...*, s. 334.

czy ateistów w ogóle²³. Temu miało służyć podkreślenie w nowych przepisach karnych znamienia „bezwyznaniowości”²⁴.

Stanisław Pławski opiniujący przepisy tego dekretu – co jednak warto podkreślić już po ich opublikowaniu (podkr. T. Sz.) – wskazał, że dekret ten był jedynym ówczesnym aktem prawnym o podwójnym konstytucyjno-karnym charakterze²⁵. Trafnie zauważył, że art. 8²⁶ dekretu niewiele miał wspólnego z ochroną wolności sumienia i wyznania, a stanowił przestępstwo przeciwko państwu, na równi z art. 93-95 k.k z 1932 r. oraz art. 85 i 86 k.k.W.P²⁷.

Jednak to nie rzekoma ochrona bezwyznaniowców czy nawet państwa zasługuje na szczególną uwagę w dekrecie z 5 sierpnia 1949 r., ale ochrona członków partii komunistycznej i ich rodzin, w kontekście zagrożenia ekskomuniką. Wystarczy bowiem zwrócić uwagę na art. 2 do 4 dekretu²⁸, w których jest mowa m.in. o „ograniczaniu obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość (art. 2)²⁹”, „zmuszaniu lub powstrzymywaniu od udziału w czynnościach lub obrzędach (art. 3)³⁰”, oraz „odmawianiu udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych (art. 4)”.

²³ „Rzeczpospolita Polska poręcza wszystkim obywatelom wolność sumienia i wyznania” („Dekret sierpniowy”).

²⁴ „Kto ogranicza obywatela w jego prawach ze względu na jego przynależność wyznaniową, przekonania religijne lub bezwyznaniowość, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 2); „Kto publicznie łży, wyszydza lub poniża grupę ludności albo poszczególną osobę z powodu przynależności wyznaniowej, przekonań religijnych lub bezwyznaniowości, podlega karze więzienia do lat 5 lub aresztu” (art. 7).

²⁵ S. Pławski, op. cit., s. 2.

²⁶ „Kto nadużywa wolności wyznania i sumienia w celach wrogich ustrojowi Rzeczypospolitej Polskiej, podlega karze więzienia od lat trzech”.

²⁷ S. Pławski, op. cit., s. 3.

²⁸ „Kto w jakikolwiek sposób zmusza inną osobę do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych albo ją od tego udziału bezprawnie powstrzymuje, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 3); „Kto nadużywa wolności wyznania, odmawiając udostępnienia obrzędu lub czynności religijnej z powodu działalności lub poglądów politycznych, społecznych albo naukowych, podlega karze więzienia do lat 5” (art. 4).

²⁹ Jak ustalił A. Skoczeń, Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 2 kwietnia 1963 r., sygn.. II K 666/60, uniewinnił księdza Stanisława P. od zarzutu, że jako katecheta szkoły podstawowej zabronił dzieciom udziału w pogrzebie działacza społecznego będącego ateistą, przyjmując za twierdzeniami obrony, że nie uczynił tego kategorycznie, a jedynie stwierdził, że „dzieci nie powinny pójść na pogrzeb, bo zmarły był niewierzący, ale kto chce, może pójść” cyt. za: A. Skoczeń, op. cit.

³⁰ Szerzej zob. wyrok SN z dnia 10 maja 1963 r., I K 195/62, LEX nr 170907, cyt. za: A. Skoczeń, op. cit., s. 139.

Z kolei w kontekście „cudu lubelskiego” należy postrzegać art. 9 dekretu, choć czyn ten stanowił *sui generis* oszustwo polegające na wyzyskaniu czyjejs łatwowierności w celu uzyskania korzyści majątkowej³¹.

Władza ewidentnie obawiała się, aby Kościół nie mobilizował wiernych, poprzez ich rzekomą „łatwowierność lub szerzenie fałszywych wiadomości”³². Wszak komisja kościelna, która badała „cud lubelski”, ani nie potwierdziła ani nie zaprzeczyła, że był to cud³³. Równolegle władze stosowały represje finansowe (grzywny) w postaci odpowiedzialności za wykroczenia z ustawy o zgromadzeniach z 11 marca 1932 r., w tym przede wszystkim te z tytułu organizacji zgromadzeń wbrew przepisom (art. 25)³⁴. Do paraliżowania działalności Kościoła katolickiego służyły ponadto przepisy ustawy z dnia 31 stycznia 1961 r., o łączności³⁵ (tzw. megafonizacja kościołów) oraz o odznakach i mundurach z 2 października 1935 r., na podstawie której penalizowano wywieszanie flag w barwach biało-żółtych³⁶.

Niezależnie od tego, czy chodziło o rzekomą ochronę bezwyznaniowców, czy o rzekome zaangażowanie polityczne Kościoła katolickiego, przepisy „dekretu sierpniowego” oraz normy karno-administracyjne, były wyrazem walki o nowy ustrój i relacje w obrębie społeczeństwa.

Episkopat o projekcie kodeksu karnego z 1963 r.

Chociaż dekret z 5 sierpnia 1949 r. wciąż obowiązywał, to w Ministerstwie Sprawiedliwości trwały prace nad całościowym kodeksem karnym PRL. Zmieniony po 1956 r. Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości przygotował na początku lat 60. kolejną jego

³¹ „Kto, nadużywając wolności wyznania w celu osiągnięcia korzyści osobistej, majątkowej lub innej, wyzyskuje łatwowierność ludzką przez szerzenie fałszywych wiadomości lub wprowadza w błąd inne osoby przez oszukańcze lub podstępne czynności, podlega karze więzienia” (art. 9); zob. także A. Skoczeń, op. cit., s. 126, 136-137.

³² „Ks. W. Forkiewicz został skazany na rok więzienia za to, że w okresie od 1 stycznia 1949 r. w Lublinie rozpowszechniał fałszywe wiadomości, które mogły wyrządzić istotną szkodę interesom państwa. Duchowny informował o cudzie, który miał miejsce w katedrze lubelskiej dnia 3 lipca 1949 r.”, cyt. za: A. Skoczeń, op. cit., s. 126.

³³ I. Kienzler, op. cit., s. 18.

³⁴ Ustawa z dnia 11 marca 1932 r., o zgromadzeniach (Dz.U. 1932 nr 48, poz. 187), zmieniona Dekretem z dnia 18 sierpnia 1949 r., o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach (Dz.U. nr 49, poz. 369) – szerzej: zob. Łysko M., *Kolegia karno-administracyjne w walce z Kościołem katolickim w Polsce (1956-1970)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, z. 1, s. 138-142.

³⁵ (Dz.U. 1961 nr 8, poz. 48).

³⁶ M. Łysko, op. cit., s. 143-144.

wersję, która stała się przedmiotem bardzo szerokiej dyskusji publicznej³⁷. Warto podkreślić, że projekt ten – nazywany także „Projektem Sawickiego” – powstał w innej rzeczywistości prawnej niż „dekret sierpniowy”. Otóż obowiązywał już wówczas art. 70 Konstytucji PRL z 1952 r. o następującej treści: „Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia obywatelom wolność sumienia i wyznania. Kościół i inne związki wyznaniowe mogą swobodnie wypełniać swoje funkcje religijne. Nie wolno zmuszać obywateli do niebrania udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych. Nie wolno też nikogo zmuszać do udziału w czynnościach lub obrzędach religijnych (1). Kościół jest oddzielony od państwa. Zasady stosunku państwa do kościoła oraz sytuację prawną i majątkową związków wyznaniowych określają ustawy (2). Nadużywanie wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jest karane (3)”³⁸. Jak trafnie zauważył Ludwik Dembiński, od tej pory nie mogło być wątpliwości, że prawo do wolności sumienia i wyznania nie istnieje samo przez się, lecz to PRL była jego źródłem³⁹. To PRL „zapewniała” jego istnienie, zakres i przestrzeganie. To z kolei implikuje kolejny wniosek, że Kościół katolicki i inne związki religijne miały pełnić wyłącznie „funkcję religijną”. Co więcej, co również trafnie dostrzegł L. Dembiński, z konstytucyjnego zakazu „zmuszania” do uczestniczenia (nieuczestniczenia) ograniczał się do sfery religijnej.

W takiej sytuacji konstytucyjno-prawnej, pomimo wielu wypowiedzi na temat projektu k.k., trudno doszukać się krytyki ze względu na ochronę wolności sumienia i wyznania oraz warunków karalności przerywania ciąży. Przyczyny mogły być dwie, a więc powszechna ich akceptacja, lub obawa przed ich oceną,

³⁷ Przykładowo należy wskazać na: *Rozpoczyna się publiczna dyskusja nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Express Wieczorny” 1963, nr 15, s. 1-2; *Projekt nowego kodeksu karnego wchodzi pod publiczną dyskusję*, „Trybuna Ludu” 1963, nr 18, s. 3; J. Kolczyński, *Projekt kodeksu karnego. Sześć pytań*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2, s. 1; S. Reperowicz, *Obywatel w cieniu paragrafów*, „Żołnierz Wolności” wyd. A z 13 marca 1963 r. nr 61, s. 3; *Lepiej niech teraz nie śpią... Spór o paragraf*, „Sztandar Młodych”, nr 49, s. 3; W. Podsiadło, *Nad projektem kodeksu karnego (2) – paragrafy i życie*, „Głos Szczeciński” 1963, nr 86, s. 3; *Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi i województwa. Narada w KW PZPR*, „Głos Robotniczy” 1963, nr 78, s. 2; M. Rybicki, *Informacja o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego (do użytku wewnętrznego)*, s. 10-11 – AAN, MS, sygn. 285/1792; J. Olszewski, *Blaski i nędze kodyfikacji – Zasady kodeksu i logika życia*, „Prawo i Życie” (dalej: PiŻ) 1963 r., nr 3, s. 1-3; K. Mioduski, *Technika, kodyfikacja a moda*, PiŻ 1963, nr 5, s. 3-4; A. Podgórecki, *Krytyka metodologicznych założeń projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 4, s. 670; M. Mazur, *ZPP a dyskusja nad projektem k.k.*, PiŻ 1963, nr 4, s. 1-2.

³⁸ Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U 1952 nr 33, poz. 232). Na mocy art. 1 pkt 40 ustawy z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. 1976 nr 5, poz. 29) skreślono art. 70 pkt 3, stanowiący o karalności nadużywania wolności sumienia i wyznania dla celów godzących w interesy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

³⁹ L. Dembiński, *Prawo i władza*. „Niezależna Oficyna Wydawnicza” (Przedruk z „Aneks” 1979, nr 20), s. 16.

zwłaszcza w kontekście art. 70 ust. 3 konstytucji w związku z odpowiednimi przepisami „Dekretu sierpniowego” (art. 3, art. 4, art. 8 i art. 9).

Słów krytyki w tym względzie nie szczędził za to Episkopat Polski. Dla hierarchów Kościoła katolickiego nie do przyjęcia był art. 203 projektu⁴⁰ regulujący przestępstwo przerywania ciąży bez zgody kobiety. *A contrario* oznaczało to bowiem legalność przerywania ciąży za jej zgodą. Według Episkopatu, takie podejście było sprzeczne nie tylko z prawem naturalnym, ale także zasadami moralności chrześcijańskiej⁴¹. Jak bowiem podkreślił bp Zygmunt Choromański⁴²: „kobieta ze swojej natury i charakteru powołana jest do tego, by utrzymać rodzaj ludzki. Jest sprzeczne z naturą, by po zajściu w ciążę mogła sama usuwać, przerywać ciążę lub inne osoby do tego upoważnić”⁴³. Sekretarz Episkopatu zaznaczył ponadto – dość sugestywnie – że „inne ustawodawstwa – nie wyłączając NRD i ZSRR – nie dopuszczają zabiegu przerywania ciąży, poza wyjątkowymi przypadkami”⁴⁴. Z tych względów, w imieniu Episkopatu, opowiedział się za odstąpieniem od projektowanego przepisu i przyjęciem uchylonych art. 231, 232 i 233 k.k. z 1932 r.⁴⁵

Najwięcej zastrzeżeń wzbudził jednak rozdział XIX projektu poświęcony przestępstwom przeciwko wolności sumienia i wyznania⁴⁶. W ocenie Episkopatu projekt – podobnie jak dekret z 1949 r. – odchodził całkowicie od założeń k.k. z 1932 r., albowiem nie traktował już religii jako „wartości społecznej samej w sobie”, ale jedynie jako „fakt społeczny”, licząc się po prostu z tym, że ludzie ją wyznają i nic poza tym⁴⁷. Co więcej, w ocenie hierarchów kościelnych, takie podejście ustawodawcy oznaczało nie tyle wolę pozbawienie religii

⁴⁰ „Kto dokonuje zabiegu przerywania ciąży bez zgody kobiety, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5 (§ 1). Jeżeli kobieta nie ukończyła 16 lat, prócz jej zgody wymagana jest również zgoda rodziców, opiekuna lub władzy opiekuńczej (§2). Jeżeli kobieta, wskutek choroby psychicznej lub niedorozwoju psychicznego, pozbawiona jest całkowicie lub w znacznym stopniu zdolności rozpoznania znaczenia czynu lub kierowania swym postępowaniem, zamiast jej zgody wymagana jest zgoda rodziców, opiekuna lub władzy opiekuńczej (§ 3)” – Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*. Warszawa 1963, s. 41 (dalej: *Projekt kodeksu karnego 1963...*).

⁴¹ Pismo Sekretarza Episkopatu Polski bp Zygmunta Choromańskiego z dnia 9 maja 1963 r. do ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego w sprawie uwag do projektu kodeksu karnego, s. 2 (dalej: *Pismo bp. Z. Choromańskiego...*) – AAN, MS, sygn. 564.

⁴² Jeden z trzech sygnatariuszy porozumienia „O niektórych warunkach życia i działalności Kościoła katolickiego w Polsce” podpisanego 14 kwietnia 1950 r. przez przedstawicieli Kościoła katolickiego i władze komunistyczne. To „porozumienie” było efektem realizacji zaleceń J. Stalina odnośnie do konieczności dokonania rozłamu w Kościele katolickim (tzw. księża patrioci) oraz zakrojonej na szeroką skalę nagonki, szantażu i nacisku na osoby i instytucje związane z Kościołem katolickim – A. Nowicz, op. cit., s. 40-41; A. Skoczeń, op. cit., s. 86-87.

⁴³ Ibidem.

⁴⁴ Ibidem.

⁴⁵ Ibidem.

⁴⁶ *Projekt kodeksu karnego 1963...*, s. 36-37.

⁴⁷ *Pismo bp. Z. Choromańskiego...*, s. 3.

ochrony, co wręcz zapewnienia obywatelom rzekomej „wolności od religii”⁴⁸. *A contrario* oznaczało to, że nowa władza postrzegała sytuację społeczną i stan prawny okresu międzywojennego jako zaprzeczające tej wolności i wymagające zmiany, pod szyldem „ochrony bezwyznaniowców”.

Kolejny zarzut pod adresem projektu sprowadzał się do próby „ubezwłasnowolnienia”, a wręcz rozkładu związków wyznaniowych, poprzez przepisy pozbawiające go możliwości decydowania o tym kto jest, a kto nie jest jego członkiem. I to wszystko rzekomo w celu obrony przed „dyskryminacją religijną”, tak bezpośrednio zainteresowanych jak i ich „bliskich” (art. 175 § 1)⁴⁹. W ocenie Episkopatu takie szerokie uregulowanie mogło tylko „pogłębić wadnie i fanatyzm na tle wyznaniowym”⁵⁰.

Hierarchom kościelnym trudno było również przejść obojętnie obok „zupełnej nowości” projektu, jakim był art. 176, wprowadzający karalność „bojkotu społecznego z powodu przekonań religijnych, przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości”⁵¹. W związku z tym sekretarz Episkopatu Zygmunt Choromański zapytał ministra sprawiedliwości: „Jak bowiem ustalić różnicę między namawianiem do bojkotu, a przestrzeganiem przed wdawaniem się z nieodpowiednimi ludźmi? Czy wobec tego kapłanowi nie będzie wolno przestrzegać wiernych przed ludźmi, którzy przychodzą do nich z propagandą wrogą Kościołowi? Czy nie będzie wolno kapłanowi powiedzieć wiernym, by nie chodzili do świątyni innego wyznania lub wyjaśnić im, że w przypadku tzw. Kościoła narodowego – podszywa się on tylko pod nazwę „katolicki”?⁵² Oczywiście w podtekście chodziło o osoby zaangażowane politycznie.

Retoryczne w gruncie rzeczy pytania bp. Choromańskiego, a dotyczące art. 176 projektu, były jedynie wstępem do znacznie mocniejszych stwierdzeń. Najwięcej emocji wzbudził bowiem projektowany przepis art. 178, który pod groźbą kary zmuszał związki wyznaniowe do dopuszczania do czynności i obrzędów religijnych osoby, które na to nie zasługują lub ich udział zakazują przepisy religijne. Choromański wymienił m.in. ateistów, ekskomunikowanych i osoby „mające wrogie dla danego wyznania poglądy”⁵³. Posługując się argu-

⁴⁸ Ibidem.

⁴⁹ Ibidem. „Kto z powodu przekonań innej osoby w sprawach religii, jej przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości stosuje wobec tej osoby lub jej bliskiego dyskryminację, w szczególności przez to, że odmawia wykonania czynności, do której jest zobowiązany, zwleka z jej wykonaniem lub przy jej wykonaniu daje pierwszeństwo innym osobom, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – *Projekt kodeksu karnego 1963...*, s. 36.

⁵⁰ *Pismo bp. Z. Choromańskiego...*, s. 4.

⁵¹ „Kto z powodu przekonań innej osoby w sprawach religii, jej przynależności wyznaniowej lub bezwyznaniowości organizuje bojkot społeczny tej osoby lub jej bliskiego albo nawołuje lub namawia do takiego bojkotu, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” (art. 176) – *Projekt kodeksu karnego 1963...*, s. 36.

⁵² *Pismo bp. Z. Choromańskiego...*, s. 4.

⁵³ Ibidem, s. 5.

mentem *ad absurdum* wskazał: „Projekt k.k. więc uważa, że osób nie można zmuszać (podkr. oryginalne – T. Sz) do udziału w czynnościach i obrzędach religijnych, bo jest to karane /art. 177 projektu k.k./, ale duchownych można zmuszać (podkr. oryginalne – T. Sz) do dopuszczania do czynności i obrzędów /art. 178§1 projektu k.k./ osób np. ekskomunikowanych i do udzielania posług religijnych zmarłym /art. 178 § 2 projektu k.k./, którzy swym postępowaniem za życia sami wykluczyli się ze społeczności religijnej”⁵⁴.

Sekretarz Episkopatu nie poprzestał jednak tylko i wyłącznie na argumentacie logicznym wskazującym na niedorzeczność regulacji. Przełożył go również na zarzut bezpośrednio pod adresem PZPR o następującej treści: „Ciekawe, że brak przepisu analogicznego np. odnośnie do dopuszczania do zebrań partyjnych; nie ma przepisu, który zmuszałby kierownictwo partii do dopuszczenia do udziału w zebraniach osób, które np. zostały wydalone z partii z powodu jakichś przewinień, a logicznie biorąc w konsekwencji kierownictwo winno być zmuszone tak jak duchowny, nie tylko do dopuszczenia do udziału osoby wydalonej w zebraniu, ale nadto do udzielania „ostatniej posługi” przez udział członków partii w pogrzebie wydalonego członka partii”⁵⁵.

Nie mniejsze kontrowersje w ocenie Episkopatu wzbudzały art. 180⁵⁶ i 181⁵⁷ projektu. Ten pierwszy bp Choromański określił mianem „fanatycznego”, albowiem przewidywał karę wyższą nawet od zbrodni publicznego nawoływania do zbrodni przeciwko pokojowi i ludzkości⁵⁸. Ten drugi z kolei, był nie do zaakceptowania ze względu na trudne do określenia pojęcie „zabobon”⁵⁹. Przepis ten stanowił odpowiednik art. 9 dekretu o wolności sumienia i wyznania.

Powyższe rozwiązania stanowiły dla Episkopatu przykład zupełnego niezrozumienia rzeczywistości. Otóż z całokształtu przepisów projektu kodeksu można było bowiem wysnuć wniosek, że przed PRL stoi perspektywa nasilenia się waśni narodowościowych i religijnych rodem ze średniowiecza⁶⁰.

54 Ibidem.

55 Ibidem, s. 6.

56 „Kto, pełniąc funkcję religijną, nadużywa wolności sumienia i wyznania przez to, że w czasie publicznego obrzędu religijnego: znieważa lub wyszydza Naród Polski, Państwo Polskie lub ustrój Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej; rozgłasza wiadomości nieprawdziwe mogące wywołać niepokój publiczny lub wyrządzić inną istotną szkodę interesowi publicznemu; nawołuje do nieposłuszeństwa lub przeciwdziałania ustawie albo rozporządzeniu, zarządzeniu lub uchwałom organu władzy lub administracji państwowej, wydanych na podstawie ustawy i w jej wykonaniu; nawołuje do przestępstwa lub je pochwała, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt kodeksu karnego 1963...*, s. 37.

57 „Kto, wyzyskując zabobon lub nadużywając łatwości ludzkiej w sprawach łączących się z religią, przez wprowadzenie w błąd innych osób doprowadza do powstania zbiegowiska lub innej sytuacji mogących wywołać niepokój publiczny, podlega karze pozbawienia wolności do lat 5” – Ibidem.

58 *Pismo bp. Z. Choromańskiego...*, s. 6.

59 Ibidem.

60 Ibidem, s. 8.

Jan Olszewski napisał: „fanatyzm religijny znajduje się w oczywistym odwróceniu. W pokoleniu ludzi dziś trzydziesto- lub dwudziestoletnich kwestia przekonań religijnych lub ich braku z pewnością nie jest najistotniejszym problemem (...) w pokoleniu następnym będzie ona z pewnością grała rolę jeszcze mniejszą. Powszechny postęp oświaty wypiera coraz bardziej ciemnotę i nic nie wskazuje na to, aby w przyszłości proces ten miał ulec opóźnieniu czy wręcz odwróceniu. Skąd więc ta apokaliptyczna wizja społeczeństwa rozdieranego konfliktami przeniesionymi w naszą epokę jak gdyby wprost ze średniowiecza?”⁶¹

I choć odpowiedź hierarchii kościelnej była negatywna, co do możliwości ziszczenia się tej apokaliptycznej wizji, to i tak tego rodzaju kontrowersje i stanowisko Episkopatu były znamienne. Z jednej bowiem strony obnażały prawdziwą intencję partii w przygotowywaniu przepisów prawa karnego, rzekomo w celu ochrony „wolności i sumienia i wyznania”, a z drugiej, były przestrogą dla czynników politycznych przed ewentualnym wprowadzeniem ich w życie, w kontekście konsekwencji, jakie mogą wywołać.

Projekt ostatecznie upadł w dość podejrzanych – jak sugeruje Janusz Kochanowski – okolicznościach politycznych⁶². Na pewno jednak tego przyczyną nie były przepisy wymierzone w Kościół katolicki i inne związki wyznaniowe, gdyż im trudno byłoby zarzucić „niedojrzałość polityczną”. Jedynym, który je publicznie skrytykował był Jan Olszewski, choć z innego niż Episkopat punktu widzenia⁶³. Problem karnoprawnej „ochrony” wolności sumienia i wyznania miał powrócić przy okazji prac nad kolejną wersją projektu kodeksu karnego PRL.

Projekt kodeksu karnego z 1968 r.

Projekt kodeksu karnego z 1968 r., który nie bez przesady można nazwać „Projektem Andrejewa”, był pod wieloma względami wyjątkowy. Przede wszystkim była to już trzecia wersja kodeksu karnego PRL, od czasu oficjalnego przystąpienia do prac kodyfikacyjnych w 1950 r. Ponadto jego opracowanie zbiegało się z rocznicą 25-lecia Polski Ludowej. Tym razem czynniki polityczne a w ślad za nimi Zespół Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy Ministrze Sprawiedliwości, podeszły inaczej do problematyki kodyfikacji prawa karnego niż to miało miejsce dotychczas. W pierwszej kolejności został opracowany dokument pt. Założenia społeczno-polityczne k.k.”, który został

⁶¹ J. Olszewski, *K.k., i fantazja*. „Nowa Kultura” 1963, s. 1.

⁶² J. Kochanowski, *Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*. Komentarz, Warszawa 2000, s. 9; idem, *Przeciwko pospiesznej kodyfikacji karnej*. „Palestra” 1990, t. 34, nr 8-9, s. 13.

⁶³ J. Olszewski, *K.k., i fantazja...*, 1-3.

zaakceptowany przez partię⁶⁴. Następnie referenci opracowali projekt wraz z obszernym uzasadnieniem⁶⁵. Przepisy projektu były konsultowane z najwyższymi czynnikami rządowymi i politycznymi PRL, a dyskusja publiczna nad projektem miała taki przebieg, aby nie przeszkadzała w uchwaleniu nowego kodeksu⁶⁶. Z całokształtu okoliczności należy wnioskować, że ten projekt po prostu już nie mógł upaść.

Podejście do problematyki ochrony wolności sumienia i wyznania, a w zasadzie stosunku do Kościoła katolickiego i innych związków religijnych, pozostało niezmiennie w tym projekcie, co też dobitnie stwierdzono w oficjalnym jego uzasadnieniu w sposób następujący: „Norma art. 200⁶⁷ sankcjonuje zasadę rozdziału kościoła od Państwa. Liczy się ona z faktem, że pewne środowiska wśród hierarchii kościelnej, nie chcąc pogodzić się z obecną rzeczywistością i podporządkować zasadzie rozdziału kościoła od Państwa, nadużywają zagwarantowanych swobód konstytucyjnych w zakresie funkcji i czynności religijnych ze szkodą dla interesów Państwa Ludowego⁶⁸. Zwraca na siebie uwagę już sama pisownia słowa „Państwo” w konfrontacji z pojęciem „kościół”, które ewidentnie odnosiło się do Kościoła katolickiego.

Takie podejście spotkało się ponownie z reakcją Episkopatu Polski⁶⁹. Wytknął on projektodawcom brak karalności „publicznego lżenia lub wyszydzania prawnie uznanego wyznania, jego dogmatów, wierzeń lub obrzędów”, które do tychczas było objęte art. 173 k.k. z 1932 r. W ocenie hierarchów Kościoła katolickiego, art.199 projektu⁷⁰, będący odpowiednikiem art. 7 „Dekretu sierpniowego” – był pod tym względem niewystarczający⁷¹.

⁶⁴ *Wstęp do Założeń społeczno-politycznych k.k.(Wersja III)*, s. 1 – (AAN, MS, sygn. 285/1844).

⁶⁵ *Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*. Warszawa 1968 (dalej: *Projekt z 1968 roku...*).

⁶⁶ *Protokół z konferencji pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbytej w dniu 3 stycznia 1968 roku w sprawie omówienia i rozstrzygnięcia nieuzgodnionych problemów projektu kodeksu karnego (poufne)*, s. 1-2 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908); *Protokół z 35 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 kwietnia 1968 roku*, s. 7 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969. Protokoły komisji sejmowych. Tom LXXXI. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

⁶⁷ „Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10” – *Projekt z 1968 roku...*, s. 55).

⁶⁸ *Ibidem*, s. 145.

⁶⁹ *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski na sesję plenarnych w Warszawie w dniach 16 do 17 stycznia oraz 22 do 23 stycznia 1968 roku (brak numerów stron)* – AAN, Archiwum Władysława Siła-Nowickiego, sygn. 247 (dalej: *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*).

⁷⁰ „Kto publicznie lży, wyszydza lub poniża grupę ludności lub poszczególną osobę z powodu jej bezwyznaniowości lub przynależności wyznaniowej, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” – *Projekt z 1968 roku...*, s. 55.

⁷¹ *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

Podobne zastrzeżenia, jeżeli chodzi o zbyt wąski zakres przedmiotowy penalizacji, dotyczyły art. 204 projektu⁷². Zdaniem przedstawicieli Kościoła katolickiego przepis ten powinien przewidywać odpowiedzialność za jakiegokolwiek znieważenie przedmiotu czci religijnej lub jakiegokolwiek miejsca przeznaczanego do wykonywania obrzędów religijnych bez wymogu znamienia publiczności. W swoim stanowisku podkreślili bowiem, że „w poczuciu prawnym społeczeństwa karalne winno być m.in. znieważenie symbolu religijnego znajdującego się w mieszkaniu prywatnym lub prywatnej kaplicy czy ołtarza, które są przeznaczone do wykonywania obrzędów religijnych, choćby w ściśle zamkniętym gronie”⁷³. Z tych powodów postulowali powrót do art. 173 k.k. z 1932 r., który syntetycznie realizował te postulaty⁷⁴.

Nie do zaakceptowania był również art. 203, ograniczający odpowiedzialność karną za złośliwe przeszkadzanie aktom religijnym jedynie do pogrzebu lub innego obrzędu żałobnego⁷⁵. W swoim stanowisku Episkopat podkreślił, że „dla poczucie prawnego polskiego społeczeństwa, ale również każdego cywilizowanego i kulturalnego społeczeństwa – byłoby rzeczą niezrozumiałą ograniczanie sankcji karnej za złośliwe przeszkadzanie aktom religijnym do obrzędu pogrzebowego, czy procesji żałobnej, przy uznaniu za rzecz karnoprawnie obojętną analogicznego czynu w stosunku do mszy, obrzędu ślubu, chrzcina, czy procesji związanej ze świętem Wielkanocnym lub uroczystością Bożego Ciała”⁷⁶. W tej sytuacji, zdaniem Episkopatu, powrót do art. 174 k.k. z 1932 r., byłby „wyrazem postępu społecznego i troski Państwa o zabezpieczenie praw obywatela”. Tak się jednak nie stało.

Duchowieństwo odniosło się również do przestępstwa „nadużywania wolności sumienia” (art. 200⁷⁷) i „wykorzystywania wierzeń celem wprowadzenia w błąd (art. 201⁷⁸), przeniesionych z art. 8 i art. 9 „Dekretu sierpniowego”. Oba-

⁷² „Kto obraża uczucia religijne innych osób, znieważając publicznie przedmiot czci religijnej lub miejsce przeznaczone do publicznego wykonywania obrzędów religijnych, podlega karze pozbawienia wolności do lat 2, ograniczenia wolności albo grzywny”, *Projekt z 1968 roku...*, s. 55.

⁷³ *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

⁷⁴ „Kto publicznie łży lub wyszydza uznane prawnie wyznanie lub związek religijny, jego dogmaty, wierzenia lub obrzędy, albo znieważa przedmiot jego czci religijnej lub miejsce przeznaczone do wykonywania jego obrzędów religijnych, podlega karze więzienia do lat 3”.

⁷⁵ „Kto złośliwie przeszkadza pogrzebowi lub innemu obrzędowi żałobnemu albo znieważa zwłoki lub prochy ludzkie lub miejsce spoczynku zmarłego, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3”, *Projekt z 1968 roku...*, s. 55.

⁷⁶ *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

⁷⁷ „Kto przy wykonywaniu obrzędów lub innych funkcji religijnych nadużywa wolności sumienia i wyznania na szkodę interesów Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, podlega karze pozbawienia wolności od roku do lat 10”, *Projekt z 1968 roku...*, s. 55.

⁷⁸ „Kto wykorzystując cudze wierzenia religijne lub cudzą łatwowierność w sprawach wiary, wprowadza w błąd inne osoby i powoduje zbiegowisko lub inne zakłócenie porządku publicznego, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 5”, *ibidem*.

wy wzbudzała znaczna ogólnikowość tych przepisów, mogąca doprowadzać do ich nadużywania w praktyce, tak jak to miało miejsce dotychczas⁷⁹. Odpowiedź na pytanie dlaczego takie uregulowanie zaproponowano, sprowadzała się do retorycznego, aczkolwiek trafnego stwierdzenia, że „karalne jest jeżeli «funkcje i czynności religijne» zagrażają Polsce Ludowej, a jednocześnie według brzmienia projektu ma pozostać niekaralnym, jako rzekomo nie naruszające interesom Państwa, jeżeli ktokolwiek zagraża spokojnemu wykonywaniu tychże «funkcji i czynności religijnych» przez Kościół lub inny związek religijny”⁸⁰.

Zastrzeżenia ze strony Episkopatu budził również fakt pozbawienia duchownych statusu funkcjonariusza na gruncie projektowanych przepisów prawa karnego (art. 120 § 11)⁸¹. Episkopat przypomniiał, że do 1939 r. duchowi korzystali ze szczególnej ochrony prawnej na równi z urzędnikami, nie tylko przy pełnieniu czynności ściśle religijnych, lecz także przy sprawowaniu wszelkich obowiązków służby lub powołania⁸². Zdaniem Episkopatu było to tym dziwniejsze, że właśnie na publiczny charakter funkcji duchownych wielokrotnie powoływała się władza jako uzasadnienie wydania dekretu z 31 grudnia 1956 r., o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych⁸³.

Hierarchowie Kościoła katolickiego odnieśli się również do przepisów penalizujących przerwanie ciąży⁸⁴. Wedle propozycji Zespołu Prawa Karnego Materialnego Komisji Kodyfikacyjnej przy ministrze sprawiedliwości, odpowiedzialność karna zależała m.in. od zgody kobiety ciężarnej⁸⁵. *A contrario* oznaczało to tyle, że zabieg przerwania ciąży za zgodą kobiety ciężarnej i zgodnie z ustawą regulującą szczegółowo warunki i okoliczności jej przeprowadzenia, byłby legalny⁸⁶. Z tego względu Episkopat przypomniiał projektodawcom, że ustawodawstwa ZSRR i NRD nie dopuszczają zabiegów przerywania ciąży za zgodą kobiety ciężarnej, za wyjątkiem wypadków przewidzianych w polskim kodeksie karnym z 1932 r.⁸⁷ Z tych powodów, ich zdaniem, zarówno przepisy

79 *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

80 *Ibidem*.

81 *Projekt z 1968 roku...*, s. 33.

82 *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

83 (Dz.U. 1957 nr 1, poz. 6).

84 *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

85 „Kto przemocą wywołuje poronienie u kobiety ciężarnej albo w inny sposób bez jej zgody przerywa ciążę lub doprowadza ją do tego przemocą, groźbą bezprawną albo podstępem, podlega karze pozbawienia wolności od 6 miesięcy do lat 8” (art. 159), *Projekt z 1968 roku...*, s. 45.

86 „Kto za zgodą kobiety ciężarnej, lecz wbrew przepisom ustawy, wykonuje zabieg przerywania ciąży, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3” (art. 160 §1), *ibidem*.

87 Zgodnie z art. 233 k.k. z 1932 r., warunkami nieodpowiedzialności za spędzenie płodu były zdrowie kobiety ciężarnej, albo pochodzenie ciąży z przestępstwa, J. Makarewicz, *Kodeks karny, wyd. z 1935 roku...* s. 404.

dotychczasowej ustawy z 27 kwietnia 1956 r., o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży⁸⁸, jak i projektowane rozwiązania prawne powinny być uchylone⁸⁹. Ich zdaniem, przemawiały za tym nie tylko przykazania moralności chrześcijańskiej, ale także względy praktyczne w postaci spadku przyrostu populacji PRL. Episkopat podkreślił również, że liberalizm aborcyjny może spowodować zmniejszenie się liczby ludności w Polsce w stosunku do sąsiadów naszego kraju, co byłoby „świadectwem mniejszej prężności społeczeństwa, a akceptacja takiego stanowiska ze strony władzy stanowiłaby przyznanie się do zasadniczej porażki na tym polu”⁹⁰.

Hierarchowie Kościoła katolickiego zwrócili także uwagę na ogromny rozwój środków antykoncepcyjnych⁹¹. Episkopat podkreślił, że z punktu widzenia moralności chrześcijańskiej Kościół wnosi szereg zastrzeżeń, ale nie są one tak kategorycznej i bezwzględnej natury jak przerywanie ciąży, które w pojęciu moralnym człowieka wierzącego jest równoznaczne z zabójstwem. Nie ulega również wątpliwości, że zapobieganie ciąży jest mniej szkodliwe dla organizmu kobiety niż spędzenie płodu⁹².

Jednak to nie stanowisko Episkopatu względem przepisów projektu chroniących życie, czy wolność wyznania zasługują na podkreślenie, bo jest ono od zawsze takie samo, ale diagnoza obrazu ówczesnej rzeczywistości społeczno-politycznej Polski. W dokumencie można bowiem przeczytać, że „zasadniczym problemem ideologicznym PRL jest prawidłowa współpraca pomiędzy niewierzącymi, w których ręku znajduje się kierownictwo polityczne kraju – rządząca partia wyznaje światopogląd materialistyczny – a wierzącymi, którzy stanowią większość społeczeństwa polskiego”⁹³. Fakt ten, zdaniem Episkopatu, prowadził do niebezpiecznych sprzeczności między prawem a poczuciem moralnych zasad wyznawanych przez większość społeczeństwa. Ta trafna ocena może mieć zastosowanie do całego obrazu PRL oraz wydanych w trakcie jej istnienia przepisów prawa karnego.

O prawnokarnej ochronie wolności sumienia i wyznania na forum Sejmu PRL IV Kadencji

Problem karnoprawnej ochrony wolności sumienia i wyznania powrócił podczas drugiego i trzeciego czytania projektu kodeksu karnego z 1968 r. w Sejmie PRL IV Kadencji. W trakcie prac w Komisji Wymiaru Sprawiedli-

⁸⁸ (Dz.U. 1956 nr 12, poz. 61).

⁸⁹ *Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski...*

⁹⁰ Ibidem.

⁹¹ Ibidem.

⁹² Ibidem.

⁹³ Ibidem.

wości, przeciwko rozwiązaniom projektu w tym zakresie wystąpił Stanisław Stomma. Jego zastrzeżenia budziła większość przepisów z rozdziału XXIX projektu „Przestępstwa przeciwko wolności sumienia i wyznania”. Wniósł m.in. o skreślenie art. 200 i art. 201 tegoż oraz objęcie ochroną z art. 203 także innych – oprócz pogrzebu – obrzędów religijnych⁹⁴. Poseł „Znak” sugerował członkom Komisji, że te przepisy mają ewidentnie antyklerykalny wyraz, a ich przyjęcie przez nowy k.k. może wywołać ujemny oddźwięk w społeczeństwie⁹⁵. Był również zdania, że rzekoma potrzeba przejmowania rozwiązań z dekretu o ochronie wolności sumienia i wyznania z 1949 r. jest sprzeczna z potrzebami rzeczywistości końca lat 60., czym sugerował odmienną – przychylniejszą względem władzy – postawę kleru⁹⁶. Kazimierz Zawadzki był jednak odmiennego zdania wskazując na wciąż znaczną liczbę spraw sądowych z tego zakresu⁹⁷.

Propozycje powyższe zostały rozpatrzone na posiedzeniu Komisji Wymiaru Sprawiedliwości w dniu 12 marca 1969 r.⁹⁸ Poprawki posła Reiffa zostały odrzucone. Co ciekawe, poseł Stanisław Stomma, oświadczył – zapewne pod wpływem negatywnej dyskusji – że nie życzy sobie głosowania w przedmiocie jego poprawek dotyczących wolności sumienia i wyznania, które sam uznał za odrzucone⁹⁹. Pozostałe zostały odrzucone w głosowaniu. Autopoprawki rządu zostały przyjęte¹⁰⁰.

Losy propozycji S. Stommy przełożyły się na jego postawę w głosowaniu nad wnioskiem o uchwalenie przez Sejm projektu k.k. wraz z przyjętymi przez Komisję poprawkami. Jako jedyny wstrzymał się od głosu¹⁰¹. Podczas trzeciego czytania przypomniał z mównicy sejmowej swoje zastrzeżenia co do projektu. Wyraził przekonanie, że pomimo stanowiska władz, są warunki do „harmoonijnej koegzystencji” państwa i kościoła, które czynią zbędnym sankcje karne w postaci art. 200 i 201¹⁰². Wypomniał projektodawcom również, jego zdaniem, „unikowe” podejście do zagadnienia przerwania ciąży. W jego ocenie przepis art. 160 stanowiący, że „Kto wbrew przepisom ustawy dokonuje przerwania ciąży...”, potwierdzał nazbyt liberalne podejście do ustawy z 1956 r., zamiast

⁹⁴ *Protokół z 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 stycznia 1969 roku*, s. 15–16 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969. Protokoły komisji sejmowych. Tom LXXXI. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

⁹⁵ *Ibidem*.

⁹⁶ *Ibidem*.

⁹⁷ *Ibidem*, s. 17.

⁹⁸ *Ibidem*, s. 2–20.

⁹⁹ *Ibidem*, s. 17.

¹⁰⁰ *Ibidem*, s. 15–18.

¹⁰¹ *Ibidem*, s. 19.

¹⁰² *Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 18 i 19 kwietnia 1969 roku*. Warszawa 1969, s. 69.

dążyć do ograniczania i tak nadużywanego przerywania ciąży¹⁰³. Pomimo tych zastrzeżeń głosował za uchwaleniem projektu. Był osamotniony w swojej krytyce prawnokarnej „ochrony” wolności sumienia i wyznania w kodeksie karny PRL. Dominujące było bowiem stanowisko, które dobitnie wyraził reprezentant Stronnictwa Demokratycznego poseł Witold Lassota mówiąc, że „Jest zupełnie oczywiste, że w krajach cywilizacyjnie rozwiniętych, a szczególnie w krajach budujących ustrój socjalistyczny, systematycznie i w sposób naturalny postępuje proces laicyzacji życia i zasad społecznych. Konsekwencją tego procesu musi więc być zarówno ochrona kultu religijnego, jak też przeciwdziałanie wszelkiej dyskryminacji niewierzących i niepraktykujących”¹⁰⁴.

Zakończenie

Dyskusja nad projektami kodeksu karnego z lat 1963 i 1968 przyniosła wiele bardzo sugestywnych odniesień do sytuacji społeczno-politycznej okresu PRL. Jest faktem powszechnie znanym, a to również wynika wprost z projektowanych wówczas przepisów, że partia doskonale zdawała sobie sprawę z praktykowania religii nie tylko przez większość społeczeństwa, ale także przez znaczną część swoich członków, a już bez wątpienia ich rodziny. Zdawała sobie również sprawę, że chcąc wiernie wypełniać ateistyczne założenia ideologii marksistowskiej, skazuje ich na ostracyzm społeczny i problemy w najbliższym otoczeniu. Wiedząc zatem, że tym sposobem związki wyznaniowe, a przede wszystkim Kościół katolicki, sprawują „rząd dusz” nad większością obywateli, chciała go zastraszyć perspektywą odpowiedzialności karnej niemal za wszystko, co byłoby nie pomyśli władzy. „Dekret sierpniowy” był w tym zakresie prekursorem.

Sekretarz Episkopatu bp Z. Chrapoński oraz Jan Olszewski, użyli na określenie powyższego zjawiska pojęcia „fanatyzm”, które dobrze oddaje stosunek antyklerykalny ówczesnej partii komunistycznej.

Mając powyższe na względzie, należy również dojść do przekonania, że na drodze do jakiegokolwiek „pokojoyej” koegzystencji władzy komunistycznej z Kościołem katolickim, stał nie tylko programowy ateizm rządzących, ale także fakt, że Kościół katolicki był w zasadzie jedyną niezależną siłą społeczną w Polsce po 1944 r., a to stało w sprzeczności z kształtującą się dyktaturą proletariatu. Dodatkowo Kościół katolicki był i jest niejako od zawsze „depozytariuszem” tych filozoficznie pojętych sfer życia człowieka, które zwykle

¹⁰³ Ibidem.

¹⁰⁴ Ibidem, s. 100.

wymykają się totalitarnej władzy z rąk, czyli swobody sumienia, myśli i wiary. To siłą rzeczy musiało prowadzić do konfrontacji. Dla rewolucji nie ma bowiem obszarów obojętnych, o ile, jak twierdził Prymas August Hlond, „nie lękamy się ludowej formy rządów¹⁰⁵”, to nie można tego samego powiedzieć o władzy ludowej i jej stosunku do wiary. Władza miała się czego lękać, albowiem bez opanowania i tej sfery życia społeczeństwa polskiego trudno było mówić o dopełnieniu się rewolucji socjalistycznej i ugruntowaniu nowego porządku ustrojowego.

Smutne w tym wszystkim jednak jest to, że gdzieś po drodze zapomniano o człowieku i jego przyrodzonej wolności sumienia i wyznania, którą potraktowano instrumentalnie do walki. Z tych powodów trudno w ogóle mówić o prawnokarnej „ochronie” wolności sumienia i wyznania skoro *ratio legis* ówczesnych przepisów było ich zaprzeczeniem i to już na etapie ich opracowywania.

Bibliografia

Archiwalia

Pławski S., *Uwagi o dekreście z 5 sierpnia 1949 r.* (AAN.MS. sygn. 285/1829).

Wstęp do Założeń społeczno-politycznych k.k.(Wersja III), s. 1 – (AAN, MS, sygn. 285/1844).

Protokół z konferencji pod przewodnictwem Prezesa Rady Ministrów Józefa Cyrankiewicza odbytej w dniu 3 stycznia 1968 roku w sprawie omówienia i rozstrzygnięcia niezgodzonych problemów projektu kodeksu karnego (poufne), s. 1-2 (AAN, PZPR Komitet Centralny, sygn. XI/908).

Protokół z 35 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 19 kwietnia 1968 roku, s. 7 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969. Protokoły komisji sejmowych. Tom LXXXI. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

Uwagi i zastrzeżenia do projektu kodeksu karnego zgłoszone przez konferencję plenarną Episkopatu Polski na sesję plenarną w Warszawie w dniach 16 do 17 stycznia oraz 22 do 23 stycznia 1968 roku (brak numerów stron) – AAN, Archiwum Władysława Siła-Nowickiego, sygn. 247.

Protokół z 49 posiedzenia Komisji Wymiaru Sprawiedliwości Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z dnia 12 stycznia 1969 roku, s. 15–16 (AAN, Sejm PRL – IV Kadencja 1965–1969. Protokoły komisji sejmowych. Tom LXXXI. Komisja Wymiaru Sprawiedliwości, sygn. 737).

¹⁰⁵ A. Nowicz, op. cit., s. 40-41.

Akty prawne

- Ustawa z dnia 17 marca 1921 r., Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej (Dz.U. 1921 nr 44, poz. 267).
- Ustawa z dnia 11 marca 1932 r., o zgromadzeniach (Dz.U. 1932 nr 48, poz. 187).
- Dekret z dnia 5 sierpnia 1949 r. o ochronie wolności sumienia i wyznania (Dz.U. 1949 nr 45, poz. 334).
- Dekret z dnia 18 sierpnia 1949 r., o zmianie niektórych przepisów o zgromadzeniach (Dz.U. 1949 nr 49, poz. 369).
- Konstytucja Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej uchwalona przez Sejm Ustawodawczy w dniu 22 lipca 1952 r. (Dz.U. 1952 nr 33, poz. 232).
- Ustawa z 27 kwietnia 1956 r., o warunkach dopuszczalności przerywania ciąży (Dz.U. 1956 nr 12, poz. 61).
- Dekret z 31 grudnia 1956 r., o organizowaniu i obsadzaniu stanowisk kościelnych (Dz.U. 1957 nr 1, poz. 6).
- Ustawa z dnia 31 stycznia 1961 r., o łączności (Dz.U. 1961 nr 8, poz. 48).
- Ustawy z dnia 10 lutego 1976 r. o zmianie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej (Dz.U. 1976 nr 5, poz. 29).
- Uchwała Prezydium Rządu z dnia 27 września 1950 r., w sprawie opracowania nowych kodeksów Polski Ludowej – karnego i cywilnego (Mon. Pol. 1950, nr A-106, poz. 1339).

Literatura

- Dembiński L., *Prawo i władza*. „Niezależna Oficyna Wydawnicza” (Przedruk z „Aneks” 1979, nr 20).
- Grzybowski K., *Reform and Codification of Polish Laws*, „The American Journal of Comparative Law” 1958, t. 7, nr 3;
- Kienzler I., *Kronika PRL 1944–1989*, t. 27. *Kościół w PRL*, Warszawa 2016.
- Kochanowski J., *Przeciwko pośpiesznej kodyfikacji karnej*, „Palestra” 1990, t. 34, nr 8-9.
- Kochanowski J., *Redukcja odpowiedzialności karnej (Analiza i ocena założeń kodeksu karnego z 1997 na tle innych polskich kodyfikacji karnych)*. Komentarz, Warszawa 2000.
- Kolczyński J., *Projekt kodeksu karnego. Sześć pytań*, „Prawo i Życie” 1963, nr 2.
- Lepiej niech teraz nie śpią... Spór o paragraf*, „Sztandar Młodych”, nr 49.
- Łysko M., *Kolegia karno-administracyjne w walce z Kościołem katolickim w Polsce (1956–1970)*, „Czasopismo Prawno-Historyczne” 2007, z. 1.
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1938 (reprint Lublin 2012).
- Makarewicz J., *Kodeks karny z komentarzem*, Lwów 1935.
- Maksimiuk D., *Krótką historią długo obowiązującego dekretu, czyli o tzw. małym kodeksie karnym*. „Miscellanea Historico-Iuridica” 2010, t. IX.
- Mazur M., *ZPP a dyskusja nad projektem k.k.*, „Prawo i Życie” 1963, nr 4.
- Mioduski K., *Technika, kodyfikacja a moda*, „Prawo i Życie” 1963, nr 5.

- Nowicz A., *Stosunki Kościół–Państwo w Polsce 1944–55 (Szkielet zagadnienia)*, Poznań 1984.
- Olszewski J., *Blaski i nędze kodyfikacji – Zasady kodeksu i logika życia*, „Prawo i Życie” 1963, nr 3.
- Olszewski J., *K.k., i fantazja*, „Nowa Kultura” 1963.
- Podgórecki A., *Krytyka metodologicznych założeń projektu kodeksu karnego*, „Państwo i Prawo” 1963, nr 4.
- Podsiadło W., *Nad projektem kodeksu karnego (2) – paragrafy i życie*, „Głos Szczeciński” 1963, nr 86.
- Projekt kodeksu karnego w ocenie przedstawicieli wymiaru sprawiedliwości Łodzi i województwa. Narada w KW PZPR*, „Głos Robotniczy” 1963, nr 78.
- Projekt nowego kodeksu karnego wchodzi pod publiczną dyskusję*, „Trybuna Ludu” 1963, nr 18.
- Reperowicz S., *Obywatel w cieniu paragrafów*, „Żołnierz Wolności”, wyd. A 1963, nr 61.
- Rozpoczyna się publiczna dyskusja nad projektem nowego kodeksu karnego*, „Express Wieczorny” 1963, nr 15.
- Rybicki R., *Informacja o stanie prac kodyfikacyjnych i o przebiegu dyskusji nad projektem kodeksu karnego (do użytku wewnętrznego)*, AAN, MS, sygn. 285/1792.
- Żaryn J., *Kościół w PRL*, Warszawa 2004.

Inne

- Makarewicz J., *Prawo karne i prawa obywatela* (Odczyt wygłoszony w dniu 20 stycznia 1936 roku w Auli Uniwersytetu J. K. we Lwowie w czasie Akademii w związku z 275. rocznicą założenia tegoż Uniwersytetu) s. 101 (<http://www.khpp.wpia.uj.edu.pl/documents/106750129/137607143/Juliusz+Makarewicz%2C+Prawo+karne+i+prawa+obywatela%2C+Lwów+1936.pdf/199928e0-6385-44a7-ba0e-a51d568af32b>, (10.08.2019).
- Projekt kodeksu karnego oraz przepisów wprowadzających kodeks karny*, Warszawa 1968.
- Komisja Kodyfikacyjna przy Ministrze Sprawiedliwości, *Projekt kodeksu karnego*, Warszawa 1963.
- Pismo Sekretarza Episkopatu Polski bpa Zygmunta Choromańskiego z dnia 9 maja 1963 r. do ministra sprawiedliwości Mariana Rybickiego w sprawie uwag do projektu kodeksu karnego, s. 2, AAN, MS, sygn. 564.
- Sprawozdanie stenograficzne z 22 posiedzenia Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniach 18 i 19 kwietnia 1969 roku*, Warszawa 1969, s. 69.
- Skoczeń A., *Wolność sumienia i wyznania w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego w Polsce Ludowej*, Rozprawa doktorska obroniona w 2019 r. w Akademii Leona Koźmińskiego w Warszawie, napisana pod kierunkiem Prof. ALK dr hab. Marzeny Dyjakowskiej; sygn. 208. DR. Sko.2019.

STRESZCZENIE

Kwestia „ochrony” wolności sumienia i wyznania w toku prac nad kodyfikacją prawa karnego Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej 1949–1969

Prawnokarna ochrona wolności sumienia i wyznania w Polsce Ludowej, to zagadnienie, które zasługuje na szczególne zainteresowanie. Po pierwsze, dlatego, że stanowi jedno z głównych zagadnień problemowych – podjętego na początku lat 50. XX w. – dzieła kodyfikacji prawa karnego materialnego PRL, która dotychczas nie doczekała się całościowego opracowania. Po drugie, dlatego że ukazuje ona walkę ówczesnej władzy komunistycznej ze związkami wyznaniowymi, a w szczególności z Kościołem katolickim. Wydane w okresie Polski Ludowej akty prawne, a przede wszystkim okoliczności wydaniu towarzyszące, ponad wszelką wątpliwość dowodzą, że ówczesna władza traktowała w tym zakresie prawo karne instrumentalnie. Chodziło bowiem przede wszystkim o spacyfikowanie związków wyznaniowych pod względem ich potencjalnego oddziaływania na opinię publiczną. Rzekoma potrzeba ochrony praw osób bezwyznaniowych była z kolei wyrazem obaw władz komunistycznych o sytuację społeczną swoich członków i ich rodzin, którzy poddawani byli coraz szerszemu ostracyzmowi ze strony przedstawicieli i członków wspólnot wyznaniowych, w tym Kościoła katolickiego. Kościół katolicki w Polsce nie pozostawał obojętny na proces przekształcania prawa karnego materialnego według założeń komunistycznych. Potwierdza to znany fakt, że pomimo represji jego przedstawiciele pozostawali nieugięci w swojej postawie, jeśli chodzi o wyznawane wartości. Nie było bowiem z ich strony zgodny na kreowanie nowego typu moralności i światopoglądu Polaka na podstawie ateistycznych założeń ideologii marksistowskiej oraz walkę z Kościołem przy użyciu norm prawa karnego. Pomimo zdecydowanej postawy Kościoła katolickiego, postanowienia kolejnych projektów kodeksu karnego PRL pozostawały w zakresie prawnokarnej ochrony wolności sumienia i wyznania niezmienione. Władza postrzegała bowiem niezależną działalność tej instytucji jako zagrożenie, stąd nie tylko chęć jej zwalczania przy pomocy przepisów traktujących o „działaniu na szkodę PRL”, ale także marginalizowanie religii i związanych z nią obrzędów na gruncie prawa karnego.

SUMMARY

The issue of “protection” of freedom of conscience and religion in the course of work on codification of criminal law of the Polish People’s Republic 1949–1969

The protection of freedom of conscience and religion in the criminal law of the Polish People’s Republic deserves special interest. Firstly, because it is one of the main problems of criminal law codifications in the Polish People’s Republic, which had not been yet fully compiled. Secondly, because it shows the struggle of the

then communist authorities against religious associations, especially against the Catholic Church. Legal acts issued during the People's Republic of Poland period, and above all the circumstances, clearly prove that the authorities at that time treated criminal law instrumentally. Criminal law was needed to pacify religious associations in terms of their potential impact on public opinion. The alleged need to protect non-denominational people was only an excuse for authorities to fight against the ostracism of their members in the Catholic Polish society. The Catholic Church in Poland was not indifferent to the process of transforming the criminal law according to communist assumptions, despite many repressions of its members. They were against the creation of a new type of morality and worldview of a Pole based on the atheistic assumptions of Marxist ideology and the fight against the Church using criminal law norms. Despite the strong attitude of the Catholic Church, the provisions of subsequent draft criminal codes of the Polish People's Republic remained unchanged in the scope of criminal and legal protection of freedom of conscience and religion. The authorities perceived the institution's independent activity as a threat, hence not only the desire to combat it with the provisions dealing with «acting to the detriment of the PRL», but also marginalizing religion and related rites under criminal law.

Radosław Niwiński

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: rniwinski@op.pl

ORCID: 0000-0002-9280-8239

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.22

Status prawny zawodnika w Polsce w dobie późnego socjalizmu i w pierwszych latach po transformacji ustrojowej (lata 1984–1996)

ABSTRAKT

Głównym zamierzeniem niniejszego artykułu jest przedstawienie analizy prawnej statusu prawnego zawodnika w Polsce w latach 1984–1996, czyli w okresie, w którym dokonywała się gruntowna transformacja systemu sportowego. W publikacji wykorzystano przede wszystkim metodę historyczną oraz formalno-dogmatyczną. Ponadto autor przeprowadził wywiad z wieloletnim kustoszem Muzeum Legii Warszawa i kibicem sportowym, doskonale zorientowanym w realiach ówczesnego sportu w Polsce, co wzbogaca rozważania teoretycznoprawne o walor praktyczny. Dokonane badania uwzględniają znaczenie aspektów politycznych, w szczególności ustrojowych i gospodarczych, z okresu późnego socjalizmu oraz pierwszych lat po transformacji ustrojowej w Polsce, a także ich konsekwencje w kontekście ochrony prawnej sportowców. Autor zwraca w nich w szczególności uwagę na poważne implikacje interwencjonistycznego modelu regulacyjnego w sporcie przyjętego na mocy ustawy z dnia 3 czerwca 1984 r. o kulturze fizycznej dla całego sektora sportowego. W artykule przedstawiono główne zadania i znaczenie państwa w kreowaniu rzeczywistości sportowej, w tym w szczególności pozycji polskich sportowców. W publikacji zawarto ponadto teoretycznoprawne i praktyczne rozważania nad amatorskim statusem sportu w dobie socjalizmu. W przedmiotowych badaniach dokonano również porównania ram instytucjonalnoprawnych zawartych w dwóch podstawowych ustawach regulujących *stricte* sferę sportu z tamtego okresu, tj. w ustawie z dnia 3 czerwca 1984 r. o kulturze fizycznej oraz w ustawie z dnia

18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Autor podejmuje się oceny konkretnych rozwiązań prawnych z punktu widzenia rywalizacji polskiego sportu na arenie światowej z dynamicznie rozwijającym się sportem profesjonalnym.

ABSTRACT

Legal status of sportsman's in Poland in the era of late socialism and in the first years after the transformation of the political system (1984–1996)

The main objective of this article is to present an overall insight into the legal status of sportsmen in Poland, from 1984 to 1996, i.e., in the period when the sports system was thoroughly transformed. The study uses historical and formal-dogmatic methods. In addition, the author interviewed a long-time curator of Legia Warsaw Museum and a sports fan, perfectly familiarised with reality of sport in Poland at that time, which enriches theoretical and legal considerations with a practical value. The research strives to draw attention to the importance of political aspects in the sports sector within the era of late socialism and in the first years after the transformation of political system in Poland. Additionally, it also aims to discuss their ramifications for legal protection of players. The author highlights the implications of interventionist regulatory model in sport which was adopted by the authorities of People's Republic of Poland by virtue of the Physical Culture Act of 3 June 1984. The article also presents the main tasks and importance of the state in process of creating the sports reality, in particular the position of Polish athletes. The article includes theoretical and practical issues related to amateur sport under the socialism in Poland. The research is intended to compare the regulatory framework concerning sportsmen stated in the Physical Culture Act of 3 June 1984 with the provisions of the Physical Culture Act of 18 January 1996. The author undertakes an evaluation of specific legal institutions from the point of view of the competition between Polish sport on the world stage and dynamic development of professional sport.

Słowa kluczowe: kultura fizyczna, sport, sportowiec, socjalizm, transformacja ustrojowa, prawo sportowe

Key words: physical culture, sport, sportsman, socialism, political transformation, sports law

Społeczno-ekonomiczne znaczenie sportu we współczesnym świecie

Sport stał się jedną z istotniejszych sfer dzisiejszego życia daleko wykraczającą poza granice klasycznego współzawodnictwa sportowego. Implikacje zjawisk zachodzących w szeroko rozumianej sferze związanej ze sportem na inne sektory gospodarki są przede wszystkim pochodną dynamicznych procesów globalizacji oraz profesjonalizacji sportu. Komercjalizacja największych wydarzeń sportowych oraz doniosłość społeczna rywalizacji sportowej sprawiły, że zarówno kluby sportowe, jak i sami sportowcy, zyskali ogromną wartość ekonomiczną oraz pozycję w świadomości społecznej. Ma to bezpośrednie przełożenie na ich potencjał marketingowy, co w dobie powszechnej cyfryzacji *per se* istotnie wpływa na rozwój sponsoringu sportowego. Kluby sportowe oraz sportowcy to dzisiaj w większości całkiem dobrze rozwinięci przedsiębiorcy, generujący znaczące zyski, często nieosiągalne w innych sektorach gospodarki. Współczesne roczne wynagrodzenia sportowców czy przychody klubów sportowych i poszczególnych związków sportowych należy liczyć w milionach¹. Istotna część budżetów klubów sportowych pochodzi ze stosunkowo nowych źródeł finansowania takich jak m.in. komercjalizacja praw telewizyjnych czy marketing sportowy. Dynamiczny rozwój rynku sportowego sprawił, że jego uczestnikami i zarazem istotnymi beneficjentami coraz częściej stają się także nowe kategorie podmiotów prywatnych przedsiębiorców, do których

¹ Zgodnie z raportem Deloitte Sports Business Group „Deloitte Football Money League 2020” (https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/pl/Documents/Reports/pl_report_Deloitte_Football_Money_League_2020.pdf (20.03.2020)), przedstawiającym ranking czołowych na świecie klubów piłkarskich pod względem przychodów osiągniętych w sezonie piłkarskim 2018/2019 (tj. w okresie od 01.07.2018 r. do 30.06.2019 r.), łączne przychody aż 9 klubów piłkarskich przekroczyły kwotę 500 mln euro. Liderem pod względem osiągniętych przychodów w tamtym okresie był hiszpański klub piłkarski FC Barcelona, który osiągnął przychody w wysokości 840,8 mln euro. Zgodnie z wymienionym raportem analitycy zauważają, że wzrost branży piłkarskiej wciąż wyprzedza inne sektory. Dla porównania – w świetle raportu Deloitte „Piłkarska liga finansowa – rok 2018” (https://www2.deloitte.com/content/dam/Deloitte/pl/Documents/Reports/PL_Liga_finansowa_2018.pdf, (20.03.2020)) – łączna wartość przychodów wszystkich klubów piłkarskich Ekstraklasy w 2018 r. to 528 mln zł (czyli ok. 124 mln euro). Liderem w tym zestawieniu była Legia Warszawa, która w 2018 r. osiągnęła przychód w wysokości 100,2 mln zł, czyli ok. 23,5 mln euro. W odniesieniu do analizy ekonomicznej struktur wynagrodzenia zawodników profesjonalnie uprawiających piłkę nożną wskazanej w raporcie Sporting Intelligence „Global Sports Salaries Survey 2019” (<https://www.global-sportssalaries.com/GSS%202019.pdf> (20.03.2020)) należy wskazać, że średnia roczna wartość wynagrodzenia zawodnika występującego w drużynie z tzw. „Big 5”, czyli z pięciu najlepszych lig piłkarskich w Europie kształtowała się w 2019 r. następująco: Premier League (Anglia) – 3,2 mln funtów, La Liga (Hiszpania) – 2,04 mln funtów, Serie A (Włochy) – 1,79 mln funtów, Bundesliga (Niemcy) – 1,58 mln funtów oraz Ligue 1 (Francja) – 1,04 mln funtów. W świetle ostatnich publicznie dostępnych zestawień wynagrodzeń zawodników Ekstraklasy (tj. za rok 2014) wskazują, że wówczas średnie roczne wynagrodzenie piłkarza występującego w najwyższej klasie rozgrywkowej w Polsce wynosiło ok. 110 tys. funtów (zob. szerzej <https://www.dailymail.co.uk/sport/football/article-2833020/Premier-League-wages-dwarf-Europe-flight-players-England-earning-average-2-3million-year.html#ixzz59FfFCn5L>, (20.03.2020)).

należą choćby menedżerowie sportowi, reprezentujący interesy poszczególnych sportowców, czy prywatne fundusze kapitałowe inwestujące w rozwój klubów sportowych czy zawodników. Przedmiotem działalności współczesnych klubów sportowych, obok klasycznego współzawodnictwa sportowego, są m.in. usługa działalność gastronomiczna, wynajem obiektów sportowych i powierzchni komercyjnych (*hospitality*) czy sprzedaż detaliczna towarów z oznaczeniami indywidualizującymi dany klub (*merchandising*). Wskutek powyższych okoliczności odpowiednie ukształtowanie norm odnoszących się do statusu prawnego zawodnika, w tym należytej ochrony jego interesu prawnego (m.in. w zakresie stabilności kontraktowej, zmiany przynależności klubowej, czy arbitrażu sportowego), stanowią bardzo ważne zagadnienie w doktrynie prawa sportowego.

Sport w okresie zimnej wojny

Prowadzenie działalności sportowej jeszcze kilkadziesiąt, czy nawet kilkanaście lat temu, wiązało się jednak z funkcjonowaniem w zupełnie innej rzeczywistości ekonomicznej oraz prawnej. Zarówno z perspektywy klubu sportowego, jak i zawodnika, z całą pewnością nie był to okres *prosperity*. Przede wszystkim należy zauważyć, że w latach 80. XX w. po wschodniej stronie żelaznej kurtyny występował jedynie sport amatorski, którego forma była jednostronnie narzucona przez ideologię radziecką. Wszelkie formy komercjalizacji rywalizacji sportowej, coraz częściej obserwowane wówczas w państwach zachodnich, stanowiły w ocenie głównych decydentów państw socjalistycznych jeden z najgorszych przejawów mentalności burżuazyjnej, który był całkowicie sprzeczny z ideologią socjalistyczną i jej zapatrywaniem na społeczno-polityczną rolę sportu². Przedmiotowe podejście determinowało zarówno pozycję prawną zawodników, jak i ich zdolność zarobkową. Część sportowców, w szczególności tych o nieco niższych dokonaniach sportowych, zmuszona była łączyć uprawianie sportu z klasyczną pracą zarobkową.

Struktura sportu, w tym sposób jego organizacji i zarządzania, naturalnie były w dużej mierze konsekwencją panujących systemów politycznych. Stan zimnej wojny i immanentnie związana z nim rywalizacja bloku wschodniego z blokiem zachodnim miały również swoje bezpośrednie przełożenie na sport. Areny sportowe były bowiem doskonałą okazją do manifestu siły sojuszniczej i szerzenia propagandy politycznej³. Uczestnictwo w międzynarodowym współzawodnictwie sportowym sprzyjało bowiem „zacieśnianiu” przyjaźni i współ-

² Zob. szerzej A. Pasko, *Społeczno-polityczne aspekty sportu w ZSRR i krajach bloku socjalistycznego do 1989 r.*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2012, nr 11, s. 119-120.

³ Zob. J. Riordan, *Sport in Soviet Society. Development of sport and physical education in Russia and the USSR*, 1977, s. 363.

pracy między krajami socjalistycznymi⁴. Niezwykle istotne było również to, że sukcesy w tym sektorze były możliwe do osiągnięcia przy stosunkowo małym zaangażowaniu finansowym, co w kontekście świadomości ogromnej dysproporcji ekonomicznej bipolarnego układu sił politycznych z czasów zimnej wojny, jeszcze bardziej mobilizowało władze socjalistyczne do większego zaangażowania w sport. W konsekwencji niezwykle popularne stało się instrumentalne traktowanie sportu w celu zbudowania kapitału politycznego, w szczególności uwagi i uznania społecznego dygnitarzy państwowych. Z jednej strony, silna presja najważniejszych przedstawicieli władzy publicznej, połączona z chęcią zdyskredytowania politycznego wroga, a z drugiej, duży stopień identyfikacji obywateli z własnymi reprezentantami, hymnem oraz barwami narodowymi, sprawiały, że znaczące środki publiczne przeznaczano na sport, a w szczególności jego wyczynową formę⁵.

Niekiedy takie postępowanie przybierało wręcz makiaweliczną formę, gdyż sportowy „wyścig zbrojeń” prowadził choćby do powstania zorganizowanego systemu dopingowego funkcjonującego pod kuratelą aparatu państwowego⁶. Największą w okresie zimnej wojny porażką sportu w starciu z polityką, obok ataku terrorystycznego przeprowadzonego w trakcie XX Letnich Igrzysk Olimpijskich w Monachium w 1972 r., był bojkot XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. dokonany aż przez sześćdziesiąt trzy państwa (m.in. Stany Zjednoczone, Kanadę, Republikę Federalną Niemiec czy Norwegię)⁷, a następnie swoisty rewanż socjalistycznego bloku wschodniego (w tym Polski) w postaci bojkotu XXIII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Los Angeles w 1984 r.⁸ Największymi przegranymi takich decyzji politycznych byli jednak sportowcy, którzy utracili możliwość występu

4 Zob. szerzej A. Pasko, *Społeczno-polityczne...*, s. 118-128.

5 W literaturze omawianie zjawiska były dowodem na zasadność tezy wygłoszonej przez chińskiego badacza Xin Xu, zgodnie z którą sport stanowił kontynuację polityki uprawianej innymi środkami [cyt. za W. Woźniak, *Zawodowe amatorstwo? Futbol w okresie PRL w relacjach polskich piłkarzy*, [w:] *Sport i turystyka. Uwarunkowania historyczne i wyzwania współczesności*, red. M. Kazimierczak, J. Kosiewicz, Poznań 2013, s. 537-550]. Dysproporcja środków przeznaczanych na sport wyczynowy vs. sport masowy była doskonale widoczna przede wszystkim przy okazji skali środków państwowych przeznaczanych na centralny program przygotowań do Igrzysk Olimpijskich (zob. szerzej L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944-1989*, Wrocław 2004, s. 315-318).

6 Zob. szerzej M. Łuczak, *Oszustwo dopingowe w sporcie wyczynowym wśród kobiet w latach 1950-2017*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu” 2018, nr 60, s. 118-134.

7 Powodem bojkotu XXII Letnich Igrzysk Olimpijskich w Moskwie w 1980 r. była interwencja zbrojna ZSRR w Afganistanie (zob. szerzej: T. Matras, *Bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r. przykładem wykorzystania sportu w celach politycznych w świetle wybranych źródeł drukowanych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2011, t. 10, s. 99-112.

8 Zob. szerzej M. Gmur, *Bojkot Igrzysk Olimpijskich w Moskwie i Los Angeles w świetle tygodnika „Sportowiec”*, „Acta Universitatis Lodziensis. Folia Historica. – [Z.]” 2010, nr 85, s. 225-252.

na Igrzyskach Olimpijskich, a niektórzy z nich realną szansę na zdobycie upragnionego medalu olimpijskiego.

Struktura organizacyjno-prawna sportu w Polsce w okresie późnego socjalizmu

Dokonując analizy statusu prawnego sportowca w latach 80. XX w. w Polsce należy podkreślić w pierwszej kolejności ówczesny socjalistyczny ustrój państwa i bezpośrednio wynikające z tego faktu ograniczenia w sferze prowadzenia działalności sportowej, a także ściśle określoną zcentralizowaną wizję rozwoju sfery sportowej. Z uwagi na to, że w ocenie ZSRR sport miał stanowić jedno z najważniejszych politycznych narzędzi umacniania socjalistycznej wizji świata, to jego rola w pozostałych państwach bloku socjalistycznego nie mogła być inna. Porównując model zarządzania w sporcie realizowany w czasach PRL do mających stanowić odgórny wzorzec rozwiązań i wizji nakreślonych przez ZSSR, należy jednak zauważyć pewne subtelne różnice. Przede wszystkim forsowana początkowo przez ZSRR idea powszechnej popularyzacji aktywności fizycznej i sportu masowego, w szczególności na obszarach wiejskich i wśród młodzieży, m.in. w celu poprawy obronności i ogólnego zdrowia społecznego, nie była głównym celem władz PRL, pozostając jedynie w sferze wyłącznie deklaratoryjnej lub propagandowej⁹. Polskie władze, wzorem polityki NRD, przede wszystkim były skoncentrowane na sporcie wyczynowym i wynikających z niego systemowych oraz indywidualnych korzyściach politycznych¹⁰. Wzrost popularności i *de facto* „profesjonalizmu” sportu wyczynowego miał w dalszej kolejności przyczynić się do skuteczniejszego krzewienia kultury fizycznej, w tym upowszechnienia nieco marginalizowanego sportu masowego i postaw prozdrowotnych w społeczeństwie¹¹. Mając na względzie wspomniane różnice, to w perspektywie ogólnej należy jednak stwierdzić, że silnie zcentralizowany system organizacyjno-prawny w sporcie w PRL, pomimo pewnego stopnia pozorowanej autentyczności, był w istocie schematem sukcesywnie powielanym z modelu przyjętego w ZSRR¹². Stopień powyższego podobieństwa uzależniony był w zasadzie od aktualnego stopnia utrwalenia ideologii socjalistycznej na terenie

⁹ Zob. M. Klisiński, M. Szwaia, *Sport w polityce władz partyjnych i państwowych w schyłkowym okresie Polski Ludowej (1980–1989)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2013, t. XII, nr 1, s. 128; L. Szymański, *Kultura fizyczna w polityce PRL w latach 1980–1989*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1999, t. 43, nr 1-2, s. 22-24.

¹⁰ Zob. szerzej A. Pasko, *Spoleczno-polityczne...*, s. 124-125 oraz D. Wojtaszyn, *Sport w cieniu polityki. Instrumentalizacja sportu w NRD*, Wrocław 2011, s. 55.

¹¹ Zob. L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka...*, s. 220-223 oraz A. Nowakowski, *Propozycje zmian modelu organizacyjnego kultury fizycznej w Polsce w 1981 r. Kartka z najnowszych dziejów kultury fizycznej*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 2000, z. 3, s. 85-88.

¹² Zob. szerzej A. Pasko, *Spoleczno-polityczne...*, s. 118-122.

PRL. Jednakże główny cel przyświecający władzom zarówno PRL, jak i innych państw sojuszniczych w ramach bloku wschodniego, w podejmowanych przez nich działaniach w zakresie sfery sportu był całkowicie zbieżny z intencjami dygnitarzy ZSRR. *Spiritus movens* przedmiotowych działań była chęć poszerzenia ideologii socjalistycznej i zasad z niej wynikających¹³, w szczególności właściwe kształtowanie postaw ideowo-moralnych i konsolidacja społeczeństwa na kanwie doktryny radzieckiej.

Całkowicie odmienny od zachodnich wzorców socjalistyczny sposób zarządzania i organizacji sportu, w tym postrzegania specyfiki sportu od strony instytucjonalno-prawnej, determinował zakres praw i obowiązków poszczególnych uczestników sfery sportu. W przedmiotowym okresie autonomia sportu nie była tak wysoce zaawansowana jak obecnie. Z uwagi na panujący ustrój polityczny, w praktyce realizowany był tzw. interwencjonistyczny model regulacji prawno-sportowych. Mając na uwadze treść art. 15 ust. 1 ustawy z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej¹⁴ oraz praktyczny wymiar organizacji sportu, należy podkreślić, że uprawianie sportu odbywało się w pierwszej kolejności zgodnie z przepisami ustawy, a dopiero w dalszej kolejności z uwzględnieniem postanowień regulaminów sportowych stowarzyszeń kultury fizycznej i ich związków oraz sportowych organizacji międzynarodowych. Jednakże, zarówno siła dyplomatyczna, jak i pozycja prawna międzynarodowych związków sportowych, były zdecydowanie słabsze aniżeli obecnie, w szczególności, jeśli chodzi o szeroko obserwowane współcześnie tendencje do daleko idącej unifikacji norm dotyczących prowadzenia działalności sportowej oraz działalności z nią związanej. W kontekście dużej dozy wstrzemięźliwości władz w oddawaniu pełnej władzy nad sektorem sportowym poszczególnym związkom sportowym, w istocie podległym bezpośrednio międzynarodowym federacjom sportowym, należy pamiętać, że siedzibą przeważającej większości międzynarodowych organizacji sportowych (takich jak m.in. MKOl, FIFA czy UEFA) była Szwajcaria, która nie należała do tzw. bloku wschodniego. Tym samym ponadnarodowe związki i organizacje sportowe nie miały w ocenie władz państwowych pełnej „legitymacji”¹⁵ do niezależnego kształtowania stosunku prawnego między polskim klubem sportowym a reprezentującym go zawodnikiem.

Na podstawie przepisów u.k.f. funkcję głównego decydenta w dziedzinie kultury fizycznej, w tym także sportu, odgrywało państwo, które wykonywało liczne zadania w przedmiotowym zakresie z wykorzystaniem rad narodowych

¹³ A. Pasko, *Społeczno-polityczne...*, s. 128.

¹⁴ Ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 1984 nr 34, poz. 181 z późn. zm.), (dalej: u.k.f.).

¹⁵ Dokonującej holistycznej analizy działań w zakresie sportu w czasach PRL-u, a także biorąc pod uwagę retorykę ideologiczną, należy stwierdzić, że w przekonaniu władz socjalistycznych kapitalistyczne międzynarodowe organizacje sportowe nie miały dostatecznej legitymacji zarówno politycznej, jak i moralnej.

oraz terenowych organów administracji państwowej, a także – co było niezwykle charakterystyczne dla okresu socjalizmu w Polsce – z pomocą zakładów pracy. Tym samym zadania związane z kulturą fizyczną stanowiły składową planów społeczno-gospodarczych, centralnych i terenowych¹⁶. Do źródeł finansowania sportu wyczynowego należały: 1) środki budżetowe redystrybuowane przez Centralny Fundusz Rozwoju Kultury Fizycznej oraz jego wojewódzkie, miejskie i gminne agendy, a także 2) dochody własne jednostek sportowych oraz 3) dobrowolne świadczenia zakładów pracy organizacji społecznych i związkowych¹⁷. Wspomnianą centralizację dyskrejonalnej władzy w polskim sporcie doskonale widać było na przykładzie roli przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu¹⁸, który posiadał ustawowe upoważnienie m.in. do ustalania dyscyplin sportowych dopuszczonych do uprawiania w kraju, zakresu tego dopuszczania, a w razie potrzeby także warunków ich uprawiania¹⁹. Powyższe „zawłaszczenie” sportu przez państwo, w szczególności w aspekcie regulacyjnym i reglamentacyjnym, w zasadzie całkowicie wykluczyło z uczestnictwa z tej sfery jakiegokolwiek podmioty prywatne²⁰. Przepisy u.k.f. w istocie sankcjonowały monopol państwa i nielicznych stowarzyszeń kultury fizycznej, których rejestracja była dokonywana przez organy administracji rządowej na podstawie dużej dozy uznaniowości, co przesądzało o ich absolutnej podległości władzom państwowym²¹. Powołanie do życia stowarzyszeń kultury fizycznej, mogących w przeciwieństwie do zwykłych stowarzyszeń prowadzić działalność gospodarczą wspomagającą osiągnięcie celów statutowych²², było reakcją na coraz gorsze (w porównaniu do złotych dla polskiego sportu lat 70. XX w.) wyniki polskich sportowców na arenach międzynarodowych i miało na celu poprawę kondycji finansowej polskiego sportu, który zanotował regres po kryzysie gospodarczym z początku lat 80. XX w. Usankcjonowanie prawnej możliwości prowadzenia działalności gospodarczej przez stowarzyszenia kultury fizycznej, przy jednoczesnym tak znaczącym stopniu ich uzależnienia pod kątem organizacyjno-prawnym od państwa i tym samym skazanie na funkcjonowanie w sferze tak silnie zmonopolizowanej przez państwo, nie okazało się skuteczną odpowiedzią socjalistycznych władz na coraz śmielej radzących sobie

¹⁶ Zob. art. 3 i 4 u.k.f.

¹⁷ Zob. J. Klisiński, *Ekonomika kultury fizycznej i sportu*, Katowice 1986, s. 30-32.

¹⁸ Na mocy art. 6 ustawy z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej (Dz.U. 1985 nr 50, poz. 262) powołano do życia Główny Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki, do którego gestii należały sprawy, za które dotychczas właściwymi były Główny Komitet Kultury Fizycznej i Sportu oraz Główny Komitet Turystyki.

¹⁹ Zob. art. 16 u.k.f.

²⁰ Zob. M. Klisiński, M. Szwaja, op. cit., s. 126-127.

²¹ A. Pasko, *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*, Kraków 2012, s. 387-388.

²² Zob. art. 64 ust. 1 pkt 3) u.k.f.

sportowców z państw z wrogiego bloku zachodniego. Pomimo zasadności samego kierunku tych zmian, należy je jednak uznać za ruch zdecydowanie zbyt powściągliwy.

Status prawny zawodnika na podstawie przepisów ustawy z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej

Dynamicznie rosnąca społeczno-polityczna rola sportu wyczynowego sprawiła, że jednym z celów przyświecających ustawodawcy przy projektowaniu u.k.f. była chęć uregulowania statusu prawnego sportowców wyczynowych²³, pełniących często mimowolnie funkcję ambasadorów polskiego sportu ukształtowanego na zasadach i ideach socjalizmu, których to sukcesy miały poprawiać wizerunek państwa i przykrywać kryzys gospodarczy i łamanie praw człowieka. Pomimo iż sportowiec był ważnym medium skuteczności działań władz PRL, w szczególności w obliczu izolacji polityczno-gospodarczej na skutek wprowadzonego stanu wojennego, to wzorem rozwiązań prawnych z systemu prawnego ZSRR nadal miał pozostać pod pełną kontrolą aparatu państwowego.

Dokonując analizy statusu prawnego zawodnika na podstawie przepisów u.k.f. należy w pierwszej kolejności podkreślić, że w art. 17 ust. 1 u.k.f. została wprowadzona definicja legalna zawodników, w myśl której pod pojęciem zawodników należało rozumieć członków stowarzyszeń kultury fizycznej, uprawiających systematycznie określoną dyscyplinę sportu i biorących udział w zawodach sportowych, organizowanych przez te stowarzyszenia, związki stowarzyszeń kultury fizycznej albo, w których stowarzyszenie lub związek brały udział. Warto jednak zaznaczyć, że uprawianie sportu przez osoby, które nie ukończyły 18 lat, było dozwolone jedynie za zgodą rodziców lub opiekunów²⁴.

Niezwykle interesującym i typowym dla ówczesnego ustroju politycznego zabiegiem legislacyjnym było normatywne dookreślenie obowiązków zawodnika (a nie tylko zawodnika będącego reprezentantem kraju), ze szczególnym uwzględnieniem obowiązku zachowaniu postawy patriotycznej (tj. godnej postawy obywatela i sportowca PRL) oraz cech wolicjonalnych (tj. ambitnego współzawodnictwa w zawodach sportowych)²⁵. Reprezentowanie barw narodowych w zawodach międzynarodowych należało traktować z jednej strony w kategoriach najwyższego przywileju i szczególnego wyróżnienia, ale z drugiej za obowiązek ustawowy zawodników. W konsekwencji odmowa udziału w zgrupowaniu reprezentacji mogła wiązać się z poważnymi konsekwencjami

²³ Zob. P. Godlewski, *Problem amatorstwa państwowego w sporcie w okresie PRL*, [w:] *Społeczno-educacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpiizmu*, red. J. Chełmecki, Warszawa 2009, s. 242-246.

²⁴ Zob. art. 15 ust. 3 u.k.f.

²⁵ Zob. art. 18 u.k.f.

dyscyplinarnymi dla zawodników. W okresie socjalizmu znane były przypadki represjonowania sportowców, którzy wbrew obostrzeniom wyjechali za granicę, czego konsekwencją było choćby pomijanie ich przy dalszej selekcji do polskiej kadry narodowej²⁶. Charakterystyczny dla tego okresu był wysoce propagandowy i bazujący na przywiązaniu do postaw obywatelskich (rozumianych w sposób typowy dla panującego wówczas ustroju politycznego) system gratyfikacji zawodników, w szczególności jeśli chodzi o przyznawane tytuły, medale i odznaczenia²⁷.

Przykładowy katalog obowiązków zawodnika został wymieniony w art. 18 ust. 3 u.k.f., zgodnie z którym zawodnicy byli obowiązani w szczególności do: 1) systematycznego, zdyscyplinowanego i aktywnego uczestnictwa w zajęciach, treningach i zawodach sportowych, 2) przestrzegania regulaminów sportowych i zasad uczciwej walki sportowej oraz szacunku dla rywali, 3) dbałości w toku zajęć, treningów i zawodów sportowych o bezpieczeństwo i zdrowie swoje, swoich kolegów oraz rywali, 4) dbałości o obiekty, sprzęt i ubiór sportowy oraz 5) poddawania się obowiązkowym badaniom lekarskim i przestrzegania zaleceń lekarskich. Za nieprzestrzeganie powyższych obowiązków, w tym używanie środków dopingujących, zawodnikom groziły poważne sankcje dyscyplinarne, zróżnicowane w zależności od dyscypliny sportowej i stopnia przewinienia. Emanacją idei współzawodnictwa sportowego był wyrażony w art. 19 u.k.f. zakaz równoczesnego reprezentowania innych stowarzyszeń kultury fizycznej. Ta zasada wynika ze specyfiki sportu i jest sukcesywnie kontynuowana w normach z zakresu prawa sportowego. Ma ona na celu ochronę niezależności i integralności rozgrywek.

Dokonując analizy uprawnień zawodników na kanwie przepisów u.k.f. należy podkreślić, że podobnie jak w latach późniejszych, to na klubach sportowych ciążył obowiązek zapewnienia przynależącym do nich zawodnikom ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków. W odniesieniu do reprezentantów, taki obowiązek spoczywał z kolei na właściwych związkach sportowych²⁸. Obowiązkiem ustawowym stowarzyszeń kultury fizycznej i ich związków oraz ponadnarodowych organizacji sportowych było zapewnianie zawodnikom bezpiecznych i higienicznych warunków uprawiania sportu. Ponadto ustawodawca do podstawowego zakresu obowiązków wymienionych

²⁶ Zob. szerzej S. Pilarski, „Odmówił powrotu do kraju” – ucieczki piłkarzy z PRL na Zachód, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2 (24), s. 387-421.

²⁷ Zgodnie z art. 22 ust. 1 u.k.f. zawodnikom, którzy uzyskali wybitne wyniki sportowe we współzawodnictwie międzynarodowym, mógł być nadany „Medal za Wybitne Osiągnięcia Sportowe”. Z kolei w myśl art. 22 ust. 2 u.k.f. zawodnicy szczególnie wyróżniający się osiągnięciami oraz godną postawą obywatelską mogli otrzymać tytuły „Mistrz Sportu” oraz „Zasłużony Mistrz Sportu”. Co ciekawe istniały powszechnie obowiązujące przepisy regulujące zasady noszenia tych odznaczeń (zob. art. 22 ust. 4 u.k.f.).

²⁸ Zob. art. 20 ust. 1 u.k.f.

podmiotów zaliczył także konieczność zapewnienia zawodnikom: 1) bezpłatnego korzystania z urządzeń i obiektów sportowych, 2) wyposażenia w sprzęt i ubiory sportowe, 3) opieki medycznej, 4) wyżywienia i zakwaterowania na zawodach i zgrupowaniach sportowych oraz w czasie zajęć szkoleniowych, a także 5) zwrotu kosztów przyjazdu i przewozu sprzętu. Należy zauważyć, że były to raczej elementarne czynniki warunkujące skuteczne uprawianie sportu. Jednakże skala i zakres tych obowiązków była uzależniona od potrzeb wynikających z procesu szkolenia sportowego danego zawodnika. Wobec powyższego przy ocenie zasadności potencjalnych roszczeń zawodnika należało brać pod uwagę m.in. takie okoliczności jak specyfika dyscypliny sportu, poziom sportowy zawodnika czy harmonogram zawodów sportowych.

W okresie socjalizmu przy ocenie zakresu praw i obowiązków zawodnika istotną rolę pełniła również nadana mu tzw. klasa sportowa, czyli sposób kwalifikacji zawodników w obrębie danej dyscypliny sportowej na podstawie określonych norm kwalifikacyjnych zgodnie z zasadami i trybem nakreślonymi przez Przewodniczącego Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu. Szczególnie uprzywilejowani pod kątem prawnym byli zawodnicy-studenci osiągający wysoki poziom sportowy, których szczególne warunki odbywania studiów zgodnie z art. 20 ust. 5 u.k.f. określał minister nauki, szkolnictwa wyższego i techniki, w porozumieniu z przewodniczącym Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu.

W kontekście analizy statusu prawnego zawodników w Polsce w okresie socjalizmu należy podkreślić, że w teorii – podobnie jak w innych państwach socjalistycznych – posiadali oni status amatora, czyli zawodnika, który z tytułu uprawiania sportu nie osiąga przychodów przewyższających koszty wynikające z jego uprawiania. W przepisach u.k.f., w ślad za ogólną zasadą uprawiania sportu w krajach z bloku wschodniego, nie posłużono się pojęciem zawodnika profesjonalnego. Pomimo oczywistej sprzeczności z zasadami MKOl oraz ideami olimpizmu, statusu amatora – choćby na potrzeby uczestnictwa w Igrzyskach Olimpijskich – nie podważał fakt otrzymywania przez zawodnika-amatora innych świadczeń, które w rozumieniu przepisów u.k.f. miały na celu stworzenie mu warunków do osiągnięcia wysokiego poziomu wyszkolenia sportowego takich jak chociażby: 1) zwrot utraconych zarobków, 2) pomoc w nauce i adaptacji w pracy zawodowej, 3) zasiłki i zapomogi losowe, oraz 4) nagrody i premie za uzyskane wyniki sportowe. Doskonałym dowodem interwencji państwa w sferę sportu, a w szczególności w kształtowanie statusu prawnego zawodników, była ustawowa kompetencja początkowo Rady Ministrów, a od dnia 1 lipca 1989 r. wskutek nowelizacji²⁹ tego przepisu

²⁹ Zob. art. 63 pkt 1 ustawy z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. 1989 nr 35, poz. 192).

– Komitetu do Spraw Młodzieży i Kultury Fizycznej – do ustalania zakresu i zasad przyznawania wyżej wspomnianych świadczeń³⁰. Ponadto amator mógł otrzymywać stypendia sportowe, a jednym z podmiotów fundujących takie świadczenia mogło być stowarzyszenie kultury fizycznej, czyli *de facto* klub sportowy, którego barwy reprezentował dany zawodnik. Niezwykle korzystny z punktu widzenia interesu zawodnika był jednak fakt, że okres otrzymywania wymienionego stypendium podlegał wliczeniu do okresu pracy, od którego zależał wymiar urlopu wypoczynkowego, a także należało go uznać za równorzędny z okresem zatrudnienia³¹.

Jednakże, nawet pomimo braku *stricte* profesjonalnego charakteru świadczonych usług, status zawodników był relatywnie dobry, gdyż w praktyce w wielu przypadkach otrzymywali oni wynagrodzenie z innych źródeł, co biorąc pod uwagę liczne korzyści wynikające z faktu bycia sportowcem i z reguły dużą przychylność władz, wyróżniało zawodników spośród innych grup zawodowych. Najbardziej utalentowani i osiągający najlepsze wyniki, w szczególności na arenie międzynarodowej, mogli liczyć na szereg udogodnień m.in. w zakresie dostępu do mieszkań lub samochodów bez konieczności oczekiwania w wieloletnich kolejkach³². Ponadto w odniesieniu do sportowców znacznie odformalizowane były procedury ich wyjazdów zagranicznych celem wzięcia udziału w międzynarodowych zawodach sportowych. Oczywiście były to zupełnie inne kwoty i profity aniżeli te otrzymywane przez zawodników profesjonalnych w krajach po zachodniej stronie żelaznej kurtyny, co naturalnie mogło budzić pewnego rodzaju wzburzenie, a niekiedy nawet konflikty.

Ponadto, należy zaznaczyć, że wówczas w krajach bloku wschodniego decyzje o zmianach przynależności klubowej danego zawodnika były podejmowane często wbrew jego woli. Zawodnicy nie mogli autonomicznie i w pełni swobodnie zdecydować o dalszych losach swojej kariery. W rezultacie głównymi decydentami o losach karier sportowych byli przedstawiciele władz bądź ludzie blisko z nimi związani i mający określone wpływy. Do rzadkości należały sytuacje, w których zawodnicy mogli zmienić swoją przynależność klubową na klub zagraniczny. Z czasem takie obstrukcje zostały złagodzone, głównie ze względów finansowych³³, ale i tak w praktyce w okresie socjalizmu w Polsce istotnym

³⁰ Zob. art. 20 ust. 3 u.k.f.

³¹ Zob. art. 21 ust. 4 u.k.f. oraz § 2 ust. 1 rozporządzenia Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 2 września 1985 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania okresów pobierania stypendiów sportowych do okresów zatrudniania (Dz.U 1985 nr 46 poz. 234).

³² Na przykładzie piłkarza Włodzimierza Smolarka zob. J. Perzyński, *Smolark. Piłkarz z charakterem*, Warszawa 2012, s. 116-117. Autor miał także możliwość wysłuchania relacji kustosa Muzeum Legii Warszawa, w świetle której wyróżniają się zawodnicy różnych sekcji Centralnego Wojskowego Klubu Sportowego Legii Warszawa otrzymywali powyższe świadczenia na preferencyjnych warunkach.

³³ A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 449-452.

czynnikiem warunkującym uzyskanie pozwolenia aparatu państwowego na wyjazd zagraniczny były wybitne osiągnięcia sportowe. Ponadto, w odniesieniu do kształtowania kariery sportowej zawodników o nieco słabszej pozycji i mniejszym przełożeniu na decyzje najwyższych przedstawicieli władz, brano także pod uwagę tzw. subordynację zawodników, czyli w szczególności ryzyko krzewienia niewłaściwych postaw ideowych sprzecznych z jedyną słuszną linią PRL³⁴. Szczegółowe zasady oraz tryb zmiany przynależności zawodników do stowarzyszeń kultury fizycznej, a także zasady ich reprezentacji zgodnie z art. 23 u.k.f. określał jednoosobowo przewodniczący Głównego Komitetu Kultury Fizycznej i Sportu.

W dobie socjalizmu w Polsce największe tryumfy odnosiły przede wszystkim kluby sportowe o silnych powiązaniach państwowych, czyli tzw. kluby resortowe, do których należały kluby wojskowe (Centralny Wojskowy Klub Sportowy Legia Warszawa, Wojskowy Klub Sportowy Śląsk Wrocław), milicyjne (np. Gwardia Warszawa czy Wisła Kraków), górnicze (np. Górnik Zabrze), czy fabryczne/przemysłowe (np. Widzew Łódź czy Ruch Chorzów). W konsekwencji wielu zawodników było zatrudnianych w jednostkach z nimi powiązanych lub bezpośrednio w stowarzyszeniach kultury fizycznej na fikcyjnych etatach, które z reguły nie były w żadnym stopniu związane ze sportem (np. praca jako górnik czy konserwator)³⁵. W praktyce do rzadkości należały sytuacje, w których zawodnicy faktycznie wykonywali przedmiotowe obowiązki. Specyficznymi klubami były jednak kluby wojskowe, a w szczególności Centralny Wojskowy Klub Sportowy Legia Warszawa. Pozycja wojska w ówczesnym aparacie państwowym i olbrzymi zakres jego realnej władzy, sprawiały, że selekcja zawodników do tego klubu była dokonywana na zupełnie innych – niespotykanych w krajach bloku zachodniego ani także w Polsce w okresie po transformacji ustrojowej – zasadach, tj. pod pozorem wojskowego poboru³⁶. Rolę stosownej „umowy transferowej” pełnił więc *de facto* list z powołaniem do wojska, który z reguły trafiał do wyróżniających się zawodników. Zawodnicy z tytułu gry w klubie wojskowym otrzymywali odpowiednie stopnie wojskowe i mogli korzystać z licznych świadczeń przysługujących wówczas żołnierzom³⁷.

³⁴ Zob. szerzej W. Woźniak, op. cit., s. 537-550.

³⁵ A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 453-455.

³⁶ W takim trybie do klubu CWKS Legia Warszawa trafił m.in. jeden z najwybitniejszych polskich piłkarzy w historii i zarazem legenda tego klubu Kazimierz Deyna.

³⁷ Zob. szerzej W. Woźniak, *Zawodowe amatorstwo? Futbol w okresie PRL w relacjach polskich piłkarzy*, op. cit., s. 537-550; J. Miezejewski, *Komunistyczne „transfer” Legii*, <https://rflb.pl/komunistyczne-transfer-legii>, (20.03.2020). Autor miał możliwość wysłuchania relacji kustosza Muzeum Legii Warszawa.

Zmiany w strukturze organizacyjnoprawnej polskiego sportu oraz w zakresie statusu prawnego zawodnika na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej

Zmiany w sporcie dokonujące się na przełomie lat 80. i 90. XX w. wynikały z przemian politycznych i gospodarczych, przez co polski sport coraz bardziej skłaniał się ku zachodnim kapitalistycznym wzorcom. Wieloletnia dysproporcja w statusie polskich zawodników względem swoich zachodnich rywali, w szczególności pod kątem majątkowym, a także skrajna konserwatywność władz w wielu obszarach funkcjonowania i zarządzania sektorem sportowym, w dużej mierze wynikały z nakazowego utrzymywania modelu sportu amatorskiego. Swoisty okres przejściowy, zapoczątkowany zmianami wynikającymi z dokonującej się transformacji ustrojowej, charakteryzował się stopniowym faktycznym odchodzeniem od wizji skrajnego interwencjonizmu władz państwowych i samorządowych w sport, na rzecz coraz odważniejszego cedowania tych kompetencji na poszczególne polskie związki sportowe. Przedmiotowa zmiana podyktowana była również dynamicznie rosnącą pozycją na arenie dyplomatycznej największych międzynarodowych organizacji sportowych (w szczególności MKOl, FIFA oraz UEFA), które wskutek dysponowania coraz większymi środkami finansowymi mogły skuteczniej angażować się w kształtowanie norm rządzących rynkiem sportowym. Po XXIV Letnich Igrzyskach Olimpijskich w Seulu w 1988 r. mieliśmy do czynienia z drastycznym obniżeniem udziału państwa w finansowaniu sportu wyczynowego³⁸, który w obliczu zmian gospodarczo-ustrojowych stanął przed poważnym wyzwaniem szukania alternatywnych źródeł finansowania, przy jednoczesnym dużym zapotrzebowaniu społecznym na sukcesy sportowe polskich reprezentantów i ich powrót do ścisłej światowej czołówki.

Pod kątem formalnoprawnym największym przejawem tych zmian, a zarazem swoistym symbolem porzucenia socjalistycznej wizji sportu i podążania ku kapitalistycznemu modelowi funkcjonowania rynku sportowego i jego uczestników, było uchylenie przepisów u.k.f. na mocy ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej³⁹. Pomimo tożsamej nazwy przedmiotowe ustawy w zakresie systemowej organizacji sportu znacząco się różniły, co oznaczało szereg daleko idących zmian z punktu widzenia interesów zawodników.

Kluczową zmianą w ujęciu teoretycznoprawnym w kontekście analizy statusu prawnego sportowców było wprowadzenie dychotomicznego podziału zawodników na zawodników o statusie amatora i statusie zawodnika profe-

³⁸ Zob. szerzej L. Szymański, *Kultura fizyczna i turystyka...*, s. 315-318; M. Klisiński, M. Szwaja, op. cit., s. 130.

³⁹ Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 1996 nr 25 poz. 113), (dalej: u.k.f. 1996).

sjonalnego. Zgodnie z definicją legalną zawodnikiem była osoba uprawiająca amatorsko albo profesjonalnie określoną dyscyplinę sportu i uczestnicząca we współzawodnictwie sportowym. Ustawodawca wprowadził także pojęcie sportu wyczynowego, który był formą działalności człowieka, podejmowaną dobrowolnie, w drodze rywalizacji, dla uzyskania maksymalnych wyników sportowych, zaś jego rodzajem był sport profesjonalny, który był uprawiany w celach zarobkowych⁴⁰. Poza dotychczasową formą stowarzyszeń, ustawodawca dopuścił również funkcjonowanie klubów sportowych uczestniczących we współzawodnictwie sportowym w formie sportowych spółek akcyjnych, które zdecydowanie bardziej były dostosowane do wymogów sportu profesjonalnego. Dowodem na ogromne znaczenie sportu z punktu widzenia interesów państwa był wymóg uzyskania koncesji w odniesieniu do działalności w zakresie sportu profesjonalnego⁴¹.

Patrząc z dzisiejszej perspektywy należy podkreślić, że zgodnie z pierwotnym brzmieniem art. 22 ust. 2 u.k.f. z 1996 r. dano niezwykle gwarancję ochrony prawnej zawodników o statusie profesjonalisty wskazując umowę o pracę jako jedyną postawę ich stosunku prawnego z klubem sportowym w zakresie uprawiania sportu. W dobie tak silnej autonomii organizacji sportowych i w efekcie konieczności bezwzględnego respektowania szeregu daleko idących rozwiązań prawnych, choćby w zakresie obowiązkowego sądownictwa polubownego w sporcie czy funkcjonowania rynku transferowego, a także z punktu widzenia specyfiki uprawiania sportu, taki stosunek prawny, bez funkcjonowania przepisów szczególnych do ogólnych rozwiązań przyjętych w kodeksie pracy⁴², wydaje się w większości dyscyplin sportowych niemożliwy w praktyce do wdrożenia. W tamtym okresie, tj. aż do uzupełnienia podstaw nawiązania stosunku prawnego z zawodnikiem profesjonalnym o umowy cywilnoprawne na mocy nowelizacji z dnia 4 listopada 1999 r.⁴³, takie rozwiązanie stanowiło olbrzymią przewagę zawodników przy ewentualnych sporach z klubem sportowym dotyczących uprawiania sportu, czyli *de iure* stosunku pracy.

W świetle przepisów u.k.f. z 1996 r. zawodnicy posiadający status amatora mogli otrzymywać wyłącznie stypendium sportowe, przy czym okres pobierania stypendium zaliczał się do okresu zatrudnienia w rozumieniu przepisów o zatrudnieniu oraz przepisów o zaopatrzeniu emerytalnym⁴⁴. Z innych rozwiązań formalnoprawnych wprowadzono także system licencjonowania zawodników przez właściwe polskie związki sportowe. Zgodnie z art. 26 ust. 3 u.k.f.

⁴⁰ Zob. art. 3 pkt 4) – 6) u.k.f. 1996.

⁴¹ Zob. art. 29 ust. 2 u.k.f. 1996.

⁴² Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24, poz. 141 z późn. zm.).

⁴³ Ustawa z dnia 4 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o kulturze fizycznej (Dz.U. 1999 nr 96, poz. 1106).

⁴⁴ Zob. art. 22 ust. 3 u.k.f. 1996.

1996 zasady i tryb zmiany przynależności klubowej zawodników ustalały już właściwe polski związki sportowy, po zasięgnięciu jedynie opinii centralnego organu administracji rządowej, tj. Prezesa Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki.

Jeśli chodzi o zakres praw i obowiązków zawodników, to ich przykładowy ustawowy katalog wyrażony w art. 25 ust. 1 u.k.f. 1996 był bardziej okrojony w stosunku do przepisów u.k.f. Do podstawowych obowiązków zawodników w myśl przepisów u.k.f. 1996 zaliczono w szczególności: 1) reprezentowanie kraju w międzynarodowych zawodach sportowych, 2) aktywny udział w procesie szkoleniowym i we współzawodnictwie sportowym, 3) poddawanie się obowiązkowym badaniom lekarskim oraz 4) przestrzeganie regulaminów sportowych i zasad rywalizacji sportowej. Jednakże niezwykle istotne było to, że szczegółowe prawa i obowiązki zawodnika, w tym status zawodnika amatora i zawodnika posiadającego status zawodnika profesjonalnego, określał właściwy polski związek sportowy, co było doskonałym dowodem odejścia od interwencjonistycznego modelu regulacji sportowych w zakresie statusu prawnego i przyznania dużej dozy autonomii w tym zakresie polskiemu związkowi sportowemu i pośrednio również międzynarodowym organizacjom sportowym. Działalność państwa w polskim sporcie coraz mocniej koncentrowała się na kontroli lub nadzorze, a nie bezpośredniej regulacji prawnej.

Uwagi podsumowujące

Dokonując podsumowania analizy historycznej statusu prawnego zawodnika w Polsce w latach 1984–1996, w pierwszej kolejności należy podkreślić, że okres lat 80. i początku lat 90. XX w. w polskim sporcie oznaczał zupełnie inną rzeczywistość prawnofinansową, co determinowała ówczesna sytuacja geopolityczna. Skala oraz zakres źródeł przychodów klubów sportowych i sportowców w tamtych czasach są kompletnie niemożliwe do porównania z obecną sytuacją na rynku sportowym. Tym samym wydaje się, że pozycja prawna sportowców nawet w dobie późnego socjalizmu, a zarazem możliwości ich rozwoju, były znacznie słabsze w porównaniu do czasów po transformacji ustrojowej z sukcesywnie ugruntowującym się systemem kapitalistycznym. Jednakże, pomimo tych negatywnych aspektów, polski sport w okresie socjalizmu osiągał znaczące sukcesy na arenie międzynarodowej. Ich wyznacznikiem były chociażby liczne medale na kluczowych imprezach mistrzowskich takich jak Igrzyska Olimpijskie, mistrzostwa świata czy Europy. Z biegiem lat, w szczególności po kryzysie gospodarczym z początku lat 80. XX w., polski sport odnotowywał stopniowy regres. Powodem tego zjawiska, obok problemów finansowych państwa, były coraz szerzej obserwowane w państwach zachodnich tendencje z założenia wrogie ideom socjalistycznym, tj. profesjonalizacja i komercjalizacja

sportu, z którymi polskie władze odpowiedzialne za sport w czasach późnego socjalizmu coraz mniej skutecznie były w stanie rywalizować⁴⁵. Ponadto, przewaga ekonomiczna sportu zachodniego przekładała się wprost na zdecydowanie lepszą bazę infrastrukturalną oraz technologię do zapewnienia właściwego rozwoju sportowego.

Z pewnością nie bez znaczenia było mniejsze zaangażowanie państwa w sport, w szczególności pod kątem organizacyjno-finansowym. Sport sukcesywnie przeistaczał się w sektor prywatny. Jednakże poważne problemy, z którymi z różnym skutkiem mierzył się polski sport w latach 90. XX w., w szczególności dotyczące licznych przypadków korupcji czy anachronicznego modelu zarządzania w wielu związkach sportowych, wynikały w dużej mierze z silnie ugruntowanej w czasach socjalizmu mentalności osób pełniących istotne funkcje w sektorze sportowym. W świadomości społecznej w sposób wysoce negatywny i trwały wpisał się obraz tzw. działacza sportowego, który nie wykazuje zdolności adaptacyjnej do nowych okoliczności społeczno-ekonomicznych zaistniałych po okresie transformacji ustrojowej. Powyższe problemy, w połączeniu z problemem chuligaństwa na stadionach, w bardzo znaczący sposób negatywnie wpłynęły na atrakcyjność inwestowania w polski sport, czego konsekwencją było pogorszenie się sytuacji ekonomicznej polskich klubów sportowych i *per se* brak stabilizacji finansowej reprezentujących ich barwy zawodników. Implikacje natury sportowej ograniczonych źródeł publicznego finansowania i konieczności natychmiastowego poszukiwania tzw. mecenasów sportu, tj. prywatnych sponsorów, w dobie dającego znacznie większe możliwości, ale dopiero kształtującego się sportu profesjonalnego w Polsce, tylko utwierdzają w przekonaniu, że amatorstwo w polskim sporcie okresu socjalizmu miało jedynie fasadowy charakter⁴⁶. Patrząc przez pryzmat podejścia władz publicznych do sportu w czasach PRL, w tym stopnia zaangażowania budżetu w rozwój sportu, należy w pełni podzielić stanowisko reprezentowane w doktrynie, że *de facto* stanowił on wysoko wykwalifikowaną formę sportu wyczynowego i można uznać go za akceptowaną przez ówczesne najwyższe władze, lecz oficjalnie ukrywaną formułę quasi-zawodownictwa⁴⁷. Sport wyczynowy stanowił zbyt ważną część doktryny socjalistycznej w kontekście realizacji systemowych celów ideologicznych, gdyż jego oficjalne porzucenie na rzecz sportu *stricto* zawodowego zaburzyłoby „pielęgnowany” od lat proces wychowania ideowo-moralnego zawodników⁴⁸.

45 Zob. A. Pasko, *Sport wyczynowy...*, s. 394-395.

46 Tak też W. Woźniak, op. cit., s. 537-550.

47 Zob. szerzej A. Pasko, *Społeczno-polityczne...*, s. 125-126; M. Klisiński, M. Szwaja, op. cit., s. 126.

48 L. Szymański, *Zarys polityki polskich partii robotniczych w dziedzinie kultury fizycznej (1944-1980)*, [w:] *Tradycje a współczesny rozwój kultury fizycznej w Polsce*, red. L. Szymański, Wrocław 1993, s. 62-64.

Interesujące jest to, że wspomniana swoista „dwulicowość” systemu organizacyjno-prawnego w socjalistycznym sporcie, w szczególności w kontekście fikcyjnych etatów zawodników stanowiących wynagrodzenie obok archaicznego systemu stypendialnego ugruntowanego w przepisach u.k.f., została oficjalnie zdiagnozowana dopiero w 1988 r., lecz pomimo jawnego wieloletniego wspierania tego procederu przez najwyższe władze, uznano go za sferę będącą poza kontrolą aparatu państwowego⁴⁹.

Sport profesjonalny w Polsce w okresie tuż po transformacji ustrojowej, bez znaczącego udziału prywatnych inwestorów, a także w przypadku wielu dyscyplin sportowych wykazujący się brakiem choćby zbliżonego poziomu prywatnego finansowania jaki miał miejsce w państwach kapitalistycznych o ugruntowanej pozycji sportu profesjonalnego, musiał zmierzyć się z niezwykle wymagającym wyzwaniem podjęcia skutecznej rywalizacji na arenie międzynarodowej. W wielu dyscyplinach sportowych dopiero z biegiem lat poziom organizacyjno-finansowy sprawił, że dokonywana z takiej perspektywy czasowej ocena polskiego sportu z okresu socjalizmu, w szczególności w kontekście zarobków sportowców czy realnych możliwości ich rozwoju sportowego, mogła uprawniać do próby kwalifikowania go jako sport amatorski.

W analizie statusu prawnego zawodników nie można pominąć zmian organizacyjno-prawnych zachodzących zarówno w krajowym, jak i międzynarodowym sektorze sportowym, których implikacje na pozycję prawną sportowców były kluczowe. W kontekście skuteczności rywalizacji sportowej polskich zawodników w zawodach międzynarodowych, a także *stricte* ich sytuacji prawnej, istotne znaczenia miał fakt stopniowego zaprzestawania niedemokratycznych praktyk i sukcesywnego poszerzenia gwarancji obywatelskich, a także wymiar postępującej globalizacji. Biorąc pod uwagę analizowany okres (tj. lata 1984–1996) na sytuację prawną zawodnika w Polsce coraz bardziej zaczęły oddziaływać regulacje ponadnarodowych federacji sportowych, które nie miały statusu prawa powszechnie obowiązującego, ale były legitymizowane specyfiką sportu oraz członkostwem polskich związków sportowych w międzynarodowych organizacjach sportowych i koniecznością wewnętrznego podporządkowania. W aspekcie instytucjonalnym należy bowiem w pełni podzielić tezę o sukcesywnym osłabianiu pozycji władzy publicznej w sferze regulacji prawno-sportowych kosztem prężnie rozwijających i nabierających istotnego znaczenia międzynarodowych federacji sportowych (w szczególności MKOl i FIFA), które stawały się z biegiem lat kluczowymi regulatorami na rynku sportowym. Z całą stanowczością należy wysoce krytycznie ocenić tak silnie rozbudowany interwencjonistyczny i zarazem niedemokratyczny model regulacji sportowych jaki miał miejsce w czasach PRL, który ograniczył rozwój wielu sportowych karier.

⁴⁹ Zob. M. Klisiński, M. Szwaja, op. cit., s. 127.

Jednakże współcześnie autonomia ponadnarodowych organizacji sportowych jest na tyle silnie ugruntowana, że w sytuacjach konfliktu interesów to państwa stają się bezradne w walce z takimi instytucjami jak MKOl, FIFA czy UEFA. Stopień samorządności i niezależności tych organizacji, a także daleko idące podporządkowanie się zawodników, klubów i krajowych związków sportowych sprawia, że mamy do czynienia w jakimś stopniu z odwróceniem władztwa w sferze sportu.

Z całą pewnością momentem przełomowym dla kształtowania pozycji prawnej sportowca, a w szczególności zakresu jego praw, uwzględniając także perspektywę kolejnych lat i związanych z nimi przemian społecznych, politycznych, ekonomicznych oraz gospodarczych, był wyrok ETS z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie belgijskiego piłkarza J. M. Bosmana⁵⁰. Tenże wyrok całkowicie zrewolucjonizował funkcjonowanie sportowego rynku transferowego i rządzące nim zasady zmiany przynależności klubowej zawodników. Wnioski wynikające z powyższego orzeczenia zapadłego na kanwie piłki nożnej doprowadziły do kompleksowych zmian regulaminów międzynarodowych i krajowych organizacji sportowych funkcjonujących nie tylko w piłce nożnej, ale również w innych dyscyplinach sportu. Dzięki tym zmianom zawodnicy otrzymali wiele gwarancji instytucjonalnych będących emanacją swobody przepływu osób oraz swobody świadczenia usług.

W mojej ocenie, diametralna zmiana faktycznego funkcjonowania polskiego sektora sportowego w kontekście statusu prawnego zawodników była wypadkową zarówno zdarzeń o charakterze międzynarodowym, jak i krajowym. Przede wszystkim kluczowe zmiany w pozycji prawnej sportowców dokonane zostały na kanwie wyroku z 15 grudnia 1995 r. w sprawie Bosmana, co skutkowało kompleksową reformą zarówno międzynarodowych, jak i krajowych norm z zakresu prawa sportowego. Należy zauważyć, że istota wielu zmian w aspekcie globalnej ochrony prawnej zawodników znalazła odzwierciedlenie również w ujęciu normatywnym w Polsce. Wraz z wejściem w życie ustawy o kulturze fizycznej z dnia 16 stycznia 1996 r. uchylającej przepisy u.k.f. wydaje się, że zawarte w niej instytucje prawne, także z punktu widzenia ochrony interesów zawodników, stały się bardziej elastyczne i zdecydowanie bardziej dostosowane do realiów sportu aniżeli przepisy u.k.f. Jedynym wyjątkiem była przyjęta początkowo obligatoryjna forma umowy o pracę dla zawodników profesjonalnych, która skądinąd wydaje się interesującym i jednocześnie niezwykle wymagającym pomysłem legislacyjnym, do którego realizacji niezbędne jest powstanie szczególnego aktu prawnego, który w znaczącym stopniu modyfikowałby do-

⁵⁰ Wyrok ETS z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93 Union royale belge des sociétés de football association ASBL v Jean-Marc Bosman, Royal club liégeois SA v Jean-Marc Bosman and others and Union des associations européennes de football (UEFA) v Jean-Marc Bosman, Zb. Orz. UE 1995 I-04921.

tychczasowe rozwiązania z kodeksu pracy i dostosowywałyby je do specyfiki sportu. Warto też nadmienić, że na przestrzeni zaledwie miesiąca powstały kluczowe ramy prawne bezpośrednio i pośrednio regulujące status prawny zawodnika w sferze sportu w Polsce. Przedmiotowe zmiany okazały się podwalinami do ukształtowania nowej rzeczywistości faktyczno-prawnej sportowców w kolejnych latach. Jednakże powyższa analiza okresu 1984–1996 polskiego sportu doskonale potwierdza fakt, że status prawny sportowców i ich rzeczywista pozycja na rynku usług sportowych stanowi wypadkową wielu zróżnicowanych i niekoniernie *stricte* prawnych czynników, tj. choćby politycznych, gospodarczych, ekonomicznych, finansowych czy społecznych.

Bibliografia

Akty prawne

- Ustawa z dnia 26 czerwca 1974 r. – Kodeks pracy (Dz.U. 1974 nr 24, poz. 141 z późn. zm.).
- Ustawa z dnia 3 lipca 1984 r. o kulturze fizycznej, (Dz.U. 1984 nr 34, poz. 181).
- Rozporządzenie Ministra Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z dnia 2 września 1985 r. w sprawie zasad i trybu zaliczania okresów pobierania stypendiów sportowców do okresów zatrudniania (Dz.U. 1985 nr 46, poz. 234).
- Ustawy z dnia 12 listopada 1985 r. o zmianach w organizacji oraz zakresie działania niektórych naczelnych i centralnych organów administracji państwowej (Dz.U. 1985 nr 50, poz. 262).
- Ustawa z dnia 30 maja 1989 r. o zmianie upoważnień do wydawania aktów wykonawczych (Dz.U. 1989 nr 35 poz. 192).
- Ustawa z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej (Dz.U. 1996 nr 25, poz. 113).
- Ustawa z dnia 4 listopada 1999 r. o zmianie ustawy o kulturze fizycznej (Dz.U. 1999 nr 96, poz. 1106).

Orzecznictwo

- Wyrok ETS z dnia 15 grudnia 1995 r. w sprawie C-415/93 Union royale belge des sociétés de football association ASBL v Jean-Marc Bosman, Royal club liégeois SA v Jean-Marc Bosman and others and Union des associations européennes de football (UEFA) v Jean-Marc Bosman, Zb. Orz. UE 1995 I-04921.

Literatura

- Gmur M., *Bojkot Igrzysk Olimpijskich w Moskwie i Los Angeles w świetle tygodnika "Sportowiec"*, „Acta Universitatis Lodzianensis. Folia Historica. – [Z.]” 2010, nr 85.
- Kazimierczak M., Kosiewicz J., *Sport i turystyka. Uwarunkowania historyczne i wyzwania współczesności*, Poznań 2013.
- Klisiński J., *Ekonomika kultury fizycznej i sportu*, Katowice 1986.

- Klisiński M., Szwaja M., *Sport w polityce władz partyjnych i państwowych w schyłkowym okresie Polski Ludowej (1980–1989)*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2013, t. XII, nr 1.
- Łuczak M., *Oszustwo dopingowe w sporcie wyczynowym wśród kobiet w latach 1950–2017*, „Rozprawy Naukowe AWF we Wrocławiu” 2018, nr 60.
- Matras T., *Bojkot igrzysk olimpijskich w Moskwie w 1980 r. przykładem wykorzystania sportu w celach politycznych w świetle wybranych źródeł drukowanych*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2011, t. 10.
- Nowakowski A., *Propozycje zmian modelu organizacyjnego kultury fizycznej w Polsce w 1981 r. Kartka z najnowszych dziejów kultury fizycznej*, „Prace Naukowe WSP w Częstochowie” 2000, z. 3.
- Pasko A., *Społeczno-polityczne aspekty sportu w ZSRR i krajach bloku socjalistycznego do 1989 r.*, „Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Kultura Fizyczna” 2012, nr 11.
- Pasko A., *Sport wyczynowy w polityce państwa 1944–1989*, Kraków 2012.
- Pilarski S., „Odmówił powrotu do kraju” – ucieczki piłkarzy z PRL na Zachód, „Pamięć i Sprawiedliwość” 2014, nr 2 (24).
- Riordan J., *Sport in Soviet Society. Development of sport and physical education in Russia and the USSR*, Cambridge 1977.
- Społeczno-edukacyjne oblicza współczesnego sportu i olimpizmu*, red. J. Chęłmecki, Warszawa 2009.
- Szymański L., *Kultura fizyczna i turystyka w polityce Polski Ludowej 1944–1989*, Wrocław 2004.
- Szymański L., *Kultura fizyczna w polityce PRL w latach 1980–1989*, „Wychowanie Fizyczne i Sport” 1999, t. XLIII, nr 1-2.
- Tradycje a współczesny rozwój kultury fizycznej w Polsce*, red. L. Szymański, Wrocław 1993.
- Wojtaszyn D., *Sport w cieniu polityki. Instrumentalizacja sportu w NRD*, Wrocław 2011.
- Woźniak W., *Zawodowe amatorstwo? Futbol w okresie PRL w relacjach polskich piłkarzy*, [w:] *Sport i turystyka. Uwarunkowania historyczne i wyzwania współczesności*, red. M. Kazimierczak, J. Kosiewicz, Poznań 2013.

Strony internetowe

www.dailymail.co.uk

www2.deloitte.com

www.globalsportssalaries.com

rflb.pl

STRESZCZENIE

Status prawny zawodnika w Polsce w dobie późnego socjalizmu i w pierwszych latach po transformacji ustrojowej (lata 1984–1996)

Omówienie zagadnienia statusu prawnego polskich sportowców w latach 1984–1996 wymagało od autora na wstępie przytoczenia społeczno-ekonomicznej roli sportu i omówienia realiów jego funkcjonowania w okresie socjalizmu, w szczególności w kontekście znaczenia sukcesów sportowych dla prowadzonej polityki państw tzw. bloku wschodniego. Zważywszy na przyjęty model interwencjonistyczny zarówno w sferze regulacyjnej, jak i zarządzania polskim sportem, również zakres praw i obowiązków polskich sportowców był silnie kontrolowany przez właściwy aparat państwowy. Opisana przez autora zcentralizowana wizja sportu wraz z silnie upolitycznioną socjalistyczną strukturą organizacyjną determinowały podejście ustawodawcy do prawnej ochrony zawodnika, co zostało przeanalizowane przez pryzmat poszczególnych instytucji prawnych i rozwiązań przyjętych w ustawie z dnia 3 czerwca 1984 r. o kulturze fizycznej. Po części poświęconej analizie statusu prawnego zawodnika na podstawie tejże ustawy, autor przedstawił zmiany w strukturze organizacyjno-prawnej polskiego sportu oraz w zakresie statusu prawnego zawodnika, które dokonały się na podstawie przepisów ustawy z dnia 18 stycznia 1996 r. o kulturze fizycznej. Przedmiotowe rozważania zostały wzbogacone o aspekt praktyczny, gdyż w ocenie statusu prawnego polskich sportowców po transformacji ustrojowej uwzględniono olbrzymie zmiany społeczno-gospodarcze, które zapoczątkowały inne podejście do rynku sportowego. Ponadto uwzględniono również wzrastającą rolę międzynarodowych organizacji sportowych w sektorze sportowym, w tym znaczący wzrost ich znaczenia w procesie kształtowania statusu prawnego zawodników w badanym okresie. Omówione zagadnienia i wynikające z nich konkluzje stanowią dowód na to, że status prawny sportowców i ich rzeczywista pozycja na rynku sportowym to wypadkowa wielu czynników o zróżnicowanym charakterze.

SUMMARY

Legal status of sportsman's in Poland in the era of late socialism and in the first years after the transformation of the political system (1984–1996)

The issue of legal status of sportsmen in Poland, from 1984 to 1996, required firstly the description of the socio-economic role of sport and reality of its functioning during the socialism, in particular in the context of the importance of sports successes for the policy of states from the Eastern Bloc. Considering an interventionist model adopted in the regulatory sphere and in the management of Polish sport, the scope of rights and obligations of Polish sportsmen was also strongly controlled by the relevant state bodies. The centralized vision of sport with a strongly politicized socialist organizational structure determined the legislator's approach of athletes' legal

protection. This has been analysed by the author through the regulatory framework of the Physical Culture Act of 3 June 1984. After the part devoted to the analysis of the legal status of athletes under the abovementioned Act, the author presented changes in the organizational and legal structure of Polish sport and the legal status of sportsmen pursuant to the provisions of the Physical Culture Act of 18 January 1996. The research is enriched with a practical aspect, as the assessment of the legal status of Polish sportsmen after the political transformation takes into account the enormous socio-economic changes which initiated a different approach to the sports market. The author also assesses the role of international sports organisations in the process of shaping legal status of athletes within that period. In the opinion of the researcher, the final implications contribute to a better understanding of the fact that the legal position of sportsmen and their position on the sports market depend on many different factors.

III

ARTYKUŁY RECENZYJNE

Janusz Danieluk

Uniwersytet w Białymstoku
e-mail: jdanieluk@poczta.onet.pl

ORCID: 0000-0002-7659-6942

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.23

Stan badań nad dokumentacją zabytków powiatu bielskiego

Recenzja: *Katalog zabytków sztuki w Polsce, t. 12: Województwo podlaskie (białostockie), z. 4: Powiat bielski*, red. M. Zgliński, oprac. Z. Michalczyk, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2019, t. 1, s. 324, il. 80; t. 2, il. 1427.

ABSTRAKT

Artykuł stanowi krytyczną analizę dwutomowej publikacji: *Katalog zabytków sztuki w Polsce. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski*, wydanej w ramach serii: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* przez Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Opracowanie ma na celu zaprezentowanie zawartości *Katalogu* oraz ocenę jego przydatności do dalszych, szczegółowych badań nad historią regionalną. Autor zwraca uwagę na wysoki poziom merytoryczny recenzowanej pracy, w której wykorzystano bogaty materiał źródłowy pozyskany dzięki kwerendzie przeprowadzonej w zasobach archiwów krajowych (np. Archiwum Państwowe w Białymstoku), zagranicznych (Rosyjskie Państwowe Archiwum Historyczne w Petersburgu) oraz w innych instytucjach kultury (np. Wojewódzki Urząd Ochrony Zabytków w Białymstoku). W przygotowaniu *Katalogu* skorzystano również z licznych naukowych monografii, artykułów i opracowań obejmujących ponad 300 pozycji bibliograficznych. Do walorów *Katalogu*, oprócz aparatu naukowego, należy wysoka jakość edytorska. *Katalog* prezentuje bogaty materiał ilustracyjny opatrzone szczegółowymi opisami w postaci rysów historycznych 72 miejscowości wraz z charakterystyką znajdujących się tam obiektów zabytkowych zobrazowanych na 1427 kolorowych

fotografiach. Autor poszerza informacje na temat niektórych obiektów zabytkowych opisanych w *Katalogu*, wykorzystując do tego archiwalia przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Białymstoku. Są to m.in. XX-wieczne fotografie przedstawiające ratusz w Bielsku Podlaskim oraz dokumentacja aktowa dotycząca stanu technicznego Kościoła pw. Matki Boskiej z Góry Karmel w Bielsku Podlaskim po I wojnie światowej. W artykule recenzyjnym w syntetyczny sposób przedstawiono potencjalnemu czytelnikowi treść *Katalogu*. Podkreślono również jego naukową przydatność dla historyków sztuki i prawa oraz regionalistów.

ABSTRACT

State of research on the documentation of monuments in Bielsk County

Review: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 12: *Województwo podlaskie (białostockie)*, z. 4: *Powiat bielski [A Catalogue of Artistic Monuments, vol. 12: Podlaskie (Białystok) Voivodeship, no. 4: Bielsk County]*, ed. M. Zgliński, Z. Michalczyk, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2019, vol. 1, p. 324, il. 80; vol. 2, il. 1427.

This paper constitutes a critical analysis of a two-volume publication: *Katalog zabytków sztuki. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski [A Catalogue of Artistic Monuments. Podlaskie (Białystok) Voivodeship. Bielsk County]*, published in a series "A Catalogue of Artistic Monuments in Poland" by the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences. The author of this article presents the contents of the Catalogue and evaluates its usefulness for further, detailed research on regional history. He draws attention to a high substantive level of the reviewed work which was based on rich source material acquired by means of queries conducted in the Polish archives (e.g., State Archives in Białystok), foreign ones (Russian State Historical Archive in St. Petersburg), and other cultural institutions (e.g. Voivodeship Office for the Protection of Historical Monuments in Białystok). The Catalogue also uses data from numerous scientific monographs, articles, and elaborations containing over 300 references. One of its assets, apart from the scientific content, is high editorial quality. The Catalogue presents rich illustrative material provided with detailed descriptions in the form of historical outlines of seventy-two settlements with the characteristics of included monuments, depicted in 1,427 colourful photographs. The author expands information on some of the monuments described in the Catalogue using archive materials stored in the National Archives in Białystok. These are e.g.: 20th-century photographs showing the town hall in Bielsk Podlaski and archival files on the technical condition of the Church of the Blessed Virgin Mary from Mt. Carmel in Bielsk Podlaski after the First World War. The potential reader of the discussed review article is offered a synthesis of the Catalogue's contents. It also highlights its scientific usefulness for art historians and regionalists.

Słowa kluczowe: powiat bielski, ochrona zabytków, architektura kościelna, archeologia prawna

Key words: Bielsk County, monument protection, sacral architecture, legal archeology

W 2019 r. na rynku wydawniczym ukazała się dwutomowa publikacja: *Katalog zabytków sztuki. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski*. Praca powstała w ramach serii: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce* (dalej: *Katalog*), wydawanej od 1951 roku¹.

Dotychczas ukazały się cztery zeszyty *Katalogu* dotyczące województwa podlaskiego (dawniej białostockiego) obejmujące: wschodnią część powiatu siemiatyckiego (1996)², miasto Białystok (2015) powiat białostocki (2016)³ oraz omawiany powiat bielski (2019). Trzy wydane w ostatnich latach tomy powstały według nowych zasad, znacznie poszerzających dotychczasowe *spectrum* badań. Każdy z nich dokumentował nie tylko istniejący stan wiedzy, ale prowadził do spektakularnych odkryć i sukcesów badawczych⁴.

Autorstwa (i redakcji) *Katalogu Powiat bielski* podjął się czteroosobowy zespół wybitnych specjalistów o bogatym dorobku naukowym, zajmujących się

¹ Pomysłodawcą wydawnictwa jest Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk, a pierwszym redaktorem naczelnym serii został Jerzy Z. Łoziński (1954–1996). Celem *Katalogu* jest systematyczne i pełne zinventaryzowanie zabytków sztuki na terenie państwa polskiego oraz opracowanie syntetycznej bazy źródłowej, która posłużyłaby do dalszych, szczegółowych badań nad historią regionalną. Seria jest podzielona na tomy, obejmujące poszczególne województwa oraz zeszyty – poświęcone powiatom i miastom, z uwzględnieniem aktualnego podziału administracyjnego kraju. Autorzy musieli wziąć pod uwagę kolejne reformy administracyjne, które wpłynęły na zmiany układu serii: tzw. seria stara obejmuje 13 tomów, zgodnie z podziałem administracyjnym sprzed 1975 r., seria nowa zaś 12 tomów, odpowiadających podziałowi z 1975 r., gdzie dawne powiaty określane są jako okolice ważniejszych miejscowości (np. Drohiczyn, Siemiatycze i okolice).

² *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Siemiatycze, Drohiczyn i okolice*, oprac. M. Kałamajska-Saeed, t. XII, z. 1, Warszawa 1996. W przypadku pierwszego tomu *Katalogu* dotyczącego dawnego województwa białostockiego, praca obejmowała tylko centralne i wschodnie gminy obecnego powiatu siemiatyckiego: Dziadkowice, Grodzisk, Mielnik, Milejczyce, Nurzec-Stacja, Siemiatycze. Pominięto natomiast gminę Perlejewo, która została opisana już wcześniej w publikacji: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice*, oprac. M. Kałamajska-Saeed, t. IX, z. 2, Warszawa 1986.

³ *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Miasto Białystok*, red. M. Zgliński i A. Oleńska, t. XII, z. 2, Warszawa 2015; *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Powiat białostocki*, red. M. Zgliński, K. Kolendo-Korczak, t. XII, z. 3, Warszawa 2016.

⁴ Przykładów jest wiele, warto jednak zaakcentować odnalezienie w cerkwi cmentarnej w Topilcu pary ikon św. Michała Archaniola i Aarona pochodzących z połowy XVII w. Odkrycie to wywołało duży oddźwięk społeczny w regionie. Na marginesie pojawia się problem przywłaszczenia odkryć dokonanych w ramach analizowanego przedsięwzięcia – *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Powiat białostocki*, red. M. Zgliński, K. Kolendo-Korczak, t. XII, z. 3, Warszawa 2016; K. Kolendo-Korczak, Z. Michalczuk, M. Zgliński, *W sprawie odnalezienia w Topilcu relikwii ikonostasu cerkwi Zwiastowania NMP w Supraślu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2018, 2, s. 401-406).

zróznicowaną problematyką z dziedziny historii sztuki. Są to pracownicy Instytutu Sztuki PAN: Zbigniew Michalczyk, Dorota Piramidowicz, Katarzyna Uchowicz i Marcin Zgliński.

Powiat bielski posiada wyjątkowej klasy obiekty zabytkowe o ogólnopolskim zasięgu. O unikatowych walorach zabytkowych powiatu świadczy jego położenie na pograniczu etnicznym polsko-białoruskim, gdzie przenikają się wpływy osadnictwa ruskiego i mazowieckiego⁵. Wielokulturowy koloryt omawianego regionu jest widoczny w unikalnych zabytkach drewnianej architektury sakralnej (np. cerkiew pounicka pw. Ścięcia Głowy Jana Chrzciciela w Szczytach-Dzięciołowie z XVIII w., kościół pw. św. Doroty w Domanowie z XVIII w.) oraz w budownictwie wiejskim z charakterystyczną, dekoracyjną ornamentyką geometryczno-roślinną, która przyozdabia domy wsi zamieszkałych przez prawosławną ludność białoruską. Architektura tego typu jest niepowtarzalna i niespotykana w innych regionach kraju⁶.

W powiecie bielskim zachowały się dzieła sztuki malarstwa sakralnego autorstwa wybitnych artystów rodzimych i zagranicznych. Są to szeroko omówione w *Katalogu* freski Georga Wilhelma Neunhertza w kościele pw. św. Józefa i Antoniego Padewskiego w Boćkach, XVIII-wieczny obraz św. Józefa Oblubieńca autorstwa Szymona Czechowicza tamże, obrazy Augusta Mirysa (malarza nadwornego Jana Klemensa Branickiego) zdobiące wnętrza cerkwi w Szczytach-Dzięciołowie i Pasynkach (w tym unikat, jakim jest olejne *modello* obrazu Podwyższenia Krzyża w cerkwi pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy w Bielsku Podlaskim oraz niemal identyczny wieloformatowy obraz w kościele farnym)⁷. Autorzy uwzględnili również dzieła współczesnego wybitnego artysty Jerzego Nowosielskiego, który zaprojektował wnętrza baptysterium przy cerkwi pw. św. Archanioła Michała w Bielsku Podlaskim. Z kolei spośród obiektów rzeźbiarskich godna uwagi jest alabastrowa nastawa ołtarzowa w boćkowskim kościele autorstwa lwowskiego rzeźbiarza Sebastiana Fesingera.

5 J. Wiśniewski, *Osadnictwo wschodniej Białostocczyzny – geneza, rozwój oraz zróznicowanie i przemiany etniczne*, „Acta Baltico-Slavica” 1977, nr 11, s. 7-80.

6 Przez gminę Bielsk Podlaski przebiega Podlaski Szlak Kulturowy „Drzewo i Sacrum” promujący drewnianą architekturę regionu: domy wiejskie, zabytkowe kapliczki, kościoły, cerkwie. W wybranych miejscowościach na trasie Szlaku umieszczono tablice informacyjne (patrz: www.drzewoisacrum.eu).

7 Z. Michalczyk, *Domniemane modello Augusta Mirysa do obrazu Podniesienia krzyża w kościele w Bielsku Podlaskim*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2018, t. 80, nr 1, s. 5-22.

8 Archeologia prawna to nauka pomocnicza historii zajmująca się badaniem: a) obiektów materialnych posiadających w przeszłości prawnie ustalony charakter usługowy w stosunku do funkcji stanowienia i realizowania norm prawnych; b) atrybutów, znaków i symboli prawnych; c) form rytuału prawnego o charakterze symbolicznym – W. Maisel, *Archeologia prawna Polski*, Warszawa – Poznań 1982, s. 8-10).

9 Budynek ratusza należał przeważnie do jurysdykcji miejskiej. Gromadzili się w nim rajcy, aby podejmować decyzje w sprawach publicznych. Wykonywano w nim różne czynności urzędowe:

Niektóre obiekty zaprezentowane w *Katalogu* mogą zainteresować historyków prawa. Dotyczy to w szczególności obiektów znajdujących się w centrum zainteresowania archeologii prawnej⁸. Na szczególną uwagę zwraca ratusz⁹ oraz budynki byłego klasztoru karmelickiego w Bielsku Podlaskim. Wymienione gmachy pełniły różne funkcje prawne, często odmienne od pierwotnego przeznaczenia. Obecny ratusz bielski został wzniesiony około 1780 r. według projektu Jana Sękowskiego (nadwornego architekta Jana Klemensa Branickiego). Fundatorką ratusza była Izabela z Poniatowskich Branicka¹⁰. Budynek w stylu barokowo-klasycystycznym jest usytuowany pośrodku rynku, zwrócony elewacją frontową ku zachodowi. Nieznane jest przeznaczenie poszczególnych pomieszczeń ratusza z czasów jego powstania. Niewątpliwie ratusz bielski musiał posiadać co najmniej jedną większą salę, w której odbywały się zebrania mieszkańców miasta lub jego przedstawicieli. Istniały osobne sale posiedzeń rady miejskiej, ławy sądowej i gabinet burmistrza. Ponadto musiały w nim znajdować się pomieszczenia przeznaczone na kancelarię, archiwum i skarbiec. W pomieszczeniu pod wieżą w drugiej kondygnacji mieścił się areszt miejski. W XV-wiecznym budynku bielskiego ratusza (poprzedzającym fundację Branickiej) znajdowała się waga oraz miara zbożowa i miodowa. Ratusz pełnił również funkcję sądowniczą – od 1768 r. odbywały się w nim sądy ziemskie¹¹. Natomiast od 1808 r. swoją siedzibę miał tutaj sąd powiatowy, powołany do

administracyjne, uchwalające i sądownicze. Usytuowany w centralnym reprezentacyjnym miejscu, zazwyczaj przy rynku posiadał wysokie walory artystyczne. Jego budowa przypadła na okres rozwoju danego miasta, które otrzymywało przywilej lokacyjny od monarchy lub możnowładcy. Pierwszy ratusz w Bielsku istniał już w 1499 r. Jego powstanie było następstwem nadania Bielsku przywileju na prawo magdeburskie przez Aleksandra Jagiellończyka w 1495 r. – W. Maisel, op. cit., s. 74-76; E. Narolewska, *Ratusz w Bielsku Podlaskim – dzieje, przeobrażenia i konserwacja*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 1997, z. 3, s. 95-118.

- ¹⁰ Izabela z Poniatowskich Branicka, tuż po zawarciu ślubu z Janem Klemensem Branickim, otrzymała od męża dożywocie na starostwa bielskie, krośnickie oraz mościskie, w których posiadanie weszła w 1771 r. W świetle konstytucji z 1662 r. kobieta mogła posiadać, z tytułu dożywocia, tylko dwa niegrodowe starostwa. Z tego powodu Branicka wydzierżawiła starostwo i leśnictwo bielskie kuzynowi Stanisławowi Poniatowskiemu – zob. K. Łopatecki, *O instytucji dożywocia na przykładzie małżeństwa Jana Klemensa i Izabeli Branickich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, nr 9(1), s. 39-66.
- ¹¹ W ziemi bielskiej roki sądów ziemskich odbywały się w Brańsku, Surażu i Tykocinie. W 1768 r. przeniesiono je do Bielska i pozostawiono w Tykocinie. A. Moniuszko, *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013, s. 67; J. Siedlecki, *Brańsk w XVI–XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1989, z. 4, s. 11; E. Narolewska, op. cit., s. 101-105; Archiwum Państwowe w Białymstoku (dalej APB), Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków, nr zesp. 714, sygnatura 1/67, k. 6-7.
- ¹² Zob. K. Łopatecki, *Struktura i siedziba Sądu Głównego w Białymstoku (1808–1842)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. 16, z. 2 s. 24-25.
- ¹³ W zasobie APB, w zespole: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, przechowywany jest zbiór fotografii, wśród których znajdują się zdjęcia dotyczące działalności Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego w Bielsku Podlaskim, sygnatury: 146/1, 146/2, 146/3.

rozpatrywania spraw cywilnych (podobny funkcjonował w Sokółce)¹². Podczas wojny polsko-bolszewickiej ratusz został zaadaptowany przez okupanta rosyjskiego na siedzibę Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (ilustracja 2)¹³. W okresie międzywojennym mieściła się tutaj administracja publiczna. Świadczyło o tym malowidło w postaci białego orła ze złotą koroną na czerwonym tle¹⁴, które znajdowało się w dużym pomieszczeniu na piętrze zlokalizowanym w północnej części gmachu¹⁵. W okresie PRL-u ulokowano w ratuszu kilka urzędów: Miejską Radę Narodową, Urząd Stanu Cywilnego, Biuro Notarialne. Na przełomie lat 70. i 80. XX w. budynek zaadaptowano na cele muzealne lokując w nim Muzeum Regionalne będące filią Muzeum Okręgowego w Białymstoku.

Funkcję instytucji publicznej pełnił również dawny klasztor Karmelitów trzewickowych przy ulicy Żwirki i Wigury w Bielsku Podlaskim. Budynek klasztoru w okresie międzywojennym początkowo znajdował się pod jurysdykcją Ministerstwa Robót Publicznych i był wykorzystywany do 1929 r. jako areszt powiatowy. Następnie został przejęty przez Kościół katolicki. Podczas pierwszej okupacji sowieckiej w latach 1939–1941 oraz w 1944 r. w pomieszczeniach klasztornych mieściła się siedziba NKWD i więzienie. W latach 1945–1956 budynki były użytkowane przez Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego, który ulokował tam biura i miejsca przesłuchań. W budynkach poklasztornych znajdował się również liczący pięć cel areszt oraz karcer¹⁶. Analogicznych przykładów w *Katalogu* możemy odnaleźć więcej.

Jest to niezwykle wartościowa publikacja zawierająca syntetyczną i szeroko zakrojoną inwentaryzację zabytków sztuki znajdujących się na omawianym terenie. To opracowanie fundamentalne zarówno dla badaczy powiatu bielskiego, jak również dla lokalnych społeczności. Autorzy postanowili kontynuować formę wydawniczą, w postaci dwutomowej (tom I zawiera tekst, tom II – ilustracje), którą – przez wzgląd na dużą liczbę omawianych artefaktów – przyjęto podczas opracowywania powiatu białostockiego. *Katalog* obfituje w szczegółowe opisy zabytkowych obiektów architektury (budynków użyteczności publicznej, kościołów, cerkwi, klasztorów, pałaców i dworów oraz budownictwa wiejskiego), które obejmują zarówno ich wygląd zewnętrzny, jak i wystrój wnętrza. Tekst wzbogacono materiałem ilustracyjnym, który skrupulatnie dokumentuje rzeczywisty wygląd poszczególnych

¹⁴ Stosunek prawny miasta do państwa zaznaczony był przez umieszczenie herbów państwa lub właściciela prywatnego obok herbu miasta na elewacji lub wewnątrz ratusza (W. Maisel, op. cit., s. 76).

¹⁵ Odkrycia tego dokonano w 1980 r. podczas prac remontowo-konserwatorskich. W dokumentacji konserwatorskiej zachowało się zdjęcie malowidła – APB, Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków, nr zesp. 714, sygnatura 1/67, k. 10, 49.

¹⁶ T. Danilecki, M. Zwolski, *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim*, Białystok 2008, s. 38-39, 240.

zabytków. Autorzy wykorzystali obszerną literaturę przedmiotu, różnorodne źródła archiwalne oraz ikonograficzne. Przystępny układ alfabetyczno-topograficzny *Katalogu* ułatwi użytkownikowi odnalezienie interesujących go informacji. Publikacja stanowi kompendium wiedzy historycznej o regionie i z pewnością posłuży historykom sztuki i innym naukowcom do dalszych badań nad dziejami Podlasia.

Publikację rozpoczyna obszerny wstęp z charakterystyką historyczną powiatu bielskiego i specyfiką jego zabytków. Kolejne części pracy to: zespół archiwalnych ilustracji i tekst właściwego katalogu zabytków wzbogacony mapą ich rozmieszczenia, sytuacjami lub rzutami najciekawszych obiektów oraz pełen aparat naukowy: spis materiałów archiwalnych, bibliografia, indeks, a także spis dotychczas wydanych zeszytów¹⁷.

Tom drugi prezentuje dokumentację fotograficzną wykonaną głównie przez Piotra Jamskiego, a także autorów publikacji. Należy zwrócić uwagę na efektowne zdjęcia wykonane z drona autorstwa Mirona Bogackiego.

Rozbudowany wstęp tomu pierwszego dzieli się na kilka części tematycznych (co jest nowością ułatwiającą odnalezienie przez czytelnika interesujących go informacji). W pierwszej, autorzy przedstawiają syntetyczny rys historyczny powiatu bielskiego – ze szczególnym uwzględnieniem dziejów politycznych regionu (od początków osadnictwa ruskiego i mazowieckiego w XI w., poprzez Rzeczpospolitą Obojga Narodów, zabory, okres międzywojenny, kończąc na wkroczeniu Armii Czerwonej w 1944 r. i powojennej odbudowie). Odrębnie omówiono dzieje Kościołów chrześcijańskich (katolickiego/unickiego i prawosławnego) oraz mniejszości żydowskiej i białoruskiej.

Następna część poświęcona została opisowi historycznych układów urbanistycznych miast powiatu bielskiego: Bielska Podlaskiego i Brańska oraz miejscowości, które na przestrzeni dziejów utraciły prawa miejskie: Orli i Bocięk oraz Rudki. W opisie uwzględniono usytuowanie ważniejszych ulic, placów targowych, budynków użyteczności publicznej, świątyń, obiektów archeologicznych oraz nazewnictwo najstarszych dzielnic miejskich.

Kolejne, wyszczególnione części wstępu dotyczą określonych kategorii zabytków (budynków, obiektów archeologicznych oraz zabytków ruchomych), spośród których uwzględniono: grodziska, założenia klasztorne, kościoły rzymskokatolickie, cerkwie prawosławne/pounickie, synagogi, cmentarze oraz kaplice cmentarne, pałace i dwory, parki i założenia ogrodowe, architekturę użyteczności publicznej, budownictwo wiejskie, wyposażenie świątyń (rzymskokatolickie i unickie nastawy ołtarzowe, barokowe ikonostasy, ambony, chrzcielnice i tablice fundacyjne, tabernakula i relikwiarze, organy, wyposaże-

¹⁷ Wstępne zasady wydawnicze *Katalogu* opracował w 1945 r. prof. Jerzy Szablowski, następnie rozszerzył je i usystematyzował prof. Jerzy Z. Łoziński.

nie zakrystii i chóru, malarstwo ścienne/freski, obrazy i ikony, rzeźby, naczynia liturgiczne, krzyże ołtarzowe, dzwony, szaty liturgiczne).

Wstęp jest wzbogacony o wybór zdjęć archiwalnych, których zamieszczanie stanowi jedną z nowości w wydawanych w ostatnich latach *Katalogach* dokumentujących teren województwa podlaskiego. Najstarsze ilustracje prezentują pocztówki z panoramą Bielska Podlaskiego z początku XX w. Pozostałe fotografie zostały wykonane w okresie międzywojennym. Na zdjęciach uchwycono fragmenty zabudowy i infrastruktury miejskiej: główne ulice, obiekty sakralne oraz budynki użyteczności publicznej. Należy również wspomnieć o zdjęciach lotniczych, wykonanych w 1944 r., ukazujących zniszczenia wojenne centrum Bielska Podlaskiego i Brańska.

Katalog prezentuje bardzo bogaty materiał opisowy i ilustracyjny, który jest efektem kilkuletniej pracy badawczej zespołu autorskiego. Część właściwa *Katalogu* zawiera wykaz chronologiczny 72 miejscowości oraz charakterystykę znajdujących się tam obiektów zabytkowych (zobrazowanych na 1427 kolorowych fotografiach). W tekście zostały umieszczone (kolorową czcionką) „liczbowe odnośniki” do fotografii opublikowanych w drugim tomie *Katalogu*.

Autorzy nie ograniczali się wyłącznie do zaprezentowania zabytków, które były wielokrotnie omawiane w literaturze naukowej. W publikacji uwzględniono również obiekty mało znane, nieopracowane naukowo, jednak posiadające wartość artystyczną lub historyczną, a których zachowanie leży w interesie lokalnej społeczności. Są to m.in.: krzyże i figury przydrożne, spichrze zbożowe, owczarnie czy wiatraki. Dużym atutem pracy jest bogaty wybór ilustracji, które zostały opatrzone drobiazgowymi opisami. O wręcz benedyktyńskiej pracy zespołu badawczego świadczą szczegółowe opisy każdego detalu architektonicznego czy wyposażenia obiektu. Wzbogacenie tekstu licznymi fotografiami o wysokiej rozdzielczości, niewątpliwie ułatwi, nawet niezorientowanemu czytelnikowi, zrozumienie fachowej terminologii z dziedziny historii sztuki. W tym miejscu należy zastanowić się może nad nową formą zeszytu, wydzielonego obecnie w dwóch tomach – zawierających opisy i ilustracje. W moim odczuciu utrudnia to korzystanie z publikacji, gdyż wymaga jednoczesnego skupiania się na dwóch pozycjach.

Autorzy *Katalogu* korzystali z licznych, zróżnicowanych materiałów źródłowych przechowywanych przez instytucje regionalne, ogólnopolskie oraz zagraniczne. Spośród instytucji regionalnych, kwerendę przeprowadzono opierając się na zasobach: Archiwum Państwowego w Białymstoku (dokumentacja związana z parcelacją majątków ziemskich z okresu międzywojennego), Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków (karty ewidencyjne architektury i zabytków ruchomych), Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Grodzisku Mazowieckim (niepublikowane maszynopisy dotyczące dawnego

zespołu o.o. Karmelitów Trzewiczekowych w Bielsku). Poszukiwaniami objęto również archiwa państwowe centralne: Archiwum Główne Akt Dawnych (Archiwum Koronne i Metryka Koronna), Archiwum Akt Nowych oraz zbiory Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Warszawie (karty ewidencyjne założeń dworsko-ogrodowych opracowane przez E. Bończak-Kucharczyk i wydane w formie publikacji¹⁸). Cennym źródłem wykorzystanym w tej edycji jest dokumentacja projektowa z 1840 r. dotycząca przebudowy zespołu pokarmelickiego w Bielsku na więzienie, przechowywana w zasobie Rosyjskiego Państwowego Archiwum Historycznego w Petersburgu¹⁹.

Jednym z celów wydania *Katalogu* było zebranie i poszerzenie dotychczasowego dorobku naukowego historyków sztuki, specjalizujących się w pojedynczych obiektach zabytkowych i publikujących rezultaty badań w lokalnych periodykach naukowych (m.in. w *Biuletynie Konserwatorskim Województwa Podlaskiego*, *Białoruskich Zeszytach Historycznych* czy *Bielskim Almanachu Historycznym*). Autorzy wykorzystali ponad 300 artykułów, monografii historycznych oraz niepublikowanych prac naukowych. Bogata bibliografia stanowi kompendium informacji o regionie i niewątpliwie będzie wykorzystywana przez badaczy historii regionalnej.

Od autorów *Katalogu* nie oczekuje się przeprowadzenia pełnej kwerendy archiwalnej. Publikacja skłania jednak do zasygnalizowania informacji o źródłach archiwalnych i ikonograficznych dotyczących zabytków znajdujących się na terenie powiatu bielskiego. Przede wszystkim cennym uzupełnieniem źródłowym *Katalogu* powinny być materiały z zasobu Archiwum Państwowego w Białymstoku²⁰. W zespole: Urząd Wojewódzki Białostocki z lat: 1920–1939, zachowały się materiały z działalności Oddziału Sztuki Wydziału Komunikacyjno-Budowlanego. Na uwagę zasługuje dokumentacja kościoła pokarmelickiego w Bielsku Podlaskim. W teczce aktowej o sygnaturze: 220, przechowywana jest korespondencja prowadzona między proboszczem Antonim Borowskim a urzędnikami z wydziału konserwatorskiego przy Urzędzie Wojewódzkim

¹⁸ E. Bończak-Kucharczyk, J. Maroszek, K. Kucharczyk, *Katalog parków i zabytkowych ogrodów dawnego województwa białostockiego stan z 1988 roku: część szczegółowa*, t. 1, Białystok 2000.

¹⁹ Zob. K. Łopatecki, W. Walczak, *Plany architektoniczne i źródła kartograficzne dotyczące obwodu białostockiego przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2018, t. 25, s. 73-84.

²⁰ Autorzy ograniczyli kwerendę do dwóch zespołów przechowywanych w Archiwum Państwowym w Białymstoku: Okręgowy Urząd Ziemski w Białymstoku (dokumentacja parcelacyjna majątku Andryjanki, sygnatura: 48) oraz Starostwo Powiatowe Bielsko-Podlaskie (plan młyna motorowego w Kadłubówce, sygnatura: 501).

²¹ APB, Urząd Wojewódzki Białostocki 1920-1939, nr zesp. 47, sygnatura: 220, k. 2-7.

w sprawie dofinansowania remontu budynku kościoła. W pismach urzędowych można odnaleźć informacje o stanie technicznym kościoła po zakończeniu I wojny światowej. Szczegółowo opisano uszkodzenia elewacji, więźby dachowej, ogrodzenia kościoła oraz rekwizycję dzwonów kościelnych przez administrację rosyjską podczas ewakuacji w 1915 r.²¹

Ponadto, w białostockim archiwum zachowała się dokumentacja dotycząca prac remontowych i konserwatorskich przeprowadzonych w latach: 1928–1930 wewnątrz kościoła parafialnego w Rudce (położenie świeżych tynków i malowideł). Wykonawcą robót był artysta malarz Mieczysław Schultz z Warszawy, zatrudniony w Oddziale Sztuki przy Województwie Białostockim i Warszawskim²².

W zasobie Archiwum Państwowego znajduje się również dokumentacja założeń ogrodowo-dworskich (zespół: Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku). Pomimo, że w części wstępu poświęconej „parkom i założeniom ogrodowym” autorzy zastrzegli, że ich celem nie jest opisywanie nieistniejących obiektów ogrodowo-pałacowych, to należałoby wspomnieć o funkcjonowaniu dworu w Widowie (dawniej Stanisławowo, należącego do „przedmieść miasta Bielska”), wschodzącego w skład majątku stanowiącego uposażenie wójtów bielskich²³.

Kilka budynków położonych w Bielsku Podlaskim ma zapomnianą dziś przeszłość związaną z wojną polsko-bolszewicką. 29 lipca 1920 r. wojska 3 Armii bolszewickiej zajęły Bielsk Podlaski. Armia Czerwona wyparła z miasta 6 Pułk Artylerii Polowej oraz 15 Dywizję Piechoty, które musiały wycofać się na linię Hołody–Kotły. Miasto przez około trzy tygodnie znajdowało się pod okupacją bolszewicką. Najeżdźca planował utworzenie Polskiej Republiki Rad. Realizację tych zamiarów powierzono powołanemu 30 lipca 1920 r. Tymczasowemu Komitetowi Rewolucyjnemu Polski z siedzibą w Białymstoku. Na jego czele stanął Julian Marchlewski. Do zadań Komitetu należało m.in. reglamentacja artykułów żywnościowych, regulacja cen towarów, zapewnienie bezpie-

²² APB, Urząd Wojewódzki, sygnatura: 237, k 5-10, 13-19.

²³ APB, Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku, nr zesp. 714, sygnatura: 1/138, k. 5-6.

²⁴ J. Szczepański, *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1995, s. 201.

²⁵ 12 sierpnia 1920 r. ogłoszono rozkaz o rekwizycjach. Ustalono normę żywności przechowywanej przez ludność na jeden miesiąc. Nadwyżki musiały być zgłaszane do rejestracji. Masowo rekwirowano konie, powozy, furmanki. Rekwizycje dotknęły wszystkie warstwy społeczne: ziemiaństwo, mieszczan, chłopów i duchowieństwo, S. Janucki, *Powiat bielski w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999, s. 183-192.

²⁶ 30 lipca 1920 r. w Białymstoku ukonstytuował się Tymczasowy Komitet Rewolucyjny Polski. W proklamacji ogłosił on przejęcie władzy i utworzenie Polskiej Socjalistycznej Republiki Rad. A. Miodowski, *Aktywność polityczno-wojskowa radykalnej lewicy polskiej w rozstrzygającym okresie wojny polsko-bolszewickiej (lipiec–wrzesień 1920 roku)*, „Studia Podlaskie” 2011, nr 19, s. 62). Szczegółowa charakterystyka działalności rewkomów na pobliskich terenach południowego Podlasia: P. Borek, *Organizacja i funkcjonowanie rewkomów na terenie powiatu łukowskiego (11-17 sierpnia 1920 r.)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2015, nr 13, s. 83-100.

czeństwa publicznego, prowadzenie propagandy ideologicznej²⁴. W rzeczywistości krótka trzytygodniowa działalność „rewkomu” polegała na rabunku mienia prywatnego należącego do miejscowej ludności²⁵. W Bielsku Podlaskim został utworzony Powiatowy Tymczasowy Komitet Rewolucyjny („rewkomy” powstały również w Brańsku i Boćkach)²⁶. Bolszewicy bezprawnie przejmowali prywatne oraz państwowe pomieszczenia na siedzibę komitetu²⁷. W *Katalogu* opisana została nieruchomości przy ul. 3 Maja nr 6 (ilustracja 1). Jest to drewniany budynek, wzniesiony na przełomie XIX/XX w. Należał do Moszego Aarona Bendasa, rabina synagogi Jefe Ejnajim (Piękne Oczy). W 1920 r. urzędował tutaj bolszewicki tymczasowy komitet. Natomiast od 1944 r., pomieszczenia zaadaptowano na potrzeby 4-letniego Państwowego Gimnazjum Białoruskiego oraz 2-letniego Państwowego Liceum Białoruskiego²⁸.

W zasobie białostockiego archiwum zachowała się również fotografia wykonana w latach 60. XX w. przedstawiająca nieistniejący już drewniany prywatny dom mieszkalny, który prawdopodobnie był zlokalizowany w centrum Bielska Podlaskiego (okolice dzisiejszych ulic Adama Mickiewicza i Kazimierzowskiej). Nieruchomość została skonfiskowana właścicielowi przez władze bolszewickie w sierpniu 1920 r., którą następnie zaadaptowano na potrzeby tzw. punktu żywnościowego Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Bielsku Podlaskim. Powstawanie takich urzędowych miejsc dystrybucji żywności, wiązało się z prowadzoną przez bolszewików polityką reglamentacji wszelkich towarów handlowych. Akcentuję tę problematykę, aby zwrócić uwagę na obiekty, których wartość artystyczna nie jest imponująca, ale stanowią one materialne świadectwo związane z wojną polsko-bolszewicką²⁹.

Cenne materiały źródłowe dotyczące wystroju wewnętrznego, utensyliów oraz architektury zewnętrznej cerkwi unickich z powiatu bielskiego są przechowywane w zasobie Archiwum Państwowego w Lublinie, w zespole: Chełmski Konsystorz Grekokatolicki, który zawiera m.in. księgi wizytacji dziekańskich oraz inwentarze z lat: 1715–1875³⁰. Dokumenty wizytacyjne mogą uzupełniać opisy pounickiego wyposażenia cerkwi prawosławnych w Szczytach–Dzięciołowie, Orli, cerkwi pw. Narodzenia Przenajświętszej Bogurodzicy i pw. Archanioła Michała w Bielsku Podlaskim.

Autorzy zamieścili informacje tylko o niektórych zabytkach archeologicznych (grodziska: w Haćkach, Brańsku i Mołoczkach oraz tzw. Zamkową Górę

²⁷ S. Janucki, op. cit., s. 183-192.

²⁸ APB, Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, sygnatury: 146/1, 146/2, 146/3.

²⁹ K. Łopatecki, „Obiekty o cechach zabytku” a „zabytek” – problemy terminologiczne w świetle ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, [w:] *Zeszyty dziedzictwa kulturowego*, t. 1, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007, s. 195-197.

³⁰ J. Łapiński, *Konsystorz grekokatolicki w Chełmie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1987, 30, s. 143-150; *Chełmski Konsystorz Grekokatolicki: 1596–1875 Inwentarz analityczny archiwum*, oprac. M. Trojanowska, Lublin 2003.

w Bielsku Podlaskim). Wykaz zabytków archeologicznych wpisanych do Rejestru C przez wojewódzkiego konserwatora zabytków uwzględnia również wczesnośredniowieczne cmentarzyska kurhanowe oraz osady przygodowe w Grabowcu (uroczysko „Malesze” – dwa kurhany: nr rej. 218/1-A i 218/2-A), Krasnej Wsi (grodzisko „Zamczysko” – nr rej. C-89), Paszkowszczyźnie (osada przygodowa wczesnośredniowieczna – nr rej. C-16), Szczytach-Dzięciołowie (cmentarz wczesnośredniowieczny z XII w. w obudowach kamiennych nr rej. 44/A), Załuskich Kościelnych (cmentarzysko kurhanowe – 14 kurhanów: nr rej. C-18)³¹. Wybiórczą prezentacją tego typu zabytków należy uznać za uzasadnioną. Autorzy publikacji we wstępie zastrzegali, że nie wykonali pełnej kwerendy dla wszystkich, tak licznych obiektów na terenie powiatu. W związku z powyższym *Katalog* stanowi punkt wyjścia do dalszych badań.

Publikacja posiada unikatową wartość, z powodu umieszczonych w niej informacji dotyczących znikających zabytków. Autorzy opracowali m.in. nagrobki i kaplice cmentarne, elementy wyposażenia świątyń, obiekty kultu, zabudowania dworskie (np. kaplica grobowa Żołtuchinów w Podbielu, nagrobek dziedzica dóbr Knorydy Juliusza Obuchowicza w Boćkach, nagrobek rodziny Smulskich w Bielsku Podlaskim, zbiorowa mogiła Żydów Bielska Podlaskiego zamordowanych przez hitlerowców, mykwa – żydowska łaźnia rytualna w Boćkach). Wyszczególnione obiekty są destrukcjami, popadającymi w ruinę. Autorzy uratowali od zapomnienia również nieistniejące zabytki powiatu bielskiego. Na stronach *Katalogu* zostały upamiętnione m.in. prawosławna kapliczka z cudownym źródłem w Knorydach, zbudowana w 1873 r., która doszczętnie spłonęła w pożarze w 2016 r. czy budynek szkoły w Truskach powstały w latach 30. XX w., zniszczony przez pożar w 2010 r. Proces znikania zabytków jest również wynikiem działalności lokalnej administracji, na co autorzy zwrócili uwagę przy opisie kina „Znicz” w Bielsku Podlaskim. Obiekt ten wystawiony w 1938 r. był unikatowym przykładem narodowego modernizmu w regionie. Budynek został zburzony w 2018 r.

³¹ „Rejestr C – zabytki archeologiczne” został zamieszczony na stronie internetowej Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków w Białymstoku: www.wuoz.bialystok.pl.



Ilustracja 1. Ulica 3 Maja nr 6. Siedziba byłego Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Bielsku Podlaskim w 1920 r. Od 1944 r. w budynku mieściło się Państwowe Gimnazjum i Liceum Białoruskie. Obecnie obiekt przeznaczony jest na lokale usługowe. Zdjęcie wykonano najprawdopodobniej w latach 60. XX w. (z zasobu Archiwum Państwowego w Białymstoku, zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, nr zesp. 1070, sygnatura: 146/1).



Ilustracja 2. Ratusz w Bielsku Podlaskim, w 1920 r. siedziba byłego Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Bielsku Podlaskim. Obecnie w budynku ratusza mieści się Oddział Muzeum Podlaskiego w Białymstoku. Zdjęcie wykonano najprawdopodobniej w latach 60. XX w. (z zasobu Archiwum Państwowego w Białymstoku, zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, nr zesp. 1070, sygnatura: 146/2).



Ilustracja 3. Okolice centrum Bielska Podlaskiego. Punkt żywnościowy Powiatowego Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski w Bielsku Podlaskim w 1920 r. Zdjęcie wykonano najprawdopodobniej w latach 60. XX w. (z zasobu Archiwum Państwowego w Białymstoku, zespół: Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, nr zesp. 1070, sygnatura: 146/3).

Podsumowując, *Katalog zabytków sztuki. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski* jest cenną publikacją z dziejów województwa podlaskiego. Stworzenie w bliskiej przyszłości tomu poświęconemu powiatowi hajnowskiemu umożliwi powstanie kompleksowej monografii na temat zabytków sztuki, znajdujących się na terenie przedwojennego powiatu bielskiego.

Bibliografia

Źródła archiwalne

Archiwum Państwowe w Białymstoku

Biuro Badań i Dokumentacji Zabytków w Białymstoku, nr zesp. 714.

Urząd Wojewódzki Białostocki 1920–1939, nr zesp. 47.

Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Białymstoku, nr zesp. 1070.

Literatura

Bończak-Kucharczyk E., Maroszek J., Kucharczyk K., *Katalog parków i zabytkowych ogrodów dawnego województwa białostockiego stan z 1988 roku: część szczegółowa*, t. 1, Białystok 2000.

Borek P., *Organizacja i funkcjonowanie rewkomów na terenie powiatu łukowskiego (11-17 sierpnia 1920 r.)*, „Radzyński Rocznik Humanistyczny” 2015, nr 13.

Chełmski Konsystorz Greckokatolicki: 1596–1875 Inwentarz analityczny archiwum, oprac. M. Trojanowska, Lublin 2003.

Danilecki T., Zwolski M., *Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Bielsku Podlaskim (1944–1956)*, Białystok 2008.

Fionik D., *Bielski Sojm Veliki roku bożego 1564*, Studziwody 2014.

Janucki S., *Powiat bielski w okresie wojny polsko-bolszewickiej 1919–1920*, [w:] *Bielsk Podlaski. Studia i materiały do dziejów miasta*, red. Z. Romaniuk, Bielsk Podlaski 1999.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Ciechanowiec, Zambrów, Wysokie Mazowieckie i okolice, oprac. M. Kałamajska-Saeed, t. IX, z. 2, Warszawa 1986.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Siemiatycze, Drohiczyn i okolice, oprac. M. Kałamajska-Saeed, t. XII, z. 1, Warszawa 1996.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Miasto Białystok, red. M. Zgliński, A. Oleńska, t. XII, z. 2, Warszawa 2015.

Katalog Zabytków Sztuki w Polsce: Powiat białostocki, red. M. Zgliński, K. Kolendo-Korczak, t. XII, z. 3, Warszawa 2016.

Kolendo-Korczak K., Michalczyk Z., Zgliński M., *W sprawie odnalezienia w Topilcu relikwii ikonostasu cerkwi Zwiastowania NMP w Supraślu*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2018, nr 2.

Łapiński J., *Konsystorz greckokatolicki w Chełmie na przełomie XVIII i XIX wieku*, „Prawo Kanoniczne: Kwartalnik Prawno-Historyczny” 1987, nr 30.

Łopatecki K., Walczak W., *Plany architektoniczne i źródła kartograficzne dotyczące obwodu białostockiego przechowywane w Rosyjskim Państwowym Archiwum Historycznym w Sankt Petersburgu*, „Miscellanea Historico-Archivistica” 2018, t. 25.

- Łopatecki K., „Obiekty o cechach zabytku” a „zabytek” – problemy terminologiczne w świetle ustawy o ochronie zabytków i opiece nad zabytkami, [w:] *Zeszyty dziedzictwa kulturowego*, t. 1, red. K. Łopatecki, W. Walczak, Białystok 2007.
- Łopatecki K., *Struktura i siedziba Sądu Głównego w Białymstoku (1808-1842)*, „Miscellanea Historico-Iuridica” 2017, t. XVI, z. 2.
- Łopatecki K., *O instytucji dożywocia na przykładzie małżeństwa Jana Klemensa i Izabeli Branickich*, „Krakowskie Studia z Historii Państwa i Prawa” 2016, nr 9 (1).
- Maisel W., *Archeologia prawna Polski*, Warszawa-Poznań 1982.
- Michalczyk Z., *Domniemane modello Augusta Mirysa do obrazu Podniesienia krzyża w kościele w Bielsku Podlaskim*, „Biuletyn Historii Sztuki” 2018, t. 80, nr 1.
- Miodowski A., *Nieudana próba ustanowienia w Polsce systemu rządów sowieckich (lipiec-sierpień 1920 r.)*, „Białostockie Teki Historyczne” 2013, nr 11.
- Moniuszko A., *Mazowieckie sądy ziemskie (1588–1648). Organizacja – funkcjonowanie – postępowanie*, Warszawa 2013.
- Narolewska E., *Ratusz w Bielsku Podlaskim – dzieje, przeobrażenia i konserwacja*, „Biuletyn Konserwatorski Województwa Białostockiego” 1997, z. 3.
- Siedlecki J., *Brańsk w XVI-XVIII w.*, „Białostoczczyzna” 1989, nr 4, z. 4.
- Szczepański J., *Wojna 1920 na Mazowszu i Podlasiu*, Warszawa 1995.
- Wiśniewski J., *Osadnictwo wschodniej Białostoczczyzny – geneza, rozwój oraz zróżnicowanie i przemiany etniczne*, „Acta-Baltico-Slavica” 1977, nr 11.
- Zieleniewski J., *Powstanie i rozwój układu przestrzennego Bielska Podlaskiego w XIV i XVIII wieku*, „Studia Podlaskie” 1990, t. 1.

STRESZCZENIE

Stan badań nad dokumentacją zabytków powiatu bielskiego

Recenzja: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 12: *Województwo podlaskie (białostockie)*, z. 4: *Powiat bielski*, red. M. Zgliński, oprac. Z. Michalczyk, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2019, t. 1, s. 324, il. 80; t. 2, il. 1427.

W artykule zawarto krytyczną recenzję dwutomowej publikacji: *Katalog zabytków sztuki. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski*, która ukazała się na rynku wydawniczym w 2019 r. w ramach serii: *Katalog Zabytków Sztuki w Polsce*. Głównym pomysłodawcą i realizatorem wydawnictwa jest Instytut Sztuki Polskiej Akademii Nauk. Celem omawianej recenzji jest przybliżenie potencjalnemu czytelnikowi treści *Katalogu* i wypunktowanie pozytywnych stron publikacji oraz wskazanie jej ewentualnych braków. W części artykułu poświęconej omówieniu treści *Katalogu* autor wyróżnia i szczegółowo opisuje elementy jego budowy. Dużo uwagi

poświęca rozbudowanemu wstępowi, który przybliży historię powiatu bielskiego. Autor wymienia liczne pozytywne aspekty recenzowanej publikacji. *Katalog* tworzy kompleksową i syntetyczną inwentaryzację zabytków sztuki znajdujących się na terenie powiatu bielskiego. Merytoryczne opisy poszczególnych zabytków nieruchomych i ruchomych bazują na bogatej aparaturze naukowo-badawczej w postaci zróżnicowanych źródeł archiwalnych oraz licznej literaturze przedmiotu. Tekst jest wzbogacony materiałem ilustracyjnym, który skrupulatnie dokumentuje rzeczywisty wygląd poszczególnych obiektów zabytkowych. Recenzent zauważa, że informacje zawarte w *Katalogu* mogą stać się inspiracją dla historyków sztuki i regionalistów w prowadzeniu bardziej szczegółowych badań nad architekturą pogranicza polsko-białoruskiego. Ponadto praca posiada unikatową wartość, gdyż upamiętnia tzw. zanikające zabytki, które ulegają nieodwracalnej destrukcji. Są to przeważnie nagrobki, kaplice cmentarne, elementy wyposażenia świątyń czy zabudowania dworskie. Do nielicznych mankamentów *Katalogu* należy jego niewielki format oraz wydzielenie treści merytorycznej i ilustracji w dwóch odrębnych tomach. Taka forma wydawnicza utrudnia korzystanie z publikacji, gdyż wymaga jednoczesnego skupiania się czytelnika na dwóch pozycjach. Na zakończenie należy podkreślić, że w przyszłości *Katalog* będzie bezcennym kompendium wiedzy na temat zabytków, która w przyszłości zostanie wykorzystana przez konserwatorów do rekonstrukcji utraconych zabytków oraz ochrony istniejących obiektów stanowiących dziedzictwo kulturowe Podlasia.

SUMMARY

State of research on the documentation of monuments in Bielsk County

Review: *Katalog zabytków sztuki w Polsce*, t. 12: *Województwo podlaskie (białostockie)*, z. 4: *Powiat bielski*, red. M. Zgliński, oprac. Z. Michalczyk, D. Piramidowicz, K. Uchowicz, M. Zgliński, Warszawa 2019, t. 1, s. 324, il. 80; t. 2, il. 1427.

This paper constitutes a critical analysis of a two-volume publication: *Katalog zabytków sztuki. Województwo podlaskie (białostockie). Powiat bielski* [A Catalogue of Artistic Monuments. Podlaskie (Białystok) Voivodship. Bielsk County], which was published in a series "A Catalogue of Artistic Monuments in Poland" in 2019. The main originator and contractor of the publication is the Institute of Art at the Polish Academy of Sciences. The aim of the review in question is to familiarise the potential reader with the Catalogue's contents and enumerate positive aspects of the publication as well as indicate its possible shortages. In the part of the article dedicated to discussing the Catalogue's contents the author explains and describes in detail specific elements of its construction. He devotes considerable attention to

the extensive introduction which outlines the history of Bielsk County. The author enumerates many positive aspects of the reviewed publication. The Catalogue constitutes a complex and synthetic inventory of artistic monuments situated within the boundaries of Bielsk County. Substantive descriptions of specific movable and immovable monuments are based on rich scientific and research infrastructure in the form of various archival sources and vast subject literature. The text is enriched with illustrative material which scrupulously documents the factual appearance of individual monuments. The reviewer notices that information included in the Catalogue may become an inspiration for art historians and regionalists in conducting more detailed research on the architecture of Polish-Belarussian borderland. Moreover, the paper's unique value lies in the fact that it commemorates the so-called disappearing monuments that are subject to irreversible destruction. These are primarily gravestones, cemetery chapels, elements of sacral equipment, and manor establishments. Some of the Catalogue's shortcomings include its small format as well as division of the substantive content and illustrations into two separate volumes. Such an organisational form hinders the use of the publication since it requires the reader's simultaneous focus on two items. In the end, it should be emphasised that in the future the Catalogue will be an invaluable compendium of knowledge of monuments that will be used by conservators to reconstruct lost monuments and protect the existing facilities constituting the cultural heritage of Podlasie Region.

Andrzej Wrzyszczyk

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie
e-mail: andrzej.wrzyszczyk@poczta.umcs.lublin.pl

ORCID: 0000-0002-9824-4251

DOI: 10.15290/mhi.2020.19.02.24

Sądy wojskowe 1945–1955 w świetle najnowszych badań

Recenzja: M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice – Warszawa 2019

ABSTRAKT

Problematyka badawcza, którą zainteresowała się Marta Paszek to niezwykle ważny aspekt w historii ustroju i prawa Polski Ludowej. W dotychczasowej historiografii odnoszącej się do ówczesnego sądownictwa wojskowego zdecydowanie dominują publikacje omawiające procesy urągające wszelkim zasadom praworządnej procedury. Optyką tych prac (zupełnie słuszną) jest przedstawianie martyrologii podsądnych, przytaczanie drakońskich wyroków, losów osób skazanych. W monografii Marty Paszek uwzględnione zostały oczywiście te kwestie, ale Autorka znacznie rozszerzyła zakres swoich badań, co należy uznać za właściwy kierunek. W artykule recenzyjnym podjęto próbę omówienia struktury monografii, oceny wykorzystanych źródeł, analizy wartości i adekwatności treści poszczególnych rozdziałów, a także zmian w stosunku do bronionej w maju 2018 r. rozprawy doktorskiej. Ocenie poddano również zasadność podjęcia tematyki analizy działalności Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach oraz potrzebę publikacji tejże monografii pod kątem kierunku rozwoju nauk historyczno-prawnych oraz należytego wyczerpania tematu przez autorkę. Zauważono również oceny innych podmiotów, takich jak pozostali recenzenci, Rada Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach czy Instytut Wymiaru Sprawiedliwości.

ABSTRACT**Military courts 1945–1955 in the light of the latest research**

Review: M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie [Military District Court in Katowice (1946–1955). Organization and functioning]*, Katowice – Warszawa 2019

The research issues which Marta Paszek is interested in are an extremely important aspect in the history of the system and law of the People's Republic of Poland. The historiography to date relating to the military judiciary at that time is definitely dominated by publications discussing trials that bore all the rules of lawful procedure. The viewpoint of these works is (quite rightly so) to present the martyrdom of the defendants, to quote draconian sentences and the fate of the convicted. Marta Paszek's monograph of course takes these issues into account, but the author has significantly expanded the scope of her research, which should be considered the right direction. The review article is an attempt to discuss the structure of the monograph, to evaluate the sources used, to analyse the value and appropriateness of the content of individual chapters, as well as changes to the doctoral dissertation defended in May 2018. It also assesses the legitimacy of undertaking the subject of analysis of the activities of the Military District Court in Katowice and the need to publish the same monograph in terms of the needs of historical and legal sciences and the proper exhaustion of the subject by the author.

Słowa kluczowe: sądownictwo wojskowe, sędziowie, obsada kadrowa, wojskowe postępowanie karne

Key words: military judiciary, judges, staffing, military criminal proceedings

Recenzowana monografia stanowi kontynuację prac badawczych Pani Doktor Marty Paszek. Podstawę merytoryczną tej publikacji stanowi jej rozprawa doktorska¹. Brałem udział w przewodzie doktorskim Autorki w charakterze recenzenta. Moja opinia zawierała wysoką ocenę dysertacji, a także postulat jej

¹ M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr. hab. Adama Lityńskiego, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji, Katowice 2017 (wydruk komputerowy tej dysertacji jest dostępny także w bibliotece Katedry Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie).

publikacji w formie monografii. W trakcie publicznej obrony rozprawy doktorskiej złożyłem także wnioski o wyróżnienie tej pracy. Chciałbym podkreślić, że identyczne stanowisko zajął recenzent Pan Profesor Piotr Fiedorczyk². Z satysfakcją mogę stwierdzić, że nasze postulaty i wnioski zostały zrealizowane w stosunkowo krótkim czasie. Rozprawa doktorska Pani Doktor Marty Paszek została wyróżniona uchwałą Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach z dnia 29 maja 2019 r. Dysertacja ta uzyskała także pierwszą nagrodę za najlepsze prace doktorskie z zakresu nauk prawnych w roku 2019 w konkursie organizowanym przez Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. W tym samym roku ukazała się książka będąca przedmiotem niniejszej recenzji.

Pragnę zwrócić uwagę, że duża część recenzowanej monografii stanowi przytoczenie rozważań autorki z dysertacji, ale z uznaniem znajduję poszerzenie treści o nowe elementy. Cieszy mnie też, że Pani Doktor Marta Paszek uwzględniła (prawie wszystkie) uwagi recenzentów z przewodu doktorskiego. Jestem zwolennikiem publikowania monografii powstałych na kanwie prac doktorskich. Świadczy to, że promotorzy tych rozpraw i sami doktoranci biorą pełną odpowiedzialność za jakość prezentowanych badań naukowych. Poszerza to możliwości otwartej dyskusji, zmniejsza zagrożenia „koleżeńskich” recenzji i „automatycznych” uchwał organów kolegialnych wyższych uczelni.

W niniejszej recenzji będę sięgał do moich ustaleń, przemyśleń i ocen zawartych w opinii przedstawionej przeze mnie w przewodzie doktorskim Autorki zakończonym w 2018 r. Niektóre fragmenty będę przytaczał *in extenso*. Szczególną uwagę zwrócę jednak na zmiany, których dokonała w treści i strukturze pracy przed oddaniem jej do druku. Już w tym miejscu podkreślę staranne opracowanie nowych dodatkowych elementów technicznych niezbędnych dla wartościowych publikacji monograficznych: wykazu osób, wykazu miejscowości. Nowością i oczywiście dużą zaletą jest też zamieszczenie noty bibliograficznej oraz dwóch aneksów. Jeden z nich zawiera obsadę personalną Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach, a drugi biogramy sędziów tego sądu.

Problematyka badawcza, którą zainteresowała się Marta Paszek to niezwykle ważny aspekt w historii ustroju i prawa Polski Ludowej. Działalność represyjna organów państwa komunistycznego w latach 40. i 50. XX w. została w ciągu ostatnich lat znacznie bardziej przybliżona dzięki licznym publikacjom odnoszącym się do funkcjonowania struktur wchodzących w skład resortów: bezpieczeństwa publicznego, spraw wewnętrznych, obrony narodowej. Szczególnie złowrogą rolę odgrywały w tym systemie organy, które w swej nazwie

² Publiczna obrona pracy doktorskiej Pani Mgr Marty Paszek odbyła się 7 maja 2018 r. w sali posiedzeń Rady Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Komisji powołanej do przeprowadzenia przewodu doktorskiego przewodniczył Dziekan Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach Pan Prof. dr hab. Czesław Martysz.

zawierały słowo „sąd”, gdyż wydawało się, że podsądni mogą liczyć na sprawiedliwe procesy przed nimi. Natomiast w rzeczywistości sądy te wielokrotnie naruszały fundamentalne standardy postępowania karnego kształtowane w większości cywilizowanych państw od końca XVIII wieku przez całe XIX stulecie.

W dotychczasowej historiografii zdecydowanie dominują publikacje omawiające procesy urągające wszelkim zasadom praworządnej procedury. Optyką tych prac (zupełnie słuszną) jest przedstawianie martyrologii podsądnych, przytaczanie drakońskich wyroków, losów osób skazanych. W monografii Pani Marty Paszek uwzględnione zostały oczywiście te kwestie, ale autorka znacznie rozszerzyła zakres swoich badań; uważam, że to właściwy kierunek. Wróć do tego wątku w dalszej części niniejszej recenzji. Z zadowoleniem dostrzegam inne badania naukowe o podobnych tendencjach w najnowszych opracowaniach historyczno-prawnych. Przykładem może być rozprawa doktorska Pani Magister Heleny Kowalskiej.³ Dysertacja ta ukazała się drukiem w 2017 r.: H. Kowalska, *Sądownictwo w Marynarce Wojennej w latach 1945–1955*, Gdańsk – Warszawa 2017. Przywołać należy także monografię R. Ptaszyńskiego: R. Ptaszyński, *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2016.

Maksymalnie szeroka analiza struktury, organizacji, obsady kadrowej, funkcjonowania sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej (także Marynarki Wojennej) w pierwszych kilkunastu latach Polski Ludowej to tematyka niezwykle ważna dla najnowszej historii naszego kraju. Mam tu na myśli wiele bardzo skomplikowanych wątków naukowych (przede wszystkim historyczno-prawnych, ale także politologicznych, socjologicznych, narodowościowych, wyznaniowych). Nie mniej istotne wydaje się praktyczne znaczenie tych badań. Jest duża szansa, że żyją jeszcze bezpośredni uczestnicy postępowań prowadzonych w prokuraturach wojskowych i przed sądami wojskowymi, którzy nie ujawnili dotąd swej wiedzy o przebiegu tych postępowań (sędziowie, prokuratorzy, pracownicy administracyjni tych organów, adwokaci, świadkowie). Kontynuowanie tych dociekań i rozszerzanie naszej wiedzy w tym zakresie może mieć szczególnie doniosłe skutki dla podsądnych (których w zdecydowanej większości można uznać, moim zdaniem, za ofiary systemu totalitarnego) oraz ich rodzin.

Chciałbym podkreślić, że jestem pod wrażeniem realizacji szeroko zakrojonego programu naukowego omawiającego dzieje ustroju i prawa Polski Ludowej i Związku Sowieckiego realizowanego w katowickim i białostockim ośrodku

³ H. Kowalska, *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1955*, Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, promotor: prof. zw. dr hab. Tadeusz Maciejewski, Gdańsk 2013 (wydruk komputerowy tej dysertacji jest dostępny także w bibliotece Katedry Historii Państwa i Prawa Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie). Uczestniczyłem w przewodzie doktorskim Pani Magister Heleny Kowalskiej w charakterze recenzenta. Publiczna obrona rozprawy odbyła się na Wydziale Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego 24 marca 2014 r.

historyczno-prawnym. Zaowocował on licznymi stopniami naukowymi i cennymi publikacjami. W opiniach historyków i prawników zajmujących się tą problematyką jest to dorobek szkoły naukowej Profesora Adama Lityńskiego. W sposób szczególnie pozytywny postrzegam także rolę Instytutu Pamięci Narodowej. Trudno przecenić znaczenie opracowań dotyczących tego tematu, które powstały pod egidą IPN. Nie wypada przemilczeć, że przywoływane wyżej trzy monografie zostały wydane właśnie przez: Instytut Pamięci Narodowej – Komisję Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu.

Przechodząc do oceny konstrukcji monografii wypada mi stwierdzić, że Autorka częściowo uwzględniła moje uwagi odnoszące się do struktury rozprawy doktorskiej. Utrzymała wprawdzie rezygnację z tradycyjnego podziału rozprawy na rozdziały oznaczone cyframi rzymskimi i pozostawiła niezmienny system numerowania cyframi arabskimi, ale uporządkowała to w sposób całkowicie klarowny. Liczby zostały przydzielone tylko rozdziałom o charakterze merytorycznym (od 1 do 6). Za istotne i cenne uważam uzupełnienie rozdziału 2 o punkt 2. *Podsądność i właściwość Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach*. Pozostałe części recenzowanego opracowania nie mają przyporządkowanych numerów. Są to następujące fragmenty: Wstęp, Zakończenie, Aneks – Obsada personalna WSR w Katowicach, Aneks – Biogramy sędziów WSR w Katowicach, Wykaz skrótów, Bibliografia, Nota bibliograficzna, Wykaz osób, Wykaz miejscowości.

We wstępie Marta Paszek określiła w sposób właściwy cel pracy. Jak wspomniano, krótko scharakteryzowała zakres merytoryczny poszczególnych rozdziałów. Na bardzo wysoką ocenę zasługuje rzetelne i drobiazgowo omówienie naukowej literatury przedmiotu. Czytelnik dowiadyuje się, czy przywoływane pozycje mają charakter syntezy, czy analizy; które z nich mają cechy tylko przyczynkarskie. Autorka wyraźnie wskazuje na ich zróżnicowaną wiarygodność ze względu na datę ich publikacji (do 1956, w latach 1956–1989, po 1989 r.). Równie solidna jest prezentacja bazy źródłowej. Szczegółowa charakterystyka źródeł i literatury naukowej w znaczący sposób ułatwia czytelnikom percepcję merytorycznej treści dalszych rozważań. W porównaniu z dysertacją, wstęp do monografii został w pewnym zakresie zmieniony. Poprawiono drobne usterki (s. 20), wprowadzono niewielkie uzupełnienia dotyczące literatury naukowej (s. 17) i źródeł archiwalnych, (s. 21–22), scharakteryzowano zastosowane w pracy metody badawcze (s. 21). Dla wyeliminowania wszelkich nieścisłości Marta Paszek odniosła się też do zmiany nazwy miasta Katowice na Stalinogród, która obowiązywała w latach 1953–1956. Przemianowanie to spowodowało wprowadzenie nowej oficjalnej nazwy sądu: Wojskowy Sąd Rejonowy w Stalinogrodzie, która egzystowała w latach 1953–1955 (do likwidacji tego organu). Autorka zdecydowała się poinformować o tym czytelników, ale w treści monografii konsekwentnie używa tylko nazwy Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach. Decyzję tę uważam za w pełni zasadną.

W rozdziale pierwszym, który ma charakter wprowadzający, Marta Paszek omówiła usytuowanie sądownictwa wojskowego w realiach tworzącego się systemu ustrojowego Polski u boku Związku Sowieckiego do 1955 r. Słusznie szczególną uwagę poświęciła powołaniu wojskowych sądów rejonowych (bez legalnych podstaw prawnych) oraz przypisanym im zadaniom. Wywody te stanowią niezbędną podstawę dla zrozumienia uwarunkowań prawnych i faktycznych, w których funkcjonował będący głównym przedmiotem dysertacji Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach. Warto podkreślić, że od czasu przygotowywania rozprawy doktorskiej autorka w trakcie dalszych prac badawczych zrewidowała swoje ustalenia na temat kształtowania struktury sądownictwa wojskowego i prokuratury wojskowej w pierwszych latach Polski Ludowej w latach 1944–1947. Przedstawiła te modyfikacje na s. 30-33 monografii. W porównaniu z dysertacją wprowadziła też drobne korekty techniczne (s. 29, 35), stylistyczne (s. 47), literowe (s. 29, s. 38).

Rozdział drugi (*Organizacja Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach*) odnosi się niewątpliwie do właściwej treści pracy. Marta Paszek scharakteryzowała tu powstanie WSR w Katowicach, jego właściwość, kwestie administracyjne i kancelaryjne dotyczące kilku lat jego funkcjonowania. Wyjaśniła usytuowanie tego sądu jako jednostki wojskowej w Ludowym Wojsku Polskim. Zajęła się także wpływem Najwyższego Sądu Wojskowego na wojskowe sądy rejonowe oraz nadzorem Departamentu Służby Sprawiedliwości Ministerstwa Obrony Narodowej i Zarządu Sądownictwa Wojskowego. W porównaniu z rozprawą doktorską zdecydowała się na dodanie drobnych uzupełnień o charakterze merytorycznym i technicznym (s. 51, 56), usunęła też pewne fragmenty dysertacji (s. 53-56 pracy doktorskiej). Najważniejszą zmianą (co wspomniano wyżej) jest dodanie punktu 2 *Podsądność i właściwość Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach*. Autorka dokonała tu istotnej rekapitulacji swoich ustaleń na temat osób i spraw podlegających kognicji sądu. Omówiła też jego właściwość miejscową. Rozważania zostały oparte na analizie aktów normatywnych oraz źródeł archiwalnych. Warto podkreślić, że sięgnęła też do opinii uczonych zajmujących się tą problematyką.

W następnych rozdziałach oraz w zakończeniu modyfikacje tekstu w porównaniu z treścią dysertacji są minimalne. Mają one charakter stylistyczny, bądź wynikają z wymogów korekty redakcyjnej (Rozdział 3 – s. 159, 180; Rozdział 5 – s. 246, 277, 286; Rozdział 6 – s. 322, Zakończenie – s. 336). Moje poprzednie uwagi odnoszące się do rozważań autorki zawartych w tych fragmentach monografii podtrzymuję więc w niezmienionej postaci.

Najobszerniejszy jest rozdział trzeci (93 strony). Marta Paszek w największym stopniu sięgnęła tu do dorobku nauk socjologicznych i politologicznych. Uwzględniła wyniki badań nad przynależnością narodowościową i wyznaniową

społeczeństwa Polski Ludowej po zakończeniu II wojny światowej. Na tej podstawie scharakteryzowała obsadę personalną Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach. Skoncentrowała się na zasadach doboru kadr, biorąc pod uwagę wykształcenie, doświadczenie zawodowe, miejsce urodzenia bądź zamieszkania, pochodzenie społeczne, wiek, narodowość, obywatelstwo. i wskazała na praktykę awansowania w wojsku, fluktuację kadr, przynależność partyjną i organizacyjną. Solidne i bardzo interesujące są rozważania na temat zaangażowania sędziów w działalność polityczną. Autorka uwzględniła ich przynależność partyjną i organizacyjną, odniosła się do zakresu merytorycznego obowiązkowych szkoleń, którym podlegali. Podjęła próbę ustalenia motywacji, którymi kierowali się sędziowie, rozpatrzenia powiązania apolityczności sędziów z zasadą niezawisłości sędziowskiej. Prześledziła życiorysy sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach po likwidacji tego sądu w 1955 r.

W rozdziale czwartym Marta Paszek przybliżyła czytelnikom ówczesne realia wynikające z roli partii komunistycznej, aparatu bezpieczeństwa i struktur wojskowych. Omawia instytucjonalne kontakty władz sądu z organami Polskiej Partii Robotniczej, a potem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Sięga też do reguł współdziałania sądu z Wojskową Prokuraturą Rejonową w Katowicach oraz do relacji łączących sąd z Wojewódzkim Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego w Katowicach. Znalazła dowody na inwigilację sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach przez Informację Wojskową.

W bardzo obszernym rozdziale piątym (73 strony) Autorka przedstawia praktykę funkcjonowania sądu. Potraktowała tę problematykę wieloaspektowo. Zajęła się statystyką orzecznictwa, przeanalizowała obsadę składów orzekających, przytoczyła opinie ówczesnych przełożonych na temat zgodności tego orzecznictwa z obowiązującą aktualnie polityką partii rządzącej, odniosła się do procedury ułaskawiania. Zaletą jest niewątpliwie obiektywna ocena aktywności obrońców, którzy reprezentowali oskarżonych w postępowaniach przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach. Skrupulatna i drobiazgowo analiza źródeł archiwalnych pozwoliła Marcie Paszek na juredyczną ocenę języka prawniczego używanego przez sędziów na rozprawach i w uzasadnieniach do orzeczeń. Jeszcze bardziej szczegółowe są rozważania na temat zachowania członków składów orzekających w trakcie rozpraw (punktualność, podnoszenie głosu, ziewanie). Trzeba docenić ten fragment pracy. Autorka dostrzegła tu i wyeksponowała bardzo istotny problem kultury i powagi w trakcie wszelkich czynności dokonywanych przed obliczem sądu. Warto spojrzeć na tę kwestię z punktu widzenia podsądnych. W realiach polskich po zakończeniu II wojny światowej mogli oni oczekiwać na profesjonalną, dogłębną refleksję uwzględniającą skomplikowane i ciągle płynne stosunki społeczno-polityczne i prawne. Atmosfera panująca na rozprawach przed Wojskowym Sądem Rejonowym

w Katowicach często przeczyła powadze wymiaru sprawiedliwości. W mojej ocenie należy kontynuować prace naukowe rozszerzające i pogłębiające ten nurt badawczy (w różnych epokach i w różnorodnych systemach prawnych). Elementem związanym z tą problematyką były niewątpliwie rozprawy pokazowe. Były one przeprowadzane w wybranych dużych salach, z udziałem szerszej, ale starannie wyselekcjonowanej publiczności. Obszerne sprawozdania z tych posiedzeń przedstawiały opinii publicznej państwowe środki masowego przekazu (prasa, a niekiedy także telewizja lub kroniki filmowe wyświetlane w trakcie seansów kinowych). Rozdział piąty zamyka relacja o okolicznościach likwidacji Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach.

Rozdziałowi szóstemu Marta Paszek nadała tytuł *Odpowiedzialność sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach za zbrodnie sądowe*. Treść tego fragmentu dysertacji nie do końca, moim zdaniem, oddaje tę nazwę. Autorka potraktowała tę problematykę znacznie szerzej i głębiej. Omówiła pierwsze próby rozliczania nadużyć i przestępstw w działalności organów bezpieczeństwa, prokuratury i sądownictwa zarówno w pionie wojskowym, jak i cywilnym po 1956 r. Odniosła się też do późniejszych inicjatyw zmierzających do tego celu sięgając aż do czasów współczesnych. Podkreślić jednak należy, że rozważania te w bardzo niewielkim stopniu związane są z wiodącym tematem, czyli oceną orzecznictwa Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach. Powoływanie się na praktykę działania tego sądu ma w tym rozdziale charakter incydentalny.

W *Zakończeniu* Marta Paszek podsumowała swoje ustalenia. Wypunktowała najważniejsze nadużycia, niedociągnięcia oraz mankamenty w praktyce orzeczniczej Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach i dokonała ich oceny. Wskazała na rażące naruszenia zasad obowiązujących w nowoczesnym prawodawstwie w zakresie prawa karnego materialnego i procedury karnej. Muszę jednak przyznać, że ta część rozprawy budzi we mnie pewien niedosyt. Autorka nie uwzględniła tu moich sugestii zawartych w recenzji dysertacji doktorskiej odnośnie do rozszerzenia i pogłębienia tego podsumowania. W omówionych wyżej rozdziałach merytorycznych odnalazłem wiele nowych faktów, które nie były dotąd prezentowane w literaturze naukowej, zaobserwowałem nowatorskie ujęcie wykraczające poza granice nauk historyczno-prawnych. Uważam więc, że należałoby w tym miejscu dokonać bardziej dogłębnej rekapitulacji (nawet kosztem pewnych powtórzeń).

Monografia oparta została na bardzo szerokiej bazie źródłowej. Autorka przeszła w sposób niezwykle skrupulatny akty normatywne, które miały istotny wpływ na funkcjonowanie sądownictwa wojskowego Ludowego Wojska Polskiego w latach 1943–1955 (Ludowe Wojsko Polskie to nazwa nieoficjalna, używana od 1943 r. do końca Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w 1989 r.). Kluczowe znaczenie mają oczywiście akty z lat 1944–1955, czyli z okresu faktycz-

nej działalności tego sądownictwa. Jest wśród nich Konstytucja PRL z 1952 r., 9 ustaw, 22 dekrety, 3 rozporządzenia, 1 zarządzenie i 1 konwencja. Uzupełnieniem jest 5 aktów prawnych sprzed II wojny światowej oraz 8 aktów z lat 1956–1998. W sumie lista ta obejmuje więc 50 pozycji. Uszeregowano je w sposób całkowicie przejrzysty, dzięki zastosowaniu kryterium chronologicznego. Warto podkreślić, że w stosunku do wykazu aktów prawnych zamieszczonego w rozprawie doktorskiej dodano pięć nowych pozycji.

Na najwyższe uznanie zasługuje, moim zdaniem, wykorzystanie źródeł archiwalnych. Trudno przecenić profesjonalizm uwidaczniający się w dbałości o dotarcie do wszelkich akt mających jakikolwiek związek z problematyką monografii. Opracowanie tych materiałów świadczy o ekstraordynarnej rzetelności Doktorantki wynikającej niewątpliwie z jej pasji naukowej, ale także z bieżącej pracy zawodowej w Instytucie Pamięci Narodowej. Najistotniejsza dla całej rozprawy była kwerenda w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej Oddział w Katowicach i wykorzystanie fundamentalnych dla tematyki dysertacji zespołów: Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach i Wojskowej Prokuratury Rejonowej w Katowicach, ale cenne było też sięgnięcie do innych archiwaliów (m.in. zespołu Wojewódzkiego Urzędu Spraw Wewnętrznych w Katowicach). Trzeba podkreślić, że autorka spenetrowała też zasoby innych archiwów wchodzących w skład struktur Instytutu Pamięci Narodowej: centralnej jednostki w Warszawie oraz oddziałów terenowych w Bydgoszczy, Krakowie, Lublinie, Łodzi, Wrocławiu. W pracy wykorzystane zostały także źródła pochodzące z innych archiwów warszawskich (Archiwum Akt Nowych, Centralne Archiwum Wojskowe) oraz Archiwum Państwowego w Katowicach. W sumie jest to 10 archiwów i kilkadziesiąt zespołów archiwalnych. Biorąc pod uwagę fakt, że monografia dotyczy kilkuletnich zaledwie dziejów jednego tylko sądu jest to staranność wyjątkowa i godna podziwu. W porównaniu z dysertacją archiwalna baza źródłowa rozszerzona została o zespół Wojskowy Sąd Korpusu Bezpieczeństwa Wewnętrznego w Warszawie przechowywany w Archiwum Instytutu Pamięci Narodowej w Warszawie.

Pani Marta Paszek sięgnęła do bardzo licznej literatury naukowej i zamieściła ją w punkcie III bibliografii zatytułowanym: Źródła drukowane i opracowania. Wątpliwości co do połączenia w jednym fragmencie bibliografii artykułów naukowych i monografii z opracowaniami źródłowymi wyraziłem w recenzji rozprawy doktorskiej. Autorka nie uwzględniła moich sugestii, ale szanuję jej decyzję. Liczba wymienionych tu pozycji (546) jest imponująca. Nie znajduję żadnego istotnego opracowania, które zostałoby tu pominięte. Warto dodać, że w porównaniu z dysertacją lista publikacji w tym punkcie bibliografii została poszerzona o kilkanaście pozycji (m.in. prace J. Czapskiej, J. Kajetanowicza, H. Kowalskiej, G. Ławnikowicza, B. Padło, A. Lityńskiego, T. Szczygła, kilka opracowań źródłowych). Novum stanowi także wskazanie czytelnikowi

możliwości sięgnięcia do źródeł audiowizualnych. Na szczególną uwagę zasługuje nota bibliograficzna. Marta Paszek wskazała w niej, które fragmenty niniejszej monografii wykorzystała w artykułach opublikowanych wcześniej w czasopiśmie historyczno-prawnych. Świadczy to o najwyższym poziomie rzetelności naukowej.

Jak wyżej wspomniałem, Autorka uzupełniła treść rozprawy o nowe ważne elementy charakterystyczne dla monografii. Na pierwszym miejscu zamieściła aneks – Obsada personalna WSR w Katowicach. Prześledziła fluktuację kadry sędziowskiej (sędziowie i asesory) tego sądu, przyporządkowała konkretne osoby do poszczególnych lat, kiedy ten organ funkcjonował. Czytelnik zauważa dzięki temu, że w latach 40. XX w. obsada personalna Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach oscylowała wokół liczby 10 stanowisk (1946 – 12, 1947 – 13, 1948 – 10, 1949 – 11, 1950 – 9). Od początku lat 50. liczba ta zaczyna sukcesywnie spadać (1951 – 8, 1952 – 6, 1953 – 7, 1954 – 5, 1955 – 5). Kontynuacją jest aneks – Biogramy sędziów WSR w Katowicach, który zawiera 26 pozycji. Marta Paszek skrupulatnie wyszukała i zestawiła tu różne dane na temat sędziów. Dominują informacje na temat zatrudnienia i przebiegu służby, ale odnaleźć można daty i miejsca urodzenia oraz śmierci, wykształcenie, przynależność partyjną, obywatelstwo i inne istotne fakty z ich życiorysów, udało się nawet zdobyć dwadzieścia fotografii.

Na końcu monografii zamieszczono wykaz osób i wykaz miejscowości, które zawarto na kartach opracowania. Ten ostatni fragment jest niezbyt obszerny (tylko dwie strony), ale jest to w pełni usprawiedliwione, gdyż właściwość miejscowa Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach obejmowała stosunkowo niewielkie terytorium.

Bardzo pozytywnie oceniam poziom merytoryczny rozprawy. Treść pracy jest w pełni adekwatna do tematu. Autorka niezwykle solidnie przedstawia strukturę, organizację, obsadę kadrową Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach. Posługuje się doskonałym językiem prawniczym, skrupulatnie piętnuje wszelkie nieprawidłowości urągające fundamentalnym standardom nowożytnego prawa i procesu karnego. W mojej ocenie rozważania w znacznym stopniu przekraczają granice merytoryczne. Charakterystyka WSR w Katowicach uzupełniana jest o przykłady rozstrzygnięć organów centralnych oraz bardzo liczne odniesienia do orzecznictwa innych wojskowych sądów rejonowych.

Na podkreślenie zasługuje, że Marta Paszek potrafiła właściwie oddać atmosferę polityczną panującą w pierwszych latach Polski Ludowej. Wskazuje na rolę szkoleń ideologicznych i politycznych, w trakcie których sięgano do poglądów sowieckich klasyków komunizmu (przede wszystkim Lenina i Stalina) np. w odniesieniu do dyscypliny wojskowej, zasady jednoosobowego kierownictwa, piętnowano imperializm amerykański. Akcentuje znaczenie czynników ideologicznych i politycznych przy formułowaniu ocen sędziów przez przełożonych.

Dzięki tym i innym zabiegom (np. ukazanie wpływu organów partii komunistycznej i motywacji sędziów wojskowych, którzy tym wpływom ulegali) udało się wprowadzić czytelników w specyficzny klimat towarzyszący tworzeniu w Polsce nowego ustroju po zakończeniu działań wojennych. Świadczy to bardzo dobrze o stopniu opanowania warsztatu historycznego przez Panią Martę Paszek, którego bardzo często brakuje naukowcom młodego pokolenia.

Bibliografia

- Kowalska H., *Sąd Marynarki Wojennej w Gdyni w latach 1945–1955*, Katedra Powszechnej Historii Państwa i Prawa, Wydział Prawa i Administracji Uniwersytetu Gdańskiego, rozprawa doktorska, promotor: prof. zw. dr hab. Tadeusz Maciejewski, Gdańsk 2013.
- Kowalska H., *Sądownictwo w Marynarce Wojennej w latach 1945–1955*, Gdańsk – Warszawa 2017.
- Paszek M., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, rozprawa doktorska napisana pod kierunkiem prof. zw. dr hab. Adama Lityńskiego, Uniwersytet Śląski w Katowicach, Wydział Prawa i Administracji, Katowice 2017.
- Paszek M., *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice-Warszawa 2019.
- Ptaszyński R., *Wojskowy Sąd Rejonowy i Wojskowa Prokuratura Rejonowa w Szczecinie w latach 1946–1955*, Szczecin 2016.

STRESZCZENIE

Sądy wojskowe 1945–1955 w świetle najnowszych badań

Recenzja: M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie*, Katowice – Warszawa 2019

Recenzowana monografia stanowi kontynuację prac nad tematem rozprawy doktorskiej autorki, która została wysoko oceniona przez recenzentów, Radę Wydziału Prawa i Administracji Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach oraz Instytut Wymiaru Sprawiedliwości. Podjęta problematyka stanowi bardzo ważną i ciekawą część historii ustroju i prawa Polski Ludowej, tym bardziej tragiczną, że myśląc co do określenia „sąd” jako możliwości uzyskania sprawiedliwego wyroku, podczas gdy nie było w tym przypadku mowy o żadnej niezawisłości od władz politycznych i bezstronności. We wstępie prawidłowo wyłożono cel pracy, a także wyczerpująco omówiono wykorzystaną literaturę i ustalono nazewnictwo związane ze zmianą nazwy miejscowości

(Katowice–Stalinogród). Rozdział pierwszy opisuje funkcjonowanie sądownictwa wojskowego w wymiarze sprawiedliwości Polski Ludowej. Drugi odnosi się do samej organizacji Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach, kwestii administracyjnych i kancelaryjnych oraz wpływu innych instytucji i sądów na jego działanie. W rozdziale trzecim poruszono kwestie personalne, poddano szerokiej analizie dobór kadr pod kątem takich elementów, jak przynależność narodowościowa czy wyznaniowa, wykształcenie, przynależność partyjna. Rozdział czwarty koncentruje się na relacji struktur sądu z organami Polskiej Partii Robotniczej, a następnie Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a także z organami bezpieczeństwa. W rozdziale piątym opisano różne aspekty orzecznictwa, w tym statystyki i przykłady atmosfery panującej na sali podczas rozpraw. Rozdział szósty stanowi opis podejmowanych prób rozliczeń i osądzeń sędziów Wojskowego Sądu Rejonowego w Katowicach po 1956 r., sięgając aż do czasów współczesnych. W zakończeniu zamieszczono podsumowanie podjętych w pracy rozważań i przedłożono powzięte wnioski. Na uwagę i nadzwyczajną pochwałę zasługuje bardzo obszerna bibliografia, w szczególności przebadane źródła archiwalne.

SUMMARY

Military courts 1945–1955 in the light of the latest research

Review: M. Paszek, *Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach (1946–1955). Organizacja i funkcjonowanie [Military District Court in Katowice (1946–1955). Organization and functioning]*, Katowice – Warszawa 2019

The reviewed monograph is a continuation of work on the subject of the author's doctoral dissertation, which was highly appreciated by reviewers, the Council of the Faculty of Law and Administration of the University of Silesia in Katowice and the Institute of Justice. The subject is a very important and interesting part of the history of the system and law of the People's Republic of Poland, all the more tragic because it is misleading in regards to the term 'court' as an opportunity to obtain a fair verdict, while there was no question of any independence from political authorities and impartiality in this case. In the introduction, the aim of the work was correctly set out, and the literature used was discussed in detail and the nomenclature associated with the change of name of the city (Katowice-Stalinogród) was established. The first chapter describes the functioning of the military justice system in the People's Republic of Poland. The second refers to the very organisation of the Military District Court in Katowice, administrative and office issues, the influence of other institutions, and courts on its operation. The third chapter deals with staffing issues, and analyses the court's staff in terms of such elements as nationality or religious affiliation, education, and party affiliation. The fourth chapter focuses on the relations of the court's structures with the bodies of the Polish Workers' Party, and then the Polish United Workers' Party, as well as with the security authorities. Chapter five describes

various aspects of case law, including statistics and examples of the atmosphere prevailing in the courtroom during the hearings. The sixth chapter is a description of attempts to settle and judge judges of the Military District Court in Katowice after 1956, dating back to modern times. In conclusion, we can find a summary of the deliberations undertaken in the work and the presentation of the conclusions reached. A very extensive bibliography deserves attention and extraordinary praise, especially the examined archival sources.

MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA

Vol. 19, issue 2

Chief Editors: Piotr Fiedorczyk

Issue Editor: Piotr Fiedorczyk

University of Białystok

Faculty of Law

Białystok 2020

Contents

From the Editorial Board	9
---------------------------------------	---

I

LEGAL ASPECTS IN THE HISTORY OF THE POLISH-GERMAN NEIGHBOURHOOD

Martin Löhnig

The Warsaw Treaty as a turning point in the history of the Bonn Republic..... 13

Tomasz Dubowski

Agreement between the People's Republic of Poland and the Federal Republic of Germany on the basis of normalization of their mutual relations from 1979 – remarks in the context of Bonn's European and eastern policy 27

Justyna Piruta

Outline of the history of German minority in Poland. Review of political, social and cultural activities 47

Frank L. Schäfer

The Polish Contribution to the Baden Revolution 1848/49 69

Mateusz Ułanowicz

The hardships during peace negotiations at the background of the Suwałki Region occupied by Germans in 1915–1919..... 81

Mirosław Piotr Stochmal

Czesław Martyniak's critique of Hans Kelsen's normativism..... 97

Hubert Mielnik

The image of the judiciary and attorneys in the General Government during World War II in works of Karol Pędowski 119

Martin Heger

The judgment of the Bundesgerichtshof (Federal Court of Justice) from the 4th September 1964 and the “New Citizenship Clause” as part of the German law of jurisdiction in criminal cases – a German-Polish case and its implications for the legal development till today..... 141

Anna Kryniecka-Piotrak

The significance of Immanuel Kant’s philosophy in shaping Polish philosophy of law thought of the 20th century..... 161

II VARIA

Ryszard Eugeniusz Dominiuk

Corruption in historical and contemporary terms. The concept of corrupt behavior against the background of Article 229 of the Polish Penal Code..... 183

Sergey Kuznichenko (Сергей Кузниченко), Anastasiya Boksgorn (Анастасия Боксгорн)

Gaps in studies of the history of formation of the tax system of Ukraine: critical discourse..... 199

Milena Zajkowska

Women’s crime on Polish territories in the 19th and 20th century 217

Marcin Kanon

The problem of applying metaphysical explanation to legal positivism on the example of social source thesis 241

Adam Lityński

Recurring genocide in Central and Eastern Europe and Russia (1894–1995)..... 267

Radosław Pietrzak

Crimes of desertion and self moving away in Union of Soviet Socialist Republics and Polish People’s Republic..... 297

Andrzej Witkowski

Building the fiscal administration in the first years of interwar Poland..... 319

Tadeusz Dziedzic

David Lloyd George and the Polish matter during the Versailles Conference 349

Diana Maksimiuk

The beginnings of the justice in the Białystok region in 1919 in the light of Vilnius archives..... 367

Michał Paweł Stokowski

Responsibility of the Treasury for the takeover of agricultural property under the PKWN decree of September 6, 1944 on carrying out agricultural reform on the example of the Lubowicz Wielki estate 383

Kamil Niewiński

Court of Appeal in Białystok in the years 1949–1950..... 405

Tomasz Szczygieł

The issue of “protection” of freedom of conscience and religion in the course of work on codification of criminal law of the Polish People’s Republic 1949–1969 423

Radosław Niwiński

Legal status of sportsman’s in Poland in the era of late socialism and in the first years after the transformation of the political system (1984–1996)..... 447

III

REVIEW ARTICLES

Janusz Danieluk

State of research on the documentation of monuments in Bielsk County..... 473

Andrzej Wrzyszc

Military courts 1945–1955 in the light of the latest research 493

Contents..... 507

„MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA”

INSTRUKCJE DLA AUTORÓW

ZAKRES TEMATYCZNY CZASOPISMA

„Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) są publikowane przez historyków prawa z Wydziału Prawa Uniwersytetu w Białymstoku. Zamieszczane w nim teksty są przede wszystkim efektem badań pracowników Katedry, mają charakter historycznoprawny bądź traktują o prawie współczesnym z wyraźnym kontekstem historycznym. Są wydawane jako półrocznik w wersji papierowej (wersja podstawowa) oraz w elektronicznej pod adresem: <http://miscellanea.uwb.edu.pl>.

ZASADY WYDAWNICZE I INFORMACJE OGÓLNE

PRZYJMOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Tekst publikacji powinien zostać wysłany do Redakcji poprzez system OJS na stronie czasopisma (po rejestracji na <http://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register> oraz zalogowaniu na osobiste konto użytkownika), ewentualnie drogą e-mailową do sekretarza redakcji na adres: miscellanea@uwb.edu.pl. Rękopis powinien zawierać dane autorów, w tym ich afiliację, oraz mieć dołączone pisemne oświadczenie autora/autorów o tym, że żadna podobna publikacja autora/autorów nie została i nie zostanie opublikowana w innym miejscu. Ponadto autorzy winni oświadczyć, iż zgadzają się na publikację tekstu w MHI. W razie przyjęcia publikacji do druku autor/autorzy zostaną poproszeni o przekazanie praw autorskich do publikacji na rzecz wydawcy, tj. Wydawnictwa Uniwersytetu w Białymstoku.

PROCES RECENZYJNY

Wszystkie złożone publikacje zostaną poddane procesowi recenzyjnemu. Wszystkie teksty (tj. artykuły, artykuły recenzyjne oraz dokumenty archiwalne) będą recenzowane przez dwóch niezależnych ekspertów pochodzących z zewnętrznej placówki naukowej. W przypadku tekstów powstałych w języku obcym, co najmniej jeden z recenzentów będzie afiliowany w instytucji zagranicznej innej niż narodowość autora pracy. Jako zasada wprowadzony zostanie model, w którym autor/autorzy i recenzenci nie znają swoich tożsamości (tzw. *double-blind review process*). Jednakże w niektórych przypadkach wydawcy mogą nie zastosować tej procedury. Wówczas recenzent zostanie poproszony o podpisanie oświadczenia o niewystępowaniu konfliktu interesów pomiędzy nim a autorem publikacji. Recenzja będzie miała formę pisemną i kończyła się jednoznacznym wnioskiem co do dopuszczenia artykułu do publikacji lub jego odrzucenia. Gdy decyzja zostanie podjęta, autor publikacji zostanie zawiadomiony o niej listownie, włącznie z treścią uwag recenzentów (bez podania ich nazwisk). Wydawcy podejmą działania w celu ochrony MHI przed przypadkami „ghostwriting” i „guest authorship”. Wszystkie tego typu przypadki będą upubliczniane przez informowanie o nich odpowiednich placówek naukowych. Lista recenzentów będzie publikowana w każdym tomie.

KRYTERIA RECENZJI

Kryteria oceny artykułu złożonego do Redakcji „Miscellanea Historico-Iuridica” obejmują:

- 1) wstępną charakterystykę artykułu – czy ma on wymiar teoretycznoprawny, prawnoporównawczy, historycznoprawny
- 2) czy tytuł odpowiada treści artykułu
- 3) czy jasno i poprawnie określone zostały cel i założenia artykułu
- 4) czy cel artykułu został osiągnięty
- 5) ocenę wartości naukowej artykułu
- 6) ocenę zastosowanej metody badawczej
- 7) ocenę i celowość zastosowania metody statystycznej
- 8) ocenę wykorzystania literatury naukowej
- 9) ocenę poprawności wniosków końcowych
- 10) ocenę językową i stylistyczną

Każda recenzja powinna się kończyć jednoznaczną rekomendacją do druku lub innymi wnioskami.

ZGODA NA PUBLIKACJĘ

Materiały kopiowane z innych źródeł muszą być zaopatrzone w publiczne oświadczenie autora i wydawnictwa, zawierające zgodę na publikację przez Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku. Uzyskanie takiej zgody obciąża autora/autorów.

PRZYGOTOWANIE PUBLIKACJI DO DRUKU

Artykuły powinny być napisane w języku polskim lub angielskim, niemieckim, francuskim, włoskim, hiszpańskim lub rosyjskim. Redakcja może również dopuścić tekst w innym języku niż wyżej wymienione. Strona tytułowa powinna zawierać:

1. Imię (imiona), nazwisko i afiliację Autora (Autorów).
2. Dane kontaktowe Autora (Autorów) – adres (do wiadomości redakcji), e-mail.
3. Identyfikator ORCID Autora (Autorów) – Open Researcher and Contributor ID – kod alfanumeryczny stworzony dla unikalnego identyfikowania autorów i współautorów publikacji naukowych i akademickich; rejestracja dostępna na <https://orcid.org/register>.
4. Pełny tytuł artykułu w języku złożonego tekstu.
5. Abstrakt (zapowiedź artykułu do 1200 znaków) w języku złożonego tekstu.
6. Pełny tytuł artykułu w języku angielskim.
7. Abstrakt w języku angielskim.
8. Słowa lub frazy kluczowe w języku złożonego tekstu (od 3 do 6).
9. Słowa lub frazy kluczowe w języku angielskim.

Na końcu artykułu należy umieścić:

1. Pełną bibliografię tekstu.
2. Streszczenie artykułu w języku polskim (tylko jeśli artykuł jest w języku polskim).
3. Streszczenie artykułu w języku angielskim.

Ważne: Abstrakt powinien być zapowiedzią artykułu mającą od 200 do 400 słów i znajdować się na początku artykułu. Powinien zawierać syntetyczny opis celu badawczego i wprowadzenie do tematyki tekstu, opis wykorzystanych źródeł i zastosowanych metod. Powinien zachęcać czytelnika do przeczytania artykułu. Streszczenie powinno znajdować się na końcu i być syntezą całego tekstu, jego skrótem. Powinno zawierać elementy niewystępujące bądź jedynie zarysowane w abstrakcie, w szczególności otrzymane wyniki badań i końcową konkluzję. Powinno zawierać od 200 do 500 słów. Powinno podsumować i ułożyć wiedzę zdobytą podczas lektury artykułu.

WSKAZÓWKI DLA AUTORÓW TEKSTÓW

INFORMACJE OGÓLNE

1. Objętość tekstu nie powinna przekraczać 25 stron przygotowanych według wskazanych zasad. Tekst główny powinien być napisany czcionką Times New Roman 12 pkt, wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,5 wiersza. Dopuszcza się stosowanie wyróżnień w tekście, np. pogrubienie tekstu (w nagłówkach) i kursywę (cytaty, terminy, zwroty i sentencje łacińskie). Cytaty należy umieszczać w cudzysłowie „...”. Redakcja nie weryfikuje stosowanych w tekstach cytatów ani ich tłumaczeń. Redakcja zastrzega sobie prawo do usuwania usterek stylistycznych i ujednolicania tekstu zgodnie z przyjętymi zasadami, bez porozumienia z Autorem.
2. Jeżeli zachodzi potrzeba, w tekście należy konsekwentnie stosować wyliczenia punktowe: 1), 2), 3) itd., lub a), b), c) itd. Nie należy stosować wyliczeń w innej postaci (np. • czy <).
2. Na końcu tekstu powinien być sporządzony wykaz bibliograficzny zawierający wszystkie wykorzystane w artykule źródła, literaturę w porządku alfabetycznym, orzecznictwo, strony internetowe itp.
4. W tekście należy stosować następujące łacińskie skróty:
 - eadem – tam, teźe
 - ibidem – tamże
 - idem – tenże
 - op. cit. – dzieło cytowane
 - passim – tu i ówdzie, wszędzie.

ZASADY SPORZĄDZANIA PRZYPISÓW

1. Przypisy należy sporządzić czcionką Times New Roman 10 pkt, tekst powinien być wyrównany do lewej i prawej (wyjustowany), interlinia 1,0 z odnośnikami w indeksie górnym. Należy stosować ciągłą numerację przypisów.
2. W tekście numer przypisu należy umieszczać bez spacji po wyrazie, przed przecinkiem lub kropką kończącą zdanie, np. W dalszej części swojego wystąpienia nawiązał do tradycji nauczania prawa rzymskiego w Wilnie¹, przypominając postać hiszpańskiego humanisty i romanisty Petrusa Roysiusa² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), znanego w naszym kraju pod nazwiskiem Roizjusz³.
3. Przypis należy traktować jak zdanie, dlatego też powinien zaczynać się wielką literą, a kończyć kropką.
4. Dzieło autora, które jest powoływane po raz pierwszy, należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, po przecinku tytuł dzieła kursywą, miejsce wydania i rok, strony, np. J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, Kraków 1997, s. 174-178; kolejne wydanie należy zaznaczyć w następujący sposób: J. Sondel, *Słownik łacińsko-polski dla prawników i historyków*, wyd. 2, Kraków 2001, s. 266.
5. Dzieło cytowane po raz pierwszy z czasopisma naukowego należy cytować, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł czasopisma w cudzysłowie i jeśli dalej będzie przywoływane w tekście, to jego skrót w nawiasie, cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, np. I. Koschembahr-Lyskowski, *O pojęciu własności, zarazem jako przyczynek do nauki o źródłach prawa*, „Przegląd Prawa i Administracji” (dalej: PPIA) 1902, z. 6, s. 385-410. Publikację cytowaną po raz kolejny z tego samego czasopisma naukowego należy podawać w skrócie, np. I. Koschembahr-Lyskowski, *Dwa nowe opracowania rzymskiego prawa prywatnego*, PPIA 1908, z. 5, s. 329-353.
6. Tylko jedno dzieło (np. monografia, artykuł) tego samego autora przywoływane po raz kolejny należy cytować w następujący sposób: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, skrót op. cit., numer strony oraz ewentualnie przypis, np. J. Sondel, op. cit., s. 185.
7. Jeśli w tekście cytowanych jest kilka opracowań tego samego autora, to należy wówczas w przypisach (z wyjątkiem pierwszego przypisu do danego opracowania) wprowadzić jednoznaczny skrót tytułu, który pozwoli odróżnić te opracowania, następnie należy postawić po nim trzy kropki z przecinkiem ..., oraz podać numer strony, np. F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami nad rzecznymi w obiegu wedle prawa rzymskiego*, „Gazeta Sądowa Warszawska” 1923, nr 30, s. 257-260; F. Bossowski, *Znalezienie skarbu wedle prawa rzymskiego*, Kraków 1925, s. 38 – w dalszych przypisach należy cytować (jeśli opracowania tego samego autora znajdują się w tym samym przypisie): F. Bossowski, *Ze studiów nad rzeczami...*, s. 258; idem, *Znalezienie skarbu...*, s. 45.
8. Jeśli w tekście artykułu znajdują się obok siebie w kolejnych przypisach dwa odniesienia do tego samego opracowania autora, należy stosować skrót ibidem, np. R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung” 1929, nr 49, s. 115-128; kolejny przypis: Ibidem, s. 120.
9. Artykuł z publikacji zbiorowej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i rok, strony, np. F. Bossowski, *Nowela Justyniana 115-Statut Litewski I R. IV. Art. 13 (14), Statut Litewski II i III R. VIII. Art. 7.-T. X. cz. 1 Art. 167*, [w:] *Księga pamiątkowa ku uczczeniu czterechsetnej rocznicy zoydania Pierwszego Statutu Litewskiego*, red. S. Ehrenkreutz, Wilno 1935, s. 107-121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [w:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, red. M. Zabłocka, J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, t. 1, Varsovie 2000, s. 35-36.
10. Hasło encyklopedyczne cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł hasła kursywą, przecinek, następnie [w:] tytuł publikacji zbiorowej

kursywą, inicjał imienia redaktora (redaktorów) z kropką, nazwisko, tom, miejsce wydania i strony (szpalty), np. R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [w:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, red. A. Pauly, G. Wissowa, t. XVI (1), Stuttgart 1933, szp. 455–457.

11. Artykuł z gazety codziennej cytuje się, podając kolejno: inicjał imienia autora z kropką, nazwisko, tytuł artykułu kursywą, tytuł gazety w cudzysłowie, datę wydania, np. Ł. Zalewski, *Brak zgody to równy podział na dziecko*, „Dziennik Gazeta Prawna” z 4 listopada 2013, s. B3.
12. Recenzję należy cytować w następujący sposób: skrót rec., inicjał imienia autora recenzji z kropką, nazwisko, tytuł czasopisma w cudzysłowie cyframi arabskimi rok wydania, numer (zeszyt), cytowane strony, przecinek, następnie [z:] inicjał imienia autora recenzowanej pracy z kropką, nazwisko, tytuł pracy, miejsce i rok wydania, np. Zob. rec. A. Berger, „Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft” 1925, nr 21, s. 191-195, [z:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig – Berlin 1923.
13. Orzeczenia sądów lub trybunałów cytuje się, podając kolejno: nazwę orzeczenia, nazwę organu, który je wydał, datę wydania, sygnaturę akt oraz, jeśli orzeczenie było publikowane – miejsce publikacji i numery stron, np. Orzeczenie SN z 13 stycznia 1965 r., I CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, poz. 171.
14. Akty prawne cytuje się w następujący sposób: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Stronę internetową należy podawać w następujący sposób: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).

“MISCELLANEA HISTORICO-IURIDICA” INSTRUCTIONS FOR AUTHORS

SCOPE

“The Miscellanea Historico-Iuridica” (MHI) is published by the historians of law from University of Białystok, Faculty of Law. It is issued once a year in printed form (the basic form), and in the electronic form at: <http://www.prawo.uwb.edu.pl/miscellanea/index.php>.

EDITORIAL POLICY AND GENERAL INFORMATION

SUBMISSION OF MANUSCRIPTS

The text of the publication should be sent to the Editorial Board via the OJS system on the journal's website (after registration at <http://miscellanea.uwb.edu.pl/user/register> and logging into the user's personal account), eventually by e-mail to the Secretary of the Editorial Board: miscellanea@uwb.edu.pl. The manuscript must be accompanied by a written statement of corresponding author that no similar paper has been or will be submitted for publication elsewhere as well as all authors listed on a manuscript have agreed to its submission. Upon acceptance of the manuscript, the author(s) will be asked to transfer the copyright to the publisher (i.e. Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku).

REVIEW PROCESS

All submitted manuscripts (i.e. studies, archive documents, book reviews – articles) will be subject to review by two independent experts from the outside unit for the scientific evaluation. If the text is written in foreign language, at least one of the reviewers should be affiliated in the foreign institution other than the nationality of the author(s). The “double-blind review process” will be introduced as a rule. However, in some cases the editors may not introduce this procedure and they may ask the reviewer to sign a statement of no conflict of interest existing between the reviewer and the author. The review must contain clear declaration that the reviewed text should be published or withdrawn. When a decision is reached, a decision letter will be sent to the authors, including the comments of the referees (not showing his name). The editors will take the measures to protect the MHI from “ghostwriting” and “guest authorship” cases. All these kind of cases will be exposed, by informing relevant scientific units about such cases. A list of reviewers will be published in each volume.

REVIEW CRITERIA

The criteria of reviewing an article submitted for publishing in “Miscellanea Historico-Iuridica” include:

1. the initial characteristics of the article – if it has theoretical, legal comparative, historical and legal dimension
2. does the title correspond with the content of the article
3. has the purpose and the concept of work been clearly and correctly defined
4. has the purpose of the article been achieved
5. the scientific value of the article
6. the correctness of the method of research
7. the necessity of using the statistical method
8. the value of bibliography used
9. the correctness of final conclusions
10. the style and linguistic value of the text

Every review should have a clear recommendation for publishing the text or include other conclusions.

PERMISSIONS

Materials copied from other sources must be accompanied by a written statement from both the author and publisher giving permission to Wydawnictwo Uniwersytetu w Białymstoku for reproduction. It is the author's responsibility to ensure that such permissions are obtained.

PREPARATION OF MANUSCRIPTS

Articles should be written in Polish or English, German, French, Italian, Spanish or Russian. The editors may also accept the text in other language than listed above. The title page should include:

1. Name (names), surname and affiliation of the Author(s).
2. Contact details of the Author(s) – address, e-mail.
3. ORCID number of the Author(s) - Open Researcher and Contributor ID - alphanumeric code to uniquely identify scientific and other academic authors and contributors; registration available at <https://orcid.org/register>.
4. Full title of the article in the language of the submitted text.
5. Abstract in the language of the submitted text (up to 1200 characters).
6. Full title of the article in English.
7. Abstract in English.
8. Key words in Polish (from 3 to 7, only if the article is in Polish).
9. Key words in English (from 3 to 7).

On the end of the article the Author should attach:

1. Full bibliography.
2. Summary of the article in Polish (only if the article is in Polish).
3. Summary of the article in English.

Important: The abstract should be the announcement of the article with 200 to 400 words and it should be at the beginning of the article. It should contain a synthetic description of the research objective and an introduction to the subject of the text, a description of the sources and methods used. It should encourage the reader to read the article.

The summary should be at the end of the article and should be a synthesis of the entire text, its abbreviation. It should contain elements that are absent or only outlined in the abstract, in particular the obtained research results and the final conclusion. It should be between 200 and 500 words. It should summarize and organize the knowledge gained while reading the article.

GUIDELINES FOR AUTHORS GENERAL INFORMATION

1. The length of the text should not exceed 25 pages formatted according to the rules given below. The main text should be typed in 12-point Times New Roman, with full justification, 1.5 line spacing. Bolding is allowed in headlines, italics while using citations, terms, phrases and sentences in Latin. Quotation marks are requested for citations. The Editorial Board of Miscellanea does not verify citations and their translations used in submitted papers. The Board reserves the right to remove stylistic mistakes and to standardize the text according to accepted rules, without consulting the Author.
2. When necessary, consistent enumeration should be used: 1), 2), 3) etc., or a), b), c) etc. No other types (such as • or <) should be used.
3. A list of references in alphabetical order should be attached at the end of the submitted paper including all of the sources used throughout the text: publications, original sources, case law, internet sites, etc.
4. Consistent enumeration of all pages should be included at the bottom of each page.
5. The following Latin abbreviations should be used:

eadem, idem	– the same (the former refers to a lady, the latter to a man)
ibidem	– the same place
op. cit.	– in the work cited
passim	– here and there, everywhere.

CITATION GUIDE

1. Footnotes (in 10-point Times New Roman, with full justification, 1,0 line spacing with footnote symbols in the upper index) should be consistently enumerated.
2. In the main text the footnote symbol should be inserted after the word (no space) and before a comma or period ending the sentence. For example: In the next part of his presentation, tradition of teaching Roman law in Vilnius was recalled¹, accompanied by the note of Spanish humanist Petrus Roysius² (Pedro Ruiz de Moroz 1505–1571), known as Roizjusz³.
3. A footnote should be formatted as a sentence, starting with a capital letter and ending with period.
4. Publication used for the first time should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, place and year of publication, pages. For example: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, Krakow 1997, pp. 174-178; Later edition should be indicated as follows: J. Sondel, *Latin-Polish dictionary for Lawyers*, ed. 2, Krakow 2001, p. 266.
5. First citation of a paper published in a scientific periodical/journal should include: the initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the work in italics, title of the periodical/journal in quotation marks and, if it is to be cited again, its abbreviation in parenthesis, publication year, volume (issue), cited pages. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *On the history of property law*, "Journal of Law and Administration" (hereinafter: JoLA) 1902, Vol. 6, pp. 385-410. A further publication from the same periodical should be cited with abbreviation. For example: I. Koschembahr-Lyskowski, *Two new reviews of the Roman law*, JoLA 1908, Vol. 5, pp. 329-353.
6. Only one other work of the same author referred to again should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, op. cit., pages (or footnote number). For example: J. Sondel, op. cit., p. 185.
7. If several works of the same author are used, a clear abbreviation should be selected to identify each work followed by ellipsis, comma and page number. For example: F. Bossowski, *Roman law issues*, "Judicial Gazette of Warsaw" 1923, nr 30, pp. 257-260; F. Bossowski, *Property law problems*, Krakow 1925, p. 38 – should be further cited (in the same footnote) as: F. Bossowski, *Roman law...*, p. 258; idem, *Property law...*, p. 45.
8. If two references to the same work are made next to each other in the text, the *Ibidem* term should be used in footnotes. For example: R. Taubenschlag, *Die materna potestas im gräko-ägyptischen Recht*, „Zeitschrift der Savigny Stiftung für Rechtsgeschichte. Romanistische Abteilung" 1929, nr 49, pp. 115-128; followed by: *Ibidem*, p. 120.
9. Article from a group publication should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, [in:], title of the group publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and year of publication pages. For example: F. Bossowski, *Justynia's novels*, [in:] *Anniversary book for the First Lithuanian Statute*, ed. S. Ehrenkreutz, Vilnius 1935, pp. 107-121; G. Bałtruszajtys, *History of the Roman Law Department at the Warsaw University*, [in:] *Au-delà des frontières. Mélanges de droit romain offerts à Witold Wołodkiewicz*, édités par M. Zablocka et J. Krzynówek, J. Urbanik, Z. Służewska, Vol. 1, Varsovie 2000, pp. 35-36.
10. Encyclopedia entry reference should include the following: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the entry in italics, [in:] title of the publication in italics, initial of the name of the editor/s followed by period, last name of the editor/s, volume, place and date of publication, pages. For example: R. Taubenschlag, *Münzverbrechen*, [in:] *Real-Encyclopädie der classischen Altertumswissenschaft*, eds. A. Pauly, G. Wissowa, Vol. XVI (1), Stuttgart 1933, pp. 455-457.
11. Article from a newspaper should be cited as follows: initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the article in italics, title of the newspaper in quotation marks, day date of the publication, page. For example: Ł. Zalewski, *Lack of consensus on custody*, "Legal Paper", 4 November 2013, p. B3.
12. Review should be cited as follows: abbreviation rev., initial of the author's name followed by period, last name of the author, title of the periodical in quotation marks, year of

publication, volume (issue), cited pages, [from:] initial of the name of the reviewed author, last name of that author, title of work, place and date of publication. For example: See rev. A. Berger, "Kritische Vierteljahresschrift für Gesetzgebung und Rechtswissenschaft" 1925, nr 21, pp. 191-195, [from:] U. Willamowitz-Moellendorff, *Staat und Gesellschaft der Griechen und Römer bis zum Ausgang des Mittelalters*, Leipzig – Berlin 1923.

13. Judgments of the courts and tribunals should be cited as follows: title of the case, name of the organ issuing the judgment, date of the judgment, reference symbols, and, if the judgment was published – indication of the place of publication and pages. For example: Judgment of the Supreme Court of Poland of 13 January 1965, CR 464/64, OSNCP 1965, nr 10, pos. 171.
14. Polish legal acts reference: Ustawa z dnia 23 kwietnia 1964 r. – Kodeks cywilny (Dz.U. nr 16, poz. 93 z późn. zm.); Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. – Prawo budowlane (t.j. Dz.U. 2010 nr 243, poz. 1623 z późn. zm.).
15. Website reference: <http://www.ms.gov.pl> (25.09.2013).

